Г.i. 407
Gazeta
Radomska
1916 № 211-268

do L. 91230

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 23 września 1916 roku. № 211.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 22 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński: Przy niezmienionej sytuacji nie było szczególnych wydarzeń.

Front arcyks. Karola: Działainość zaczepna Rosjan w Karpatach wczoraj cokolwiek osłabła. Na północ od Dorny Watry, na południo-zachód od Łuczyny, i w okolicy Ludowej odparto natarcia nieprzyjacielskie. Na południe od Bystrzycy utraciliśmy odzyskaną przedwczoraj górę Smotrec. Zresztą nic ważnego.

Front ks. Leopolda bawarskiego: U armji gen. Boehm-Ermolliego wzmogła się walka armatnia. Na wschód od Świniuch nieprzyjaciel naszym kontratakom przeciwstawia nowe kolumny; zostały one wszędzie odparte.

Na froncie włoskim i bałkańskim nic nowego.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Na południowym Adrjatyku zatopiona została francuska łódź podwodna „Tonare“ przez nasz hydroplan. (kierownik ppor. Zelezny, obserwator ppor. Klimburg). Cała załoga, złożona z 2 oficerów i 27 szeregowców, wielu z nich w stanie tonięcia, uratowana została i wzięta do niewoli przez ten hydroplan i drugi, którego kierownikiem był ppor. Konjowic. W pół godziny później jeńców zabrała łódź torpedowa oprócz 2 oficerów, których zawieziono do portu na hydroplanach.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 21 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda: Na zachód od Łucka gwardja rosyjska wraz z innemi znacznemi siłami atakowała w dalszym ciągu wojsko jen. Marwitza. Pod Korytnicą walka jeszcze się nie skończyła, zresztą na froncie, mającym około 20 klm. szerokości, często powtarzane szturmy spełzły całkowicie na niczem wśród ponownie poniesionych przez nieprzyjaciela strat bardzo krwawych.

Front arcyk. Karola: Bitwa nad Narajówką w dalszym ciągu toczy się z dobremi wynikami. W Karpatach i wczoraj nieprzyjaciel powtarzał zacięte ataki. Nie licząc powodzeń lokalnych w okolicy wąwozu Pantyr, w odcinku Tatarowa (na północo-wschód od Kirlibaby) nieprzyjaciel wszędzie był odparty, ponosząc ciężkie straty. Nad Babą Ludową 7 razy podejmował szturm przeciw naszym stanowiskom. Strzelcy rozmaitych plemion niemieckich po dowództwem jen.-majora Boesza uczestniczyli wybitnie w tych zwycięskich starciach. Zajęte przez nieprzjaciela 19-go września wzgórze Smotrec odebrano szturmem.

Na froncie francuskim. Na północ od Sommy, pod Courlet, rozegrało się kilka utarczek na granaty ręczne. Częściowe ataki nieprzyjacielskie pod Flers, na zachód od Lesboeuf i na północ od Combles odparto. Na południo-zachód od Rancourt i w Bouchavesnes zdobyty przez nasze wojsko teren po zaciętej walce znów stracono. Na południe od Rancourt utrzymaliśmy w naszych rękach zdobyte okopy.

Na prawo od Mozy, wśród wzmocnionej działalności artyleryjskiej, odparto ataki nieprzyjacielskie w odcinku Thiaumont-Fleury.

Węgry i Niemcy.

Budapeszt. (BK.) Odnośnie do wyrażonego w sejmie twierdzenia, że stosunek Węgier do Niemiec uległ zmianie oświadczył hr. Tisza, że taka walka na śmierć i życie, jaką jest wojna światowa, może inaczej ukształtować stosunki, zaś pod innym względem może nie nastąpić żadna zmiana. Prz. ministrów jest zdania, że każdy poważny czynnik Niemiec uważa dalsze istnienie monarchji w niezmniejszonej sile za jeden z najważniejszych interesów Niemiec. Ten związek po wojnie utrzyma się nie tylko w niezmienionej sile, lecz w ściślejszym jeszcze stosunku.

Z akcji lotników niemieckich.

Wiedeń. (BK). B. Wolffa donosi: Hydroplany niemieckie dn. 20 bm. zaatakowały dwa okręty rosyjskie, służące do wzlotów hydroplanów, które pod osłoną krążownika i kilku torpedowców miały przewieźć hydroplany do ataku na wybrzeża bułgarskie, pod Warną. Statki nieprzyjacielskie zmuszone zostały do pospiesznego odwrotu, ścigane przez nasze hydroplany, które następnie zaatakowały parowce nieprzyjacielskie w Konstancy i obrzuciły skutecznie bombami linje kolejowe w północnej Dobrudży. Wszystkie hydroplany powróciły cało, mimo bardzo gwałtownego ostrzeliwania.

Rosja wobec Grecji.

Londyn. (BK.) B. Reutera „Daily Mail“ donosi z Aten: Rząd rosyjski udzielił swemu posłowi w Rumunji instrukcji, że Rosja nie jest zainteresowana w sprawie greckiej.

O polską siłę zbrojną

Przekształeenie Legjonów polskich na Posiłkowy Korpus Polski jest wybitnym faktem o znaczeniu nie tylko politycznem, ale przedewszystkiem jako etap w rozwoju militaryzmu polskiego, polskiej siły zbrojnej. Jeżeli zestawimy pierwsze związki strzeleckie, organizowane przez Piłsudskiego w Galicji z tym ostatnim etapem wojskowości polskiej, wówczas potrafimy należycie ocenić znaczenie ostatniej reformy Legjonów polskich. Jest ona zrealizowaniem ważnych postulatów, które ochotniczym oddziałom polskim nadają, w porównaniu z dotychczasowym stanem wielką dozę samodzielności i odrębności. Samodzielność polskich oddziałów wojskowych wynika z przekształcenia ich w wyższorzędną jednostkę taktyczną, jaką jest korpus, który pod względem organizacyjnym stanowi w pewnej mierze zamkniętą w sobie i wystarczającą całość, oraz może na froncie zajmować odrębny odcinek. Ze względu na odrębność nowej formacji wojskowej podkreślić należy pewne cechy o charakterze narodowym, jak polskie sztandary, komenda, mundur, a co najważniejsze, że oficerowie z pułków austrjackich, przydzieleni do oddziałów polskich, zrywają swój związek z c. i k. armją, jakgdyby przechodzili do innej armji.

Najwybitniejsze jednak znaczenie ostatniej reformy legjonowej polega na tem, że jest ona dalszym, wielkim krokiem na drodze do restauracji państwa polskiego a temsamem do utworzenia armji polskiej, bez której pierwsze nie da się pemyśleć.

Armję polską stworzyć może jedynie polski rząd narodowy, będący wyrazem zorganizowanej woli narodu. Bez rządu niema armji, a jeśliby ją ktoś chciał utworzyć, to budowałyby na piasku, tworzyłby siłę o bardzo problematycznej wartości. Aby powstała armja należy przygotować zręby jej organizacji rozległej; trzeba przygotować kardy zastęp oficerów i podoficerów, którzy stanowią podstawę wszelkiej organizacji wojskowej. W tem tkwi właśnie nieocenione znaczenie Legjonów polskich dla przyszłej armji polskiej. Dotychczas miały one głównie znaczenie argumentu politycznego, były one najsilniejszym przejawem woli narodu do odbudowania państwa własnego, symbolem łączności dwu naszych dzielnic: Królestwa i Galicji. Tę rolę swoją spełniały one w sposób nieoceniony; były bowiem jakby wspaniałym obeliskiem,

91230

Ан УРСР

który ponad chaos wojenny wynosił sprawę polską i stanowił jej jedyną realną podstawę, jaką stanowi siła własna.

Obecnie na pierwszy plan wysuwa się to właśnie znaczenie Legjonów polskich, jako zawiązku przyszłej armji polskiej, jej kadr wojskowych. A ponieważ własna siła zbrojna jest dla każdego narodu najcenniejszym klejnotem, jedyną gwarancją jego bytu państwowego i rozwoju, przeto społeczeństwo polskie musi jaknajwiększą pieczą i miłością otoczyć polskie kadry wojskowe, musi im umożliwić materjalne warunki ich rozwoju i użyczyć im wszechstronnego poparcia.

Ostatnia reforma Legjonów polskich, będąca zrealizowaniem gorliwych zabiegów korpusu oficerskiego Legjonów i Departamentu Wojskowego, ma także wybitne znaczenie polityczne. Jest ona, jak wspominaliśmy, etapem na drodze do utworzenia armji polskiej i to wynika z półoficjalnych komentarzy. Widocznie istnieją poważne plany w sprawie przyszłego ustroju politycznego Polski, którego odpowiednikiem jest armja własna. Plany te mogą obejmować tylko ustrój państwowy z własnym rządem i armją.

Demoralizacja na wsi.

Z różnych stron kraju i ziemi naszej nadchodziły i nadchodzą wieści o rozwinięciu się demoralizacji wśród młodzieży wiejskiej. Należy skonstatować, że w obecnym czasie pod tym względem wiele się zmieniło na lepsze. Wygasły przedewszystkiem ogniska demoralizacji, jakiemi były roboty fortyfikacyjne, prowadzone przez Rosjan w wielu okolicach kraju. Swojego czasu, ile na to pozwalała cenzura rosyjska, zwracaliśmy uwagę naszych czytelników, przytaczając fakty orgji i zdziczenia, dochodzącego do świętokradztwa i nawoływaliśmy do przeciwdziałania temu przez planową akcję społeczną. Obecnie, choć, jak to powyżej zaznaczyliśmy, demoralizacja młodzieży wiejskiej zmniejszyła się i fakty jaskrawsze zrzadka nas dochodzą, nie należy sądzić, że szkodliwy objaw ten w zupełności istnieć przestał, że akcja obronna społeczeństwa jest zbędną. Demoralizacja raz zaszczepiona istnieć będzie, a w niektórych nawet okolicach przybiera większe rozmiary.

Jaskrawym dowodem, że ziarno korupcji moralnej, zasiane przez hordy rosyjskie istnieje i krzewi się, jest fakt, że nawet władze okupacyjne w niektórych okolicach zwróciły uwagę na zaniedbanie moralne młodzieży i przedsięwzięły odpowiednią akcję.

Komenda obwodowa w Opatowie w ostatnim Dzienniku urzędowym ogłasza następujące rozporządzenie:

„Opieka nad dorastającą młodzieżą, szczególnie w czasach obecnych, jest niezbędną, by uchronić ją od demoralizujących wpływów, jakie wojna ze sobą przynosi. Z braku nadzoru rodzicielskiego oddaje się młodzież próżniactwu, zaniedbuje się i dziczeje, dlatego więc niebezpieczeństwu grożącemu z tego powodu należy usilnie zapobiegać.

Dla zapobieżenia zdziczeniu i demoralizacji zabraniam wszystkiej młodzieży w wieku do lat 16 przebywania od godziny 9 wieczorem poza domem rodzicielskim. Zabieranie młodzieży w towarzystwie dorosłych do karczem, podawanie tejże napojów wyskokowych jest zbrodnią, która musi być należycie napiętnowaną. Sprzedaż trunków nieletniej młodzieży jest surowo wzbroniona.

Do współdziałania w tym względzie zapraszam również Wielebne Duchowieństwo, tudzież Nauczycielstwo, które zechce uświadamiająco wpłynąć na jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Przekroczenia karane będą w myśl § 19 rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z 22 kwietnia 1916 № 55 Dz. rozp. część XIX, grzywną do 5000 koron lub aresztem do sześciu miesięcy. Obok kary aresztu może być nałożona grzywna do 3000 K.

Organy nadzorcze gmin, tudzież posterunki żandarmerji, obowiązane są czuwać nad przestrzeganiem powyższych zarządzeń, przeciwko wykraczającym występować z całą surowością".

Powyższe obywatelskie zarządzenie opatowskiej Komendy obwodowej należy z uznaniem podkreślić. Społeczeństwo nasze powinno podjąć akcję energiczną i stanowczą w wyplenianiu szerzącej się demoralizacji. Nawet rozporządzenia i grzywny nie odniosą skutku, gdy społeczeństwo polskie będzie obojętne. *(mi).*

Legjony.

≅ **Sztandary dla Legjonów.** Lwowski „Wiek Nowy" donosi: Radosna wieść o przekształceniu Legjonów polskich na Polski korpus pomocniczy i przyznaniu pułkom legjonowym własnych sztandarów odbiła się w naszem mieście echem i poruszyła wszystkie umysły. Z wielu stron zwrócono się do naszej Redakcji z zapytaniem, czy Lwów, który był kolebką ruchu strzeleckiego, zawiązku bohaterskich Legjonów i który zasilił szeregi legjonowe mnogim zastępem najdzielniejszych oficerów i żołnierzy—nie wystąpi z inicjatywą ofiarowania jednemu z pułków legjonowych honorowego sztandaru?

O ile nam wiadomo, sprawą tą zajmuje się już Lwowska Delegacja NKN., która w porozumieniu z Ligą kobiet NKN. poczyni odpowiednie kroki przygotowawcze. Sprawa musi być przeprowadzona w porozumieniu z Komendą Legjonów a także z innemi miastami, nie ulega bowiem wątpliwości, że także Warszawa, Kraków, Lublin, Piotrków i inne grody polskie zechcą ofiarować Legjonom swoje sztandary. Należy tedy ułożyć odpowiedni porządek i stosowny podział, aby akcja nie była chaotyczna, aby każdy pułk otrzymał swój własny sztandar, a wszystkie były mniej więcej jednolite, według wzoru i przepisów jakie zapewne niebawem będą ogłoszone.

≅ **Odznaczenia w Legjonach.** Cesarz niemiecki Wilhelm II nadał następujące odznaczenia Legjonistom: Krzyże żelazne II klasy: Brygadjerowi Józefowi Hallerowi, kapitanowi Franciszkowi Klebergowi, kapitanowi Kazimierzowi Łukoskiemu, porucznikowi Władysławowi Smolarskiemu.

Wojskowe medale zasługi: W 2 pp. plutonowemu Grochalowi Stefanowi, leg. Grzybowskiemu Ignacemu. W 3 pp. sierż. Pawelcowi Stanisławowi, sekc. Kutybie Józefowi, leg. Chimiakowi Zygmuntowi. W 4 pp. sierż. Bodzeńce Andrzejowi, leg. Marchwickiemu Leonowi. — W 2 p. ułanów hor. Koyowi Franciszkowi. — W 1 p. art. plut. Dulskiemu, Dziewulskiemu Wacławowi, art. Marsowi Krzysztofowi.

≅ **Z frontu legjonów.** piszą nam oficer I. Brygady: W tych dniach ponieśliśmy bolesną stratę w szeregach. Zginął sierżant Michał Lubkiewicz w czasie patroli. Dzielny to był żołnierz, znany jako bojowiec P. P. S. z lat rewolucji. Padł trafiony kulą w serce, gdy ratował rannego ciężko p. por. Koca. Towarzysze broni uczcili bohatera bardzo pięknym pogrzebem żołnierskim.

≅ **Pułkownik Zygmunt Zieliński,** wódz II. pułku Legjonów polskich, wsławionego walkami w Karpatach i Bessarabji w r. 1914 i 1915, a następnie komendant grupy Legjonów Polskich w Kozienicach, odjechał na front, celem objęcia komendy III. brygady (4 i 6 pułk piechoty Legjonów polskich).

Komendę grupy Legjonów w Dęblinie sprawuje obecnie zastępczo kapitan Ludwik Eydziatowicz.

W neutralnym hotelu.

Lęk przed szpiegostwem panuje nie tylko w krajach prowadzących wojnę, ale także zagranicą, zwłaszcza w hotelach neutralnych, które dziś są punktem zbornym dla ludzi z różnych krajów, biorących udział w wojnie. Jako satyrę na opanowany lękiem przed szpiegostwem umysł Francuzów za granicą, opowiada współpracownik paryskiego „Oeuvre", co słyszał i widział przy obiedzie w jednym z największych hoteli centralnych:

„Wielki stół jest bogato zastawiony i ozdobiony kwiatami. Lecz goście zdają się jeść bez apetytu, spoglądają na siebie podejrzliwie, a znajomi szepcą do siebie, jakgdyby znajdowali się w kościele. Mężczyźni starają się przeniknąć wzrokiem każdego nowoprzybyłego, a także kobiety zezują ciągle nerwowo na wszystkie strony. W sali panuje przygnębiający nastrój. Nie pojmując dobrze tego wszystkiego, powiadam do starej damy, która siedzi obok mnie: „Może jutro będzie pogoda i będzie można urządzić wycieczkę morską". Lecz—Boże, czyżbym zdradził jakąś tajemnicę stanu? Bo zaledwie to powiedziałem a sąsiadka moja spojrzeniem i łokciami dawała mi znaki milczenia. Dopiero, kiedy oddalił się kelner, który stał przy nas, powiedziała mi szeptem: „Uważaj pan, głos pański jest zanadto zrozumiały. Jesteśmy otoczeni szpiegami". Ludzie, prosząc o sól lub kawałek chleba, czynią to w tak tajemniczym tonie, i z takim hamowanem widocznie wrzuszeniem, jak gdyby mówili „szybko, chwyć pan za ramię siedzącego za sobą anarchistę, zanim rzuci bombę!.."

Siedząca obok mnie dama już od 4 tygodni mieszka w hotelu i nabrała do

mnie tyle zaufania, że w końcu opowiada mi o „swych spostrzeżeniach“:

„Widzi pan—mówi stłumionym głosem — tam na lewo, tego wytwornego mężczyznę w towarzystwie podejrzliwie spoglądającej damy! Tam kryje się dramat. On jest hr. X, znany Paryżanin, lecz żona jego jest Austrjaczką. Bóg wie, jakie jest stanowisko obojga względem wojny“. „A tam,—pytam—ta piękna dama“? „To jest szpieg!

A ta piękna czerwonowłosa dama to księżniczka polska, a jej towarzysz uchodzi za egipską ekscelencję. Gdy ona zajmuje rozmową nowych gości, on wysuwa się do pokojów nowoprzybyłych i przegląda im papiery. Ten wysmukły pan z czarnemi oczyma jest wysokim urzędnikiem policyjnym. On pracuje, dzięki Bogu, dla koalicji. Niemcy wyznaczyli już miljony na jego głowę“.

Dalej nie słyszę już cichej rozmowy mojej sąsiadki, ponieważ zagłusza ją prowadzona niemal w krzykliwym tonie rozmowa towarzystwa przy środkowym stole, które bez obawy i swobodnie mówi o dziwnych wydarzeniach wojennych i politycznych, jakgdyby nie było na świecie tajemnic. „Któż to ci hałasujący ludzie?“ zapytuję. Sąsiadka moja odpowiada poważnie: To personel poselstwa francuskiego“!..

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królewstwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 30.
142—2

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 23 wrzesień, † Suchy dzień. Tekli P. M. sł.: Bogusława. Wschód słońca godz. 6 m. 27, zachód godz. 6 m. 37 czas letni.

Wspominki historyczne. 1648. Klęska pod Piławcami.

— **Ogólne zebranie Tow. Opiek Szkolnych.** W czwartek w sali szkoły im. Mickiewicza odbyło się zebranie Opiek szkolnych. Mimo prezydjalnej zapowiedzi, która opiewała, że nieprzybyłe osoby będą uważane za nieinteresujące się życiem towarzystwa, przybyło na ogólną liczbę 80 członków tylko 20-tu; 46 osób przytem było usprawiedliwionych, reszta zaś nie podała żadnych powodów.

A szkoda wielka, jeśli się zważy, jaką rolę dzisiaj Tow. Opiek szkolnych odgrywa. Nędza w postaci braku obuwia, bielizny i należytego odżywiania zagląda w oczy dzieciom a zadaniem Tow. jest temu wszystkiemu zaradzić. Wprawdzie Tow. zgromadziło około 1500 kompletów obuwia i rozporządza prócz tego 6000 rb. gotówki, ale wszystkie te środki wobec braku bielizny wobec tego, że komisja aprowizacyjna miejska zdeklarowała na ten rok tylko 15 tysięcy obiadów, gdy potrzeba 35 tysięcy, są niedostateczne. Zainteresowanie więc temi sprawami członków i ich energiczna akcja jest konieczna. Dzieci w szkołach w tym roku przybyło, trzeba ogarnąć pomocą tow. szkółki na przedmieściach a wszystko to wymaga szerokiej pracy ogółu. Energiczna praca zarządu tow. nie wystarczy, w działalności tow. nie jednostki, ale ogół udział wziąść musi.

To też energiczny prezes, p. Kozerski, przedłożył ogólnemu zebraniu szeszy wniosków, zmierzających do intensywniejszej pracy członków i do powiększenia funduszów Tow. Uchwalenie składki członkowskiej, obowiązek wypracowania regulaminu Tow., rozszerzenie opieki nad dziećmi przedmieść, były to tematy czwarktowych obrad. Prócz tego po porozumieniu z obecnym na sali p. inspektorem Paczorą postanowiono wszystkie dzieci wykąpać. Kąpiel rozpocznie się w poniedziałek 26 bm. i skończy się w sobotę. W poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek do południa będą się kąpać dzieci ze szkółek podległych inspektorowi, w piątek od południa i w sobotę — komitetowych i kasy Przemysłowców; prócz tego codziennie w godzinach wieczorowych uczniowie seminarjum.

Zebranie zakończono obradami nad projektem urządzenia loterji na dobro Tow., przychylnie przyjmując projekt, który po opracowaniu i wykalkulowaniu ma być przedłożony ogólnemu zebraniu Towarzystwa.

— **O przepisy kwaterunkowe.** W numerze z dn. 1 września br. zamieściliśmy przepisy kwaterunkowe, które Komitet obywatelski m. Radmia otrzymał z Gł. Kom. Rat. w Lublinie. W sprawie tej informują nas ze strony miarodajnej, że owe przepisy kwaterunkowe nie odpowiadają istniejącemu stanowi prawnemu i że sprawa ta ma być wkrótce definitywnie uregulowana dla całej okupacji przez Gen. Gubernium w Lublinie.

— **Wieści od uchodźców.** Feliks Kenig zawiadamia siostrę Marję Andruszkiewicz w Warszawie, Nowolipska 39, żona, córka i ciotka w Bachmała wiadomość o żonie i dzieciach, z Dąbrowy, kopalnia Koszelów i o Zosi Bolków z Ostrowca. Bolkowie w Moskwie Proswiryn zaułek № 4 m 14. Albin w Czernihowie, Maniek w fabryce koło Moskwy; wszyscy zdrowi, dobrze im się powodzi. Ja jestem na kolei galicyjskiej, st. Husiatyn austrjacki. Prosi o wiadomość o wszystkich.

Mikołaj Kot uprasza proboszcza parafji Baćkowice o zawiadomienie żony Katarzyny i rodziców, że on i Ignacy Dąbrowski są zdrowi i w tem samem miejscu. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— **Zmiana poczty polowej I Brygady.** Z frontu donoszą nam, że № poczty polowej I Brygady Legjonów polskich jest obecnie 389.

— **Targ owocowy w Warszawie.** Towarzystwo ogrodnicze w Warszawie komunikuje nam, że w roku bieżącym za wzorem lat poprzednich urządza targ owocowy, który odbywać się będzie od 14 do 22 października br. w siedzibie towarzystwa przy ul. Bagatela № 3. Warunki uczestniczenia w targu owocowym i deklaracje wysyła kancelarja Towarzystwa, Warszawa ul. Bagatela № 3.

— **Przelot dzikich gęsi.** Nocami ponad miastem przelatują dość duże klucze dzikich gęsi.

TELEGRAMY

Sprawa polska w Sejmie węgierskim

Budapeszt. (BK). W sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskami hr. Andrassy'ego i Apponyi'ego o zwołanie delegacji. Po wyczerpaniu liczby mówców zabrał głos hr. Tisza, który omawiając poruszone przez mówców sprawy polityki zewnętrznej, mówił także o sprawie polskiej. Hr. Tisza wyraził żal, że poruszono w sejmie także sprawę polską i to w formie ostrej, jednostronnej krytyki, starającej się dowieść, że współdziałające czynniki węgierskie i austrjackie traktowały sprawę polską pod każdym względem błędnie. W obecnych stosunkach sprawie, która nam wszystkim leży na sercu, nie wyświadczamy żadnej przysługi, jeżeli ją traktujemy w tym tonie. Na terytorjum, gdzie zmieniają się najrozmaitsze armje i związane z niemi administracje, przychodzi, rzecz naturalna, do starć i nieprzyjemności. Sądzę jednak, że przy zarządzie obsadzonych przez nasze wojska ziem polskich okazano daleko idące dowody rzeczowej troskliwości i sympatji dla sprawy polskiej. Mogę z największą stanowczością stwierdzić, że niema w monarchji żadnego miarodajnego czynnika, któryby się nie odnosił z jaknajwiększą sympatją do sprawy polskiej, któryby nie odczuwał całej doniosłości, całej wielkosci i całej wagi tej sprawy i któryby nie chciał pracować nad rozwiązaniem jej w sposób, któryby w granicach możliwości odpowiadał słusznym żądaniom i życzeniom narodu polskiego. (Żywe oklaski):

Możemy śmiało naród polski uspokoić i zapewnić, że aspiracje jego ze strony wszystkich kompetentnych czynników monarchji znajdują pełne zrozumienie i pełną sympatji troskę dla sprawy (oklaski).

Następnie wystąpił hr. Tisza przeciw wnioskowi o zwołanie delegacji, uważając go za mięszanie się w sprawy wewnętrzne Austrji i zakończył wyrażeniem nadziei w ostateczne zwycięstwo.

Przemawiał następnie hr. Andrassy, który krytykując kierownictwo spraw zewnętrznych, wyraził obawę czy ono z należytą siłą potrafi bronić interesów Węgier przy zawieraniu pokoju. W podobnym duchu przemawiał także hr. Appongyi. Zdaniem jego minister spraw zewnętrznych nie jest odpowiednim mężem stanu, ponieważ nie umiał przewidzieć wypadków. Także w sprawie polskiej widać ciągle wahanie się co do jakiegokolwiek stanowczego jej rozwiązania, co budzi obawy, że Rosja może nas uprzedzić.

Hr. Tisza broni ministra spraw zewnętrznych. Poczem w głosowaniu odrzucono wnioski hr. Apponyi'ego i Andrassyego, oraz dodatkowy wniosek Pallaviciniego.

Zmiany w sztabie francuskim.

Paryż. (BK). Aj. Havasa donosi, że gen. Duport zamianowany został szefem sztabu w miejsce gen. Graziani'ego, który z powodu złego stanu zdrowia na własne żądanie zwolniony

został z urzędu, który zajmował przez 2 lata.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (BK.) Z komunikatu 20 bm. wieczór: Na północ od Somme Niemcy podejmowali dziś potężne usiłowania, aby usunąć Francuzów ze stanowisk, świeżo zdobytych. Bitwa trwała od godz. 9-ej zrana. Na froncie około 5 klm. od folwarku Flers aż na południe lasku, sąsiadującego z forwarkiem Labe, kilkakrotnie rozwijały się natarcia masowe, za każdym razem poprzedzone potężnem przygotowaniem przez artylerję. Najzaciętsza walka była u dojścia do folwarku Priez i w okolicy Bouchavesnes. Pod folwarkiem Priez Francuzi odparli jeden po drugim 4 zaciekłe szturmy. W odcinku Bouchavesnes Niemcom, po kilku krwawych klęskach, około południa, udało się zająć północną część wsi, z której jednak wyrzucono ich zaciekłym atakiem na bagnety. 50 jeńców zostało w rękach francuskich.

Interesy niemieckie w Rumunji.

Berlin. (BK.) Zastępcy dyplomatyczni Ameryki w Rumunji objęli ochronę interesów niemieckich.

Ogłoszenia.

O pracę dla byłych Legjonistów

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Departamencie Opieki N. K. N. komunikuje: Z grona superarb. legjonistów, zgłaszających się o zajęcie, poszukują posad: były kierownik fabryki dachówek, 3 ch pomocników buchalteryjnych, pomocnik kancelaryjny, pomocnik budowlany, absolwent szkoły handlowej, mechanik, szofer, brązownik, masarz, pomocnik piekarski, czeladnik piekarski wyzwolony, ślusarz, malarz pokojowy, korespondent i subjekt do restauracji.

Pedał i zecernię

mniejszą kupię zaraz, oferty: Zakłady Drukarskie w Ostrowcu. Zarządzającemu. 354—3

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy K. Fladziński, mieszkający w Radomiu przy ul. Kościelnej l. 7, ogłasza, że 2 października r. b. o godz. 11-ej rano w osadzie i gminie Białobrzegi, odbędzie się sprzedaż szafy, bieliźniarek i łóżek, należących do Walerego Pikulskiego, oszacowanych na 1045 kor. Radom, d. 11 września 1916 r. Komornik Sądowy K. Fladziński.

Dzięki ślepemu przypadkowi

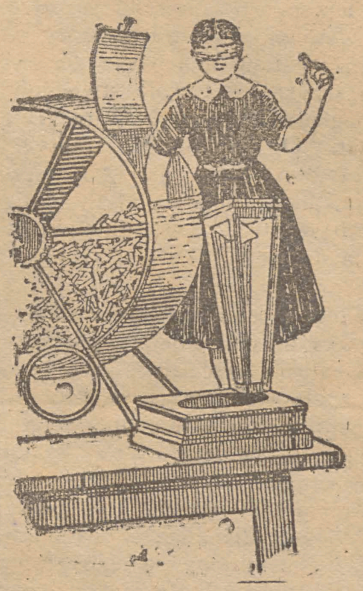

każdy może mieć

majątek, spokój i niezależność!

Spróbuj Pan szczęścia w ciągnieniu I klasy

37-ej król.-węg. uprzyw. loterji klasowej,

które odbędzie się już

27 i 28 października b. r.

i w którem ogólna kwota

14 miljonów 459,000 Koron

będzie wypłaconą w gotówce, pod kontrolą państwową, w przeciągu 5 miesięcy.

Wybierz Pan numer losu znajdujący się obok Jego imienia lub obok imienia drogiej Mu osoby i obstaluj Pan ten numer niezwłocznie!

Zdaj się Pan na ślepy przypadek!

Natychmiastowe wzbogacenie nie jest już snem, ale rzeczywistością!

Co drugi los wygrać musi!

Abraham	7305	Edmund	29019	Juljan	36200	Paweł	107445
Adam	88364	Edward	90127	Kajetan	33539	Piotr	36849
Adela	40351	Eleonora	36843	Karol	107406	Rafał	33544
Aleksander	36947	Emil	29002	Karolina	53137	Rajmund	88312
Alfred	71100	Ernest	27949	Kazimierz	88396	Robert	29022
Alojzy	106307	Ernestyna	65462	Konstanty	53135	Roman	107409
Amalja	29033	Euzebius	90148	Konrad	71129	Rozalja	27940
Andrzej	36850	Ewa	36198	Leokadja	53122	Regina	90139
Anna	71099	Feliks	88367	Leon	88396	Ryszard	36846
Antoni	53136	Filip	71131	Leopold	29005	Saturnin	71126
August	88388	Franciszek	29001	Ludwik	38872	Seweryn	40352
Barbara	105895	Frederyk	33548	Łucja	100092	Stanisław	89094
Bazyli	29008	Gabrljela	53121	Maciej	88327	Stefanja	33533
Bernard	40353	Genowefa	87498	Maksymiljan	68361	Szczepan	53120
Bogdan	88395	Gustaw	68356	Marcin	105891	Szymon	66196
Bolesław	29013	Grzegorz	29009	Marja	33528	Tekla	100087
Bonifacy	109104	Helena	106369	Marjanna	109121	Teodor	29094
Bronisław	88322	Henryk	36192	Marta	88370	Teofil	88331
Cecylja	68353	Hipolit	88391	Matylda	90143	Tomasz	106390
Celestyn	106391	Ida	29003	Michał	33530	Wanda	68352
Cezar	29010	Ignacy	106366	Mieczysław	29014	Wiktor	29007
Czesław	40354	Izydor	40357	Natalja	107425	Wincenty	87400
Daniel	53133	Jadwiga	68362	Nikodem	88394	Witold	38865
Dawid	109107	Jakób	109109	Norbert	29062	Władysław	107423
Dominik	29065	Jan	36828	Olga	109111	Wojciech	89076
Dora	36848	Johan	88398	Oskar	68351	Zdzisław	29012
Dorotea	88301	Józef	29024	Otylja	53138	Zenon	65605
Dyonizy	107407	Julja	106393	Paulina	29006	Zofja	100079

110,000 losów — 55,000 wygranych!

Oryginalne losy po następujących cenach:

1/1 (cały los)	1/2 (połówka)	1/4 (ćwiartka)	1/8 (ósemka)
K 12.—	K 6.—	K 3.—	K 1.50

są do nabycia w Głównej Kolekturze

BANK KRONFELD TOW. AKC.

w AGRAMIE (Kroacja). 314—6

Należność za każdy los musi być zapłacona przekazem pocztowym, lub biletami bankowemi jednocześnie z zamówieniem.

Dyskretna i natychmiastowa obsługa!

Urzędowy plan gry gratis i franko. Urzędowe tabelki ciągnień natychmiast po każdem ciągnieniu. Natychmiastowa wypłata wygranych w gotówce!

Korespondencja po polsku! Nie liczymy żadnych kosztów!

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 3 października 1916 roku. № 219.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 2 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński: W odcinku Orsowy wojska nasze wydarły nieprzyjacielowi kilka wzgórz. Na zachód od Petroseny zajęły górę Obosoca. Kontrataki rumuńskie zostały odparte. Nad wielką Kükülto wojska nasze musiały opuścić Székelykeresztur.

Front arcyks. Karola: W Karpatach walka ustała. Na południo-wschód od Brzeżan toczy się walka o posiadanie kilku kawałków rowu.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na drodze z Brodów do Złoczowa wojska niemieckie i austro-węgierskie odbiły cały stracony przedwczoraj teren, przyczem **wzięły do niewoli 24 oficerów rosyjskich i 2.300 szeregowców oraz zdobyły 11 karabinów maszynowych.** Również ataki na drodze Brody — Lwów zakończyły się zupełnem niepowodzeniem przeciwnika, przyczem stracił 200 jeńców.

Na Wołyniu armja gen. Terstyańskiego stała wczoraj przez cały dzień pod najcięższym ogniem armatnim. Czasami **nieprzyjaciel skierowywał działa także na swe własne rowy, aby popędzić do szturmu swą piechotę,** co mu się tylko miejscami udało. Te odosobnione wypady odparto ogniem. Dziś rano nieprzyjaciel wysłał silne kolumny do ataku na pozycje na północo-wschód od Świniuch, lecz odrzucony został w kontratakach.

Na froncie włoskim: Artylerja nieprzyjacielska rozwijała ożywioną działalność na całym froncie Pobrzeża. Szczególnie gwałtownie ostrzeliwane były nasze pozycje na Karsie. W odcinku tym ogień trwał także w nocy.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 1 października. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda baw.: Na zachód od Łucka ogień nieprzyjacielski od dzisiejszego rana znacznie się wzmocnił. Po obu stronach linji kolejowej z Brodów do Lwowa i dalej na południe aż do Graberki pod Zarkowem posuwanie się nieprzyjaciela powstrzymano częściowo ogiem zaporowym, częściowo zaś powtarzane aż do siedmiu razy natarcia całkowicie się załamały. Na południowem skrzydle ataku Rosjanie utrzymali się w wysuniętych naprzód linjach obronnych.

Front arcyks. Karola: Po obu stronach Złotej Lipy doszło do walk gwałtownych na bliską odległość. U zbiegu Leniewki ze Złotą Lipą przeciwnik nieco posunął się naprzód. Dalej na zachód wojsko tureckie odparło znów oddziały nieprzyjacielskie, które wczoraj wtargnęły, niezwłocznym przeciwatakiem, przyczem wzięto 230 jeńców. W Karpatach naogół spokojnie. Liczba jeńców, wziętych pod Starą Klauzurą, dochodzi do 600 szeregowców.

Na froncie siedmiogrodzim: Na froncie-wschodnim odparto ataki rumuńskie na dolinę Marosz. W dolinie Goergeny i dalej na południe oddziały czołowe częściowo uchyliły się przed natarciem nieprzyjacielskiem. Zdobycz wojska niemieckiego w walce na południe od Henndorf (Hagen) wzrosła do 8 dział. Na południo-zachód od Fogaraz nieprzyjaciel powstrzymał ataki.

Z bitwy pod Hermannstadtem do wczoraj zliczono: przeszło 3.000 jeńców, 13 dział, a prócz tego zdobyto: 1 garaż samolotów, 2 samoloty, 10 lokomotyw, 300 wagonów z amunicją, przeszło 200 wozów z amunicją, przeszło 200 wagonów bagażowych, 70 samochodów i 1 pociąg szpitalny. Dalszy materjał wojenny odszukuje się w lasach. Wąwóz Rothe Turm pełen jest zniszczonych wozów. Na południe od wąwozu odparto silne natarcia rumuńskie przeciwko wzgórzom na zachód od Caineni. W Hötzinger (Hatzeger), na zachód od doliny Strell (Strigu) nieprzyjaciel atakawał bezowocnie.

Na froncie zachodnim: Na froncie bojowym na północ od Somme walka artylerji rozwinęła się po południu bardzo gwałtownie. Pob Thiepval i na wschód od tej miejscowości nastąpiły znów silne ataki angielskie, które tak samo, jak i dni poprzednich, odparte były przez wojsko jen. Steina i Sixt v. Arnima po zaciętych walkach ręcznych. Z Rancourt i na zachód od tej miejscowości pułki francuskie nadaremnie atakowały nasze stanowiska. Natarcia częściowe z Courcelette, z Morpas i na północny zachód od Hall spełzły na niczem w ogniu zaporowym.

Rosji grozi brak amunicji

Kopenhaga. (BK.) Rosyjskie oficjalne pismo wojskowe wyraża obawę, czy armja rosyjska jest dostatecznie zaopatrzona w artylerję i amunicję. Komendant frontu rosyjskiego prosił o obfite zaopatrzenie jego armji w amunicję, ponieważ zapasy wyczerpały się. Pismo wzywa komendanta, aby oszczędzał amunicję. Armja rosyjska powinna pamiętać o tem, jakie następstwa spowodował rok 1915.

Legjonowa Opieka wojenna.

I.

Niemcy mają swoją doskonale zorganizowaną „Kriegsfürsorge". U nas legjonowa opieka wojenna datuje się od pierwszych potyczek i bitew, w których wzięły udział Legjony polskie. Te pierwsze bitwy bowiem przyniosły pierwsze ofiary, któremi zająć się miało obowiązek nasze społeczeństwo, ofiary we wdowach i sierotach po tych, co polegli, jak również w uczestnikach walk, których nabyte na wojnie kalectwo lub choroby uczyniły nie tylko niezdolnymi do dalszej służby wojskowej, lecz także całkowicie albo częściowo niezdolnymi do pracy zarobkowej. Ofiarami temi zajęło się nasze społeczeństwo, ale z ramienia jego do niedawna opiekował się niemi kto chciał, jak mógł i potrafił.

Działania na polu legjonowej opieki pochodziły od Lig kobiet, od rozmaitych komitetów i kół, nierzadko od pojedyńczych jednostek; było w działaniach tych rozproszonych, kierowanych jakby umyślnie zasadą „niech nie wie prawica co czyni lewica" — wiele najlepszej woli i szczerego zapału, brakowało jednak ładu i łączności, wspólnego programu i wspólnych metod, bo brakowało organizacji, któraby je wszystkie ujęła w jedną całość, poddała pod wspólne kierownictwo, dostosowała do bieżących potrzeb i do niezbędnych projektów na przyszłość. W ten sposób marnowało się nieraz wiele energji i wiele środków. Możliwemi stawały się przeoczenia i pomyłki, z dobrem sercem chodziło sobie pod rękę dyletanctwo, a z istniejącego chaosu skwapliwie korzystać zaczęli najmniej do pomocy uprawnieni.

Sanowaniem tych stosunków miał obowiązek zająć się Naczelny Komitet Narodowy i w tym celu uchwałą swą z dnia 30-go kwietnia b. r. powołał do życia osobną instytucję pod nazwą „Departamentu Opieki". Tak Departament Wojskowy jak Departament Skarbowy N. K. N. przelały na jej rzecz ze swego dotychczasowego resortu te agendy, które wchodziły w sfere legjonowej opieki wojennej. Uczynił to również, likwidując się zupełnie, „Naczelny Komitet Opieki nad superarbitrowanymi legjonistami", organizacja, która główny zarząd swój miała w Wiedniu, gdyż powstała w czasie, kiedy całą prawie Galicję okupowały wojska rosyjskie.

W czerwcu b. r. otworzył Departament Opieki swe centralne biuro w Krakowie (przy ul. Batorego l. 20). Naczele jego stanął jako przewodniczący poseł dr Jan Hupka, marszałek powiatu Kol-

buszewskiego, szefem biura biura zaś został por. Józef Okołowicz.—„Zdaniem Departamentu Opieki w ogólności“ — głosi na wstępie regulamin nowej instytucji „jest zajęcie, się względnie uporządkowanie wszelkich obywatelskich działań, które mają na celu opiekę nad zwolnionymi ze służby wojskowej legjonistami, nad rodzinami legjonistów oraz wdowami i sierotami po legjonistach, a to przez udzielanie moralnej i materjalnej pomocy“.

3) Udzielanie zwolnionym ze służby wojskowej legjonistom ubrań cywilnych i całego koniecznego wyekwipowania oraz wsparcia i pomocy materjalnej dla dokończenia przerwanych studjów lub dla zdobycia nowego zawodu w razie fizycznej niemożliwości pracowania w zawodzie dawnym.

4) Udzielanie wskazówek i pomocy celem uzyskania ewentualnie potrzebnego leczenia, protez i innych świadczeń państwowych jakoteż pomieszczenia w szkołach inwalidów.

5) Urządzanie i prowadzenie, względnie nadzorowanie szkół i kursów fachowych oraz warsztatów do praktycznych zajęć zarobkowych.

6) Gromadzenie funduszów dla niezdolnych do zarobkowych prac inwalidów i celowe tych funduszów używanie.

Odnośnie do wdów i sierot po legjonistach regulamin Departamentu Opieki wymienia, między innemi następujące czynności: „wypłacanie wdowom i sierotom zasiłków, urządzanie i prowadzenie, względnie nadzorowanie ochronek dla dzieci legjonistów i sierot, udzielanie pomocy sierotom po legjonistach w kształceniu się szkolnem lub zawodowem, starania o umieszczenie dziatwy w specjalnych zakładach wychowawczych i t. p.“.

Ze spraw politycznych.

÷ **Konferencje prezesa Koła polskiego.** (Komunikat sekretarjatu Koła polskiego). Po poniedziałkowej konferencji z prezydentem ministrów odbył prezes Biliński we wtorek naradę z namiestnikiem bar. Dillerem, w środę zaś koferował z kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, bar. Handlem, przy udziale ministra dla Galicji.

We czwartek dnia 28 ub. m. miał prezes Biliński dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych bar. Burianem o sprawie polskiej.

W sobotę dn. 30 ub. m. prezes Biliński przyjęty został przez cesarza na jednogodzinnej prywatnej audjencji.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Legjony.

2 lata II Brygady. Dnia 1 października upłynęły 2 lata od wyruszenia w pole II Brygady Legjonów polskich. Zrządzeniem losów ta druga formacja ochotniczych wojsk polskich rzucona została początkowo w śniegiem i lodem pokryte Karpaty i tam wśród niesłychanie ciężkich warunków dobijała się, składała wspaniałe dowody militarnej wartości żołnierza polskiego broniąc kresów polskich i zasłaniając swą piersią ojczyznę sprzyjającego nam narodu węgierskiego. Krwawemi lecz płomiennemi głoskami polskiego męstwa i wytrzymałości pisała Karpacka Brygada dzieje swej kampanji, słusznie wysługując sobie miano „żelaznej brygady“.

Na setkach bojowisk żołnierz II-ej Brygady przywracał tutaj sławę orężowi polskiemu. Pasieczna, Mołotków, Rafajłowa, Zielona, Nadwórna, Bohorodczany i tyle, tyle innych, to niezapomniane w dziejach Legjonów karty bohaterstwa polskiego. A najświetniejsza z nich to nieśmiertelna szarża pod Rokitną pod wodzą rotmistrza Wąsowicza, która wskrzeszając pamięć historycznej Samosiery, która jak tamta w podziw wprawiła świat wojskowy i po wieki świadczyć będzie o niezłomnem męstwie Polaków, orężem dobijających się wolności.

Gdy na skutek zabiegów N. K. N. przeniesiono II Brygadę na rdzenną polską ziemię do głównych sił legjonowych, w uciążliwych bojach wołyńskich złożyła nowe dowody bitności i męstwa. Gdy wspominamy dwa lata bojów II Brygady i nazwiska jej wodzów: ukochanego przez żołnierzy pułkownika Zielińskiego, nieustraszonego pułk. Hallera najmłodszego z pułkowników i jednego z najdzielniejszych oficerów polskich, pułk. Januszajtisa i tylu innych, dumna pierś wzbiera i krzepi się w nas nadzieja, że naród, który takich ofiarnych i dzielnych posiada synów, zginąć nie może. II Brygada współzawodniczy w tymże z I-szą Brygadą. Ukochanie ojczyzny, idea niepodległego państwa polskiego wiedzie ich wszystkich w bój.

„Dla ciebie Polsko, i dla twej chwały“, jak brzmi napis na krzyżu postawionym w przełęczy Pantyrskiej.

Hołd i cześć składamy w drugą rocznicę II Brygadzie polskiej, a wraz z nią Legionom polskim. Z okazji tej wysłał wiceprezes N. K. N. prof. Jaworski następujący telegram do komendanta II brygady Legionów Polskich Józefa Hallera.

„Na ręce Czcigodnego Brygadjera składam bohaterskiej II brygadzie imieniem NKN. w rocznicę wyruszenia w pole gorące życzenia. Z dumą wspominamy dwuletnie dzieje niezmiernych trudów, cierpień i tryumfów żelaznej karpackiej brygady, pełnej hartu i niezłomnej woli, świecącej przykładem męstwa, karności, solidarności ze społeczeństwem. Bóg i miłość Ojczyzny niechaj Wam da wytrwać do końca w niezmąconej niczem sławie polskiego żołnierza. Jaworski, wiceprezes NKN.

Podwyższenie taryfy pocztowej

Z dniem 1 października podwyższone zostają należytości pocztowe w wewnętrznym ruchu na c. i k. terenie okupacyjnym w Polsce oraz w ruchu między tym terenem a Serbją, Albanją i Czarnogórą Austrją, Węgrami oraz Bośnią i Herzegowiną w następujący sposób:

1) Listy: za list do 20 gr. 15 h. za każde dalsze 20 gr. 5 h.

2) Pocztówki: za pojedynczą pocztówkę albo część podwójnej pocztówki a to: a) za pocztówkę **wydaną** przez Zarząd poczt ze znaczkiem **pocztowym** 8 h. b) za inne 10 h.

3) Druki: za każde 50 gr. (do 26 g.) 3 h.

4) Próbki do towarów: za każde 50 g. (do 350 g.) 5 h., najmniej zaś 10 h.

5) Przesyłki mieszane (złożone z próbek i druków) za każde 50 g. (do 2 g.) 5 h., najmniej zaś 10 h.

6) Należytość za wpis przy każdej posyłce 25 h.

7) Listy pieniężne; a) należytość za zanotowanie listu tejsamej wagi, b) należytość od wartości za każde 300 kor. podanej wartości lub część tej kwoty 10 h. Należytość łączna od listu pieniężnego wynosi najmniej 60 h.

9) Przekazy pocztowe: Należytość składa się: a) z należytości zasadniczej 15 h. za każdy przekaz, b) z należytości od wartości 5 h: za każde 50 kor. albo część tej kwoty.

10) Pakiety za zaliczeniem: Należytości przy nadaniu; a) należytość za przesłanie jak za taką samą przesyłkę bez zaliczenia b) należytość za zawiadomienie 10 h. Należytości przy zapłacie zaliczki; za przesłanie ściągniętej kwoty pobiera się zwykłą należytość przekazową którą potrąca się z zaliczki.

11) Należytość awizacyjna: za doręczenie przekazu albo awiza przy liście poleconym, liście nieniężnym lub pakiecie. 5 h.

12) Za zawiadomienie o niedoręczeniu pakietu należytości wynosi 25 hl. Należy ją uiścić przy doręczeniu zawiadomienia.

13) Za zbadanie, czy przesyłka została należycie doręczona należytość wynosi 25 h. Należy ją uiścić przy zgłoszeniu żądania zbadania.

14) Należytość za oclenie: za każdy pakiet 25 hl., za list 5 hl.

Do listów do Niemiec i Jenerałgubernatorstwa warszawskiego odnoszą się tesame należytości. Należytość od przekazów pieniężnych do Niemiec i Jenerałgubernatorstwa warszawskiego wynosi 25 hl. za każde 50 kor. albo część tej kwoty.

MIGAWKI

„Specjalne informacje“.

Specjalność czy specjalizacja jest pożądana potrzebna w każdej dziedzinie wiedzy. Zawsze jednak nim ktoś zajmie się specjalnością, musi posiąść prymitywne, elementarne, najpopularniejsze wiadomości. Inaczej narazić się może na śmiech i kompromitację. Tak się zdarza niektórym dziennikarzom, którzy nie posiadając nawet elementarnych wiadomości z danego zakresu, chętnie udzielają „specjalnych informacji“.

W ostatnim numerze „Głosu Radomskiego“ w artykule pt. „Główne zarysy ordynacji wyborczej“ („specjalne informacje „Głosu Radomskiego“) czytamy taką „specjalność“: „Bierne prawo wyborcze określone jest w tym sensie, że każdy wyborca ma możność głosowania nie tylko w kurji przynależnej sobie, ale ze wszystkich kurji ogólnych“.

Według zwykłych a prymitywnych, lecz nie specjalnych informacji, każdy wyborca, jak wiadomo, może głosować tylko w jednej kurji, natomiast może być wybranym w każdej kurji.

Oto inny kwiatek „specjalności", jaki wyczytaliśmy w bratnim organie „Głosu", „Brzasku" № 36, w którym redakcja „pozwoliła sobie" dodać do tekstu ordynacji miejskiej „pewne wyjaśnienia i wątpliwości" dla tych, dla których „niezupełnie będzie zrozumiały tekst ustawy". Do § 11 ustawy, pt. Osoby prawne, dodano następujące „wyjaśnienie" czy „wątpliwość": „Pod zdaniem osoby prawne należy chyba (!) rozumieć osoby urzędujące w c. i k. Zarządzie wojskowym, a jednocześnie prowadzące przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe albo wreszcie posiadające nieruchomości w obszarze danej gminy".

Ta definicja osoby prawnej jest tak wesoła, że rozśmieszyć musi nawet nie prawnika. Co takie „wyjaśnienie" wyjaśni czytelnikowi, to inna rzecz.

Z powyższego okazuje się, że można nie znać elementarnych pojęć z zakresu samorządu, a równocześnie rostrzygać w sposób apodyktyczny zagadnienia samorządowe, np. na temat apolityczności wyborów.

Difficile satiram non scribere.

Nula.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 3 październik Kandyda i Ewalda M. m. sł.: Siemiana.

Wschód słońca g. 5 m. 42 zachód g. 5 m. 15.

Wspominki historyczne. 1789. Nominacja generałami **ks.** Józefa i Kościuszki.

Zebranie Koła nauczycielskiego ziemi Radomskiej odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w gmachu Szkoły handlowej męskiej.

— **Brak drobnej monety.** Co raz dotkliwiej daje się odczuwać w mieście brak drobnej monety, szczególniej w walucie rosyjskiej. Sądzić należy, że odpowiednie czynniki wydadzą potrzebne zarządzenia, by zapobiedz zniknięciu kompletnemu drobnych.

— **Sprawozdanie ze znaczka.** Męska Konferencja św. Wincentego a Paulo za naszym pośrednictwem.

Wszystkim Paniom, które były łaskawe wziąć udział w sprzedaży znaczka na chleb dla głodnych, oraz Ich Towarzyszom jakoteż i tym, którzy raczyli, bodaj najskromniejszym datkiem zasilić woreczki kwestarek, składa w imieniu swych biednych, serdeczne Bóg zapłać.

Ogółem w 52 woreczkach zebrano rb. 228 kop. 15; kor. 1212 hal. 88; mar. 12 fen. 15. Koszta kwesty wynoszą rb. 46 kop 60.

— **Pierwsze ogłoszenie w języku litewskim na murach Radomia.** Rozlepiono na murach naszego miasta ogłoszenie niemieckiego zarządu kolejowego o otwarciu dla ruchu pasażerskiego całego szeregu połączeń kolejowych na Litwie. Ogłoszenie to wydane jest w trzech językach: niemieckim, polskim i litewskim.

— **Zakaz sprzedaży wędlin.** Na murach miasta rozlepiono następujące obwieszczenie urzędowe: Począwszy od 1 października r. b, zakazuje zię sprzedaży wędlin w dnie bezmięsne (Poniedziałek i Czwartek). Składy wędlin winny być przeto w tych dniach zamknięte, a wędliny w sklepach innego rodzaju pod zamknięciem. Przekroczenie niniejszego rdzporządzenia karane będzie grzywną do 2000 koron lub aresztem do 6-ciu miesięcy.

— **Opłaty stemplowe.** Wedle zestawienia c. i k. Wojskowego Jeneralnego Gubernatorstwa w Lublinie z 31 sierpnia 1916 podlegają:

A) stałej opłacie stemplowej 20 kopiejek od każdego arkusza: bilety, rachunki, pokwitowania, książeczki i t. p., poświadczenia prenumeraty od każdej prenumeraty z osobna, jeśli należytość za prawo użytkowania (używanie telefonów, kolei, lóż i miejs w teatrze i t. p.), lub też wartość mających się dostarczyć przedmiotów (gazety, środki żywności i t. d.) przewyższa kwotę 50 bubli rocznie.

B) Stałej opłacie stemplowej 5 kopiejek od każdego arkusza: 1) rachunki potwierdzające odbiór pieniędzy, towarów lub innych przedmiotów, nadto pokwitowania pieniężne i t. p. dokumenty, które zwalniają od dopełnienia zobowiązania, lub też potwierdzają zupełne lub częściowe wypełnienie tychże — jeśli kwoty tymi aktami objęte przekraczają 5 rubli i jeśli nadto dokumenty te dotyczą odrębnie wygotowanych umów ustnych lub pisemnych nie objętych dokumentem oryginalnym; 2) akty i dokumenty wystawione odrębnie na kwoty nie przewyższające 50 rubli, jeśli stwierdzają zupełnie lub częściowo przeniesienie umownych zobowiązań, a umowa sama podlega jedynie należytości stemplowej 5 kopiejek, 3) bilety, ruchunki, pokwitowania, książeczki i t. p., poświadczenia prenumeraty z osobna, jeśli należytość za prawo użytkowania (używanie telefonów, kolei, lóż i miejsc w teatrze i t. p.), lub też wartość mających się dostarczyć przedmiotów (gazety, środki żywności i t. d) nie przewyższa kwoty 50 rubli rocznie.

C) Procentowej opłacie stemplowej wekslowej 15 kopiejek od każdych 100 rubli, przyczem każe rozpoczęte 100 rubli liczą się za pełne: 1) weksle wszelkiego rodzaju, 2) skrypty dłużne i pokwitowania pieniężne wystawione przez biorących pożyczkę, rachunki i inne osobiste zobowiązania pieniężne podpisane przez dłużników bez względu, na to, czy są ubezpieczone zastawem ręcznym, czy też nie.

— **Wieści od uchodźców.** Kasprzycki Jan Kaźmierz, student, zawiadamia brata swego Henryka w Radomiu, jak również rodziców i siostry, że mieszka z p. Łojko w Wiażmie, jest zdrów, zajmuje posadę buchaltera w Wszechrosyjskim Związku, dobrze mu się powodzi i prosi aby się o niego nie martwili. Stanisław Turolski wrócił do Senu, są zdrowi. Koresponduje z Wincentym Ślifirskim. O p. Sołtyku nic nie wie. Józef Stopień zdrów. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Borek Bolesław zawiadamia brata Antoniego w Sosnowcu i ojca Władysława w Radomiu, że jest zdrów, pracuje na dawnem miejscu w gub. Witebskiej. Wiadomość otrzymał.

Jagodziński Konstanty, maszynista kol. Nadw. delegowany na kol. Mikoł zawiadamia żonę z dziećmi i teściową pozostałe w Skarżysku gub. Radom. i rodziców wraz z bratem i siostrami w Łodzi przedm. Ruda, że jest zdrów i mieszka w Piotrogrodzie, Newska Rogatka, Jerozolimska ul. 7, m. 1. Czy żona odebrała pieniądze. Czeka na odpowiedź tą samą drogą.

Jan Szamilewicz, zamieszkały w Piotrogrodzie, Peterhowska № 3, m. 52, zawiadamia ojca Józefa, pozostałego w Pawłowie pod Szydłowcem gub. Radom, że wszyscy są zdrowi. Mama, Lodzia i Józio są przymnie. Bolek z żoną w Tagilu gub. Permskiej, szwagier również przy mnie. Czekamy na odpowieź tą samą drogą.

Kwasek Grzegorz zawiadamia matkę swoją Katarzynę, że jest zdrów prosi p. Bronisława Panuszarskiego z folwarku Ostrołęka gub. Radom. o wskazanie dokładnego teraźniejszego adresu.

Szlifirski Jan zawiadamia żonę Helenę Slifirską w Końskich, ziemi radomskiej, że obeje z córką są zdrowi, listu od wyjazdu nie otrzymali. Mieszkają w Rewlu, gub. Witebskiej ul. Spaskaja dom Rodziewcza. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

— **Zmarli w par. Radom** dn. 27 i 28-IX: Józef Żesut 1½ r., Józef Krzesiński ½ r., Andrzej Stępiński 2 tyg. Jan Łoboda l. 56, Antoni Morski l. 72, Marja Józefa Slaska l. 62, Wojciech Szczęsny l. 57, Kazimierz Kochanowski l. 2.

Ofiary. Zamiast sprzedaży znaczka na ciepłą odzież dla Legjonistów składają na ten cel Władysława i Wanda Gumowskie rb. 2.

TELEGRAMY

W Grecji

Rząd wkracza

Ateny. (B.K.) B. Reutera donosi: Ministerjum marynarki wojennej wydało ostre zarządzenia w celu zapobieżenia, aby oficerzy przyłączali się do powstańców. Uwięziono 3 kapitanów okrętowych.

Ateny. (B. K.) Prezydent ministrów zalecał królowi, aby zachował neutralność, aż do czasu kiedy jasno będą wyrażone warunki, pod jakimi Grecja ma wystąpić zbrojnie.

Londyn. (B. K.). „Daily Telegraph" donosi, że także wyspa Tenedos przyłączyła się do powstańców.

Uzbrojeni Kreteńczycy powrócili do swych domów. Na całej Krecie przywrócony został porządek.

Król chory.

Berno. (B.K.) Współpracownik „Petit Journal" donosi z Aten, że król Konstantyn zachorował skutkiem przeziębienia co lekarzy cokolwiek zaniepokoiło Mimo to król odbywa ciągle narady z ministrami i oficerami sztabu.

Sarrail nie ufa Venizelosowi.

Genewa. Dowództwo wojsk anglo-francuskich waha się zezwolić Venizelosowi na zwołanie kontrparlamentu w Salonikach, a to głównie na skutek obaw Sarraila, że wraz z rewolucjonistami dostaną się do armji koalicji także elementy zdradzieckie.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Komunikat z 1 b. m.: Front macedoński: Na zachód i wschód od Floriny piechota nasza odparła ataki nieprzyjacielskie. Na północ od miejscowości Armeńsko pod miejscowością Kruszogród i w okolicy miejscowości Sowicz zażarte walki o posiadanie wzgórza Kaimakcalan (według doniesienia niemieckie-

go zajęte już zostało przez wojska koalicji. Przyp. Red.). W dolinie Moglenicy ożywiony ogień armatni. Ataki nieprzyjacielskie na wzgórze Bojuktasz rozbiły się zupełnie. Po obu stronach Wardaru słaby ogień armatni. Na froncie Strumy ożywiony ogień armatni, pod którego ochroną kilka baonów nieprzyjacielskich atakowało wsie Karadżakoej i Komarian; powstrzymane zostały naszym ogniem armatnim. Walka trwa jeszcze. Na morzu Egiejskiem kilka okrętów wojennych ostrzeliwało gwałtownie wzgórza na północ od Orfano. Wieś Lungor od strzałów zapaliła się i zniszczała.

Front rumuński: Na całym froncie panuje spokój, położenie nie zmienione. W okolicy Kurtbunar zestrzeliliśmy aeroplan nieprzyjacielski; lotnicy ocaleli.

Zmiana w gabinecie rosyjskim.

Petersburg (BK). Ajencja telegraficzna petersburska donosi o zjawieniu się ukazu cesarskiego, mianującego marszałka szlachty gub. symbirskiej, pierwszego wiceprezesa Dumy państwowej, Protopopowa, ministrem spraw wewnętrznych, na miejsce Chwostowa, który prosił o uwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych przypisują ogólnie ostatnim wypadkom pogromów, jakich widownią był Petersburg, przyczem dokonywano rabunków.

Rosja wobec pośrednictwa pokojowego

Haga (BK). W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że Rosja nie przyłączyła się do wystąpienia Francji i Anglji, które zawiadomiły państwa neutralne, iż wszelkie próby pośrednictwa pokojowego uważać będą za krok nieprzyjacielski.

Rumunja powołuje 16 i 17 letnich:

Genewa „Petit Journal“ donosi, że w październiku rozpocznie się w Rumunji pobór 17-letnich, a obowiązek meldowania się 16-letnich.

Teodozja i Irena Poświadkowskie oraz **Henryka Leszczewska** z Radomia zawiadamiają Hipolita Poświadkowskiego i Stefana Leszczewskiego w Klińcach gub. Czernichowskiej, że wiadomość z pism otrzymały, są zdrowe, proszą o upragnione najczęstsze wiadomości tą samą drogą. Listy wysyłamy.

375—1

Kupuję i płacą wysokie ceny za używane **marki** pocztowe dawnych wydań wszystkich krajów.

W. N. Radom, Wysoka 51 II piętro, drzwi 5.

379—3

Poszukuje się dobrze umeblowanego pokoju z całodziennym utrzymaniem ew. tylko z obiadami. Adresować do Redakcji dla H. P. 376—2

Zaginęła karta legitymacyjna wydana za № 1455 d. 3 marca 1916 r. przez Magistrat radomski na imię Oskara Pompera. 378—1

Zaginęła karta legitymacyjna wydana za № 5651 d. 2/8 1916 r. na imię Marji Prokop. 377—1

Dzięki ślepemu przypadkowi

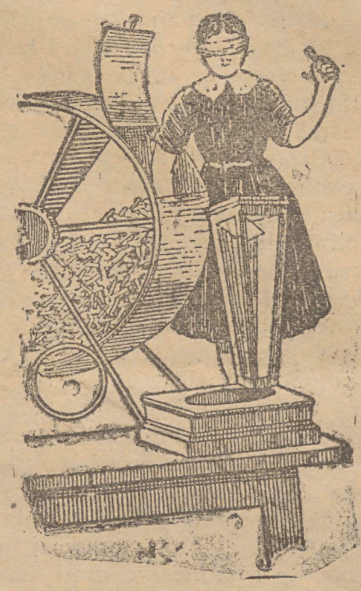

każdy może mieć

majątek, spokój i niezależność!

Spróbuj Pan szczęścia w ciągnieniu I klasy

37-ej król.-węg. uprzyw. loterji klasowej,

które odbędzie się już

27 i 28 października b. r.

i w którem ogólna kwota

14 miljonów 459,000 Koron

będzie wypłaconą w gotówce, pod kontrolą państwową, w przeciągu 5 miesięcy.

Wybierz Pan numer losu znajdujący się obok Jego imienia lub obok imienia drogiej Mu osoby i obstaluj Pan ten numer niezwłocznie!

Zdaj się Pan na ślepy przypadek!

Natychmiastowe wzbogacenie nie jest już snem, ale rzeczywistością!

Co drugi los wygrać musi!

Abraham	7305	Edmund	29019	Juljan	36200	Paweł	107445
Adam	88364	Edward	90127	Kajetan	33539	Piotr	36849
Adela	40351	Eleonora	36843	Karol	107406	Rafał	33544
Aleksander	36947	Emil	29002	Karolina	53137	Rajmund	88312
Alfred	71100	Ernest	27949	Kazimierz	88396	Robert	29022
Alojzy	106307	Ernestyna	65462	Konstanty	53135	Roman	107409
Amalja	29033	Euzebius	90148	Konrad	71129	Rozalja	27940
Andrzej	36850	Ewa	36198	Leokadja	53122	Regina	90139
Anna	71099	Feliks	88367	Leon	88396	Ryszard	36846
Antoni	53136	Filip	71131	Leopold	29005	Saturnin	71126
August	88388	Franciszek	29001	Ludwik	38872	Seweryn	40352
Barbara	105895	Frederyk	33548	Łucja	100092	Stanisław	89094
Bazyli	29008	Gabrljela	53121	Maciej	88327	Stefanja	33533
Bernard	40353	Genowefa	87498	Maksymiljan	68361	Szczepan	53120
Bogdan	88395	Gustaw	68356	Marcin	105891	Szymon	66196
Bolesław	29013	Grzegorz	29009	Marja	33528	Tekla	100087
Bonifacy	109104	Helena	106369	Marjanna	109121	Teodor	29094
Bronisław	88322	Henryk	36192	Marta	88370	Teofil	88331
Cecylja	68353	Hipolit	88391	Matylda	90143	Tomasz	106390
Celestyn	106391	Ida	29003	Michał	33530	Wanda	68352
Cezar	29010	Ignacy	106366	Mieczysław	29014	Wiktor	29007
Czesław	40354	Izydor	40357	Natalja	107425	Wincenty	87400
Daniel	53133	Jadwiga	68362	Nikodem	88394	Witold	38865
Dawid	109107	Jakób	109109	Norbert	29062	Władysław	107423
Dominik	29065	Jan	36828	Olga	109111	Wojciech	89076
Dora	36848	Johan	88398	Oskar	68351	Zdzisław	29012
Dorotea	88301	Józef	29024	Otylja	53138	Zenon	65605
Dyonizy	107407	Julja	106393	Paulina	29006	Zofja	100079

110,000 losów — 55,000 wygranych!

Oryginalne losy po następujących cenach:

1/1 (cały los)	1/2 (połówka)	1/4 (ćwiartka)	1/8 (ósemka)
K 12.—	K 6.—	K 3.—	K 1.50

są do nabycia w Głównej Kolekturze

BANK KRONFELD TOW. AKC.

w AGRAMIE (Kroacja).

314—4

Należność za każdy los musi być zapłacona przekazem pocztowym, lub biletami bankowemi jednocześnie z zamówieniem.

Dyskretna i natychmiastowa obsługa!

Urzędowy plan gry gratis i franko. Urzędowe tabelki ciągnień natychmiast po każdem ciągnieniu. Natychmiastowa wypłata wygranych w gotówce!

Korespondencja po polsku! Nie liczymy żadnych kosztów!

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 4 października 1916 roku. № 220.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Nowa fala ataków rosyjskich.

Wiedeń. Urzędowo 3 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński, Pod Petroseny i w okolicy przełęcy Czerwona Wieża odparto natarcia rumuńskie. Pod Baranykuł atak niemieckich i autro-węgierskich wojsk napotkał na silny kontr: atak rumuński, który wyparł cokolwiek sprzymierzonych.

Front arcyks. Karola: Na północ od Bohorodczan rozbiła się próba Rosjan przeprawy przez Bystrzycę Sołotwińską. Na południo-wschód od Brzeżan nieprzyjaciel czynił największe wysiłki, aby zająć wzgórze Liponja, lecz został odrzucony w zażartych walkach.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu nastąpił wczoraj nowy atak na wojska gen. Tersztyańskyego, po przerwie, spowodowanej klęską w dn. 27 i 28 ub. m. Po kilkugodzinnym ogniu bębnowym nieprzyjaciel rzucił swoje masy na wojska sprzymierzone, stojące pod Świniuchami i Zaturcami. **W okolicy Świniuch atakował nieprzyjaciel 17 razy, na południo-zachód od Zaturzec do 12 razy,** także na północ od Zaturzec rozszerzyła się walka. Na wszystkich częściach zaatakowanego frontu można było zauważyć, jak obficie posługuje się **ogniem armatnim na własne rowy i swe odpływające pułki.** Jeńcy zeznają, że wszystkim wojskom nakazano, aby za wszelką cenę zajęły Włodzimierz Wołyński.

Poświęcono znowu uzupełnioną gwardję, poraz trzeci w krótkich odstępach czasu. Lecz wszystkie ofiary były daremne. **Rosjanie zostali wszędzie odrzuceni, pozycje nasze bez uszczerbku utrzymane. Nieprzyjaciel poniósł nową klęskę.** Liczba jeńców, wziętych w ostatnich dniach na południe od Brodów wynosi **41 oficerów** (jeden pułkownik) **2578 szeregowców.**

Na froncie włoskim: Wzgórza na wschód od Goryeji i wyżyna Kars stoją ciągle pod żywym ogniem armatniem. Na froncie doliny Fleims nieprzyjaciel podjął znowu działalność armatnią. Pozycje nasze po obu stronach doliny Travignolo i inne odcinki Alp Fassańskich były znowu silnie ostrzeliwane. Bersalierzy atakowali Coibricom Piccolo i ostatecznie zdołali wedrzeć się w rozbite rowy, zostali jednak w kontrataku odrzuceni. Rozbił się również atak nocny nieprzyjaciela na Paso di Valmagiore.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 2 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka działalność artylerji wciąż się zwiększała. Zaczątki atakow nieprzyjacielskich stłumiono ogniem zaporowym naszych dział. Nie pomogły nawet usiłowania artylerji rosyjskiej, mające na celu zmuszenie piechoty do ataku pod ogiem zwróconym na własne rowy strzeleckie. Pod Wojninem wywiązały się krótkie walki ręczne, Przeciwatak, poprowadzony przez jen. porucznika Meliota, skończył się odzyskaniem stanowisk, wziętych przez Rosjan 30-go września na północ od Graberki. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 1.500 jeńców w naszych rękach. Jego usiłowania odrzucenia na spełzły nas niczem, tak samo jak wznowione ataki po obu stronach kolei z Brodów do Lwowa. Wzięto przytem 200 jeńców.

Front arcyks. Karola: Na wschód od Złotej Lipy toczy się w dalszym ciągu walka o niewielkie, zajęte przez Rosjan cząstki stanowisk.

Na froncie siedmiogrodzim: Po obu stronach wielkiego Yokel Rumuni zyskali na terenie. Pod Orsową i na północ od tej miejscowości ataki naszych sprzymierzeńców miały powodzenie. W górach Hötzinger (Hatszegen) odparto ataki nieprzyjacielskie po obu stronach doliny Strell (Sztriga). Wzgórze Oboroco wzięło wojsko austrjacko-węgierskie.

Na froncie francuskim: Na polu walki na północ od Somme znów był wielki dzień bojowy. Na froncie, mającym przeszło 20 klm. szerokości między Thiepval a Rancourt, Anglicy i Francuzi po przygotowaniu artyleryskiem, dochodzącem do krańcowego napięcia, przeszli do ataku. Kilkakrotnie odparła ich już dobrze pokierowana nasza artylerja, zadając im krwawe straty. Oddziały, które zdążyły wtargnąć do naszych stanowisk, uległy w zaciętej walce ręcznej naszej niewzruszonej piechocie. Tuż na północ od Somme odparto francuski atak miejscowy. Bitwa trwała przez całą noc i jeszcze jest w pełnym toku. Na południe od Somme miejscami ożywiona walka artylerji.

Na froncie bałkańskim. Na południe od Bukaresztu **wojsko nieprzyjacielskie przedostało się na prawy brzeg Dunaju.** Na południo-zachód od Tropaisaru odparto ataki nieprzyjacielskie.

Front macedoński: Gwałtowne ataki na Kaimakcalan trwają w dalszym ciągu. Na północo-zachód od jeziora Tahino zaatakowano na wschodnim brzegu Strumy oddziały angielskie, które tam wtargnęły.

Związek miast polskich.

Uzasadniając znaczenie przyszłych rad miejskich także pod względem politycznym, i możliwość ich wystąpień politycznych wrazie potrzeby, pisaliśmy w № 197 Gazety w artykule p. t. „Nieporozumienie“, między innemi co następuje: „Przypuszczamy, że po utworzeniu się rad wyłoni się ogólniejsza organizacja, związek miast, jak to jest w Galicji, któryby w naszych stosunkach ważną mógł odegrać rolę. Z tych też względów wspomniane wyżej postanowienie statutu (o prawie rad do wypowiadania opinji w sprawach ogólnych) uważamy za ważne“.

Do sprawy powyższej, tj. utworzenia związku miast polskich zamierzaliśmy jeszcze powrócić, nieprzypuszczaliśmy bowiem wobec pozornej apatji społeczeństwa dla spraw ogólnejszej natury, aby ona już obecnie, przed ukonstytuowaniem się rad, była aktualną. Z zadowoleniem stwierdzamy, że poruszona przez nas wówczas epizodycznie tylko myśl, wyrażała istotną potrzebę i wzbudziła już zainteresowanie w poważnych Kołach obywatelskich.

Ustawa samorządowa, poza temi wartościami, jakie wniesie w wewnętrzne życie miast i ich rozwój, mu to ważne znaczenie, że podniesie je na zewnątrz, nada im odpowiednią wartość w organizmie społecznym, która się im należy jako ośrodkom kulturalnym i cywilizacyjnym, To znaczenie samorządu uwydatniło się już obecnie, zanim ustrój samorządny został urzeczywistniony, a wyrazem tego jest utworzenie przy Głównym Kom. Rat. zupełnie autonomicznej sekcji miejskiej. Miasta nie miały odpowiedniej pod względem procentowym reprezentacji w instytucji obywatelskiej, za jaką uważany jest G. K. R. Aczkolwiek działalność tej instytucji obejmowała w lwiej części miasta, to jednak rządy w G. K. R. sprawowali przeważnie przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej. Właśnie charakterystycznem jest, iż czynniki te, przewidując wielki wzrost znaczenia miast, skutkiem niewątpliwego utworzenia się związku miast, znaczenia, które im nadaje sama ustawa, stanowiąc, że rady mogą wypowiadać swe opinje także w sprawach, przekraczających zakres ich działania, — już obecnie postanowiły naprawić dotychczasowy błąd i utworzyły wspomnianą sekcję miejską przy G. K. R. Postanowienie to nadzwyczaj polityczne i uznania godne. Dowodzi ono, że sfery ziemiańskie dobrze orjentują się w sto-

sunkach rzeczywistych i grze sił społecznych, lepiej niż przedstawiciele miast, którzy mogli się starać o odpowiedni udział w G. K. R. a nie wyzyskali tego w należytej mierze.

Jak donieśliśmy już na pierwszem posiedzeniu sekcji miejskiej poruszono wiele ważnych dla miast spraw, z których na pierwszy plan wybija się konieczność jaknajściślejszego zrzeszenia się miast przez stworzenie w najbliższej przyszłości potężnego związku miast polskich, któryby był rzecznikiem interesów miast i zapewnił im należytą pieczę i znaczenie, jako ogniskom oświaty i kultury kraju. — Dla nas nie ulega wątpliwości, że z chwilą ukonstytuowania się rad w głównych miastach związek taki natychmiast powstanie. Jest to bowiem paląca potrzeba nawet dzisiejszej chwili, potrzeba, której rozmiarów na razie nawet sobie należycie nie uświadamiamy. Związek miast może odegrać wybitną rolę także w naszem kraju narodowem. On to bowiem, jako jedyna reprezentacja miast, a więc inteligencji, sfer przodowniczych w życiu, będzie mógł zabierać głos i wypowiadać opinje w sprawach ogólnej natury.

Znaczenie jego stać się może jeszcze większe, jeżeli przyłączą się doń, także miasta okupacji niemieckiej, ze stolicą Warszawą na czele. Taką potężną organizację będzie można uważać za częściową reprezentację narodu, która będzie miała prawo zabierania głosu we wszystkich sprawach. Spodziewamy się bowiem, że zadaniem związku miast będzie, poza sprawami ściśle gospodarczej natury, piecza nad polskością miast naszych, nad jednolitością i odpowiedniem rozmieszczeniem szkolnictwa i t. p. Przed związkiem miast, jak wogóle przed każdem z zaniedbanych miast naszych, otwiera się niezmierzone pole pracy. Spodziewamy się, że nie zbraknie także poważnej pracy politycznej, którą w miarę potrzeby i okoliczności zajmie się przyszły związek miast.

Legjonowa Opieka wojenna.

II.

Niebawem po otwarciu biura głównego Departament Opieki objął na swe utrzymanie Sanatorjum dla byłych legjonistów chorych piersiowo, w Zakopanem oraz znajdującą się tamże bursę dla dzieci legjonistów, założył schronisko dla byłych legjonistów w Krakowie, zorganizował pod fachowem kierownictwem biuro pośrednictwa pracy, otworzył centralną wypożyczalnię podręczników szkolnych i magazyn ubrań cywilnych, obuwia i bielizny, objął pod swe kierownictwo kursa handlowo ekonomiczne dla superarbitrowanych legjonistów i t. d., a kasa jego zaczęła wypłacać regularne pensje wdowie oraz zapomogi i bezprocentowe pożyczki dla inwalidów. Wsparcia w gotówce stara się Departament Opieki wszędzie, gdzie to jest możliwe, zastępować świadczeniami w naturze, sam przeto nabywa dla superarbitrowanych potrzebne przedmioty, płaci za nich czesne w szkołach i taksy egzaminacyjne, doręcza bilety do łaźni, kupuje karty kolejowe i t. p. W związku ze szczegółową ewidencją superarbitrowanych legjonistów i ewidencją świadczeń pomocy społecznej, z jakich korzystają, wystawia Departament Opieki byłym legjonistom własne karty legitymacyjne z fotografiami tak pomyślane, by wykluczały ewentualne nadużycia i pomyłki ze strony tych wszystkich organizacji, które zajmują się opieką nad byłymi legjonistami.

Aczkolwiek nie wchodzi to ściśle w zakres programowych zadań Departamentu Opieki, stara się on nieść pomoc również potrzebującym jej legjonistom, niezwolnionym jeszcze ze służby wojskowej a przebywającym w szpitalach lub na urlopach. Dotyczy to zwłaszcza dostarczania podręczników szkolnych, opłaty taks egzaminacyjnych w zakładach naukowych, ułatwiania podróży do rodziców, pomocy młodszemu rodzeństwu i t. p.

Chcąc spełniać swe rozległe zadania, nie mógł Departament Opieki ograniczyć się na jednem wyłącznie biurze w Krakowie, lecz musiał odrazu dążyć do stworzenia organizacji pomocniczej. Obecnie posiada więc już swe biura we Lwowie, w Zakopanem, w Wiedniu, w Piotrkowie i Lublinie, zakładanie zaś dalszych biur jest w toku. Nie na tem jednak koniec. Biura jako takie, powołane są do pełnienia czynności natury technicznej, wtedy, gdy akcja legjonowej opieki wojennej, aby mogła nagromadzić potrzebne fundusze i stworzyć opiekę dla pozostających zakładów, musi objąć jaknajszersze koła obywatelskie i współpracowników liczyć nie na dziesiątki lecz na tysiące. Departament Opieki przeto, pomny, że działalnością swą, rosnącą w miarę trwania wojny i przybywania coraz nowych zastępów, potrzebujących pomocy, przetrwać będzie musiał i wojnę samą i Legjony, rozszerza coraz bardziej sieć swych mężów zaufania, wchodzi w stały kontakt z powiatowymi komitetami narodowymi w Galicji, w Królestwie zaś oprzeć się pragnie na „Komitetach Legjonowej Opieki Wojennej", Komitety takie powstały już—celem współdziałania z Departamentu Opieki—w Piotrkowie, Lublinie, Zamościu, Zwierzyńcu i Krasnobrodzie, a niebawem zorganizować się mają w Radomiu i Kielcach, obejmując swem programem te wszystkie czynności, które prowadzi Departament Opieki, a stroniąc od polityki partyjnej. Należy to bowiem podkreślić, że akcja Departamentu Opieki jest ściśle legionową humanitarną nie polityczną.

Nie wątpimy, że niebawem nie będzie w Polsce większego miasta, w którym brakowałoby „Komitetu Legjonowej Opieki Wojennej". Sprawi to nietylko poczucie obowiązku ludności i obowiązku narodowego wobec tych, co szli ochotnie przelewać swą krew za niepodległość Ojczyzny, ale także zdrowy samozachowawczy instykt społeczeństwa: wszak chodzi także o to, by z zastępu tych polskich żołnierzy inwalidów, przez umożliwienie im przeprowadzenia uzupełniającej kuracji, dokończenia nauk lub zdobycia nowego zawodu, mogło po skończonej wojnie, gdy kraj nasz tyle będzie potrzebował głów i rąk do pracy, jak najwięcej powrócić w szeregi pożytecznych pracowników.

Czegośmy chcieli.

Pod tym tytułem zamieściły „Wiadomości Polskie" następujące uwagi Komendanta II Brygady, puł. Hallera:

Czegośmy chcieli?

Czy przewrotu, czy ruchawek i powstań, lub rewolucji?

Gdyśmy w organizacjach militarnych formalnie kradli każdą chwilę czasu, by wyszkolić, wykształcić i wyćwiczyć kadry wojskowe, z politowaniem spoglądano na nas, z niedowierzaniem, często z pogardą, a nawet spotykaliśmy się z wrażą zaciętością

Doprawdy droga, którąśmy szli, nie była pokryta różami, lecz zdrowy upór młodzieży przetrwał.

Wiedzieliśmy, że dobrze chcemy, choć nas nie rozumieją!

A chcieliśmy Państwa polskiego, bo niegodnym naród życia, który do wolności nie dąży. A zatem chcieliśmy, by powstające Państwo nasze miało swą siłę zbrojną, swoje wosjko, swą armję!

Kilka lat pracy w przedwojennych czasach zrobiły swoje, lecz zbyt krótki był ten okres, tak, że z chwilą wybuchu wojny mogły wyruszyć tylko kadry tworzących się wojsk polskich, które nie zdołały porwać za sobą narodu

Pomimo to, trwaliśmy wierni swej idei, świadomi celu, jak i odpowiedzialności, jaką za czyn nasz ponosimy.

II Brygada ni białą ni czerwoną.

Nie klasy, nie partje przewodzić jej miały, ni przewodzą.

Biało-czerwony sztandar: to jedyne godło nasze.

Chcieliśmy tego tylko, by być polskim żołnierzem i dożyć tej chwili, gdy cała Polska za takich nas uzna.

A czyśmy warci Polski, czyśmy dopięli celu?

Niech świadczą za nas czyny nasze: te setki potyczek, bitew, marszów w znoju i trudach. *Józef Haller.*

pułkownik L. P., kmdt. II bryg.

Legjony.

Biskupi galicyjscy do II Brygady. Z powodu drugiej rocznicy sformowania się taką już dzisiaj sławą okrytej II Brygady Komenda jej otrzymała szereg telogramów i pism od najrozmajtszych instytucji i organizacji narodowych. Między innemi z powodu otrzymanego od brygadjera Hallera zawiadomienia o uroczystości, wysłali Arcypasterze lwowscy na ręce Brygadjera następujący telegram: „Dziękujemy za zawiadomienie nas o uroczystości i za etwierdzenie, że drogiej młodzieży naszej przyświecają najszczytniejsze ideały miłości Kościoła i Ojczyzny. Z naszej strony modlimy się, by Bóg w tych wielkich chwilach zmagania się narodów przyjął ofiary bohaterskie dla Polski.

Bilczewski Teodorowicz.

Ile kosztuje jedna bitwa.

Gdy mowa o rozmiarach nowoczesnej bitwy, myślimy przedewszystkiem o ofiarach w ludziach, jakie bitwa pochłania. Następnie przychodzi na myśl, ile kosztuje taka bitwa ze względu na ma-

terjał artyleryjski i zużycie amunicji. Francuskie pismo „Lectures pourteus“ podaje ciekawe wyniki obliczenia kosztów dział i amunicji, zużywanych w bitwie współczesnej, naturalnie obliczenia nieścisłe i przeciętne.

Rozpoczyna się bitwa, grzmią działa. Z niesłychaną szybkością i wytrwałością zasypują się przeciwnicy gradem pocisków najrozmaitszej wielkości i konstrukcji. Wozy amunicyjne wypróżniają się szybko i znowu napełniają się pociskami, sprowadzonymi z parku amunicyjnego. Liczne pociągi zajeżdżają na najbliższy dworzec kolejowy i zaopatrują park w zapasy. Dalej jeszcze, w głębi kraju, w zakładach fabrycznych dziesiątki tysięcy mężczyzn i kobiet pracuje gorączkowo nad nieustannym wyborem materjału wojennego, który na polu bitwy zużywa się w każdej minucie i sekundzie.

Aby dojść do przybliżonego obliczenia wspomniane pismo przedstawia stosunki przy francuskiej baterji dział 75 mm. Baterja taka składa się z 4 dział i 12 jaszczyków. Oprócz tego każde działo i każdy wóz amunicyjny ma tzw. podręczny tren (wózek) z amunicją, mianowicie przy jednej baterji jest 16 takich trenów. W każdym z nich znajduje się 24 pocisków, w każdym wozie amunicyjnym jest 72 pocisków, cała baterja ma więc 1248 pocisków, tj. po 312 dla każdego działa. Jedno działo może wystrzelić w ciągu 24 godzin 400 nabojów, tzw. przy najsilniejszym ogniu 20 na minutę. Zdarza się to jednak nadzwyczaj rzadko, ponieważ przy takiem użyciu działo ulega przeważnie zniszczeniu. Jeden pocisk kosztuje 30 franków. Zużycie działa oblicza się według zasady, że po 6.000 strzałów jest ono niezdatne do użycia. Działo kosztuje 18.000 fr. czyli zużycie działa po jednym strzale kosztuje, 3 fr. Doliczywszy do tego koszta pocisków, to zużycie działa 75 mm. w jednym dniu bitwy z 400 strzałami kosztuje razem 13.500 fr. 120 dział jednego korpusu wojska kosztuje więc w jednym dniu bitwy 1.600.000 fr. przyczem należy przyjąć, że wystrzelają one 3.000.000 klg. metalu.

Kosztowniejszą jeszcze jest, naturalnie, artylerja ciężka. Tak np. obliczono, że wraz z zużyciem działa jeden strzał francuskiego działa 32 cm. kosztuje nie mniejjak 6.420. fr. Obliczywszy koszt zużycia wielkich, średnich i małych dział, karabinów maszynowych i karabinów ręcznych, a według przypuszczenia francuskiego także niemieckiego zużycia, to w ciągu stu dni bitwy pod Verdun śmierć żołnierza po jednej stronie kosztowała stronę drugą 75.000 fr. Anglicy w wojnie burskiej walczyli podobno znaczniej drożej, ponieważ według ich ogólnego obliczenia na śmierć jednego Bura przypadało nie mniej jak 200.000 fr. Wojny bałkańskie były „tańsze“, ponieważ śmierć jednego żołnierza kosztowała wówczas tylko 50.000 fr. Koszta dział i amunicji w ciągu pierwszych 100 dni bitwy pod Verdun, zamienione na złoto, dałyby 80 m. kubicznych złota.

Z LUBLINA

Praktyczne obuwie. Pisma lubelskie donoszą, iż pp. Józef Rakowski i Jan Pietrzak w Lublinie, po przeprowadzeniu szeregu prób, osiągnąwszy pomyślne rezultaty, przystąpili do wyrobu obuwia ekonomicznego t. j. na drewnianych podeszwach. Kamasze wyglądają elegancko, drewniana podeszew zgina się na zawiasach w miejscu zginania stopy przy chodzeniu. Przyszwy i cholewki są ze skóry, wyrabia się również kamasze ze skórzanemi przyszwami i płóciennemi cholewkami (nieprzemakającemi). Cena takiego obuwia jest bardzo przystępna w porównaniu z cenami obuwia na podeszwach skórzanych. Ten wzgląd powinien sprawić rozpowszechnienie obuwia z drewnianemi podeszwami, które w codziennem użyciu może być stanowczo stosowane ogólnie przez wszystkie sfery. Obuwie opisane jest już w sprzedaży detalicznej.

Hojny dar. „Głos Lubelski“ donosi, że p. A. R. złożył odrazu 3100 (trzy tysiące sto) koron na chleb św. Antoniego dla głodnych, którzy będą się stołować w mającej powstać trzeciej taniej kuchni.

Szacherki zbożowe. Pomimo rozporządzeń władz i pouczenia przez prasę, jakie ma znaczenie zajęcie i rozdział produktów rolnych, zdarzają się wypadki pokątnego handlu zbożem. Obecnie przyaresztowano trzech takich handlarzy, a to: Edwarda Szybilskiego, Arona Gartenkrauta i Antoniego Bukowskiego. Komenda Obwodowa ukarała ich za przekroczenie rozporządzenia z 28 lipca 1916 L. 21476 — aresztem 14 dniowym i grzynami od 2000 — 2500 koron.

Odczyty o chorobach wenerycznych urządza Rada Zdrowia przy Magistracie m. Lublina, odczyty są bezpłatne, oczywiście wykładają lekarze, osobno dla kobiet i mężczyzn.

Na gospody legjonistów urządziło grono osób, przy współudziale legjonistów przedstawienie amotorskie, na którem odegrano z powodzeniem sztukę, „Leci liście z drzewa“, osnutą na tle obrazów Grottgerowskich. Widowisko, które musiano powtórzyć, cieszyło się wielkiem powodzeniem.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 4 październik Franciszka Serafickiego W. sł.: Bratysława. Wschód słońca g. 5 m. 44 zachód g. 5 m. 13. *Wspominki historyczne.* 1827. Akt zmyszający unitów do przejścia na prawosławie.

— **Jubileusz kapłaństwa.** W dn. 12 b. m. wypada 50-ta rocznica kapłaństwa proboszcza parafji radomskiej ks. prałata Piotra Górskiego. Mieszkańcy naszego miasta chcieli uczcić uroczyście ten jubileusz pracy kapłańskiej. Ks. prałat jednak prosił o zaniechanie wszelkich uroczystości, ze względu na wyjątkowy stan kraju naszego. W 50-tą rocznicę swej służby kapłańskiej sędziwy jubilat dał jeszcze raz dowód swych poczuć obywatelskich i głębokiego zrozumienia niedoli kraju naszego.

— **Loterja na T-wo Dobroczynności.** Jak już donosiliśmy, wydział dochodów niestałych T-wa Dobroczynności organizuje loterję fantową na rzecz tego Towarzystwa. Onegdaj odbyło się zebranie pań, które mają zająć się zbieraniem fantów. Niebawem rozpocznie się zbiórka fantów, każdy więc winien przygotować przedmioty, które chce ofiarować na ten tak pożyteczny cel. Sądzimy, że przedsiębiorstwo T-wa Dobroczynności znajdzie duże poparcie wśród społeczeństwa radomskiego i pięknych fantów chętnie ofiarowywanych zbierze się bardzo wiele.

— **Jednodniowy spis ludności.** Jak się dowiadujemy, ma się odbyć z rozporządzenia władz okupacyjnych z dn. 15 na 16 b. m. jednodniowy spis ludności według stanu na całym terenie okupacji austro-węgierskiej. Karty spisu uwzględniają następujące dane: imię i nazwisko rodowe, przydomek, płeć, rok urodzenia, umiejętność czytania i pisania, mowę rodzinną, wyznanie, zawód, stałe zamieszkanie. W Radomiu mają być powołani do dokonania spisu ludności uczniowie wyższych klas miejscowych szkół średnich.

— **O plany regulacyjne dla miast w Królestwie.** Wydział budowlany Rady głównej opiekuńczej w Warszawie przystępuje do opracowania planów regulacyjnych dla wszystkich miast Królestwa. Na wstępie do tej doniosłej pracy wydana została instrukcja, zalecająca Radom miejskim sporządzanie planów miast prowincjonalnych. Przy sporządzaniu ich uwzględnione mają być głównie dane hydrotechniczne, mające mieć znaczenie dla przyszłego rozrostu miasta. Plany takie, gromadzone przez wydział budowlany, będą podstawą do opracowywania planów regulacyjnych, uwzględniających potrzeby miejscowe i przewidujących celowe i planowe przeprowadzenie wszelkich urządzeń zdrowotnych, gospodarczych i kulturalnych.

— **Centrala obrotu towarów dla Królestwa Polskiego.** Z Wiednia donoszą nam telegraficznie z głównej kwatery prasowej: Na zlecenie Naczelnej Komendy Armji urządzono w Budapeszcie ekspozyturę Centrali obrotu towarów dla austro-węgierskiej okupacji w Polsce. Ekspozytura ta urzęduje w budynku Izby handlowej Budapest 5 Szemereutcza 10 — pod nazwą: Wspólna Ekspozytura c. i k. Centrali Obrotu towarami dla austro - węgierskiego obszaru okupacyjnego w Polsce. (Adres dla telegramów: Expositur Budapest, Handelskammer).

— **Kradzież.** Gospodarzowi wsi Dąbrówka Nagórna gm. Wielogóra Józefowi Starzyńskiemu w nocy z 2 na 3, nieznani złodzieje skradli ze stajni źrebicę (klacz) 1 i pół roczną, gniadą, prawa tylna noga po pęcine biała, na czole i na nozdrzach białe znaki, wartości rb. 700.

=**Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 24 do 30 ub. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 24 do 30 ub. m.	1	13	7	2	13	2
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	2	20	6	—	12	1
Umarło w ciągu tygodnia	--	5	5	—	6	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	2	9	3	1	6	1
Pozostaje chorych na 1 b. m. . . .	1	19	5	1	13	2

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego od 30 września do 3-go października włącznie: *Tyfus plamisty*: Stare Miasto 2,—1 przypadek *Tyfus brzuszny*: Rwańska 18, Wałowa 27, Marjacka 15, 33, Wałowa 28, Trawna 8, Lubelska 80, 97, 101, Skaryszewska 26, 51, Bożniczna 7, 11, Żytnia 5,—16 przyp. *Szkarlatyna*: Grodzka 1, 4, 5, Długa 4, 12, Lubelska 21, 30, 32, Skaryszewska 20. Romanowska 3, Wałowa 25, Rynek 5,—12 przyp. *Ospa*: Lubelska 90,—1 przyp. *Dyfterja*: Lubelska 59; Plac 3 maja 1,—2 przyp.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Ostrzeżenie przed włóczęgą.** Już od dłuższego czasu włóczy się po Sandomierskiem, Świętokrzyskiem, Radomskiem, jak pisze „Kron. Djecezjalna“ jakaś kobieta młoda, szczupła, brunetka, zachodzi do księży, i rzuca najniecniejsze kalumnie na kapłanów, żądając przy tem często spowiedzi. Konsystorz Jeneralny ostrzega przed tą włóczęgą księży, gdyż niejednemu już zaszkodziła na łsawie.

> **Za kordonem rosyjskim.** W Symferopolu na Krymie, zmarł Franciszek Lipiec, artysta malarz z Radomskiego, Zmarły był uczniem ś. p. prof. Gersona w Warszawie, następnie uczęszczał do Akademii sztuk pięknych w Monachium, gdzie był wyróżniany medalami.

Ś p. Franciszek Lipiec był malarzem ludu polskiego, który umiłował nad wszystko. Jego braz: p. t. „Umierające dziecko“, nagrodzony medalem w Monachium, jest wypowiedzeniem się artysty z tej wielkiej miłości dla ludu, oraz cały szereg innych, przedstawiający zawsze życie chłopa polskiego. Zmarły był też wybitnym portrecistą.

TELEGRAMY

Klub obywatelski w Lublinie

Lublin. (BK.). „Głos Lubelski“ ogłasza pismo założycieli Klubu obywatelskiego, zatwierdzonego przez Jenerał-Gubernatorstwo, z którego wynika, że celem Klubu jest współpraca Polaków różnych kierunków politycznych na podłożu społecznem. Działalność Klubu rozpoczyna się zaraz. W sprawie polskiej Klub solidaryzuje się z deklaracją warszawskiej Rady miejskiej i zapowiada, że na podstawie ordynacji miejskiej i pozostających z nią w związku urządzeniach społecznych prowadzić będzie pracę kulturalną i weźmie jaknajszerszy udział w wyborach do Rady miejskiej.

Śmierć namiestnika Tyrolu

Insbruk. (BK). Namiestnik Tyrolu Kathrein zmarł w 74 roku życia.

Niezgoda między Rosją i Rumunją

Berlin.(B.K.) Ze Sztokholmu donoszą, że komendanci wojsk rosyjsko-rumuńskich w Dobrudży, gen. Iwanow i Zajączkowski, zostali odwłoani i zastąpieni przez rumuńskiego gen. Averescu. Wed. „Universula“ stało się to na skutek odmowy ze strony Rosji wysłania wojsk na rumuński plac boju. Rumuńskie koła wojskowe oczekują nawet wycofania wysłanych tam dotąd wojsk rosyjskich.

Punkt ciężkości na Bałkanie

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Pisma petersburskie na zasadzie uwag, nadesłanych na zasadzie sztabu jeneralnego, prorokują w najbliższej przyszłości nowe zwycięztwo koalicji. Jednocześnie jednak w przewidywaniu tych zaznaczono, że nie zależy bynajmniej na zajęciu: Peronne, Lwowa lub Diabekru, bo to nie są punkty decydujące. Tylko przecięcie arterji organizacji wojennych sił nieprzyjacielskich mogłoby poprowadzić od życzeń do faktów, mianowicie przecięcie komunikacji kolejowej między Berlinem a Konstantynopolem. Dopóki istnieje to połączenie, zapewniające armjom nieprzyjacielskim środki żywnościowe, nieprzyjaciel może stawiać opór koalicji. Na Bałkanach zatem szukać trzeba przyszłych zadań najważniejszych. Gdy wszyscy sprzymierzeńcy energicznie wezmą się do tego, to cel ostatecznie może być osiągnięty.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 2 b. m. Front macedoński: Od jeziora Prespa aż po wzgórze 1944 na południe od Kaimakcalan ożywiony ogień armatni bez przedsięwzięć piechoty. Ze względu na gwałtowny ogień armatni na szczyt Kaimakcalan, tudzież aby uniknąć zbytecznych strat, wojska nasze cofnęły się na główne pozycje. W dolinie Moglenicy słaby, w dolinie Wardaru gwałtowny ogień armatni. U stóp Belasica Planina, w pobliżu stacji Paroy pomyślne dla nas starcia patroli. Nad Strumą udało się nieprzyjacielowi na skutek orkanowego ognia obsadzić wsie Karadżakoej, Jenikoej i Nevolon. W kontrataku wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z dwóch ostatnich wsi i odparliśmy go na jego poprzednie pozycje. Pod Karadżakoej trwa jeszcze walka.

Front rumuński: Pod Rahowem nieprzyjaciel przeprawił przez rzekę na statkach kilka baonów na nasz brzeg. Zarządzono odpowiednie środki, aby nieprzyjaciela przepędzić. — W Dobrudży dwie dywizje rosyjskie próbowały ataku na nasze wojska na linji Beszaul—Amzatsza—Topraizar, zmuszone jednak zostały do odwrotu ogniem naszej artylerji i piechoty. Na wybrzeżu morza Czarnego spokój.

Nota koalicji do rządu greckiego

Lugano. (B. K.) „Giornale d'Italia“ donosi, że zastępcy koalicji wręczyli rządowi greckiemu w dn. 1 bm. notę, która domaga się stanowczo, aby Grecja zajęła natychmiast stanowisko: albo rozpuści wojsk, albo rozpocznie wojnę z Bułgarją, i to bez żadnych warunków, ponieważ skutkiem obsadzenia przez Bułgarów terytorjów greckich, plany bałkań skie koalicji poniosły wielką szkodę.

„Rząd prowizoryczny“.

Londyn. (B. K.) „Daily Telegraph“ donosi z Aten, że rząd prowizoryczny wydał rozporządzenie, iż z roty przysięgi dla urzędników i osób wojskowych wykreśla się słowa „ w imieniu króla“, a w ich miejsce wstawia się słowa: „rząd prowizoryczny“.

Zmiana w sztabie jeneralnym.

Lugano. (BK). Według doniesienia Agencji Stefaniego z Aten szef sztabu greckiego Moschopulos otrzymał 45 dni urlopu ma być zastąpiony przez gen. Sartorisa.

Nowy atak na Londyn.

Berlin. (B.K.). Urzędowo: W nocy na 2 b. m. kilka aerostatków obrzuciło bombami Londyn i zakłady przemysłowe nad rzeką Humber. Statki wróciły cało mimo gwałtownego ostrzeliwania granatami zapalnymi i ataków lotniczych, oprócz jednego, który według relacji innych statków stanął w plomieniach od pocisków baterji obronnych i spadł na Londyn.

Straty rumuńskie

Budapeszt „Az Est“ dowiaduje się z Bukaresztu, że według ostatniej listy urzędowej dotychczasowe straty armji rumuńskiej wynoszą przeszło 71,000 i 3,200 oficerów.

Militaryzm wzrasta.

Londyn (BK). „Times“ donoszą z Melbourne, że wszyscy niezonaci mężczyźni w wieku od 21 do 35 lat powołani zostali do służby wojskowej. Toczy się zawzięta agitacja za i przeciw służbie.

Halil - bej u ces. Wilhelma.

Berlin (BK.) „Lokal Anzeiger“ donosi, że przebywający w Berlinie minister spraw zagranicznych Halil - bej zaproszony został przez cesarza do głównej kwatery.

ROLNIK i GOSPODYNI
potrzebni są zaraz na mały folwark.
Wiadomość w Redacji. 380—3

Ignacowstwo Morycińscy zawiadamiają siostrę Marję w Wiazmie, że wszyscy są zdrowi na dawnych miejscach, Roman Legjo. zdrów. 381—1

Zgubiono legitymację wydaną za № 4762 d. 24/XI 1916 r. na imię Józefa Dobrzańskiego.

Kupuję i płacą wysokie ceny za używane **marki** pocztowe dawnych wydań wszystkich krajów.
W. N. Radom, Wysoka 51 II piętro, drzwi 5. 379—2

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
ALEKSANDRA ZIELIŃSKIEGO
w Radomiu, ul. Wysoka Nr. 12. 341—4
Poleca własne wyroby po cenach konkurencyjnych: **okucia budowlane** drzwi, okien itp. Zakłada **wodociągi, kanalizację, pompy** i inne roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. **!Zwracać się bezpośrednio!**

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 5 października 1916 roku. № 221.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 4 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na wzgórzach pod Petroseny rozbiło się znowu kilka ataków rumuńskich, przyczem wzięliśmy 60 jeńców. Na południe od Nagyszeben (Hermaustadt) starto jeszcze jeden baon rumuński, błądzący poza frontem niemieckim. Na wschód od przełęczy Vörostorony (Czerwona Wieża) obsadziliśmy w kilku miejscach graniczny grzebień górski. Dalej na wschód wojska sprzymierzone prą na Fogaras. W wielu odcinkach frontu siedmiogrodzkiego frontu wschodniego odparto ataki rumuńskie, tylko nad małą Kükuel zdołał nieprzyjaciel posunąć naprzód swe pozycje.

Front arcyks, Karola: Nie było szczególnych wydarzeń.

Front ks. Leopolda baw.: U armji gen. Tersztyanskyego w godzinach popołudniowych znowu odżył atak rosyjski. Pole bitwy rozciągało się od Świniuch po okolicę Kisielina. Pod względem gwałtowności zmagania te równały się walkom dnia poprzedniego, tównież wynik ich był takisam: zupełne niepowodzenie nieprzyjaciela, połączone z nadzwyczajnemi stratami. Raport z walki podkreśla znakomitą postawę wsławionego pułku austr. obrony krajowej № 24.

Na froncie włoskim: Na wyżynie Kars—nieprzyjacielski ogień armatni i minowy wzmógł się do wielkiej siły. Także w nocy działalność artylerji i miotaczy min była na tym odcinku żywsza, niż zwykle. Dziś rano atakował nieprzyjaciel po obu stronach doliny Oppachia, wdarł się do naszych czołowych rowów, lecz został natychmiast wyrzucony. Eskadra samolotów włoskich rzucała bezskutecznie bomby w okolicy Nabresiny.

Na froncie Karpackim artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała kilka miejscowości w dolinie Gail. Nasza odpowiadała na Timon. Na froncie doliny Fleims trwa walka armatnia. Atak nieprzyjacielski w okolicy Cobricon dzięki naszemu ogniowi nie mógł się rozwinąć. Na Cimone wojska nasze odgrzebały 6 karabinów maszynowych.

Wydarzenia na morzu: Eskarda hydroplanów dn. 3 bm. obrzuciła lekkimi i ciężkiemi bombami zapalnemi objekty wojskowe w San Canasano i Staranzano. Wszystkie samoloty wróciły cało mimo ostrzeliwania.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 2 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda baw.: Z grupy wojsk jen. Linsingena donoszą: Oczekiwany atak ogólny na zachód od Łucka przeciw wojsku jen.-porucznika Schwidt von Knobelsdorffa i grupie jen. Marwitza, armji jen.-pułkownika Tersztyanszkyego, podjęty był dziś, d. 2 października, po nadzwyczaj gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem. Natarcie rozpoczęło się o godz. 9 przed południem. Bez najmniejszego względu na straty w ludziach, korpusy rosyjskie szturmowały aż do 12-tu razy, dwa zaś korpusy gwardji nawet do 17-tu razy. Niedawno temu pod Kopytnicą ciężko rozbity IV-ty korpus syberyjski prawdopodobnie zniknął z linji nieprzyjacielskiej. Wszystkie ataki załamały się wśród niezwykle wielkich strat przeciwnika. Gdzie oddziały nieprzyjacielskie zdołały wtargnąć do najzupełniej zburzonych rowów, jak np. na północ od Zaturzec, tam je niezwłocznie odrzucono przeciwatakiem. Artylerja rosyjska kilkakrotnie ogniem swoich dział pędziła swe wojsko z rowów do szturmu lub starała się cofające się fale zmusić do posuwania się naprzód. Stwierdzono, że nieprzyjaciel, wtargnąwszy chwilowo do poszczególnych rowów, mordował tam pozostawionych naszych rannych. Nasze straty są stosunkowo niewielkie.

Wyniki przeciwataku na północ od Graberki rozszerzono. Liczba wziętych do niewoli wzrosła do 41 oficerów i 2.578 szeregowców. Zdobycz wynosi 13 karabinów maszynowych.

Front arcyks. Karola: Posuwając się naprzód w swym ataku na wschodnim brzegu Złotej Lipy, Rosjanie zdołali dotrzeć do wzgórza Łyzony (na południowy wschód od Brzeżan). Wojska niemieckie, austrjacko-węgierskie i tureckie odrzuciły ich z powrotem.—Na północ od Dniestru jednemu z oddziałów niemieckich udało się krótkie natarcie.

Na froncie francuskim: Bitwa na północ od Somme toczy się w dalszym ciągu przy obustronnem, gwałtownem napięciu ognia artyleryjskiego.

Na froncie bałkańskim. Na tyłach wojska rumuńskiego, które na południe od Bukaresztu przeprawiło się przez Dunaj, monitory austrjacko - węgierskie zburzyły most pontonowy, rzucony przez rzekę. — Kilkakrotnie powtarzane wczoraj ataki na szerokim froncie linji Cobadinu-Topraisar-Tuzla rozbiły się o opór dzielnych wojsk bułgarskich i tureckich. Wzięło około 100 jeńców.

Front macedoński: Atak przeciw Anglikom, którzy na północo-zachód od od jeziora Tahino przeszli przez Strumę, uczynił postępy.

Autonomja czy państwowość?

List otwarty pos. Parczewskiego do hr. Z. Wielopolskiego.

W warszawskiej „Nowej Gazecie“ ukazał się ciekawy dokument, mianowicie list otwarty p. Alfonsa Parczewskiego, posła ziemi Kaliskiej do Dumy, do Zygmunta hr. Wielopolskiego. Asuempt do napisania tego listu dały autorowi zagraniczne występy polityczne hr. Wielopolskiego, który korzystając z historycznej tradycji i swego nazwiska, występował niejako oficjalnie i rozwiązanie sprawy polskiej przedstawiał zagranicą w formule autonomji w związku z państwem rosyjskiem, schodząc się w tym poglądzie z posłem Milukowem. Przeciw takiemu błędnemu stanowisku hr. Wielopolskiego, którego zagranica mogła traktować jako reprezentanta narodu polskiego, wystąpił słusznie poseł Parczewski. Prawo swe do tego rodzaju wystąpienia umotywował pos. Parczewski w ten sposób: „Jako poseł polski, który po cztery kroć zaszczycony był zaufaniem okręgu wyborczego, liczącego blisko półtora miljona ludności, uważam za swój narodowy obowiązek, z powodu wspomnianych wyżej wystąpień zabrać głos“.

Przeciw Milukowowi, jako Rosjaninowi pos. Parczewski nie występuje; zauważa tylko: „jeszcze w listopadzie 1914 roku, poczas bytności mojej w Piotrogrodzie, oświadczyłem przywódcy partji kadetów, a wyraziłem to nie tylko jemu jednemu, że „marzeniem ojców i dziadów naszych“ było nie otrzymanie samorządu lub autonomji, lecz odzyskanie niepodległości ojczyzny, i że tylko takie, a nie inne rozwiązanie sprawy polskiej będzie rozwiązaniem sprawiedliwem, trwałem, zgodnem z naszemi aspiracjami i interesem politycznym Europy“.

Natomiast protestuje przeciw stanowisku zajętemu przez hr. Wielopolskiego i jego żądaniu autonomji przeciwstawia śmiało żądanie niepodległego państwa polskiego, jako żądanie ogólno narodowe. Autonomja, w obecnej dobie rozwoju indywidualności narodów, jest formułą bardzo wątpliwej wartości rozwiązania stosunku narodu do państwa zwierzchniego.

„Realne i trwałe znaczenie może mieć ona tylko przy szczególnie pomyślnem ustosunkowaniu sił faktycznych, gdy państwo zwierzchnie nie góruje zanadto nad narodem autonomicznym, lub gdy w państwie tem znajduje się większa ilość do autonomji uprawnionych i uzdolnionych jednostek narodowych. Gdzie niema takiego układu sił i pań-

stwowość zwierzchnia pod względem ludności i terytorjum o wiele przewyższa naród autonomiczny, tam autonomja z góry skazaną jest na tarcia i stałe dążenie do ograniczania jej, a wreszcie na zupełne zgniecenie.

„Niezależnie od tych ogólnej natury zastrzeżeń, autonomja, chociażby w najdoskonalszej pod względem politycznoprawnym postaci, a nawet unia realna jako formuła rozwiązania sprawy polsko-rosyjskiej, nie odpowiada zasadniczym aspiracjom naszego narodu.

„Historyczną dążnością narodu polskiego było i jest odzyskanie niepodległości ojczyzny“, dążność ta przyświeca wszystkim naszym poczynaniom i walkom zbrojnym, „poczynając od legji Dąbrowskiego we Włoszech aż do bohaterskich Piłsudskiego legjonów“, bo „narody, które żyły życiem państwowem, swych państwowych tradycji i dążności zapomnieć nigdy nie mogą“. Przykładem tego Bułgarja.

„Każdemu politykowi powinno być również wiadomem, że dążność do wskrzeszenia państwa polskiego jest naszą naczelną aspiracją“.

To też „powinno być punktem wyjścia wszelkich wynurzeń i deklaracji pana hrabiego“, zwłaszcza, że sprawa polska „odzyskała swe międzynarodowe znaczenie“, „i nie w rosyjskiej izbie państwowej i radzie państwa miejsce jej zawiązania“.

Pos. Parczewski kończy swój list słowami:

„Polityk polski w obecnej chwili musi śmiałem okiem spojrzeć w szerokie powszechno-dziejowe horyzonty. Nie wolno myślą i czynem, z niej płynącym, zawracać w dni zawieruchy rosyjskiej o pozorach rewolucyjnych z roku 1915. Nie chciałbym tracić nadziei, że pan hrabia w swoich wystąpieniach i enuncjacjach, o ile one nadal będą, nie zechce stawać w sprzeczności z dążeniem narodu polskiego do niepodległości.“.

To męskie wystąpienie posła Parczewskiego wywrze należyte wrażenie na polityków po tamtej stronie frontu, którzy opuściwszy swą ziemię w krytycznych czasach i nie mając kontaktu ze społeczeństwem, występują wobec zagranicy samozwańczo jako przedstawiciele narodu polskiego i jakoby w jego imieniu zabierają głos.

Koło Nauczycielskie
Ziemi Radomskiej.

Dnia 3 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie wskrzeszonego Koła Nauczycielskiego Ziemi Radomskiej, istniejącego od roku 1907. Kilkadziesiąt osób, w większości personel nauczycielski szkół średnich, obradowało pod przewodnictwem p. Prospera Jarzyńskiego, dyrektora radomskiej szkoły męskiej. Po skreśleniu przez przewodniczącego dziejów Koła, wyjaśnieniu przyczyn chwilowej przerwy w działalności związku — przystąpiono do obrad nad działalnością Koła na czas najbliższy. Mówiono o potrzebie zorganizowania pomocy materjalnej, kasy emerytalnej oraz o utworzeniu sekcji zawodowych, poświęconych nauce, wreszcie o założeniu bibljoteki, czytelni, o ożywieniu życia towarzyskiego wśród nauczycielstwa radomskiego. Do zarządu Koła zostali wybrani pp. Dębski, Dobrzański, Jarzyński, Korolec, Paschalski, Węgleńska. Na członków zastępców Zarządu powołano: pp. Borowską, Egiejmana, Gajlównę, Jarzyńską, Papiewską, Pęczalskiego, Temersona, Wroncką.

Według § 1 statutu Koła zatwierdzonego przez władze okupacyjne członkami Koła mogą być wszyscy pracujący na polu nauczania i wychowania młodzieży polskiej w obrębie dawnej gubernji radomskiej. Sądzimy przeto, że istniejące dotychczas odrębne organizacje nauczycielskie na terenie ziemi Radomskiej przystąpią do Koła Nauczycielskiego ziemi radomskiej.

Związek Robotniczy w Radomiu.

W Radomiu przeszło od roku funkcjonuje organizacja robotnicza pod nazwą „Związek Robotniczy, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Robotników Polaków ziemi Radomskiej“. W dniu 1-ym października odbyło się walne zebranie Związku, o którym otrzymujemy następujące informacje:

Porządek dzienny zebrania obejmował następujące punkty: 1) Sprawozdanie z działalności związku; 2) Sprawy organizacyjne i dalsza działalność związku; 3) Sprawy miejskie i pomoc dla robotników pozbawionych pracy; 4) Wybory do Rady miejskiej; 5) Wybory do zarządu Związku; 6) Wolne wnioski.

Przy pierwszym pukcie członkowie zarządu zdali krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że Związek nie spełnił tych zadań, jakie każdy klasowy Związek ma do spełnienia, gdyż za mało interesował się obroną klasowych spraw robotnika, natomiast spełniał on raczej zadanie stowarzyszenia spożywczego i walki ze spekulacją. Na tem polu członkowie Zarządu wykazali dużo sprawności i dobrych chęci. Związek przez rok swojego istnienia założył piekarnię, zajmował się sprzedażą niektórych produktów spożywczych swym członkom po niższych cenach niż w sklepach prywatnych, a nawet niż w sklepach komitetowych. Tak piekarnia, jak i sklep Związku funkcjonowały dobrze.

Przy punkcie drugim, po obszernej dyskusji, przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzenie ogólne Związku Robotniczego uznaje, że tylko takie związki zawodowe winny być zakładane przez robotników, któreby, stojąc na stanowisku klasowem, mogły skutecznie bronić materjalnych i moralnych interesów robotnika, lecz związki te, aby to mogły spełnić muszą być silne, muszą obejmować jaknajszersze warstwy pracujących.

„W tym celu poleca się Zarządowi: 1) Pomaganie przy zakładaniu sekcji fachowych; 2) Wybranie komisji redakcyjnej dla opracowania zmiany niektórych punktów ustawy i przedstawienia ich w jaknajkrótszym czasie w tym celu zwołanemu zgromadzeniu ogólnemu, które po przyjęciu mogłyby być posłane do zatwierdzenia władz okupacyjnych. 3) Poleca się zarządowi, aby ten, o ile to będzie możliwe, utrzymywał stały kontakt z innemi związkami zawodowemi robotniczemi w kraju, a szczególnie z Komisją Centralną Związków Zawodowych, która przez czas swojego istnienia położyła wielkie zasługi na polu pracy zawodowej, a która teraz została znowu do życia powołaną“.

Następna rezulucja brzmi: „Zgromadzenie ogólne przesyła robotnikom warszawskim jak najgłębsze uznanie, za ich niezmordowaną pracę na polu zawodowem, którzy pomimo cierpień materjalnych, w jakich kraj nasz się znajduje, a które najwięcej dają się odczuwać robotnikom warszawskim, nie zapomnieli, że jak zawsze tak i teraz winni być czynnikiem przodującym, awangardą w walce o wyzwolenie klasy robotniczej w Polsce, którzy pomimo tak ciężkich warunków stworzyli cały szereg związków zawodowych i instytucji gospodarczych a szczególnie za powołanie do życia tak bardzo ważnej i użytecznej instytucji, jaką jest Komisja Centralna Związków Zawodowych Robotniczych. Życzymy tej świeżo powstałej placówce robotniczej jaknajlepszego rozwoju, aby mogła w przyszłości stać się centralą wszystkich Zawodowych Związków Robotniczych w Polsce.

W dalszym ciągu zebrania poruszono sprawę stosunku klasy robotniczej do zarządów miast i przyszłych wyborów do Rad miejskich. Uchwały powzięte w tej sprawie umieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety“. Przy końcu zebrania, wobec złożenia mandatów przez zarząd dotychczasowy, dokonano wyborów do zarządu Związku, które dały następujący rezultat:

Do Zarządu zostali wybrani p. p. Ed. Binaszewski, St. Pokrzywiński, M. Rogaliński, St. Kusiak, T. Dąbrowa, J. Mroziewicz, M. Giermakowski, Fr. Farbisz, J. Saługa, M. Dąbrowski, J. Grąbczewski, Ad. Padewski. Po ukonstytuowaniu się przewodniczącym został wybrany p. Binaszewski, zastępcą p. Rogaliński, kasjerem p. Kusiak. Pozostali obejmą poszczególne sekcje, jak aprowizacyjną, oświatową i inne.

Komisja rewizyjna składa się z p. p. S. Zalewskiego, Al. Matyjaszkiewicza, St. Zgrzebnickiego.

Po wezwaniu przez przewodniczącego wszystkich członków do usilnej pracy dla spraw zawodowych, zebranie zakończono. *Z.*

Podhorce nienaruszone.

„Kurjer Lwowski“ donosi: Z powodu niepokojących pogłosek o zagrożeniu nieocenionych naszych pamiątek historycznych i narodowych w Podhorcach, uchwalił wydział zawiązanego u nas świeżo Towarzystwa ochrony zabytków polskiej kultury i sztuki (siedziba: muzeum przemysłowe) udać się do władz wojskowych z prośbą o zastosowanie jak najdalej idących zarządzeń ochronnych dla pamiątek po oswobodzicielu Wiednia. Jak się właśnie dowiadujemy, doniósł komendant miasta Lwowa wydziałowi Towarzystwa, że według zasięgniętej autentycznej informacji zamek królewski w Podhorcach jest nienaruszony i pozostaje pod szczególniejszą opieką szefa sztabu generalnego armji operującej (generała Hdra Bardolffa). Wszelkie

kursujące pogłoski o braku pietyzmu dla tego zabytku i jego urządzenia, względnie o używaniu pamiątek tych są nieprawdziwe.

Od siebie pozwolimy sobie zauważyć, że zarząd dóbr ks Sanguszków, jako właścicieli zamku po Janie Sobieskim, powinien obecnie dołożyć starań, aby te tak drogie sercu każdego Polaka pamiątki, o ile możności chwilowo w bezpieczniejszem przechować miejscu i w tym celu nie należy stracić ani chwilki.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 5 październik Placyda M. sł.: Zasława.

Wschód słońca g. 5 m. 45 zachód g. 5 m. 11.

Wspominki historyczne. 1831. Przejście armji gen. Rybińskiego do Prus.

— **Komitet Doradczy Miejski.** posiedzenie dn. 3-X 1916 r. 1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Prezydenta z konferencji odbytej przy Generalnem Gubernatorstwie w Lublinie w sprawie Ordynacji wyborczej dla samorządu miejskiego.

2. Proszono p. Prezydenta, aby w charakterze delegata miasta przyjął udział w konferencji aprowizacyjnej w Lublinie dn. 5 bm.

3. Przyjęto do wiadomości, że projekt urządzenia domu izolacyjnego w szpitalu zakaźnym miejskim komisja uznała za niewykonalny i że wskutek tego należy wybudować specjalny barak na dom izolacyjny, którego plan i kosztorys przygotowuje Wydział Techniczny.

4. Przyjęto do wiadomości, że wobec wyznaczonego przez władze okupacyjne jednodniowego spisu ludności z 15 na 16 b. m. Magistrat winien spisu dokonać i że dokonanie spisu zostało przez Prezydenta powierzone uczniom wyższych klas szkoły Handlowej Męskiej pod przewodnictwem sekretarza Magistratu p. Przyjałkowskiego.

5. Postanowiono park Kościuszki zamykać wieczorem równocześnie z zapalaniem lamp ulicznych do czasu aż park będzie oświetlony.

6. Zatwierdzono kosztorys remontu studni miejskiej przy parku Kościuszki w sumie 150 rubli.

7. Postanowiono przystąpić do oczyszczenia kanału miejskiego przy ulicy Podwalnej.

8. Zatwierdzono kontrakt dzierżawy z p. Dobrzenieckim na dzierżawę ogrodu przy ulicy Spacerowej na termin do 1 Października 1917 r.

9. Postanowiono asygnować Straży Ogniowej Ochotniczej 600 rubli za mundury nabyte dla milicji.

10. Zatwierdzono wybór Komisji Szkolnej jako przedstawiciela miasta na członka Rady Szkolnej Gubernialnej p. Jana Dębskiego Inspektora Seminarjum nauczycielskiego.

11. Zatwierdzono plany na budowy i przeróbki na nieruchomości Lubelska 27, Wysoka 34, Wałowa 17, Lubelska 14.

12. Odmówiono uwzględnienia próśb właścicieli nieruchomości Staro-Krakowska 7, Dzierzkowska 3 i Żytnia 5.

13. Postanowiono wypłacić sekwestratorom miejskim gratyfikacje w stosunku 3% od wyegzekwowanych przez nich podatków na rzecz gminy izraelickiej.

14. Postanowiono wypłacić 240 marek szpitalowi ś-ej Marji w Łodzi tytułem zwrotu kosztów kuracyjnych za Stanisławę Nowak.

15. Rozpatrzenie skarg na rozkład podatku szkolnego powierzono specjalnej komjsji pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Glogiera.

— **Uroczystości wojskowe.** Z okazji imienin cesarza Franciszka Józefa I, z gmachów, w których się mieszczą władze wojskowe, powiewały chorągwie o barwach austryackich i węgierskich. Przed południem odbyło się nabożeństwo żołnierskie w kościele Marjackim.

Również z okazji imienin cesarskich urządzono „dni ofiarne“ na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach. Wczoraj odbyła się w sali Ligi kobiet urządzona na ten cel przez władze wojskowe „Akademja koncertowa“. Dziś ma się odbyć przedstawienie w obydwóch kinematografach.

— **Karol Adwentowicz przyjeżdza do Radomia.** Dochodzi nas wiadomość, że w dniach 21, 22 i 23 bm. wystąpi w Radomiu, Karol Adwentowicz, ostatnio artysta Teatru Rozmaitości, jeden z najświetniejszych aktorów dramatycznych polskich. Wystąpi w trzech znakomitych sztukach nowoczesnego repertuaru teatralnego: „Ojcu“ Strindberga, „Kolędze Cramptonie“ Hauptmana i „Żywym trupie“ Tołstoja, granym ostatnio z wielkiem powodzeniem w Warszawie. Zarówno dobór pierwszorzędnych sztuk jak i osobistość znakomitego artysty, do niedawna dzielnego ułana Beliny, wywołają zapewne żywe zainteresowanie w kulturalnych kołach naszego miasta, które, jak to niejednokrotnie dowiodło, pragnie prawdziwie estetycznych wrażeń. Tym razem będziemy mieli rzeczywistą ucztę artystyczną.

— **Wieści od uchodźców.** Borek Bolesław zawiadamia brata Antoniego w Sosnowcu i ojca Władysława w Radomiu, że jest zdrów, pracuje na dawnem miejscu w gub. Witebskiej. Wiadomość otrzymał.

Ceglińscy Józef i Marja, zamieszkali w Piotrogrodzie Petr. str., Wielka Dworjanska 12 m. 8, zawiadamiają brata Jana Kozińskiego, Leonów Frydrychów w Warszawie, mamę, brata Karola Kozińskiego i Antoniego Ceglińskiego gub. Radom, że są zdrowi, Andzia z mężem w Połtawie, Marceli Cegliński w Mińsku, a Stasio w Charkowie. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Teofil Ciszek prosi ks. Kazimierza Sykulskiego i p. Aleksandra Ciszka z Radomia o zawiadomienie rodziców w Wierzbicy, ziemi radomskiej, że jest zdrów; na posadzie st. Łuchtonga, kolei północnej. Mania u mnie. Stryjowie Jan i Władysław na dawnych stanowiskach, powodzi nam się nieźle. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— **Chleb potaniał!** Dotychczas bochenek 5-cio funtowy chleba kosztował w Radomiu 1 koronę 10 halerzy, obecnie kosztuje tylko 1 koronę.

— **Ruch chorych w szpitaliku dziecięcym przy ulicy Warszawskiej** za miesiąc wrzesień. W d. 1 września pozostawało chorych 16, w ciągu września przybyło chorych dzieci 16, w tymże czasie wypuszczono ze szpitala dzieci 15, na dzień 1 października pozostało dzieci 17. Z leczących się 32 dzieci, było chorych: na choroby płucne 4, na choroby przewodu pokarmowego 3, na nerki 5, na serce 1, na uszy 2, na oczy 2, na skrofuły 4, na reumatyzm 3, na zatrucie organizmu 2, zabiegi chirurgiczne stosowano do 6 dzieci.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Antoni Słomczyński, mieszkaniec wsi Młodzianów, gminy Kowala, powiatu radomskiego, ścinając d. 3 b. m. gałęzie na topoli, rosnącej na jego gruncie, spadł na ziemię i w półtory godziny zakończył życie.

Z WARSZAWY.

× **Pogrzeb podp. Leg. pol. Stanisława Długosza** „Kurjer Warszawski“ donosi: Wczoraj (w niedzielę) około godz. 4-ej po południu, przed kościołem na Koszykach zgromadził się liczny zastęp publiczności w celu oddania ostatniej posługi zwłokom ś. p. Stanisława Długosza, podporucznika 1-ej brygady Legjonów polskich, poległego w sierpniu r. z. w bitwie pod Kamionką w lubelskiem.

Trumnę wynieśli z kaplicy przedpogrzebowej towarzysze broni zmarłego i złożyli ją na ukwieconym wozie żałobnym, z udziałem przedstawicieli wojskowych władz okupacyjnych, legjonistów i t. d. Na wozie żałobnym spoczywał, między innemi, wieniec z napisem: „Gouvernement Warschau“.

Nad mogiłą wygłoszono kilka mów pożegnalnych, w których podano w zarysie dzieje krótkiego, ale pracowitego, ideowego żywota ś. p. Długosza. Był on czynny w Galicji, jako jeden z założycieli pisma „Zarzewie“ z programem niepodległościowym. Był również prezesem Stowarzyszenia akademickiego „Znicz“ i członkiem drużyn strzeleckich w stopniu oficera. Po wybuchu wojny przedostał się przez wojsko rosyjskie z Warszawy do Kielc i połączył się tam ze strzelcami.

Na zakończenie obrzędu pogrzebowego oddział żołnierzy niemieckich dał trzykrotną salwę honorową, poczem zebrani odśpiewali pieśni patrjotyczne.

× **Zebranie polityczne.** W wielkiej sali Filharmonji odbyło się zebranie polityczne za płatnymi biletami, zorganizowane przez grupy, wchodzące do „Centralnego komitetu narodowego“. Zebranie otworzył p. Wacław Sieroszewski, przewodniczącym był p. Stanisław Sliwiński.

Siedmiu mówców przemawiało na temat „Polska a Rosja“. P. Artur Śliwiński wyłuszczył ze stanowiska historycznego ciągnący się od Batorego antagonizm pomiędzy Polską a Rosją oraz istotne cele polityki rosyjskiej. Dr. T. Kupczyński dowodził potrzeby czynnego wystąpienia całego narodu. P. Wacław Sieroszewski rozważał zagadnienie: zkąd płynie niepohamowana zaborczość rosyjska. „Dla nas“ mówił p. S.—jest tylko jedno zbawienie: trzymać z zachodem“, P. St. Kempner omawiał zagadnienia ekonomiczne i zbijał wysuwane często argumenty o grożącej nam ruinie z chwilą zerwania z Rosją łączności gospodarczej. P. Barlicki wskazuje (P. P. S.) jak społeczeństwo rosyjskie urabiane było wrogo przeciwko narodowi polskiemu. P. Szpotański, zaznaczając, że do wojny europejskiej byliśmy zawsze wrogami Rosji, argumentuje potrzebę wystąpienia czynne-

go dla zdobycia niepodległości. Ostatni wystąpił p. Downarowicz, mówiąc na temat śmiertelnego sporu rosyjsko-polskiego i o czynach Legjonów.

Z KRAJU.

> **Litwaki w opałach.** Hebrajska „Hacefira" występuje z krytyką egzaminów maturzystów odbywających się przy uniwersytecie warszawskim pod kierunkiem prof. A. Kryńskiego i dyr. W. Górskiego; gazeta rzeczona pisze:

„Egzamina są bardzo trudne. Naprzód egzaminowano z polskiego, żądając napisania utworu na temat „Pogląd romantyków na posłannictwo historyczne Polski". Zadanie algebraiczne rozwiązało na 400 kandydatów zaledwie 20 osób. Widocznie komisja egzaminacyjna usiłowała pozbyć się znacznej większości egzaminowanych, aby im nie dać matury.

Komentując tę notatkę, pisze jeden z dzienników warszawskich: gdyby „Hacefira" zadała sobie trud przepędzenia chwil kilku wśród niektórych egzaminowanych, nie dziwiłaby się ich syzyfowym mozołom. Ludzie, co w rozmowie posługują się taką nomenklaturą: „Kaliega" (kolego), jaki jest „datielnyj padież?" (trzeci przypadek), albo co wy „słychali" (słyszeli) o Słowackim?, albo jaka tam „bukwa" (litera) jest w „zadaczy?" (zadaniu)—nic dziwnego, stanąć muszą bezradni wobec „poglądu romantyków na posłannictwo historyczne Polski".

> **Ze spraw Wydziału Budowlanego przy Głównym Komitecie Ratunkowym.** W ślad za ogłoszoną w swoim czasie notatką o zdecydowanem przeprowadzeniu pomiarów dla przygotowania planów regulacyjnych całego szeregu zniszczonych wojną miasteczek, między innemi i Puław, dowiadujemy się, że sprawa realizacji tych zamierzeń w ostatnich dniach pomyślnie posunęła się naprzód. Realizacji planów takich, zakrojonych na szerszą skalę, na przeszkodzie stanęłyby wygórowane koszta tych pomiarów, to też w interesie dobra publicznego z przyjemnością stwierdzić należy, że wobec zaofiarowania się przez Zrzeszenie Geometrów Warszawskkich, a zwłaszcza osób prywatnych i to nawet sił inżynierskich przy c nie 5 rb. za morgę, prócz wydatków na pomoc w ludziach i na materjały—zamierzone przeprowadzenie pomiarów w ramach szczupłego nader budżetu da się jednak przeprowadzić na szerszą akalę.

TELEGRAMY

Prezes Biliński o sprawie polskiej.

Budapeszt. Prezes Koła polskiego dr. Biliński oświadczył wiedeńskiemu korespondentowi „Pesti Hirlap": Nasze układy z rządem doprowadziły jedynie do względnego wyniku. Celem naszym jednak jest rozstrzygający wynik. Chcemy mieć pełne zapewnienie, że życzenia nasze zostaną spełnione. Nadszedł czas, w którym sprawa polska zostanie w końcu wyjaśniona. Zwlekanie niema sensu. Zebranie pełnego Koła polskiego przedstawi rządowi projekt. Na pytanie, czy prawda jest, że Koło polskie przedstawiłoby swój projekt parlamentowi, gdyby on został zwołany, odpowiedział dr. Biliński: W tym względzie odbyły się już konferencje. Jeżeliby parlament rzeczywiście został zwołany, jak tego wymaga interes całej Austrji, wówczas i tam wytoczymy sprawę polską w formie jaknajbardziej stanowczej.

Rzeczy greckie

Energiczne kroki rządu greckiego.

Zurych. (B. K.). Pisma włoskie i francuskie omawiają sytuację w Grecji jako mniej pomyślną dla koalicji. Neutralna Liga rezerwistów rozpoczęła nowu energiczną agitację w Atenach i Patras odbyły się demonstracje w wielkim stylu za neutralnością, wobec których minister spraw wewnętrznych zachował życzliwe stanowisko. Minister marynarki kazał odjąć zamki od dział, umieszczonych na okrętach floty greckiej, stojącej w zatoce Salamińskiej i przewieść je pod specjalny nadzór ministerjum marynarki w Atenach; nadto kazało ukarać lub przenieść wielu oficerów marynarki. Teren ruchu rewolucyjnego już coraz ściślej określony i ogranicza się do wysp oraz Salonik.

Terror rewolucyjny.

Saloniki. (BK).. B. Reutera donosi: Rozporządzeniem komitetu obrony narodowej powołani zostali pod chorągwie uchodźcy i mieszkańcy Macedonji z roczników 1907 do 1915. Kto nie posłucha wezwania, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności przed trybunałem rewolucyjnym.

Kontrrewolucja.

Paryż. (BK). „Temps" donosi z Aten, że na wyspie Zante wydarzyły się podobne wykroczenia, jak na Patras. W klubie venizelistów wybito szyby. Zwolennicy Gunarisa, oraz członkowie związków rezerwistów zdwoili swą działalność. W Pirenzie urządzili hałaśliwe demonstracje przeciw odchodzącym do Salonik ochotnikom.

Na froncie rumuńskim

Zofja. (B.K.) Z komunikatu urzędowego z 3 bm: Na froncie Dunaju obsadziliśmy wyspę Malak i Kalafat naprzeciw Widynia i bombardowaliśmy skutecznie fort, dworzec i koszary w Kalafat. Pod Giubiciu rozpruszyliśmy ogniem grupę nieprzyjacielską, która chciała się oszańcować. Pod Rahowo udało się nieprzyjacielowi rzucić most na Dunaju i przeprawić znaczne oddziały. Monitory austrjackie zniszczyły most. — W Dobrudży powstrzymaliśmy ogniem atak wojsk nieyrzyjacielskich. Kontratak wojsk prawego skrzydła zakończył się odrzuceniem nieprzyjaciela i zniszczeniem jego jednego baonu, którego resztę: 2 oficerów i 200 żołnierzy wzięliśmy do niewoli. Na reszcie frontu słaby ogień armatni i starcia patroli.

Misja rumuńska we Włoszech.

Lugano.(BK). Pisma włoskie donoszą, że rumuński gen. Pessicari przybył do Rzymu w misji do rządu włoskiego.

Uroczystość cesarska.

Wiedeń. (BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że naczelny komendant armji arcyks. Fryderyk wysłał do cesarza z okazji Jego imienin życzenia imieniem armji. Cesarz odpowiedział telegramem.

Z rozkazu gen. Falkenhayna.

Berlin. (BK). W rozkazie gen. Falkenhayna do zwycięzców z nad przełęczy Czerwonej Wieży powiedziano: „Wojskom, które brały udział w bitwie na przełęczy Czerwonej Wieży wyrażam pełne uznanie za ich świetne czyny. Przeważający liczbą przeciwnik został prawie zniszczony, a tych, co błądzą jeszcze w górach, nie minie zasłużony los. Słabe oddziały, które ścieżkami uciekły do Rumunji, nie stanowią już wojska. Oby wszystkich wrogów ojczyzny taki los spotkał — to jest nasze gorące życzenie. Naprzód do nowych czynów i nowych zwycięztw za wszystko, co nam jest drogie".

Potyczka w powietrzu.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: 1 bm. po południu hydroplany stacji lotniczej Zeebrügge ścigały eskadrę hydroplanów nieprzyjacielskich. W bitwie jaka się w pościgu wywiązała, zestrzelono jeden hydroplan nieprzyjacielski. Nasze hydroplany wszystkie wróciły.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (BK.) Urzędowy komunikat z Salonik: 3 bm. wieczorem skutkiem zwycięskich walk Sebrów w okolicy Kaimakcalan Bułgarzy cofnęli swe pozycje ze Starkobrod i znad rzeki Brod. Zdaje się, że cofają się ku północy. Serbowie i Francuzi obsadzili Petrowac i Wzbeni, na prawem skrzydle wojska angielskie zajęły Jenikoej na wschód od Strumy.

Gerard pośrednikiem pokojowym?

Strassburg. „Str. Post" donosi ze Sztokholmu, że według informacji kół politycznych w Waszyngtonie, poseł amerykański w Berlinie, Gerard, wezwany został przez prez. Wilsona, aby się z nim osobiście porozumieć w sprawie ewentualnego pośrednictwa pokojowego, ponieważ on, ze względu na ścisłe stosunki z rządem angielskim i niemickim, jest do tego celu najodpowiedniejszą osobą.

Szwecja zbroi się

Kopenhaga. (BK.) „Nationaltidende" donosi z Malmoe: Szwedzkie ministerjum wojny zajmuje się planem, aby wszystkich młodych Szwedów, którzy w tym roku wciągnięci zostali na listę obowiązanych do służby wojskowej, a przebywających obecnie za granicą,— powołać na ćwiczenia wojskowe.

Poseł na urlopie.

Berlin. (B.K.). Poseł austro-węgierski Hohenlohe rozpoczął krótki urlop. Zastępuje go radca legacyjny hr. Larisz.

Ogłoszenia.

Poszukuje się dobrze umeblowanego pokoju z całodziennym utrzymaniem ew. tylko z obiadami. Adresować do Redakcji dla H P. 376—1

Kupuję i płacą wysokie ceny za używane **marki** pocztowe dawnych wydań wszystkich krajów.

W. N. Radom, Wysoka 51 II piętro, drzwi 5. 379—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 7 października 1916 roku. № 223.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Nowa porażka Rumunów.

Wiedeń. Urzędowo 6 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński: W ufortyfikowanych pozycjach na zachodnim skraju Lasu Duchów **nieprzyjaciel zaatakowany został** przez wojska austro-węgierskie i niemieckie i **zupełnie pobity.** Jako zdobych wpadło w ręce atakujących **28 dział polowych, 2 ciężkie działa, 13 dział piechoty; w jeńczach wzięto 2 oficerów i 220 szeregowców.** Także dalej na północ w okolicy Homorodu i na wschód od Magyaros rozwija się pomyślnie nasz atak, w którego przebiegu wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 202 szeregowców.

Front arcyks. Karola: Próba ataku Rosjan pod Bohorodczami została odparta. Zresztą żadnych wydarzeń.

Front ks. Leopolda baw.: Nieprzyjaciel usiłował znowu wczoraj przełamać nasz front między Narajówką a Złotą Lipą. Nasze dzielne wojska utrzymały w zupełności swe pozycje przeciw czterem masowym szturmom silnych wojsk rosyjskich i wzięły 510 jeńców.

Na Wołyniu, gdzie na ogół po gwałtownych walkach w dn. 2 i 4 bm. nastąpił spokój, odparto łatwo odosobniony atak w okolicy Kiscilina. Zdobycz wzięta w tych walkach, podwyższyła się na 6 oficerów, 622 szeregowców i 8 karabinów maszynowych.

Także u armji gen. Böhm-Ermolliego rozbiło się o nieustępliwość obrońców 5 ataków nieprzyjacielskich na nasze pozycje w południowo - wschodniej stronie od Jasionowa. W udałym wypadzie na południe od Mamajowa zdobyto czołową pozycję rosyjską.

Na froncie włoskim: Na wyżynie Kars już piąty dzień bez przerwy trwa silny ogień włoskiej artylerji i miotaczy min na nasze pozycje i miejscowości na tyłach położone. W godzinach popołudniowych próbował nieprzyjaciel kilku ataków piechotnych, które jednak wszędzie rozbiły się w koncentrycznym ogniu naszej artylerji. Na froncie doliny Fleims niektóre odcinki stoją pod ożywionym ogniem dział i miotaczy min. Atak włoski, podjęty w okolicy Colbricon nie mógł się rozwinąć w naszym ogniu. Na wzgórzu na północ od doliny Pellegrino odparto kilka ataków jednego baonu strzelców alpejskich.

Na Bałkanie: Nad Vojussą niema akcji bojowej.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 5 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na froncie Stochodu kilka bezskutecznych natarć słabszych oddziałów nieprzyjacielskich. Na zachód od Łucka Rosjanie wciąż wznawiali zaciekłe ataki. Nie dopięli niczego. Ich fale nacierające za każdym razem rozstrzelane były przez ognień artylerji, piechoty i karabinów maszynowych. Tylko na północ od Zubilna słabe oddziały przedarły się aż do naszych stanowisk, z których jednak bezzwłocznie je odrzucono.

Nasi lotnicy, którzy już ubiegłych dni zrządzili przeciwnikowi poważne szkody w pomyślnych atakach na obozy, pogotowia wojskowe i urządzenia kolejowe, wzniecili wczoraj pożary przez rzucenie licznych bomb na dworzec w Rożyszczu i znajdujące się w jego pobliżu urządzenia etapowe.

Na froncie francuskim: Na polu bitwy na północ od Somme silna akcja artylerji, poprzedzająca ataki piechoty, doszła do największego napięcia. Występująca do szturmu piechota nieprzyjacielska przeważnie legła już w naszym ogniu działowym. W ten sposób załamał się całkowicie atak angielski między folwarkiem Mouquet i Courcelette. Tak samo między Courcelette i Eaucourt l'Abbaye przeciwnik mógł dotrzeć tylko pod le Sars do naszych stanowisk, gdzie piechota angielska, poniósłszy ciężkie straty, uległa naszym w walce ręcznej. Pod Fregicourt wczoraj zranu walczono gwałtownie. Straciliśmy tu kilka rowów.—Po obu stronach Mozy zacięte walki artylerji.

Na froncie rumuńskim: Na zachód od Paraid odparto kilkakrotne ataki rumuńskie.—Druga armja rumuńska, która już 2-go października w okolicy Bekokden (Karanykut) przeszła do ataku, cofnęła się w dolinie Alty za Sincę i obecnie znajduje się dalej na północ w odwrocie. Po daremnych, zakończonych stratami, atakach w górach Hoetzinger (Ratszeger) po obu stronach doliny Strel (Sztrigl) przeciwnik cofa się ku granicy.—Pod Orsową nad Dunajem, natarcia rumuńskie zyskały na terenie.

Na froncie bałkańskim. Wzgórza Nidze Planina znajdują się rękach nieprzyjacielskich. Poza tem położenie od jeziora Prespa aż do Strumy bez zmiany. W trwającej w dalszym ciągu walce na lewym brzegu Strumy stracono znów wieś Jeniköj.

Львівська Бібліотека
АН УРСР

Patronat stowarzyszeń pieniężnych w Królestwie Polskiem.

W kraju naszym jest około 700 stowarzyszeń pieniężnych, dwojakiego rodzaju: udziałowych i bezudziałowych,— nad działalnością których rozciągały kontrolę, Gubernjalne komisje do spraw drobnego kredytu, przy pomocy t. z. inspektorów. Kontrola ta jakkolwiek nie spoczywała w ręku społeczeństwa polskiego, jednak była niezbędną. W warunkach naszych, gdzie nie ma odpowiednich szkół zawodowych, któreby kształciły kierowników dla instytucji społeczno-ekonomicznych, stan tych instytucji bez kontroli byłby opłakany. Z drugiej strony kontrola inspektorów pozostawiała wiele do życzenia. Rewizje rachunkowości, oraz działalności Zarządów, były robione pobieżnie, gdyż inspektorowi nie chodziło o sprawne działanie tych instytucji, lecz tylko o to, aby stowarzyszenia pieniężne prowadziły swoje operacje w myśl żądań Banku Państwa t. j. aby pozostawały z tym Bankiem w ścisłym kontakcie.

Współdziałanie w organizowaniu tych placówek ze strony inspektorów było niewielkie; inspektorzy ograniczali się tylko do okazywania pomocy organizatorom miejscowym. O popularyzowaniu kooperatyzmu ze strony rządu nie było mowy, jak również o przystosowywaniu instytucji pieniężnych do potrzeb miejscowych.

Śmiało można powiedzieć, że rząd rosyjski traktował sprawę kooperatyw, jak wogóle wszelkie sprawy związane z życiem ich, — biurokratycznie. Nie okazywał na tem polu żadnej inicjatywy, lecz przeciwnie, ograniczał pracę w tym kierunku działaczom społecznym.

Nic więc dziwnego, że w miarę wzrostu stowarzyszeń, społeczeństwo nasze zaczęło troszczyć się o stworzenie instytucji, któraby roztoczyła opiekę nad tymi placówkami i ujednostajniła zasady ich działania. Pierwsza inicjatywa w tym kierunku wyszła od Centralnego Tow. Rolniczego w Królestwie Polskiem, które w tym celu otworzyło specjalne biuro, mające za zadanie okazywanie pomocy fachowej stowarzyszeniom pieniężnym. Centralne Tow. Rol. zaangażowało instruktorów w zakresie stowarzyszeń pieniężnych, których wysyłało na żądanie do stowarzyszeń.

Lustracje instruktorów są dokładniejsze, gdyż prowadzone są podług pewnego planu, przytem obowiązkiem instruktorów jest udzielanie rad fachowych kierownikom stowarzyszeń.

Na zasadzie sprawozdań instruktorów okazało się, że tylko nieliczne

stowarzyszenia prowadzone są dobrze, a mianowicie tam, gdzie członkami Zarządu i Rad Nadzorczych są osoby inteligentne.

Po wsiach, gdzie prezesem stowarzyszenia jest gospodarz małorolny, a rachmistrzem samouk, bilanse roczne zestawiane są niedokładnie, książki pomocnicze nie są zgodne z księgą główną, wskutek czego i pozostałość kasowa nie zawsze zgadzała z rzeczywistością.

Wskutek przystąpienia do Biura Stowarzyszeń Pieniężnych C. T. R. większej ilości stowarzyszeń, zaangażowano liczniejszy personel,—urządzono kilka kursów dla rachmistrzów mniej wyrobionych, oraz zwoływano zjazdy delegatów stowarzyszeń w celu naradzania się nad różnymi bolączkami.

Z biegiem czasu okazało się, że sama pomoc fachowa, udzielana stowarzyszeniom przez C. T. R. jest niewystarczająca i dlatego, dzięki staraniom inżyniera p. Z. Chmielewskiego, rozpoczęto pracę nad zorganizowaniem Ogólno-krajowego Związku stowarzyszeń pieniężnych o charakterze „Patronacko-finansowym". Z chwilą cofnięcia się armji rosyjskiej z granic Królestwa, C. T. R. objęło wyłączny patronat nad stowarzyszeniami pieniężnemi, delegując na każdą ziemię swoich instruktorów.

Praca instruktorów, spotkała się z życzliwym uznaniem ze strony członków Zarządów poszczególnych stowarzyszeń. Nadmienić trzeba, że praca ta jest niezmiernie trudną. W pierwszym rzędzie celem instruktorów było ożywienie nieczynnych stowarzyszeń. W wielu stowarzyszeniach było dużo zaległości, które należało usunąć. Były stowarzyszenia, w których zabrakło rachmistrzów, i na ich miejsce trzeba było wyszkolić nowych. Niektóre stowarzyszenia, obawiały się prowadzenia operacji w czasie wojny,—obawy te usunięto i dziś te stowarzyszenia bodaj, że najlepiej rozwijają się, co świadczy o ich potrzebie.

Na 68 stowarzyszeń w ziemi Radomskiej, w kilku książki i dokumenty kasowe uległy zupełnemu zniszczeniu; w takich miejscowościach, instruktor C. T. R. zaprowadzał nowe książki, wykonywując nieraz sam tak zmudną pracę.

Za materjał przy zaprowadzaniu kasowych książek, służyły mu w pierwszym rzędzie książeczki obrachunkowe; żeby je zdobyć, należało uciekać się nieraz do różnych forteli; bo tak członkowie, jak i wkładcy nie bardzo chętnie przynosili swoje książeczki, przy pomocy których zakładano książki.

Gdybyśmy już przed wojną mieli Patronat stow. pieniężnych tak, jak w Galicji i Poznaniu, gdzie w biurach tych Patronatów, znujdują się protokóły lustracyjne, inwentarze wkładów, udziałów i pożyczek stow. pieniężnych, to niewątpliwie, posiadając taki materjał, oraz inne drobne notatki, możnaby w każdej chwili zaprowadzić nowe książki. W Galicji w 2/3 częściach stowarzyszeniach książki uległy zniszczeniu, a jednak przy pomocy wspomnianych materjałów, oraz zeznań członków Zarządu, zabrano się gorliwie do pracy i uporządkowano książki tych stowarzyszeń.

U nas pracę o charakterze patronackiem dopiero rozpoczęło C. T. R., to też każdy, kto rozumie, jaką siłę w walce o byt dają narodowi stow. pieniężne, winien pracę C. T. R. poprzeć jaknajusilniej.

Narazie chęć współdziałania z C. T. R. dla dobra i rozwoju stow. pieniężnych w kraju oraz w dążeniu do zorganizowania związku tych stow. wyraziły następujące stow. pieniężne w ziemi Radomskiej, które w tej chwili są czynne: Gielniów, Nieznamirowice, Odrzywół, Skórkowice, Studzianna, Białobrzegi, Błotnica, Bukówno, Jedlińsk, Kuczki, Skaryszew, Wierzbica, Wrzos, Zakrzew, Góry - Wysokie, Wilczyce, Łoniów, Lasocin, Kazanów, Pawłów, Tarłów, Wąchock, Głowaczów, Garbatka, Kozienice, Grabów, Łagów i Miedzierza podpisując odpowiednie deklaracje. Stowarzyszenia te korzystają z pomocy instruktora nietylko u siebie na miejscu, ale również zwracają się do niego listownie w różnych sprawach.

W miesiącu listopadzie C. T. R. organizuje w Radomskiem kilka zjazdów delegatów stow. pieniężnych, na których omawiane będą sprawy, związane z życiem tych stowarzyszeń.

Al. Zacharski.

Święto II Brygady na froncie.

Dnia 29 września odbyła się na froncie uroczystość legjonowa z okazji drugiej rocznicy wyruszenia w pole II Brygady. Program uroczystości zapowiedział rozkaz komendanta brygady.

Uroczystość odbyła się na polanie leśnej o niecały kilometr od rowów strzeleckich. Na środku tej polany sterczy olbrzymi krzyż, wzniesiony na cześć poległych uczestników walk II Brygady. Na skraju polany wzniesiono kapliczkę brzozową z orłem polskim na tarczy szczytowej. Przed tą kapliczką stanęli oficerowie, wszyscy niemal w mundurach legjonowych, na skutek ostatnich reform w Legjonach. Więc widać było przedewszystkiem suchą, surową i energiczną twarz pułk Zielińskiego, od niedawna wróconego frontowi w charakterze zastępcy komendanta brygady, nowego brygadjera pułkownika Marjana Januszajtisa, gospodarza całej uroczystości, pułkownika Józefa Hallera, komendanta II brygady, pułkownika Bolesława Roję komend. pp., pułk. Wł. Sikorskiego, komend. pp., majora tego pułku Bukackiego, majora Mężyńskiego, i innych.

Punktualnie według planu rozpoczął uroczystość bryg. Haller. W krótkiem przemówieniu scharakteryzował II-gą brygadę, jej walki oraz podał cele, jakie przyświecały jej twórcom, przystąpił następnie do rozdania między obecnych oficerów oraz delegacjom innych pułków medalionu, wydanego za jego inicyatywą dla upamiętnienia dwuletnich walk II brygady przez korpus oficerski powyższej formacji. Medalion ten ma formę elipsy z krzyżem kościuszkowskim i orłem polskim w pośrodku. Na ramionach krzyża wyryto napis: II brygada Legionów polskich, a pomiędzy ramionami datę: 30 IX 1914—1916. Na drugiej stronie każdego medala znajduje się liczba porządkowa.

Na uroczystość przybył komendant Legjonów w towarzystwie przedstawicieli armji austrjackiej i niemieckiej, poczem kapelan 2 pp. ks. Antosz rozpoczął mszę polową. Podczas mszy odśpiewał chór legionistów szereg pieśni, po jej zaś ukończeniu wstąpił ks. Antosz na kazalnicę.

Prawdziwy ten żołnierski kapelan z bojową prostotą i siłą przedstawił znaczenie II brygady, która stała się dla społeczeństwa polskiego symbolem wytrwania. W ciągu dwóch lat przechodziła II brygadada dnie, które muszą być liczone za lata, godziny o treści miesięcy. Odpadło od niej w ciągu kampanii, prowadzonych niejednokrotnię w najcięższych warunkach, które sączyły w szeregi zwątpienie, zamącały cel ostateczny, niosły z sobą pokusy rozłamu, wszystko, co miało cechę jakiejkolwiek słabości. Obecnie, gdy zbliżają się decyzje, które Bóg da, spełnią nadzieje, z jakimi szli legioniści w bój, wytrwanie przy sztandarze musi stać się więcej niezachwianym, kategorycznym imperatywem dla wszystkich. Od naszej postawy w ostatnich — być może — próbach, zależy sąd historji nad nami ona orzeknie, czy umieliśmy oderwać dusze od osobistych poglądów i widoków na rzecz ogólnego dobra, czy też nie dorośliśmy do wymogów doniosłej, dziejowej chwili. „Kto wytrwa zbawion będzie" — temi słowami ewangielji zakończył ks. Antosz głębokie swoje przemówienie.

Po mszy przeszły przy dźwiękach kapeli 2 pp. w defiladzie zgromadzone na placu oddziały piechoty, oraz przejechał oddział Beliniaków, — poczem udali się zebrani oficerowie wraz z wydelegowanemi z każdej kompanii podoficerami i żołnierzami na drugą stronę polany, gdzie wzniesono ogromny, w podkowę biegnący stół.

Przy śniadaniu zapanował wkrótce wesoły koleżeński nastrój. Żywą rozmowę przerywały co chwilę entuzyastyczne okrzyki i owacje na cześć przywódców i komendantów pułków II brygady.

Podczas śniadania rozdano również jednodniówkę, wydaną w 2 rocznicę brygady przez Departament Wojskowy. Jednodniówkę rozdano wszystkim uczestnikom uroczystości oraz wszystkim legionisom na froncie.

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych
Giesshübler Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 30.
142—18

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 7 październik N. M. P. Różańcowej, Marka P. W. sł.: Rosława.

Wschód słońca g. 5 m. 48 zachód g. 5 m. 6.

Wspominki historyczne. 1620. Klęska pod Cecorą.

— **Obrady Głównego Komitetu Ratunkowego.** W dniu 3 b. m. rozpoczęły się w Lublinie posiedzenia VIII-go z kolei zjazdu delegatów Głównego Komitetu Ratunkowego. Zjazd zagaił prezes hr. Juljusz Tarnowski w obecności przedstawiciela Zarządu Wojskowego Komisarza Rządowego d-ra Jampolskiego oraz 29-ciu delegatów. Porządek dzienny zjazdu obejmuje sprawozdania: Rady Głównej Opiekuńczej, Komitetu Biskupiego Krakowskiego, Komitetu Austro-Węgierskiego, Organizacji Wołyńskich, następnie szczegółowe sprawozdanie z działalności Prezydjum. Ze spraw dotyczących Wydziału Ogólnego rozpatrywane bębą między innymi: sprawa moratorjum, Macierzy Szkolnej, podatku mieszkaniowego. Specjalne posiedzenie poświęcone będzie sprawie aprowizacji zbożowej. Dyrektor Polskiej Centrali Handlowej złoży sprawozdanie z działalności tej instytucji. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą do dnia 6-go b. m.

— **Zmiana obszaru działania miejsc wywiadowczych.** Według rozporządzenia c. i k. generał.-guberni wojskowej w Lublinie z d 14 września b. r. oba dotąd do c. i k. miejsca wywiadowczego w Radomiu przydzielone okręgi Piotrków i Noworadomsk przydzielono do c. i k. miejsca wywiadowczego w Krakowie, zaś przyłączone dotąd do Krakowa okręgi Opatów i Sandomierz do c. i k. miejsca wywiadowczego w Radomiu. Wskutek tego czynność podległych c. i k. centrali obrotu towarów w Krakowie, ul. Długa l. 1, II piętro, c. i k. miejsc wywiadowczych obejmuje okręg: C. i k. miejsce wywiadowcze w Krakowie, Rynek główny l. 19, Busk, Dąbrowa, Jędrzejów, Kielce, Miechów, Noworawomsk, Olkusz, Piotrków, Pińczów, Włoszczowa. C. i k. miejsce wywiadowcze Radom, Lubelska 73, Końskie, Kozienice, Opatów, Wierzbnik. C. i k. miejsce wywiadowcze Rzeszów, Słowackiego 6, Biłgoraj, Janów, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Puławy, Zamość (jak dotychczas). C. i k. miejsce wywiadowcze Lwów, Akademicka 17, Chełm, Hrubieszów, Kowel, Tomaszów, Włodzimierz Wołyński (jak dotychczas).

— **Dla pensjonarzy Bursy im. Kochanowskiego** pożądane są gry towarzyskie, jak: wszelkie loteryjki i inne zajmujące kilka osób rozwijające rozrywki, któreby w wieczory zimowe, gdy zadania szkolne odrobiono, zajęły chłopców dając rozrywkę i odpoczynek. Sądzimy, że w wielu domach znajdą się niepotrzebne gry i pedagogiczne rozrywki, które już nie są potrzebne, najlepszym ich spożytkowaniem będzie odesłane do Bursy dla tych kolegów, którzy nigdy takich rzeczy nie mieli, i z pewnością z uciechą bawić się niemi w wolnych chwilach będą — Adres — Trawna 6.

— **Referat o Radomiu.** Jak donoszą pisma warszawskie na ostatniem posiedzeniu T-wa opieki nad zabytkami przeszłości p. Kazimierz Saski, architekt, przedstawił obszerny referat o kościele św. Trójcy w Radomiu, który był przez Rosjan przerobiony na cerkiew, a obecnie ma być odrestaurowany i doprowadzony do stanu pierwotnego. Kościół ten pochodzi z wieku 18-go, jakkolwiek wątki murów wskazują wiek 17-ty a nawet 16-ty. Wieża z kopułą jest dodatkiem czasów rosyjskich.

— **Z teatru popularnego.** Jutro teart popularny (sala Resursy Rzemieślniczej) wystawia „Ciepłą Wdówkę“ Bałuckiego. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

= **Kradzież.** W ubiegły piątek w piwnicach d-r Szczepaniaka przy ul. Kościelnej № 4 zauważono kradzież około 10 korcy węgla. Złodziej do piwnicy dostał się za pomocą otworzenia wytrychem kłódki.

= W ubiegły czwartek w nocy z domu № 1 przy ul. Szerokiej skradziono kilka kur należących do p. Skorżyńskiego. Na skutek wszczętego śledztwa — kury podrzucono.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 4, 5 i 6-X *Tyfus brzuszny:* Giserska 30, Rwańska 25, Rajtszula 5, Wałowa 19, 33 —5 przyp. *Tyfus powrotny:* Marjackie-Górki 5—1 przyp. *Szkarlatyna:* Lubelskie-Górki 11, Marjacka 2, 13, Stare-Miasto 13—5 przyp., *Dyfterja:* Lubelskie-Górki 11 Lubelska 23, Marjacka 26 —3 przyp.

= **Zmarli w par. Radom.** od dn. 1 do 6-X: Kazimiera Dąbrowska l. 18, Aleksandra Wajnert l. 70, Stanisław Kozyra 1 r., Jan Kowalenko l. 3, Karolina Słowikowska l. 60, Stanisław Przydacki l. 2, Jakub Stachurski l. 2, Kazimiera Waśniak 1 r., Paklina Zawadzka l. 2, Marjanna Wrochna l. 2, Władysław Grodziński l. 45, Franciszka Lenartowicz l. 9. Stefan Wkryński l. 12, Rozalja Broda l. 18, Katarzyna Trzeciak l. 63, Michalina Glista 7 dni, Aniela Szman l. 80, Zbigniew Chojnacki l. 2, Antoni Słomczyński l. 41, Tadeusz Patek l. 80, Władysława Pietrzykowska l 5, Władysław Tuszko l. 67.

Ofiary: Zamiast sprzedaży znaczka p. Adamowa Borowska na ciepłą odzież dla Legjonistów kor. 10.

Do Kasy Komitetu Obywatelskiego m. Radomia wpłynęła ofiara na głodnych rb. 6 i koron 12 zamiast kwiatów na grób ś. p. Władysława Grodzińskiego, od kolegów biurowych.

Wstępowanie do służby w c. i k. Żandarmerji.

C. i k. Biuro prasowe w Lublinie prosi nas o ogłoszenie następującego komunikatu:

Nowym dowodem zaufania Zarządu wojskowego do tutejszego społeczeństwa jest wydane niedawno pozwolenie na przyjmowanie zgłaszających się dobrowolnie mieszkańców c. i k. okupowanego obszaru Polski do służby w żandarmerji na tymże obszarze.

Ponieważ c. i k. żandarmerja w zajętych terytorjach Polski jest częścią składową c. i k. Armji, przeto należy to dobrowolne wstępowanie traktować na równi z dobrowolnem wstępowaniem do c. i k. Armji, które zostało dozwolone Najwyższem Postanowieniem z 1 października 1914 r.

1. **Warunki przyjęcia:** a) zupełna zdolność do służby wojennej i wiek od lat 20—30; b) nieposzlakowanie sądowe; c) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, przyczem petenci władający także językiem niemieckim będą uwzględnieni przed innymi; d) stan wolny lub wdowcy bezdzietni; e) zobowiązanie się conajmniej do czteroletniej czynnej służby w zajętych częściach Polski. Małoletni muszą przedłożyć pisemne i przez gminę poświadczone zezwolenie ojca lub opiekuna.

2. **Pobory.** Przyjmuje się naprzód na sześć miesięcy; po tym okresie próbnym następuje przeniesienie do żandarmerji. Pobory początkowe wynoszą—obok systemizowanego relutum etapowego (obecnie 3 kor. 12 h. dziennie)—2 kor 74 h. żołdu i 1 kor. 20 h. dodatku polowego dziennie. Petenci muszą posiadać zdatne do użytku odzienie, obuwie i bieliznę, później jednak otrzymają skarbowe mundury, buty i uzbrojenie. Do podania należy dołączyć prócz dokumentów w oryginałach (metrykę chrztu, świadectwa szkolne itd.) także podpisany przez petenta własnoręcznie rewers następującej treści po polsku lub po niemiecku:

Zobowiązuję się w razie przyjęcia mnie do c. i k. żandarmerji w zajętych terytorjach Polski i służyć czynnie w tejże żandarmerji conajmniej przez cztery lata. Rewers musi być także zaopatrzony własnoręcznymi podpisami petenta i dwuch świadków oraz datą. Podania te wnosić należy do Komend obwodowych. Przyjęci podlegają od dnia wstąpienia do żandarmerji wojskowym ustawom karnym i przepisom dyscyplinarnym na równi z przynależnymi do c. i k. Armji.

TELEGRAMY

Ważne zmiany w gabinecie rosyjskim.

Londyn. (B. K.) B. Reutera donosi: W Rosji, skutkiem zamianowania Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych oczekiwane są ważne zmiany ministerjalne. Nazwisko prezydenta Dumy Rodzianki wymieniają w związku z obsadzeniem wysokiego urzędu. Wiadomości te nie zostały dotychczas urzędownie potwierdzone.

Większość ministrów greckich za wojną.

Ateny. (B.K.). Biuro Reutera donosi: Na żądanie króla odbyła się rada koronna. Na radzie tej król zażądał, aby każdy z ministrów opowiedział się za wojną lub przeciw niej. Większość oświadczyła się za wojną.

Ateny. (BK). Aj. Havasa donosi, że król zaprosił wybitne osobistości polityczne na narady. Stolica i prowincje zachowują się ciągle spokojnie. Ciągle wyjeżdżają oficerowie marynarki na Kretę, aby się przyłączyć do ruchu narodowego.

Koalicja rezygnuje z Grecji.

Roterdam. „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Aten: Minister Rufos oświadczył kilku przyjaciołom, że koalicja ostatecznie zrezygnowała z udziału Grecji w wojnie. Jedyną rzeczą, którą obecnie osiągnąć można, jest utworzenie gabinetu, z którym koalicja zechce i będzie mogła się porozumiewać.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 5 b. m.: Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Nieprzyjaciel, który pod Rahovo przekroczył Dunaj, został zupełnie odrzucony. Ani jednego żołnierza rumuńskiego niema na naszym brzegu. W wielu miejscowościach, które nieprzy-

jaciel obsadził, wojska rumuńskie dopuściły się morderstw, podpalań i gwałtów.

W Dobrudży rozbiły się wszelkie wysiłki nieprzyjacla, atakowania naszych pozycji na linji Karabadża—Amzacza—Perveli. Na reszcie frontu ożywiony ogień armatni. Na wybrzeżu morza Czarnego nasze hydroplany atakowały okręt nieprzyjacielski na wysokości Mangalii i zmusiły go do odwrotu.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa a Wardarem położenie nie zmienione. Na wschodzie od Wardaru spokój. Na froncie Strumy ogień artylerji i piechoty. Próba baonów nieprzyjacielskich posunięcia się od przyczółka mostowego Orliah do miejscowości Nevolen rozbiła się.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Londyn. (B. K.). Urzędowo: Nabyty przez rząd parowiec linji Cunarda, „Francoina“ (18.150 tonn) zatopiony został na morzu Śródziemnem przez łódź podwodną. 302 ludzi wyratowano, 12 zaginęło. Parowiec nie miał na pokładzie wojska.

Kopenhaga. (B. K.) „Nationaltidende“ donosi z Chrystjanji, że załoga zatopionego przez niemiecką łódź podwodną parowca „Leile“ twierdzi, iż łódź ta zatopiła w 3 dniach 22 statki.

Persowie głoszą „wojnę świętą“.

Konstantynopol. (BK). Z głównej kwatery: Opierając się na wyswabadzających operacjach wojsk tureckich w Persji, bachtiarowie perscy powstali do „wojny świętej“ przeciw Rosjanom i oczyścili z nieprzyjaciela miasto Ispahan. Liczne ataki, podejmowane przez Rosjan od tygodnia, na miejscowość Bidjar, na północo-zachód od Hamadanu zostały w zupełności odparte, a pobity na głowę nieprzyjaciel rozpoczął ucieczkę. Oprócz ciężkich strat w zabitych, jakie poniósł nieprzyjaciel, zabraliśmy mu tudzież wielką ilość amunicji, broni i innego materjału. Także pod Rianivek ponieśli Rosjanie porażkę.

Ces. Wilhelm na froncie rosyjskim.

Berlin. (BK.). Urzędownie ogłoszono: Cesarz wyjechał na front wschodni do wojsk generała pułkownika Linsingena, przeciw którym Rosjanie przygotowują atak główny.

Pożyczka m. Warszawy

Warszawa. (BK). Dziennik urzędowy władz niemieckich ogłasza zezwolenie na czwartą pożyczkę st. m. Warszawy w wysokości 20 miljonów rubli. Pożyczka wydana będzie w 5½% obligacjach m. Warszawy, zaopatrzona w półroczne kupony i wolna będzie od podatku. Umarzanie pożyczki rozpocznie się w r. 1918. Wpłata na pożyczkę dopuszczalna jest wyłącznie w walucie rublowej,

Podręczniki szkolne zeszyty po 6, 7, 8 kop. wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe do nabycia w księgarni powszechnej Jadwigi Czajkowskiej Lubelska 40.

373—2

Dzięki ślepemu przypadkowi



każdy może mieć

majątek, spokój i niezależność!

Spróbuj Pan szczęścia w ciągnieniu I klasy

37-ej król.-węg. uprzyw. loterji klasowej,

które odbędzie się już

27 i 28 października b. r.

i w którem ogólna kwota

14 miljonów 459,000 Koron

będzie wypłaconą w gotówce, pod kontrolą państwową, w przeciągu 5 miesięcy.

Wybierz Pan numer losu znajdujący się obok Jego imienia lub obok imienia drogiej Mu osoby i obstaluj Pan ten numer niezwłocznie!

Zdaj się Pan na ślepy przypadek!

Natychmiastowe wzbogacenie nie jest już snem, ale rzeczywistością!

Co drugi los wygrać musi!

Abraham	7305	Edmund	29019	Juljan	36200	Paweł	107445
Adam	88364	Edward	90127	Kajetan	33539	Piotr	36849
Adela	40351	Eleonora	36843	Karol	107406	Rafał	33544
Aleksander	36947	Emil	29002	Karolina	53137	Rajmund	88312
Alfred	71100	Ernest	27949	Kazimierz	88396	Robert	29022
Alojzy	106307	Ernestyna	65462	Konstanty	53135	Roman	107409
Amalja	29033	Euzebius	90148	Konrad	71129	Rozalja	27940
Andrzej	36850	Ewa	36198	Leokadja	53122	Regina	90139
Anna	71099	Feliks	88367	Leon	88396	Ryszard	36846
Antoni	53136	Filip	71131	Leopold	29005	Saturnin	71126
August	88388	Franciszek	29001	Ludwik	38872	Seweryn	40352
Barbara	105895	Frederyk	33548	Łucja	100092	Stanisław	89094
Bazyli	29008	Gabrljela	53121	Maciej	88327	Stefanja	33533
Bernard	40353	Genowefa	87498	Maksymiljan	68361	Szczepan	53120
Bogdan	88395	Gustaw	68356	Marcin	105891	Szymon	66196
Bolesław	29013	Grzegorz	29009	Marja	33528	Tekla	100087
Bonifacy	109104	Helena	106369	Marjanna	109121	Teodor	29094
Bronisław	88322	Henryk	36192	Marta	88370	Teofil	88331
Cecylja	68353	Hipolit	88391	Matylda	90143	Tomasz	106390
Celestyn	106391	Ida	29003	Michał	33530	Wanda	68352
Cezar	29010	Ignacy	106366	Mieczysław	29014	Wiktor	29007
Czesław	40354	Izydor	40357	Natalja	107425	Wincenty	87400
Daniel	53133	Jadwiga	68362	Nikodem	88394	Witold	38865
Dawid	109107	Jakób	109109	Norbert	29062	Władysław	107423
Dominik	29065	Jan	36828	Olga	109111	Wojciech	89076
Dora	36848	Johan	88398	Oskar	68351	Zdzisław	29012
Dorotea	88301	Józef	29024	Otylja	53138	Zenon	65605
Dyonizy	107407	Julja	106393	Paulina	29006	Zofja	100079

110,000 losów — 55,000 wygranych!

Oryginalne losy po następujących cenach:

1/1 (cały los)	1/2 (połówka)	1/4 (ćwiartka)	1/8 (ósemka)
K 12.—	K 6.—	K 3.—	K 1.50

są do nabycia w Głównej Kolekturze

BANK KRONFELD TOW. AKC.

w AGRAMIE (Kroacja).

314—4

Należność za każdy los musi być zapłacona przekazem pocztowym, lub biletami bankowemi jednocześnie z zamówieniem.

Dyskretna i natychmiastowa obsługa!

Urzędowy plan gry gratis i franko. Urzędowe tabelki ciągnień natychmiast po każdem ciągnieniu. Natychmiastowa wypłata wygranych w gotówce!

Korespondencja po polsku! Nie liczymy żadnych kosztów!

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 8 października 1916 roku. № 224.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Od Magistratu m. st. Warszawy.

Nadzwyczajne obowiązki, jakie obecnie poza normalnemi zadaniami musi spełniać stolica kraju, zwłaszcza konieczność okazania pomocy szerokim warstwom ludności, często nie stanowiącej stałego jej zaludnienia, ponoszenie przez Miasto wydatków o charakterze krajowym i skarbowym, jak również wywiezienie miejskiego kapitału zapasowego do Moskwy, w końcu czasowe zmniejszenie napływu podatków z nieruchomości — stawiają Miasto w konieczności zaciągnięcia nowej pożyczki.

Niewątpliwość zwrotu kapitału wywiezionego, pewność wpływu zaległych podatków, zabezpieczonych przed wszystkimi długami hypotecznemi, i pokrycie po wojnie wydatków, poniesionych za kraj i za skarb, — pozwalają ustalić spłatę pożyczki w bliskich terminach,

Dotychczasowy dług Miasta, łącznie z pożyczkami, zaciągniętemi podczas okupacji, wynosi 72 miljony rubli, co stanowi zaledwie osiemdziesiąt kilka rnbli na mieszkańca, wobec kilkakrotnie większych długów, obciążających miasta Europy środkowej.

Obligi miejskie gwarantowane są całym majątkiem i dochodami Miasta, na które składają się:

1. **Znaczny majątek w licznych gmachach, placach i obszarach podmiejskich, których wartość, oceniana obecnie na 100 miljonów rubli**, niewątpliwie będzie się zwiększała.

2. **Własne przedsiębiorstwa dochodowe** (wodociągi, kanalizacja, tramwaje), przynoszące wydatne zyski oraz przedsiębiorstwa koncesyjne, które po terminie koncesji przejdą na rzecz Miasta,

3. **Przywilej podatkowy, zgoła nie wyzyskany**, — (dotychczasowe podatki wynoszą niespełna rb. 7, na mieszkańca, gdy w miastach Europy środkowej są one kilkakrotnie wyższe.

W Przeświadczeniu o świetnej przyszłości miasta i w pewności odzyskania przez stolicę dawnego jej dobrobytu, pierwsze z wyborów władze miejski ogłaszając z całą odpowiedzialnością zapisy na nową pożyczkęmiejską na warunkach poniżej wyłuszczonych.

PROSPERT

subskrybcji na 5½% pożyczkę m. st. Warszawy 1916 r.

Magistrat m. st. Warszawy zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z d. 12 Września 1916 r., zatwierdzoną przez władze w d. 26 września 1916 r., wypuszcza pożyczkę miejską 5½%, niepodlegającą opodatkowaniu na warunkach następujących:

1. **Pożyczka ta pod nazwą „5½% pożyczki m. st. Warszawy 1916 r.“** będzie wypuszczona w obligacjach po rb. 50, 100, 300, 500, 1000, i 3000. Obligacje będą wypuszczone na okaziciela i zaopatrzone w półroczne kupony na lat 15, płatne 1 Kwietnia i 1 Października każdego roku bez żadnych potrąceń. Bieg procentów od pożyczki liczy się od 1 Października 1916 r., czyli że pierwszy kupon będzie płatny 1 Kwietnia 1917 r.

2. **Amortyzacja pożyczki rozpocznie się 1 Października 1918 r.** i będzie wykonaną drogą losowania co pół roku, w lipcu i styczniu, przyczem amortyzacji ulegnie corocznie 1/20 część zrealizowanej pożyczki, Magistrat zastrzega sobie jednak prawo skupu całej lub części pożyczki, w tym ostatnim wypadku drogą losowania, po nominalnej cenie 100 za 100, począwszy od 1 października 1919 r., w każdym terminie płatności kuponów. O takim skupie pożyczki będzie podane do publicznej wiadomości na trzy miesiące przed terminem skupu.

3. Terminowa zapłata za kupony i amortyzacja pożyczki zabezpiecza się całym majątkiem i dochodami miejskiemi.

4. Obligacje będą przyjmowane po cenie nominalnej jako kaucje przy wszelkich umowach z Magistratem.

5. Magistrat poczyni stosowne zarządania celem wprowadzenia obligacji tej pożyczki, jak tylko się to okaże możliwem, na Giełdę Warszawską.

Zapisy na pożyczkę po cenie rb. 93 za 100 będą przyjmowały w dniach od 9 do 23 października r. b. włącznie **KASA GŁÓWNA MAGISTRATU** oraz następujące banki i domy bankowe w Warszawie:

1. **Bank Handlowy w Warszawie,**
2. **Bank Dyskontowy Warszawski,**
3. **Bank Zachodni,**
4. **Bank Przemysłowy Warszawski,**
5. **Bank Kupiecki Łódzki, oddział w Warszawie,**
6. **Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich,**
7. **Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,**
8. **Bank Handlowy W-m Landau,**
9. **Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,**
10. **Bank Towarzystw Spółdzielczych,**
11. **Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Warszawie,**
12. **Bank Ziemiański,**
13. **Bank Kredytowy,**
14. **Adam Pięndzicki,**
15. **S. Natanson i S-wie,**
16. **A. Peretz i S-ka,**
17. **Markus Kroll,**
18. **D. M. Szereszowski,**
19. **August Minkowski,**
20. **Edward Landié,**
21. **Felicjan Sokołowski oraz filje powyższych banków na prowincji.**

Magistrat zastrzega sobie prawo wcześniejszego zamknięcia subskrypcji.

Pragnący wziąć udział w subskrypcji winni w oznaczonym wyżej terminie wnieść tytułem przedpłaty 10% zadeklarowanej do nabycia sumy. Przypadająca do zapłaty reszta należności winna być wpłacona, pod rygorem utraty na rzecz Miasta przedpłaty, do tej samej instytucji, która przyjęła przedpłatę w d. 4 listopada r. b. z dopłatą kop. 52 do każdych rb. 100 tytułem wartości kuponu za czas od 1 października do d. 4 listopada 1916 r.

Wpłaty powyższe winny być uskutecznione w rublach.

Po zapłaceniu należności i za zwrotem pokwitowań na przedpłatę będzie wydane świadectwo tymczasowe, które będzie służyło za dowód na otrzymanie odpowiedniej sumy w obligacjach po ich przygotowaniu. 385—3

Wojna domowa w Grecji.

Gdy śledzimy bieg wypadków w Grecji, pełny skoków i niespodzianek, przypominają się nam żywo stosunki, w naszej Rzeczypospolitej w okresie rozbiorów. Jest w tej gorączce i chaosie przeżyć greckich wiele analogji z owymi czasami. Atoli jeden jest jasny punkt na zachmurzonem niebie greckim: silny król, o stalowej, nieugiętej woli, który ma swój program swoją politykę, i tej polityki broni z podziwu godną wytrwałością. Myśmy wówczas nie mieli niezłomnego króla Konstantyna. Lecz i ówczesne społeczeństwo nasze znacznie się różniło od dzisiejszej społeczności greckiej i jej celów.

Jesteśmy więc świadkami wojny domowej w Grecji, rewolucji o swoistym charakterze. Istnieją obecnie w Grecji dwa rządy, które kraj podzieliły między siebie. Jeden stary, z królem Konstantynem na czele z siedzibą w Atenach, a władzy jego słucha ląd stały Grecji z wyjątkiem Macedonji z Salonikami, która wraz ze wszystkiemi prawie wyspami greckiemi podlega rewolucyjnemu rządowi Komitetu obrony narodowej, na czele którego stanął Venizelos z utworzonym przez siebie gabinetem, a za siepzibę obrał sobie Kancę na wyspie Krecie, siedlisko venizelistów, zwolenników autonomji.

Źródłem tej fatalnej wojny domowej i dwóch rządów w jednem państwie jest różnica w stanowisku społeczeństwa greckiego do kwestji wojny. Król dotąd sprzeciwiał się i opierał udziałowi Grecji w wojnie, widząc w neutralnośei realny interes swego państwa. Mniejszość społeczeństwa z Venizelosem na czele pragnie interwencji zbrojnej po stronie koalicji, przeciw Bułgarji, uważając ją za wroga interesów greckich, czego dowód widzi we wkroczeniu do Macedonji armji greckiej i obsadzeniu jej części. To jest istotna przyczyna rewolucji, która, jak wspomnieliśmy ma osobliwy charakter. Venizelos bowiem oświadcza wyraźnie, że nie dąży do obalenia formy rządu i dynastji panującej, pragnie jedynie spełnić, w brew woli króla,—wolę społeczeństwa, którego zdaniem interes Grecji wymaga wojny z Bułgarją. Ponieważ król, źródło władzy i egzekutywy nie chce się na to zgodzić, przeto należy stworzyć drugi rząd z państwem w państwie, który spełni wolę społeczeństwa. Po wojnie, oczywiście zwycięskiej Macedonja i wyspy złączą się z królestwem Greckiem pod dotychczasową formą rządu. Ale nawet obecnie Venizelos gotów jest zaprzestać rewolucji i współdziałać z rządem, jeżeli on zechce ogłosić wojnę z Bułgarją.

Z powyższego stanowiska Venizelosa wynika, że stoi on po stronie koalicji. Nie jest on jednak dla niego tem, czem była „najjaśniejsza imperatorowa“ w Polsce. Venizelos nie oddaje się jej bez zastrzeżeń „pod opiekę, zachowuje się on wobec koalicji krytycznie, jak sprzymierzeniec wolny, a nie jak słaby niewolnik. Stąd też pewna nieufność koalicji do Venizelosa. Nie zgodziła się ona na żądanie jego, aby Saloniki były stolicą rządu prowizorycznego. Stanowisko króla jest widocznie jeszcze zbyt silne w społeczeństwie, aby koalicja mogła go zignorować a uznać władzę rewolucji. Byłoby to nawet dla koalicji zbyt jaskrawem pogwałceniem prawa międzynarodowego i mogłoby wywołać nieporządane odruchy w społeczeństwie greckiem.

TYLKO TRZY WYSTĘPY
W SALI LIGI KOBIET
KAROLA ADWENTOWICZA
Znakomitego artysty teatru ROZMAITOŚCI w Warszawie.
W niedzielę d. 22 października r. b.
W poniedziałek d. 23 października r. b.

KAROLA ADWENTOWICZA
Znakomitego artysty teatru ROZMAITOŚCI w Warszawie.
W niedzielę d. 22 października r. b.
W poniedziałek d. 23 października r. b.
ŻYWY TRUP
KRAMPTON
BILETY WCZEŚNIEJ NABYWAĆ MOŻNA W KANTORZE DRUKARNI J. GRODZICKIEGO I S-ki.
KOLEGA
W sobotę d. 21 bażdziernika r. b.
OJCIEC

Wogóle można powiedzieć, że koalicja wyszła na Grecji „jak Zabłodzki na mydle“. Początkowo usiłowała groźbami i wymuszeniem skłonić Grecję do wojny. Król wytrwał na stanowisku neutralności. Wobec tego wywołała rewolucję. Lecz i na niej się zawiodła, wprawdzie rząd rewolucyjny może jej dostarczyć pewnych posiłków, lecz z drugiej strony wzbudziła nieufność w społeczeństwie greckiem co do swoich zamiarów. Grecja jako całość byłaby obecnie wątpliwym sojusznikiem koalicji. Stąd też, jak doniosły ostatnie telegramy, koalicja rezygnuje już z pociągnięcia Grecji do wojny po swej stronie.

Sytuacja w Grecji ciągle zmienia się jak w kalejdoskopie. Oto znowu nastąpiła dymisja gabinetu, na zapytanie króla większość ministrów oświadczyła się za wojną. Jaki cel miało to zapytanie króla na razie niewiadomo. Być może, że król zamierza wejść w porozumienie z Venizelosem, który ochłonął już z pierwszego zapału dla koalicji. O wiadomości ścisłe jest trudno, ponieważ, jak wiadomo poczta i telegraf Grecji znajduje się pod kontrolą koalicji, która tendencyjnie informuje o wypadkach.

To jednak zdaje się być pewnem, że Grecja „stara“ z królem nie weźmie udziału w wojnie. Gdyby zresztą wystąpiła, to jej zdemoralizowana i rozpolitykowana armja nie wpłynęłaby w sposób decydujący na losy wojny.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 8 październik Pelagji i Brigitty Wd. sł.: Wojsława.
Wschód słońca g. 5 m. 50 zachód g. 5 m. 04.
Wspominki historyczne. 1831. Upadek Modlina.

— **Osobiste.** W mieście naszem bawi p. Józef Dąbrowski (Grabiec), adwokat przysięgły z Kalisza, znany historyk polski, autor kilku dzieł z zakresu historji Polski. Obecnie wyszły z druku nowe wydania jego „Historji Polski“ i pracy o 1863 roku. Ściśle naukowa metoda prac p. Dąbrowskiego, uwzględniająca głównie rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych zyskała uznanie krytyki naukowej, zapewniła jego dziełom popularność i poczestne miejsce w dziedzinie historjografji polskiej.

— **Wielka loterja fantowa na rzecz Towarzystwa Dobroczynności,** nie odbędzie się jak zapowiedzieliśmy d. 15 b. m. ale d. 28 i 29 b. m. Zbieranie fantów przez uproszone panie zaopatrzone w odpowiednie legitymacje rozpocznie się d. 9 bm. Mieszkańcy miasta i właściciele sklepów proszeni są o przygotowanie odpowiednich przedmiotów na fanty, loterja bowiem trwać będzie dwa dni i ilość fantów potrzebna jest bardzo znaczna. Dodawać chyba niepotrzebujemy, że powinniśmy gorąco i ofiarnie poprzeć akcję pomocy dla Tow. Dobroczynności, które dotąd mimo niezmiernie trudnych warunków, utrzymało i prowadzi wszystkie swoje instytucje, a niejako ambicją mieszkańców miasta winno być, aby mimo ciężkich bardzo czasów, starcy i dzieci pod opieką Tow. będący nie poszli na bruk powiększyć liczbę bezdomnych nędzarzy.

— **Z T-wa Opiek Szkolnych.** We wtorek o g. 6½ wieczorem w lokalu szkoły im. Mickiewicza (Lubelska 30) odbędzie się ogólne zebranie członków T-wa Opiek szkolnych, szkół ludowych w Radomiu.

— **Znaczek na szpital św. Kazimierza w Radomiu.** Jak się dowiadujemy dnia 15 ew. 22 b. m. odbędzie się w mieście naszym sprzedaż znaczka na rzecz szpitala św. Kazimierza.

— **Zapomogi T-wa Dobroczynności.** Rada gospodarcza T-wa Dobroczynności ogłasza za naszym pośrednictwem:

Rada Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu zawiadamia, iż z funduszu przekazanego przez b. Komitet Nadzorczy b. Kasy Oszczędnościowej w Radomiu, wakuje zapomoga w kwocie rub. 6 kop. 75, dla osoby najdłużej pozostającej w służbie prywatnej i odznaczającej się dobrem sprawowaniem. Odpowiednie podania, poświadczone przez chlebodawców, winny być składane w kancelarji Towarzystwa (Lubelska nr. 46) do dnia 30 października r. b.

Rada Gospodarcza Towarz. Dobroczynności w Radomiu zawiadamia, iż z zapisu ś. p. Aleksandra Żelechowskiego, mieszkańca miasta Radomia, wakuje zapomoga w kwocie rb. 6 kop 75, dla biednych stałych mieszkańców m. Radomia, wyznania rzymsko-katolickiego. Pierwszeństwo mają biedne wdowy obarczone dziećmi. Odpowiednie podania winny być składane w kancelarji Towarzystwa (Lubelska nr. 46) do d. 30 października r. b.

Rada Towarz. Dobroczynności w Radomiu zawiadamia, iż z zapisu ś. p. Adolfa Fricka, obywatela miasta Radomia, wakuje zapomoga w kwocie rb. 20, dla biednego i liczną rodziną obarczonego rzemieślnika z miasta Radomia. Odpowiednie podania poświadczone przez Urząd starszych zgromadzenia winny być składane w kancelarji Towarzystwa (Lubelska nr. 46) do d. 30 października r. b.

— **Wieści od uchodźców.** Bronisław Łukaszewski zawiadamia żonę Józefę i rodziców Koziarskich w Ostrowcu gub. Radomskiej, że jest zdrów, pracuje na kolei Jekaterynińskiej st. Popasnaja. Pieniądze posłałem 150 rb. na adres ojca i 200 rb. na adres Józi. Czy wszyscy zdrowi, i czy pieniądze otrzymali. Proszę o wiadomości.

Mieczysława Michałowska z bratem Henrykiem zawiadamiają rodziców w Skarżysku, że są w Karhanie. Heniek ma posadę. Materjalnie nic mu nie potrzeba. Tęsknimy okrutnie, prosimy o wiadomości.

TELEGRAMY

Dalszy nacisk koalicji na Grecję.

Ateny. (BK)- B. Reutera dowiaduje się ze strony miarodajnej, że koalicja zdecydowana jest obstawać przy tem, aby rząd grecki dotrzymał swych przyrzeczeń co do wytępienia propagandy niemieckiej w Atenach i stłumienia rozruchów rezerwistów.

Nowy gabinet jeszcze nie utworzony.

Paryż. (BK). Aj. Havasa donosi z Aten, że król nikomu jeszcze nie powierzył misji utworzenia nowego gabinetu. Istnieje plan utworzenia gabinetu narodowego. Dimitrakopulos oświadczył zastępcy B. Reutera, że odrzuciłby misję utworzenia gabinetu niepolitycznego. Podkreślił on konieczność dla kraju zupełnej swobody działania.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Sztab generalny donosi dn. 6 b. m.: Front macedoński: Między jeziorem Prespa a Vardarem nie było ważnych wydarzeń. Próba Serbów przekroczenia rzeki Cerna pod wsią Skocziwir udaremniona została w kontrataku, przyczem wzięto do niewoli 30 Serbów. Na wybrzeżu egejskiem flota nieprzyjacielska ostrzeli. wała Dedeagacz i linję kolejową, wyrządzając tylko nieznaczną szkodę. Nasze hydroplany zaatakowały flotę i zmusiły ją do cofnięcia się na pełne morze.

Królewska Węgierska Uprzywilejowana Loterja Klasowa w Budapeszcie

Najwięcej szans wygrania wśród loterji świata!
Najwyższa wygrana **Jeden Miljon** koron
Premjum 600,000 koron.
Co drugi los wygrywa!
Główne wygrane: à 400,000; 200,000; 100,000; 90,000; 80,000; 70,000 etc. etc.

Razem 55,000 wygrywających w ogólnej sumie 14,459,000 K. w gotowiźnie

Ciągnienia pierwszej klasy przypadają: dnia 27 i 28 października 1916 r.

Ceny losu:	cały los:	½ losu:	¼ losu
	12.	6.	3 kor.

Zamówienia z wymienieniem sumy jednocześnie wysłanej przekazem pocztowym kierować należy do Domu bankowego **Gaedicke A. G. Budapest, Kossuth Lajosutca 11.**

351—3

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Po ostatecznem rozbiciu się, przekroczenia przez Rumunów Dunaju, pod Rjahovo, zniszczyliśmy ogniem armatnim materjał mostowy znajdujący się na brzegu rumuńskim. Zdobyliśmy, oprócz materjału mostowego na naszym brzegu, 20 wozów amunicyjnych, wozy z bagażami i inny materjał wojenny. W Dobrudży rozbiły się ponowne ataki nieprzyjaciela na linji Karabodż — Amzacza — Pezreli w naszym ogniu i skutkiem pomyślnych kontrataków, przyczem wzięliśmy do niewoli 60 Rosjan. Na wybrzeżu Morza Czarnego krąży flota nieprzyjacielska.

Znamienne manewry szwedzkie.

Sztokholm. (BK). Wczoraj zakończyły się wielkie manewry, które odbywały się pod osobistem dowództwem króla szwedzkiego w Uplandji i okolicy Sztokholmu. Król wyraził wojskom uznanie i dodał; „Oczekuję od was obowiązku, wierności i pracy owocnej. Życzę wam powodzenia. Ojczyzna może was każdej godziny potrzebować.

10 miljardów pożyczki niemieckiej.

Berlin. (BK). Na piątą pożyczkę wojenną podpisano przeszło 10 i pół miljarda.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (BK). Z głównej kwatery donoszą: Niespodziewany ogień, jaki nieprzyjaciel skierował po obu brzegach na nasz front pod Fellahie został stłumiony. Stwierdzono, że nieprzyjaciel stracił od ognia naszego w dn. 27|IX przeszło 300 ludzi,

Na froncie kaukaskim: Na prawem skrzydle posunęliśmy nasze linje w odcinku Ognot i wzięliśmy kilku jeńców. W centrum odparliśmy w kilku punktach napady nieprzyjacielskie. Na lewem skrzydle odparliśmy atak nieprzyjaciela z krwawemi dla niego stratami, przyczem wzięliśmy jeńców.

Ces. Wilhelm na Wołyniu.

Berlin. (BK.). B. Wolffa donosi, że cesarz przyjął wczoraj w Kowlu raport głównodowodzącego na wschodzie i komendanta grupy, jen. Linsingena o sytuacji i ostatnich walkach, przyczem pozdrowił wojska tej grupy. Następnie udał się cesarz na przegląd wojsk do Wł. dzimierza Wołyńskiego, aby również wyrazić wdzięczność Ojczyzny wojskom, które ostatnio uczestniczyły w walkach z Rosjanami.

Wypadek prez. Böethy.

Budapeszt. (BK). Prezydent Izby sejmu Böethy, który pełni służbę wojenną we Lwowie, doznał ataku sercowego.

Z dworu carskiego.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi z Petersburga, że car zatwierdził rozwód W. Ks. Olgi Aleksandrówny z ks. Piotrem Oldenburskim.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Ukaranie 21 kupców w Solcu.** Za niewywieszenie taryfy maksymalnej Komenda obwodowa w Wierzbniku ukarała 21 kupców z Solca na karę, w ogólnej sumie 210 rb. lub na areszt po 2 dni każdy. W miesiącu poprzednim za to samo przewinienie ukarano na obszarze obwodu Wierzbnickiego 52 kupców na sumę 1360 koron.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 7 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński: Pod Orsową wojska nasze znowu zyskały na terenie. Na południe od Hatszeg Rumuni stracili górę graniczną Siglen, w Fogaras górę Suzut. Wojska sprzymierzone, posuwające się w lesie Geist i w górach Persa w pościgu złamały słaby opór nieprzyjaciela. Także na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nieprzyjaciel odrzucony został w kilku punktach.

W Galicji wschodniej nad Narajówką; Złotą Lipą i na południo wschód od Brzeżan przyszło znowu do zaciętych walk. Nieprzyjaciel, poza zajęciu jednego czołowego rowu, doznał znowu zupełnego niepodzenia. Wojska austro-węgierskie zdobyły w napadzie pewne wzgórze, utrocone w dn. 30-IX. Dalej na północ nic ważnego.

Na froncie włoskim: Silny ogień artylerji włoskiej na wyżynie Kais wczoraj złagodniał nieco, niektóre odcinki były chwilami gwałtownie ostrzeliwane. Do walk piechotnych nie przyszło. Na froncie doliny Flecius, Alpy Fossańskie, pozycje w okolicy Zusia i front na północ od doliny Pellegrino aż po Marmolatę były pod gwałtownym ogniem wszystkich kalibrów. Ponowione ataki na Gardina, Bussa Alta i Cece odparto. Na północ od doliny Pelleprino, po wzmocnieniu ognia, podjęto wieczór atak ogólny na pozycję od Dericostabelo po przesmyk Marmolata, który do godz. 10 wieczór został wszędzie krwawo odparty.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 6 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na zachód Łucka wyczerpany przeciwnik zachowywał się wczoraj spokojnie. W ostatnich dniach wzięło 6 oficerów i 622 żołnierzy oraz zdobyto 8 karabinów maszynowych. Między kolejami Brody i Zborów do Lwowa ożyła akcja bojowa, Po silnem przygotowaniu ponowiły się ataki, które pod Wysockiem, Dubiem, Żarbowem załamały się już w ogniu a pod Bałkowem odparte zostały w kontrataku wojsk niemieckich. Wzięto do niewoli 2 oficerów i 120 żołnierzy.—Rosjanie podjęli znowu walkę po obu stronach Złotej Lipy. Wojska sprzymierzone w zaciętym oporze złamały za każdym razem często ponawiane szturmy. W kilku punktach nieprzyjaciel zdołał wedrzeć się do naszych okopów, lecz został natychmiast wyrzucony, przyczem obok wielkich strat krwawych, stracił 510 jeńców i 8 karabinów maszynowych. Pozycja jest w całości w naszym ręku. W Karpatach nic nowego.

Na froncie rumuńskim: Rumun został wczoraj znowu pobity, W odcinku Görgeny woisko austro-węgierskie wyrzuciły Rumunów z ich pozycji na południo-zachód od Libonfalva i odzyskały pozycję po obu stronach drogi Magyaros-Parail straconą w dn: 3 bm. wzięto przeszło 200 jeńców. — Wojska sprzymierzone pod wodzą gen. Falkenhayna po pomyślnych walkach pod Köbelom i Kiralyhalm zepchnęły nieprzyjaciela na Homorod i Alt. Zdobyto zajęcie bronionej pozycję pod Sinca, wzięto do niewoli kilkuset jeńców, 2 ciężkie, 28 polnych i 13 dział piechoty. Ścigamy nieprzyjaciela, który cofa się na las Gaist.

Berlin. Urzędowo 7 b. m. **Na froncie francuskim:** Wielka bitwa artyleryjska na Somme trwa dalej. Rozszerzyła się ona także na front na północ od Ancre a zaostrzyła się zwłaszcza po obu stronach Vermandovillers. Nasz ogień zaporowy powstrzymał ataki nieprzyjacielskie między Ancre a Somme stłumił je zupełnie między Lesbomfs a Bouschavesnes. Pod Vermandovillers doszło do zażartych walk wręcz, które wypadły na naszą korzyść. Pozatem i tam załamały

Na froncie wschodnim: Ataki rumuńskie po obu stronach przesmyku Czerwonej Wieży odparto, wzięto 2 oficerów i 133 żołnierzy.

W kilku miejscach między Dunajem a morzem Czarnem nieprzyjaciel atakował, został odparty. Oprócz mniejszych daremnych wypadów załamał się silny atak nieprzyjacielski na zachód od kolei Mosnastyr—Florina przed pozycjami bułgarskiemi. Dedeagacz ostrzeliwany był z morza bez istotnej szkody.

Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe i praktycznej pomocy „MERKURY" z działalnością na m. Radom jego przedmieścia i obwód Radomski.

1) przyjmuje zapisy na członków Towarzystwa jak mieszkańców miasta, tak i wsi, tylko chrześcjan, przy wpłaceniu na udział od 10 do 100 rub., wpisowego 1 rub. i za książeczkę 15 kop. (od udziałów będzie wypłacony procent);

2) przyjmuje sumy na lokację i oszczędności najmniejsze, płacąc 6% od lokat rocznych. a 5% od półrocznych;

3) Przyjmuje podania na pożyczki: a) gotówkowe tylko w wyjątkowych razach; b) w naturalnej postaci, t. j. zamiast pieniędzy, żądający pożyczki, naprzykład, na kupno nawozów, sieczkarni, młocarni, skór i t. d., otrzymuje potrzeby przedmiot, a wartość jego Towarzystwo zapisuje jako pożyczkę; c) na zastaw produktów gospodarstwa wiejskiego, wyrobów rzemieślniczych i wytworów przemysłu;

4) przyjmuje zgłoszenia (zapisy) na kupno i sprzedaż produktów gospodarstwa wiejskiego, wyrobów rzemieślniczych, sztucznych nawozów, narzędzi rolniczych (pługi, brony, sieczkarnie, młocarnie i t. d.), na materjały budowlane, nieruchomości;

5) przyjmuje w komis do sprzedaży wyroby rzemieślnicze (obuwie, wyroby ślusarskie i t. d.), maszyny, narzędzia rolnicze i inne wytwory przemysłu;

6) przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe, węgiel kamienny, koks dla kowali i na produkta spożywcze (kartofle, kapustę i t. p. artykuły).

Głównym celem Towarzystwa jest wszelkiego rodzaju pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży, komis, parcelacje i przedsiębiorstwa.

„Swój do swego" pod tym hasłem powstaje powyższe Towarzystwo (Spółka).

Biuro Towarzystwa mieści się przy przy ul. Skaryszewskiej № 11a i czynne od godz. 9 do 12 rano i od godz. 3 do 6 po południu. 386—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Dodatek do N° 224 „Gazety Radomskiej"

O związek miast polskich.

W poruszonej przez nas sprawie organicji związku miast polskich otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z prawdziwem zainteresowaniem przeczytałem artykuł p. t. „Związek miast polskich" (№ 220). — Solidaryzując się w zupełności z wypowiedzianą tam tendencją, pozwalam sobie zwrócić uwagę na dwie opinje, które, zdaniem moim, ujęte są pod nieco pochylonym kątem widzenia:

Popierwsze. Związek miast polskich powstać *musi*, ale nie w tej chwili, lub niezwłocznie po wprowadzeniu samorządu gospodarczego miast tej lub innej dzielnicy naszego kraju, lecz gdy sytuacja polityczna całkowicie wyjaśnioną zostanie. Nie związek miast okupacji austrjackiej, nie związek miast okupacji niemieckiej „ze stolicą Warszawą na czele", lecz poprostu — związek miast polskich, jest naszym celem. Wszak istnieje prowincjonalny związek miast galicyjskich, który powstał jeszcze wówczas, gdy nic nie wskazywało na możliwość zlania w jeden potężny organizm Warszawy—Krakowa, Wilna i Lwowa, wraz z ich satelitami. A więc na razie nie ma potrzeby stwarzania nowego prowincjonalnego związką miast Kongresówki, i wystarczyć powinny prace w Sekcji G. K. R., która nie przybierając szumnych i, na razie, nie konkretnych nazw, potrafi nakreślić główne wytyczne dla kilkudziesięciu miast i miasteczek południowej części dawnego zaboru rosyjskiego.

Powtóre. Chociaż społeczeństwo miejskie Królestwa Polskiego, odznacza się sporą dozą apatji, jednakowoż w sprawie utworzenia Sekcji miejskiej G. K. R., przyjęło ono pewien, nie pośledni udział: o ile mi wiadomo Komitet Obywatelski miasta Lublina niejednokrotnie podnosił i zaznaczał, że ogólne kierownictwo spraw miejskich—powinno pozostawać w rękach kompetentnych czynników, i nie może być traktowane po dyletancku. Głos Lubelskiego Komitetu Obywatelskiego, wpłynął zapewne na skrystalizowanie hasła „miasta dla miast". Prace Sekcji miejskiej G. K. R. zamienia hasło to na postulat ogólnie uznany i posiadający pełnię praw obywatelskich.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze. i t. d.

Bolesław Epstein.

Radom 5 października 1915:

Do uwag powyższych chcemy dodać kilka wyjaśnień. Zasadniczo zgadzamy się z poglądem p. Epsteina co do rozmiarów związku miast polskich wogóle Któżby nie pragnął, aby wszystkie miasta polskie mogły należeć do jednej wspólnej organizacji! Pisząc jednak o związku miast polskich okupacji austro-węgierskiej, względnie całego Królestwa polskiego, wychodziliśmy z założenia, iż chwila dzisiejsza, obecne warunki polityczne nie dopuszczają — tak nam się zdaje—możliwości stworzenia rozleglejszej organizacji miast. Fakt, że narazie nie można utworzyć związku wszystkich miast polskich, nie może jednak unicestwiać organizacji prowincjonalnej, o ile potrzeba jej istnieje, a sądzimy, że ona istnieje. Mógłby bowiem ktoś wysnuć wniosek, że nie należy obecnie tworzyć organizacji społecznych o charakterze ogólnym, aż zaistnieją warunki polityczne, dozwalające na tworzenie ogólnopolskich organizacji tego rodzaju.

Nie jesteśmy zwolennikami taniego i wygodnego hasła: „wszystko albo nic"— sądzimy, że i Szanowny Autor listu nie jest wyznawcą takiej krańcowej alternatywy; przeciwnie, sądzimy, że należy skorzystać z każdej możliwości tworzenia ośrodków życia społecznego, które kiedyś, gdy warunki na to zezwolą, będzie można ujednostajnić i scentralizować. Choćby bowiem organizacje te początkowo nie spełniały należycie swych zadań, to jednak stanowią one cenną dla nas szkołę życia publicznego i organizacyjnego, którego nam dotąd odmawiano.

W konsekwencji powyższego stanowiska nie godzimy się, oczywiście, także na pogląd p. Epsteina, jakoby na razie wystarczała sekcja miejska przy G. K. R. Gdyby ona bowiem była wystarczającą organizacją miast okupacji austro-węgierskiej, to sądzimy, że powstanie związku miast całego Królestwa, już przez sam fakt powstania, miałoby ważne znaczenie polityczne, albowiem byłoby to manifestacją jedności i niepodzielności Królestwa, kióra to sprawa wszystkim nam leży na sercu, a dotychczas nie została ustalona przez rządy okupacyjne w formie oficjalnej.

Z zadowoleniem przyjmujemy natomiast do wiadomości, że utworzenie sekcji przy G. K. R. nie odbyło się bez interwencji czynników miejskich. Nie dziw, że uczynił to Lublin, który w zakresie inicjatywy i twórczości jest prawdziwie oazą ożywczą pośród miast prowincjonalnych Królestwa.

Zagadkowe pożary.

W ostatnich paru tygodniach wydarzył się we wsiach ziemi radomskiej i kieleckiej szereg pożarów, których pastwą padały głównie stodoły chłopskie ze zbożem i—co jest znamienne—nawet sterty zboża w polu stojące. Wprawdzie pożary w porze obecnej nie są zjawiskiem rzadkiem, to jednak ich zbyt częste powtarzanie się i towarzyszące im okoliczności wzbudzają podejrzenia.

Oto znane nam wypadki pożarów w ostatnich tygodniach. Przed około dwoma tygodniami były dwa pożary w sąsiednim Zakrzewie-Kościelnym. Pierwszym razem spłonęły trzy sterty zboża w polu, w drugim wypadku pożar objął całą wieś i zabudewania dworskie. Ofiarą pożaru padło 12 zagród włościańskich z inwentarzem i zbiorami.

Kilka wypadków pożarów miało miejsce w powiecie stopnickim, ziemi kieleckiej, jak we wsiach: Nowym Korczynie, Kotlicach i w Maliszowej, gdzie również oprócz stodół włościańskich ze zbożem, podpalono sterty zboża. Również powiat pińczowski nawiedziły te zagadkowe pożary, między innemi były pożary w Gołuchowie i Kijach.

Ostatnio mamy do zanotowania wypadki pożarów w kozieniekiem, gdzie we wsi Bobrowniki spaliły się 4 osady wraz ze stodołami.

Można przypuszczać, iż przyczyną części tych pożarów jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem, choć z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że wobec trudnych niesłychanie warunków gospodarczych, ludność wiejska prawdopodobnie większą zwraca uwagę na niebezpieczeństwo ognia, niż kiedyindziej. Atoli fakt, że pożary wybuchają tak często w stertach zbożowych, zwykle zdala od zabudowań stojących, nasuwa przypuszczenia, że pożary te wznieca jakaś zbrodnicza ręka. Nie chcielibyśmy iść zadaleko, nie wydaje nam się jednak zupełnie bezzasadnem przypuszczeniem o możliwości istnienia zbrodniczej szajki prowokatorskiej, która ma cel w tem, aby z jednej strony niszczyć zapasy zboża, produktu obecnie tak cennego i potrzebnego, drugiej strony przez ubożenie chłopów wywoływać niezadowolenie i rozgoryczenie ludności przeciw obecnym stosunkom, aby w tak zamąconej wodzie łowić ryby dla... anciene regime'u.

Powtarzamy, że jest to jedynie nasze przypuszczenie, za którem przemawia zbyt częste powtarzanie się pożarów, których pastwą padają zawsze także zbiory, a w niektórych wypadkach tylko zboże.

W przypuszczeniu tem nie jesteśmy jednak odosobnieni, podzielają je bowiem ludzie, którzy pozostają w ciągłym kontakcie ze wsią.

W każdym razie byłoby pożądane, aby władze zajęły się tą sprawą, badając przyczyny pożarów, oraz zwracając uwagę na podejrzanych włóczęgów, którzy wałęsają się po wsiach. Nie jest bowiem wykluczone, że opiekunowie nasi nie zdołali zabrać ze sobą wszystkich swoich zauszników.

Niepoczytalność

Z niepomiernem zdziwieniem wyczytaliśmy w ostatnim numerze „Głosu Radomskiego" skromną notatkę bez tytułu, w której autor powołując się na autorytet „grona wybitnych uczonych i pedagogów niemieckich", cytuje ich odezwę o potrzebie przeciwdziałania ujemnemu wpływowi wojny na dzieci i taką kończy uwagą:

„Do słów tych możnaby jeszcze dodać: mniej polityki w szkołach! Mniej wyrabiania rozmaitych „orjentacji" wśród młodzi szkolnej przez wychowawców i wychowawczynie. I słowa te szczególniej możnaby polecić uwadze niektórym szkołom radomskim!".

Niewiadomo, czemu się bardziej dziwić w tej krótkiej notatce: lekkomyśl-

ności w stawianiu gołosłownego zarzutu obywatelskim władzom szkolnym, które w tych ciężkich czasach czynią nadludzkie wprost wysiłki, aby dać oświatę całej młodzieży polskiej i szkołę utrzymać na odpowiednim poziomie narodowym, wśród najtrudniejszych niekiedy warunków; czy niepoczytalności, z jaką autor notatki występuje przeciw „niektórym szkołom“ zinsynuncjami (nie chemy użyć słowa „dennncjacja“), zapominając, że nie jesteśmy obecnie sami i tego rodzaju zarzuty mogą być łatwo przeciw nam wyzyskane.

Oczywiście, że krytyka jest dozwolona, są jednak sytuacje i instytucje, przeciw którym nakładać należy wodze krytyce zwłaszcza, jak w tym wypadku zupełnie gołosłownej. Do takich instytucji należą w pierwszym rzędzie szkoła, ciesząca się bezspornem uznaniem i poparciem całego społeczeństwa, które na uroczystościach szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego miało sposobność przekonać o świetnych wynikach narodowej pracy grona nauczycielskiego.

Społeczeństwo nasze z wielkim nakładem energji i prawdziwym pietyzmem buduje mozolnie gmach szkolnictwa narodowego, troskliwie strzegąc jego samodzielności. Rzucanie pod nogi instytucji szkolnej tego rodzaju głazów, jak zarzut powyższy, nie poparty faktami, przybiera charakter szkodnictwa narodowego.

Należy się spodziewać, że obywatelskie czynniki szkolne zareagują w odpowiedni sposób na powyższy zarzut, zwłaszcza, że nie jest on pierwszy.

Jak się odbędą wybory.

Jak już donosiliśmy, z końcem poprzedniego miesiąca odbyła się w Lublinie w Generał-Gubernatorstwie konferencja władz z reprezentantami 4 miast, których opinji postanowiono zasięgnąć w sprawie ustalenia ordynacji wyborczej, tzn. przepisów, według których mają się odbywać wybory. Jak dowiadujemy się władze przyrzekły w jaknajwiększej mierze uwzględnić życzenia i opinje miejscowych czynników obywatelskich.

Na podstawie informacji, jakie o przebiegu tej konferencji podały różne pisma, można już obecnie przedstawić przebieg przyszłych wyborów. Najważniejszą rzeczą jest, że zgodzono się na proporcjonalny system wyborczy, który jest najsprawiedliwszy, albowiem daje reprezentację także mniejszości wyborców. Jedynie co do I kurji proponowano, aby o wyborze rozstrzygała zwykła większość głosów.

Pierwszą czynnością przygotowawczą do wyborów jest ułożenie listy wyborców, które może być przeprowadzone z urzędu przez władze miejskie, albo też na podstawie dobrowolnego zapisywania się wyborców na listę, jak to miało miejsce w Warszawie. W naszych warunkach odpowiedniejszy jest pierwszy sposób układania listy. Ten też sposób przyjęto, z wyjątkiem I kurji, w której lista będzie ułożona na podstawie zgłaszania się wyborów.

Drugą czynnością przygotowawczą tzw. reklamacja, polegająca na tem iż każdemu wyborcy bez względu na kurję, przysługuje prawo żądania w oznaczonym terminie, aby dany obywatel został wpisany na listę, albo z niej skreślony, jako nieposiadający prawa wyborczego (nieboszczycy!), albo też przeniesiony do innej, właściwej mu kurji. To prawo reklamacji ma wielkie znaczenie, zapobiega bowiem nadużyciom wyborczym. Każdy obywatel powinien w terminie reklamacyjnym przekonać się czy jest wpisany na listę i czy wpisany jest w należytej kurji.

Po tych przygotowaniach władze wyznaczają termin wyborów, czyli rozpisują wybory. Czas między datą rozpisania wyborów a terminem wyborów służy do agitacji wyborczej. Zazwyczaj tworzą się komitety wyborcze, które układają listę kandydatów. Komitety urządzają też zgromadzenia, na których kandydaci wygłaszają przed wyborcami swój program, tzn. pogląd na gospodarkę miejską, W czasie tym panuje wolność zgromadzeń, tzn. iż każdy wyborca może zwołać zgromadzenie, zawiadomiwszy o tem jedynie władzę policyjną. Niewiadomo, w jakim stopniu władze dopuszczą wolność zgromadzeń, w każdym razie przypuszczać należy, że zgromadzenia wyborcze będą się mogły odbywać.

W oznaczonym terminie odbywa się głosowanie, przyczem zachowane być muszą przepisane formalności, których na razie jeszcze nie znamy. Głosowanie odbywać się ma listami, których może być kilka. Na tę listę można ważnie głosować, którą przed głosowaniem podpisała pewna liczba wyborców (liczby tej jeszcze nie znamy) i w oznaczonym czasie zgłosiła w magistracie. Kandydatem na radnego może być każdy wyborca w każdej kurji, tzn. że wyborca, należący do V kurji, może być wybranym na radnego w kurji I, i odwrotnie. Jest to postanowienie bardzo ważne i postępowe. Następnie odbywać się będzie w wyznaczonym lokalu wyborczym głosowanie, które prawdopodobnie w różnych kurjach odbywać się będzie w różnych dniach. Każdy wyborca aktem tym wykonuje swoje czynne prawo wyborcze, zaś kandydaci, zamieszczeni na listach korzystają z biernego prawa wyborczego. O oznaczonej godzinie zamyka się głosowanie i oblicza się głosy według przepisanych reguł. Wybory są skończone.

W informacjach o przebiegu wspomnianej konferencji niema mowy o tzw. protestach wyborczych, tzn. prawie obalenia wyborów w drodze odwołania się do władzy, jeżeli przeprowadzone są w sposób nieprawny, przy pomocy nadużyć i tp.

Na konferencji omawiano także sprawę płatności stanowisk prezydenta, jego zastępców oraz rajców. Wyrażono życzenie, by w zasadzie przyznano płacę tylko tym, krórzy będą musieli poświęcić sprawom miejskim więcej czasu. Stanowiska radnych są wyłącznie honorowe. Wysokość płacy oznaczy Rada miejska na pierwszem posiedzeniu, poczem dopiero nastąpi wybór prezydenta, jego zastępców i rajców.

Wybory mają się odbyć w połowie grudnia.

Odnośnie do I kurji, w której proceder wyborczy ma być inny, niż w reszcie kurji, wybory w tej kurji jak donosi „Dziennik Narodowy“ mają się odbyć według zawodów, tak aby w Radzie m. reprezentowani byli: duchowni, lekarze, prawnicy, inżynierowie i td.

MIGAWKI

Z KRAJU.

> **Zjazd ziemian w Lublinie.** Założony w Warszawie Związek ziemian przystąpił obecnie do tworzenia oddziałów prowincjonalnych w obydwu okupacjach. W celu ujednostajnienia działalności wszystkich oddziałów Związku na terenie okupacji w dniu 4 bm. odbył się w Lublinie zjazd przedstawicieli oddziałów Związku z okupacji austro-węgierskiej.

Kierownictwo spraw związku na terenie okupacji austrjackiej wychodzić będzie z Lublina, gdzie powstanie filja główna Związku. Zarząd tej filji posiadać będzie niektóre prawa i artybucje zarządu głównego i rady Związku. W celu przeprowadzenia organizacji filji głównej lubelskiej oraz szeregu oddziałów Związku w powiatach okupacji austrjackiej rada i zarząd Związku powołały komisję organizacyjną, do której weszli pp.: Marjan Arkuszewski, Kazimierz Fudakowski, Jan Kowerski i Władysław Wielowiejski.

> **Język polski w sądach Królestwa.** Umotywowane podanie, opatrzone stu kilkudziesięcioma podpisami obywateli Sosnowca, przesłane na ręce generał-gubernatora warszawskiego w kwestji stosowania podczas obrad sądowych języka polskiego zostało połowicznie uwzględnione. W najbliższej przszłości ma być wydane uzupełniające rozporządzenie, uwzględniające język polski w sądach Iiinstacji w Królestwie.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 12 października 1916 roku. № 227.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na Siedmiogrodzkim froncie południowym nie było szczególnych wydarzeń. Pod Braszo (Kronstadt) oczyszczamy pogranicze. Csik-Szereda jest znowu w naszem posiadaniu. Na północ od Kirlibaby odparto natarcie rosyjskie.

Na froncie włoskim: Bitwa na południowem skrzydle frontu Pobrzeża trwała przez dzień i noc i rozszerzyła się także na teren na północ od Wippachu po St. Peter. Na całym froncie między tą miejscowością a morzem Włosi atakują wielkiemi siłami. Nieprzyjacielowi udało się w kilku miejscach wedrzeć się do naszych rowów. Na południe od Nowary początkowo zyskał nawet na terenie w stronę Iamiono, lecz nasze kontrataki wyparły zewsząd Włochów. O kilka części rowów znajdnjące się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela, toczy się jeszcze walka. Wojska nasze wzięły **1400 jeńców.** — Działalność bojowa na froncie doliny Fleims osłabła: Włosi nic tu nie uzyskali w ostatnich walkach. Walki pod Pasubio jeszcze się nie skończyły.

Wydarzenia na morzu: Dn. 10 bm. wieczór eskadra naszych samolotów obrzuciła skutecznie bombami objekty wojskowe pod Monfalcone i Staranzano. W nocy z 10 na 11 bm. eskadra naszych samolotów atakowała z najlepszym skutkiem zakłady portowe, hangary i baterje we Flora oraz znajdujące się tam okręty nieprzyjacielskie. Zauważono długo widoczne pożary w mieście i pożar zbiornika oliwy. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły cało z tych przedsięwzięć, do swych punktów operacyjnych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 10 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Pod kolonją Ostrów (nad Stochodem, na północo-zachód od Łucka) odrzuciliśmy Rosjan z naprzód wysuniętego stanowiska i odparliśmy podjęty przez nich kontratak. Na zachód od Łucka nie było operacji piechoty. Oddziały niemieckie zdobyły szturmem wieś Herbutów na zachód od Narajówki, ponosząc bardzo małe straty i wzięły do niewoli 4 oficerów, 200 żołnierzy, oraz zdobyły kilka karabinów maszynowych. W Karpatach spełzły na niczem kontrataki rosyjskie przed naszemi stanowiskami wziętemi d. 8-go października pod Babą Ludową.

Na froncie francuskim: I wczoraj nieprzyjaciel podejmował, przeważnie wieczorem i w nocy, silne ataki na wielkim froncie bojowym między Ancre i Somme. Wszystkie spełzły na niczem. Próby ataków podejmowane przez francuzów na wschód od Vermandozillers stłumiono. — Po obu stronach Mozy ożywiony ogień artylerji i walka przy pomocy aparatów do rzucania min.

Na froncie rumuńskim: Na froncie wschodnim wszędzie odbywa się pochód naprzód. Sforsowano wyjścia z gór Hargitta i Borele do górnego i dolnego Osiku (dolina Alty). Po obu stronach Kronstandtu (Brasso) zwycięskie oddziały naciskają ostro pobitych Rumunów. Dotychczas w 3-dniowych walkach wzięto: 1,175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), mnóstwo wozów z amunicją i broni, oraz 2 lokomotywy i przeszło 800 wagonów, przeważnie z żywnością. Według zgodnych informacji wszystkich wojsk, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty krwawe. Na zachód od wąwozu Wulkan wzięto górę graniczną Negrulud.

Ataki łodzi podwodnych u wybrzeży Ameryki.

Kolonja. (BK). Do „Koelnische Ztg.“ donoszą z Waszyngtonu 10 b. m.: Dziś do północy otrzymano wiadomość o zatopieniu 6 okrętów angielskich, które wypłynęły z portów kanadyjskich. Telegraf iskrowy przez cały dzień przynosi wołania o ratunek. 17 amerykańskich kontrtorpedowców pośpieszyło na pomoc tonącym. Wrażenie jest niesłychane. W kołach żeglugowych wybuchł popłoch. Okręty gotowe do wyjazdu, otrzymały rozkaz wstrzymania się aż do dalszych zarządzeń. Okrętom na pełnem morzu nakazano zmienić kierunek drogi.

Londyn. B. Reutera donosi, że prasa amerykańska oburza się na akcję łodzi podwodnych u wybrzeży Ameryki, widząc w tem niebezpieczeństwo dla jej neutralności.

Waszyngton. (BK). Departament marynarki przystąpił do zorganizowania patroli, złożonych ze statków wojennych, wzdłuż wybrzeży amerykańskich, dla obrony tych wybrzeży przeciw pogwałceniu neutralności.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi z Nowego Jorku: Załogi i pasażerowie zatopionych przez łodzie podwodne, 6 okrętów zostały wyratowane, z wyjątkiem załogi parowca „Kingston“. Amerykański torpedowiec wiezie rozbitków z „Kingston“ do Newportu.

Co słychać w Łodzi?

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej“).

Łódź w październiku.

Łódź przeżywa najcięższy okres, jaki kiedykolwiek przeżywała. Niczem były w porównaniu z obecnem położeniem, wielkie zastoje w przemyśle, niekiedy strejki i lokauty. Fabryki stanęły — więc cała Łódź od suteryn do poddaszy straciła możność zarobku, straciła warsztaty pracy.

Do niedawna w większych firmach w niektórych oddziałach pracowano jeszcze 2—3 dni w tygodniu, lecz po ostatnich rekwizycjach wszystko już stanęło na dobre.

Niejeden napewno postawi sobie pytanie: dziwna rzecz, z czego więc ta Łódź żyje? tembardziej, gdy zobaczy w Łodzi szalony ruch, zapełnione sklepy towarami, przepełnione zawsze publicznością tramwaje, ba, nawet kinematografy i teatrzyki.

Odpowiedź jest jedna: otóż Łódź żyje nagromadzonemi przez całe lata zasobami; bogactwa gromadziły się tu wielkie, to też z tych bogactw Łódź w trzecim roku wojny jeszcze jako—tako żyje. Bogaci fabrykanci; kupcy, kamienicznicy, dają jeszcze zarobek i niższym sferom. Robotnicy również mieli nieco oszczędności, lecz wszystko to już się wyczerpuje i niędza coraz straszniejsza zagląda każdemu w oczy. Ale nieprzejmujemy się tem zbytno i zbyt czarno nie patrzmy w przyszłość. Mamy wielkie zasoby sił żywotnych i te nas utrzymują przy życiu. Kuchnie robotnicze, piekarnie, kooperatywy powstałe w czasie wojny są dowodem żywotności naszej. Bardzo wielu robotników wzięło się do handlu, wielu wyjechało na roboty rolne, tak że ciężkie warunki życia, wywołane wojną, zmuszają ludzi do szukania nowych sposobów do życia. Miejmy więc nadzieje, że choć z biedą, lecz przetrzymamy ten ciężki okres wojny.

Życie społeczne, kulturalne i polityczne wzmaga się tu coraz więcej. W ubiegłym miesiącu odbył się tu olbrzymi wiec robotniczy w sprawie związków zawodowych, zgromadziło się na wiecu przeszło 3 tysiące robotników. Obecnie partje palityczne przygotowują się do kampanji wyborczej do Rady miejskiej. Władze niemieckie nie mogą się zdecydować jaką ogłosić ordynacje wyborczą, bo tak czy owak, żywioł polski weźmię zawsze górę. Chyba gdyby podzielono wyborców na kurje narodowościowe i Niemcom przyznano z góry przeważającą ilość radnych, lecz taką Radę i wybory wszystkie

partje polityczne, postanowiły bojkotować.

Narodowi Demokraci przemalowali się na Zjednoczenie Narodowe i pod tą firmą działają; ostatnio gwałtem chcą się wciskać do robotników, lecz spotykają się tam z należytą odprawą. W Pabjanicach pod Łodzią chcieli gwałtem opanować Pol. M. Sz., lecz sromotnie przepadli, bo ani jeden z tej grupy nie przeszedł doz arządu.

Zdrowy ogół społeczeństwa umie doskonale ocenić wartość polityczną naszych ugrupowań a że w świeżej pamięci ma niedawną przeszłość, przeto wybór nie jest trudny. *J. S.*

Na cześć Piłsudskiego.

W niedzielę odbyła się w Krakowie uroczystość wręczenia kom. Piłsudskiemu adresu, który odczytał poseł Daszyński i złotego medalu, który mu wręczył pos. Śliwiński, poczem nastąpiły krótkie przemówienia.

Komendant Piłsudski, dziękując za te dowody uznania, podniósł, że on społeczeństwu, odwykłemu od oręża i wiary weń—stworzył żołnierza polskiego. Rzeczą jednak całego społeczeństwa, rzeczą ojczyzny całej musi być praca nad stworzeniem niepodległej Polski.

Uroczystość zakończył serdecznem przemówieniem siwy nestor walk z caratem B. Limanowski.

Wieczorem odbyła się na cześć Piłsudskiego wspólna wieczerza w sali krakowskiego hotelu Pollera, w której wzięło udział wielu gości zamiejscowych i oficerów legjonowych. W czasie wieczerzy wygłoszono szereg przemówień i tak przemawiali: pos. Daszyński, red. Laskownicki, radca Nowak i dr. Daszyńska-Golińska.

Na przemówienia odpowiedział Piłsudski dłuższą mową, w której, jak donosi „Naprzód“, wygłosił swe żołnierskie „credo“: słowa zrzeczenia się — skoro mundur szary przywdział — wszelkiego uczestnictwa w ściśle politycznej akcji. Żołnierz musi być zbrojnem ramieniem narodu, jego powszechności i przeto, póki nim jest, nie może o wysuwaniu się na widownię polityczną myśleć. Rzeczą tych, którzy owej regule żołnierskiej nie podlegają, przygotowywać kraj do oczekujących go wielkich zadań.

Stwierdziwszy, że społeczeństwo niechętnie przyjęło żołnierza polskiego i nie wydobyło ze siebie tej siły, jaką stworzyćby mogło było, szerzej wyjaśnia mówca te obowiązki, które dziś ciążą nieodwołalnie na społeczeństwie polskiem. Znajduje się ono w obliczu niezwykle ważnych rozstrzygnięć. Musi ono skupić wszystkie swoje siły, a sił tych niezużytych — mimo, że się przytacza obrazy ruin, zgliszcz, zniszczenia—jest przecie bardzo wiele. I relatywnie—wobec powszechnego wyczerpania, które wojna dokoła sprowadza, te siły zyskują na wartości, byle je w pełni zebrać, skrzepić. W osiągalność tego mówca wierzy głęboko. Wierzy, że zniknąć może trwożliwość, cechująca dotąd naród polski.

Gdy nastąpi rozrachunek po wojnie—konkludował mówca — każdemu odmierzone zostanie wedle jego wartości: na bardzo czułych wagach ważyć się będzie i każde drgnienie serc naszych... Dlatego naród polski musi na ową chwilę być przygotowanym, musi dowieść, jaką wartością moralną rozporządza. I tu leży znaczenie obecnego czasu i wielkość obowiązku, przed którym naród stoi i któremu sprostać musi.

Mowę swoją zakończył komendant Piłsudski toastem, pokrytym długimi oklaskami, aby żołnierz polski, dotąd pozbawiony Ojczyzny — ojczyznę swoją posiadł.

Obrady Koła Polskiego w Krakowie.

Obrady Koła polskiego d. 9 października—jak czytamy w „N. Reformie“—zajęły cały dzień z krótką przerwą obiadową Kontynuowano dyskusję polityczną. Przy programowych oświadczeniach zabierali głos: imieniem ludowców poseł Witos, imieniem grupy konserwatywnej prof. dr: W. L. Jaworski. Obaj mówcy zgłosili odpowiednie rezolucje. Popołudniowe obrady wypełniły przemówienia szeregu mówców, którzy zgłosili rozmaite wnioski dodatkowe, tak, że pod koniec posiedzenia na stole prezesa znalazło się razem 7 wniosków, dotyczących politycznego stanowiska Koła polskiego w obecnem stadjum sprawy polskiej.

Już z liczby tych wniosków poznać można znaczną rozbieżność opinji, przez poszczególne grupy polityczne Koła polskiego wypowiedzianych.

Po kilkugodzinnych jednak naradach przewodniczących grup, które to narady odbywały się równolegle z plenarnem posiedzeniem, udało się większość zgłoszonych wniosków sprowadzić do jednej kompromisowej rezolucji, którą Koło polskie uchwaliło jednogłośnie.

Mimo tak starannego przygotowania głosowań, zaszła jednakowoż parlamentarna niespodzianka, świadcząca najlepiej o nastroju Koła polskiego i o panującej w niem woli ku bronieniu najważniejszych naszych spraw narodowych wśród wszelkich okoliczności. Oto Koło polskie 28 głosami demokratów, ludowców i socjalistów przeciw 16 głosom innych grup uchwaliło wniosek posła soc. demokratycznego z Przemyśla, obecnie oficera Legjonów polskich, dr. Liebermana, dotyczący systemu politycznego, zastosowanego w sprawie polskiej przez ministra spraw zagranicznych bar. Buriana.

Drugą bardzo ważną sprawą, w której wypowiedziało się Koło tym razem już nawet bez dyskusji, było jednogłośne powzięcie ponownej uchwały, domagającej się natychmiastowego zwołania parlamentu i delegacji.

Za dodatni fakt poczytać można także i to, że niebezpieczeństwo przesilenia prezydjalnego, które w pierwszej chwili po wysłuchaniu exposé prezesa wydawało się bardzo poważnem, zostało zażegnane.

Organizacja Macierzy Szkolnej.

Dn. 26 września br. odbyło się w Lublinie posiedzenie organizacyjne Macierzy Polskiej. Zebranie to zwołane zostało na zaproszenie Komitetu Ratunkowego oraz Komitetów Ratunkowych ziemi Lubelskiej, Kieleckiej, Radomskiej i Piotrkowskiej.

Treść protokułu podamy w następnym numerze, obecnie zaznaczamy, że zebranie, któremu przewodniczył p. Stanisław Śliwiński, a sekretarzował p. Włodzimierz Bochenek, uznało się za zdolne do powołania tymczasowego Centralnego Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w okupacji austrjackiej i wybrało do tegoż zarządu: Ks. Jana Kureczkę z Konopnicy, pp. Teofila Ciświckiego, Leona Przanowskiego, Włodzimierza Bochenka, Stanisława Śliwińskiego, Stefana Plewińskiego (wszyscy z Lublina), Erazma Różyckiego z Kielc, Macieja Glogiera z Radomia i Felicjana Gadomskiego z Dąbrowy.

„Głos Radomski“ w № 109 wystąpił z twierdzeniem, jakobyśmy starali się „sprowokować“ go i oświadczył: „wszelkie insynuacje (nie chcemy użyć wyrazu „denuncjacje“) nie skłonią nas do tego, aby odpowiadać „Gazecie Radomskiej“. Dlaczego—tego wyjaśniać nie potrzebujemy. Zarówno „Gazeta“ jak i ogół o tym wie“.

Na czem polegają rzekome insynuacje (czy „denunjacje“), o tem „Głos“, nie mówi swoim czytelnikom; widocznie manierg publicystyczne „Głosu“, wbrew ogólnie przyjętym zasadom, dopuszczają używania tego rodzaju terminów bez podania faktów i argumentów.

Przedewszystkiem „Głos“ łudzi się, albo udaje, że się łudzi, jakobyśmy poddawali krytyce jego metody publicystyczne celem wywołania, czy, jak on to nazywa „sprowokowania“ jego odpowiedzi. Możemy go uspokoić, że nam na jego odpowiedziach bynajmniej nie zależy.

Stąd też, nie zważając wcale na to, że „Głos“ dotąd nie zawsze był łaskaw zaszczycać nas swoją odpowiedzią, w przyszłości także prostować będziemy fałszywe informacje i stawać w obronie usankcjonowanych idei i instytucji narodowych, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Pominąwszy to, domyślamy się, dlaczego „Głos“ nie odpowiada. Zwykle bowiem, komu brak argumentów, ten robiąc dobrą minę, chowa wszystko do kieszeni. Jest to najłatwiejszy sposób wybrnięcia z przykrej sytuacji; inna rzecz, czy to sposób przekonywujący.

Jeżeli jednak „Głos“ ma inne powody, dla których nie odpowiada, — o co nam bynajmniej nie chodzi — a o których wspomina w zagadkowy sposób, chowając się wstydliwie pod płaszcz swojego „ogółu“, to wzywamy go, aby te powody publicznie przedstawił. Skoro ma odwagę rzucać z za płotu tajemnicze zarzuty, niech ma także odwagę

TYLKO TRZY WYSTĘPY
W SALI LIGI KOBIET
KAROLA ADWENTOWICZA
Znakomitego artysty teatru ROZMAITOŚCI w Warszawie.
W niedzielę d. 22 października r. b.
W poniedziałek d. 23 października r. b.
W sobotę d. 21 października r. b.

przyjąć odpowiedzialność za swój postępek, jak tego wymagają prymitywne zasady honoru i uczciwości, obowiązujące także w publicystyce. I tym razem rozmyślnie go „prowokujemy".

Wieści z Rosji.

∞ **Mienszykow jako apostoł głodomorstwa.** Znakomitą ilustrację tego, że w Rosji nie najlepiej się dzieje pod względem zaopatrzenia ludności w środki spożywcze, jest artykuł Mienszykowa w „Nowom Wremieni" z którego przytoczyła wyjątek „Riecz" (Nr. 206 z dnia 11 sierpnia). Publicysta ten stara się wytłumaczyć swoim czytelnikom zbawienny wpływ głodu, jako środka leczniczego dla organizmu ludzkiego. To godne uwagi zjawisko można rozszerzyć i na całą dziedzinę potrzeb ludzkich, na rozmaite rodzaje głodu. Jednym z najpotężniejszych środków przeciw drożyźnie to oszczędność, wstrzemięźliwość, odmawiania sobie mnóstwa potrzeb rozwijających się często do potwornego i szkodliwego stopnia. Nadchodzące ciężkie czasy mogą sprawiać wiele cierpienia, ale mogą też zniszczeniem nadmiaru nieużytku ozdrowić zgniłą naszą cywilizację, oczyścić ciało i uszlachetnić ducha, przemocą odmłodzić go. Niedostatku nie należy się bać,—należy go zwalczać, wyciągając mimochodem wszystkie ukryte w nim dobre strony. „Riecz" gniewa się na podobną gadatliwość Mienszykowa, która trąci obłudą, a którą on oblewa bolesne ciężkie rany społeczne zadane przez wojnę. Dziennik petersburski kpi z tych niby rozsądnych i praktycznych rozmyślań publicysty prasy półurzędowej. Dla nas wynurzenia Mienszykowa są znamiennym dowodem, jak wielkie są trudności gospodarcze Rosji.

System zaprowiantowania obwodu Donieckiego. Korespondentka „Rieczy" Marja Atczarow opisuje („Nr. 170 z dn. 8 lipca") nader skandaliczne fakty z zakresu zaprowiantowania w artykule pod t. „Nieład prowiantowy" (Prodowolstwiennaja nieuriadnost). Podaje do wiadomości, że Rostów nad Donem znajduje się w przededniu wprowadzania systemu kartkowego na produkty najważniejszych potrzeb: cukier, węgiel, mięso i inne. Z inicjatywy administracji kwestja ta była przedmiotem obrad w radzie miejskiej i rozwiązana dodatnio tylko odnośnie do cukru. Kartki na węgiel i mięso będą prowadzone dopiero wówczas, gdy zapewniona będzie dostawa do miasta tych produktów w ilości koniecznej do wprowadzenia kartek. Dotychczas bowiem niema nawet takiej ilości tych artykułów. Na jesieni, jak twierdzą radni, oczekiwane są kryzysy: prowiantowy i węglowy. Zarząd miasta zgodnie z postanowieniem Rady wszedł w umowę z przedstawicielami przemysłu węglowego, według której mieli oni założyć w Rostowie 50 składów, by ułatwić ludności zaopatrzenie w opał. Zamiast 50 składów powstało 2: sprzedaje się w nich zamiast węgla miał. Umowa zaginęła.

Walka ze spekulacją. Z powodu notatki w pismach rosyjskich o projekcie prawa ze strony ministerjum sprawiedliwości co do wznowienia kar za spekulację handlową, „Riecz" w jednym z artykułów wstępnych (Nr. 171 z dn. 7 lipca) poddaje krytyce sposób walki rządu ze spekulacją. Sądzi, że wieść podana w gazetach, miała na celu uspokojenie ludności, wzbudzenie w niej wiary, że rząd czuwa i nie pozwoli na jej krzywdę. Tymczasem jednak wiadomość owa może wywołać efekt wprost przeciwny. Wiadomo bowiem, że projekt ministerjum sprawiedliwości nie jest pierwszym krokiem na drodze walki z drożyzną, że nietylko rząd centralny stosował rozmaite środki ale i administracja miejscowa. Wystarcza przypomnieć projekty Chwostowa i Koszury. Jeżeli teraz po 2 latach tej walki i prób przedsiębranych w rozmaitych kierunkach, słyszymy znowu o projekcie wznowienia represji, to przedewszystkiem jest to przyznanie się, że kroki, robione dotychczas, nie doprowadziły do pożądanego celu, nie osiągnęły wyników realnych. Dalej redakcja wypowiada pogląd, że wznowienie represji samo przez się nie jest w stanie poprawić sytuacji i konstatuje zupełną bezradność rządu w danej kwestji związaną z niezrozumiałem jej lekceważeniem.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 14 październik Maksymiljana B. W. sł.: Grzmisława.

Wschód słońca g. 5 m. 56 zachód g. 5 m. 56.

Wspominki historyczne. 1617. Królewicz Władysław zdobywa na Moskwie Drohobuż. 1815. Kongres Wiedeński uznaje Kraków wolnem miastem.

— **Zarząd Schroniska dla bezdomnych dzieci w Radomiu** niniejszem składa serdeczne podziękowania: panu reprezentantowi leśnemu Cynkowi za wyjednanie drzewa dla Schroniska, panu respicjentowi Wierzbickiemu za ofiarowany cukier, panom Barcie, Janikowi, Hrabakowi i Gołębskiemu, za łaskawe zbieranie ofiar do puszek, z których to puszek wyjęto: z puszki znajdującej się w komisarjacie policji: w sierpniu 194 kor., 25 rub. 79 kop., 1 marka 60 fenigów i 1 frank, we wrześniu 140 kor. 81 hal., 6 rub. i 25 fenigów, z puszki w biurze p. Hrobaka we wrześniu 12 kor. 50 hal. i 1 rb. 47 kop., z puszki w biurze rolnem we wrześniu 20 kor. 10 hal. i 54 kop.

— **Oszust, udający księdza.** Konsystorz Jeneralny ostrzega przed oszustem, który, chodząc w świeckiem ubraniu, podaje się za księdza, wracającego już to z niewoli z Niemiec, już też z Rosji. Indywiduum to już zdołało oszukać kilka osób na pewne kwoty pieniężne.

— **Duchowieństwo—a sprawy świeckie.** Kronika Djecezjalna z bieżącego miesiąca ogłasza co następuje: „Konsystorz Jeneralny z rozporządzenia J. E. Pasterza djecezji, jeszcze raz przypomina, że Duchowieństwo nie powinno się mieszać do spraw czysto świeckich, czyto wprost, czy ubocznie z obowiązkami duszpasterza nie związanych i często wywołujących odjum ludu względem kapłana, jak np. różne Rady gospodarcze. W Radach szkolnych księża mogą brać udział, byle nie w charakterze kasjerów.

— **O uporządkowanie grobów poległych.** Konsystorz jeneralny w ostatnim numerze Kroniki Djecezjalnej poleca duchowieństwu ogłosić parafjanom o obowiązku każdego chrześcianina udzielenia pomocy w odnajdywaniu mogił, w wykrywaniu nazwisk i innych spraw dotyczących uporządkowania grobów poległych, dokonywanego przez specjalną komisję Jeneralnej Gubernji.

— **Z Ambulatorjum** P. K. P. S. komunikują nam: Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej za okres czasu od 1 do 30 Września r. b. włącznie. Lekarze ordynujący: Dr. Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski, Dr. Rajs.

Przyjęto chorych ogółem 5668. W tej liczbie ujawniono chorób zakaźnych 162, umieszczono w Szpitalach Komitetu 69, udzielono pomocy w domu 21, udzielono pomocy dzieciom w Szkołach 1057, pozatem dokonano szczepień ospy 78.

Ambulatorja mieszczą się: Nr. I Warszawska 5, Nr. II Skaryszewska 14, Nr. III Zamłynie 3.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 11-X *Ospa*: Trawna 9,—1 przyp. *Tyfus plamisty*: Foksalna 7—1 przyp. *Tyfus brzuszny*: Lubelska 92, Targowa 3,—2 przyp. *Szkarlatyna*: Mleczna 3—1 przyp.

= **Zmarli w par. Radom. dn. 10. 11-X:** Helena Szmit l. 70, Janina Sadkowska 1 r. Marcjanna Soluch l. 67, Zofja Małek l. 64.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. K. Grzelak, wikarjusz z Koprzywnicy, mianowany proboszczem w Skotnikach sandomierskich, ks. J. Koziński, neoprezbyter, mianowany wikarjuszem w Koprzywnicy, ks. Fr. Magiera, zastępujący proboszcza w Gródku, przeniesiony na wikarjat do Zwolenia, ks. St. Liszewski, prof. seminarjum djecezjalnego, mianowany proboszczem w Gródku, ks. dr. Stef. Świetlicki, wikarjusz katedralny, mianowany profesorem seminarjum djecezjalnego, ks. St. Rodkiewicz, wikarjusz parafji filjalnej Kuczki, przeniesiony na wikarjusza do Cerekwi, ks. T. Malewski wikarjusz probostwa filjalnego Blizin, przeniesiony na takież stanowisko do Kuczek, ks. M. Dębowski, wikarjusz cerekiewski, przeniesiony na probostwo filjalne do Bliżyna, ks. Alex. Serafin mianowany wikarjuszem katedralnym i archiwarjuszem Konsystorza.

+ **Z Garbatki** piszą nam: Dnia 8 października r. b. odbyło się ogólne zebranie Stow. Pieniężnego w Garbatce przy udziale instruktora Stow. Pieniężnych. Na zebraniu omawianą była sprawa ożywienia działalności Stowarzyszenia i sposobu dalszego prowadzenia na przyszłość. Na miejsce p. Sztobryna, który „ewakuował się" bez przymusu do Rosji, wybrano miejscowego aptekarza p. Bolesława Skrzyńskiego. Jest nadzieja, że już w czasie najbliższym Stow. Pieniężne, tak potrzebne dla okolicy, zostanie uruchomione.

Z KRAJU.

> **Z Warszawy.** Broszura p. Kamienieckiego p. t. „Konstytucja 3 maja i Litwa" została przez cenzurę skreślona. Interwencja u wyższych instancji została na razie bez skutku. Cenzura skreśliła wszelkie krótkie komentarze reskryptu o Korpusie posiłkowym polskim.

W poniedziałek d. 23 października r. b.
ŻYWY TRUP
KOLEGA KRA
BILETY WCZEŚNIEJ NABYWAĆ MOŻNA W KANTORZE DRUKARNI J. GRODZICKIEGO I S-ki.
W sobotę d. 21 bździernika r. b.
O-JCIEC
Znakomitego artysty teatru RO
W niedzielę d. 22 październik

> **Rozszerzenie organizacji warszawskich na okupację austro-węgierską.** C. i k. generalne gubernatorstwo w Lublinie, zezwoliło Towarzystwu wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy na podjęcie swych czynności w obszarze generalnego gubernatorstwa lubelskiego. Filja tego Towarzystwa ma swą siedzibę w Lublinie. Generalne gubernatorstwo zezwoliło również warszawskiemu Związkowi Ziemian na podjęcie swych czynności w okupacji austrjackiej. Siedzibą filji Związku ma być również Lublin. Zalegalizowaną została czytelnia społeczna w Lublinie.

> **Dla chorych piersiowo legjonistów.** Departament Opieki N. K. N. zawiadamia, że w Sanatorjum Dep. Opieki dla superarbitrowanych legjonistów, chorych piersiowo, w Zakopanem jest obecnie 7 miejsc wolnych. Zgłoszenia, poparte orzeczeniem lekarskiem przyjmuje biuro główne Departamentu Opieki, ul. Batorego 20, w Krakowie.

Z PRASY POLSKIEJ.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy: „Ziemszczyzna“, znany organ czarnosecinny, grozi Polakom cofnięciem autonomji (pozostającej wciąż w sferze „dobrych chęci“ rządu petersburskiego) za obchód uroczystości 5-go sierpnia, za agitację „pp. Wypędzikowskich, Przepędowskich i Krzyprzyczulskich“.

Wątpimy, aby nawet taki projekt kary mógł zadowolić patrjotycznych działaczów rosyjskich, których mieliśmy zaszczyt poznać „w kraju przywiślińskim“, — wszyskich pp. Wziatoczników, Kulturonaplewatinskich i Zuborazszibajewów.

Zapewne zażądają oni wykreślenia Polaków z listy narodów cywilizowanych za ów czyn, świadczący o gorszącej niewdzięczności Polaków wobec pamięci jenerała Taranowa...

TELEGRAMY

Dwa rządy w Grecji.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. (BK). B. Reutera donosi: Gabinet złoży jutro przysięgę urzędową. Zamianowany ministrem spraw wewnętrznych Tselos, Zalosastas obejmuje ministerjum spraw zewnętrznych, Drasos ministerjum wojny, admirał Damianos pozostaje ministrem marynarki.

Dla koalicji niewygodny.

Amsterdam. (BK). Według pism tutejszych „Times“ donoszą z Aten: że wątpliwem jest, czy czwórporozumienie uzna nowy gabinet i prezydenta ministrów.

Drugi rząd.

Paryż. (BK). Aj. Havasa donosi z Salonik, że przybyli tam członkowie rządu prowizorycznego.

Paryż. (BK) „Temps“ donosi, że pułk kawalerji w Lagru, który przyłączył się do rewolucjonistów, wyjechał do Salonik.

Łodzie podwodne bardzo czynne.

Paryż. (BK.). Pisma donoszą o zatopieniu francuskiego trójmasztowca „Fraternité“, parowca „Blavel“. Oprócz tego niemieckie łodzie podwodne zatopiły parowiec „Irma“ i 3 inne parowce, jako też angielski parowiec uzbrojony „Verdung“ (4295 tonn). Załoga parowca przeważnie zatonęła. Zatopiono także parowiec węglowy „Capmazagan“.

Zwołanie Izby angielskiej.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: Izba niższa zebrała się znowu na obrady. Nie widać było ani śladu zainteresowania politycznego. Posiedzenie minęło bez żadnego wypadku.

Francuzi aresztowali konsula rumuńskiego.

Ateny. (BK). Aj. Havasa donosi: Konsul rumuński na Patras aresztowany został za szpiegostwo i umieszczony na okręcie francuskim „Metropolit“ w Salonikach, Aquantageles został również aresztowany za szpiegostwo.

Wojna ekonomiczna.

Kopenhaga. (BK). „Berlińskie Tidende“ donosi ze Sztokholmu. że tamtejszy poseł angielski zawiadomił rząd szwedzki, iż nowe certyfikaty, jakich Anglja zażądała od kupców, wysyłających towary do Anglji, odnoszą się jedynie do Anglji, i jej kolonji, lecz nie do neutralnych. (Rząd angielski wymagał od kupców szwedzkich świadectw, że towary wysyłane przez nich do Anglji. są pochodzenia szwedzkiego, wobec czego Szwecja przestała wysyłać swe towary. Ten krok Anglji jest ustępstwem konferencji ekonomicznej w Paryżu. Red.)

Bombardowanie Sztutgartu.

Sztutgart. (BK). Wczoraj (10 bm.) dwukrotnie: o godz. 8-54 i g. i 9-23 wieczór pojawił się nad miastem lotnik nieprzyjacielski i rzucił kilka bomb, nie trafiając w ludzi ani budynki.

Komunikat bułgarski.

Sofja (B.K.) Komunikat urzędowy 10 bm.: Między jeziorem Prespa a Cerną żywa akcja armatnia. W łuku Cerny odparliśmy wszelkie ataki nieprzyjaciela w ogniu armatnim , miejscami w kontratakach. W dolinie Moglenicy słaby ogień armatni. Na obu stronach Wardaru spokój. U stóp Belasina Planina słaby ogień armatni. Na froncie Strumy starcia patroli. Nad morzem Egejskiem żywa działalność krążowników. Wzdłuż Duneju i w Dobrudży spokój. Na wybrzeżu morza Czarnego 5 rosyjkich okrętów wojennych ostrzeliwało port Iniada oraz wzgórza dokoła Tatladżakoej.

Z pism i książek.

± **Album Legjonów polskich.** W dalszym ciągu wydawanych już dwu albumów legjonowych wprowadziło obecnie Biuro Wydawnicze N. K. N. na rynek księgarski nowe Album (126 obrazków), będące zeszytem trzecim wydawnictwa. Nowy zeszyt zadziwia obfitością swej treści, która soficie wynagradza 2 kor., wydane na zakupno. Zawiera sto dwadzieścia sześć sporych obrazków, na wybornym kredowym papierze, w doskonałej autotypijnej reprodukcji, oraz posiada okładkę wielobarwną wedle akwareli Z. Rozwadowskiego. Kto weźmie do ręki spory zeszyt, uczuje się pociągnięty samą już jego zewnętrzną postacią, a to, co zawiera wewnątrz, nazwać można słusznie zbiorem dokumentów nieprzemijającej wartości. Jak wiadomo, Centr. Biuro Wydawnictw N.K.N. posiada na froncie własnych fotografów, celem uzyskania bezpośrednich, wartościowych zdjęć najważniejszych momentów walk legjonowych. Obfity dorobek tej pracy złożył się na nowy ten zeszyt. Spotykamy tutaj epizody z okresów najrozmaitszych, a część z czasów walk na Podhalu, z nad Nidy, a zarazem na Lublin, dalej z walk karpackich, które słyną już „w pieśni i powieści“, wreszcie z Bukowiny i Bessarabji, a nakoniec z Wołynia. Zeszyt cenny wielce jest niezbędnem uzupełnieniem lektury dla miłośnika Legjonów i powinien się, wobec tak przystępnej ceny, znaleźć w ręku każdego Polaka.

ZE ŚWIATA.

± **Reforma małżeńska w Skandynawji.** Do komitetu przygotowawczego, zajmującego się reformą prawa małżeńskiego w państwach skandynawskich, Norwegji, Szwecji i Danji, wniosły najpważniejsze szwedzkie kobiece organizacje wspólny memorjał. Zawiera on pięć najważniejszych punktów wypływających z postulatów ruchu kobiecego: 1. Ma ustać opieka męża nad żoną, istniejąca według dotychczasowego szwedzkiego prawa. 2. Prawa małżeńskie mają być w tym duchu zmienione, że zarówno mężczyzna jak i kobieta obowiązani są wspólnie przyczyniać się do utrzymania domu. W razie, gdyby żona nie miała własnych dochodów, pochodzących czy to z renty, czy z zarobku, ma być jej praca domowa uważana za pracę zarobkową, zapewniającą jej i jej dzieciom utrzymanie ze strony męża. 3. Prawa obojga małżonków do dzieci są równe. 4. W kwestjach spornych odnośnie do dzieci, sprawa ma być przedłożona lokalnym władzom do rozstrzygnięcia; muszą się one jednak składać w równej części z kobiet i mężczyzn. 5. Kobieta, poślubiająca obcopoddanego, ma zachować swoją przynależność państwową tak długo, jak długo przebywa w swojej ojczyźnie. —Interesującą jest rzeczą, że równocześnie związki kobiece w Finlandji podały analogiczny projekt reformy prawa małżeńskiego.

Ogłoszenia.

ROLNIK i GOSPODYNI
potrzebni są zaraz na mały folwark.
Wiadomość w Redacji. 380—1

Uprzejmie proszę Szanownych byłych Kolegów Karola Adwentowicza o łaskawe przybycie do mnie w sobotę dn. 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. ulica Lubelska 46 (1-sze p.).
394—1 **Wacław Nynkowski.**

Moszczeński z Bleszna na 7 lat wydzierżawionego zawiadamia Stefana Chmielewskiego urz. poczty Warszawskiej w Moskwie i córkę Marję, że syn Antoni 38 l. zmarł 2/12 15 r. żona w Rosji nic nie wie, Ojciec zmarł, Płużańska po zmarłym mężu administruje domem, dochód nie wystarcza. Właścicielka w Smoleńsku. Janina 4 dz. od roku zatruwa mi starość, ustąpić nie chce. 393—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 13 października 1916 roku. № 228.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 12 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na przesmyku Wulkan rozbiły się ataki rumuńskie. W okolicy Brasso nieprzyjaciel cofnąć się musiał na przełęcze graniczne. W ostatnich dwóch dniach wzięto do niewoli 18 oficerów i 639 żołnierzy, zdobyto 1 ciężkie działo, 5 karabinów maszynowych i wiele materjału wojennego. Także w górach Görgeny i po obu stronach górnego Marosu opór rumuński został złamany. Wojska nasze ścigają nieprzyjaciela. Na północ od Sołotwiny w Galicji wschodniej odparto jeden atak rosyjski.

Na froncie włoskim: Także wczoraj w trzecim dniu walk piechoty na południowem skrzydle frontu Pobrzeża wojska nasze utrzymały się wobec szturmu nieprzyjaciela. Na północ od Wippachu i na południe od tej rzeki aż w okolicę Łokwicy odparte zostały wszystkie ataki Włochów. Na wschód i południe od Oppaochiasalla nieprzyjaciel zyskał na terenie; Nowa Vas wpadło w jego ręce; dalej ku południowi wdzierał się w pojedyncze części frontu, lecz za każdym razem został odrzucony. Wojska alpejskie znowu wyróżniły się w walkach. Liczba wziętych do niewoli jeńców wzrosła na 2700. Na kilku punktach frontu karyntyjskiego i tyrolskiego słabsze oddziały włoskie próbowały bezskutecznie atakować. Pod Pasubio, gdzie przedwczoraj odzyskaliśmy nasze pozycje pod Cosmagon na grzbiecie Roite, dzień i noc upłynęły spokojniej.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 11 b. m. **Na froncie francuskim:** Na froncie bitwy na północ od Somme, po silnym, daleko ponad Ancre w północną stronę sięgającym ogniu nieprzyjacielskim, wieczorem i w nocy nastąpiły liczne ataki częściowe, które z linji Norval — Bouchavesnes kilkakrotnie powtarzały się ze szczególną gwałtownością. Na południo-zachód od Sailly przeciwnik wtargnął na wązkim froncie do naszych pierwszych linji, na pozostałych zaś odparty był ogniem artylerji albo w walkach na bliską odległość. Na północo-zachód od Thiepval jeszcze nie ukończyła się walka o niewielki punkt operacyjny. Na południe od Somme, po trwającym przez kilka dni ogniu przygotowawczym, udało się Francuzom wtargnąć w wystający pod Vermandovillers łuk naszych stanowisk i wyprzeć nasze wojska na przygotowaną linję, łuk ów przecinającą. W oddanych stanowiskach znajdują się folwarki Genermont i Bovent.

Nasi lotnicy zestrzelili 4 samoloty poza linjami nieprzyjacielskiemi, 4 zaś poza naszemi linjami.

Pod Prunay (na południowy wschód od Reims) oddział niemiecki wywiadowczy wdarł się aż do trzeciego rowu francuskiego i wziął jeńców.

Wzmocniona w ostatnich dniach działalność artylerji w obrębie Mozy, zwiększyła się jeszcze głównie na wschód od rzeki. Wieczorem doszło do krótkotrwałej walki na granaty ręczne w odcinku Thiaumont—Fleury. Na wschód od Fleury odparto natarcie francuskie.

Na froncie rosyjskim nie zdarzyło się nic nowego.

Na froncie siedmiogrodzkim: W dolinie Maros nieprzyjaciel stawia zacięty opór. W dolinie Goergeny i na północny wschód od Paraid znów się cofnął. Na wschód od Czik Szereda i dalej na południe w dolinie Alty był odrzucony. Pościg pobitej pod Kronsztadtem drugiej armji rumuńskiej trwa w dalszym ciągu.

W Dobrudży i nad Dunajem nie zdarzyło się nic doniosłego. Eskadra naszych samolotów bombardowała z powodzeniem pod Konstanzą przesuwające się wojska.

Podróż ministrów po Galicji.

Lwów. (BK.) Minister finansów Leth i minister dla Galicji Morawski w podróży inspekcyjnej po Galicji zwiedzili w dn. 9 bm. zamek Wawelski w Krakowie. W dn. 10 bm. udali się do Lwowa i popołudniu oglądali najbardziej zniszczone miasteczko Janów, poczem udali się do Lwowa.

Arcyks. Fryderyk na froncie.

Wiedeń. (BK.). Arcyks. Fryderyk udał się na front do tych wojsk, które odparły ostatnie masowe ataki Rosjan w kierunku na Włodzimierz Wołyński i Lwów. Odwiedził gen. Linsingena Tersztyańskiego, Böhm-Ermolliego i gen. Ebena w Złoczowie, któremu wręczył od cesarza order żelaznej korony. Także wyższym oficerom niemieckim wręczył odznaczenia.

Śmierć króla bawarskiego.

Monarhjum (BK.) Król Otto zmarł wczoraj wieczór.

BANK HANDLOWY w ŁODZI,
ODDZIAŁ w RADOMIU.
przyjmuje zapisy na
5½% POŻYCZKĘ M. ST. WARSZAWY 1916 r.
na warunkach, wyszczególnionych w prospekcie.
Bliższych informacji udziela Zarząd Banku (Szeroka 6).
395—2

Projekty aprowizacyjne

Korespondencja „Gazety Radomskiej.

§ **Lublin w październiku.**

Coraz poważniej zaczyna się zarysowywać przed nami trudna do rozwiązania kwestja aprowizacyjna. Na zawikłanie zagadnień tyczących się aprowizacji kraju składa się wiele czynników w większości pochodzących z zewnętrz nas i z tego powodu nie nadających się do usunięcia. Najpoważniejszym z nich jest fakt utrudnienia dowozu produktów spożywczych do państw centralnych, których wojska okupują nasz kraj, z sąsiednich mocarstw neutralnych. Bezpośrednim skutkiem tej blokady jest zwiększony wywóz płodów rolnych z Królestwa do Niemiec i Austro-Węgier. Z drugiej strony mniejsze urodzaje tegoroczne, jak to wykazały pierwsze omłoty, naturalny w wielu gałęziach naszego rolnictwa objaw wywozu uczyniły groźnym, nie mniej nader trudnym do usunięcia. Wszystko to powoduje, że kwestja aprowizacji kraju jest zagadnieniem żywo obchodzącem ogół naszego społeczeństwa i podlega szerokiej dyskusji.

Ostatnio na posiedzeniu Głównego Komitetu Ratunkowago w dn. 5 b. m. sprawa zaaprowidowania Królestwa weszła na porządek dzienny.

Wynikiem tych obrad były dwa wnioski przyjęte jednogłośnie, określające sposób aprowidowania ludności w zbożе.

Wnioski te są:

I. Przedstawiony przez dr. Jampolskiego: „Sprawą zaaprowidowania ludności bezrolnej w zbożе, zajmują się w obwodach Komitety Ratunkowe wspólnie z c. i k. Komendami obwodowemi, ustanawiając w tym celu kontyngent obwodowy odpowiednio do ściśle obliczonych potrzeb miejscowych. Kontyngent ten zostanie zciągnięty od producentów przez c. i k. Komendy obwodowe, w razie zaś, gdyby miejscowego zboża nie wystarczało, Komendy odnio-

są się do Jeneralnego Gubernatorstwa, które nakaże dostawę ilości brakującej z innych obwodów".

II. Przedstawiony przez p. Minkiewicza: „Rozumiejąc dokładnie odpowiedzialność, jaka spada na Komitety Ratunkowe z racji aprowidowania w zbożе ludności bezrolnej, Główny Komitet Ratunkowy przy udziale delegatów powiatowych uważa jednak za niezbędne ujęcie w swe ręce tej aprowizacji, wychodząc z założenia, że jedynie instytucje obywatelskie mogą w chwilach tak ciężkich możliwie najlepiej z akcji tej się wywiązać".

„Wypełnienie jednak tak ciężkiego obowiązku możliwem będzie jedynie wówczas, jeżeli c. i k. Władze wojskowe okażą i nadal Komitetom Ratunkowym pod tym względem zaufanie i oddadzą do ich dyspozycji z magazynów rządowych lub od większych właścicieli ziemskich, takie ilości ziarna, jakie dla każdego powiatu są potrzebne na rzeczywiste potrzeby ludności".

„Proponujemy przeto, aby niezwłocznie ustalić: a) jaka ilość ziarna jest potrzebna na cele aprowizacyjne w każdym powiecie; b) jaka ilość wagonów ziarna na pokrycie powyższego zapotrzebowania powinna być do tego powiatu sprowadzona z innych powiatów; c) jaka ilość wagonów kartofli musi być sprowadzona do powiatów biernych z czynnych".

Po ustaleniu powyższych danych proponujemy aby: 1) prezydjum Gł. Kom. Rat. wyjednało jaknajprędzej zapewnienie c. i k. Władz Gubernialnych, że powyższe ilości produktów rolnych dostarczone będą dla każdego powiatu z zapasów miejscowych lub z powiatów innych; 2) aby otwarte zostały granice powiatowe, przynajmniej w obrębie dawnych gubernji dla wolnego zakupu ziarna i kartofli przez Komitety Ratunkowe: 3) aby pozostawić Komitetom wyłączny zakup w obrębie całej okupacji roślin strączkowych na pokarm przeznaczonych, jako to: fasoli, grochu, soczewicy, hreczki i prosa".

„Zebrani zaznaczają, że jedynie uwzględnie nie powyższych żądań umożliwi Komitetom prowadzenie akcji aprowizacyjnej i nie zmusi do jej zaprzestania".

Należy się spodziewać, że postulaty wystawione przez Główn. Kom. Rat., zostaną uwzględnione przez władze w całej rozciągłości. *st.*

Polska Macierz Szkolna.

Jak już donosiliśmy, 26 z. m. w Lublinie odbyło się zorganizowane przez Główny Komitet Ratunkowy i K. R. sposzczególnych ziem okupacji zebranie w celu zorganizowania Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na zebraniu było 12 osób z Lublina; 2—z Kielc; 1—z Radomia; 1—z Konopnicy; 3—z Piotrkowa i 1—z Dąbrowy. Z Radomia na zebraniu tym był p. Maciej Glogier.

Posiedzenie otworzył p. Stecki imieniem Głównego Komitetu Ratunkowego; przewodniczył zebraniu p. St. Śliwiński, według protokułu zebranie przeprowadziło następujące uchwały:

1) Uznano zjazd obecny za zdolny do powołania Tymczasowego Centralnego Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w ziemiach, znajdujących się obecnie w obrębie Gubernium Lubelskiego z siedzibą w Lublinie.

2) Ustalono liczbę członków Tymczasowego Zarządu zgodnie z regulaminem, mianowicie członków 6-ciu, zastępców 3-ch i pozwolono kooptować do Zarządu innych członków zależnie od potrzeby.

Uznano za zasadę, że poszczególne ziemie winny mieć swych przedstawicieli w Zarządzie.

3) Uchwalono stworzyć okręgi powiatowe, starając się w miarę możności zachować dawny układ okręgów.

4) Uchwalono za autentyczne uważać teksty Ustawy i Regulaminu, zatwierdzone przez władze t. j. pierwotny statut Towarzystwa.

5) Uchwalono zgodnie z ustawą i pismem Gubernjum zachować stały związek organizacyjny z całością Towarzystwa przez Zarząd Główny w Warszawie oraz przez uczestnictwo w Radzie Nadzorczej.

Zasadniczo postanowiono przelewać część dochodów do kasy głównej, przesyłać protokóły i uchwały zjazdów i posiedzeń zarządu okręgowego do Zarządu Głównego i prosić o nadsyłanie odpowiednich dokumentów przez Zarząd Główny do Lublina, zachować osobisty udział w pracach Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej zgodnie z p. 25 Ustawy.

6) Uchwalono Koła Towarzystwa legalizować zasadniczo przez Zarząd Okręgowy w Lublinie, który ma w czasie możliwie rychłym wydrukować i zalegalizować regulamin czynności Kół dla przedstawienia go władzom powiatowym przez Koła.

7) Uczestnictwo w Radzie Nadzorczej omówić z Zarządem Głównym i określić ilość uczestników według ilości aktualnie istniejących Okręgów Powiatowych, minimalnie zaś ograniczyć do 9 osób.

8) Koła Towarzystwa tworzyć zasadniczo według p. 15 „wskazówek tymczasowych" wydanych przez Zarząd Główny.

9) Utworzono Tymczasowy Zarząd Okręgowy, którego skład podaliśmy wczoraj.

10) Do Centralnej Rady Szkolnej wybrano tymczasowo aż do przyszłego ukonstytuowania stałego Zarządu p. Teofila Ciświckiego.

11) Termin prekluzyjny czynności Tymczasowego Zarządu oznaczono do czasu wyboru Zarządu stałego w każdym razie niedłużej niż do dnia 31 grudnia r. b.

12) Organizacją Kół i okręgów polecono zająć się:

W ziemi Piotrkowskiej p. Walickiemu, Grabowskiemu i Łempickiemu wraz z osobami przez nich kooptowanemi.

W Dąbrowie uznano za tymczasowy zarząd powiatowy istniejący tamże Zarząd Koła Towarzystwa.

W Ziemi Radomskiej—pp. Glogierowi, ks. Mireckiemu, p. Myślińskiemu wraz z 2 osobami kooptowanemi.

W Ziemi—Kieleckiej pp. Różyckiemu, ks. Gawrońskiemu i Markowskiemu z 2 osobami kooptowanemi.

W Ziemi Lubelskiej wybranemu Zarządowi Tymczasowemu.

13) Uznano wprowadzenie obowiązkowej nauki języka obcego w szkołach ludowych za szkodliwe i postanowiono postarać się o usunięcie jej w szkołach, w których ją już zaprowadzono.

Należy się spodziewać, że niebawem odbędzie się w Radomiu zebranie organizacyjne, na którem wskrzeszone zostanie Koło Radomskie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Legjony.

Sztandar „szóstaków". Komenda 6 pułku Legjonów postanowiła poczynić starania celem uzyskania oficjalnego sztandaru pułkowego, wzorowanego na sztandarze 6 pułku piechoty polskiej z 1813 roku. Komenda 6 pułku Legjonów postanowiła wysłać do Wiednia specjalną delegację, złożoną z oficerów pułku, któraby zapoznać się mogła bliżej z wyglądem historycznego sztandaru a to celem sprawienia pułkowi własnego sztandaru, opartego na wzorze przodków. Obecny sztandar, jaki 6 pułk Legjonów posiada, a który ofiarowały pułkowi niewiasty warszawskie, będzie nadal w pułku zatrzymany.

Atak pod Sitowcami. Biuro prasowe Depart. Wojsk N. K. N. donosi: W nocy z 29 na 30 września został przedsięwzięty przez oddziały Leg. Pol. skuteczny wypad nocny pod Sitowcami, o którym doniosły komunikaty urzędowe. Po skutecznem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyły 2 kompanie piechoty pod komendą majora B. do ataku. Jedna z nich zajęła redutę rosyjską, którą Moskale w popłochu opuścili, druga zasłaniała otaczających przed oskrzydleniem. Po wysadzeniu granatników i okopów rosyjskich przez oddział saperski, cofnięto się na dawne stanowisko. Atak rosyjski podjęty przy pomocy ognia huraganowego w tym samym czasie na okopy 3-go pułku nie udał się. Straty w czasie całego wypadu wynoszą 3 zabitych i 7 rannych.

Odznaczenia w Legjonach. Cesarz zezwolił na przyjęcie i noszenie niemieckiego żelaznego krzyża II kl., którymi otrzymali: pułkownik Legjonów polskich Marjan Januszajtis; kapitan Legjonów polskich Edward Scherautz i podporucznik Legjonów polskich Bolesław Krzyżanowski.

Na widowni wojny.

W ogólnej sytuacji wojennej nie zaszły w ostatnich czasach jakieś decydujące wypadki, mimo, że wysiłki bojowe ciągle zatrzymują się w niezwykle wysokim stopniu napięcia. Z pośród ważniejszych wypadków, dwa głównie zwracają na siebie uwagę: niezwykle śmiała wyprawa niemieckich łodzi podwodnych do Ameryki i zatopienie u wybrzeży amerykańskich całego szeregu okrętów angielskich. To niespodziane pojawienie się groźnego wroga w miejscu, w którem najmniej się go spodziewano, wywołało przerażenie także w Ameryce, mimo, że walki toczyły się na otwartem morzu.

Drugim ważnym wypadkiem, zwraca-

jącym na siebie powszechną uwagę, jest klęskowy odwrót Rumunów z Siedmiogrodu, którego skrawek tylko jest jeszcze w ręku Rumunów.

W sprawie tej pisze paryski „Temps“: „Chcąc zabezpieczyć ziemie ojczyste, sztab rumuński postanowił wycofać wojska z południowego Siedmiogrodu i obstawić niemi granicę między Orsową a Brasso. Skutkiem trudności, jakie zaszły na południe od Dunaju, Rumuni musieli przerwać swe operacje w Siedmiogrodzie, rozpocząć odwrót ku granicy i tem samem utracić drogo okupione zdobycze“.

„Nieuve Courant“ pisze: „Rumuni nie mają szczęścia, ciągle tracą, co zdobyli, wydarto im także Kronstadt. Zdaje się, że panowanie rumuńskie w połud.-wschodnim Siedmiogrodzie skończyło się już. Nasuwa się pytanie, co będzie dalej. Czy Rumunję ma spotkać los Serbji?“

Włosi podjęli znowu gwałtowną ofenzywę, przygotowaną, za wzorem sprzymierzeńców huraganowym ogniem, przyczem posługują się masowo granatami gazowymi. Na razie nie mogą się wykazać znaczniejszymi sukcesami. Wojska austro-węgierskie stawiają niezwykle zacięty opór, rozumiejąc, że bronią tak ważnego punktu, jak Tryjest.

Również we Francji walki toczą się dalej z niesłabnącą gwałtownością. Wojska koalicji nie mogą się wykazać wielkimi sukcesami, w każdym razie o przełamaniu frontu niemieckiego dotąd niema mowy.

Na froncie rosyjskim po ostatniej fali ataków, która znacznie krócej trwała, niż poprzednie, w ostatnich dniach nastał spokój, tak, że w tej chwili cały olbrzymi front rosyjski jest martwy. Jest to zapewne krótka przerwa, spowodowana wielkim upływem krwi. Być może, że oddziałały poniekąd na front ten porażki Rumunów w Siedmiogrodzie.

W Dobrudży i Macedonji niema większych walk.

Poświęcenie mostów na Wiśle.

Komunikują nam: Dnia 8 bm. przybył do Dęblina Arcyksiąże Fryderyk, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia mostów na Wiśle pod Dęblinem i Puławami. Na dworcu oczekiwali Naczelnego Dowódcę Armji Generalny Gubernator Eks. Kuk oraz Szef Cywilny Eks. Madeyski wraz z najwyższymi przedstawicielami Zarządu wojskowego, Min. spraw zagranicznych oraz Rządu niemieckiego.

Dostojnego Gościa powitał Gen. Gubernator, kończąc przemówienie swoje następującemi słowami: „Jesteśmy szczęśliwi, mogąc upatrywać w przybyciu Waszej Ces. Wysokości nowy dowód Jego ojcowskiej pieczołowitości okazywanej zawsze temu krajowi“.

Naczelny Dowódca Armji odpowiedział bardzo serdecznie, poczem odbył przegląd kompanji honorowej, którą tworzyli Legjoniści polscy. Meldunek złożył pułkownik Legjonów Zieliński. Po przedstawieniu zebranych oficerów udał się Arcyksiąże automobilem do mostu. Wzdłuż drogi tworzyli Legjoniści polscy szpaler. U mostu, długiego 415 m. i opierającego się na 1800 pilotach, którego budowa trwała dziewięć miesięcy, złożył kierownik budowy major Barger sprawozdanie o dokonanej pracy. Następnie superjor polowy ks. Czyżewski odbył ceremonję poświęcenia mostu, po ukończeniu któ ej udał się Arcyksiąże wraz z otoczeniem statkiem do Puław, chcąc poznać na tej przestrzeni oba brzegi Wisły, odznaczające się właściwą sobie pięknością krajobrazu. Około południa dotarł statek do Puław, gdzie Arcyksiąże wysłuchał mszy św. w historycznej kaplicy. Wzdłuż drogi witała dostojnego Gościa licznie zebrana ludność.

Po mszy odprawionej w asyście duchowieństwa przez superjora polowego ks. Czyżewskiego udano się na uroczystość poświęcenia drugiego mostu, jeszcze większego aniżeli poprzedni pod Dęblinem, bo długość jego wynosi 881 m. a konstrukcja górna opiera się na 4.000 pilonów. Wyraziwszy swoje uznanie dla tak wspaniałego dzieła budownictwa wojskowego udał się Arcyksiąże na obiad do zamku Czartoryskich w Puławach, gdzie mieści się obecnie Komenda obwodowa i z tamtąd przybył do Lublina. Na dworcu kolejowym a potem koło kościoła garnizonowego witali dostojnego Gościa funkcjonarjusze wojskowi Gen. Gubernatorstwa i oficerowie tamtejszej załogi, oraz wszyscy urzędnicy.

Zaraz potem zjawiła się u Naczelnego Wodza Armji deputacja Głównego Komitetu Ratunkowego złożona z pp. hr. Juljusza Tarnowskiego, Śliwińskiego i Fudakowskiego i przyjęta nader łaskawie wręczyła memorjał w sprawie aprowizacji tutejszej ludności.

Wieczorem wziął Arcyksiąże udział w obiedzie w menaży oficerskiej Gen. Gubernatorstwa, poczem opuścił Lublin.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 15 październik † Edwarda Kr. W. sł.: Ziemisława. Wschód słońca g. 5 m. 58 zachód g. 4 m. 54. *Wspominki historyczne.* 1282. Wielkie zwycięstwo Leszka Czarnego nad Jadźwingami w okolicach Narwi.

— **Zarząd Radomskiego Tow. Ogrodniczego** komunikuje, że w niedzielę— 22 października r. b., o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu własnym Towarzystwa — Lubelska 50, nadzwyczajne ogólne zebranie w celu: 1) przedstawienia sprawozdania kasowego i z działalności za czas ubiegły; 2) rozważenia spraw dalszej działalności, związanych z rozwojem i egzystencją Towarzystwa; 3) dokonania wyboru dwuch nowych członków zarządu wraz z ich zastępcami — na miejsce wstępujących oraz 4) rozpatrzenia luźnych wniosków, wniesionych przez Zarząd i członków Towarzystwa.

— **Akcja w sprawie emerytur.** Nieszczęśliwa sprawa emerytalna, tak często omawiana w prasie i tak wiele rodzin żywo obchodząca, nareszcie zdaje się, wchodzi na pomyślne tory. Usilne zabiegi upoważnionego w tej sprawie miały ten skutek, że jeneralna gubernia, uznając słuszność przedstawionych motywów, zwróciła się do głównodowodzącego armią z prośbą przychylnego załatwienia żądań emerytów, t. j. wypłacania im całej emerytury, a nie owej połowy, jak to praktykowane od 1-go lipca r. b. Dobrze więc, że ci ludzie, których tak pokrzywdziła zawierucha wojenna, po długich kłopotach i zabiegach, otrzymają to, co im się słusznie należało i o co tak usilnie prosili.

— **Królewiacy w c. i k. Żandarmerji** C. i k. Biuro prasowe ogłasza: W następstwie pozwolenia na przyjmowanie tutejszych mieszkańców do c. i k. Żandarmerji w zajętych przez c. i k, Armję obszarach Polki zgłosiło się dobrowolnie 63 kandydatów. Z tych 56 będzie powołanych do służby, która rozpocznie się trzechmiesięcznym kursem przygotowawczym w Lublinie.

— **Koncert i loterja.** Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności komunikuje nam: Zupełny brak obuwia u biednej dziatwy żydowskiej w ochronach i szkołach oraz nieposiadanie funduszów potrzebnych na zaopatrzenie jej w obuwie wobec nadchodzącej zimy, skłania Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności do urządzenia w sobotę dn. 14 b. m. i w niedzielę dn. 15 b. m. w Sali Ligi Kobiet o g. 6-ej po południu koncertu z wielką fantową loterją. Wysoce humanitarny cel: ochrona najbiedniejszej dziatwy od przeziębienia i chorób, a jednocześnie nader urozmaicony program obu wieczorów (współudział najlepszych sił amatorskich, rozegranie przeszło 1000 fantów i t. d.) bezwątpienia pobudzi, zawsze ofiarne społeczeństwo, do jaknajliczniejszego udziału.

— **Wieści od uchodźców.** Szemra Ludwik z żoną Natalją i dziećmi: Marychną i Zosieńką (urodzona 17-go października 1915 r.) zapytuje o zdrowie rodziców, brata i szwagra w Górkach, teściów W. Piotrowiczów w Sperandzie, pow. Sandomierski, ziemi Radomskiej, L. Sokołów w Bidzinach, p. Waleszyńskich w Ostrowcu, pow. Opatowski, ziemi Radomskiej, R. Piotrowiczów w Grodźcu, pow. Będziński, gub. Piotrkowskiej i zawiadamia, że jest na posadzie w Dnieprowskiej fabryce, poczta Zaporozje-Kamienskoje, Ekaterynosławska gub. i że wszyscy zdrowi. Zygmunt buchalterem w Krzyczowie Mohilowskiej gub. Co się stało z rzeczami? Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Stanisław Pozdanowski, Dońskiego Obwodu, Rykowska kopalnia st. Muszkietowo, zawiadamia matkę, że jest zdrów i przebywa na dawnem miejscu; dziękuje za wiadomość z domu. Wacio umarł, Julek w Moskwie. Proszę o zewiadomienie żony Chmielika, Leszno 102a, że jest razem ze mną zdrów i prosi żonę o odpowiedź.

Stanisław Kontrymowicz, z Dobrusza, zawiadamia rodziców w Królestwie, że jest zdrów i powodzi mu się dobrze.

Bronsława, Henryk i Irena Sumowscy zawiadamiają Wandę Leszczyńską w Bodzechowie, że są zdrowi, mieszkają w Smoleńsku. Otrzymali list od Wandy i jeszcze proszą o list. Henryk zajmuje się praktyką, Irena uczy się. Sutynowie w Ałuszcie na Krymie, willa Balujewej, zdrowi. Jankowie Fusieccy zdrowi, mieszkają u Kolskiego. Jurjewski Zawod, ekateryn. gub., Żyłowski Rudnik.

Z WARSZAWY.

× **Odpowiedź Ojca św.** W odpowiedzi na depeszę, wysłaną z ostatniej konferencji biskupiej (12—13 z. m.) J. E. ks. arcybiskup metropolita Kakowski otrzymał z Rzymu odpowiedź następującą:

„Ojciec Swięty bardzo dziękuje Waszej Ekscelencji oraz innym biskupom prowincji warszawskiej, zgromadzonym na wspólnej konferencji, za wyrazy synowskiej czci i uległości, a zarazem życzy, ażeby odbywana konferencja przyniosła obfity plon dla dobra Kościoła, pożytku dusz; w tym celu Wam Wszystkim, całemu duchowieństwu oraz wiernym Ojciec Sw. udzielił łaskawie, jako zadatku światła z niebios, apostolskiego błogosławieństwa".

Z ziemi Radomskiej.

+ **Lekarz armji rosyjskiej w Kozienicach.** W Konienicach przebywa przydzielony do tamtejszej Komendy obwodowej celem wykonywania funkcji lekarskich, rosyjski lekarz wojskowy w randze kapitana sztabowego, p. Wacław Drożdż będący jeńcem wojennym. Komenda Legjonów wydała rozkaz oddawania ukłonu wojskowego d rowi Drożdżowi.

+ **Praca oświatowa Legjonistów w okolicy Dęblina.** Mamy miłą sposobność zanotować fakt, przynoszący chlubę superarbitrowanym legjonistom. Oto w całym szeregu mijscowości, jak Sieciechowie' Gniewoszowie i Głuszczu odbywa się regularna nauka szkolna, dzięki temu, iż prowadzenia jej podjęli się superarbitrowani legjoniści. W ten sposób dzieci w wieku szkolnym, pozbawione nauki od wybuchu wojny, zostały uchronione od zepsucia, jakie powodowała przymusowa bezczynność. Ludność miejscowa wyraża się z najwyższem uznaniem o nauczycielach, byłych legjonistach.

TELEGRAMY

Z parlamentu niemieckiego

Berlin. (B.K.) Na środowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego załatwiono kilka drobnych spraw, poczem pos. Baserman wygłosił referat o tajnych naradach komisji budzetowej spraw zagranicznych, komunikując jedynie w formie ogólnej najważniejsze sprawy. Położenie wojenne uznano zgoduie za zadawalniające i budzące najlepsze nadzieje. Na czoło obrad komisji wysunęła się sprawa wojny podwodnej. W sprawie tej nie osiągnięto jednomyślności. Komisja uchwaliła 24 głosami przeeiw 4 zalecić parlamentowi, aby zrzekł się omawiania tej kwestji nie chcąc zaszkodzić interesom ojczyzny. Wspowniawszy o pożyczce wojennej, referent stwierdził, że siła wojskowa i naród tworzą jedną całość.

W dyskusji nad referatem pos. Spahn podkreślił, że Anglja jest głównym wrogiem Niemiec. Pos. soc. Scheidemann stwierdził, że widoki pokoju w tej chwili źle st ją, żądał dążenia do pokoju, którego pragną wszystkie narody. Następnie omawiał kwestję żywnościową. Również pos. Bassermann widzi w Anglji najgroźniejszego wroga, choć nie przeocza niebezpieczeństwa ze strony Rosji. Bierze w obronę kanclerza. Pos. Neumann żąda nowej orjentacji w polityce wewnętrznej. Polacy pruscy bez zarzutu spełniają swój obowiązek i nie można im po powrocie powiedzieć, że do nich odnoszą się inne prawa, niż do reszty obywateli. Pos. Westarp, aneksjonista, wypowiada się za bezwzględną walką z Anglją i przeciw orjentacji w polityce wewnętrznej. Poczem dyskusję zamknięto; parlament odroczył się do czwartku.

Głos angielski przeciw wojnie.

Manchester. (B.K.) Socialista Snowden oświadczył w sobotę na zebraniu partji socjalistycznej, że wypadki wojenne od lipca dowiodły jasno, iż znikła wszelka nadzieja militarnego pokonania państw centralnych. Z powodu strat w ludziach wojna nie może być prowadzona aż do militarnego rozstrzygnięcia. Rząd ciągle wzbrania się wyjawić zobowiązań względem Rosji. Lecz w Izbie gmin postawiona będzie znowu ta kwestja: czy Anglja straciła tysiące mężczyzn i zaprowadziła przymus wojskowy w tym celu, aby Rosja mogła dostać Konstantynopol.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Komunikat urzędowy z 11 b. m: Na froncie macedońskim od jeziora Prespa po Cernę słaba akcja artyleryjska. W toku Cerny obsadziliśmy kilka nowych ataków. W dolinie Moglenicy zwykła działalność artylerji i min. Na zachód od Wardaru stały ogień armatni i starcie czołowych oddziałów. Krążownik nieprzyjacielski ostrzeliwał bezskutecznie wzgórza na północ od Kawali.

Front rumuński: Nad Dunajem pod Widdinem akcja artylerji. W Dobrudży na wschód od kolei Dobric-Medidje ogień armatni.

Wojska na front rumuński

Berlin(BK.) B. Wolffa donosi, że cesarz przeglądał wczoraj wojska, które w drodze na front zatrzymały się przy głównej kwaterze.

Wojska sprzymierzone w Romunji

Budapeszt „Magyar Orszag" donosi, że wojska sprzymierzone pod wodzą gen. Falkenhayna na południe od Kronstadtu wdarły się na ziemię rumuńską i zajęły Predeal.

Łodzie podwodne u brzegów Ameryki.

Nowy Jork. (BK). B. Reutera donosi: W kołach urzędowych podnoszą kwestję, czy Niemcy mają w Ameryce podstawy operacyjne dla swych łodzi Departament sprawiedliwości oświadczył że brak na to dowodów. Zadaniem admirała Gleaches na oceanie Atlantyckim w pobliżu wybrzeży Stanów Zjednoczonych krąży tylko jedna łódź podwodna.

Rotterdam. (B. K.) „World" pisze: Dopóki komendanci niemieckich łodzi podwodnych, w myśl danych im poleceń, trzymają się przepisów prawa międzynarodowego i szanują flagę amrykańską, łodziami temi zajmować się powinna flota angielska, nie zaś amerykańska.

Z KRAJU.

> **Odnalezienie zwłok.** Biuro prasowe komunikuje: Donoszą z Janowa, że podczas poszukiwań zwłok pewnego oficera odnaleziono ciało rotmistrza Janskyego z 7-go pułku ułanów, który zaginął dn 23 sierpnia 1914 r. w bitwie pod Księżonierzem (za zachód od Kraśnika). Zwłoki pogrzebano uroczyście 3 bm. na tamtejszym cmentarzu. Bliższych wiadomości udzieli rodzinie c. i k. Komenda Obwodowa w Janowie.

> **Kontrybucje na Litwie.** Komendant 12 armji nałożył kontrybucje: 1900 mk. na Krynicę, 950 mk. na Sobzów—a to za przechowywanie i żywienie zbiegłych jeńców wojennych.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
ALEKSANDRA ZIELIŃSKIEGO
w Radomiu, ul. Wysoka Nr. 12. 341—2

Poleca własne wyroby po cenach konkurencyjnych: **okucia budowlane** drzwi, okien itp. Zakłada **wodociągi, kanalizację, pompy** i inne roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. **!Zwracać się bezpośrednio!**

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczł. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 14 października 1916 roku. № 229.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Tylko trzy występy!

KAROLA ADWENTOWICZA

Znakomitego artysty teatru Rozmaitości w Warszawie.

W sobotę d. 21 paźdz. W niedzielę d. 22 paźdz. W poniedziałek d. 23 paźdz.

OJCIEC KOLEGA KRAMPTON ŻYWY TRUP

Bilety wcześniej nabywać można w kant. druk. J. Grodzicki i S-ka.
397—2

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie wschodnim:** Walki w okolicy Brasso (Kronstadt) mają przebieg pomyślny. Wczoraj wzięto 1 oficera rumuńskiego 170 żołnierzy i 2 działa. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wojska nasze wyrzuciły nieprzyjaciela z doliny Aluty i górnego Marosu w góry graniczne. Na północ od Kirlibaby odparto natarcie rosyjskie w walce na granaty ręczne.

Na froncie włoskim: Działalność zaczepna Włochów na bojowym froncie Pobrzeża była wczoraj słabsza, niż w poprzednich dniach ciężkich walk. Wszystkie próby nieprzyjaciela, aby posunąć się poza swe linje między San Grado di Merna i Nowa Vas rozbiły się w naszym ogniu. 45 dywizja, wzmocniona przez bersalierów, atakowała po południu nasze pozycje na północ od Łokwicy. To natarcie załamało się, wśród najcięższych strat. Tylko nie wielu ludzi powróciło. Lubliński pp. N. 27 i oddziały pp. N. 46 zasłużyły tu przez swoją dzielność na szczególną pochwałę. Podobnie bezowocne, jak w północnym odcinku wyżyny Kars były także ponawiane wysiłki nieprzyjaciela na południowem skrzydle i na północ od Wippachu na Biglia i Vertojba. Pod Pasubio wojska nasze odparły 2 ataki na grzbiet górski Roite.

Na Bałkanie: Włoska eskadra powietrzna obrzuciła bombami Kavaję. Zabito kilka kobiet i dzieci. Lotnik austro-węgierski, który wzniósł się celem pościgu, zestrzelił jeden samolot typu Caproniego nad ujściem rzek Skumbi i i Semeni. Aparat został lekko uszkodzony. 2 pasażerów zabitych, 3 uciekło.

Wydarzenia na morzu: Dn. 13 bm. popołudniu jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie bombami wybuchowemi i zapalnemi obsadzone przez Włochów forty w Monfalcone. Wieczorem tegoż dnia eskadra hydroplanów obrzuciła również bardzo skutecznie objekty militarne w Selz, Vernegliano, port wewnętrzny w Grado, oraz ponownie Monfalcone i forty adrjatyckie. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 12 b. m. **Na froncie francuskim:** Po obu stronach Somme bitwa toczy się w dalszym ciągu. Na całym froncie pomiędzy Ancre i Somme artylerje rozwinęły wielką siłę. Ataki piechoty angielskiej na północo-wschód od Thiepval, jako też z linji Le Sars—Gueudecourt, spełzły na niczem przeważnie już w ogniu zaporowym. Pod wieczór rozpoczęły się silne ataki na froncie Morval—Bouchavesnes i powtarzały się do wczesnego rana. Na południe od Somme toczyła się w dalszym ciągu walka między Genermont i Chaulnes. Kilkakrotne ataki francuskie odparto. Cukrownia w Genermont, o którą toczyła się zacięta walka, pozostaje w naszym posiadaniu. — We wsi Ablaicourt rozwinęły się walki zacięte o oddzielne domy. Bitwa trwa jeszcze.

Na froncie rosyjskim nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Na froncie siedmiogrodzkim: W dolinie Maros nieprzyjaciel nie wytrzymał ataku okrążającego. I dalej na północ zeczyna się już cofać. Zarządzono za nim pościg na całym froncie. Druga armja rumuńska cofnęła się na stanowiska graniczne. W walkach górskich w ciągu dwu dni ostatnich wzięliśmy 18 oficerów, 639 żołnierzy, jedno działo 10-centymetrowe, 5 karabinów maszynowych, mnóstwo amunicji i broni. Natarcia nieprzyjacielskie po obu stronach wąwozu Wulkan odparto.

Na froncie bałkańskim: W Dobrudży bez zmiany. — Na froncie macedońskim: Liczne ataki nieprzyjacielskie nad Cerną spełzły na niczem. Na zachód i na wschód od Wardaru nieprzyjaciel dokonał pomyślnego natarcia.

Sprawa aprowizacji

Nadesłano nam następujące pismo:

Dwa lata minęło od wybuchu wojny europejskiej. Przygotowała ją z niezwykłą zręcznością Anglja i jej rząd uczynił wszystko, aby cesarstwo niemieckie i jego wiernego sprzymierzeńca Austro-Węgry otoczyć nawałą wrogów i zmusić do kapitulacji. Rychło przekonano się wszakże namacalnie, że ani Niemcy ani Austro-Węgry na polu walki orężnej pobić się nie dadzą.

Obmyślono tedy inną taktykę. Niesłychanym w dziejach świata terrorem wciągnięto w zawieruchę wojenną te wszystkie państwa i państewka, które ułatwiały aprowizację Austro-Węgier i Niemiec, starając się przez odcięcie wszelakiego dowozu pokonać te państwa nie mieczem, tylko głodem!

Zamiar ten spełznął na niczem. Mocarstwa centralne przeprowadziły odrazu wzorową organizację gospodarstwa państwowego i uregulowały najdokładniej sprawę aprowizacji. Było to zadanie do przeprowadzenia niełatwe i wymagało pewnych ofiar, które społeczeństwo Austro-Węgier i Niemiec ponosiło i ponosi z przykładną gotowością.

Przyłączenie się Rumunji do obozu wrogów państw centralnych utrudniło w niejednym kierunku sytuację gospodarczą. Zamknięcie jej granic zmniejszyło dowóz zboża i innych przedmiotów handlu aprowizacyjnego. Ale i na to znajdzie się rada, byle tylko każdy z osobna spełnił na wezwanie swój obowiązek, jaki nakłada na niego wielka chwila dziejowa.

Kraje korony Habsburgów uczyniły już zadość temu wezwaniu, tam złożono nietylko wysoki podatek krwi i mienia, ale i dostosowano całe życie codzienne do srogich wymagań wojny.

Obszary Polski pozostające pod zarządem c. i k. Armji nie odczuwały dotyczas tak dotkliwie, jak Austro-Węgry, następstw kampanji gospodarczej, prowadzonej przeciwko państwom centralnym przez ich nieprzyjaciół.

Dopiero teraz rząd Austro-Węgier zmuszony został przez postępowania ententy do wydania dla Królestwa tych samych rozporządzeń, mających na celu racjonalną gospodarkę zebranymi zapasami zboża i innych środków żywności jakie obowiązują już oddawna w Austro Węgrzech a więc i w Galicji.

Celem uregulowania równomiernej aprowizacji zmuszony jest c. i k. Zarząd wojskowy do uznania jęczmienia za zboże chlebowe, co pociąga za sobą zakaz zużywania tegoż jęczmienia na karmę.

Dalej zmniejsza Zarząd rację dzienną zboża względnie mąki w zajętych przez c. i k. Armję obszarach Polski dla produkujących czyli rolników na 366 gramów zboża na głowę, czyli na 300 gr. mąki, a dla wszystkich innych mieszkańców tegoż obszaru na 250 gr. zboża na głowę, czyli 200 gramów mąki.

Z tych samych powodów uregulowana została sprawa chleba w ten sposób, że najmniej jednofuntowe chleby mogą być wypiekane, a wyrób pieczywa białego zostaje wogóle zakazany.

Wprowadza się dalej trzy dni w tygodniu bezmięsne celem zaoszczędzenia zapasów bydła rzeźnego i innych zwierząt domowych.

Wskazana jest również oszczędność w zużywaniu ziemniaków, bo chociaż istniejące zapasy pokryją zapotrzebowanie miejscowe, to jednak zbiór tegoroczny ziemniaków jest ilościowo słabszy, aniżeli w roku porzednim.

Na konia wyznacza się wreszcie 1 kg 75 dkgr. owsa dziennie, zakazując równocześnie karmienia koni jęczmieniem.

Ważność sprawy wytwarza konieczność najsurowszego przestrzegania tych przepisów, podyktowanych potrzebą chwili.

Każde przekroczenie ich, a w szczególności niedozwolony handel zbożem i jego przetworami oraz przemytnictwo będzie karane aresztem, zaś w razie przyłapania na przemytnictwie będą konfiskowane nie tylko towary, lecz także wozy i zaprzęgi, używane do ich przewożenia, bez względu na to, czy są one własnością przemytnika—czy nie. Tak samo karane będzie podwojoną obecnie grzywną niedostawianie zajętego zboża lub opóźnienie w jego dostawie.

C. i K. Zarząd wojskowy liczy jednak przedewszystkiem na lojalne współdziałanie tutejszej ludności, która niewątpliwie zrozumie, że wszystkie te zarządzenia są następstwem polityki wyczerpania gospodarczego, jakie prowadzi entente przeciwko mocarstwom centralnym wbrew wszelkim zasadom ludzkości.

Niechaj więc każdy przestrzega wyznaczonych na głowę racji dziennych. Są one obliczone tak dokładnie, że najmniejsze ich przekroczenie musi pociągnąć za sobą zmniejszenie dziennej racji żywnościowej jakiegoś mieszkańca, któremu niepowściągliwość innych wyrządzi niezasłużoną krzywdę.

Tylko ścisłe, najdokładniejsze wykonywanie tych przepisów, które są postulatem sprawiedliwości społecznej, pozwoli c. i k. Zarządowi wojskowemu w Polsce uregulować sprawę aprowizacji i zabezpieczyć równomierne wyżywienie ludności.

Adres Ligi Państwowości Polskiej do II Brygady.

L. P. P. wystosowała do II Brygady Legjonów Polskich na ręce pułk. Hallera następujące pismo:

Brygadjerze! Dwa lata mija od chwili wyruszenia II brygady Legjonów polskich z Krakowa. Całe dzieje brygady uczyniły dzień 30 września 1914 roku niezapomnianą i świetlaną datą na kartach historji walk naszych o wyzwolenie Ojczyzny!

Od pierwszych bitew w Marmarosz-Sziget, poprzez wszystkie czyny wojenne II brygady wzrastała sława żołnierza polskiego, dla którego nie było trudów zbyt ciężkich.

Boje na Pantyrskiej przełęczy, wzięcie Nadwórnej, bitwa pod Mołotkowem, nieśmiertelna szarża pod Rokitną, zwycięski pochód na Besarabię i wszystkie bohaterskie walki II brygady, budziły na szerokim świecie coraz większy podziw—i wlewały w serca polskie coraz większą otuchę.

W dniu II rocznicy wyruszenia Waszego z Krakowa, wspominając wszystkie niezatarte zasługi II brygady, — Liga Państwowości Polskiej śle Zwierzchnikom i Żołnierzom wyrazy czci najgłębszej.

Niech żyje II Brygada!

Za Ligę Państwowości Polskiej:

Michał Łempicki, Karol Stawecki, Stefan Dziewulski, dr. R. Radziwiłłowicz, Jan Szmurło, Iza Moszczeńska Rzepecka, Stanisław Garlicki, Zygmunt Chmielewski, dr. Ludwik Zieliński, dr. Marjan Grotowski, Jan Grabowski, Jan Rzymowski, A. Neumann, Marceli Handelsman, red. Gustaw Simon.

Ze statystyki Komitetów Ratunkowych ziemi Radomskiej.

Komitety Ratunkowe odgrywają w życiu naszego społeczeństwa bardzo poważną rolę. Dlatego też ciekawem jest, jak się przedstawia ich skład pod względem uwarstwowienia społecznego. Poniżej przytaczamy dane liczbowe, obrazujące skład Komitetów Ratunkowych ziemi Radomskiej pod względem stanowiska społecznego ich członków.

W skład Komitetów Ratunkowych ziemi Radomskiej wchodzą: 1 biskup; 159 księży; 162 ziemian; 5 ziemianek; 4 mieszczanki; 8 dzierżawców rolnych; 5 oficjalistów dworskich; 308 małorolnych; 150 mieszczan; 5 profesorów szkół średnich; 5 aptekarzy; 1 prezydent miasta; 7 dyrektorów zakładów przemysłowych; 16 przemysłowców; 3 rejentów; 13 sekretarzy sądów i gmin; 5 finansistów; 8 prezesów różnych organizacji społecznych; 3 adwokatów i 28 żydów.

Ogółem Komitety Ratunkowe ziemi Radomskiej liczą 919 członków.

LISTY DO REDAKCJI.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Zarząd Związku Robotników Polaków zwraca się do Szanownej Redakcji z uprzejmą prośbą, o łaskawe umieszczenie na łamach swego pisma następującego artykułu:

Na prośbę o zamieszczenie w całości sprawozdania z Ogólnego Zebrania członków Związku Robotników Palaków, „Głos Radomski“, w numerze z dnia 8 bm. odpowiedział nam artykułem, do którego odsyłamy wszystkich tych, którzy byliby ciekawi poznać bliżej sposób, w jaki pomienione pismo rozprawia się z niedogodnemi dlań osobami czy też organizacjami. Odpowiadać „Głosowi“ nie mamy zamiaru, pragniemy jednak podać do wiadomości bezstronnego ogółu co następuje:

Jesteśmy zrzeszeniem jawnem i jako takie występujemy; oprócz zwartej rzeszy robotniczej, nikt za nami nie stoi — ani w masce ani bez maski.

Pragniemy wedle sił i najlepszego rozumienia przyłożyć rękę do pracy około dobra ojczyzny i polepszenia doli robotnika polskiego, — prawa do tej pracy nikt odmawiać nam nie może. Celów osobistych nikt z nas nie ma na widoku. Kasztany, o których pisze „Głos“, chętnie pozostawiamy innym.

Działając szczerze i otwarcie w interesie klasy pracującej, nie obawiamy się żadnych rewelacji „Głosu“, owszem najusilniej go upraszamy, aby zechciał, jak to obiecuje, powiedzieć swym czytelnikom, „kto jesteśmy, czego chcemy i jakie są nasze plany“. Jeżeli tego nie uczyni, traktować będziemy jego wystąpienie jako próbę zastosowania do nas tego właśnie terroru, o który z tak lekkiem sercem nas pomawia.

Pozostajemy z szacunkiem.

Za zarząd:

(pieczęć) *Edward Biniaszewski.*

Dla poinformowania czytelników naszych zaznaczamy, że w № 108 zamieścił „Głos Radomski“ na naczelnem miejscu artykuł, z którego dowiadujemy się, iż delegaci Związku Robotników Polaków przedłożyli redakcji wspomnianego pisma do zamieszczenia w całości sprawozdanie Związku. Redaktor pisma oświadczył gotowość zamieszczenia sprawozdania jedynie w streszczeniu. Na to oświadczył delegat, że, o ile redakcja nie zastosuje się do wyrażonego żądania robotnicy, będą bojtotować „Głos Radomski“,

Przedstawiając tę sprawę, „Głos“ napadł na Związek, pisząc, że „w Związku zaczyna się robota zła, ogłupiająca, szkodliwa“, że wie „kto i dla czego zaczyna tę mącicielską akcję“, że zna „tych ambitnych menerów, tych szkodników społecznych, tych kłamliwych krzykaczy, którzy cudzemi rękoma chcą z ognia wyciągać najlepsze dla siebie kasztany“ i tp., w końcu grożąc, że może powiedzieć, kim są, czego chcą i co mają za plany.

W odpowiedzi na to zarząd Związku prosił nas o zamieszczenie powyższego pisma.

Postąpienie robotników można skwalifikować jako niewłaściwe, co sam „Głos“ tłumaczy brakiem wyrobienia robotników naszych w życiu publicznem, brakiem, do którego—ze względu na warunki, w jakich żyliśmy dotąd,—przyznają się często nawet ludzie inteligentni. Grożenie bojkotem pisma nie jest terorem, skoro w prasie zagranicznej nawoływanie do takiego bojkotu niejednokrotnie spotkać można. Jest to poprostu jedna z form walki społecznej. Każdy czyta to pismo, które mu się podoba.

Niewiadomo, na podstawie jakich źródeł „Głos“ ogłasza rewelacje o Związku, przy których czytaniu, jak to mówią, „włosy na głowie stają“ i co chciał przez to osiągnąć.

Można się nie pisać na polityczne czy klasowe stanowisko ludzi do związku należących. Objektywny czytelnik przyzna jednak, że wątpliwą jest metoda ryczałtowego potępiania i zasypywania ogólnymi a ciężkimi zarzutami instytucji poważnej (liczącej kilkuset członków), mogącej wykazać się znacznymi rezultatami swej pracy, organizacji nie tajemniczej, konspiracyjnej,

TYLKO TRZY WYSTĘPY!
W SALI LIGI KOBIET
MARJI PRZYBY
Znakomitej artystki teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie
We środę 18 października r. b.
We czwartek 19 października r. b.
We wtorek 17 października r. b.

MARJA PRZADKA
Znakomitej artystki teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie
We środę 18 października r. b.
ZAPLE PIÓRO.
We wtorek 17 października r. b.
LADNA HISTORJA.
BILETY WCZEŚNIEJ NABYWAĆ MOŻNA W KSIĘGARNI E. SUCHAŃSKIEGO.
We czwartek 19 października r. b.
PYGMALION.
391—3

lecz jawnej i legalnej, a więc nie usuwającej się z pod kontroli społeczeństwa swego. Wszak organizacja ta także redakcji „Głosu“ przedstawiła sprawozdanie ze swej działalności.

Kto czytał artykuł „Głosu“, ten zauważy, że odpowiedź zarządu Związku, pełna spokoju i godności, pozostaje w rażącym z nim kontraście.

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych
najskuteczniejszy środek ochronny
Mattoniego Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królewstwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 30.
142—17

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 14 październik Kaliksta M. P. Ewarysta sł.: Dzierżymiła.

Wschód słońca g. 6 m. 00 zachód g. 4 m. 52.

Wspominki historyczne. 1861. Ogłoszenie stanu wojennego w Warszawie.

— **Samorząd 34 mniejszych miast.** Wprowadzenie samorządu w 34 mniejszych miastach nastąpi prawdopodobnie przez mianowanie 32 radnych, a więc całej Rady. Będzie to — jak dowiaduje się „Ziemia Lubelska“—Rada miejska przejściowa, której zadaniem będzie jedynie przeprowadzenie wyborów, po dokonaniu których Rada z mianowania rozwiąże się, a rozpocznie się normalna działalność samorządu powstałego z wyborów.

— **Poświęcenie Bursy im. Jana Kochanowskiego.** W nadchodzącą niedzielę t. j. jutro o godz. 3 po południu odbędzie się poświęcenie lokalu Bursy przy ul. Trawnej № 6. Instytucja powstająca w czasach tak niezmiernie trudnych jak obecne, a mająca przed sobą zadanie szczytne wychowania ludzi dzielnych na pożytek krajowi, z Bogiem poczyna swe istnienie i uroczyście wedle starej tradycji święci domostwo swoje. Kilkakroć już na łamach Gazety informowaliśmy szanownych czytelników o istnieniu i celach Bursy. Dziś możemy dodać, że znalazła ona zupełne zaufanie u tych warstw dla których powstała. Bursa nie była w stanie pomieścić zgłaszających się kandydatów: taki był ich napływ, a to najlepiej świadczy o jej pożyteczności. Mimowoli patrząc na życie wychowańców w Bursie — przypomina się głos ś. p. Bolesława Prusa, który w jednym ze swych artykułów, obliczając siły społeczne i narodowe nie wedle liczby, ale wedle wartości, rzucił pytanie: „chłopskie syny a wy gdzie jesteście?“. Odzewu nie usłyszał. Chłopskie syny, mimo że licznie do szkół średnich się garnęły i niejednokrotnie wybitne wykazywali zdolności, znikali z widowni społecznej w dalszym życiu, gdzie w ich wychowaniu brakło tego czynnika, budzącego poczucię obywatelskie i zrozumienie obowiązków Polaka, których nie miał kto rozbudzić i wskazać — To piękne zadanie spełnia dziś na gruncie Radomia Bursa Imienia Jana Kochanowskiego. Jest ona bodaj pierwszą w kraju wychowawczą placówką, współdziałającą ze szkołą. Oby przykład jej znalazł naśladowców.

— **Ubierajcie się ciepło do podróży koleją!** Urzędowo ogłaszają: Także tej zimy komunikacja kolejowa będzie cierpiała szczególnie wskutek tego, że ze względów ruchowych nie będzie można dzielić gęsto obsadzonych pociągów pośpiesznych i osobowych, co zwykle robiono w interesie lepszego opalania wagonów. Znaczna długość takich niepodzielonych pociągów będzie miała ten niezawodny skutek, że przedziały wagonów nawet przy najlepszem opala iu, niekiedy nie będą dostatecznie ogrzane. Podróżującej publiczności zaleca się tedy, żeby na podróże zaopatrywała się w ciepłą odzież, aby się chronić przed zimnem.

— **Konkurs.** Zjazd strażacki, świeżo odbyty w Warszawie, wysunął na to innych zadań potrzebę utworzenia specjalnej organizacji, jednoczącej rozproszoną dotychczas działalność straży ogniowych w jedną całość.

Sprostać temu zadaniu ma nowopowstałe Towarzystwo pod nazwą ś-go Florjana, którego zadaniem jest krzewienie rozwoju straży ogniowych i podnoszenie zawodowej ich sprawności.

Nowoutworzony Zarząd Związku Florjańskiego pragnie ująć czynności swe w granice praktyki fachowe i w tym celu ogłasza konkurs na posadę naczelnika biura na warunkach jak poniżej.

1) Wykształcenie przynajmniej średnie (pożądane techniczne), 2) dłuższa praca w dziedzinie pożarnictwa. 3) znajomość potrzeb i warunków krajowych. Płaca roczna rb 2,400 oprócz kosztów delegacji. Reflektanci czyniący zadość warunkom podanym, zechcą do dnia 20 października zgłaszać swe kadydatury (z podaniem szczegółowego curriculum vitae i referencji) do biura Reprezentacji Ubezpieczeń Wzajemych w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście 56.

— **Teatr Popularny** (sala Resursy Rzemieślniczej) wystawia w niedzielę „Powrót z poślubnej podróży“ i „Ostatnie dwa ruble“. Obie sztuki, odznaczające się wesołością, zciągną zapewne tłumy publiczności.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 12 i 13-X *Tyfus brzuszny*: Lubelska 7, 25, Stare Miasto 3, Spacerowa 22, Bóżniczna 18—7 przyp. *Tyfus powrotny:* Bóżniczna 7, St. Krakowska 5. Skaryszewska 40 —przyp. *Ospa*: Gołębiowska 2, Skaryszewska 36—2 przyp. *Szkarlatyna*: Rajszula 5—1 przyp. *Dyzenterja* Warszawska 6—1 przyp. *Dyfterja*: Lubelska 27. Mleczna 8, Szwarlikowska 22—3 przyp. *Tyfus powrotny: bakterjologicznie skonstatowany*: u osób 6, które pozostają na kuracji w Szpitalu Żydowskim.

= **Zmarli w par. Radom.** Janina Delegiewicz l. 3, Eugenjusz Nowak 4 tyg. Marjanna Szydło l. 40.

TELEGRAMY

Wiceprezes N. K. N. Jaworski u bar. Buriana.

Wiedeń. (BK.) Naczelny Komitet Narodowy donosi: Wiceprezes N. K. N, prof. Jaworski, przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych i miał z nim przeszło godzinną rozmowę.

Dr. Bobrzyński u cesarza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“, podając wiadomość o posłuchaniu dr. Bobrzyńskiego u cesarza, donosi z polskich kół politycznych: Audjencja dr. Bobrzyńskiego stoi w związku z sobotniem posłuchaniem prezesa Koła polskiego, dr. Bilińskiego. Słychać też w tych kołach, że Biliński zwrócił się do cesarza z prośbą, by przyjął na posłuchaniu także innych polityków polskich, i że cesarz uczynił tej prośbie zadość przez przyjęcie dr. Bobrzyńskiego.

Plotki o pokoju z Rosją.

Kolonja. (BK). „Köln. Ztg,“ donosi: Rozszerzane z krajów neutralnych pogłoski o zamierzonym rzekomo odrębnym pokoju z Rosją pozbawione są faktycznej podstawy.

Rozwiązanie floty greckiej

Ateny. (B.K.). Biuro Reutera donosi: Komendant floty francuskiej przesłał rządowi greckiemu ultimatum, w którem, ze względu na bezpieczeństwo floty koalicji, domaga się wydania całej greckiej floty, oprócz krążownika pancernego „Georgios Averoff“ oraz okrętów linjowych „Lemnos“ i „Kilkis“. Termin wydania okrętów oznaczono do godz. 1-ej pop. dn. 12 bm. Ultimatum żąda również wydania linji kolejowej z Pireusu do Larissy.

Ateny. (B. K.). W ultimatum powiedziano, że wysłanie do wnętrza kraju artylerji i amunicji wznieca obawy zaburzeń rezerwistów, co naruszałoby porządek w punktach, gdzie stoi flota koalicji i zagrażałoby bezpieczeństwu wojsk aliantów na Bałkanie.

Protest rządu greckiego

Lugano. (BK). Aj. Stefaniego donosi z Aten, że rząd grecki odpowiedział na ultimatum iż ze względu na krótki termin musi zaprotestować przeciw sformułowanym żądaniom, lecz nie mniej poddać się im na skutek konieczności, spowodowanej okolicznościami.

Rozbrojenie floty

Londyn. (BK.). „Daily Chronicle“ donosi z Aten: Rozpoczęto rozbrajanie floty greckiej. Małe okręty mają być odesłane rządowi prowizorycznemu w Salonikach, większe mają być rozbrojone i pozostawione w zatoce Kegatsini. Marynarze francuscy zajęli bez przeszkód wszystkie okręty wojenne. Z kilku okrętów wydalono już załogi a na małych okrętach umieszczono załogi francuskie. W Atenach i Pireusie spokój.

Ochotnicy greccy na froncie

Paryż. (BK.). Aj. Havasa donosi: Baon ochotników greckich po raz pierwszy starł się z nieprzyjacielem Wykonał on dzielnie wywiady i przedsięwzięcia patrolowe.

Wojska rosyjskie w Salonikach.

Saloniki. (B K.). Aj. Havasa donosi: Przybył tu nowy transport wojsk rosyjskich.

Oświadczenie Asquitha.

Londyn. (BK), Biuro Reutera donosi: W Izbie gmin Asquith wystąpił z nowem żądaniem kredytu w wysokości 300 miljonów funtów sterlingów. Oświadczył przytem, że kredyt ten podnosi ogólną sumę kredytu na rb. do 1,350 miljonów, ogólną zaś sumę uchwalonych kredytów od czasu wybuchu wojny—do 3,132 miljo-

nów funtów sterlingów: Obecnie wydatki wojenne wynoszą około 5 miljonów dziennie. Następnie Asquith przedstawił przegląd walk na rozmaitych frontach. W zakończeniu wywodów swych powiedział: Nie można dopuścić, aby wojna obecna skończyła się niezależnym od naszej woli, niezaszczytnym kompromisem, który byłby tylko łataniną, kryjącą się pod maską t. zw. pokoju. (Głośne oklaski) Koalicją nie rządzą ani egoizm, ani chęć zemsty. Żądamy tylko odpowiedniego zadosyćuczynienia za przeszłość i bezpieczeństwa na przyszłość. (Oklaski).

Misja grecka w Bukareszcie.

Londyn. (BK). „Times“ donoszą z Bukaresztu, że w ostatnim tygodniu król rumuński przyjął poselstwo greckie. Odwiedziny te uważają za bardzo ważne i łączą je ze stanowiskiem króla Konstantyna wobec ententy.

Ameryka wobec łodzi podwodnych.

Nowy Jork. (BK). B. Reutera donosi: Pomimo nacisku ze strony koalicji prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, nie okazuje chęci podjęcia kroków w sprawie łodzi podwodnych. Oświadcza on pewność, że rząd niemiecki dotrzyma swych zobowiązań wobec Stanów Zjed. co do walki łodzi podwodnych. Bernstorf oświadczył, że Niemcy dotrzymają zobowiązania do prowadzenia wojny podwodnej zgodnie z przepisami wojennymi.

Łodzie podwodne na oceanie Lodowatym.

Vardoe (BK). Dn. 12 bm. przybyła tu niemiecka łódź podwodna z załogą, złożoną z 30 ludzi, zabraną z parowca angielskiego, pojemności 6000 tonn, zatopionego na oceanie Lodowatym, w drodze do Rosji. Tegosamego dnia przybyła do Berlvaag łódź ratunkowa z 11 ludźmi załogi parowca angielskiego, który we wtorek wieczór zatopiony został w oddaleniu 17 mil przed Halmingsvaag. Załoga złożona z 22 ludzi, rozdzieliła się na 2 łodzie. Drugiej łodzi poszukują parowce i łodzie motorowe.

Bombardowanie Konstancy.

Berlin. (BK). B. Wolffa donosi: Hydroplany niemieckie obrzuciły skutecznie bombami dn. 9 b. m. i w nocy na 10 b. m. transportowce rosyjskie w Konstancy.

O nietykalność posła Liebknechta.

Berlin. (B. K.). Komisja regulaminowa reischstagu postanowiła, na wniosek socjalno-demokratycznej grupy pracy, aby znieść postępowanie karne i areszt śledczy zawieszony nad posłem Liebknechtem na czas obrad parlamentu, — że zastępca kanclerza zażądać ma aktów postępowania karnego. Przyjęto dalej wniosek soc. dem., aby odmówić żądaniu sądu wToruniu o wdrożenie postępowania karnego przeciw Liebknechtowi.

Ogłoszenia.

Zaginęła karta legitymacyjna wydana za № 4201 24/VI 16 r. na imię Adama Srokosza przez Magistrat radomski. 400—1

Zaginęła karta legitymacyjna wydana za № 6032 d. 22/8 16 r. na imię Icka Frydmana przez Magistrat radomski. 399—1

Dzięki ślepemu przypadkowi



każdy może mieć

majątek, spokój i niezależność!

Spróbuj Pan szczęścia w ciągnieniu I klasy

37-ej król.-węg. uprzyw. loterji klasowej,

które odbędzie się już

27 i 28 października b. r.

i w którem ogólna kwota

14 miljonów 459,000 Koron

będzie wypłaconą w gotówce, pod kontrolą państwową, w przeciągu 5 miesięcy.

Wybierz Pan numer losu znajdujący się obok Jego imienia lub obok imienia drogiej Mu osoby i obstaluj Pan ten numer niezwłocznie!

Zdaj się Pan na ślepy przypadek!

Natychmiastowe wzbogacenie nie jest już snem, ale rzeczywistością!

Co drugi los wygrać musi!

Abraham	7305	Edmund	29019	Juljan	36200	Paweł	107445
Adam	88364	Edward	90127	Kajetan	33539	Piotr	36849
Adela	40351	Eleonora	36843	Karol	107406	Rafał	33544
Aleksander	36947	Emil	29002	Karolina	53137	Rajmund	88312
Alfred	71100	Ernest	27949	Kazimierz	88396	Robert	29022
Alojzy	106307	Ernestyna	65462	Konstanty	53135	Roman	107409
Amalja	29033	Euzebius	90148	Konrad	71129	Rozalja	27940
Andrzej	36850	Ewa	36198	Leokadja	53122	Regina	90139
Anna	71099	Feliks	88367	Leon	88396	Ryszard	36846
Antoni	53136	Filip	71131	Leopold	29005	Saturnin	71126
August	88388	Franciszek	29001	Ludwik	38872	Seweryn	40352
Barbara	105895	Frederyk	33548	Łucja	100092	Stanisław	89094
Bazyli	29008	Gabrljela	53121	Maciej	88327	Stefanja	33533
Bernard	40353	Genowefa	87498	Maksymiljan	68361	Szczepan	53120
Bogdan	88395	Gustaw	68356	Marcin	105891	Szymon	66196
Bolesław	29013	Grzegorz	29009	Marja	33528	Tekla	100087
Bonifacy	109104	Helena	106369	Marjanna	109121	Teodor	29094
Bronisław	88322	Henryk	36192	Marta	88370	Teofil	88331
Cecylja	68353	Hipolit	88391	Matylda	90143	Tomasz	106390
Celestyn	106391	Ida	29003	Michał	33530	Wanda	68352
Cezar	29010	Ignacy	106366	Mieczysław	29014	Wiktor	29007
Czesław	40354	Izydor	40357	Natalja	107425	Wincenty	87400
Daniel	53133	Jadwiga	68362	Nikodem	88394	Witold	38865
Dawid	109107	Jakób	109109	Norbert	29062	Władysław	107423
Dominik	29065	Jan	36828	Olga	109111	Wojciech	89076
Dora	36848	Johan	88398	Oskar	68351	Zdzisław	29012
Dorotea	88301	Józef	29024	Otylja	53138	Zenon	65605
Dyonizy	107407	Julja	106393	Paulina	29006	Zofja	100079

110,000 losów — 55,000 wygranych!

Oryginalne losy po następujących cenach:

1/1 (cały los)	1/2 (połówka)	1/4 (ćwiartka)	1/8 (ósemka)
K 12.—	K 6.—	K 3.—	K 1.50

są do nabycia w Głównej Kolekturze

BANK KRONFELD TOW. AKC.

w AGRAMIE (Kroacja).

314—2

Należność za każdy los musi być zapłacona przekazem pocztowym, lub biletami bankowemi jednocześnie z zamówieniem.

Dyskretna i natychmiastowa obsługa!

Urzędowy plan gry gratis i franko. Urzędowe tabelki ciągnień natychmiast po każdem ciągnieniu. Natychmiastowa wypłata wygranych w gotówce!

Korespondencja po polsku! Nie liczymy żadnych kosztów!

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 15 października 1916 roku. № 230

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Tylko trzy występy!

KAROLA ADWENTOWICZA

Znakomitego artysty teatru Rozmaitości w Warszawie.

W sobotę d. 21 paźdz. W niedzielę d. 22 paźdz. W poniedziałek d. 23 paźdz.

OJCIEC KOLEGA KRAMPTON ŻYWY TRUP

Bilety wcześniej nabywać można w kant. druk. J. Grodzicki i S-ka.
397—1

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 14 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na południe od Hatszeg (Hoetzing) nieprzyjaciel zajął część granicznego grzebienia górskiego. Kontratak nocny wyrzucił go z powrotem. O jedno wzgórze toczy się jeszcze walka. Oczyszczanie południo-wschodniego i wschodniego pogranicza czyni szybkie postępy. W wielu punktach Rumuni odrzuceni zostali poza przełęcze graniczne.

Wszędzie, a zwłaszcza w okolicy Gyergyo wojska nasze rozbiły całe oddziały rozmaitych grup rumuńskich. — **Na Wołyniu panowała wczoraj ożywiona działalność bojowa.**

Na froncie włoskim: Ponieważ i dzień wczorajszy na froncie Pobrzeża minął spokojniej, należy 8-my wielki szturm Włochów po walkach w d. 12 b. m. uważać za odparty. Bardziej niż w ostatnich walkach nieprzyjaciel tym razem skupił swe siły na południowem skrzydle. Między morzem a wzgórzami na wschód od Gorycji walczyły 3 armja i część 2 armji w sile 16 dywizji piechoty z bardzo silną artylerją i licznemi miotaczami min. Nasi nieulękli obrońcy Karsu przez tydzień trwali w najsilniejszym ogniu a nadto jeszcze przez 3 dni stawiali czoło nieustannym szturmom przeważającego liczebnie nieprzyjaciela, aż poniesione przezeń straty zmusiły go do zaprzestania ataku.

Wydarzenia na morzu: W nocy z 12 na 13 b. m. jedna eskadra naszych hydroplanów znowu bomardowała skutecznie objekty militarne w Monfalcone i San Cauziano. Wieczór 13 b. m. hydroplany nasze atakowały forty Adrji pod Monfalcone, z celnym skutkiem. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na stare forty Tryjestu i w pobliżu Miramar, nie wyrządzając szkody.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie francuskim:** Nowa wielka próba przebicia się, podjęta przez Anglików i Francuzów między Ancre i Somme całkowicie spełzła na niczem. Wsparta masowym nakładem artylerji i wzmocniona świeżemi rezerwami piechota nieprzyjacielska koniecznie chciała cel swój osiągnąć. Dzielne wojsko jenerałów: Sixt v. Arnima, Boehna i Garniera wśród ciężkich walk utrzymało niewzruszenie swe stanowiska. Główny napór licznych ataków zwracał się przeciw pozycjom na wschód od Courcelette aż do lasu St. Pierre Vaast. Pomimo sześciokrotnie w ciągu dnia podejmowanego a bezowocnego szturmu na nasze stanowiska pod Sailly, w nocy Francuzi jeszcze raz dokonali ataku. I ten jednakże odparto. W północno-zachodniej stronie tej miejscowości walka się jeszcze nie skończyła. W ostatnich walkach wzięliśmy tu około 200 Francuzów, w tem 4 oficerów, do niewoli. Na wschód od Mozy i w okolicy na wschód Markirch (Wogezy) ożywiona działalność artylerji. Na zachód od Markirch odparto ataki francuskie.

Nasi lotnicy zaatakowali pomyślnie silną eskadrę nieprzyjacielską podczas lotu nad południowemi Niemcami i zestrzelili, przy pomocy dział obronnych, 9 samolotów. Według dotychczasowych raportów, rzucone z samolotów francuskich bomby zabiły 5 osób, a 26 poraniły. Szkody materjalne są niewielkie. W wojsku niema szkód wielkich.

Na froncie rosyjskim położenie bez zmiany.

Na froncie siedmiogrodzkim: Kotlina Gyergyoe i Mszke oraz doliny górnego i dolnego Sziku wolne są od nieprzyjaciela. Pościg trwa w dalszym ciągu. Na drodze z Csik-Szeredy do wąwozu Gymes przeciwnik stawia jeszcze opór zacięty. W pomyślnych walkach na wzgórzach na wschód i południo-wschód od Kronsztadtu wzięto do niewoli oficera i 170 żołnierzy oraz zdobyto jedno działo.

Nerwy

Na początku wojny powiedział Hindenburg, że ta strona zwycięży, która będzie miała silniejsze nerwy. Znakomity wódz niemiecki okazał się także znakomitym psychologiem. Zrozumiał no, że pośród zmiennego szczęścia wojennego, pośród dolegliwości i ciężkich prób, jakie wojna nakłada nie tylko na walczących w polu, ale na cały naród, przy takich samych danych ta strona przetrwa zwycięsko piekło wojny, która posiadając zdrowe i silne nerwy, potrafi wznieść się ponad czasowe dolegliwości, która nie straci z przyćmionych od znoju i krwi oczu sprawy całości własnej, celu narodowego. I widzimy, że Niemcy i Austro-Węgry dzięki silsnym nerwom bronią się przeciw nawale przewagi nieprzyjacielskiej A choć w ostatnich czasach wszędzie dają się zauważyć objawy zmęczenia wojną i zdenerwowania, to jednak takie fakty jak pożyczka niemiecka, dyskusja w parlamencie, a przedewszystkiem wypadki na frontach bojowych dowodzą, że Niemcy posiadają jeszcze silne nerwy, w każdym razie nie można mówić u nich o newrozie.

Czy tak jest u nas?

Przedłużająca się wojna nakłada na nas coraz większe ciężary. Zarówno troska o byt materjalny, rozbicie i chaos wewnątrz nas, wszystko to, jakby jakaś złowroga ręka targa i szarpie wrażliwym, przeczulonym instrumentem naszych nerwów, zdolne wygrywać na nim posępną symfonię smutku, pesymizmu a nawet rozpaczy.

W takich ciężkich chwilach jest obowiązkiem prasy i ludzi, mających posłuch w narodzie, podtrzymywać ducha, nie dopuszczać, aby w dusze wciskał się trujący jad zwątpienia, aby rozstrojone nerwy opanowała masowa newroza. ciężka odpowiedzielność ciąży w takich Chwilach na przewodnikach i chorążych narodu. Od nich to wymagać się musi silnych nerwów, im nie wolno dopuścić do zmącenia się myśli i powiększania istniejącego chaosu. Słowa ich muszą być jasne i krzepiące, twórcze. Jak sztandar przed tłumem winni oni podnosić w górę myśl o całości, o sprawie narodu, o tem co musi się ostać pośród burzy dziejowej, jako niezniszczalny fundament gmachu narodowego.

Genjusz narodu i jego siła żywotna przejawia się w jednostkach, w szeregu jednostek, które zdolne są wznieść się ponad interes grupy, części narodu, całość ciągle mając na widoku. Źleby było z państwem i narodem, gdyby losy jego na jednych tylko spoczywały barkach. Byłby to dowód jego słabości, niezdolności do życia samodzielnego. Budowa narodowa wspierać się musi na szeregu kolumn, aby, gdy jednej braknie, całość nie runęła w gruzy.

Więc choć chmury kłębią się nad nami i przesłaniają horyzont, nie wolno nam wypuszczać wiosła z rąk i stawać się igraszką fal. Naprężone nerwy trzymać nam trzeba na wodzy i trwać a siłą, która nam daje wytrwanie, hart, cierpliwość i tarczę przed pesymizmem, jest niezachwiana pewność, że to, co było wczoraj, co jest dziś, stanowi przemijające epizody, niepożądane może i bolesne stadja procesu, jaki przeżywać musimy. Niezniszczalna natomiast i nieprzemijająca jest stawka, o którą gramy: nasz niepodległy byt państwowy.

O język polski w sądach pokoju.

Warszawski Klub państwowców polskich zwrócił się do władz okupacyjnych z petycją w sprawie sądów pokoju w Łodzi, Częstochowie, Będzinie i Sosnowcu. W petycji tej było zaznaczone, że sądy pokoju w Łodzi, Częstochowie, Będzinie i Sosnowcu odbywają się w języku niemieckim, niezrozumiałym dla stron, co utrudnia wymiar sprawiedliwości, a zarazem zasila źródło rozgoryczenia. Wobec tego Klub państwowców polskich prosi o niezwłoczne mianowanie Polaków sędziami pokoju w Łodzi, Częstochowie, Będzinie i Sosnowcu i fonkcjonowanie tam sądów tych w języku polskim. Klub zaznacza swą gotowość przedstawienia odpowiednich kandydatów.

Prezes sądu wyższego p. Ramdohr., dał następującą odpowiedź na powyższą petycję:

„Przeobrażenie sądów pokoju w Łodzi, Będzinie, Sosnowcu i Częstochowie w sądy gminne, któreby przez krajowców obsadzane być musiały, jest dążeniem naszem od znacznego przeciągu czasu. Jeżeli dotychczas podejmowane próby nie mogły mieć dotąd pożądanego skutku, to pochodziło to stąd, że koła miarodajne tych okręgów nie okazywały niezbędnego współdziałania Propozycja zawarta w petycji Klubu o wskazanie kandydatów jest przyjętą z wdzięcznością i prosimy usilnie o wskazanie przewodniczących i ławników dla każdego sądu. Odpowiednie listy kandydatów niech Klub państwowców polskich złoży przewodniczącemu wyższego sądu. Możliwy pośpiech jest pożądany".

Dopiero z wiosną.

Organ rosyjskiej partji wojennej „Russkij Inwalid" wywodzi w dłuższym artykule, że ofensywa rosyjska rozpocznie się dopiero z wiosną. Po upływie zimy Rosja raz jeszcze zbierze wszystkie siły, aby pod hasłem: „Zwyciężyć lub zginąć!" osiągnąć rozstrzygnięcie. — Prasa rosyjska, omawiając te wywody pisma wojskowego, z wielkiem zdenerwowaniem poddaje krytyce te ciągłe pocieszania przyszłością.

Liberalna „Riecz" oświadcza, że jest rzeczą niepojętą, dlaczego każdej zimy naród rosyjski pociesza się widokami wiosennej ofenzywy. Także w roku zeszłym przywiązywano ogromne nadzieje do ofensywy, mającej się rozpocząć z wiosną. Taka metoda podkopuje zaufanie narodu do kierownictwa armji.

Także nacjonalistyczne „N. Wremia" surowo krytykuje rosyjski sztab generalny, zarzucając mu dorywczość i stąd ciągłe zmiany w planach. Wszystkie dotychczasowe zamiary sztabu okazały się niewykonalnymi. Utknął marsz przez Dobrudżę na Konstantynopol, nie udał się plan przekroczenia Dunaju i wpadnięcia stąd na tyły nieprzyjacielowi; teraz projektuje się wielką wespół z Rumunami akcję w Siedmiogrodzie i na Węgrzech. Z dotychczasowych doświadczeń sądząc, wątpić należy, czy i ona się uda.

Nakoniec pismo ironicznie oświadcza, że rosyjskie kierownictwo armji dyspozycji swych nie wydaje z własnej woli, lecz musi iść za inicjatywą nieprzyjacielską.

Narazie utknęły zupełnie operacje rosyjskie, co się tłumaczy olbrzymiemi stratami Rosjan. Twierdzi to także „Daily Telegraph", który donosi z Petersburga pod datą 5 bm. Rosyjskie wiadomości półurzędowe ostrzegają pupubliczność przed liczeniem na rychły

W rocznicę Maciejowic.

W ubiegły wtorek minęło 122 lata od pamiętnej bitwy pod Maciejowicami. Z tej okazji pomieszczamy niniejszy feljeton, napisany przez jednego z historyków, który zwiedził pobojowisko Maciejowickie.

Na ramionach krzyża widniał napis: „Boże, Zbaw Polskę".

Te trzy słowa w Polsce, podległej panowaniu carów rosyjskich, wymazano zewsząd. Czytać je było można jedynie na krzyżu, stojącym śród ciemnej, bagnistej olszyny, przy kopcu, zapuszczonym na głucho, obrosłym tarniną, dziką różą i malinami. Rzadko kto zaglądał do tej niedostępnej bagnistej olszyny. Latem dziewczę wiejskie, w pogoni za malinami, u stóp krzyża przerywało śpiew, stawiało dzbanek z malinami czarnemi, jak krew i klęcząc odmawiało pacierz, z głową wzniesioną ku ramionom krzyża. Napis na nim był dla niej znakami niezrozumiałemi. Czytać nie umiała. . . . . Ojcowie mówili jej, że dawno, bardzo dawno na polach Krempy, Oronnego, Podramena, aż hen ku Maciejowicom, była okrutna bitwa. Na tych polach widziała gęsto poustawiane krzyże oraz kępy drzew, otoczone opłotkami; na tych miejscach pochowano zabitych. Tu w Krempie, gdzie ten kopiec, mówiono jej, iż padł ranny, oblany krwią jakiś król, czy też rycerz. Jak ta ziemia tu cała, stała krew, a ztąd i rosną tak czerwone maliny.

Z lękiem oglądała się wokoło, bo i strażnik zakazywał dzieciom chodzić do olszynki po maliny, a co gorzej modlić się u stóp krzyża... Jesienią, w wieczór październikowy, jakaś tajemnicza ręka zapalała pod krzyżem świeczkę i zawieszała na nim wianek z kolczastej tarniny. Gdy noc zapadła, ogarek świecy rzucał słaby promień światła ku ramionom krzyża i śród wierzchołków ciemnych olch na krótką chwilę, ukazywał się napis: „Boże, Zbaw Polskę..." Czasami strażnik ziemski zaglądał w to miejsce, wianek i ślady stopionej świeczki odrzucał precz w gąszcz.

. . . . . .

Straszne dwa słowa „Finis Poloniae", które miał wyrzec w tej ciemnej olszynie, a którym zaprzeczał On i naród z oburzeniem, jako fałsz rzucony światu przez wroga, bezwiednie stawały się prawdą. Szły lata za latami, lata upadlającej niewoli. Naród zżył się z jarzmem, w duszy jego zanikało wszelkie pragnienie samodzielnego bytu. Wydzierano mu stopniowo wszystko. W końcu pozwolono mu tylko modlić się do Boga w ojczystym języku, płakać przed nim i nie tamowano zabiegów o codzienną strawę. Więcej sam niczego nie pragnął. Pokochał syty spokój niewolników, żywot w półśnie z napoły przymkniętemi oczami i te same myśli, co nie wybiegały naprzód w przyszłość, lecz wiecznie cofały się ku wielkiej niegdyś przeszłości. Polskę żywą zaczął czcić jako świętość zamarłą, pochowaną w grobowcu na zawsze. Koło stróżów tego grobowca, strzegących dostępu, by Jej nie budzić, zwiększało się z dniem każdym I biada komukolwiek, coby śmiał chcieć odwalić tę płytę grobową. Bano się tego czynu. Tę trwogę przed czynem nakryto sztandarem z haubiącym napisem: „Czekać" . . . . . .

. . . . . .

Na kozackich spisach, bladego od upływu krwi niesiono Go poprzez gąszcz olszyny. Krew z ran jego ucieka ku ziemi, nią znaczył drogę dla przyszłych pokoleń, ona stała się tą jedyną polską drogą, po której iść musimy. Początek jej w tej ciemni olch, u stóp tego krzyża z napisem: „Boże, Zbaw Polskę", co stoi dotychczas jako widoczne zaprzeczenie słów: „Finis Poloniae".

Co było najszlachetniejszego w narodzie naszym, zawsze stawało do walki z moskiewskim ciemiężcą i szło po tej drodze przelać swą samoofiarną krew, by nie dać narodowi spodleć i umrzeć w niewoli. Szli zawsze jako garść, oderwana od obojętnych tłumów, co chciały wiecznie czekać zbawczego cudu bez czynu.

. . . . . .

Wre bój... wre światowy bój o byt lub niebyt narodów...

Na tę drogę weszli w szarych mundurach nasi najmłodsi żołnierze z pod znaku białego orła. Idą śladami Jego samoofiarnej krwi, idą znowuż jako garść oderwana od obojętnych tłumów, by za Ojczyznę przelać krew, bo tylko z niej jednej powstać może ta życiodajna siła, co da Jej wolność i niepodległość. *Wacław Orla.*

Radom, d. 10.X 1916.

W SALI LIGI KOBIET
MARJI PRZYBYŁ
TYLKO TRZY WYSTĘPY
POTOCKIEJ
Znakomitej artystki teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie
We środę 18 października r. b.
We wtorek 17 października r. b.

MARJI PRZYBYLSKIEJ
Znakomitej artystki teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie
We środę 18 października r. b.
ŁADNA HISTORJA. CZAPLE PIÓRO. PYGMALION.
We wtorek 17 października r. b.
BILETY WCZEŚNIEJ NABYWAĆ MOŻNA W KSIĘGARNI E. SUCHAŃSKIEGO.
391—3

rozwój operacji na Wołyniu i w Galicji. Stanowiska niemieckie i austrjackie są tam tak silne, że walczyć trzeba o każdy metr terenu. Gdyby jednak interes koalicji wymagał współdziałania armji rosyjskiej z operacjami sprzymierzonych na innych frontach, to Rosjanie wznowią energiczne walki na Wołyniu, w Galicji i w Karpatach. Zanim to wszakże nastąpi, można spodziewać się podjęcia wkrótce przez koalicję decydujących operacji na Bałkanach.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Białobrzegi, w październiku.

W dniu 1 października odbyło się w Białobrzegach na dochód Koła Towarzystwa Szkoły Zawodowej im. Tadeusza Kościuszki, przedstawienie amatorskie, zorganizowane przez p. Józefa Mroziewicza. Odegrana została sztuka ludowa w 2 aktach G. Dominika „Sieroce wiano". Dzielnie się wywiązali amatorzy wszyscy bez wyjątków, na szczególne jednak uznanie zasługują pp. Żardecka, Popielecka i Rzeczkowska, oraz panowie Kozłowski i Woźniak. W części koncertowej wystąpił prof. Hölub, wychowaniec konserwatorjum z Pragi Czeskiej, grając uwerturę z „Fausta", „Kołysankę" Kubelika i kilka rzeczy mniejszych na bis.— Wykwintna technika i głęboki ton młodego wirtuoza, goszczącego chwilowo w naszym miasteczku, zadziwić i zaciekawić może nie tylko nas w zaścianku, lecz bezwarunkowo zasługuje na uznanie i pochwały na szerszej widowni, przed gronem melomanów z najwybredniejszym słuchem i naukowym krytycyzmem. W antraktach przygrywała orkiestra straży ochotniczej, której należy się specjalne podziękowanie, że w tak trudnych warunkach, nie mając kompletu instrumentów i bez kapelmistrza, zdołała w krótkim czasie zgrać się i przyłączyć do tych wszystkich, którym sprawa możliwie szybkiego zrealizowania projektu Koła T. S. Z.— założenie szkoły zawodowej stolarsko-koszykarskiej w Białobrzegach, tak bardzo na sercu leży.

Miasteczko nasze w obecnych ciężkich czasach nie drzemie, lecz krząta się, by pod względem kulturalnym w tej przełomowej chwili nie pozostać w tyle za innymi i, o ile przeprowadzenie czegoś wymaga prywatnej inicjatywy i może być przez jednostki uskutecznione, nie zasypiamy najmniejszej sposobności, by uskutecznić to, czego przedtem nam nie było wolno zrobić (wznowienie i reorganizacja straży ogniowej, przekształcenie szkoły miejskiej, organizowanie warsztatów naukowych i t. p.); o ile jednak cośkolwiek wymaga poparcia ogółu mieszkańców, powzięcia uchwały mieszkańców całej osady, zgóry należy z projektu takiego zrezygnować, gdyż ludność miejscowa żydowska jest bezwzględnie przeciw każdemu projektowi, który nie daje jej bezpośredniej korzyści. Przykładów tego mamy wiele, że zacytuję chociażby z ostatniej chwili: zaprojektowano zwrócić się do Jenerał - Gubernatorstwa w Lublinie z prośbą o rozszerzenie ustawy samorządowej dla 34 miast i na Białobrzegi; ludność żydowska nie zgodziła się na to, motywując, że chociaż możliwem jest, że przez odłączenie się od gminy, miasto może się rozwinąć, jednak ze względu na to, że przy wprowadzeniu samorządu mogą być większe podatki, nie zgadza się, by poczynić starania w celu rozszerzenia praw o samorządzie na Białobrzegi. Wobec takiego stanowiska, jakie zajęła ludność miejscowa żydowska, ogół mieszkańców Polaków nie może powziąć ani jednej uchwały miejskiej wobec stałej opozycji ludności żydowskiej.

Przypuszczam, że podobnie dzieje się także w innych miasteczkach polskich, że i tam, jak u nas żydzi występują jako żywioł egoistyczny, antyspołeczny.

Białobrzeżanin.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 14 październik Teresy P. sł.: Długosława.

Wschód słońca g. 6 m. 01 zachód g. 4 m. 50.

Wspominki historyczne. 1384. Koronacja Jadwigi na królowę polską. 1817. Śmierć Tadeusza Kościuszki.

— **Spis ludności.** Jak już donosiliśmy, z 15 na 16 bm. tj. dziś wieczorem, ma odbyć się na części terenu Królestwa Polskiego okupowanej przez wojska austro-węgierskie spis jednodniowy ludności. W miastach, a więc i w Radomiu dokonanie tego spisu polecono magistratom, które przez swoich komisarzy spisowych mają dokonać spisu. Aby spis ten dał wyniki prawdziwe tj. by objął wszystkich przebywających w danej chwili w granicach miasta i aby wszystkie rubryki kart spisu (treść rubryk podaliśmy poprzednio) były wypełnione skrupulatnie, muszą być zachowane odpowiednie formalności przy dokonywaniu spisu, do których mają się stosować komisarze spisowi i ludność. Prasa miast innych pomieściła komunikaty magistratów w sprawie dokonania spisów, pouczające luoność o całej procedurze Magistrat radomski komunikatu takiego nie wydał. Ponieważ jednak spis ludności i dokonywanie jego obchodzi całą ludność przytaczamy poniżej sposób w jaki ma być przeprowadzony spis w Lublinie, sądząc, że w Radomiu, jeżeli nie identycznie to przynajmiej podobnie spis ten będzie przeprowadzony. Dnia 14 bm. miały być doręczone wszystkim właścicielom ew. rządcom domów blankiety spisu. W ciągu dnia dzisiejszego właściciele ew. rządcy domów winni są wypełnić blankiety, wpisując do nich dane o wszystkich cywilnych mieszkańcach domów jak również o rodzinach osób wojskowych (urzędników). W poniedziałek wypełnione blankiety mają być sprawdzone i odebrane przez komisarzy spisowych. Odpowiedzialnymi za dokładność dokonanych spisów są właściciele ew. rządcy domów.

Według obwieszczenia magistratu lubelskiego spis jednodniowy ludności ma dać zarządowi okupacyjnemu materjał, dla zarządzeń ekonomicznych, szkolnych i t. p

— **Zarząd Radomskiego Tow. Ogrodniczego** komunikuje dodatkowo, że ogólne zebranie odbędzie się 29 października, a nie 22, jak pomyłkowo datę podał.

— **Odroczenie sprzedaży znaczka.** Wczoraj zarząd szpitala św. Kazimierza przewidywał ze względu na niepewną pogodę odroczenie sprzedaży znaczka na rzecz tego szpitala.

— **Poświęcenie bursy:** Jak donosiliśmy dzisiaj o g. 3 pp. odbędzie się uroczyste poświęcenie bursy im. Jana Kochanowskiego.

— **Wieczór popularny ku czci Mickiewicza.** Dziś o g. 8 wiecz. odbędzie się w Sali Komisji Szkolnej (Skaryszewska 17) odbędzie się wieczór koncertowy ku czci Adama Mickiewicza w wykonaniu słuchaczów Uniwersytutu ludowego. Na wieczór złożą się chór męski, tercet, duet, śpiew solowy, deklamacje.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Zarząd Ochrony I-ej

Królewska Węgierska Uprzywilejowana Loterja Klasowa w Budapeszcie

Najwięcej szans wygrania wśród loterji świata!

Najwyższa wygrana **Jeden Miljon** koron | **Premjum** **600,000** koron. | Co drugi los wygrywa! Główne wygrane: à 400,000; 200,000; 100,000; 90,000; 80,000; 70,000 etc. etc.

Razem 55,000 wygrywających w ogólnej sumie 14,459,000 K. w gotowiźnie

Ciągnienia pierwszej klasy przypadają: dnia 27 i 28 października 1916 r.

Ceny losu:	cały los:	½ losu:	¼ losu
	12.	6.	3 kor.

Zamówienia z wymienieniem sumy jednocześnie wysłanej przekazem pocztowym kierować należy do Domu bankowego **Gaedicke A. G. Budapest, Kossuth Lajosutca 11.**

351—3

(Stare Miasto 7) czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie państwu Karolostwu Wickenhagen za czyn prawdziwie obywatelski, a mianowicie: ofiarowanie własnej willi w letnisku Jedlnia 44 wychowańcom ochrony na czas letni, począwszy od d. 27 Czerwca aż do dnia 23 Września r. bieżącego.

— **Wieści od uchodźców.** Dr. Józef Pełczyński z Radomia zawiadamia brata Ksawerego we Włockawku, krewnych i znajomych w Warszawie i Radomiu, że z żoną i synami są zdrowi, powodzi im się dobrze. Prosimy braterstwo o wiadomości o rodzinie p. Kozerskiego, Dorocińskiego i Sławińskiego w Radomiu o opiekę nad mieniem, o zapłacenie komernego za czas od 1-go lipca r. z. i o wrzęczenie wdowie Świerszczowej (b. naszej służącej) zapomogi pieniężnej po 2 rb. miesięcznie, licząc od lipca r. z. Koszta proszę potrącić z należności, jakie mam u panów. Przesyłamy dla wszystkich pozdrowienia i proszę o wiadomość tą samą drogą. Mińsk, Moskiewska № 10, szpital dla wysiedleńców.

Ofiary. Dla uczczenia dnia Imienin W-ej p. Jadwigi Wierzbickiej składa rodzina M. P. kr. 20 na Bursę im. Jana Kochanowskiego.

TELEGRAMY

Uznanie dla Legionów polskich.

Warszawa. Komendant bawarskiej dywizji piechoty, z okazji przeniesienia Legionów z dotychczasowego odcinku wydał dn. 9 października 1916 r. następujący rozkaz dzienny.

„Po trzymiesięcznej przynależności opuszczają Legjony Polskie odcinek frontu, będący pod mojemi rozkazami. Duma i radość napełniały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legjonami, ożywionemi tak pełną miłością Ojczyzny. Wszystkim przynależnym do walecznych Legjonów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązków, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakiemi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonemi armjami skutecznie odparli wszystkie rosyjskie ataki.

Szczególnie wdzięcznie wspominać będziemy pamiętny dzień 3-go sierpnia, gdy świetnym kontratakiem Legjony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.

Pełna sławy historja wypróbowanych w boju Legjonów wzbogaciła się nad Stochodem nowemi świetnemi wawrzynami.

Sława i zwycięstwo walecznym polskim Legjonom. Moje najgorętsze życzenie szczęśliwej przyszłości.

pod. *von Knussel,* gen.-por. mp.
Puchalski gen. mp.“

O los robotników polskich w Niemczech

Berlin. Komisja główna reichstagu obradowała dalej nad traktowaniem jeńców, przyczem na wniosek postępowców, aby dobrze obchodzić się z polskiemi robotnikami wędrownymi i udzielić im urlopu, dyrektor ministerjalny Lewaldod powiedział, że ogólny urlop nie może im być udzielony; tam gdzie szczególnie stosunki na to pozwalają, otrzymują urlop. Zaprowadzono ułatwienia w korespondencji w języku polskim. Przedstawiciel Polaków użalał się na nadużycia względem robotników polskich ze strony pracodawców. Mówca centrum żądał wielu udogodnień dla robotników polskich. W końcu przyjęto jednogłośnie wniosek centrum, aby za pośrednictwem Stolicy świętej utworzyć układy między wojującemi mocarstwami w sprawie polepszenia losu jeńców wojennych, usunięcia represaljów wszelkiego rodzaju.

„O wolność małych narodów“.

Londyn. (BK). W Izbie niższej powiedział Asquith przy omawianiu sytuacji wojennej: Dzień w dzień patrzymy z dumą na wspaniałe wysiłki, dzielność, nieustępliwość i znajomość strategji, jaką wykazują Rosja i Włochy, pomagając wspólnej sprawie aliantów. Nasza wdzięczność jest równie gorąca dla małych państw, które przekonały się, że zarówno ich interes, jak i obowiązek wymagają, aby wzięły na siebie część walki, od której zależy ich całe szczęście, mianowicie dla Belgji, Serbji a obecnie i Rumunji, której król i naród, mimo tysiącznych głosów, żądających samolubnej neutralności, przyłączyły się do naszej sprawy i przelewają swą najlepszą krew za niezawisłość małych narodów. Pragnąłbym dodać także i Grecję (Żywe oklaski). Grecja, której szczęścia i wolności broniliśmy silnie od wieku przeszło. Sądzę, że i obecnie jeszcze mądrze prowadzona i rządzona Grecja mogłaby odegrać zaszczytną rolę po stronie tych, których jej wskazuje wszystko, co jest wielkie i sławne w tradycjach jej przeszłości (Oklaski).

Ubezwładnienie Grecji

Koalicja obsadziła Ateny

Berlin. (BK.). Do dzisiejszego „Lokalanz“. donoszą z Karlsruhe: „Züricher Tagesanzeiger“ powtarza za pismami paryskiemi wiadomość, iż stolicę grecką zajęte wojsko koalicji. Silne oddziały francuskie oblegały gmachy publiczne i koszary. Inne źródła wiadomości tej nie potwierdzają dotychczas.

Wydanie floty koalicji

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi 12 bm.: Popołudniu nastąpiło wydanie floty greckiej. Holowce anglo-francuskie zaciągnęły okręty do zatoki Katsini, załogi okrętowe umieszczono w koszarach ateńskich. Aliańci obsadzili wyspy: Vero i Kyra, gdzie znajdują się składy floty greckiej, tudzież forty w Salaminie i Pireusie.

Venizelos dobrej myśli

Genewa. (B.K.). „Journal“ donosi z Salonik, że Venizelos wyraził wobec zastępcy paryskiego „Echo de Paris“ ufność w powodzenie swych planów. Stanowisko króla uważa on za nie do utrzymania.

Venizelos zamierza utworzyć formalny rząd, pobierać podatki i tworzyć armję. Sądzi, że koalicja zgodzi się na to.

Koalicja i nowy gabinet

Ateny. (B K.). B. Reutera donosi: Poseł angielski odwiedził nowogo ministra spraw zagranicznych a temsamem nawiązał stosunki między koalicją a ministerjum.

Komunikat bułgarski.

Sofia (B. K.). Komunikat urzędowy z 13 bm.: Od jeziora Prespa po Wardar po obu stronach żywa działalność artylerji. Od Wardaru po jezioro Doiran spokój. Na froncie Strumy skąpa działalność artylerji. Pod wsią Enidze w walce powietrznej zestrzelono samolot nieprzyjacielski. Pilot w niewoli.

Na froncie rumuńskim wzdłuż Dunaju bez zmiany.

Zatopienie 1000 żołnierzy.

Berlin. (B. K.). Niemiecka łódź podwodna zatopiła na morzu Śródziemnem w dn. 12 bm. przerobiony na poszukiwacza łodzi mały krążownik francuski „Rigel“ a w dn. 4 bm. francuski krążownik pomocniczy „Gallia“, który wiózł do Salonik przeszło 1000 żołnierzy serbskich i francuskich. Wszyscy zginęli; okręt zatonął w ciągu 15 minut.

Ostra odpowiedź Ameryki

Kopenhaga. „National Tidende“ dowiadują się z Londynu, że odpowiedź rządu amerykańskiego na notę w sprawie łodzi podwodnej, wystosowaną przez koalicję, utrzymana jest w tonie niebywale ostrym. Powiedziano w niej, że Ameryka tak będzie traktować łodzie podwodne, jak to rząd amerykański sam uzna za stosowne. Rząd Stanów Zjednoczonych nie może pozwolić na wtrącenie się do tej sprawy stron obcych.

Rosja radzi nad demobilizacją.

Sztokholm. „Dzień“ donosi, że zarządy wojskowe w Petersburgu i Moskwie dostały od rządu instrukcje w sprawie przygotowania demobilizacji. Odbyło się już kilka konferencji. Na ostatniej radzono nad zmianą przedsiębiorstw, produkujących dla celów wojennych, dla celów pokojowych. Wiadomości wywołały żywe pogłoski pokojowe.

Irlandja wolna od służby wojskowej

Rotterdam. (B K.). „Courant“ donosi z Londynu: Wielkorządca Irlandji lord Winbor i sekretarz stanu Duke oraz władze wojskowe Irlandji zawiadomiły rząd angielski, że zaprowadzenie służby wejskowej w Irlandji byłoby bezcelowem i politycznie niezrozumiałem „Daily News“ zauważa, że temsamem propaganda za służbą wojskową w Irlandji została zakończona.

Zakład Leczniczy
D-ra I. KMITY
Warszawa Nowowiejska 8.
Choroby gardła, nosa i uszów.
398—26

Rozalja Mąkosa starsza robotnica koleji Nadwiślańskiej na stacji Sosnowiec, zawiadamia męża swego Władysława Mąkosę na st. Mińsk Aleks. kolei, że jest zdrowa z synem Wacławem, mieszka w Dobieszynie przy rodzicach, którzy sa zdrowi jak również i Twoi. Otrzymałam list przez Amerykę, po którym miały być wysłane rb. 200 pieniędzy nieotrzymałam. Pozdrawiamy Cię wszyscy. 396—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 koreny
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 17 października 1916 roku. № 231

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

PROSPERT

subskrybcji na 5½% pożyczkę m. st. Warszawy 1916 r.

Magistrat m. st. Warszawy zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z d. 12 Września 1916 r., zatwierdzoną przez władze w d. 26 września 1916 r., wypuszcza pożyczkę miejską 5½%, niepodlegającą opodatkowaniu na warunkach następujących:

1. **Pożyczka ta pod nazwą „5½% pożyczki m. st. Warszawy 1916 r.“** będzie wypuszczona w obligacjach po rb. 50, 100, 300, 500, 1000, i 3000. Obligacje będą wypuszczone na okaziciela i zaopatrzone w półroczne kupony na lat 15, płatne 1 Kwietnia i 1 Października każdego roku bez żadnych potrąceń. Bieg procentów od pożyczki liczy się od 1 Października 1916 r., czyli że pierwszy kupon będzie płatny 1 Kwietnia 1917 r.

2. **Amortyzacja pożyczki rozpocznie się 1 Października 1918 r.** i będzie wykonaną drogą losowania co pół roku, w lipcu i styczniu, przyczem amortyzacji ulegnie corocznie 1/20 część zrealizowanej pożyczki, Magistrat zastrzega sobie jednak prawo skupu całej lub części pożyczki, w tym ostatnim wypadku drogą losowania, po nominalnej cenie 100 za 100, począwszy od 1 października 1919 r., w każdym terminie płatności kuponów. O takim skupie pożyczki będzie podane do publicznej wiadomości na trzy miesiące przed terminem skupu.

3. Terminowa zapłata za kupony i amortyzacja pożyczki zabezpiecza się całym majątkiem i dochodami miejskiemi.

4. Obligacje będą przyjmowane po cenie nominalnej jako kaucje przy wszelkich umowach z Magistratem.

5. Magistrat poczyni stosowne zarządania celem wprowadzenia obligacji tej pożyczki, jak tylko się to okaże możliwem, na Giełdę Warszawską.

Zapisy na pożyczkę po cenie rb. 93 za 100 będą przyjmowały w dniach od 9 do 23 października r. b. włącznie **KASA GŁÓWNA MAGISTRATU** oraz następujące banki i domy bankowe w Warszawie:

1. **Bank Handlowy w Warszawie,**
2. **Bank Dyskontowy Warszawski,**
3. **Bank Zachodni,**
4. **Bank Przemysłowy Warszawski,**
5. **Bank Kupiecki Łódzki, oddział w Warszawie,**
6. **Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich,**
7. **Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,**
8. **Bank Handlowy W-m Landau,**
9. **Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,**
10. **Bank Towarzystw Spółdzielczych,**
11. **Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Warszawie,**
12. **Bank Ziemiański,**
13. **Bank Kredytowy,**
14. **Adam Piędzicki,**
15. **S. Natanson i S-wie,**
16. **A. Peretz i S-ka,**
17. **Markus Kroll,**
18. **D. M. Szereszowski,**
19. **August Minkowski,**
20. **Edward Landié,**
21. **Felicjan Sokołowski oraz filje powyższych banków na prowincji.**

Magistrat zastrzega sobie prawo wcześniejszego zamknięcia subskrypcji.

Pragnący wziąć udział w subskrypcji winni w oznaczonym wyżej terminie wnieść tytułem przedpłaty 10% zadeklarowanej do nabycia sumy. Przypadająca do zapłaty reszta należności winna być wpłacona, pod rygorem utraty na rzecz Miasta przedpłaty, do tej samej instytucji, która przyjęła przedpłatę w d. 4 listopada r. b. z dopłatą kop. 52 do każdych rb. 100 tytułem wartości kuponu za czas od 1 października do d. 4 listopada 1916 r.

Wpłaty powyższe winny być uskutecznione w rublach.

Po zapłaceniu należności i za zwrotem pokwitowań na przedpłatę będzie wydane świadectwo tymczasowe, które będzie służyło za dowód na otrzymanie odpowiedniej sumy w obligacjach po ich przygotowaniu. 385—1

[illegible] polityce dzielnicowej.

[illegible] czasie na tem miejscu wy- [illegible] przeciw partykularystycz- [illegible] polityce dzielnicowej. Wówczas z pewnych kół niepodległościowych, które niezadowolone z działalności Departamentu Wojskowego, rozpoczęły z nim fatalną walkę, podniósł się głos, że mówienie o polityce dzielnicowej jest próbą obrony stanowiska Departamentu Wojskowego. Ze zdumieniem a zarazem zadowoloniem stwierdzamy, że na tę ważna sprawę zwrócił uwagę „Naprzód", organ socjalnych demokratów galicyjskich, pozostających w bliskich stosunkach z grupą lewicy Królestwa polskiego, skupiającą się w C. K. N.

Godzi się zacytować te niezwykle znamienne uwagi organu skrajnej lewicy galicyjskiej pod adresem lewicy naszej, zatytułowane „Kilka szczerych słów do C. K. N.", fakt tem znamienniejszy, że uwagi te zostały opublikowane. „Naprzód", uznając sprawę powyższą za sprawę pierwszorzędnego znaczenia, i stwierdziwszy, że „z Galicji wyszły Legjony i krwią swoich synów zadokumentowała Galicja istotę swych dążeń narodowych", pisze:

„Cokolwiekby słusznie zarzucić można Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, jedno jednak zaprzeczyć się nie da: że NKN., jakkolwiek co do swego składu reprezentacja dzielnicowa Galicji, pod względem ideowym nie dzielnicowe, lecz polskie zawsze zajmował stanowisko. Program NKN. obejmuje i Galicję i Królestwo i, jakkolwiek do decydowania o Królestwie bez Królestwa nie rości sobie pretensji, jednak nie zasklepia się w partykularyzmie dzielnicowym. Pod względem organizacyjnym galicyjski, pod względem ideowym polski, NKN. szuka rozwiązania sprawy polskiej, nie zaś zaspokojenia jakichś dzielnicowych pragnień galicyjskich".

Nie można tegosamego powiedzieć o C. K. N. Bo „czy CKN. swym widnokręgiem politycznym przekracza ciasne szranki tej jednej dzielnicy? Czy myślą wybiega poza dawny kordon? Dotąd, niestety, w swej działalności politycznej CKN. nie objął ideowo nic poza samem Królestwem".

„Trzeba przyznać, że Liga państwowości polskiej (LPP.) w tym względzie korzystnie wyróżnia się z pośród organizacji politycznych Królestwa, LPP. jest bezsprzecznie mniejsza i słabsza od C. K. N.; nie można też zamknąć oczu na jej błędy taktyczne; ale jedno dodatnie znamię działalności LPP. będzie jej niezawodnie policzone przez historję:

„Tymczasem dotąd wszystkie próby skłonienia CKN. do wypowiedzenia się w tej sprawie — pozostały bezowocne. CKN. unika wypowiedzenia się o tem pierwszorzędnem zagadnieniu bytu narodowego i milczy. Teraz nadeszła jednak pora, w której dłuższe milczenie ciężkiem brzemieniem odpowiedzialności za przyszłość narodu obarczyłoby milczących".

„Dwa są podobno względy, którymi się CKN., w tej sprawie kieruje. Przedewszystkiem ma on pretensję do bardzo realnej polityki i odrzucania wszystkiego, co za utopię uważa. Na to trzeba odpowiedzieć, że dziś nikt w Europie nie wie, co jest utopią, a co nie". „A przytem pamiętać należy, że polityka polega nietylko na braniu, co dają, lecz na wypowiadaniu swojej woli". „Od nas zaś, od Polaków, zależy wypowiedzenie żądań polskich w sprawie polskiej. CKN. nie jest tedy powołany do przyjmowania wyłącznie, tego, co rzekomo jest dane (bo jeżeli ono jest naprawdę, nieodwołalnie dane, to obojętnem jest, czy ta lub owa organizacja kiwnie głową lub nie), lecz ma on zadanie powiedzenia, czego żąda, do czego dąży".

POŚWIĘCENIE BURSY
im. Jana Kochanowskiego.

W ubiegłą niedzielę obyła się w mieście naszym uroczystość poświęcenia Bursy dla uczniów szkół średnich im. Jana Kochanowskiego. Instytucja ta postawiła sobie za zadanie odegrać rolę współwychowawcy młodzieży szkolnej—zastąpienia uczniom pozamiejscowym ważnego czynnika wychowawczego, jakim jest dom rodzinny. Bursa stworzona została dla synów włościan i mieszczan ziemi naszej, a więc dla tej części uczącej się młodzieży, która dzięki niezamożności rodziców, tułała się po tanich stancjach, nie zawsze spełniających swe wychowawcze cele.

Bursa ma więc swym wychowankom nie tylko zastąpić ciepło rodzinnego ogniska, lecz kształcić ich i czuwać nad rozwojem ich umysłów, serc i charakterów. Każdy zrozumie, jak ważną i od dawna odczuwaną potrzebę ma zaspokoić nowa placówka wychowawcza.

Sprawa stworzenia podobnej instytucji nie raz była tematem rozmów i pobożnych wzdychań. Działo się jednak, jak często się u nas dzieje, że dopóki nie wzięła się do pracy energiczna, a gorąco kochająca kraj i naród jednostka, która wytrwałością swą zwalczyć potrafiła przeszkody i trudności, zagrzać oziębłych i zaprządz ich do rydwanu pracy społecznej, istniały tylko piękne życzenia.

Tak, jak wiele innych instytucji, Bursa im. Jana Kochanowskiego stworzoną została dzięki energji jednostki. Inicjatorką i rzec można twórczynia Bursy im. Jana Kochanowskiego jest p. Wanda Targowska z Policzny — znana działaczka społeczna na gruncie Kozienieckiego i Iłżeckiego, jej to energji, gorącemu umiłowaniu wiejskiej młodzi zawdzięcza ziemia nasza tę ważną placówkę wychowawczą. Bursa to jedno z wielu dzieł swej twórczyni — poprzedzają ją szkoły, warsztaty, bibljoteki, koła i kółka, rozsiane po ziemi Kozienieckiej i Iłżeckiej, całe lata wytrwałej pracy oświatowo-kulturalnej, prowadzonej wbrew woli i pomimo represji rządu rosyjskiego.

O g. 3 pp. schludny, zielenią przybrany lokal przy ulicy Trawnej nr. 6, zgromadził grono członków T-wa Bursy i ludzi interesujących się kwestjami wychowawczemi, by w ich obecności dokonał się akt poświęcenia lokalu. Pierwsza zabrała głos p-ni Wanda Targowska, założycielka i przewodnicząca T-wa Bursy, dziękując w słowach serdecznych zebranym za przybycie na uroczystość, podnosząc, że celem Bursy jest współpraca w religijno-narodowem wychowaniu młodzieży. Poświęcenia dokonał ks. prefekt Ekiert po wygłoszeniu przemówienia okolicznościowego. Mówił ks. Ekiert o ważności roli, jaką Bursa odgrywać ma w akcji wychowania młodzieży, mówił również, zwracając się do zebranych wychowanków Bursy, o ich obowiązkach względem społeczeństwa w przyszłości i instytucji społecznej, w której się wychowują. Sekretarz T-wa ks. prefekt Rostafiński odczytał sprawozdanie z dotyczasowej działalności T-wa, a więc historję zabiegów i starań nad utworzeniem i puszczeniem w ruch instytucji.

Na prośbę przewodniczącej, p. Wandy Targowskiej, zebrani złożyli swe podpisy, zapoczątkowując w ten sposób księgę pamiątkową Bursy. Pierwszy wpisał się w księgę ks. kanonik Rokoszny, wpisując jednocześnie odpowiedni wstęp. Na zakończenie chór wychowanków Bursy odśpiewał hymn „Boże, coś Polskę".

Cicha, poważna, a wypełniona serdecznem nastrojem uroczystość. I oto powstała na gruncie Radomskim nowa placówka, nowa instytucja wychowawcza, która za cel postawiła sobie kształcić serce i duszę wiejskiej młodzi, garnącej się do światła wiedzy, urabiać z nich pionierów kultury i oświaty wśród ludu, dzielnych obywateli przyszłej Polski.

W SALI LIGI KOBIET
MARJI PRZYB
Znakomitej artystki teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie
We środę 18 października r. b.
We czwartek 19 października r. b.
Dziś 17 października r. b.
TYLKO TRZY WYSTĘPY
TYLKO POTOCKIEJ

MARJI PRZYBYLSKIEJ
ZNAKOMITEJ ARTYSTKI TEATRU POPULARNEGO
DZIŚ 17 PAŹDZIERNIKA R. B.
ŁADNA HISTORJA
Znakomitej artystki teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie
We środę 18 października r. b.
CZAPLE PIÓRO.
We czwartek 19 października r. b.
PYGMALION.
BILETY WCZEŚNIEJ NABYWAĆ MOŻNA W KSIĘGARNI E. SUCHAŃSKIEGO.
391—1

Niedziela w Radomiu

Nikt nie może czynić zarzutu ubiegłej niedzieli, iż była nudna i nużąca. Każdy mógł znaleść rozrywkę przyjemną i godziwą. Przyjemną niespodziankę sprawiła nam przedewszystkiem jesień, którą nasi nałogowi pesymiści już oddawna pomawiali, że będzie chłodna i dżdżysta, jakby do tego nie miała prawa. Po szarudze i słocie soboty wstała niedziela w blaskach ciepłego jesiennego słońca, niespodziankę sprawiając przedewszystkiem kuratorowi szpitala św. Kazimierza, niestrudzonemu p. Wojdackiemu, który jeszcze w sobotę popołudniu rozpaczał, iż przygotowany na niedzielę kwiatek mający zasilić skromne fundusze szpitala, nie uda się. Kwiatek udał się bardzo dobrze, a sumienne kwestarki jeszcze popołudniu urządzały kontrolę licznych spacerowiczów, i zdobiły w pożyteczny kwiatek puste klapy.

Popołudniu odbyła się skromna uroczystość poświęcenia Bursy im. Kochanowskiego, o czem piszemy na innem miejscu. Melomani i rozmarzeni jesiennym nastrojem mogli koić swój smutek w parku, skąd dźwięki orkiestry wojskowej niosły się na miasto.

Wieczorem oba kinoteatry były przepełnione mimo pogody. Kto pragnął szlachetniejszych wrażeń, ten poszedł na wieczór popularny ku czci Mickiewicza, w sali przy ul. Skaryszewskiej, urządzony staraniem ruchliwego Uniwersytetu ludowego.

Program wieczoru wypełniły w całości produkcje słuchaczów i słuchaczek tej uczelni. Mieliśmy sposobność przekonać się, że nawet dość trudny do wykonania program wieczoru, wykonano dobrze. — Śpiewy chóralne solowe czy deklamacje darzone były hucznemi oklaskami licznie zebranej publiczności.

Gustownie przybrana sala z postacią Mickiewicza wśród kwiatów i zieleni, wypowiedziane z siłą i odczuciem drobne utwory wieczoru, ładne i dobrze wykonane pieśni — wytworzyły miłą i kształcącą uczucia atmosferę wieczoru.

Wielbiciele frywolnej muzy (lecz nie podkasanej) poszli do sali Resursy rzemieślniczej, gdzie amatorzy teatru popularnego nawet opanowanych manją samobójczą melacholików pobudzić umieli do śmiechu pełną werwy i humoru grą w komedji p. t. „Powrót z podróży poślubnej“. Sala zanosiła się od śmiechu, zapominając o wojnie, aprowizacji i t. p. bolączkach. Nagradzano też hojnie oklaskami wykonawców, z których w pierwszym rzędzie zasługiwali na uznanie p. Raczyński, bardzo naturalny i swobodny na scenie. panna Sokolicz, bardzo energiczna młoda małżonka i p. Soczek, rutynowany amator, o dyskretnej grze. Sytuacje komiczne wyszły bardzo żywo i budziły salwy śmiechu, w czem zasługa, reżysera p. Potkańskiego, który grał jedną z głównych ról.

Ulica Lubelska do późnego wieczora roiła się od spacerowiczów, wcale nie sprawiając „wojennego“ wrażenia.

Zniesienie języka niemieckiego w szkołach ludowych

„Dziennik Narodowy“ ogłasza komunikat urzędowy, według którego: Złożone przez kierowników i kierowniczki szkół ludowych piotrkowskich protokolarnie dnia 25 września br. oświadczenię w sprawie usunięcia z programu naukowego szkół ludowych nauki języka niemieckiego — przyjmuje c. i k. Komenda obwodowa za wyraz życzeń i opinji rodziców.

Uwzględniając wolę rodziców, zawiesza c. i k. Komenda obwodowa naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych miejskich i szkoły te, dotychczas 4-klasowe, przekształca na 3-klasowe, w myśl reskryptu c. i k. Wojskowego Zarządu gubernialnego z dnia 31 września 1916 Z. № 10165.

Skutkiem tego przekształcenia ulegnie zmianie numeracja klas, które do dnia 14 należy zaopatrzyć w nowe napisy.

Jak się dowiadujemy, w podobny sposób uregulowana została kwestja języka niemieckiego także w radomskich szkołach ludowych, dzięki usilnym zabiegom Komisji szkolnej i kół nauczycielskich. W Radomiu z początkiem b. roku szkolnego wprowadzono system 3-klasowy w szkołach ludowych, skutkiem czego odpadł automatycznie obowiązek nauczania języka niemieckiego. Pozatem program nauki nie uległ zmianie.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 17 październik Jadwigi Wd. Wiktora M. Małgorzaty sł.: Zatysława.

Wschód słońca g. 6 m. 04 zachód g. 4 m. 46.

Wspominki historyczne. 1863. Powstanie Rządu Narodowego z Trauguttem na czele.

— **Wieści od uchodźców.** Polski Oddział przy Rosyjskim Komitecie czerwonego Krzyża w Sztokholmie komunikuje nam: *Antoni Korczak* z poczty radomskiej uprasza redaktora „Gazety Radomskiej“, o zawiadomienie żony, Józefy Korczak w Radomiu Spacerowa 10, dom Chopenheima, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze. Brat Józef w Piotrogrodzie ul. Romańska 4—19, pracuje na kolei. 100 rb. wysłał, wkrótce wyśle drugie. Na listy odpowiedzi żadnej. Adres Wiarniki, Władimirskoj gub. Pocztowe biuro.

— **Wyroki.** Sąd wojenny Komendy obwodowej w Radomiu w dn. 9 października r. b. skazał na karę śmierci przez powieszenie za kradzież, przewyższającą sumę 1000 koron Jana Wiatraka i Józefa Kasprzyńskiego. Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na 20 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia.

— **Przewóz artykułów targowych jako pakunków podróżnych.** Artykuły targowe będą przyjmowane w wewnętrznym obrocie austrjackiej kolei wojskowej północnej w Królestwie jako pakunki podróżne, o ile nadawca otrzyma w tym celu zezwolenie odnośnej Komendy obwodowej. Na skutek tych zezwoleń Komendy obwodowe wydawać będą poświadczenia, które dotyczą jednorazowego przewozu, lub kilku, transportów dla różnych, od nadającego zależnych dni. Przepisy dotyczące przewozu pakunkowego są identyczne z przepisami dla pakunków podróżnych.

— **Dzielenie banknotów dwukoronowych.** Jak donoszą pisma galicyjskie, bank austro-węgierski postanowił nie uważać dzielenia banknotów dwukoronowych za rozmyślne uszkodzenie banknotu. Wobec tego kupcy i szerokie koła publiczności przyjmować mogą z zupełną ufnością banknoty dzielone i nie zachodzi obawa, aby ktokolwiek mógł z tego tytułu ponieść jakąkolwiek szkodę, o ile tylko banknot na dokładne połówki, względnie ćwiartki został podzielony. W uznaniu tego powinna też publiczność przyjmować owe dzielone banknoty dwukoronowe, chociaż obowiązek przyjmowania dzielonych banknotów istnieje tylko dla Banku austro-węgierskiego.

— **Karol Adwentowicz w Radomiu.** Entuzjastycznem przyjęciem cieszą się wszędzie w Królestwie występy Karola Adwentowicza, który z własną doborową trupą zorganizował tournée artystyczne po większych miastach prowincjonalnych. Występy tego świetnego artysty przypadają w Radomiu na 21, 22 i 23 października. Repertuar złożony z głównych sztuk zapowiada „Ojca“ Strindberga, „Kolegę Cramptona“ Hauptmana oraz „Żywego trupa“ Tołstoja.

Proszono nas o zaznaczenie, że trupa Adwentowicza jest jego własną specjalnie zorganizowaną na tournée i niema nic wspólnego z teatrem pod firmą p. Siekierzyńskiego.

Na murach miasta ukazały się już afisze, zapowiadające występy znakomitego artysty.

— **Z teatru.** Komunikują nam: Pierwsze przedstawienie trupy p. Siekierzyńskiego zapowiada się bardzo ciekawie. „Ładna historja“ znanej spółki autorskiej jest komedją o wybitnych zaletach literackich i daje pole do popisu świetnej artystce p. Przybyłko-Potockiej. We środę „Czaple pióro“, Nikodemiego, gdzie również p. Przybyłko kreuje główną rolę.

— **Zguba.** Iruchna O. znalazła na ulicy Lubelskiej wczoraj portmonetę, którą odebrać można za udowodnieniem własności w Redakcji.

TELEGRAMY

Nowe układy z rządem greckim.

Ateny. (BK). B. Reutera donosi: W kołach rządowych panuje znowu wielka ruchliwość. Poseł francuski konferował z prezydentem spraw wewnętrznych. Prez. ministrów nic nie chciał powiedzieć o jej przebiegu, oświadczył tylko, że rozmowa prowadzona była w tonie bardzo przyjaznym a temsamem stworzono podstawę do dalszych układów. Następnie prezydent ministrów miał audjencję u króla. Przypuszczają, że chodziło o kontrolę nad kolejami i policją.

Donoszą, że poselstwa ententy w Atenach otrzymały polecenie, aby jeszcze raz zaproponowały Grecji porzucenie neutralności.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 16 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na granicy rumuńsko-węgierskiej nie zaszły szczególne zmiany w sytuacji; walka trwa dalej. W trójkącie granicznym na południe od Dorna Watry wyparliśmy nieprzyjaciela poza rzeczkę Negra, przyczem w ręku naszym pozostało 10 oficerów i 277 żołnierzy rosyjskich oraz 2 karabiny maszynowe. Pod Kirlibabą wzięliśmy w ostatnich walkach 5 oficerów i 1097 żołnierzy oraz 5 karabinów maszynowych, na Smotrecu 3 oficerów i 381 Rosjan. W obydwóch odcinkach rozbiły aię wczoraj kontrataki rosyjskie. W okolicy Ludowej baony bawarskie zajęły jedną pozycję nieprzyjacielską.

Front ks. Leopolda baw; Nad Narajówką, nad górnym Seretem i na pułud. zachód od Brodów grupa wojsk gen. Böhm-Ermolliego odpatto silne ataki rosyjskie. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony, ponosząc ciężkie straty. Armia gen. Tersztyanskyego przez cały dzień stała pod ciężkim ogniem armatnim po obu stronach Żaturzec także piechota nieprzyjacielska ruszyła do ataku, który zwłaszcza na północ od tej miejscowości ponawiany był kilkakrotnie wielkielkiemi masami. Nieprzyjaciel poniósł znowu ciężką porażkę.

Na froncie włoskim: W walkach pod Sobrem wojska nasze wzięły do niewoli 2 oficerów, 212 żołnierzy oraz zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 15 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na froncie na zachód od Łucka wzmogła się akcja bojowa. Silny ogień artylerji, rozciągający się prawie na front Sinowski (nad Stochodem), aż na wschód od Horochowa, poprzedził ataki rosyjskie, które wczoraj ograniczyły się na terenie lasu na południe od Zaturzec i w okolicy Bubnowa i skończyły się odparciem nieprzyjaciela. Również pomiędzy linjami kolejowemi, prowadzącemi ze Płunowa i z Rohatyna do Tarnopola, jak również nad Narajówką, akcja była bardzo ożywiona. W Karpatach odzyskaliśmy stracone 21 września wzgórza Smotrecz.—W odcinku Kirlibaby wojsko austrjacko-węgierskie osiągnęło zyski w podjętym ataku i wzięło 144 żołnierzy do niewoli.

Na froncie siedmiogrodzkim: Na froncie wschodnim pomyślne walki z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi. W wąwozach granicznych Burzenlandu niema zmian zasadniczych. Po obu stronach wąwozu Szurduk odparto ataki rumuńskie. Z zajętych wczoraj części grzbietu górskiego przeciwnika wyparto.

Na froncie francuskim: Po obu stronach Somme silna walka artylerji, rozciągająca się nad Ancre ku północy i dochodząca do największego napięcia pomiędzy Courcelette a Rancourt, jako też na froncie Barleux — Ablaincourt. Ataki angielskie na północ od Thiepval doprowadziły do starć ręcznych w naszych linjach. W jednem miejscu nieprzyjaciel się usadowił, zresztą wszędzie odrzucono go z ciężkiemi stratami. W okolicy Lesboeufs przeciwnika odparto.

Na froncie bałkańskim: W Dobrudży bez zmiany. Na froncie macedońskim: Silne ataki nieprzyjacielskie na zachód od kolei z Monasteru do Floriny spełzły na niczem. Próby ataku na wschód od tej linji powstrzymano. W łuku Cerny toczą się walki bez zmiany położenia.

Po kapitulacji Grecji.

Paryż. (BK). „Temps“ donosi z Aten: Prezydent ministrów zażądał dokładnej odpowiedzi na ultimatum francuskiego admirała Fourneta w sprawie rozbrojenia załóg, baterji i fortów w Ricusio. Następnie Fournet kazał donieść mu, że go odpowiedź nie zadawala i że ma rozkaz złamać wszelki opór. Wówczas dopiero rząd grecki zawiadomił go, że kapituluje bezwarunkowo.

Geneva. (BK). Aj. Havasa donosi z Aten, że do prefektury policji i oddziału policyjnego w ministerjum spraw wewnętrznych przydzieleni zostali oficerowie francuscy.

Komuikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Komunikat urzędowy z 15 bm.: Silny atak, jaki nieprzyjaciel w sile 1 dywizji podjął na odcinek między traktem Bitolja — Kleszt—Inra a koleją odparto z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami. W nocy podjął nieprzyjaciel dwa dalsze atati, lecz znowu został odparty z ciężkiemi stratami. Na wschód od kolei piechota nieprzyjacielska próbowała atakować nasze pozycje, lecz atak zduszony został w zaczątkach w ogniu naszej artylerji. W łuku Cerny zażarte walki. Wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto granatami ręcznymi. Na całym fronie rumuńskim spokój.

Rozkaz do armji bułgarskiej

Sofia. (B. K.). W rocznicę wystąpienia zbrojnego Bułgarji generalisimus Jakow wydał rozkaz, w którym podnosi konieczność zmagań i wskazuje na stan powalonej Serbji, która daremnie wysila ostatki sił na froncie bułgarskim. Żałośniejszym jeszcze będzie los wiarołomnych Wołachów. Po druzgocących ciosach, pod Tutrakanem, Dobrużem i Rjakovo drżący ze strachu Wołach liczy już ostatnie godziny swego życia. Wkrótce stanie się Rumunja nieszkodliwą. Walka o zjednoczenie naszej rasy już jest skończona. Nasi niezliczeni nieprzyjaciele są osłabieni, lecz jeszcze nie złamani. Starać się oni będą przedłużać wojnę w nadzei polepszenia swej sytuacji. Nasza siła jedynie zdoła ich zmusić do ugięcia się przed naszą wolą. Zwycięstwo należy do tego, kto zdoła się oprzeć do końca.

Zatopiona amunicja dla Rumunji.

Chrystjania. (BK.) Onegdaj w nocy zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną parowiec „Bistvica“ (3866 tonn) z amunicją przeznaczoną dla Rumunji. Załogę zabrał później żaglowiec rosyjski i przywiózł do Wardwe. Opowiada ona, że ładunek okrętowy ubezpieczony był na 25 milionów Koron.

Z walk we Francji.

Berlin. (BK.) B. Wolffa otrzymuje ze strony miarodajenj sprawozdanie, przedstawiające silne ataki w dn. 11 i 12 bm. między Ancre i Somme, które rozbiły się zupełnie z ciężkiemi dla niepyjaciela krwawemi stratami. Na końcu sprawozdania powiedziano, że walki te stanowią nowe ciężkie niepowodzenie Anglików i Francuzów nad Somme. Staje się coraz widoczniejszem, że zakrwawią się o niezwruszony front niemiecki, podobnie, jak Rosjanie w Galicji.

Przyjaźń persko-turecka.

Konstantynopol. (BK) Z okazji święta bairamu przewodniczący perskiej Ligi narodowej i komendant wojsk perskich, Nisan, es. Saltaneh—wysłał do Enwera paszy telegram, w którym wyraża żywą radość z tego, iż święto bairamu obchodzić może w wolnej od jarzma rosyjskiego części Persji, który we wchodnej i południowej prowincji nacisk nieprzyjaciela jest osłabiony a w północnej Rosjanie uciekają. Enwer pasza w odpowiedzi na telegram wyraził przekonanie o ostatecznem zwycięstwie i dał wyraz pełnej radości, jaka panuje w Turcji z powodu męstwa wojowników perskich.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Ogłoszenia.

Marjanna Porazińska zawiadamia męża swego remontowego 13 ucząstku Zarządu Nadwiślańskiej kolei Juljana Porazińskiego, że jest zdrowa z rodziną i list otrzymała. Władysław Papiński jest zdrów i w domu. 402—1

Aniela Przybysłowa zawiadamia męża swego Władysława Przybysia w armji czynnej w 4 obozowym batalionie 16 wojennym stansporcie 1 plutonie, że jest zdrowa i prosi o wiadomości. 403—1

Feliksa Iźmańska z Malczewa pow. Radomskiego zawiadamia męża swego Jana Iźmańskiego w armji rosyjskiej w 9 armeńskim korpusie w 70 dywizji piechoty 12 polowej chlebopiekarni, że jest zdrowa i wiadomości otrzymała. **Marjanna Jastrzębska** z Makowca i **Katarzyna Gębska** z Gembarzewa dają znać o swem dobrem zdrowiu i zapytują się, czy mężowie ich są razem z Iźmańskim i jak im się powodzi, czekają na wiadomości. Pisma rosyjskie prosi się o powtórzenie. 400—1

Zaginęła karta legitymacyjna wydana na imię Jakóba Niewoli za № 85 w Magistracie radomskim. 401—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 18 października 1916 roku. № 232.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

OBWIESZCZENIE

Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskiem.

Reprezentacja w Lublinie
d. 28/IX 1916 № 4464.

Instytucja Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia w Królestwie Polskiem, skutkiem wznowienia swej działalności w drodze urzędowej, po dokonanem już uruchomieniu zawieszonych z powodu działań wojennych czynności w oddziałach powiatowych, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że:

1. Pobór składki, należnej od ubezpieczonych, odbywa się, jak i w latach poprzednich, w drodze przez prawo ustanowionej, **wpływy zaś z pobieranej składki przekazywane są Reprezentacji Instytucji w Lublinie** na wypłaty pogorzelowe i koszta administracyjne. Opierając się na słusznym i wzajemnym obowiązku ze strony ubezpieczonych uiszczania opłat, Zarząd Instytucji niebawem przystąpi do wypłaty wynagrodzeń pogorzelowych w tych przedewszystkiem okolicach kraju, gdzie pobór składki ogniowej przekroczy połowę ogólnej należności z danego terenu.
2. Wszelkie ubezpieczenia, tak zawarte w granicach sumy obowiązkowej (Rb. 5000), jako bezterminowe, zarówno i ubezpieczenia w sumach dodatkowych, trwają bez przerwy nadal, przyczem składki ogniowe wpłacane być muszą Reprezentacji Instytucji pod rygorem doliczenia kary przez prawo ustanowionej i egzekucji przymusowej.
3. Ubezpieczeni, których budowle uległy skutkiem działań wojennych zniszczeniu, lecz w szacunku, przekraczającym 50% ogólnego oszacowania **nieruchomości**, mają prawo wyjednywać u Zarządu Głównego zwolnienie od opłaty składki ogniowej **za pośrednictwem taksatorów**, na mocy wystawionych przez odpowiednich Wójtów lub Burmistrzów zaświadczeń urzędowych na ustanowionych blankietach.
4. Wszelkie zobowiązania, z tytułu pogorzeli, wynikłych od zwykłych wypadków losowych, będą regulowane przez Instytucję w trybie dotychczas ustanowionym, natomiast szkody w budowlach, zrządzone przez działania wojenne, zgodnie z § 351 Ustawy Ubezp. Wzajemn. nie podlegają, jak i przedtem, wynagrodzeniu z funduszów tej Instytucji.
5. Z uwagi na powyższe, utworzona w Lublinie Reprezentacja pod kierunkiem ustanowionej z urzędu Rady po dokonanem uporządkowaniu akt i biurowości w Głównym Zarządzie, jako też w oddziałach powiatowych, zleca taksatorom miejscowym rozpoczęcie normalnych czynności, związanych z szacowaniem budowli i regulowaniem strat pogorzelowych.
6. Sprawy pogorzelowe, w postępowaniu swem likwidacyjnem już rozpoczęte przez taksatorów ewakuowanego Zarządu, będą wznowione z chwilą otrzymania z powrotem akt wywiezionych, natomiast pożary, bądź świeżo zameldowane, bądź też takie, co do których dochodzenie likwidacyjne jeszcze nie było rozpoczęte, będą likwidowane kolejno, w miarę ich zarejestrowania przez taksatorów obecnego Zarządu.
7. Wszelkich wyjaśnień w sprawach Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych udzielają z urzędu osobom interesowanym oddziały powiatowe, pozostająca pod kierunkiem taksatorów.

406—1

Program bezwładu

I

We wszystkich warstwach społeczeństwa naszego w Królestwie w czasie wojny obecnej wystąpił ze szczególną siłą jeden dominujący objaw. Jest nim pewne skurczenie, pewne podświadome cofnięcie się ogółu przed wszelkim programem czynu, przed wszelkim wysiłkiem woli, wychodzącym poza obręb zwykłej codziennej ofiary obywatelskiej. Zjawisko to występuje u nas z siłą tak jednolitą i tak wszechstronnie, iż sprawia wrażenie, jakby jakaś tajemnicza ręka kierowała odruchami naszego społeczeństwa — a raczej działała nań paraliżująco. Stąd częstokroć mniej w nasze stosunki wewnętrzne wtajemniczeni sądzą, że społeczeństwo nasze pozostaje pod wpływami jakiejś tajemniczej maffii endeckiej, czy moskalofilskiej. W łunach pożaru wielkiej wojny światowej to bierne trwanie i ta powszechna tęsknota do ciszy, pokoju i powrotu status quo ante wielkiego dręczonego przez półtora wieku niewolą narodu nabiera specjalnego wyrazu i czarną, ciężką plamą niemocy i bezwładu kładzie się na drgającem ciele Polski.

Są u nas optymiści, którzy właśnie w tym bezwładzie i bezruchu społeczeństwa upatrują objaw zdrowia i pocieszają się płytkimi bezmyślnymi frazesami o oszczędzaniu sił i konieczności „czekania". Są apologeci, którzy by radzi w objawach niemocy politycznej Królestwa widzieć zadatki i znamiona jego wewnętrznej utajonej siły. Są wreszcie cynicy i aferzyści polityczni, którzy to milczenie, ten bezwład, tę bierność narodu podnoszą do godności programu i wmawiają w to biedne, bezpańskie rozbite społeczeństwo, że właśnie tak trzeba: chwila obecna nic więcej ponad zwykły codzienny wysiłek pracy obywatelskiej od naszego pokolenia nie wymaga. — I ci są najgorsi, bo dyskontując ciemnotę i bierność polityczną społeczeństwa na rzecz swych marnych ambicji osobistych — tem samem przyczyniają się do pogłębienia stanu bierności i apatji politycznej społeczeństwa, a nadając swoim tanim i płytkim hasełkom szumne barwy programu politycznego, usypiają i tak już gnuśne sumienie publiczne narodu i rozgrzeszają je od najcięższego z grzechów naszego pokolenia: bezczynności politycznej. Nic sami nie tworząc, nie dając z siebie, prócz garści oklepanych frazesów o „pracy organicznej u podstaw", żadnego pozytywnego drogowskazu, zjawiają się te duchy karle, tchórzliwe, ale ambitne, wszędzie tam, gdzie śród szarzyzny apatji i obojętności zatli się płomień ofiarnego czynu, gdzie strzeli słupem ognistym w niebo polska myśl państwowa. Zjawiają się poto, aby gasić ducha.

A tymczasem historja wielkimi krokami idzie naprzód. Być może, że jesteśmy już u schyłku największej z tragedji światowych, która dla naszego pokolenia jest egzaminem, próbą naszej wartości, probierzem siły — nie tej zwykłej siły fizjologicznej narodu, lecz siły jego napięć wewnętrznych, jego dążeń wyzwoleńczych, jego poczucia własnej, państwowej racji stanu. Rzeczą zaś jest pewną, jak śmierć, a jasną jak dzień, że nikt za nas budzić w nas tego poczucia nie będzie, za państwo polskie nie upomni się nikt, jeżeli my sami w pozytywnym, zdecydowanym czynie nie sięgniemy po to prawo, którego się od nikogo nie wyprasza, nie wyhandluje, ani nie dostaje, lecz które trzeba brać. W polityce bowiem liczą się tylko z faktami, a zwłaszcza z faktami dokonanymi. A do faktów, dokonywujących takiego dzieła, jak odbudowania z gruzów i ruin własnego państwa, nie prowadzi bezmyślna bierność, czekanie i bezwład, lecz silny, zdecydowany, męski czyn.

Tem cięższa wobec przyszłych pokoleń ciąży odpowiedzialność na tych wszystkich, którzy zamiast w społeczeństwie obecnie budzić i wzmacniać państwową rację stanu, zamiast na każdym kroku i każdej chwili pomnażać nasz polski kapitał polityczny, zamiast zaprządz wszystkie rozporządzalne siły Narodu do państwowo-twórczej roboty — głoszą obecnie zdumiewająco bezmyślne hasło — niemieszania się do polityki.

To hasło stało się w pewnych kołach naszego ogółu modnem. Więcej jeszcze: z tego hasła ukuto broń przeciwko wszelkim odruchom polskiego państwowego czynu. Nazwę „polityka narodowa" postarano się w oczach ogó-

łu zohydzić, jako coś graniczącego z występkiem. „Ja się tam w politykę [illegible]wię“ — „ja tam do niczego się [illegible]zam“ — mówi o sobie z pew- „przeciętny“ obywatel miej- wiejski, poczytując sobie za to właśnie, co w obecnych cza- zełomu światowego jest wprost [illegible]nią wobec przyszłych pokoleń: — swoją bierność. Doszło do tego, że pod hasłem bierności i niemieszania się do polityki zorganizowały się całe zrzeszenia obywateli — Polaków, a niezbyt jeszcze dawno jeden z prowincjonalnych komitetów obywatelskich w specjalnie wydanej odezwie zastrzegał się przed społeczeństwem, że broń Boże, nie ma nic wspólnego z polityką — i jeżeli przez nieświadome żywioły jest pomawiany o tę brzydką wadę — to winną tu jest widocznie sama nazwa „Komitetu“ (Vide: odezwa Rad. Gub. Kom. Ratunk. dn 7 stycznia 1916 r.)

Jan Wigura.

Kluby rodzicielskie

Jedną z wielu nierozwiązanych dotychczas kwestji wychowanych jest ustalenie stosunku rodziców do szkoły i zorganizowanie wspólnej akcji wychowawczej pomiędzy temi dwoma najpoważniejszemi czynnikami wychowawczemi. W rozmaity sposób starano się ważny ten problem wychowawczy rozwiązać; powstały rozmaite instytucje wspólne wychowawców szkolnych i rodziców; stale jednak akcja wszczęta rozbijała się.

Społeczeństwo polskie w obecnych stosunkach posiada możność wzięcia czynnego udziału w organizacji szkolnictwa i objawia silną, słuszną tendencję objęcia spraw szkolnych wyłącznie w swoje ręce. Wypłynęła więc znowu na forum dyskusji sprawa zorganizowania rodziców w celu wspólnej ze szkołą akcji wychowawczej. W toku dyskusji tej w Lublinie zaproponowano organizowanie „Klubów rodzicielskich“, na wzór takich instytucji istniejących na zachodzie. Charakterystykę tych instytucji dała w specjalnym odczycie p. Zagrobska.

W klubie rodzicielskim skupiają się rodzice uczących się w szkole i nauczyciele tej szkoły.

Kluby rodzicielskie mają za główne zadanie drogą popularnych wykładów, pogadanek i dyskusji wskazywać rodzicom właściwe drogi postępowania w wychowaniu dzieci, które powinno spółdziałać wychowaniu szkolnemu, gdyż dopiero przy wspólnej racjonalnej pracy domu i szkoły można osiągnąć wyrobienie w młodzieży cnót obywatelskich i silnego charakteru — co przecież jest głównym celem wychowania.

Dla osiągnięcia tych zadań kluby rodzicielskie uczą swych członków, jak się tworzy familijne ogródki dla dzieci i jak się zakłada szkółki początkowe, dążą do zreformowania nietylko życia dzieci ale i rodziców na zasadach pedagogiki, urządzają wieczory dyskusyjne.

Przy klubach rodzicielskich mogą powstawać wolne uniwersytety dla rodziców, kształcące ich w sztuce wychowania dzieci, muzea pedagogiczne, uplastyczniające racjonalne i nieracjonalne prowadzenie dziecka i t. p.

Dalej w klubach rodzicielskich może być prowadzona nauka robienia zabawek dla dzieci, zakładania domowych gabinetów do doświadczeń fizycznych, chemicznych i t. p., nauka pracy użytecznej (warsztaty), wykłady o grach i zabawach dziecinnych, o bibliotekach dla dzieci i t. p.

Następnie w klubie prowadzone być mogą studja pedagogiczne przez obcowanie z dziećmi z praktyką, opartą na obserwacji dzieci, według określonego planu, jako przygotowanie do określania indywidualności dzieci i wpływu, jaki na dziecko wywiera otoczenie. Prace te niewątpliwie obudzą śród rodziców zainteresowanie i pobudzą ich do pracy twórczej.

Pozatem na terenie klubu nastąpić może i powinno porozumienie się szkoły i rodziców co do całego szeregu najróżnorodniejszych ciekawych i ważnych kwestji wychowawczych.

Legjony.

Zgon na polu chwały uczestnika szarży pod Rokitną. Od jednego z przybyłych świeżo z frontu oficerów legjonowych dowiadujemy się o zgonie podporucznika II pułku ułanów Bolesława Dunin - Wąsowicza, rodzonego brata ś. p. Zbigniewa, rotmistrza, bohaterskiego dowódcy nieśmiertelnej szarży pod Rokitną.

Podpor. Bolesław Wąsowicz wysłany został 3 b. m. jako oficer ordynansowy z Komendy Korpusu polskiego do rowów strzeleckich—i w chwili wręczania rozkazów komendantowi odcinka, padł na miejscu, ugodzony w czoło jakąś zabłąkaną kulą nieprzyjacielską.

Ś. p. Bolesław Wąsowicz odbył całą kampanję karpacką, rozpoczynając żołnierską służbę od szeregowca—za dzielną wobec wroga postawę, otrzymał dwa medale srebrne i jeden bronzowy. Był on także pod dowództwem ś. p. rotmistrza Zbigniewa, uczestnikiem szarży rokitniańskiej, z której wyszedł względnie cało, zawdzięczając życie tylko temu, że padł pod nim koń, trafiony śmiertelnie i ciężarem swoim przywalił jeźdźca już niedaleko rosyjskich okopów.

Dzień „wrzosu“. Lubelski Komitet Opieki Legjonowej urządził w ubiegłą niedzielę na ulicach miasta sprzedaż „wrzosu“, na rzecz chorych i superarbitrowanych legjonistów.

Mianowania w Legjonie Polskim. Rozkazem komendy Legjonów zamianowani zostali: kapitanami porucznicy: Mieczysław Smorawiński 2 pp., Władysław Smolarski 4 pp., Włodzimierz Holmann w kompanji technicznej, Witold Grzybowski 4 pp. i Mieczyław Więckowski 4 pp.; kapitanami prowjantowymi porucznicy prowjantowi: Stefan Terma, tabor dywizyjny i Hieronim Przepiliński 3 pp.; porucznikami podporucznicy: Władysław Czapliński 2 pp., Iwo Giżycki 3 pp., Bogusław Szul 3 pp., dr. Olgierd Górka w komendzie 2 brygady, Wacław Zbrowski 4 pp., Józef Hoszowski 44 pp., Józef Lewicki 4 pp., Roman Giborowski, Bolesław Pytel 3 pp., Stefan Jażdżyński 4 pp., Zygmunt Pillek 3 pp., Milan Marszałek 6 pp., Jan Chodorowski 6 pp., Stanisław Świtalski 6 pp., Juljusz Merak 6 pp., Mieczysław Kamski 6 pp., Zygmunt Rolecki 2 p. ułanów i Bolesław Grefner w kompanji uzupełniającej nr. 3.

Piękny dar na sztandar Legjonów. Komendant krakowskiego 16 p. obrony krajowej pułkownik Hohenauer nadesłał z pola kwotę 2581 kor., zebraną w drodze składek na sztandar Legjonów, z odpowiedniem pismem wystosowanem do prezydjum miasta Krakowa.

Do Sz. Zarządów Rad Nadzorczych Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowych i Tow. Kredytowych—ziemi Radomskiej.

Radomskie Tow. Rolnicze, łącznie z Biurem Drobnych Stow. Rolniczych, Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, urządza w dniu 17 listopada rb. w Radomiu jednodniowe zebranie Członków Zarządów i Rad Nadzorczych, Rolniczych Stowarzyszeń pieniężnych, ziemi Radomskiej.

Na zebraniu tym omawiane będą następujące sprawy: 1) O związku rolniczych Stowarzyszeń Pożyczkowych i Biurze Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R. 2) O zamknięciach rachunkowych (bilansach), kapitalizowaniu procentów od wkładów i inwentarzach do bilansów. 3) Warunki przyjmowania wkładów i różne stopy procentowe. 4) Obowiązki członków Rady i Zarządu i wzajemny ich stosunek. 5) Sprawy prawne w obecnym czasie, a) moratorjum, egzekutywy i tp., b) waluta i wysokość kredytu dla członków. 6) Wnioski i zapytania.

Czasy obecne wytworzyły nowe dla pracy współdzielczej warunki, których omówienie staje się niezbędną koniecznością. Zawiadamiając Stowarzyszenia Pożyczkowe o powyższym zebraniu, spodziewamy się, iż spotkamy się z należytym oddźwiękiem, który wyrazi się w licznym przybyciu delegatów.

Zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu ul. Lubelska i rozpocznie się punktualnie o godzinie 10 rano.

Al. Zachalski.

WIEŚCI Z ŁODZI.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej“).

Łódź w październiku.

Na ostatniem posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej omawiano dwie ważne sprawy: przyjęto projekt założenia polskiego seminarjum nauczycielskiego i asygnowano fundusze na urządzenie tegoż. Na zapytanie radnych żydowskich w sprawie nauczycieli-żydów w seminarjum, odpowiedział nadburmistrz Schoppen, że ze względów finansowych normalnie praktykuje się udział całego kraju w utrzymaniu tak ważnej placówki. Uporządkowanie tej kwestji należy uważać za tymczasowe.

W dalszym ciągu referował prezes Rady, p. J. Triebe (Niemiec miejscowy), stan nowej pożyczki miejskiej 10 miljonowej. Dotychczas obywatelstwo łódzkie złożyło gwarancje na 8 miljonów

marek. Nadburmistrz Schoppen prosił radnych, aby wpłynęli na obywateli w kierunku spełnienia swego obowiązku, gdyż w przeciwnym razie grozi miastu brak środków żywnościowych.

Odnośnie do spraw z zakresu gospodarki miejskiej, to wielkie wrażenie wywołał w tutejszych kołach obywatelskich protest lekarzy Polaków, członków wydziału zdrowotności przeciw postępowaniu sekretarza magistratu, porucznika Dummera, który nie licząc się z tem, iż wszystkie szpitale podlegają wydziałowi zdrowotności, wydaje własnowolnie imieniem magistratu rozporządzenia urządzenikom szpitali. Wobec tego lekarze-Polacy złożyli memorjał na ręce prezydenta policji, w którym oświadczają, że przestają spełniać obowiązki członków Wydziału zdrowotności publicznej. Dodać należy, że lekarze pełnili te obowiązki bezinteresownie.

Z innych spraw podnieść należy, że grupa patrjotów miejscowych zajęła się sprawą wystawienia pomnika na mogile powstańców poległych w r. 1863. Mogiła znajduje się na starym cmentarzu katolickim. Wykonanie pomnika powierzone będzie jednemu z wybitniejszych rzeźbiarzy.

Polska Macierz Szkolna rozwija w Łodzi i okolicy ożywioną działalność. Ostatnio ogłoszono, że wkrótce odbędzie się zebranie wyborcze łódzkiego koła okręgowego P. M. S. W zakres działalności Macierzy wchodzi także urządzanie odczytów o treści naukowej w Łodzi i okolicy.

Niemałą sensację, zwłaszcza w sferach robotniczych, wywołały listy od łodzian w wojsku rosyjskiem, z różnych frontów rosyjskich. Mimo, że listy zawierają jedynie lakoniczne wiadomości o zdrowiu wysyłających je, sprawiły wielu rodzinom prawdziwą radość, jako pierwsza wiadomość od bliskich osób od czasu ustąpienia Rosjan. Listy te nadeszły za pośrednictwem konsulatu hiszpańskiego w Petersburgu.

M. W.

MIGAWKI

Z anegdot legjonowych.

W czasie, gdy front bojowy był za Lublinem (w zeszłym roku), w Lublinie zjawiali się często Beliniacy i ułani II-go pułku, przybywający do miasta za sprawunkami. Relutony widząc ułanów gęsto uwijających się, po mieście, na poczekaniu ukuli dowcip:

— Ilu mieszkańców liczy Lublin? — zapytuje jeden z piechurów.

— Około 80.000—odpowiada drugi.

— Do jakiej narodowości należą?

— Polaków będzie ze 30.000, 20.000 przypada na inne narodowości, zaś reszta są to Biliniacy i inni ułani.

T. W.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 18 październik Łukasza Ewangielisty, Justa M. sł.: Bratniła. Wschód słońca g. 6 m. 06 zachód g. 4 m. 44. *Wspominki historyczne.* 1817. Pogrzeb Tadeusza Kościuszki.

— **Nabożeństwo za bohaterów narodowych.** Wobec rocznic śmierci Tadeusza Kościuszki (15 bm.) i księcia Józefa Poniatowskiego (19 bm.) Liga Kobiet P. W. zaprasza wszystkich Polaków na mające odbyć się jej staraniem nabożeństwo za dusze bohaterów narodowych, w kościele Marjackim o g. 10 r. we czwartek 19 bm.

— **Od Redakcji.** Wobec mylnych wersji i nieporozumień, zawiadamiamy, że wszystkie komunikaty stowarzyszeń i instytucji o charakterze dobroczynnym, czy ogólno społecznym według powszechnie przyjętego zwyczaju dziennikarskiego, umieszczamy bezpłatnie. Płatnym w „Gazecie", jest tylko dział ogłoszeń.

— **Związek Ziemian.** Oddział Radomski mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3, załatwia sprawy w zakres Związku wchodzące, udziela wszelkich informacji oraz przyjmuje zapisy na udziały.

— **Wieści od uchodźców.** Zielińscy Stanisław i Helena z Krzywego-Rogu zawiadamiają rodzinę w Radomiu, że są zdrowi i powodzi się im dobrze. Wandunia już duża dziewczynka. Leszek od roku u nas. Jak zdrowie matki? Donieście przez „Echo Polskie".

Świdwiński Zygmunt z Radomia prosi o zawiadomienie Amelii Świdwińskiej i Gabryeli Szawelskiej w Radomiu, Długa 18 i Wędrychowskich (Szeroka 3), że z żoną i córką mieszka od roku w Moskwie (Kudryńska-Sadowa № 2, mieszk. 12). Wszyscy względnie zdrowi. Jest nauczycielem szkół polskich, córka jest uczenicą szkoły polskiej, żona jak zwykle. — Syn Aleksander zdrów, jest oficerem. Prosi o wiadomości od nich o sobie, synu Stanisławie, o Muszce, o Adolfie. o Puławach, o mieszkaniu. Są tu Czapliccy Bohdanowie z matką; jest Tadeusz Patek; nieźle im się powodzi. Są Balińscy, Kuczyńscy.

Elżbieta Kruk w Moskie, Kałuższka Nabierežnaja, Hotel Momontowa, prosi o wiadomość o Wiktorze Domańskim i jego rodzinie w Radomiu.

Wodzinowscy Bolesław, Józef i Jurek i Daniel Maryńczak zawiadamiają matkę w Końskich i Maryńczakową w Wiśniowej, że z rodzinami są zdrowi, mieszkają w tych samych miejscowościach i powodzi się po dawnemu. Z Julą i Jasieńskimi korespondujemy. Ogłoszenie Janka czytaliśmy; kartę Skowrona otrzymaliśmy. Czekamy odpowiedzi.

Barański Józef, nauczyciel Dęblińskiej szkoły kolejowej, zawiadamia Teofilę Kołdowską w Magnuszewie, gub. radomskiej i Paczyńskich w Żarkach. gub. piotrkowskiej, że mieszka w Klińcach, gub. czernichowskiej, Rafalscy również, a Puchniarscy w Woroneżu. Wszyscy zdrowi i nieźle im się powodzi. Zawiadomcie resztę rodziny.

Cederscy z dziećmi Romulą i Jurasiem są zdrowi, mieszkają w Garbatowie, gub. Niżegorodzkiej, przy seminarjum, zawiadamiają o tem Janinę Zagórską z matką w Warszawie, Grzybowska nr. 32 i zapytują o ich zdrowie; krewnych i znajomych w Warszawie: Z. Kuskowskiego, Marszałkowska 46; Halickich, Wspólna 10; Korniaków i Mackiewiczów, Grzybowska 29; Kołakowską (Ptasia), Kreżelewskich, d-ra Moroza, Miłkowskich w Solcu, gub. radomskiej a Renjewiczów i Adelę Karerową, że mąż Piotr w armji czynnej, jako chorąży, zdrów i pozdrawia żonę, dzieci i ojca. Proszą wszystkich o odpowiedź tą drogą.

Kolejarze ewakuowani z depot Skarżysko kol. Nadwiśl., a mianowicie: Teofil Kopytek, Wincenty Kopeć, Wincenty Panikowski, Michał Chłopek, Wiktor Sarna i z depot Strzemieszyce: Jan i Józef Zynek, Józef Teper, Jan Bożek, Antoni Maćko, zawiadamiają swoje rodziny, że są zdrowi, nieźle im się powodzi. Służą na północ. drogach w gub. Kostromskiej przy depot st. Szarja. Na listy nie mają odpowiedzi.

— **Zguba.** Złożono w Redakcji woreczek czarny jedwabny znaleziony wczoraj na ulicy, który można odebrać za udowodnieniem.

TELEGRAMY

Z piekła nad Somme

Berlin. (B K.). B. Wolffa donosi: Dumne nadzieje, jakie ożywiały Francuzów w początkach bitwy nad Somme, już dawno zniknęły, a entuzjazm ustąpił miejsca beznadziejności. Jak wynika z zeznań jeńców wziętych nad Somme, należących do 14 dywizji, żołnierze francuscy boją się wysłania ich do piekła nad Somme i dezerterzy mnożą się. Jeńcy francuscy, wobec skąpych zysków terenowych, w ten drastyczny sposób przedstawiają sytuację: Dopiero dzieci nasze dojdą do granic niemieckich. — Zdaniem wykształconych jeńców francuskich w czasie bitwy nad Somme okazali Anglicy znowu w typowy sposób swój egoizm. Podejmują się oni chętniej przygotowania armatniego niż walki. Wobec silnych przeciwieństw przychodzi często do bójek między żołnierzami angielskimi a francuskimi.

Berlin. (B. K.). B Wolffa otrzymuje z kół wojskowych sprawozdanie o walkach nad Somme między 9 a 13 bm., które należą do najcięższych walk olbrzymiej bitwy. W walce pod Sailly w dn 12 nieprzyjaciel sześć razy szturmował, po olbrzymiem przygotowaniu armatniem, w gęstych masach. Poza 6 do 10 idących po sobie falach, prowadził znowu gęste kolumny z oficerami na koniach. Nieprzyjaciel sądził, że masowy ogień artylerji najcięższego kalibru zniszczył zupełnie piechotę niemiecką. Z głośnymi okrzykami radości szły do szturmu masy nieprzyjacielskie, pewne zwycięstwa. Wstrząsające było to, co potem nastąpiło: śmierć zbierała obfite żniwo. Mimo tak ciężkiego położenia piechota niemiecka nie straciła sił do przetrwania. Gęste kolumny angielskie i francuskie były koszone, w dosłownem znaczeniu, przez przeważający ogień piechoty niemieckiej. Przed lasem St. Pierre powstała prawdziwa „barykada z trupów".

Dn. 13 bm. osłabły ataki nieprzyjacielskie. Nie ulega wątpliwości, że nieprzyjaciel tym potężnym wysiłkiem, pragnął spowodować rozstrzygnięcie, mianowicie miał na celu przełamanie frontu niemieckiego. Straty nieprzyjaciela dosięgły niebywałej wysokości Według zeznań jeńców kompanje francuskie liczą zaledwie po 50 ludzi. Wszyscy jeńcy określają nastrój w wojsku francuskim jako „przemęczenie woj-

ną“ a atak w dn. 12 bm. określają jako „bezużyteczną rzeźnie“ i wyrażają radość, że wymknęli się z „piekła nad Sommą“.

Sprawozdanie kończy się uwagą, że walki między 9 a 12 bm. stanowią zupełny sukces wojsk niemieckich a ciężką klęską Francuzów i Anglików. Dramat, rozgrywający się nad Somme zdaje się dobiegać najwyższego punktu.

„Trud Herkulesa“.

Londyn. (BK). W dyskusji w Izbie niższej nad kredytami wojennymi w d. 11 i 12 b. m. oświadczył Carson, że operacje wojenne na Bałkanie zdają się dawać powód do pewnego zaniepokojenia. Byłoby wielkiem nieszczęściem, gdyby Niemcom udało się rozbić Rumunów.

Co do operacji nad Somme mówca powiedział: Jeżeli zestawimy nasze straty i nasze postępy w ostatnich 3 miesiącach, nie ulega wątpliwości, że mamy przed sobą jeszcze trud Herkulesa, aby osiągnąć ostatecznie zwycięztwo.

Dillon (Irlandczyk) powiedział: Byłoby bezprzykładnem nieszczęściem, gdyby Anglja zezwoliła na pogrom Rumunji. W tym wypadku bowiem mogłoby się zdarzyć, że Anglja nigdyby nie osiągnęła ostatecznego zwycięstwa.

Protopopow za wojną do skutku.

Petersburg. (BK). Minister spraw wewnętrznych Protopopow oświadczył przedstawicielem prasy moskiewskiej, że wojna prowadzona być musi do końca za wszelką cenę. Cały naród rosyjski walczy całą swą istotą i wszystką swą krwią.

Kłopot z Rumunją.

Genewa. W aktualnej sprawie ratowanie od pogromu Rumunji proponuje „Journal de Geneve“ następujące środki: Rumuński sztab generalny musi złożyć dowództwo strategiczne, a jego miejsce zajmie sztab rosyjski. Rosja musi wysłać posiłki. Lewe skrzydło rosyjskie należy przedłużyć na Siedmiogród. Trzeba wysłać posiłki do Dobrudży. Wojsko rumuńskie bronić będzie tylko własnego kraju.

Ofensywa włoska dla Rumunji.

Lugano. Prasa włoska wyraża opinję, że ostatnia ofensywa włoska miała na celu ulżenie Rumunji. „Popolo d'Italia“ ostrzega mimo to przed „niebezpiecznem złudzeniem“ Rumunja zagrożona jest olbrzymią przewagą i trudno jej pomódz.

Król rumuński obejmuje dowództwo.

Berlin. Aj. Hawasa donosi, że król Ferdynand obejmuje znowu kierownictwo operacji.

Zderzenie okrętów.

Berlin. (BK). Pisma rotterdamskie donoszą, że w kanale mesyńskim skutkiem mgły nastąpiło zderzenie między angielskim i włoskim okrętami wojennymi, które się wzajemnie ostrzeliwały. Ciężko uszkodzony angielski krążownik pancerny odstawiony został do Neapolu.

Nowe masowe natarcie Rosjan.

Wiedeń. Urzędowo 17 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W przejściach granicznych na południe od Nagyszeben (Hermannstadt) i Brasso (Kronstadt) położenie nie zmienione. W górach Gyergye Rumuni stawiają dalej opór. W trójkącie granicznym na południe od Dorna Watra przepędziliśmy nieprzyjaciela z gór na wschód od Neagra. W Karpatach lesistych i na południe od Dniestru odparto odosobnione natarcia Rosjan.

Front ks. Leopolda baw.: Walki nad Narajówką i na Wołyniu trwają dalej. Nieprzyjaciel poniósł znowu ciężkie klęski w obu miejscach. Na południe od Lipnicy Dolnej masy rosyjskie aż do nocy [szturmowały pozycje wojsk niemieckich; wszystko było napróżno. Baony gwardji niemieckiej ścigały nieprzyjaciela aż do jego rowów i zajęły je silnie. Rosjanie pozostawili w ręku naszych sprzymierzeńców 36 oficerów, 1900 żołnierzy oraz 10 karabinów maszynowych. Na Wołyniu ataki rosyjskie skierowane były znowu na wojska niemieckie i austro-węgierskie pod komendą gen. Tersztyańskiego. Po gwałtownem ostrzeliwaniu popołudniu ruszyły kolumny rosyjskie między Pustomytami i Swiniuchami na zachód od Bubnowa, na południe od Zaturzec oraz między Zaturcami a Kisielinem. Ataki nieprzyjacielskie ponawiały się, mimo olbrzymich strat, na niektórych miejscach 3 razy, na północ od Zaturzec nawet do 10 razy. Lecz i ten wysiłek przeważających mas nie zdołał zachwiać dzielnych obrońców. Wojska nasze odniosły pełny sukces.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na zachód od Łucka załamały się przygotowane gwałtownym ogniem artylerji silne ataki w odcinku Zubilna—Zaturce wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Dalsze natarcia na południe od linji kolejowej z Brodów do Lwowa i w zagłębieniu Graberki również spełzły na niczem. Znaczne siły rosyjskie wystąpiły do głęboko zszeregowanego, ale bezskutecznego ataku nad Narajówką, pomiędzy Lipnicą Dolną a Skomorochami. I tu zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W Karpatach bataljony niemieckie, rozszerzając swoje zdobycze na Smotrecu, odparły kontrataki i wzięły do [niewoli 3 oficerów i 381 żołnierzy. W Coman wojsko bawarskie wzięło szturmem kilka rowów rosyjskich. Na wschód od Kirlibaby pułki austrjacko-węgierskie odparły przeciwataki rosyjskie. Wzięto przytem przeszło 1,000 jeńców. Na południo-zachód od Dorna Watra wojsko sprzymierzone wyparło przeciwnika w dolinę Neagra.

Na siedmiogrodzkim terenie walki trwają w dalszym ciągu bitwy na granicy rumuńskiej.

Na froncie francuskim: Na polu bitwy nad Somme ożywiona obustronna akcja artylerji trwała przez dzień cały. Na północo-wschód od Gueudecourt Anglicy wtargnęli na niewielkiej szerokości do naszego naprzód wysuniętego rowu, który im przeciwatakiem całkowicie odebrano. Francuzi atakowali zrana i wieczorem stanowiska na zachód od Sailly i na południo-zachodzie tej wsi. Wyparto ich świeżym przeciwatakiem.

Na froncie bałkańskim: W Dobrudży bez zmiany. — Na froncie macedońskim: W odcinku łuku Cerny, po obu stronach Brodu, gwałtowne, kilkakrotnie w nocy powtarzane ataki wojska serbskiego nie miały powodzenia. Częściowe ataki pod Grunieto i na północ od Nidza Planina również odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Ogłoszenia.

Marja Wisłocka zawiadamia siostrzenicę swoją Wandę Moszczeńską zamieszkałą w Rafalinie u Retkiewiczów w Mińskiem, że mąż jej umarł w grudniu 1915 r. Rada familijna wydzierżawiła Błessno na 7 lat. Dochód stały i zapewniony. Od Stefki Bułchakówny są wiadomości, że jest zdrowa gospodaruje w Siechnowiczach, wszystko spalone, Staś przepadł, Ojciec umarł, pochowany w Kiwatyczach. Proszę przez te same Gazety dać znać o sobie i rodzinie. 407—1

Zwierzchowska Katarzyna zawiadamia męża, Juljana Zwierzchowskiego, pomocnika majstra wagonowego kol. Nadwiślańskiej zamieszkałego w Mińsku przy ul. Józefowskiej № 108, że w domu wszyscy są zdrowi, mieszkają pod dawnym adresem. Prosimy o nadesłanie pieniędzy Klarcia i Broncia chodzą do szkoły, synek siostry Władzio, umarł w sierpniu. Po zatem wszystko po dawnemu. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 408—1

Podręczniki szkolne zeszyty po 6, 7, 8 kop. wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe do nabycia w księgarni powszechnej Jadwigi Czajkowskiej Lubelska 40.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
ALEKSANDRA ZIELIŃSKIEGO
w Radomiu, ul. Wysoka Nr. 12. 341—1

Poleca własne wyroby po cenach konkurencyjnych: **okucia budowlane** drzwi, okien itp. Zakłada **wodociągi, kanalizację, pompy** i inne roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. **! Zwracać się bezpośrednio !**

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 19 października 1916 roku. № 233.

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Główna Komisja
SZACUNKOWA ROLNA
Ziemi Radomskiej

podaje do wiadomości, że zgłoszenia w sprawie **rejestracji strat wojennych** należy wnosić do Komisji Miejscowych (Gminnych) **przed 15 Listopada 1916 r**

Od tej daty opłata będzie podwojona, niektóre zaś komisje zostaną zwinięte.

Zgłoszenia można również wnosić do Komisji Głównej ul. Szeroka № 3. 400—1

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 18 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej także wczoraj nie zaszła istotna zmiana. Na wschód od Kirlibaby wojska nasze odparły kilka ataków rosyjskich. Nad Bystrzycą Sołotwińską walki straży przednich

Front ks. Leopolda bawar.: Na północo-wschód od Bołszowiec nad Narajówką wojska bawarskie zajęły silny punkt oparcia Rosjan, przyczem wzięły do niewoli 2 oficerów i 350 szeregowców oraz zdobyły 12 karabinów maszynowych. Nad górnym Seretem stłumiony został w zaczątkach atak rosyjski. Na Wołyniu nie było walk.

Na froncie włoskim: Wczoraj wieczór znaczne wojska nieprzyjacielskie atakowały nasze pozycje na Monte Testo Roite i na północ od szczytu Pasubio. Dzielni obrońcy odparli krwawo ten atak. Na kilku miejscach frontu doliny Fleims i frontu Dolomitów jako też na wyżynie Kars działalność artylerji była chwilami bardzo ożywiona.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 17 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Fronty grupy wojsk jenerała Linsingena na zachód od Łucka oraz jenerała pułkownika Boehm-Ermollego nad Narajówką były widownią zwycięzkiego odparcia silnych ataków nieprzyjacielskich, w których Rosjanie bez najmniejszego powodzenia znów oddali na ofiarę masy ludzi. Od wczesnego rana świeżo sprowadzone i nowo uzupełnione oddziały 10 razy przypuszczały nadaremnie szturm, pod osłoną nadzwyczaj silnego ognia artyleryjskiego, na stanowiska, zajmowane przez wojsko hanowerskie i brunszwickie, pomiędzy Siniawką i Zubilnem, oraz przeciw linjom austryjacko-węgierskim na południo-zachód od Zaturzec. Wieczorem Rosjanie podejmowali po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem trzykrotnie powtarzane silne ataki na odcinek Pustomyty—Bubnow, i te jednak również spełzły na niczem wśród wielkich strat. Ogień artylerji nieprzyjacielskiej, zwrócony przeciw stanowiskom armji jenerała hr. Bothmera, około południa doszedł do wielkiego napięcia i trwał aż do zmierzchu, przerywany jedynie podczas powtarzania się natarć nieprzyjacielskich. Wszystkie ataki piechoty i tu również odparto i nieprzyjacielowi zadano ciężką klęskę. Strzelcy gwardji i grenadjerzy pomorscy natarli na ustępującego nieprzyjaciela, wzięli wysunięte naprzód okopy nieprzyjacielskie na szerokości dwu kilometrów i zabrali 36 oficerów i 1,900 żołnierzy do niewoli oraz zdobyli 10 karabinów maszynowych.

Natarcie podjęte d. 15 października przez bataljony rosyjskie pod Jamnicą (na północ od Stanisławowa) nie miało powodzenia, tak samo jak i ataki na szczyt Comanu w Karpatach. Na południe od Dorna Watry nasze wojsko zdobyło wzgórza na wschód od strumienia Neogra.

Na froncie francuskim: W licznych miejscach frontu ożywiona działalność patroli i artylerji. W grupie wojsk następcy tronu księcia Ruprechta stanowiska po obu stronach Somme przez cały dzień pozostawały w silnym ogniu artylerji, na który mocno odpowiadano. W zwalczaniu baterji nieprzyjacielskich nasi lotnicy-obserwatorzy oddawali cenne usługi.

Wieczorem na północ od rzeki nastąpiły ataki, które załamały się w ogniu zaporowym, pod Sailly i Fresnes spełzły na niczem w walce na bliską odległość, która toczyła się jeszcze o małe części rowów.

Nasi lotnicy bojowi zestrzelili 6 samolotów nieprzyjacielskich, z tych 3 poza linjami nieprzyjacielskiemi.

Program bezwładu

II.

Bierność polityczna społeczeństwa naszego i zanik w niem własnej myśli państwowej jest zjawiskiem historycznie zrozumiałem, jeżeli się uważa, że nad wyplenieniem tych właśnie stanów świadomości w społeczeństwie pracowała u nas konsekwentnie przez lat kilkadziesiąt rosyjska maszyna państwowa. Tradycja państwa polskiego osunęła się kędyś wgłąb naszych podświadomych stanów duszy i państwo polskie w codziennem realnem życiu stało się raczej snem o przyszłości królewskiej, lub wizją jakiejś dalekiej przyszłości, a w żadnym razie nie „snem o potędze“. Nawet nas codzienny patrjotyzm przybrał jakieś dziwaczne formy „pracy narodowej“—kultywowania idei narodu bez własnego państwa, „pracy organicznej u podstaw“ w ramach obcej organizacji państwowej. Zaczęto nawet tu i owdzie do tego dziwnego stanu rzeczy przystosowywać równie dziwaczne uzasadnienia teoretyczne, wmawiając w społeczeństwo możliwość wytwarzania jakiejś „niepodległości wewnętrznej“ — lub „państwa w okresie niewoli“ (Vide: St. Bukowiecki, „Tygodnik Polski“ 1912 — „Niepodległość wewnętrzna“. St. Brzorza: „Zagadnienie niepodległościowe“). Rosyjscy mężowie stanu, którzy tymczasem (w czasach bezpośrednio przed wojną) przemyśliwali o zniesieniu ostatnich szczątków autonomji królestwa (vide: projekt częściowego zniesienia kodeksu Napoleona) zapewne nie wiele sobie robili z tych bezsilnych i naiwnych koncepcji politycznych polskich. Rosyjska maszyna państwowa robiła swoje: z nieubłaganą konsekwencją gniotła i gasiła jedno ognisko polskich szczątków państwowych za drugiem—i szła na ostateczną zagładę najgroźniejszego bodaj dla rosyjskiej idei państwowej w Europie widma państwa polskiego.

Obecnie ci wszyscy, co tak skrzętnie w społeczeństwie naszem pracują nad ustrzeżeniem społeczeństwa od „polityki“, nawet może nie zdają sobie sprawy z tego, że stali się duchowymi spadkobiercami panów Milutinów, Czerkasskich, Hurków, Apuchtinów, Siengalewiczów, Imeretińskich—całego zastępu działaczy rosyjskich, którzy przecież równie energicznie, dążąc do sprowokowania społeczeństwa polskiego, starali się przedewszystkiem wytępić w niem wszelką „politykę“ i zabić w niem wszelką myśl o własnem państwie.

Program atrofji politycznej społeczeństwa występuje obecnie na widownię ze szczególną siłą na tle sprawy wyborów do przyszłego samorządu miejskiego

Jeszcze rzecz cała niejako w powijakach, a już mentorzy „bierności“ podnieśli całe larum o to, aby broń Boże do sprawy tej nie mieszać polityki. Tu stanąć mamy według tej recepty do tej nowej urny wyborczej jako obywatele miejscy —i koniec. Wykastrowani mamy być doszczętnie z wszelkich programów i aspiracji politycznych. Tu bowiem nie miejsce na politykę. Co ma polityka narodowa do kanalizacji, wodociągów, szpitali, bruków, tudzież plantacji miejskich?

Pozornie racja. Zapewne do dobrego zarządu nad zaniedbaną przez rządy rosyjskie gospodarką miejską trzeba przedewszystkiem całego szeregu dobrych rajców miejskich, którzyby się znali na poszczególnych potrzebach miasta, i umieli przytem zaspakajać je zgodnie z interesem najszerszych, a zwłaszcza najuboższych warstw ludności. Ale, panowie, nie zamydlajcie ogółowi oczu. Co innego jest sprawa prowadzenia samorządu, a co innego — kwestja wprowadzenia go w życie. Nie zapominajcie o tem, że powstanie, a raczej przywrócenie samorządu miast w Królestwie Polskiem jest jednym z aktów przywracania naszego samorządu wogóle. Społeczeństwo nasze winno sięgnąć po tę nową realną formę własnego bytu tak, jak sięga się po rzecz własną, która nam się z prawa i słuszności należy. Społeczeństwo winno z całą siłą woli w nadchodzących wyborach do samorządu miejskiego zadokumentować, że chce i że umie żyć na własnej ziemi własnemi formami bytu.

Słowem — samorząd miast w Królestwie winien się stać jednym skarb realnych zrębów, (jak armja, z herb, szkolnictwo), na których oprzeć się ma budowa gmachu własnego państwa. Pod tem hasłem—pod hasłem polskiej racji stanu, pod hasłem przywracania własnych form państwowych — a nie pod hasłem „precz z polityką“—powinny się odbywać nadchodzące wybory do rad miejskich w Królestwie. To nam wskazuje nasz najistotniejszy interes narodowy, kto tę „politykę“ zwalcza, ten popełnia czyn świadomego zatruwania środków woli prężącego się w ostatnim wysiłku dziejowym w walce o swoją wolność, o prawo do swego życia narodu.

Jan Wigura.

Do żołnierzy polskich.

Pod tym tytułem Narodowy Związek Chłopski wydał odezwę podpisaną przez prezesa Aleksandra Zawadzkiego i sekretarza Antoniego Piątkowskiego, w której występuje przeciw rozbijaniu Legjonów polskich. Powołując się na swą przedwojenną walkę z zalewem moskiewskim, piszą autorzy odezwy:

Legitymacja przedwojennego przeciwrosyjskiego czynu wystarczy wam, Żołnierze Polscy, do uważnego wysłuchania naszego protestu przeciw katastrofie, grożącej dziś Polsce w rozbijaniu Legjonów Polskich. Wystarczy on Wam tembardziej, że, jak to dobrze wiecie, przy tych Legjonach naszych przez cały czas wojny staliśmy niepodzielnie i bez zastrzeżeń, oddając Im nietylko błogosławieństwo i wszelką pomoc, lecz i krew najlepszych ludzi naszych.

Bo my w Legjonach Polskich widzieliśmy od początku aż do końca wojny —nietylko jedyny czyn narodu, rwącego się do rozbicia kajdan niewoli, nietylko przelotną demonstrację jego rycerskości i najistotniejszy wyraz antirosyjskiego frontu Polski, lecz również—i to najważniejsze—w Legjonach widzieliśmy jedyny rezerwuar sił oficerskich i podoficerskich na wypadek powołania armji polskiej.

Rozumieliśmy i rozumiemy wszystkie tortury duchowe, jakie przeżywaliście, nie widząc doraźnych plonów z ofiarnej siejby waszej krwi. Męczarnie jednak Wasze musiała łagodzić świadomość, że dla największego dobra, jakim jest wyzwolenie się z pod najhaniebniejszego jarzma moskiewskiego, nieodzownem jest wygranie wojny i ostateczne pokonanie Rosji.

I oto w chwili, gdy na drodze pokonywania Rosji przez mocarstwa centralne a przy Waszym braterskim udziale, Polska zbliża się do zrealizowania Niepodległości państwowej, ma zbraknąć, jako ciała zbiorowego tych, którzy swym krwawym wysiłkiem pierwsi stwierdzili prawo narodu do Niepodległego bytu, a w nim mieli stać się zaczątkiem jego siły obronnej, jego armji.

Zbyt bolesne są to ciosy, ręką najofiarniejszych Polski synów Ojczyźnie zadane, byśmy nie czuli się zmuszeni pozostawić historji sąd o pobudkach, które kierowały samobójczą akcją rozbijaczy Legjonów Polskich. One—te najczcigodniejsze Legjony Polskie—są własnością całego narodu—nie zaś własnością jednostki lub partji.

Stajemy w obronie Legjonów Polskich przeciw nieopatrznej ręce, która im śmiertelny cios zadaje w dziejowym momencie, gdy bohaterstwo swe miały one ukoronować godnie zasłużonym zaszczytem przeobrażenia się w armję polską.

Wy, Żołnierze Polscy, nie skąpiliście Ojczyźnie swego życia, ni swej krwi.

W tej przełomowej ichwili—Wy, najszlachetniejsi i najlepsi w narodzie — okażcie mu jeszcze jedną hojność, nie poskąpcie mu największego zwycięstwa nad swą niecierpliwością i rozgoryczeniem.

Na kimże ten nieszczęśliwy naród się oprze swą nadzieją, jeśli w Was oparcie straci?

Nie mamy prawa Wam rozkazywać. Ale jako obywatele, mamy zawsze prawo, a nawet obowiązek apelować do Waszego sumienia. W nim znajdziecie wyrok nakazujący Wam moc wytrwania i hart cierpliwości — nie ślamazarnej, a męskiej.

Tej mocy wytrwania życzymy Wam dla chwały Waszej, a dla szczęścia narodu, który najkrytyczniejszej chwili nie może być opuszczony przez najgodniejszych swych synów. I opuszczony przez Was, Żołnierze Polscy, nie będzie! W to wierzymy!

Związek Ziemian

Otrzymujemy następujące pismo:

Na szpaltach „Gazety Radomskiej“ spotykałem artykuły, interesujące się większą własnością rolną w kraju — wobec tego uważam za obowiązek podać Sz. Redakcji dane dotyczące Związku Ziemian Królestwa Polskiego.

Już przed wojną na zebraniach C. T. R. w Warszawie niejednokrotnie zwracano uwagę na przerażająco szybkie rozpadanie się większej własności rolnej — na znikanie tych placówek w rolnictwie, które winny być przykładem dla mniejszej własności rolnej, jako fermy postępu, doświadczeń i zwiększonej produkcji (większa własność produkowała 40% więcej niż drobna).

Przy wzrastającym stale ruchu parcelacyjnym zauważyć się dał ubytek na wsi inteligencji tak potrzebnej do organizacji pracy społecznej — wobec powstania w gminach szkół, spółek, kas oszczędnościowych i t. p.

Porównywując ruch parcelacyjny we wszystkich trzech zaborach, widzimy, że na ziemiach Królestwa Polskiego parcelacja przybrała największe rozmiary. Szczególnie ostatnie dwudziestolecie wykazało przerażające skurczenie się większej własności rolnej.

W roku 1912 z ogólnej przestrzeni rolnej większa własność zajmowała w Poznańskiem 65%, w Galicji 52%, w Królestwie zaledwie 37%.

Zniszczenie kraju spowodowane wojną dotknęło niektóre majątki w takim stopniu, że bez znacznej pomocy majątki te powstać nie mogłyby i byłyby z góry skazane na zagładę.

Wobec powyższego już na zebraniach C. T. R. w Warszawie w listopadzie 1914 roku powstał projekt wspólnej samopomocy zemiańskiej dla koniecznego ratowania większej własności rolnej i natychmiastowego uruchomienia warsztatów rolnych, gdyż na pomoc z zewnątrz nie tak prędko można było liczyć.

Projekt ustawy Związku Ziemian złożono 1915 r. władzom rosyjskim do zatwierdzenia, powołując jednocześnie do życia tymczasową Samopomoc Ziemiańską.

Pierwotny projekt Z. Z. z pewnemi zmianami został w roku bieżącym przez władze okupacyjne zatwierdzony.

Związek Ziemian będzie instytucją finansową, działalność jego rozszerza się na cały kraj, z siedzibą w Warszawie.

Głównemi czynnościami Związku będą: 1) moralny wpływ na członków, 2) pomoc tymczasowa, 3) opieka i administracja majątków opuszczonych na rachunek właścicieli, 4) przygotowanie instytucji na dzień pokoju do tej pracy, jaka nas będzie czekała po wojnie.

Dnia 5 lipca 1916 roku odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie, na którem powołano Radę, która następnie obrała Zarząd.

Podział kraju na dwie okupacje zniewolił Zarząd Związku, którego biura mieszczą się w Warszawie, do założenia filji w Lublinie.

Na organizacyjnem zebraniu Związ. Z. odbytem w Lublinie d 4 października r. b. powołany został Zarząd filji, w skład którego weszli delegowani z Rady Związku Ziemian pp. Kazimierz Fudakowski, Jan Kowerski, Władysław Wielowieyski, Marjan Arkuszewski i Józef Targowski oraz z wyborów powołano pp. Juljusza Zdanowskiego, Jana Steckiego, Tadeusza Rojowskiego i Józefa Swieżyńskiego.

W SALI LIGI KOBIET
KAROLA
DWIE WIELKIE TRZY WYSTĘPY
ŻYWY TRUP
W sobotę d. 21 października r. b.
Znakomitego artysty teatru ROZMAITOŚCI w Warszawie.
W niedzielę d. 22 października r. b.
W poniedziałek d. 23 października r. b.

KAROLA AIDWI
Znakomitego artysty teatru ROZMAITOŚCI w Warszawie.
W niedzielę d. 22 października r. b.
W poniedziałek d. 23 października r. b.
ZWYCIĘSTWO
KOLEGA KRAMP
BILETY WCZEŚNIEJ NABYWAĆ MOŻNA W KANTORZE DRUKARNI J. GRODZICKIEGO I S-ki.
W sobotę d. 21 października r. b.
OJCIEC

Bilans dotychczasowej działalności Związku Ziemian przedstawia się jak niżej: członków swoich liczy Związek obecnie z górą 600, ilość udziałów dwa razy większa.

Na terenie okupacji niemieckiej trzy oddziały prowincjonalne Związku pracują już normalnie — siedemnaście zostanie uruchomionych na 1 grudnia r. b.

Na terenie okupacji austrjacko-węgierskiej zorganizowano w Lubelskiem 8 oddziałów, w Radomskiem 2, w Kieleckiem 3.

Zarząd Związku Ziemian przejmuje interesy Tymczasowej Samopomocy Ziemiańkiej w Warszawie oraz interesy Wydziału Kredytowego przy G. K. R. w Lublinie, a tem samem zajmuje się prowadzeniem piętnastu opuszczonych majątków w Łomżyńskiem, oraz trzydziestu takichże majątków (52 folwarki) w Lubelskiem.

Związek Ziemian udziela swoim członkom pożyczki, jednakże obecnie ogranicza takowe do minimum, dając pomoc jedynie do uruchomienia produkcji gospodarstw, — by po wojnie mógł przyjść z pomocą tym majątkom, które najwięcej będą wymagały opieki Związku Ziemian. *M. Arkuszewski.*

Radom, 16.X 1916 r.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 19 październik Piotra z Alkantary M. sł.: Ziemowita.
Wschód słońca g. 6 m. 8 zachód g. 4 m. 44.
Wspominki historyczne. 1812. Napoleon opuszcza Moskwę. 1813 Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego w rzece Elsterze.

— **Komitet Doradczy Miejski.** Posiedzenie z d. 17.X 1916 roku.

1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydenta ze zjazdu przedstawicieli miast i obwodów w sprawach aprowizacyjnych w Lublinie.

2. Postanowiono wystąpić do władz o zaprowadzenie na rzecz kasy miejskiej podatku wwozowego kolejowego, na wzór takiegoż podatku ustanowionego dla Lublina, Piotrkowa i Kielc.

3. Na koszta przeprowadzenia spisu ludności postanowiono wyasygnować 1000 koron i o zwrot takowych wystąpić do władz.

4. Postanowiono wyasygnować 300 koron na instalację elektryczną w lokalu Sądu pokoju m. Radomia i dostarczyć na opał dla tegoż Sądu 10 korcy węgla i pół sążnia drzewa.

5. Z powodu konieczności oszczędzania przez Elektrownię materjałów potrzebnych dla oświetlenia miasta, postanowiono odnieść się do władz właściwych z prośbą o wydanie rozporządzeń celem oszczędzania światła i zabronienia w tym celu oświetlania elektrycznością wystaw sklepowych.

6. Uwzględniono podanie p. J. Kohna o obniżenie składki szkolnej za 1915 rok, zmniejszając takową do 75 rb.

7. Wskutek prośby dyrektora Gimnazjum filologicznego pozwolono na gimnastykę uczni tegoż gimnazjum w parku Kościuszki na placu przy ruinach w godzinach od 1—2 w południe.

8. Uznano za wskazane udzielenie koncesji na lombard jednej z istniejących instytucji kredytowych za opłatą na rzecz kasy miejskiej.

9. Żądanie Azryla Grosfelda, b. dzierżawcy rzeźni, o zwrot kaucji w sumie 2,400 rb., pozostawiono bez uwzględnienia na tej zasadzie, że od Grosfelda z powodu niedotrzymania warunków dzierżawy należy się suma mniej więcej 8,000 rb.

10. Postanowiono pozwolić na otwarcie rzeźni ptaków przy ulicy Wałowej Nr. 17, po dokonaniu odnośnych przeróbek.

11. Postanowiono wyasygnować: szpitalowi epidemicznemu wojskowemu w Krakowie, za kurację Józefa Króla i Zygmunta Korusa 212 kor. 10 hal., oraz szpitalowi św. Aleksandra w Kielcach za kurację Maksymiljana Wyszyńskiego 164 kor.

12. Postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności właściciela nieruchomości przy ul. Skaryszewskiej Nr. 4, za postawienie oficyny niezgodnie z zatwierdzonym przez Magistrat planem.

13. Polecono Wydziałowi Technicznemu odnowić umowę z ogrodnikiem miejskim Pajączkowskim na czas do 1.X 1917 r. na dotychczasowych warunkach, przyznając mu za 1916 rok dodatek drożyzniany jednorazowy 45 rb. Opinję Wydziału Technicznego o podwyższenie pensji ogrodnika miejskiego postanowiono mieć na uwadze przy ułożeniu budżetu na 1917 rok.

14. Wchodząc w ciężkie położenie nauczycieli Pietrusiewicza i Jaślana postanowiono wypłacić im po 30 rubli na rzecz zaległych z 1915 roku pensji.

15. Pośby J. Czaplińskiego i G. Grosfelda o zmniejszenie lub prolongatę podatków miejskich pozostawiono bez uwzględnienia.

16. Postanowiono zwrócić się do Komendy Obwodowej z prośbą o zawiadomienie Komend innych obwodów, że chorzy wenerycznie z innych obwodów nie będą przyjmowani do szpitala miejskiego z powodu przepełnienia takowego

— **Sprzedaż drzewa w lasach rządowych.** Z Magistratu nadsyłają nam do ogłoszenia: Chrust na fury sprzedawać się będzie odtąd jedynie robotnikom leśnym. Pozatem pozostawia się chrust dla biednych, którzy zbierać go mogą za pozwoleniami wydawanemi przez c. i k. Urząd Leśny Obwodowy po myśli dotyczącego okólnika z dnia 4-9 b. r. F. N. 2170.

Drzewo opałowe sprzedawać się będzie tylko w stanie gotowym w miarę zapasu. Dla tego podleśne gminy powinny zachęcać robotników, aby zgłaszali się u dotyczących c. i k. leśniczych obwodowych do przygotowania opału, aby wskutek braku opału ludność nie cierpiała podczas zimy.

— **Dochód ze znaczka na szpital św. Kazimierza.** Zarząd szpitala św. Kazimierza komonikuje nam, że niedzielny znaczek przyniósł rb. 177 kop. 62 kor. 1205 hal. 61. Wydatki wynosiły 132 kor. 40 hl. Kasa szpitala znajdnjącego się w krytycznym położeniu, zasilona została sumą rb. 177 kop. 62 i kor. 1073 hl. 41.

Zarząd szpitala, składa W. Paniom oraz tym wszystkim którzy poparli te szlachetne dzieło, serdeczne Bóg zapłać.

— **W sprawie języka niemieckiego.** Od Komisji Szkolnej ziemi radomskiej otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „W № 231 Gazety w artykule „zniesienie języka niemieckiego w szkołach ludowych“ zostało przeprowadzone nieściśle porównanie ze sprawą tą w obwodzie piotrkowskim. Sprawa języka niemieckiego w szkołach początkowych w obwodzie radomskim dzięki stanowisku c. i k. Komendy obwodowej nie była wcale aktualną.

Projekt zorganizowania w Radomiu czteroklasowych szkół początkowych nie został wprowadzony w życie.

Za przewodniczącego *X. Rokoszny*,
sekretarz *J. Dębski.*

Radom, 18.X 1916 r.

— **Pierwszy śnieg.** Po pięknej ostatniej niedzieli rozpoczęły się dotkliwe zimna i słoty. Wczoraj po południu upadły pierwsze płatki śniegu. Zima zbliża się wielkiemi krokami.

— **„Ładna historja“.** Teatr p. Siekierzyńskiego wystawił we wtorek komedję francuskiej spółki autorskiej pt. „Ładna historja“, z p. Przybyłko-Potocką w głównej roli Heleny. Znakomita i głośna artystka powinnaby być atrakcją dla Radomia; mimo to sala na wtorkowem przedstawieniu bynajmniej nie była zapełniona. Być może, że przyczyną tego była pogłoska, jaka się rozeszła po mieście, że z powodu niedyspozycji p. Przybyłko-Potockiej przedstawienia nie będzie,

Pogłoska okazała się o tyle prawdziwą, że artystka była rzeczywiście nie zupełnie dysponowaną, lecz mimo to grała, ukazując w pełni wszystkie zalety swego wielkiego talentu aktorskiego. Z zespołu, który nie zawsze dotrzymywał miejsca artystce, wyróżniała się bardzo dobrą i sumienną grą p. Siekierzyńska, dając w roli sympatycznej Babuni doskonały typ rozkochanej w swej wnuczce staruszki.

Należy zwrócić uwagę, że na sali panowało przejmujące zimno. Byłoby pożądane ogrzewanie sali na widowiska.

— **Z teatru.** Jutro ujrzymy p. Przybyłko-Potocką w jednej z najlepszych jej kreacji w „Pigmalionie“ Shaw'a.

Sztuka genialnego paradoksisty obiegła wszystkie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie niebywałem powodzeniem; w Warszawie w teatrze Polskim graną była w zeszłym sezonie kilkadziesiąt razy. Zarówno interesujący problemat, jak również ciekawe ujęcie tematu, okraszonego specyficznym Shawowskim dowcipem — stawiają tę sztukę w rzędzie pierwszorzędnych utworów scenicznych tego pisarza.

Wczoraj przedstawienia nie było z powodu choroby p. Przybyłko-Potockiej.

— **Obwieszczenia urzędowe.** Na murach miasta ukazały się obwieszczenia urzędowe: dopełnienie do obwieszczenia o handlu kartoflami i nowa taryfa maksymalna na śliwki i powidła.

TELEGRAMY

Sztab francuski w Rumunji

Bukareszt (B. K.). Przybył tu francuski sztab generalny z gen. Berthelotem na czele, 8 pułkownikami i 8 majorami, razem 25 oficerów. Ludność zgotowała im gorące przyjęcie Ich czynnem współdziałaniu z rumuńskiem sztabem generalnym przypisują wielkie znaczenie.

Demoralizacja w armji rumuńskiej.

Berlin. (B. K.). W ręce niemieckie wpadł rozkaz dzienny komendanta rumuńskiej 11 dywizji piechoty z dn. 23 września, w którym powiedziano, że wszyscy żołnierze, u których zostanie

stwierdzonem, że sami zadali sobie rany postrzałowe w ręce i nogi, mają być codziennie wysyłani do pierwszej linji bojowej, bez broni, aby zostali zastrzeleni przez nieprzyjaciela. Zbiegów należy przytrzymywać i odstawiać do pierwszej linji bojowej. Transporty rannych odbywają się często w sposób wcale nieodpowiedni. W bitwie mają brać udział wszystkie szarże. Roboty kancelaryjne wykonywać należy dopiero po bitwie. Wszyscy komendanci muszą osobiście prowadzić swe oddziały. Nieprzyjaciel ma złą piechotę niewiele artylerji. „Przy pomocy 20.000 ludzi i licznej artylerji, jaką rozporządzamy, możemy dokazać cudów i zmyć hańbę poprzednich dni."

Rozkaz ten podpisał dywizjoner Emolescu i szef sztabu pułk. Mseculescu.

Ucieczka z Aten

Amsterdam. (B. K.) B. Reutera donosi z Aten, że całą onegdajszą noc panował między Atenami a Tatoi bardzo silny ruch. Wszyscy urzędnicy dworscy powołani zostali do pałacu królewskiego.

Komunikat bułgarski

Sofja. (B K.). Komunkat urzędowy z 17 bm.: Na wschód od jeziora Prespa i w łuku Cerny działalność artylerji. Na Nidze Planina odparto słabe ataki nieprzyjaciela. Na reszcie frontu słaby ogień armatni. Na froncie rumuńskim bez zmiany.

O żywność dla Polski

Londyn. (BK.). B. Reutera donosi, że Wilson oświadczył, iż jego osobiste zabiegi u władców europejskich, aby umożliwić zaopatrzenie w żywność zagrożonych głodem Polaków, spełzły na niczem. Nadeszły odpowiedzi od Anglji, Francji, Austro-Węgier i Niemiec, lecz istotne różnice w poglądach utrudniają porozumienie.

Rosji brak środków sanitarnych

Chrystynja (B K.) Z Bergen donoszą, że przejechały tamtędy angielskie ambulanse sanitarne do Rosji, gdzie panuje wielki brak lekarzy i środków sanitarnych.

„Bremen" zatopiona?

Szczecin. „Pommern" „Tagepost" otrzymują rzekomo z „zupełnie pewnego źródła" w Bremie wiadomość następującą: Podwodna łódź handlowa „Bremen" po szczęśliwem przedostaniu przez angielską sieć koło wybrzeża irlandzkiego została w jednym z portów amerykańskich storpedowana.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia ze strony urzędowej.

O zamach na okręt włoski

Rzym. (B. K.). Rząd wyznaczył nagrodę w sumie 100 000 lirów dla tego, kto do dnia 28 lutego 1917 ujmie sprawcę zamachu zbrodniczego na okręt wojenny „Leonardo da Vinci" lub stwierdzi zbrodniczą działalność przy zatonięciu tego okrętu i umożliwi ujęcie zbrodniarza.

Wywiad z Hindenburgiem.

Budapeszt. (BK). „Pesti Hirlap" ogłasza rozmowę posła Beli z Hindenburgiem, który oświadczył, że stan operacji w Siedmiogrodzie jest bardzo dobry i niezadługo nie będzie już żadnego żołnierza rumuńskiego w tem kraju.

O ogólnej sytuacji wojennej powiedział Hindenburg: Mamy nadzieję, że spełnią się wszystkie nasze oczekiwania. Czyńmy co do nas należy.

Rząd tymczasowy w Grecji.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi z Aten, że dotychczasowy generalny dyrektor ministerjum spraw zewnętrznych, Politis wyjechał do Salonik, celem objęcia rządu spraw zagranicznych w rządzie prowizorycznym. Oświadczył on, że po krótkim pobyciu w Salonikach uda się w specjalnej misji do Europy zachodniej.

Mieszkanie do wynajęcia od 1 lipca r. b. złożone z 4 pokoi z wygodami gospodarskiemi. Wiadomość Michałowska № 30 u właścicielki. 411—3

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Mieszkańców miasta Radomia i okolic, iż za pozwoleniem władzy miejscowej i **na żądanie Generalnej Dyrekcji Królewskiej Węgierskiej loterji klasowej w Budapeszcie** otwieramy

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej Nr. 31 vis-a-vis cerkwi

filję Głównej Agentury Król. Węg. lot. na Król. Pol. M. MORAJNE i S-ka, gdzie każdy bez wyjątku będzie mógł nabywać losy Król. Węg. loterji w dogodnej ilości **po cenach urzędowych,** unikając **przepłacania nadwyżek,** jakie dotychczas nabywca losu nadpłacać musiał.

Plany gry w języku polskim, otrzyma każdy bezpłatnie.

Po każdym losowaniu otrzymywać będziemy z Gegeralnej Dyrekcji w Budapeszcie urzędowe tabelki ciągnień, które na żądanie każdemu będą wydawane bezpłatnie.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu bez zbytecznych formalności.

Informacje dotyczące się gry na loterji udzielamy bezpłatnie, jak to czynią dotychczas filje nasze w **Lublinie, Warszawie, Piotrkowie, Łodzi i Łowiczu.** 409—1

Agentura w Radomiu rozpocznie swą czynność w Piątek dnia 20 b. m.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 21 października 1916 roku. № 235.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 20 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej toczą się dalej walki. Na południowschód od Dorna Watra wydarto nieprzyjacielowi Monte Rusulni.

Front ks. Leopolda baw.: Nad Narajówką wojska niemieckie wzięły nieprzyjacielowi przy zdobyciu pewnego wzgórza przeszło **2050 jeńców i 11 karabinów maszynowych.** Nad górnym Stochodem rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela.

Na froncie włoskim: W okolicy Posubio trwają walki. Po długiem i gwałtownem ostrzeliwaniu, Włosi atakowali wczoraj po południu jeszcze raz nasze pozycje na północ od szczytu. Znowu przyszło do zażartych walk wręcz. Dzielne pułki strzelców tyrolskich Nr. 1, 3 i 4 pod wodzą swego brygadjera Ellisona odparły znowu wszystkie ataki. Wszystkie pozycje pozostały w naszym ręku; przeszło 100 Włochów wzięliśmy do niewoli.

Wspierany przez silną artylerję, jeden baon strzelców włoskich atakował na froncie doliny Fleines miejscowości Sforcella di Padole i mały Cauriol. Atak załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 19 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na północ od Siniawki wzięto rowy nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Stochodu. Pod Bubnowem odparto ataki gwardji rosyjskiej z wielkiemi stratami dla przeciwnika.

W wąwozach na granicy rumuńskiej toczą się pomyślne dla nas walki.

Na froncie francuskim: Nad Somme wczoraj znów był pomyślny wielki dzień bojowy. W ciężkich zapasach udaremniono nową próbę przebicia się Anglików pomiędzy le Sars a Morval. Ataki ich, podejmowane tam od brzasku dnia aż do południa przeciwko naszym wytrwale bronionym, w walkach ręcznych utrzymanym lub przeciwatakiem odzyskiwanym stanowiskom, po części już udaremnione były silnym i dobrze kierowanym ogniem naszej artylerji. Nieznaczny zysk na terenie, osiągnięty przez Anglików na północ od Eaucourt l'Abbaye i Gueudecourt, przez Francuzów zaś w Sailly i na południowym brzegu Somme pomiędzy Biaches a La Maisonette w ataku, podjętym wieczorem, nie wyrównywa ciężkich, krwawych strat przeciwnika.

Rumunja w niebezpieczeństwie

Genewa. Gen. Berthaut pisze w „Petit Journal“: Według mego zdania Mackensen osiągnął swój główny cel operacji wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży miały jedyne zadanie obronne, tzn. powstrzymać ofensywę rosyjsko-rumuńską. Największe niebezpieczeństwo tkwi w tem, że równoczesny atak armji Mackensena i Falkenhayna może osaczyć całą armję rumuńską. Tylko ofensywa przeciw Mackensenowi może udaremnić rozwinięcie strategicznego planu Hindenburga. Lecz i to nie wystarczyłoby, albowiem powstrzymanie pochodu Mackensena byłoby spełnieniem tylko połowy zadania. Rumunja znajduje się w największym niebezpieczeństwie.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Komunikat urzędowy z 20 bm.: Między jeziorem Prespa a koleją Bitolja—Florina zwykły ogień armatni. W łuku Cerny gwałtowny ogień armatni i akcja piechoty. Walka trwa. Odparto słabszy atak nieprzyjacielski na Tarnową. W dolinie Moglenicy po obu stronach Wardaru słaba działalność artylerji. Na wybrzeżu Egiejskim krążownik nieprzyjacielski ostrzeliwał bezskutecznie wzgórza pod Orfano.

Z teatru greckiego

Lugano. „Corriere“ donosi, że dotychczas wylądowało w Atenach i Pirusie 15.000 wojska koalicji. Zadaniem jego ma być umożliwienie Venizelosowi ujęcia władzy w Atenach w swe ręce.

Siła zbrojna Grecji

Bazylea „Bazeler Ztg“ donosi z Petersburga, że według nadeszłego tam telegramu z Aten, w mieście tem znajduje się 28.000 wojska a w Larissie 16.000 wojska królewskiego.

Koalicja nie dowierza Grecji

Haga. (B K.). Londyński „Times“ donosi z Aten: Poseł angielski miał we wtorek z królem Konstantym dłuższą rozmowę, której nadają wielkie znaczenie. Według ogólnego przekonania, rzecz idzie o cofnięcie wojska greckiego z Larissy.

Kradzież aktów japońskich

Stokholm. Nowy japoński minister spraw wewnętrznych przyjęty został na audjencji przez cara w głównej kwaterze. Po powrocie, gdy spał, włamano się do jego szafy i skradziono mu kasetkę z ważnymi dokumentami.

O „neutralnych“ niepodległościowcach.

Jeden z wybitnych publicystów polskich, przebywający w Szwajcarji, zamieszcza w „Wiadomościach Polskich“ następujący artykuł, informujący o wrażeniu, jakie ostatnie zajścia w obozie niepodległościowym wywarły zagranicą

Rozterki i wewnętrzne niepokoje, które szarpią nasze społeczeństwo, stają się przedmiotem nader pouczających komentarzy u obcych. „Niepodległościowcy“, którzy wycofują swe siły z szeregów, walczących przeciw Rosji, znaleźli bardzo szybko przyjaciół wśród Rosjan. Są przez nich uznani za zwolenników neutralności Polski, witani, jako nawróceni grzesznicy; wyraza się już nadzieję, że przejdą wkrótce do obozu zwolenników Czwórporozumienia.

Wieści o takim kierunku wśród „niepodległościowców“ rozeszły się zagranicą na skutek akcji, wszczętej przez pewną grupę w Królestwie Polskiem przeciw werbunkowi do Legjonów Polskich i propozycji rozwiązania Legjonów, przesłanej Nacz. Komitetowi Narodowemu. Pisma, popierające Czwórporozumienie, nader skwapliwie rozgłosiły wiadomości o memorjale tej treści, zredagowanym przez warszawski Centralny Komitet Narodowy. Oto co np. w tej sprawie pisała „Liberté“ z dnia 25 lipca (№ 174): „Jest tam dosłownie powiedziane, że o ile nie nastąpią radykalne zmiany, „jedynem możliwem rozwiązaniem kwestji Legjonów polskich w Austrji byłoby ich rozwiązanie“. Opinja Polaków w tym przedmiocie stanie się jasną, skoro uprzytomnimy sobie, że dotychczas, kiedy jest jeszcze w Polsce około miljona ludzi zdolnych pod broń, ochotników legjonowych jest wszystkiego kilka (?) tysięcy“.

Świeżo zaś informuje pospiesznie o ewolucji tej społeczeństwo rosyjskie bawiący w Szwajcarji współpracownik „Rieczy“, p. Wiktorow („Riecz“ z 8-go września, № 234). Omawia on zachowanie się tych grup politycznych, które w ciągu wojny wystawiły hasło rozwiązania Legjonów Polskich jako pierwszy objaw przejścia na stanowisko „neutralne“. Z nietajoną sympatją charakteryzuje stanowisko owych „niepodległościowców neutralistów“, którzy zdaniem jego z tego samego ideowego gniazda wyszli, co Legjony Polskie i dzisiejsi patrjoci polscy z Galicji.

Rozum polityczny i zdolność przewidywania wypadków u „neutralistów“ wydają się publicyście rosyjskiemu niezwykle godne uznania. P. Wiktorow zauważa niezmiernie tragiczny rys u tych, którzy pierwsi podnieśli sztandar walki z Rosją, organizowali ją, a teraz

zbliżają się do tych, których piętnowali ongi za bierność i neutralność:

„Uległszy rozczarowaniu co do swych złudzeń o niepodległej walce, nie mogli oni przyłączyć się do tych, którzy wszystkie nadzieje wiązali z nadziejami Czwórporozumienia. Wynik był dziwaczny. Ci właśnie Polacy, którzy pokładali takie nadzieje na zorganizowane wystąpienie narodu polskiego, wyrzekli się tego pierwsi, wystąpili z szeregów niepodległego wojska i ogłosili surową neutralność narodu polskiego".

Stanowisko Rosjan wobec takiej ewolucji „niepodległościowców" określa współpracownik „Rieczi" w następujących refleksjach: „Nie możemy od nich więcej wymagać, nie możemy bowiem ignorować tych złożonych warunków, pod których wpływem tworzyła się ich psychologja. Nie możemy od nich wymagać, by dziś już manifestowali swoje sympatje do czwórporozumienia. Ale powinniśmy wniknąć w treść ich formuły „neutralności", bo to jest dla nas brzemienne w ważne następstwa".

„Oczekują oni chwili sprzyjającej nie z obu stron, lecz z jednej tylko strony i, być może, nie tak wielkich wysiłków z naszej strony starczyłoby, ażeby samych zwolenników neutralności skłonić do przyznania tego".

Z przytoczonych nadziei rosyjskich widać, jak ujemny wpływ ma dla sprawy naszej wszelkie wahanie się, wszelki brak decyzji. Kroki niektórych grup, rzekomo niezmiernie wyrachowane pod względem dyplomatycznym, mają na razie ten tylko skutek, że budzą otuchę w Rosji i krajach entente i wytwarzają przekonanie, jakoby polski obóz aktywny zawahał się co do wyboru frontu i przystępował do zmiany swego stanowiska. Wolno żywić nadzieję, że inicjatorów zamętu taki efekt realny ich czynów pobudzi do rewizji ich taktyki i ostrzeże ich przed zbyt prostolinijnem i lekkomyślnem ujmowaniem obecnej sytuacji, tak nadzwyczaj skomplikowanej. *Ignotus.*

ODDZIAŁ RADOMSKI
Związku Ziemian Królestwa Polskiego.

Komunikują nam:

Jednym z nowo powstałych oddziałów Związku Ziemian Królestwa Polskiego w Warszawie jest Oddział Radomski, mieszczący się obecnie przy ulicy Szerokiej Nr. 3

Teren działalności Oddziału Radomskiego obejmuje trzy powiaty: Radomski, Iłżecki i Kozieniecki. Prócz tego w Ziemi Radomskiej będą funkcjonowały jeszcze dwa oddziały: jeden obejmujący pow. Konecki i Opoczyński,— drugi pow. Opatowski i Sandomierski.

Podział ten, mający na celu, aby każdy z oddziałów, obejmując mniejszy teren działalności, tem dokładniej mógł pracować,—postanowiony został na Zebraniu Organizacyjnem Związku Ziemian w Radomiu dn. 11 września r. b.

W zakres działalności Związku wchodzi: udzielanie kredytu hipotecznego i osobistego, konwersje długów, finansowanie gospodarstw, pośrednictwo w kupnie i sprzedaży majątków, pośrednictwo dzierżaw, administracje, zaprowadzanie rachunkowości, kontrola, lustracje, wkłady za oprocentowaniem, depozyty, oraz pośrednictwo pracowników rolnych.

Pomienione wyżej działy otwierane będą stopniowo w miarę posiadanych funduszów oraz miejscowych potrzeb.

Główną jednak troską Związku będzie obecnie udzielanie pomocy majątkom, których egzystencja byłaby zagrożoną. Pomoc ta wyrażałaby się pod postacią pożyczek, lub też w razie potrzeby czasowej administracji danego majątku przez Związek.

Fundusze Związku tworzą się:

a) z wpisowego (rb. 25) b) z udziałów członków po rb. 250 każdy (odpowiedzialność od udziału wynosi rb. 1000) c) z legatów testamentowych, subwencji, darowizn czynionych bądź przez członków Związku, bądź przez instytucje i osoby, stojące poza Związkiem d) wreszcie z oprocentowania kapitału zapasowego.

Sprawami Związku kieruje Zarząd złożony według ustawy z 4-ch członków, oraz Rada Nadzorcza składająca się z 15 osób.

Jak Rada tak i Zarząd jest wybieralny z pomiędzy członków na ogólnem zebraniu.

Legjony.

Podpor. Bolesław Dunin-Wąsowicz żyje! Za piotrkowskim „Dziennikiem Narodowym" powtórzyliśmy onegdaj wiadomość o zgonie na froncie Legjonów podpor. Wąsowicza. Wiadomość ta okazała się jednak na szczęście nieprawdziwą, a złośliwą mistyfikacją...

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler Szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 38.
142—17

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 21 październik. Urszulki M. P. Hilarjona Op. sł.: Doromiła. Wschód słońca g. 6 m. 36 zachód g. 4 m. 53. *Wspominki historyczne.* 1831. Zamość poddaje się Moskalom.

— **W sprawie nabożeństwa patrjotycznego.** Na nabożeństwie patrjotycznem w rocznicę śmierci Kościuszki i ks. Poniatowskiego uderzała mała liczba nabożnych a specjalnie zwracał uwagę brak młodzieży. Brak starszych wytłumaczyć się da tem, że nabożeństwo zorganizowane zostało pospiesznie, że wypadło na dzień powszedni i to do tego targowy (czwartek). Trudniej natomiast wytłumaczyć brak młodzieży na nabożeństwie patrjotycznem, w którem ze względów wychowawczo-narodowych młodzież powinna brać udział. Jak się dowiadujemy, młodzież gimnazjum filologicznego, nie mogąc gremialnie wziąć udziału, wysłała delegatów z każdej klasy. Widocznie więc młodzież sama czuwa potrzebę wzięcia udziału w tego rodzaju uroczystości. Nie przypuszczamy, aby władze szkolne nie uznawały potrzeby i znaczenia tego rodzaju wystąpień młodzieży. Jak się to więc stało?

Inna rzecz że uroczystości takie, jak ostatnia, możnaby urządzać przy udziale szerszych kół społeczeństwa miejscowego, co obenie, zdaje się, jest już rzeczą w zupełności wykonalna, a na czem sprawa tylko zyskaćby mogła.

— **Zebranie Ogólne Komitetu Obyw. Ziemi Radomskiej** odbędzie się w poniedziałek dn. 23 października r. b. o godz. 11 rano w lokalu Klubu Radomskiego.

— **Program zebrania Komitetu C. T. R. w Lublinie.** Towarzystwo Rolnicze Radomskie komunikuje nam, że dnia 6 Listopada rb o godzinie 5-ej pp w sali Głównej Komitetu Ratunkowego (Lublin, Krakowskie Przedmieście № 47) z następującym porządkiem dziennym: 1) Powitanie obecnych przez przewodniczącego Zarządu filji (p. J. Stecki) 2) Zagajenie Zebrania przez Prezesa C. T. R. (p. Wieniawski) 3) Komunikaty Prezydjum C. T. R. a. Kasy gminne; b. Bank Emisyjny; c. Prawo wodne, komasacja, 4) Komunikaty Zarządu filji C. T. R. a. Ogólny stan rolnictwa w okupacji austr.-węgr. b. Szkolnictwo rolne (szkoły niższe, Puławy); c. Stowarzyszenia współdzielcze; drobny kredyt; d. Rolnicze monopole; e. Przemysł tolny; f. Sprawy bodowlane; g. Sprawy leśne. 5) Działalność Towarzystwa Rol. Okręgowych. 6) Sprawy finansowe 7(Program prac. 8) Wnioski członków.

— **Wielka loterja fantowa** organizowana przez T-wo Dobroczynności zapowiada się świetnie. Kwestarki spotykają się z sympatją mieszkańców naszego grodu — fanty ofiarowywane są chętnie i przytem bardzo piękne. Dowiadujemy się, że wśród fantów są tak pożyteczne a rzadkie w czasach obecnych fanty, jak mąka pszenna, żytnia, cukier, mydło a nawet węgiel —co w powodzi różnych figielków i galanterji stanowić będzie poważną atrakcję dla publiczności.

— **Pierwszy występ Adwentowicza.** Dziś ujrzymy poraz pierwszy Karola Adwentowicza w roli rotmistrza w „Ojcu" Strindberga. Występy znakomitego artysty wywołały w kołach inteligencji prawdziwą sensację.

Adwentowicz, który pochodzi z okolic Radomia, i tu kończył szkoły średnie, poraz pierwszy zjawia się w Radomiu, jako artysta o głośnej już w Polsce sławie. Z tego też względu, jak się dowiadujemy, grono jego kolegów szkolnych, z p. Nenkowskim, b. aktorem na czele, zamierza mu dziś urządzić owację, na którą się złoży wręczenie mu adresu i pewnej kwoty pieniężnej do jego dyspozycji. Będzie to piękny akt uznania dla talentu i artyzmu kolegi szkolnego.

— **„Pygmalion".** We czwartek ujrzeliśmy, p-ni Przybyłko-Potocką w jednej z najcelniejszych jej kreacji, w roli Elizy Doolitle w „Pygmalionie" Shawa. Sztuka znakomitego satyryka angielskiego, nie znającego litości i pobłażania dla nikogo i dla niczego, skrząca się od paradoksów, sarkastycznych oforyzmów i gryzącej ironji, daje artystce znakomite pole do okazania

swego talentu i sztuki aktorskiej. Artystka, aczkolwiek niezupełnie jeszcze dysponowana, zozwinęła też przed nami arkana swej gry. P. Potocka umie znakomicie podchwycić dynamikę sztuki Shawowskiej, pełnej niespodzianek i paradoksalności. Oprócz sceny I, w której p. Potocka zdaniem naszem przejaskrawiła typ kwiaciarki, czyniąc go zbyt groteskowym i mało prawdopobnym, to dalszy przebieg akcji, mieniącej się kameleonowemi przemianami, miał w niej niezrównaną interpretatorkę. Z prawdziwą mestrją odtwarzała p. Potocka poszczególnie stadja procesu wychowawczego Elizy, ilustrując go odpowiednim giestem i postawą, nadając mu odpowiednią siłę i wyraz, a czyniła to wszystko z artystycznem umiarem.

Nie można tego powiedzieć o jej partnerach, których na pierwszy plan wysunął się p. Ludkiewicz, jako ojciec Elizy. Należy przyznać, że rolę wypracował sumiennie a pod względem aktorskim poprawnie, nadając wygłaszanym tyradom i paradoksom odpowiednie światła i cienie. To też słuchało się go bez znużenia.

Gra p. Siekierzyńskiego była bardzo nierównomierna i widocznie za mało przygotowana. Raziło np. jego zbyt angielskie zachowanie się w domu matki, jakgdyby ją chciał prowokować, w przeciwieństwie do wcale dżentelmeńskiego zachowania się w swym domu. Miało się również wrażenie, że pamięciowo niezbyt dobrze opanował rolę. Stąd wynikały konieczne niedociągnięcia w grze, wymagającej swobodnego panowania nad rolą, zwłaszcza tak odpowiedzialną.

Z innych wykonawców na wzmiankę zasługują p. Pietruszyński w charakterystycznej roli paniczyka i p. Kossakowskiej w roli karcącej matki.

Jeszcze jedna uwaga: czy owego sprzętu na środku sceny nie można było inaczej ustawić, niż w sposób, przypominający katafalk i zmuszający grających do niewygodnych sytuacji?

TELEGRAMY

O bombardowanie Istrji.

Wiedeń. (BK). Aj. Stefaniego doniosła, że dn. 16 b. m. samoloty włoskie i francuskie bombardowały wybrzeże Istrji, t. j. okręty nieprzyjacielskie pod Rovigno i forty w Rovigno i Pontasalvore. Zmuszone do walki z nieprzyjacielskiemi samolotami, dwa z nich zestrzeliła.

W sprawie tej komunikują ze strony miarodajnej, że samoloty nieprzyjacielskie w dn. 16 b. m. pojawiły się pod Rovigno i rzucały bezskutecznie bomby na morze, następnie przepędzone zostały przez austrjackie samoloty, które zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski. Z samolotów austrjackich żaden nie został zestrzelony.

Internowanie Rumunów w Niemczech.

Berlin. (B. K.). „Lokalanzeiger“ donosi: przebywający w Niemczech Rumuni na zarządzenie władz zostali internowani i przewiezieni do Holzmünden. Liczba Rumunów jest stosunkowo duża.

Dzięki ślepemu przypadkowi

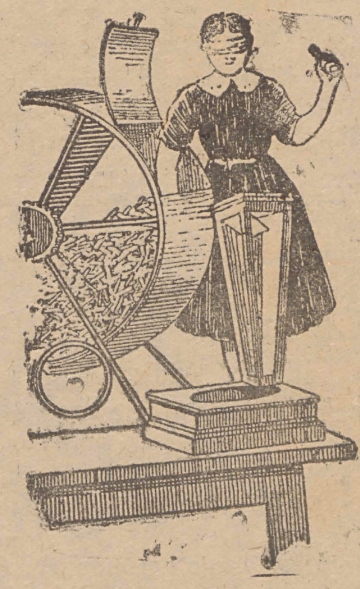

każdy może mieć

majątek, spokój i niezależność!

Spróbuj Pan szczęścia w ciągnieniu I klasy

37-ej król.-węg. uprzyw. loterji klasowej,

które odbędzie się już

27 i 28 października b. r.

i w którem ogólna kwota

14 miljonów 459,000 Koron

będzie wypłaconą w gotówce, pod kontrolą państwową, w przeciągu 5 miesięcy.

Wybierz Pan numer losu znajdujący się obok Jego imienia lub obok imienia drogiej Mu osoby i obstaluj Pan ten numer niezwłocznie!

Zdaj się Pan na ślepy przypadek!

Natychmiastowe wzbogacenie nie jest już snem, ale rzeczywistością!

Co drugi los wygrać musi!

Abraham	7305	Edmund	29019	Juljan	36200	Paweł	107445
Adam	88364	Edward	90127	Kajetan	33539	Piotr	36849
Adela	40351	Eleonora	36843	Karol	107406	Rafał	33544
Aleksander	36947	Emil	29002	Karolina	53137	Rajmund	88312
Alfred	71100	Ernest	27949	Kazimierz	88396	Robert	29022
Alojzy	106307	Ernestyna	65462	Konstanty	53135	Roman	107409
Amalja	29033	Euzebius	90148	Konrad	71129	Rozalja	27940
Andrzej	36850	Ewa	36198	Leokadja	53122	Regina	90139
Anna	71099	Feliks	88367	Leon	88396	Ryszard	36846
Antoni	53136	Filip	71131	Leopold	29005	Saturnin	71126
August	88388	Franciszek	29001	Ludwik	38872	Seweryn	40352
Barbara	105895	Frederyk	33548	Łucja	100092	Stanisław	89094
Bazyli	29008	Gabrljela	53121	Maciej	88327	Stefanja	33533
Bernard	40353	Genowefa	87498	Maksymiljan	68361	Szczepan	53120
Bogdan	88395	Gustaw	68356	Marcin	105891	Szymon	66196
Bolesław	29013	Grzegorz	29009	Marja	33528	Tekla	100087
Bonifacy	109104	Helena	106369	Marjanna	109121	Teodor	29094
Bronisław	88322	Henryk	36192	Marta	88370	Teofil	88331
Cecylja	68353	Hipolit	88391	Matylda	90143	Tomasz	106390
Celestyn	106391	Ida	29003	Michał	33530	Wanda	68352
Cezar	29010	Ignacy	106366	Mieczysław	29014	Wiktor	29007
Czesław	40354	Izydor	40357	Natalja	107425	Wincenty	87400
Daniel	53133	Jadwiga	68362	Nikodem	88394	Witold	38865
Dawid	109107	Jakób	109109	Norbert	29062	Władysław	107423
Dominik	29065	Jan	36828	Olga	109111	Wojciech	89076
Dora	36848	Johan	88398	Oskar	68351	Zdzisław	29012
Dorotea	88301	Józef	29024	Otylja	53138	Zenon	65605
Dyonizy	107407	Julja	106393	Paulina	29006	Zofja	100079

110,000 losów — 55,000 wygranych!

Oryginalne losy po następujących cenach:

1/1 (cały los)	1/2 (połówka)	1/4 (ćwiartka)	1/8 (ósemka)
K 12.—	K 6.—	K 3.—	K 1.50

są do nabycia w Głównej Kolekturze

BANK KRONFELD TOW. AKC.

w AGRAMIE (Kroacja).

314—1

Należność za każdy los musi być zapłacona przekazem pocztowym, lub biletami bankowemi jednocześnie z zamówieniem.

Dyskretna i natychmiastowa obsługa!

Urzędowy plan gry gratis i franko. Urzędowe tabelki ciągnień natychmiast po każdem ciągnieniu. Natychmiastowa wypłata wygranych w gotówce!

Korespondencja po polsku! Nie liczymy żadnych kosztów!

Ważne!!

417—2

Wobec zbliżającego się terminu ciągnienia pierwszej klasy **37 Król. Węgierskiej Loterji Klasycznej Uprzywilejowanej** t. j. *27 października* r. b., niniejszym podaję do wiadomości Sz. Mieszkańców m. Radomia i okolic, że losów w mojej kolekturze pozostało bardzo mało do rozsprzedania.

Główne wygrane w 1 kl. wynoszą Koron: 60.000, 20.000, 10.000, 5.000 i wiele pomniejszych wygranych, ogółem 3500 wygranych.

Cena losu: Kr. 12, ½ l.=6, ¼ l.=3, ⅛ l.=1.50.

Plany gry, tabelki oraz wszelkie informacje bezpłatnie. Wypłata wygranych na miejscu.

Jednocześnie podaję do wiadomości, że kantor mój prowadzę nadal samodzielnie pod firmą:

T. Batogowski, Radom **Marjacka 32** od g. 5 do 6 p. p.

Adres poczt.: **Zgodna 9.**

i nic wspólnego z nowootworzonym kantorem M. Morajne i S-ka nie mam.

Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „L. J. BORKOWSKI"

Oddział w Radomiu, ul. Szeroka № 1.

DO OŚWIETLENIA WYSTAW SKLEPOWYCH i SKLEPÓW poleca: lampy "FERROWATT" 75-Wattowe o sile około 100 świec, 100-Wattowe o sile około 140 świec, dające w stosunku do lamp zwyczajnych oszczędnościowych 30 do 40% oszczędności i białe jarzące światło. 392—2

Tamże lampy z drutem spiralnym oraz zwyczajne po cenach konkurencyjnych.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro H. pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.** 405—25

Mieszkanie do wynajęcia od 1 listopada r. b. złożone z 4 pokoi z wygodami gospodarskiemi. Wiadomość Michałowska № 30 u właścicielki. 411—1

Marjanna Pietrzykowska z Makowca dawna mieszkanka Iłży, zapytuje syna Franciszka, który pracował na okopach i zabrany został z ustępującemi wojskami rosyjskiemi, o jego zdrowiu i powodzeniu oraz o miejsce obecnego pobytu, Rodacy proszeni są o podanie tej wiadomości Fr. Pietrzykowskiemu

ZAWIADOMIENIE

Główna Agentura Król. Węgierskiej loterji klasowej

Na Królestwo Polskie

M. MORAJNE I S-KA

niniejszem podaje do wiadomości Sz. Mieszkańców m. Radomia i okolic, iż za pozwoleniem władzy miejscowej i na żądanie generalnego Zarządu w Budapeszcie

otwarta została w **Radomiu przy ul. Lubelskiej № 31**

(vis-à-vis cerkwi)

filja głównej Agentury, gdzie każdy bez wyjątku **JUŻ** może nabyć losy w ilości dogodnej **po cenach urzędowych bez żadnych podwyżek i kosztów** jakie dotychczas nabywcom subkolektorzy płacić kazali.

URZĘDOWE CENY LOSÓW do 1-ej klasy **37** loterji, która w **6-ciu klasach** wygrywa ogółem **14,459000** Koron

Z GŁÓWNĄ WYGRANĄ W SZCZĘŚLIWYM WYPADKU 1,000,000 Kor.

Cały los Kor. **12,** pół losu Kor. **6,** Ćwiartka Kor. **3,** Ósemka Kor. **1.50**

Plany gry wraz z szczegółowem objaśnieniem w języku Polskim otrzymuje każdy bezpłatnie **Po każdym losowaniu otrzymujemy z Generalnej Dyrekcji w Budapeszcie urzędowe tabele ciągnień i takowe na żądanie każdemu będą wydawane.**

Wszelkie wygrane wypłacane natychmiast na miejscu bez zbytecznych formalności.

Wszelkich informacji tyczących się gry na Król. Węgierskiej loterji udzielamy bezpłatnie, jak dotychczas czynią filje nasze w **Lublinie** Kapucyńska № 1, **Warszawie** Bielańska 7, **Piotrkowie** Sieradzka 3, **Łodzi** Piotrkowska 31. **Łowiczu** Rynek № 12.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 22 października 1916 roku. № 236

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Związek Ziemian Królestwa Polskiego

Oddział Radomski

(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)

zawiadamia swych członków, że

Biuro Związku w Radomiu

mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.

i załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—7

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 21 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na pograniczu węgiersko-rumuńskiem walki trwają dalej. Wysiłki wojsk, walczących w śniegu i na mrozie, na najtrudniejszym terenie, wyższe są ponad wszelką pochwałę. Na północ od Karpat u wojsk austro-węgierskich nie zaszło nic ważnego.

Na froncie włoskim: Nasze pozycje w odcinku Pasubio stoją ciągle pod gwałtownym ogniem dział i miotaczy min wszelkiego kalibru. Piechota nieprzyjacielska ściągnięta pod grzbiet górski Roite, trzymana jest w szachu przez naszą artylerję. Odparto ataki włoskie na wschodnią część grzbietu. W dolinie Brandu starto kompanję nieprzyjacielską, która chciała zabrać nasze pozycje w dolinie, przyczem wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 159 szeregowców, oraz zdobyliśmy 11 miotaczy min i inny materjał.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 20 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Przed zdobytemi przez nas stanowiskami na północ od Siniawki nad Stochodem załamało się kilka rosyjskich przeciwataków wśród wielkich strat przeciwnika. Na południo-zachód od Swistelników, nad zachodnim brzegiem Narajówki, bataljony niemieckie zdobyły szturmem ważne rosyjskie stanowisko na wzgórzu wraz z przylegającemi linjami komunikacyjnemi i odparły krwawo próby odzyskania tej zdobyczy. Przeciwnik znów tu pozostawił 14 oficerów, 2,050 żołnierzy i 11 karabinów maszynowych w naszych rękach.

W południowej części pokrytych śniegiem Karpat odrzucono nieprzyjaciela ze szczytu góry Rusului. Na granicznych grzbietach siedmiogrodzkich walki toczą się dalej.

Na froncie francuskim: Pomimo deszczu obustronna walka artylerji po obu brzegach Somme toczyła się z ożywieniem. W podjętym ataku odebrano Anglikom większą część zajętych przez nich 18-go października rowów na zachód od drogi Eaucourt-l'Abbaye-le-Baque. Dodatkowo donoszą, że w ostatnim wielkim ataku Anglicy posługiwali się kilku osławionemi samochodami pancernemi (Tanks) Trzy z nich rozbite naszym ogniem artylerji, leżą przed naszemi linjami.

Akcja lotników austrjackich w Galicji i na Wołyniu.

Berlin. (BK). Ze Sztokholmu donoszą na podstawie informacji pism rosyjskich, że lotnicy austro-węgierscy w ostatnich czasach rozwinęli bezprzykładną ruchliwość na froncie Galicji i Wołynia, i wyrządzili wielkie szkody w etapach rosyjskich. Pod Łuckiem zjawiło się w ostatnim tygodniu 5 eskadr lotniczych i rzuciło 50 bomb na nowe fortyfikacje, zwrócone w stronę południową, przyczem zraniono przeszło 500 żołnierzy. Pod Dubnem skutkiem ataków powietrznych na dworce, przez trzy dni przerwany był ruch na ważnych kolejach strategicznych w kierunku wschodnim. W Kamieńcu Podolskim na stacji węzłowej, gdzie znajdują się główne składy żywności dla całej armji Brusiłowa, wyleciały w powietrze od wybuchu bomb: wielka piekarnia wojskowa, dwa magazyny broni i park automobilowy.

Na morzu.

Londyn. (BK). Parowiec Cunarda „Alaunia“ (13405 tonn brutto) zatonął. Około 180 podróżnych, w tem kobiety i dzioci, kapitan i 163 ludzi z załogi wylądowało.

Na widowni wojny

Punktem ciężkości i rozważań w obozie czwórporozumienia jest obecnie Rumunja, której losy układają się w tragiczny sposób. Po entuzjazmie wojennym w pierwszych tygodniach wojny z powodu łatwych sukcesów w nieobronnym Siedmiogrodzie, zapanowało w Romunji przygnębienie i żałoba, a czwórporozumienie zamiast spodziewanej pomocy ze strony Rumunji i upragnionego rozstrzygnięcia wojny, zmuszone jest obecne troskać się o los jej i spieszyć jej z pomocą, aby ją uchronić od katastrofy i losu Belgji, Serbi i Czarnogóry.

Nie tylko w obozie czwórporozumienia spodziewano się, że jeżeli Rumunja nie będzie języczkiem u wagi, na której szalach przeważy się los wojny, to, umożliwi mu osiągnięcie dwóch zasadniczych celów: rozbicia Bułgarji i połączenia się z armją saloniczką, a temsamem przecięcia drogi Konstantynopol-Berlin, jedynej drogi, którą państwa centralne mogą jeszcze zaopatrywać się w surowce i produkty rolne z zewnątrz, z zasobnej Turcji, oraz zaatakowania Konstantynopola ze strony lądu.

Rosja i jej sojusznicy zawiedli się zupełnie w swych nadziejach. Przeliczyli się bowiem w tem, iż państwa centralne nie zdołają obsadzić nowego 1200 klm. frontu. Państwa centralne nie tylko to uczyniły, lecz ujęły w swe ręce inicjatywę bojową dzięki znakomitemu planowi strategicznemu zdołały zatrzymać pochód w Dobrudży i koncentrycznym atakiem wyprzeć Rumunów z Siedmiogrodu. Dziś wojska sprzymierzone stoją częścią na ziemi rumuńskiej a krytycy wojenni francuscy i angielscy są mocno zaniepokojeni o los armji rumuńskiej, której grozi niebezpieczeństwo osaczenia i przecięcia kraju na linji Brasso-Cerna Woda.

W ten sposób klęska Rumunji jest klęską czwórporozumienia. Nie tylko bowiem nie osiągnęło ono zamierzonych celów, lecz zmuszone jest dać gruntowną pomoc Rumunji. Jej los rzeczywiście tragiczny będzie ostrzeżeniem dla innych państw neutralnych.

We Francji trwają w dalszym ciągu zażarte i niezwykle krwawe walki o poszczególne wsie i folwarki. Walki te robią wrażenia bezsilnego bicia głową o mur. Zajęcie bowiem jeszcze kilku kilometrów terenu nie wpłynie na rozstrzygnięcie wojny. W ten sposób należy także traktować wielkie wysiłki Włochów, którzy w ósmym ataku ofenzywnym stracili znowu wiele krwi

materjału, niczego prawie nie osiągnął.

W Macedonji toczą się walki, nie posiadające obecnie istotnego znaczenia.

Rosja ma walec parowy, który z takim hukiem i dymem i... krwią pracował przez kilka miesięcy, znowu ugrzązł w bagnach wołyńskich. Powtarzają się jeszcze masowe ataki rosyjskie, lecz mają one coraz krótszy oddech, coraz prędzej się wyczerpują. Rosjanie zrezygnowali już, zdaje się z myśli przezimowania we Lwowie, a prasa rosyjska pociesza się już zwycięztwem na wiosnę. Wojska sprzymierzone znajdują się w dostatecznej ilości na froncie rosyjskim, skoro nie tylko mogą odpierać masowe ataki, lecz nawet podejmować ataki i to z dobrym skutkiem. Stosunek sił nie ulega zmianie, w każdym razie nie na niekorzyść państw centralnych.

Zjazd żydowski w Radomiu.

„Myśl żydowska“ donosi: „W Radomiu odbyło się posiedzenie delegatów czterech gmin żydowskich z ziem okupowanych (Lublina, Radomia, Piotrkowa i Kielc), na którym był opracowany memorjał, omawiający punkty zasadnicze przyszłej ordynacji wyborczej, przyczem dla wręczenia tego memorjału zadecydowano wysłanie delegacji do J. E. p. Madejskiego. Delegacja ta w składzie dyr. J. Kipmana, mec. Warmana i członka radomskiej gminy żydowskiej p. M. Frenkla (od innych gmin przedstawione były pisemne upoważnienia) została przyjęta dnia 14 b. m. Na godzinnej audjencji J. E. wysłuchał z uwagą i życzliwością wszystkich wywodów delegatów, przyznał niektórym wnioskom delegacji słuszność, obiecując takowe przeprowadzić w życie. Członkowie delegacji pożegnali J. E. unosząc jaknajlepsze wrażenie o bezstronności najwyższego przedstawiciela władzy cywilnej w okupacji, oraz wiarę w Jego dobrą wolę i sprawiedliwość“.

Byłoby rzeczą pożądaną wiedzieć, jakie to postulaty przedstawili władzom delegaci żydowscy.

Wieści z Rosji.

⚔ **Nacisk prasy na rząd w kwestji polskiej.** „Riecz“ (№ 202 z d. 7-VIII) przytacza wywody niejakiego Sołonka z „Nowego Wremienji“ dotyczące sprawy polskiej: „Każde nowe powodzenie nasze w Galicji i Polsce nawołuje do określenia stosunków naszych do Polaków na zasadach, nie dających pola do wykrętnego tłumaczenia. Wezwaniu wodza-naczelnego i deklaracji, przeczytanej w dumie państwowej przez byłego prezesa ministrów (Goromykina) nadać trzeba zarys wyraźniejszy: nie jest to kwestja akademicka, lecz palące zadanie polityki realnej“. Powyższy cytat zaopatruje „Riecz“ w następujący komentarz: „My już oddawna wskazywaliśmy, jak sprawa ta jest palącą w chwili obecnej; myśl ta spotkała się z ostrą odprawą ze strony organów prawicowych, przejętych widocznie temi samemi tendencjami, któremi kierowali się autorzy znamienitego memorjału w sprawach nastrojów polskich. Najbliższem zadaniem prawicy będzie prawdopodobnie odłożenie zformułowania kwestji, jako będącej nie na czasie“.

⚔ **Walka ze spekulacją.** Według informacji „Rieczi“ (235 z dn, 9-IV),od była się u moskiewskiego gradonaczalnika, narada z udziałem przedstawicieli przemysłu włóknistego, skórzanego i innych w sprawie walki ze spekulacją. Gradonaczalnik zwrócił uwagę na to, że ceny obuwia i produktów rękodzielniczych wyśróbowane są do ostatnich granic; władza czuje się bezsilną, gdyż jest to zło nie specjalnie mowskiewskie, ale ogólno-rosyjskie. Gradonaczalnik sporządził spis wszystkich zapasów rękodzieł w Moskwie lecz dalej rzecz się nie posunęła. W końcu dyskusji postanowiono poczynić starania w Departamencie wojskowym, aby ograniczył zamówienia albo też wydał zbytecznie nagromadzone zapasy, następnie postanowiono unormować ceny rękodzieł i rozszerzyć pełnomocnictwa komitetów w tym sensie, aby mogły zabraniać kupcom puszczania w obieg towarów bez wiedzy komitetów. Uznano postanowienie obowiązujące o karaniu spekulantów. Postanowiono poczynić starania, aby bankom nie wolno było wydawać pożyczek pod zastaw towarów.

⚔ **Nowy gubernator chełmski.** W Petersburgu ogłoszono urzędownie nominację radcy stanu Sawiełowa na gubernatora chełmskiego. Nominacja ta jest o tyle zrozumiałą, że do posady tej przywiązana jest pensja 10.000 rubli która winna mieć swego odbiorcę, skoro w w budżecie państwowym figuruje do wypłacenia. Pod względem politycznym nominacja ta oznacza, że gub. chełmska ma pozostać rosyjską.

Z okupacji niemieckiej.

☐ **Z okręgu Konińsko - Słopnickiego.** W powiecie Tureckim Landrat pod rygorem kary 1000 k. nakazał w gminie wybierać Komitety Żywnościowe, które mają się zajmować całą sprawą podziału artykułów pierwszej potrzeby. Stosunki władz z ziemiaństwem i duchowieństwem są na ogół dobre. Pozostawiają wiele do życzenia stosunki włościan do dworu i księży. Biskup Zdzitowiecki polecił proboszczom, czy też jedynie dziekanom zajęcie się spisaniem gruntów niegdyś kościelnych. Cel tego spisu niewiadomy, podnieca ludność chłopską w fantastycznych plotkach na temat powrotu pańszczyzny.

Dekanat Koniński posiada dosyć rozwinięto szkolnictwo: oprócz VII klasowej szkoły handlowej męskiej i IV klasowej żeńskiej znajdują się tam 92 szkoły elementarne, z których 27 przypada na prywatne, nadto istnieje 9 kompletów prywatnych i szereg ochronek. Ogółem uczęszcza do tych szkół 5720 dzieci. Miasto Słupca, posiada 2 szkoły elementarne (300 dzieci) i ochronkę (106 dzieci).

Komisja sanitarna wiejska i miejska w Zamojskiem. Z powodu rozległości gmin miejskich i małego zrozumienia przez ludność wymagań hygieny władze zarządziły utworzenie w każdej gminie wiejskiej i miejskiej komisji sanitarnych, które będą organami pomocniczemi i nadzorczemi, przy sprawowaniu przez gminę miejscowej policji sanitarnej. Zadaniem komisji sanitarnej będzie poświęcenie bacznej uwagi wykrywaniu braków w dziedzinie sanitarnej. Starać się będą komisje w szczególności o czystość gościńców, dróg, placów, miejsce zgromadzeń publicznych i mieszkań, tudzież czuwać będą nad tem, ażeby produkta spożywcze i woda użytkowa oraz do picia odpowiadały warunkom sanitarnym, W skład komsji sanitarnej w gmnie wchodzą: wójt jako przewodniczący oraz jako członkowie 36 osób z pośród miejscowych lekarzy felczerów, aptekarzy, techników, nauczycieli i księży.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 22 październik. Korduli i Alogji P. p. M. m. sł.: Przebysława Wschód słońca g. 6 m. 12 zachód g. 4 m. 36. *Wspominki historyczne.* 1693. Wypędzenie Tatarów z Multan, 1825. Mickiewicz i inni „romieniści“ osadzeni w więzieniu.

— **Wieści od uchodźców.** Wykowski Wiesław zawiadamia rodziców, zamieszkałych w Sandomierzu, że od roku mieszka w Białej-Cerkwi, gub. kijowskiej, jest zdrów, chodzi do gimnazjum. Prosi o wiadomość z domu. Pisma zakordonowe proszę o przedrukowanie.

Dąbrowska Marja z Radomia zawiadamia Lucjana Dąbrowskiego, że z córką zdrowa. Synowie żyją, Ryszarda Węgrzeckiego w Skarżysku i Ludwikę Kalinowską, że Węgrzeccy mieszkają obecnie w Witebsku. Kazimierzowie w Piotrogrodzie. Adam Kalinowski w Smoleńsku. Wiadomość przez pisma otrzymaliśmy.

Dębska Michalina z Radomia zawiadamia Sarchalskich w Warszawie, Zielińskich i Zborowskich w Radomiu że ich i nasza rodzina zdrowa. Niepokoimy się o was. Olek skończył. Nacia wyszła za mąż. Wanda w Jarmolińcach. Matka ze mną. Ja mam posadę w Ilińcach, gub. kijowskiej, o czem zawiadamiam i znajomych we Lwowie i Wiedniu i proszę każdego, ktoby wiedział o Władysławie Bartoniu, byłym słuchaczu Politechniki lwowskiej lub o jego adresie, o powiadomienie mnie do tygodnika „Echo Polskie“ w Moskwie.

Dmochowska Aniela z córką Ireną zawiadamia męża swego Antoniego, zamieszkałego w Żabiej Woli pod Radomiem, że są zdrowe, mieszkają u Stefanowstwa i proszą o wiadomość tą samą drogą.

Upraszam pp. Koczalskich, Szczawińskich (adwokat) w Radomiu, Prochala w Dąbrowie i znajomych w Skarżysku i Radomiu o wiadomość o żonie mojej i chłopcach i stanie majątkowym. Ja i Władek na dawnem miejscu. Józef Rostafiński, chorąży, zginął na placu boju. — Grąbczewski w Bakłance.

— **Wielka loterja fantowa Tow. Dobroczynności.** Z energją podjęte przygotowanio loterji, jak się dowiadujemy rokuje powodzenie zupełne. Dotąd kwestarki zbierające fanty w Radomiu zgromadziły liczne i wartościowe przedmioty, wśród których wielką będzie atrakcją, ofiarowaną przez jedną z pań piękna filiżanka z saskiej porcelany (antyk). Prócz tego okolica dostarczy różnych przetworów gospodarstwa domowego. Zaofiarowano wiele rzeczy wchodzących w zakres zapasów śpiżarnianych najniezbędniejszych

Królewska Węgierska Uprzywilejowana Loterja Klasowa w Budapeszcie

Najwięcej szans wygrania wśród loterji świata! Co drugi los wygrywa!

Najwyższa wygrana **Jeden Miljon** koron | **Premjum** **600,000** koron. | Główne wygrane: à 400,000; 200,000; 100,000; 90,000; 80,000; 70,000 etc. etc.

Razem 55,000 wygrywających w ogólnej sumie 14,459,000 K. w gotowiźnie

Ciągnienia pierwszej klasy przypadają: dnia 27 i 28 października 1916 r.

Ceny losu:	cały los:	½ losu:	¼ losu
	12.	6.	3 kor.

Zamówienia z wymienieniem sumy jednocześnie wysłanej przekazem pocztowym kierować należy do Domu bankowego **Gaedicke A. G. Budapest, Kossuth Lajosutca 11.**

351—3

—a podobno będzie można wygrać nawet pud węgla kamiennego do zapalenia w piecu. Słowem przeważna liczba biletów będzie wygrywająca rzeczy praktyczne i pożyteczne.

— **Urząd statystyczny** przy sekcji gospodarczej Generalnego-Gubernatorstwa w Lublinie przedsięwziął badania statystyczne w dziedzinie gospodarczej na obszarze okupacji austrjacko-węgierskiej, których wyniki będą ogłoszone w końcu października.

Urzędowi statystycznemu powierzono też kierownictwo spisu ludności w okupacji. Wyniki spisu będą opracowane do 1 grudnia. Obejmą one rozklasyfikowane ludności podług płci, wyznania, wykształcenia, zawodów itd. wedle stanu w dniu 15 i 16 października 1916 r.

— **5-ta tania kuchnia K. O.** Komunikają nam: w dniu 21 października r. b. po poświęceniu, dokonanym przez Ks. Henryka Gierycza otwarta została Tania Kuchnia Nr. 5 (ludowa). Kuchnia mieści się na Zamłyniu ul. Główna Nr. 8.

— **Wykopaliska radomskie.** Co kilka dni rozchodzą się w mieście wiadomości, że w tej lub innej dzielnicy miasta *odkopano* naftę. Niechaj nie sądzi czytelnik, że miasto nasze wzbogacone zostało odkryciem źródeł naftowych, to tylko beczki nafty ukryte przez spekulantów, by w porze największej drożyzny robić dobre interesy. We wtorek d. 17 znaleziono przy ul. Kozienickiej Nr. 13. 28 beczek nafty zakopanych w podwórzu domu, wczoraj zaś znaleziono naftę ukrytą przy ul. Lubelskiej Nr. 65 w starym domku mieszczącym się w głębi placu. Jak się okazuje, pod podłogą w pewnej głębokości spoczywało oczekując *dobrych czasów* 14 beczek nafty.

— **Kantor loterji.** W mieście naszym otwarta została filja jeneralnej reprezentacji Król. Węg. loterji klasowej. Kantor ten otwarty wczoraj mieści się w dawnym sklepie „Złotego Ula“ przy ul. Lubelskiej Nr. 31.

= **Uciekinierzy jeńcy.** W nocy z piątku na sobotę na ul. Lubelskiej zgłosiło się do milicjanta pięciu jeńców Rosjan, którzy zakomunikowali, iż przed 20 dniami uciekli z Węgier z robót polnych od obywatela ziemskiego i idąc nocami doszli do Radomia, lecz czując się wyczerpani — postanowili oddać się napowrót pod opiekę władzy.

— **Pocztówki Czerwonego Krzyża.** Z Biura prezydjalnego Czerwonego Krzyża komunikują nam: Dotychczasowy nakład pocztówek Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża znanych już powszechnie nietylko u nas, ale i poza granicami kraju, jest na wyczerpaniu. Pocztówki te, dzięki swemu artystycznemu wykonaniu i umiarkowanej cenie (20 hal. za sztukę) cieszą się zasłużonem powodzeniem, tembardziej, że nietylko zaspakajają gust najwybredniejszej publiczności, ale nadto stanowią jedno ze źródeł dochodów tej instytucji, której zasługi w obecnych czasach są tak powszechnie znane.

O Legiony polskie.

Otrzymujemy następujące pismo od Radomskiego Koła Ligi Państwowości Polskiej:

Zważywszy, że Legjony Polskie są przejawem woli twórczej narodu oraz podstawą dążeń do zdobycia Niepodległego Państwa Polskiego, że w ciągu dwuletnich zmagań wojennych dowiodły żywotności idei, która je do czynu powołała, że wyniosły i utrzymują sprawę polską na wyżynie zagadnień międzynarodowych, że stanowią zawiązek armji przyszłego Państwa polskiego, Radomskie Koło Ligi Państwowości Polskiej, wyrażając głęboki podziw i cześć dla twórców i wodzów wojska polskiego, uznaje za kardynalny obowiązek polityki polskiej utrzymanie i dalszy rozwój Legjonów polskich.

Przyjmując do wiadomości oświadczenie pułkowników—brygadjerów z dn. 2 października 1916 r. do żołnierzy i oficerów wojska Polskiego, że „ten pierwszy Polski Korpus powstaje na żądadanie naszych najstarszych oficerów, włącznie z Brygadjerem Józefem Piłsudskim“, że, jak on, będąc wśród nich, tak i oni stać będą na straży honoru wojska polskiego i dlatego niezłomnie trwać będą na raz obranej drodze, że w zamierzeniach tych kierują nimi nie uczucie lecz obowiązek Polaka, wreszcie że biorą pełną odpowiedzialność przed wojskiem i narodem za stanowisko i czyny, oświadczamy, że *wszelkie działanie, godzące w istnienie lub tamujące rozwój Korpusu Polskiego*, organizacyjnie samodzielnego z polską komendą, i historycznemi sztandarami, nie tylko naraża na szwank honor rycerski Polaka, ale zarazem paraliżuje dążenia narodu polskiego do zdobycia niepodległej Ojczyzny.

Przeniesienie prochów powstańców w Lublinie.

Dziś odbywa się w Lublinie uroczystość patrjotyczna przeniesienia prochów powstańców 1863 r. straconych i dotychczas spoczywających na polu za koszarami Ś-to Krzyzkiemi do mogiły na cmentarzu. Program uroczystości zapowiada współudział stowarzyszeń, duchowieństwa i legjonistów, których kompanja honorowa z Dęblina i delegacja oficerów legjonowych z kap. Eydziatowiczem na czele doda świetności obchodowi. Dodać trzeba, że uroczystość powyższa jest dziełem inicjatywy ks. Władzińskiego, znanego działacza narodowego.

TELEGRAMY

Nominacje i odznaczenia w armji austr.

Wiedeń. (BK.) Dziennik wojskowy Streuffleura donosi, że Cesarz wydał pismo do arcyks. Fryderyka, którem oddaje mu swe dowództwo nad armją i flotą i wyraża szczególne uznanie jemu jako naczelnemu wodzowi i szefowi sztabu generalnego gen. Conradowi. Nadto cesarz wydał rozkaz do armji, w którym wyraża uznanie za dzielność wojskom i wodzom i dziekuje im za dotychczasowe czyny oraz nadaje odznaczenie komendantowi armji nad Isonzem, Borsoewicowi, gen. Tersztyańskiemu i arcyks. Józefowi.

Wiedeń. (BK). Dziennik wojskowy Streuffleura donosi: Cesarz wydał dn. 9 bm. następujący rozkaz: Mianuję Jego Królewską Wysokość ks. pruskiego Henryka wielkim admirałem.

Komunikat bułgarski

Sofja. (B K.) Komunikat urzędowy z 20 bm.: Na froncie macedońskim po obu stronach kolei Monastyr-Florina żywe ostrzeliwanie. Zażarta walka w łuku Cerny trwa dalej. Serbowie ze szczególną zaciętością usiłują posunąć się naprzód. Odparliśmy jednak wszelkie ataki ogniem a w niektórych miejscach w kontratakach. Próby nieprzyjacielskie posunięcia się w stronę wsi Tarnowa i u szczytu Dobropolje rozbiły się. W dolinie Moglenicy zwykły ogień armatni. Po obu stronach Wardaru nic ważnego. U stóp Belasica Planina rozbiliśmy ogniem kompanję nieprzy-

jacielską, która się oszańcowała przy kolei na północ od Tepe. Na froncie Strumy walki patroli. Artylerja nieprzyjacielska bombardowała kilka zamieszkałych miejscowości pod naszemi pozycjami i miasto Seres.

Na froncie rumuńskim wczoraj trwało intenzywne ostrzeliwanie wzajemne między koleją a morzem.

1 i pół miljona rannych w południowej Francji.

Berlin. (B K.). „Berner Tgbltt" donosi z Genewy, że według obliczeń lekarza naczelnego pewnego wielkiego szpitala w Marsylji, liczba rannych, umieszczonych w szpitalach południowej Francji wynosi 1 i pół miljona.

Kredyt wojenny Niemiec

Berlin. (B. K.). Wczoraj wniesiono w reichstagu przedłożenie o nowym 12 miljardowym kredycie wojennym,

Oszczędzanie światła we Włoszech.

Lugano. (B. K.). Wydane ostatnio rozporządzenie ogranicza oświetlenie publiczne do połowy a po godz. 10 do jednej czwartej części dotychczasowego oświetlenia.

Pisma włoskie donoszą, że wojewoda Putnik, zatrzymał się w Rzymie w drodze do Nizzy.

Rząd prowizoryczny w Grecji

Medjolan. (B. K. „Secolo" donosi, że ministra spraw zewnętrznych rządu prowizorycznego w Grecji przed objęciem przez niego urzędowania zamianował Sarrail komendantem korpusu wojsk w Salonikach. Konsulowie czwórporozumienia Serbij i krajów neutralnych oraz Essad otrzymali formalne o tem zawiadomienie. Dziennik urzędowy i inne pisma rządu prowizorycznego zaopatrzone są w herb królewski i napis: Królestwo greckie.

Z KRAJU.

> **Kwestja zwolnienia jeńców pochodzących z Królestwa.** Dzienniki urzędowe c. i k. Komend obwodowych w Królestwie zamieszczają następujące zawiadomienie: Wskutek reskryptu c. i k. ministerstwa wojny w Wiedniu z dnia 2 sierpnia 1916 r. na razie nie należy więcej przedkładać próśb o uwalnianie jeńców wojennych jakoteż internowanych z obszarów, leżących po prawej stronie Wisły, gdyż prośby takie obecnie uwzględnione być nie mogą. Poleca się pp. wójtom zwrócić uwagę ludności, że reskrypt ten odnosi się także do powiatu Tomaszewskiego (Gubernji Lubelskiej).

> **Publiczne seminarjum nauczycielskie w Lublinie.** otwarte dnia 13 października uroczystem nabożeństwem, które opprawił katecheta Zakładu. Po gorącej przemowie katechety, wzywającego do usilnej pracy dla dobra szkoły polskiej rozpoczęła się nauka na dwu kursach niższych. Uczęszcza dotychczas na kurs pierwszy kandydatek 28, na drugi—16. Dalsze zgłoszenia wpływają. Organizacja wzorowej szkoły początkowej w toku. Dyrektorem zakładu jest p. Władysław Jankowski znany pracownik na polu naukowych badań w zakresie i literatury polskiej i wydawca dzieł dla użytku młodzieży.

> **Otwarcie Żeńskiego Seminarjum nauczycielskiego w Piotrkowie.** W najbliższych dniach otwarcie zostanie publiczne czteroletnie Seminarjum nauczycielskie żeńskie połączone z 4-klasową wzorową szkołą początkową. Dalsze zgłoszenia przyjmuje w zastępstwie dyrektora prof. Aleksander Petrajtys w gmachu Zakładu przy ul. Św. Anny (gmach b. Gimnazjum żeńskiego) codziennie w czasie od godz. 9—12 przed połud. i od 3—5 popoł. w kancelarji Seminarjum w parterze.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

ZAWIADOMIENIE

Główna Agentura Król. Węgierskiej loterji klasowe j

Na Królestwo Polskie

M. MORAJNE I S-KA

niniejszem podaje do wiadomości Sz. Mieszkańców m. Radomia i okolic, iż za pozwoleniem władzy miejscowej i na żądanie Generalnego Zarządu w Budapeszcie

otwarta została w **Radomiu przy ul. Lubelskiej № 31**

(vis-à-vis cerkwi)

filja głównej Agentury, gdzie każdy bez wyjątku **JUŻ** może nabyć losy w ilości dogodnej **po cenach urzędowych bez żadnych podwyżek i kosztów** jakie dotychczas nabywcom subkolektorzy płacić kazali.

URZĘDOWE CENY LOSÓW do 1-ej klasy **37** loterji, która w **6-ciu klasach** wygrywa ogółem **14,459000** Koron

Z GŁÓWNĄ WYGRANĄ W SZCZĘŚLIWYM WYPADKU 1,000,000 Kor.

Cały los Kor. **12,** pół losu Kor. **6,** Ćwiartka Kor. **3,** Ósemka Kor. **1.50**

Plany gry wraz z szczegółowem objaśnieniem w języku polskim otrzymuje każdy bezpłatnie **Po każdym losowaniu otrzymujemy z Generalnej Dyrekcji w Budapeszcie urzędowe tabele ciągnień i takowe na żądanie każdemu będą wydawane.**

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu bez zbytecznych formalności.

Wszelkich informacji tyczących się gry na Król. Węgierskiej loterji udzielamy bezpłatnie, jak dotychczas czynią filje nasze w **Lublinie** Kapucyńska № 1, **Warszawie** Bielańska 7, **Piotrkowie** Sieradzka 3, **Łodzi** Piotrkowska 31, **Łowiczu** Rynek № 12.

W Niedziele i święta Agentura otwarta od 8 rano do godz. 12 w południe.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 24 października 1916 roku. № 237.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 23 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W walkach pod Predeal wzięliśmy do niewoli 6 oficerów rumuńskich i 555 szeregowców. Położenie ogólne nie zmienione.

Front ks. Leopolda baw.: Zachodni brzeg Narajówki oczyszczony został z nieprzyjaciela skutkiem odebrania mu ostatniego małego kawałka terenu. Na innych częściach frontu, poza ożywionym ogniem armatnim w niektórych miejscach, nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Na froncie Pobrzeża włoski ogień armatni wczoraj znowu zyskał na gwałtowności. W Tyrolu i Koryntji działalność bojowa była skąpa.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 22 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Przed środkiem grupy wojsk jen. pułkownika Woyrscha i na zachód od Łucka na niektórych odcinkach obustronna akcja artylerji znacznie się wzmocniła. Bitwy przed pozycjami na zachód od wyższej Strypy miały przebieg dla nas pomyślny. Pod wodzą jen. piechoty v. Geroka wojsko niemieckie, po natarciach na ograniczonym terenie w ostatnich dniach, znów odrzuciło nieprzyjaciela jednolitym atakiem między Swistelnikami, Skomorochami i Nowem. Jeszcze tylko mały kawałek terenu na zachodnim brzegu Narajówki znajduje się w posiadaniu przeciwnika. Jego bezowocne przeciwataki spełzły na niczem; poniósł ciężkie straty krwawe. Wzięliśmy 8 oficerów i 745 żołnierzy do niewoli.

Pomimo uporczywej obrony dojść do Rumunji, wojsko rumuńskie w kilku miejscach odrzucono. Przeciwataki nieprzyjaciela nie zdołały nam odebrać zdobytego przez nas terenu.

Na froncie francuskim: Bitwa nad Somme toczy się z wielką zaciętością. Obustronne nadzwyczaj silne rozwinięcie środków artyleryjskich i wczoraj również się zaznaczyło, zwłaszcza na brzegu północnym. Ogień huraganowy, zwrócony na rowy i na tyły armji, poprzedził ataki angielskie, podjęte od strony Ancre aż do Courcelette i po obu stronach Gueudecourt, a wykonywane często powtarzającemi się szturmami. Poniósłszy ofiary, odpowiadające bezwzględnemu wysyłaniu mas ludzkich w ogień, przeciwnik zdołał zyskać na terenie w stronie Grandecourt-Pys. Wzięliśmy tu trzech oficerów francuskich, 172 żołnierzy i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Nowy sukces sprzymierzonych w Dobrudży.

Sofja. (BK.) Urzędowo 21 b. m. W Dobrudży rozegrały się w dn. 19-go i 21-go b. m. wcale poważne walki. Wszystkie czołowe pozycje nieprzyjaciela i część jego głównych pozycji są w naszem posiadaniu. Wzięliśmy do niewoli 24 oficerów i przeszło 3500 szeregowców, zdobyliśmy 2 działa, 5 wozów amunicyjnych, 24 karabinów maszynowych i 1 miotacz min. Na wybrzeżu morza Czarnego okręt nieprzyjacielski ostrzeliwał Mangalję.

Sofja. (B. K.). Urzędowo 22 bm.: W Dobrudży przełamaliśmy ostatecznie opór nieprzyjaciela w jego głównej pozycji. Silnie umocnione pozycje Kobadinu i Topraisaru znajdują się w naszych rękach. Pobity nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i cofa się na całej linji, napierany przez nasze wojska, których prawe skrzydło obsadziło Tekirghior i dotarło 10 kilometrów na południe od Konstacy. Według dotychczas otrzymanych inforynacji, zdobyliśmy 8 armat, 20 karabinów maszynowych i całą masę innych wojskowych artykułów. Dalej znowu 200 jeńców postało się w nasze ręce.

Po zamachu.

Wiedeń. (BK). Obdukcja sądowa zwłok prez. Stürgkha wykazała, że obie kule, wymierzone w głowę, były absolutnie śmiertelne. Zwłoki złożone zostaną w grobie familijnym w Halberain w Styryi. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 b. m.

Do prezydjum gabinetu nadchodzą tysiące kondolencji od dyplomatów, polityków, władz autonomicznych, wybitnych osobistości i sprzymierzonych rządów. Z wielu domów powiewają chorągwie żałobne.

Sprawca zamachu przesłuchany został w sądzie śledczym. Posłuchanie trwało do późnego wieczora.

Trepow gubernatorem Galicji.

Petersburg. (BK). Pet. aj. telegr. donosi, że członek Rady państwa gen. adjutant Trepow zamianowany został gubernatorem wojskowym na prawach wojennych obsadzonych części krajów monarchji austro-węg.

Naczelny Komitet Narodowy do Legjonów.

Żołnierze Polscy Legjoniści!

Dwa lata z górą minęło, jak wielkiemu wezwaniu nieśmiertelnej idei wolnej Ojczyzny posłuszni, stanęliście w polu, aby walczyć z Rosją, z najcięższym wrogiem wolnej Polski.

Wzięliście w siebie ducha całego rycerstwa polskiego i całego męczeństwa polskiego. I duchem tym niezłomni poszliście śmiało na drogę nieznanych wysiłków ofiar i poświęceń. I jakkolwiek droga ta okazała się dłuższą, niż wówczas przed dwoma laty najbystrzejszy mógł przewidywać umysł, wytrwaliście na niej. Jakkolwiek droga ta okazała się nieraz cięższą i zmudniejszą, niż tego najtwardsze prawo strasznej wojny wymaga, nie zeszliście z niej.

Za to wam, Żołnierze Polscy, cześć! Od współczesnych i potomnych cześć!

Sami wawrzynem sławy wiekuistej uwieńczeni, bluszczem legendy słonecznej spowici, zdobyliście, Żołnierze Polscy, Narodowi Swemu nowy skarb bezcennych wartości moralnych, wiary i wierności, męstwa i stałości, poświęcenia i wytrwałości.

A skarbu tego, Wy, Żołnierze Polscy, twórcy jego najofiarniejsi—strzedz winniście przedewszystkiem. Albowiem, skoro raz daliście go Narodowi, nie jest on już Wasz, lecz całego Narodu.

A naród drży oń, aby nie zmniejszył się, aby nie przepadł. Bo Naród potrzebuje go zawsze, i dziś, gdy straszna wojna jeszcze trwa, losy największych i najpotężniejszych Narodów trzymając w zawieszeniu. A jeszcze więcej w przyszłości, kiedy wojna kończyć się będzie i nadejdzie pora sprzętu po krwawej siejbie. Bo wówczas potrzeba będzie nietylko polskiego słowa, polskiej skargi i polskiego żądania. Ale przedewszystkiem potrzeba będzie polskiego czynu, którym Wy jesteście, Żołnierze Polscy.

Dlatego w ciągu tych strasznych lat nie było ani jednej godziny, w którejby, nietylko my, Naczelny Komitet Narodowy, ale z nim razem każdy prawy i rozumny Polak, w cokolwiek wierzył i cokolwiek oczekiwał, nie otaczał Was, Żołnierze Polscy, troską najserdeczniejszą, miłością najgłębszą. Albowiem wiarą jesteście i nadzieją, nietylko naszą, lecz całego, jak On wielki i nieszczęśliwy, Narodu. W Was znalazła swój najpełniejszy i najpiękniejszy wyraz jego najgłębsza nadzieja. Tej Idei a nie jednostkom jakkolwiekby Wam się wydawały świetnemi, służycie i służyć obowiązani jesteście.

A czas tej służby wielki nie zakończył się jeszcze. Jeszcze nie koniec wojny. Jeszcze nigdzie i w niczem nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Na chwiejnych szalach wagi polskich losów nie wszystkie jeszcze znajdują się ciężary. A skoro tak, nie wolno Wam, Żołnierze Polscy, zabierać z nich ciężaru największego, najbardziej cennego, ciężaru Waszych wspaniałych czynów orężnych, Waszego męstwa nieustraszonego, Waszej ofiarności i Waszej dotychczasowej wytrwałości!

Z Waszego najszczytniejszego obowiązku, z Waszej służby najwyższej nie zwolnił Was jeszcze Naród, jakkolwiek pilno Mu ujrzeć Was wśród siebie i cieszyć się z Wami—najmilszymi. Nie zwalniają Was z Waszego obowiązku Żołnierzy Polskich, ani my żywi, którzy w Was nadzieję swoją położyli, ani oni umarli, bohatercy towarzysze Wasi, którzy wiarę swoją w słuszność i tryumf sprawy naszej krwią swoją przypieczętowali.

Dlatego jakkolwiek męczarnie oczekiwań Waszych i naszych zdają się już oddawna przekraczać granice ludzkiej wytrzymałości, musimy trwać! Musimy —Wy i my! Musimy wszyscy! Albowiem próba wytrzymałości jest dla przyszłości Narodu jeszcze ważniejszą, niż próba nieustraszonego męstwa i ofiarności bez granic.

A jakież nieszczęście niewysłowione spotkałoby nas wszystkich, gdyby tak świetnej próbie męstwa i ofiarności nie odpowiedziała próba tej najwyższej, najtrudniejszej, bo najbardziej męskiej cnoty, którą jest wytrwałość.

Żołnierze Polscy! Kiedy pamiętnego dnia 4 września 1914 r. stanęliście na błoniach krakowskich u stóp królewskiego Wawelu jeszcze jako chłopięta, świętym zapałem rozpłomienione, aby złożyć żołnierską przysięgę, my—Naczelny Komitet Narodowy powiedzieliśmy Wam wówczas, że „nieskalaną chorągiew walczącej Polski uwieńczyć macie nietylko wawrzynem sławy lecz także tryumfu". Sława dzisiaj już jest Wielka sława. Ale tryumfu jeszcze niema!

Dlatego musicie trwać, aż za sławą przyjdzie tryumf Idei, o którą od dwóch lat walczycie, tryumf Wolnej i niepodległej Polski! Dlatego czekajcie na nią! Czekajcie dalej, nieustraszeni w boju, nie zachwiani w wierze, niezłomni w obowiązku przyjętym!

Czekajcie i trwajcie!

Naczelny Komitet Narodowy.

Biliński prezes *Jaworski* wiceprezes
Srokowski sekretarz gen.

Kraków dnia 18 października 1916.

Powiększenie obszaru miasta Lublina, Kielc, Radomia i Piotrkowa.

C. k. Jeneralne Gubernatorstwo ogłosiło rozporządenie Naczelnego Wodza Armji z dnia 18 sierpnia 1916 r. zarządzające rozszerzenie obszaru miast: Lublina, Kielc, Radomia i Piotrkowa.

Część rozporządzenia odnosząca się do Radomia brzmi następująco: Obszar miasta Radomia rozszerza się z dniem 1 listopada 1916 na następujące części graniczących z niemi gmin wiejskich: na przedmieścia, dotąd do granicy wiejskiej radomskiej należące: Kaptur, Obozisko, Oświęcim, Dzierzków, Weronów, Glinice, Prędocinek, wieś Ustronie, donacje Marjackie, Żakowice, Młodzianów i Zamłynie z Czerwonką, tudzież grunta kolejowe. Folwark Prędocin A i B. wyjmuje się od włączenia do obszaru miejskiego.

Nowa granica ciągnie się: *od północy:* od drogi do Przytyka prowadzącej wzdłuż zewnętrznych granic przedmieść: Kaptur, Obozisko wraz z folwarkiem Koniówką i Oświecim do szosy kozienickiej, *od wschodu:* wzdłuż wschodniej granicy przedmieść Dzierzków, Weronów i Glinice, *od południa* po południowej granicy przedmieść Glinice, Prędocinek, Młodzianów i Żakowice, *na zachodzie:* wzdłuż zachodniej granicy przedmieścia Żakowice, dalej po dotychczasowej granicy miasta i po zachodniej granicy folwarku Zamłynie oraz wsi Zamłynie.

Szpitale radomskie

I

Z wybuchem wojny szpitale wogóle, a wśród nich i szpitale dla ludności cywilnej stanęły w obliczu nader trudnych zadań do spełnienia. Jednocześnie rozluźnienie się i szwankowanie, dzięki wypadkom wojny, machiny administracyjnej, spotęgowane biurokratycznym systemem rosyjskim, postawiło szpitale w nadzwyczaj trudnych warunkach finansowych. Tak więc w dziedzinie szpitalnictwa stanęliśmy w kłopotliwym położeniu: przy zmniejszonych środkach — wykonać trzeba było zdwojoną pracę. To było przyczyną, że szpitale tak często zwracać się musiały do społeczeństwa i dobroczynności publicznej, że funkcja spełniana dotychczas przez cząstkę admistracji państwowej z niewielkim współudziałem społeczeństwa spadła całkowicie na barki społeczeństwa.

Obecna sytuacja wojenna pozwala nam na sprowadzenie życia społecznego do stanu choć względnie normalnego— następuje uporządkowanie spraw zmąconych przez wypadki wojny.

Z chwilą powstania Rady Dobroczynności obwodu Radomskiego, która częściowo przejęła sprawy i czynności byłej Rady Gub. Dobroczyn. Sprawy szpitalnictwa przeszły pod jej zarząd. Specjalnie wydelegowani członkowie Rady Dobroczynności publicznej obwodu Radomskiego w ciągu zeszłego miesiąca zrewidowali i sprawdzili stan finansowy obu szpitali radomskich (św. Kazimierza i żydowskiego) i w ten sposób przygotowali materjał konieczny do dalszego zarządzania szpitalnictwa przez pomienioną Radę.

Dzięki uprzejmości p. prezydenta, Tadeusza Przyłęckiego poniżej przedstawić możemy wyciąg z protokułów dokonanej rewizji funduszów i stanu finansowago pomienionych instytucji, obrazujący stan, w jakim się w tej chwili znajdują.

Szpital św. Kazimierza posiadał uregulowane przez b. Radę gubernialną dobroczynności publicznej wszystkie wydatki do dn. 1 stycznia 1915 r. za wyjątkiem sumy rb. 1700 kop. 46 za medykamenty i materjały opatrunkowe.

Utrzymanie szpitala w ciągu r. 1915 wynosiło rb. 31.392 kop. 37 zawarte w następujących pozycjach: żywność dla chorych i służby rb. 18.575 kop. 50; lekarstwa rb. 1.792 kop. 69; inne wydatki rb. 10.799 kop. 11 i kor. 450 h. 15.

Utrzymanie szpitala w ciągu pierwszego półrocza 1916 r. wynosiło rb. 6.119 k. 4 i kor. 34.631 h. 76. Zawarte w następujących pozycjach: żywność dla chorych i służby — rb. 4.905 kop. 6 i kor. 16.077 h. 18; lekarstwa i materjały opatrunkowe — rb. 90 kop. 55 i kor. 6.926 kop. 96; inne drobne wydatki — rb. 773 kop. 85 i kor. 2.087 h. 40; Pensja lekarzy i służby — kor. 8.054 h. 48; opał i światło rb. 349 kop. 58 i kor. 1.485 h. 74.

Zatem cały okres sprawozdawczy wydatki wynosiły; pozostałość z r. 1914 rb. 1.700 k. 46 za r. 1915 rb. 31.392 r. 37 za półrocze r. 1.916 rb. 6 119 kop. 4 i kor. 34.631 h. 76. Razem do I-VI-16 rb. 39.211 k. 87 i kor. 34.631 h. 71.

Na pokrycie powyższego Kurator szpitala posiadał rb. 27.676 kop. 76 i kor. 42.806 h. 54. Przeto na opłacenie wszystkich rachunków na utrzymanie szpitala św. Kazimierza do dnia 1 lipca 1916 r. należy dopłacić rb. 11.532 k. 11 a dodając pożyczkę wydaną pod zastaw kapitału w papierach procentowych, znajdującego się w rosyjskim Banku Państwa — rb. 7.200 kop. 25, rzeczywisty dług wynosi rb. 18.735 kop. 33 i pozostało u Kuratora tytułem awansu kor. 8.174 h. 78.

Należytości szpitalne nie uregulowane wynoszą: Koszta kuracyjne za rok 1915 i pierwsze półrocze 1916 — rb. 20.937 kop. 40; takież koszta za lata poprzednie nie mniej rb. 15.000; razem rb. 35.937 kop. 40.

Ruch chorych w szpitalu św. Kazimierza przedstawia się, jak następuje: w r. 1915 było chorych 2.264, którzy przebyli w szpitalu dni 46.255; dołączając do sumy powyższej 19 osób służby szpitalnej i dni szpitalnych służby 6.935 — ogółem było w r. 1915 dni szpitalnych 53.190

Utrzymanie chorych wynosiło dziennie: żywność — 34, 9 kop; lekarstwa — 3, 4 kop; inne wydatki — 20, 7 k.; razem 59 kop.

Śmiertelność wśród chorych wynosiła 9,7% (zmarło chorych w r. 1915—219 osób).

W pierwszem półroczu 1916 r. było chorych 707, którzy przebyli w szpitalu 20,720 dni; dodając do sumy powyższej 22 osoby służby szpitalnej i dni szpitalnych służby 3.960 — ogółem było w pierwszym półroczu 1916 r. dni szpitalnych 24 680

Utrzymanie chorych wynosiło dziennie: żywność kr. 1 h. 10; lekarstwa 28·7 hal; inne wydatki 57·9 hal.; razem kor. 1 h. 95,9.

Śmiertelność wśród chorych wynosiła 11,1% (zmarło chorych w pierwszym półroczu 1916 r. — 80 osób).

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 24 październik. Rafała Archanioła sł.: Siemisława.
Wschód słońca g. 6 m. 17 zachód g. 4 m. 32.
Wspominki historyczne. 1795. Przystąpienie Prus do konwencji rozbiorowej.

— **Wieści od uchodźców.** Radziccy Jan, Wanda, Witold z Warszawy, Reklewscy Leon, Zygmunt, zawiadamia-

ją babkę, matkę, Horodyskich z Opatowa, Moszczyńską z Witowic, Żekowskich z Podola i Marję Szelągowską z Skąpego, że mieszkają w Rosji. Są zdrowi, chłopcy w dobrych warunkach; proszą o wiadomości tą samą drogą lub Komitet Polski w Moskie. Prosimy „Gazetę Radomską“ i Kurjer Warszawski‘ o łaskawe przedrukowanie powyższych wiadomości. Zalescy w Władywostoku.

— **Wielka loterja fantowa Tow. Dobroczynności.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wielka loterja fantowa odbędzie się nieodwołalne w d. 28 i 29 b. m. Fanty napływają bardzo obficie; między innymi otrzymał Komitet list zastawny na rb. 100 i wiele cennych żywych fantów.

Panowie kupcy, którzy obiecali przysłać fanty, a dotychczas tego nie uczynili, jak równierz wszyscy ci, których przez omyłkę przy zbieraniu fantów pominięto proszeni są o nadesłanie fantów do p. Prezydentowej Przyłęckiej Lubelska 20 dziś lub najpóźniej jutro, we środę.

— **Od p. Karola Adwentowicza.** otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe udzielenie mi gościny w cennem Jego piśmie, bym mógł złożyć z serca podziękowanie za pamięć, życzliwość i serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem po latach w Radomiu. Ofiarowaną mi łaskawie sumę ośmieliłem się podzielić na trzy części i złożyć na Ochronkę dla dzieci, Bursę i Szpital dla legjonistów. Raczy Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy szczerego poważania. *K. Adwentowicz.*

— **Występy K. Adwentowicza.** Szczupłość miejsca i nawał spraw aktualnych nie pozwala nam narazie zająć się dokładniej występami Karola Adwentowicza. Chcemy tylko dać wyraz podziwowi, jaki wywołały występy tego prawdziwego i wielkiej miary artysty. Radom dawno nie widział takiej gry i nie doznał tak silnych wrażeń estetycznych, jak na trzech występach Adwentowicza.

Zasadniczym rysem psychy artystycznej Adwentowicza jest jego przesubtelna wrażliwość na ból i cierpienie, zwłaszcza załamujące się w tragiczną linję skutkiem dysharmonji między szlachetnością i aspiracjami bohatera a szarzyzną i nikczemnością jego otoczenia. Jest tedy Adwentowicz artystą bólu, a skala jego środków scenicznych jest tak rozległa, bezpośredniość i szczerość jego gry tak silna, że sprawia wrażenie, jakoby artysta przeżywał cierpienia swego bohatera każdym wibrem swej duszy, co uzewnętrznia się w każdym jego słowie, każdym gieście i ruchu twarzy. Każde drgnienie zbolałej, przeczulonej duszy, od grzmiącego fortissimo wybuchu pesymizmu czy rozpaczy, poprzez jasne fanfary sumienia i nadziei, aż do tłumionego wewnątrz i zaledwie dostrzegalnego cierpienia, znajduje u niego odpowiedni wyraz artystyczny z niepowstrzymaną siłą przykuwa uwagę widza, każe mu cierpieć wraz z sobą i swym bohaterem. Możnaby powiedzieć, że Adwentowicz ma swój typ artystyczny, ale w tym typie jest niezrównany.

Dodać należy, że zespół Adwentowicza, choć składający się przeważnie z młodych i początkujących artystów, dzielnie sekunduje artyście. Na pierwszy plan wybija się niewątpliwy talent p. Muszyńskiego, który stworzył znakomitą postać Loefflera w „Koledze Cramptonie“.

Z artystek zespołu Adwentowicza wybija się na pierwsze miejsce p. Aldona Jasińska, która w „Ojcu“ dała nam głęboko i dokładnie wystudjowany typ— symbol kobiety złej, prawdziwy we wszystkich momentach, a w scenie ostatniej demonizmem swym wstrząsający; p. Janina Wisnowska — grając w „Ojcu“ starą piastunkę — przy scenie nakładania kaftana zrozumieniem swej roli, poruszyła salę.

To są artyści wybijający się na pierwsze miejsce w zespole Adwentowicza— znać, że dobranym przez wielkiego artystę, zespole, jakiego dawno Radom nie oglądał.

Zamach na prezydenta ministrów austrjackich

W sobotę popołudniu w Wiedniu w hotelu Meisl i Schand w sali restauracyjnej w czasie obiadu Dr. Fryderyk Adler dokonał zamachu na prezydenta ministrów hr. Stürgkha który tam znajdował się w towarzystwie ministerstwa Tyrolu hr. Toggenburga, posła Achrenthala i członka Izby panów, przemysłowca Gomperza. Hr. Stürgkh trafiony celnie w głowę dwoma z trzech oddanych do niego strzałów brauningowych, zmarł natychmiast. Przybył w 20 minut po zamachu lekarz pogotowia ratunkowego mógł tylko skonstatować śmierć.

Sprawcę zamachu ujęto natychmiast i rozbrojono. Widocznie zamierzał on strzelić do siebie, gdyż w czasie obezwładniania go padł jeszcze jeden strzał, od którego zraniony został w nogę pos. Achrenthal. Sprawca nie stawiał wielkiego oporu. Zajęły się nim władze.

Przesłuchanie, które odbywało się w hotelu, trwało kilka godzin, poczem przewieziono go automobilem do więzienia. Zapytany o motywy czynu, oświatczył, że odpowie zań przed sądem.

Wiadomość o zamachu rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, budząc zrozumiałą sensację. Zawiadomiono też o nim cesarza.

O sprawcy zamachu d-rze Fryderyku Adlerze podają pisma wiedeńskie następujące szczegóły: Urodził się w r. 1879, jest synem znanego przywódcy socjalistów austrjackich, d-ra Wiktora Adlera. Studjował chemję w Zurychu, gdzie uzyskał doktorat. Jest on gruntownie wykształconym człowiekiem. Mimo, że ojciec chciał go powstrzymać od zajmowania się polityką, skłonność do polityki zwyciężyła w nim i znalazł się w szeregach partji socjalistycznej, gdzie dzięki swej ruchliwości, zajął stanowisko sekretarza. Reprezentował on w partji najradykalniejszy odłam socjalizmu i z tego względu popadał często w konflikt zarówno z ojcem, jak i innymi wybitnymi członkami partji. Ujawniało się to głównie w redagowanem przezeń w ostatnich czasach czasopiśmie „Der Kampf“, gdzie bronił namiętnie zasad czystego marksizmu.

Dr. Frydryk Adler posiwiał przedwcześnie i był krótkowzroczny. Jest człowiekiem zamożnym. Ożeniony był z Rosjanką, pochodzącą ze znacznej rodziny. Ostatnio skutkiem walk i sporów partyjnych stał się bardzo nerwowym.

Jego młodszy brat jest na froncie, siostra zaś od kilkunastu lat jest w zakładzie dla umysłowo chorych jako nieuleczalna.

O motywach zamachu narazie nic pozytywnego podać nie można.

Zaraz po zamachu zebrała się Rada ministrów i postanowiła postawić do dyspozycji swoje portfele. Będzie to jedynie formalna dymisja. Przewodniczyć będzie Radzie ministrów aż do uregulowania stosunków, ks. Hohenlohe, minister spraw wewnętrznych jako najwyższy rangą.

TELEGRAMY

Dalsze obezwładnianie Grecji

Amsterdam. (B K.) B. Reutera donosi: Francuski attaches wojskowy w Atenach wręczył królowi żądanie przeprowadzenia całej siły zbrojnej z Tessalji do Teloponezu, wydania dla wojsk w Tessalji oznaczonego materjału wojennego i przyłączenia się do aljantów.

Paryż. (B. K.). „Petit Parisien“ donosi z Aten: Prezydent ministrów Lombros w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że wojska zostaną z Tessalji wycofane, a ostatnio powołane roczniki zostaną wycofane.

Ultimatum rewolucjonistów greckich do Bułgarji.

Medjolan. (BK). „Secolo“ donosi z Salonik, że rząd prowizoryczny wyszle ultimatum do rządu bułgarskiego z żądaniem natychmiastowego opróżnienia Macedonji wschodniej.

Zajęcie Konstancy.

Berlin. (BK). Z komunikatu z dn. 23 bm. Mimo ulewnego deszczu wojska nasze ścigają ustępującego od Dobrudży nieprzyjaciela, łamać jego opór w niektórych miejscach i przekroczyły linję kolejową na wschód od Murfatlar. Dokładnie w 8 tygodni po wypowiedzeniu wojny przez Rumunję Konstanca została zajęta przez wojska niemiecko-bułgarskie —Na lewem skrzydle zbliżamy się do Cerna Woda.

Konferencja anglo-francuska

Londyn. (B. K.). Urzędowo donoszą, że 20 bm. w Boulogne odbyła się konferencja francuskich i angielskich zastępców rządów celem wymiany zdań o położeniu militarnem i politycznem. W konferencji brali udział Briand, Ribot, Bourgeois, Roeques, Lacoze, Thome, gen. Joffre, Asquith, Grey, Balfour, Lloyd George, gen. Robertson i Haig.

Paryż. (B. K.) „Petit Parisien“ donosi: Przy obradach francusko-angielskich generałów i ministrów w Bolonji omawiano także środki, jakich należy użyć w interesie ententy na frontach wschodnich. Konferencja powzięła także w kwestji greckiej ostateczne uchwały, które mają być powoli urzeczywistnione, ażeby król Konstantyn zrozumiał, że aljanci w zupełnej jedności będą działać energicznie.

O następcę hr. Stürgkha

Wiedeń. (B. K.). O następcy Stürgha krążą tutaj najrozmaitsze wersje. Mówią o dytychczasowym ministrze Hohenlohem, o ministrze finansów Dr. Körbene i byłym prezydencie ministrów hr. Beku. Hr. Tisza na zapytanie, kto będzie następcą Stürgkha miał oświadczyć, że najwięcej sans mają Körber, baron Beck i ks. Hohenlohe.

W sprawie pokoju.

Berlin. (BK). B. Wolffa: Szwedzka „Finanztidningen" pisze: Największa przeszkoda dla trwałego pokoju jest na morzu; dopóki istnieje flota niemiecka, austro - węgierska, francuska, włoska i rosyjsko-japońska, która może zagrażać samowładztwu Anglji, trwały pokój jest niemożliwy. Zniszczenie Niemiec stanowi tylko przygotowanie do wojny Anglji z drugą potęgą t. j. z Ameryką, która się gorączkowo zbroi.

Uszkodzenie krążownika niemieckiego.

Londyn. (BK). Admiralicja donosi: Angielska łódź podwodna ugodziła torpedą w dn. 19 b. m. na morzu Północnem krążownik klasy Kolberga. Widziano następnie, jak z trudem zdążał w stronę portu ojczystego. B. Wolffa zauważa, że chodzi tu o mały krążownik „Maechen", który został lekko uszkodzony i zawinął do portu.

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia, może zająć się domem, opieką osoby starszej lub chorej zna się na gospodarstwie domowem wiejskiem i miejskiem, posiada krawieczyznę. Wymagania skromne, referencje pierwszorzędne. 422—3

Potrzebny chłopiec

Wiadomość w Redakcji 422—3

Ważne!!

417—2

Wobec zbliżającego się terminu ciągnienia pierwszej klasy **37 Król. Węgierskiej Loterji Klasycznej Uprzywilejowanej** t. j. *27 października* r. b., niniejszym podaję do wiadomości Sz. Mieszkańców m. Radomia i okolic, że losów w mojej kolekturze pozostało bardzo mało do rozsprzedania.

Główne wygrane w 1 kl. wynoszą Koron: 60.000, 20.000, 10.000, 5.000 i wiele pomniejszych wygranych, ogółem 3500 wygranych.

Cena losu: Kr. 12, ½ l.=6, ¼ l.=3, ⅛ l.=1.50.

Plany gry, tabelki oraz wszelkie informacje bezpłatnie. Wypłata wygranych na miejscu.

Jednocześnie podaję do wiadomości, że kantor mój prowadzę nadal samodzielnie pod firmą:

T. Batogowski, Radom Marjacka 32 od g. 5 do 6 p. p.

Adres poczt.: **Zgodna 9.**

i nic wspólnego z nowootworzonym kantorem M. Morajne i S-ka nie mam.

Tylko 3 dni!!!

pozostało do ciągnienia 1-ej klasy Król. Węg. loteryi klasowej.

Niech więc każdy, kto dotychczas nie zaopatrzył się w los loteryjny śpieszy takowy nabyć, aby nie ominąć tak bogatego losowania jak 37-a loterja, wygrywająca ogółem

14,459,000 koron z główną wygraną

W SZCZĘŚLIWYM WYPADKU 1,000,000 Kor.

grać można od 1 kor. 50 hal.

Ceny losów urzędowe

Plany gry w języku Polskim otrzymuje każdy bezpłatnie.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu bez zbytecznych formalności.

Losy są do nabycia w Głównej Agenturze Król. Węg. loterji klasowej na Królestwo Polskie

M. MORAJNE I S-KA

Radom Lubelska 31 vis - à - vis cerkwi, dawny sklep „Złotego Ula".

W niedzielę i święta Agentura otwarta od godziny 8-ej rano do godziny 12-ej w południe.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 25 października 1916 roku. № 238.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Ofenzywa na ziemi rumuńskiej.

Wiedeń. Urzędowo 24 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Wojska niemieckie **zajęły** wczoraj po zażartych walkach miejscowość **Predeal,** przyczem wzięły 600 jeńców.

Na południe od przełęczy Czerwonej Wieży atak nasz czyni postępy.

Front ks. Leopolda baw.: Położenie nie zmienione.

Na froncie włoskim: Na froncie Pobrzeża trwa ogień armatni i minowy, zwłaszcza na wyżynie Kars walki armatnie i minowe są chwilami w toku. Lotnicy nasi obrzucili bombami wielki obóz trenów pod Savogne.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 23 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Oprócz chwilami wielce ożywionego ognia armatniego na zachód od Łucka, jako też dokonanego całkowicie wyparcia Rosjan z zachodniego brzegu Narajówki, nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Ogólne położenie bez zmiany. W wąwozie Predeal wzięliśmy 560 Rumunów, w tem 6 oficerów do niewoli.

Na froncie francuskim: Na północnym brzegu Somme wczoraj z niezmniejszoną siłą toczyła się gwałtowna walka artylerji. Od popołudnia aż do późnej nocy Anglicy znacznemi siłami podejmowali ataki pomiędzy Le Sars a Lesboeufs, w związku z jednocześnie atakującymi pod Rancourt Francuzami. Nasza dzielna piechota, znakomicie popierana przez artylerję i lotników, odparła krwawo wszystkie ataki na swoich doszczętnie zburzonych stanowiskach.

W pobliżu wybrzeża w obrębie Somme oraz w obrębie Mozy akcja lotnicza była bardzo ożywiona. W walkach napowietrznych oraz ogniem dział ochronnych zestrzelono 22 samoloty nieprzyjacielskie. 11 aparatów leży poza naszemi linjami. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na Metz oraz na miejscowości w Lotaryngji. Szkód wojskowych nie było, ale 5 osób cywilnych zmarło, a 7 rozchorowało się skutkiem zatrucia gazami, wydobywającemi się z bomb rzuconych.

Zwycięzki pochód w Dobrudży.

Berlin. Urzędowo 24 b. m.: Po gwałtownej walce zajęliśmy Predeal, następnie Medgidia i Rasova. W energicznym pościgu za ustępującym nieprzyjacielem, kawalerja naszego prawego skrzydła dotarła w okolicę Caramurat. Ogólna zdobycz wynosi: **75 jeńców, 1 chorągiew, 52 karabiny maszynowe, 12 dział** i 1 miotacz min. Krwawe straty Rumunów i pośpiesznie sciągniętych posiłków rosyjskich są ciężkie.

Twierdza **Bukareszt obrzucona została ponownie bombami.**

O zwołanie delegacji i parlamentu.

Wiedeń. (BK.) Na zebraniu przedstawicieli stronnictw parlamentarnych i przedstawicieli trzech grup Izby panów, członek tejże Izby, hr. Clam Martinic przedstawił uchwały tych trzech grup i ich stanowisko w sprawie zwołania delegacji oraz warunków zwołania parlamentu. Mówcy parlamentu wypowiedzieli się zgodnie za zwołaniem parlamentu. Niektórzy mówcy omawiali także warunki wydatnych obrad parlamentu. W końcu oświadczył prezydent Izby dr. Selwester, że poda do wiadomości rządu wynurzenia przedstawicieli stronnictw.

Pogrzeb hr. Stürgkha.

Wiedeń. (B. K.). Na wczorajszym pogrzebie prezesa ministrów hr. Stürgkha cesarza zastępował gen. arcyks. Leopold Salwator. O godz. 3/4 3 w prezydjum ministrów proboszcz Dittrich odprawił pierwsze modły pogrzebowe, poczem trumna odwieziona została na sześciokonnym wozie galowym do kościoła św. Michała, gdzie już przedtem zgromadził się orszak żałobny. W kościele kardynał arcybisk. Piffl w wielkiej asystencji odprawił nabożeństwo żałobne, poczem korowód pogrzebowy udał się na dworzec południowy. O godz. 10·40 wieczór zwłoki odjechały koleją południową do Halbenrain, gdzie dziś (środa) odbędzie się pogrzeb.

Mackensen do sułtana

Konstantynopol. (B, K.). Mackensen przesłał sułtanowi życzenia z powodu sukcesów wojsk tureckich w Dobrudży.

Tureckie łodzie podwodne

Konstantynopol (B. K.). Urzędowo: Nasze łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dniach kilka żaglowców z żywnością, przeznaczonych do Konstancy i parowiec pojemności 3.000 tonn.

Nasze miasta w świetle cyfr

Z chwilą ogłoszenia ordynacji miejskiej, obejmującej wszystkie miasta położone w części Królestwa Polskiego, okupowanej przez wojska austro-węgierskie, zwróciły się oczy ogółu na zapomniane, wielu nawet mało znane małemiasteczka. Przypomniała nam się ich szata zewnętrzna, mało pociągająca, a tak jaskrawie wyobrażająca stan gospodarki miejskiej — te straszne warunki kulturalne, oświatowe, hygieniczne, w jakich zmuszony jest żyć mieszkaniec małej mieściny dzięki specjalnej gospodarce biurokracji. Patrzymy na nie, jako na środowiska pierwszych zabiegów samorządnych, mających na celu podniesienie naszych ognisk kulturalnych, które skutkiem macoszej gospodarki rosyjskiej znajdują się w zupełnym upadku.

Poniżej podajemy garść cyfr które najrealniej obrazują obecny stan miast naszych, wskazują ramy, w jakich prawo dotychczasowe zawarło życie miejskie, materjał i teren, na którym działać będą ciała samorządne.

I. Ilość miast.

Do roku 1870 ziemia Radomska liczyła 62 miasta. W wykonaniu ukazu z dn. 1 czerwca 1869 r. przemianowano na osady 51 miast; w r. 1880 — 1 miasto — pozostało na prawach miast 10 miejscowości.

Mianowicie przemianowano na osady: *w powiecie Radomskim* miasta: Białobrzegi, Jastrząb, Jedlińsk, Przytyk, Skaryszew, Wierzbnik, Wyśmierzyce, Wolanów, — razem 8 miasteczek; *w pow, Iłżeckim:* Ciepielów, Grabowiec, Iłża. Kazanów, Lipsko, Sienno, Tarłów, Solec, Wąchock i Wierzbnik — razem 10 miasteczek; *w pow. Kozienickim:* Głowaczów, Gniewoszów, Granicę, Janowiec Magnuszew, Ryczywół, Sieciechów, Zwoleń — razem 8 miasteczek; *w pow Koneckim:* Gowarczów, Radoszyce — 2 miasteczka; *w pow. Opatowskim:* Ćmielów, Denków Gliniany, Iwaniska, Kunów, Lasocin, Łagów, Ożarów, Raków, Słupia Nowa i Waśniów — razem 11 miasteczek; *w pow. Opoczyńskim:* Białaczów, Drzewica, Gielniów, Klwów, Odrzywół, Przysucha, Skrzynno i Żarnów — 8 miasteczek; *w pow. Sandomierskim:* Bogorja, Koprzywnica Połaniec, Klimontów i Zawichost (w 1880 r.) — 5 miasteczek.

Pozostały na prawach miejskich: Radom, Końskie, Kozienice, Opatów, Opoczno, Ostrowiec, Przedbórz, Sandomierz, Staszów, i Szydłowiec.

Na podstawie ordynacji miejskiej z

du. 18 sierpnia rb. przemianowano osadę Wierzbnik znowu na miasto.

Pod względem ilości miast ziemia Radomska wśród ziem Królestwa Polskiego stoi na 5 miejscu. Najwięcej miast znajduje się w ziemi (gubernji) Warszawskiej — 22 miasta, następnie idą: Lubelska — 12 miast; Kaliska — 13 miast; Piotrkowska i Siedlecka — po 12 miast; Radomska i Suwalska — po 10 miast; Płocka — 9 miast i Kielecka z Łomżyńską — po 7 miast.

Jeżeli chcemy wykazać umiastowienie danego okręgu, należy przeprowadzić porównanie pomiędzy ilością miast a obszarem jednostki administracyjnej, na terenie której miasta są położone. Obraz w ten sposób otrzymany będzie stanowił gęstość umiastowienia danego terenu.

Jeżeli przytem miasta uważać zechcemy nie tylko za jednostki administracyjne, rządzące się specjalnym prawem, lecz i za ośrodki kultury — do miast zaliczyć musimy wszystkie miejscowości o charakterze miejskim, a więc i te miasta, które ukazem carskim zostały w r. 1869 zamienione na osady. Tak więc za miasta uważać będziemy miasta właściwe i osady o charakterze miejskim. Za jednostkę administracyjną — obszar powiatu.

Gęstość umiastowienia ziemi Radomskiej przedstawia się jak następuje:

	Ilość miast ogółem	1 miasto wypada na obszar klm
pow. Opatowski	12	134
„ Sandomierski	8	146
„ Iłżecki	10	184
„ Opoczyński	9	195
„ Kozienicki	9	203
„ Radomski	9	225
„ Konecki	5	318
ziemia Radomska .	62	193

Z powyższego widać, że najwięcej umiastowiony w ziemi naszej jest pow. Opatowski; najmniej — pow. Kozienicki.

Porównywując poszczególne ziemie Królestwa Polskiego otrzymamy:

	Ilość miast ogółem	1 miasto wypada na obszar klm.
ziemia Siedlecka	46	140
„ Lubelska	65	143
„ *Radomska*	*63*	*193*
„ Kaliska	53	210
„ Piotrkowska	52	232
„ Warszawska	66	271
„ Kielecka	41	238
„ Łomżyńska	32	308
„ Płocka	25	372
„ Suwalska	30	405
Królestwo Polskie	473	261

W porównaniu więc do ziem Królestwa Polskiego ziemia Radomska pod względem umiastowienia stoi na jednym z pierwszych miejsc (na trzecim) i miasta rozsiane są gęściej, niż to wskazuje średnia dla Królestwa Polskiego.

Porównajmy obecnie umiastowienie ziemi naszej z innymi dzielnicami Rzplitej:

	Ilość miast ogółem	1 miasto wypada na obszar klm.
ziemia Radomska	63	193
Królestwo Polskie	473	261
Litwa i Białoruś *)	80	3804
Ruś **)	41	4024
Galicja	169	464
Śląsk Cieszyński	8	277
W. Ks. Poznańskie	34	852
Prusy Królewskie	27	946
Prusy Książęce	26	1489
Śląsk Górny	57	232
Rzeczpospolita	915	852

Powyższe zestawienia wykazują, że pod względem gęstości rozmieszczenia miast ziemia nasza stoi na jednym z pierwszych miejsc. Jeżeli by więc miasta odgrywały dokładnie rolę ognisk kultury, jak to ma miejce na zachodzie, ognisk, które promieniują na zewnątrz i mogą stanowić o stopniu kultury kraju i narodu, ziemia nasza musiałaby odgrywać niepoślednią rolę, stanowiłaby jedno z przodujących ognisk kulturalnych.

Powyższe zestawienia nie dają całkowitego obrazu tego, co nazywają umiastowieniem kraju. Do obrazu, który przedstawiają nam cyfry powyższe należy dodać jeszcze najpoważniejszy czynnik — t. j. ludność miejską. Ludność miast naszych będzie tematem następnego artykułu.

*) gubernie: Wileńska, Kowieńska, Grodzieńska, Mińska, Mohylewska i Witebska.
**) gubernie: Wołyńska, Podolska i Kijowska.

„W przeddzień powstania państwa polskiego".

Na ten temat odbył się w niedzielę w Filharmonji warszawskiej tłumny wiec polityczny, urządzony przez Klub państwowców polskich.

Wiec zagaił red. Makowiecki, zaznaczając w swem przemówieniu wstępnem, że znajdujemy się wszyscy w przededniu powstania państwa polskiego co jest wyraźnym interesem państw centtralnych. Potrzebne jest dla nich terytorjum, któreby osłaniało je przed ewentualnym odwetem, do którego niezawodnie porwałaby się Rosja za lat kilkanaście. Atoli państwa centralne milczą. Po męsku walczą, ale nazbyt po kobiecemu traktują ważną sprawę naszej przyszłości. Im bardziej będziemy wyczerpani, tem słabsze będzie państwo polskie, a jego słabość będzie słabością państw centralnych.

Red. Makowiecki zaprosił na sekretarzów wiecu pp. Przedrzymirskiego i Belmonta, na asesorów pp. prof. Humnickiego, dr. Kramsztyka, L. Zawadzkiego, Ciąglińskiego, Wankego i dyr. Godlewskiego.

Pierwszy przemawiał p. Studnicki, następnie pp. Grużewski, Rzymowski, Al. Zawadzki i Jadczyk.

Na zakończenie przemówił red. Makowiecki i zaproponował zebranym następującą rezolucję:

„Przyrodzoną potrzebą narodu polskiego jest własne państwo niepodległe, dla którego odbudowy gotowi jesteśmy do najwyższych ofiar z krwi i mienia.

W wojnie obecnej, wyzwoleni od Rosji, znaleźliśmy się we wspólnym z państwami centralnemi obozie, przez wspólnych wrogów oblężeni.

Rozumiejąc, że bierność, będąca naszym udziałem dotychczasowym, jest dla nas coraz zgubniejsza, oraz że z z interesami państw centralnych jest coraz bardziej niezgodna, z wracamy się do tychże państw centralnych z oświadczeniem, iż pragniemy czynnego udziału w wojnie z Rosją.

Stosunek nasz do Austrji wyraził się już w formule Rządu Narodowego z 1863 r.: „Niepodległość Polski—to bezpieczeństwo Austrji".

Z Węgrami łączy nas dawna i wypróbowana przyjaźń, wieki całe trwająca.

Niemcy, w obecnym wielkim przewrocie dziejowym, występują jako światowe mocarstwo, które dla wykonania swych rozległych zadań zmieni cały układ polityczny Europy środkowej. Układ ten wymaga, jako niezbędnego warunku swej trwałości, odbudowania silnej niepodległej Polski, tego tradycyjnego przedmurza od zaborczego Wschodu.

Widząc przyszłość państwa polskiego w przymierzu i w łączności cywilizacyjnej z temi państwami, uważamy, że sprzymierze to, wypływające ze wspólnego interesu, wyraża się w konwencjach militarnych i umowach handlowych.

W przeświadczeniu, że już w chwili obecnej jest możliwe i konieczne przystąpienie do natychmiastowej realizacji powyższych dążeń, zwracamy się do państw centralnych z usilnem przedstawieniem o bezwłoczne proklamowanie państwa polskiego, ze wszystkiemi atrybutami niepodległości, z własnym monarchą, rządem i armją".

Wiec przyjął rezolucję grzmiącymi oklaskami przy okrzykach: „Niech żyje Polska niepodległa! Niech żyje armja!"

Zjazd G. K. R. w Lublinie.

W dniu 3 i 5 b. m. odbyły się w Lublinie posiedzenia ósmego z kolei zjazdu Głównego Komitetu Ratunkowego. Prezydjum G. K. R. złożyło obszerne sprawozdanie z działalności poszczególnych Wydziałów. Z nadesłanych sprawozdań do Wydziału Sanitarnego wynika, że szpitalnictwo znajduje się w opłakanym stanie: wszędzie ogromny brak środków i zewsząd napływają do Wydziału Sanitarnego prośby o zapomogi. Wydział Sanitarny zestawił zapotrzebowanie najbardziej potrzebnych leków dla całej okupacji i zwrócił się do Polskiej Centrali Handlowej z prośbą o wyrobienie kontyngentu leków dla okupacji oraz sprowadzenia takowych.

Zebrani postanowili wydać odezwę do społeczeństwa, przedstawiając wielkie potrzeby ludności, dotkniętej klęskami wojny i nawołując do składania ofiar.

Na żądanie władz G. K. R. wskazał nazwiska kandydatów na członków Rady Szkolnej Gubernjalnej.

Prezydjum zapoznało zebranych z z treścią memorjałów, podanych do Władz w sprawie podwyższenia pensji nauczycieli ludowych, kwestji ściągania

podatków, oraz sposobu wypłaty sum, pochodzących ze składek szkolnych.

Na skutek kwestjonarjusza, nadesłanego przez Władze w sprawie moratorjum, Prezydjum zorganizowało narady, powołując przedstawicieli miejscowych instytucji finansowych i przemysłowo-handlowych, wyrażając opinję, iż utrzymanie moratorjum ustawowego jest koniecznem, jednakże z pod jego działania winny być wyłączone procenty od wszelkiego rodzaju zobowiązań. Moratorjum powinno być stosowane do premji od ubezpieczeń na życie nie zaś dotyczących ruchomego i nieruchomego majątku. Stopniowe ograniczanie moratorjum nie jest pożądane. Zaproponowano, aby stopa proc. nie przekraczała 7 i pół proc. od weksli; od pożyczek, zabezpieczonych papierami publicznymi, od rachunków bieżących 8 i pół proc., od długów książkowych i hipotecznych 8 proc. Prowizja obrotowa nie powinna przekraczać 1 pro mille.

W sprawie wymiany koron po wsiach i miasteczkach, Prezydjum G. K. R. zwołało naradę przedstawicieli banków i instytucji kredytowych, funkcjonujących w Lublinie i podało władzom swoją opinję. Jednakże nie znaleziono skutecznego środka, któryby ludność od wyzysku spekulantów przy wymianie pieniędzy zabezpieczył. Ustalono, że należy systematycznie ogłaszać stwierdzone kursy bieżące, z adnotacją zrozumiałą dla wieśniaka: „płacono w Lublinie dnia...“. Informacje o kursach powinny otrzymywać wszystkie gminy, oraz posterunki c. i k. żandarmerji z obowiązkiem wypisywania ich na przeznaczonej do tego tablicy. Zaznaczono potrzebę ustanowienia kary za wszelkie lichwiarskie na tem polu nadużycia.

Prezydjum G. K. R. zwróciło się do Władz z prośbą o podniesienie wypłacanej emerytom zaliczki de wysokości pełnej emerytury. Na skutek zwrócenia się do G. K. R. Komitetu Ratunkowego m. Lublina oraz Towarzystwa Przemysłowców, Prezydjum G. K. R. podało Władzom dwa memorjały: jeden w sprawie zaopatrzenia w węgiel i naftę m. Lublina, drugi zaś w sprawie warunków dostawy węgla dla całego obszaru Królestwa Polskiego, okupowanego przez c. i k. Armję.

Szpitale radomskie

II

Szpital żydowski posiadał przez b. Radę gubernialną dobrocz. publ. ur egulowane wszystkie datki do dn. 1 stycznia 1913 za wyłączeniem sumy, która łącznie z utrzymaniem szpitala za rok 1913 wynosi rb. 10 056 k. 89.

Utrzymanie spitala starozakonnych za rok 1914 wynosiło za żywność rb. 2.010 kop. 99; za lekarstwa rb. 2.151 kop. 58; za inne wydatki rb. 1.029 kop. 95; razem — rb. 5.192 kop. 52.

W r. 1915 utrzymanie szpitala wynosiło za żywność rb. 6.629 kop. 01 i kor. 662 h. 31; za lekarstwa rb. 1.454 k. 98; inne wydatki rb. 6.667 kop. 11; razem rb. 14.751 k. 10 kor. 662 h. 31.

Za r. 1916 od 1 stycznia do 1 września wydatki szpitala wynosiły za żywność rb. 1.232 i kor. 6.281 h. 73; za lekarstwa rb. 189 kop. 53 i kor. 731 h; 78; za inne wydatki rb. 4161 kop. 25 i kor. 855 h. 78; razem rb. 5.582 kop. 78 i kor. 7.868 h. 89.

Wydatki więc za okres sprawozdawczy wynosiły rb. 35.583 kop. 29 i kor. 8.531 h. 20.

Na opłacenie powyższego szpital żydowski otrzymał r. 16.842 kop. 26 i kor. 5.893. Więc na zapłacenie rachunku na utrzymanie szpitala żydowskiego do dn. 1 września 1916 r. rb. 18.741 kop. 03 i kor. 2.638 h. 20. Dołączając do sumy powyższej sumy z nieprzedstawionych rachunków z powodu śmierci Kuratora szpitala Rufina Bekermana i z powodu wojny — rzeczywisty dług szpitala żydowskiego wynosi — rb. 26.687 k. 57 i kor. 9.651 h. 95.

Należności dla szpitala żydowskiego za koszty kuracyjne, subsydjum od Dozoru Bóżnicznego, procent od kapitałów, procent z zapisu Sany Bekierman i dzierżawne za plac szpitalny rb. 31.751 k. 71.

Ruch chorych przedstawiał się jak następuje: w r. 1915 chorych było 916, przebyli dni szpitalnyah 16.429.

Urzymanie chorego wynosiło dziennie: żywność kop. 42. 3; lekarstwa k. 8, 8; inne wydatki kop. 40. 5, razem kop. 91. 6.

Śmiertelność wśród chorych wynosiła 8,8%

W r. 1916 do 1 września było chorych 711 przebyli dni 9.233.

Utrzymanie wynosiło: żywność kop. 40. 5; lekarstwa kop. 5. 2; inne wydatki kop. 48. 7, razem utrzymanie chorego wynosiło kop. 94, 4.

Śmiertelność wynosiła 3.3%

Jeńcy z Polski w Niemczech

„Dziennik Narodowy“ rozpoczął druk dwóch list jeńców z Polski, okupowanej przez wojska austrjackie, przebywających w niewoli niemieckiej. Z pośród dotychczas ogłoszonych nazwisk następujący jeńcy pochodzą z gub. Radomskiej: W obozie oficerskim w Ingelstadt znadują się: Majerski Bronisław (Radom) W obozie w Puchheim (Bawarja): Młynarczyk Jan (Bidziny), Adamczyk Stanisław (Lipa), Zieliński Adam (Ułaski).

W obozie Dachau von Monachjum: Szewczyk Włodzimierz (Linów).

W obozie w Ingolstadt: Piłka Stefan (Zawady), Rusecki Szczepan (Jedlin?).

Obóz Ingolstadt: Cimmerman Chaim (Przytyk) Fiszbein Lejzor (Kozienice) Gelblat Majer (Kamyk), Golkenner Mejer (Głowaczów), Grosman Abram (Łagów), Prowizor Izrael (Białobrzegi) Rubinsztein Motel (Zwoleń), Safersztein Icek (Radom), Tanenwurcel Izak (Staszów), Wajsman Boruch (Radom), Weinstraub Hersz (Radom)

Obóz w Sogan: Białkowski Józef (Tumin?) Łukasik Stanisław (Baran), Miszak Franciszek (Czyżanki) Mazur Antoni (Główno), Pinkowski Jan (Niaków?), Róg Ignacy (Ligorów) Rozin Ludwik (Brzózki).

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 25 października Kryspina i Kryspiniana Mm. sł.: Samomysła. Wschód słońca g. 6 m. 17 zachód g. 4 m. 30. *Wspominki historyczne.* 1794. Mokronowski w walce z Suworowem cofa się do Pragi.

— **Niklowe 20-halerzówki.** Jak się dowiadują pisma lubelskie, w myśl rozporządzenia austrjackiego ministerjum skarbu wolno będzie przyjmować w obrocie prywatnym 20-halerzówki niklowe tylko do 21-go grudnia 1916 r., płacąc za nie nominalną wartość. Bank i kasy oraz instytucje wymieniać mogą 20-halerzówki niklowe najpóźniej do 30 kwietnia 1917.

— **Czeladnicy z Królestwa Polskiego.** Izba stowarzyszeń rękodzielniczych zawiadamia majstrów wszystkich zawodów, że na mocy okólnika namiestnictwa (centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji) z 5. października 1916 mogą pozyskać ukwalifikowanych czeladników z Królestwa Polskiego. Bliższych informacji udziela Izba rękodzielnicza i instytut technologiczny we Lwowie.

— **Wieści od uchodźców.** Żołnierze zapasowi z Mohylowa gub. zawiadamiają rodziny, że są zdrowi i służą w wojskowej piekarni № 2. Adam Wróblewski żonę Sylwestrę Wróblewską i Jakóba Piotrowskiego w Jastrzębiu, gub. radomskiej, przez miejscowego proboszcza, Jan Siwerski prosi księdza w Wierzbicy, g. radom. o zawiadomienie Heleny Siwerskiej we wsi Polany, Józef Antczak, żonę Małgorzatę Antczak w Pogroszynie, przez W-go księdza proboszcza par. Wysoka, Walenty Zieliński, żonę Marjannę Zielińską, we wsi Długosz, przez W-go ks. proboszcza parafji Szydłowiec. Józef Sala, żonę Rozalię Sala w Zdziechowie, Lesicy przez prob. par. Wysoka, Jan Laskowski, ks. proboszcza w Szydłówku, żonę Franciszkę Laskowską w Szydłówku-Franciszek Sasel, ks. proboszcza w Szydłowcu, matkę Józefę i siostrę Franciszkę Sasol w Woli Korzeniowskiej.

Zygmuntostwo Słomińscy proszą o zawiadomienie Anieli Herniczkowej z Gałkowic, że matka Emilja Paszkiewiczowa zmarła d. 21 grudnia 1915 r. na złośliwą anemię, zwłoki tymczasowo złożone zostały w Kijowie — Marjanowie, Jankowie, Jakubowscy, Bronka, Zenek i Jaś są zdrowi i w bezpieczeństwie. Zenio ożenił się z p. Heleną Stachowiczówną z Warszawy. Prosimy o wiadomości o ks. Biskupie Ryxie, o rodzeństwie, ciotkach i pp. Targowskich, —Czy Mańcia w Warszawie? — Proszę o zawiadomienie rodziców Basi, że jest zdrowa i stale jest z nami. — Jak mieszkanie w Radomiu i co słychać ze znajomymi?

Stanisława Zarzycka i Roman, zawiadamiają matkę i siostrę w Skarżysku, że są zdrowi, dobrze im się powodzi. Roman w Piotrogrodzie. W lutym wysłaliśmy pieniądze, Czy otrzymane? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Jeżeli mamusia pieniędzy nie otrzymała, to proszę o zawiadomienie, jaką drogą wysłać.

Aleksander Piotrowski, b maszynista kolei Nadwiślańskiej, zawiadamia rodzinę, Annę, Marję i Stanisławę Piotrowskie w Skarżysku, ziemi radomskiej, że jest zdrów i pracuje na Podolskiej kolei w Kalinkowiczach. Stefan w Saratowie w gimnazjum, Antoni w Wiaźmie, żona jego w Ekaterynosławiu. Miernikowie w Orle, wszyscy zdrowi. Wysłałem 300 rb. i kilkanaście listów. Wszystkich znajomych proszę o zawiadomienie rodziny.

— **Przedstawienie amatorskie w szpitalu legjonowym.** Dziś o godz. 8 wieczór odbędzie się w szpitalu dla legjonistów przedstawienie amatorskie w wykonaniu legjonistów i zaproszonych pań. Odegrane będą 3 komedyjki: „O Józię“ i „Dwóch głuchych“. Dochód przeznaczony na drobne potrzeby rannych i chorych żołnierzy, przebywających w szpitalu.

Spodziewać się należy że liczne koła sympatyzujące z ideą legjonową pośpieszą na przedstawienie i poprą piękny cel

— **Wieczór ku czci Wyspiańskiego.** Dowiadujemy się, że z inicjatywy przebywających w mieście naszem legjonistów, w d. 1 listopada b. r. ma być urządzony „Wieczór ku czci Wyspiańskiego“, na który się złoży przedstawienie „Klątwy“ Wyspiańskiego, poprzedzone słowem wstępnem.

W przedstawieniu wezmą udział artyści zespołu p. Siekierzyńskiego. Wieczór ten będzie zarazem inauguracją sezonu teatru p. Siekierzyńskiego w Radomiu.

Dochód z wieczoru przeznaczony będzie na założenie bibljoteki dla rannych i chorych legjonistów, przebywających w Radomiu.

O dalszych szczegółach wieczoru nie omieszkamy donieść.

— **Z Teatru.** Dowiadujemy się, że znakomita artystka p-ni Przybyłko-Potocka, która z powodu niedyspozycji przerwać musiała swoje występy, ukaże się w teatrze p. Siekierzyńskiego jeszcze w dwóch sztukach, mianowicie w swej niezrównanej roli w „Czaplem piórze“, w której święciła prawdziwe tryumfy na scenie Teatru Polskiego i w „Rozwiedzimy się“ Wintora Sardou. Przedstawienia odbędą się we czwartek i piątek i cieszyć się zapewne będą nie mniejszem powodzeniem, niż poprzednie.

Aby ułatwić korzystanie z występów szerszym kołom publiczności, ceny miejsc zostały zniżone. Bilety do nabycia w księgarni Suchańskiego.

— **„Żywy trup“** Ostatni poniedziałkowy występ Adwentowicza ściągnął największe tłumy publiczności. Atrakcję stanowiła zarówno osoba Adwentowicza, jak i sama sztuka, ze względu na to, że niedawno grana była w Warszawie i cieszyła się powodzeniem. I jedno i drugie zrobiło nam zawód. Sztuka sama, raczej szkic sztuki scenicznej, pod względem dramaturgicznym nie przedstawia żadnych zalet, zaś ze względu na treść swoją jest rozwinięciem typowo rosyjskiego „problemu“, zupełnie niezrozumiałego dla człowieka o kulturze zachodniej, do której należymy, a więc także niezrozumiałego dla Polaków. Polskiemu widzowi „Żywy trup“ nie może dać prawdziwego zadowolenia estetycznego, ani też zmusić go do milczenia. Ten problem rosyjskiego człowieka, który abdykując zupełnie ze swego „ja“ stacza się z całą świadomością w bagno i nie pozwala się z niego wyciągać, dla człowieka zachodnio europejskiego jest niezrozumiały, a raczej przesądzony.

Rola „żywego trupa“ nie leży w zakresie artystycznym Adwentowicza, którego indywidualności artystycznej o charakterze eruptywnym, szerokim, nerwowym gieście, odpowiada charakter bujny, o silnych kontrastach, rysowany grubemi linjami, zdolnego do górnych lotów i tragicznych upadków, a nie płaz przyziemny, który dobrze się czuje w swej ślimacznej komórce. To też talent Adwentowicza i olbrzymia skala jego środków artystycznych nie mogła się w „Żywym trupie“ w całej pełni ujawnić.

Przyznać trzeba, że mimo to widowisko wypadło bardzo dobrze, choć wymaga ono nieporównanie bogatszej techniki teatralnej, niż dać ją może prowincjonalna scenka. Ze współgrających wysunęli się na czoło p-na Jasińska, Maasówna i Moszyńska. Dobry był także p. Larewicz jako sędzia śledczy.

Na poniedziałkowem przedstawieniu dziwiła nas wielka liczba młodzieży. Nikt nie może pragnąć, aby młodzież nasza karmiła się tego rodzaju rosyjskimi problemami.

TELEGRAMY

Znaczenie zdobycia Konstancy

Berlin. (BK). B. Wolffa donosi: Przez zdobycie Konstancy wojska sprzymierzone pod Muckensenem zadały Rumunji najcięższy dotąd cios w całej kampanji, przecięły żywotny nerw Rumunji. Wraz z Konstancą przepadło dla Rumunji główne połączenie z Rosją przez morze Czarne, co dla akcji wojennej Rumunji musi mieć daleko idące następstwa.

Ale pominąwszy wpływ, jaki to wywrze na akcję wojenną Rumunji wogóle, to utrata Konstancy ma decydujące znaczenie dla militarnej sytuacji w Dobrudży. Linja kolejewa Konstanca: Cerna Woda jest już częściowo w rękach sprzymierzonych, skutkiem czego niemożliwem się stało przerzucanie piechoty i artylerji na najbardziej zagrożone punkty frontu Dobrudży. Jak osaczenie Hermanstadtu siedmiogrodzką wyprawę Rumunów przemieniło w szybką klęskę, tak zdobycie Konstancy i przerwanie linji kolejowej oznacza decydujący cios na froncie Dobrudży: Zamierzony przez Rumunów i Rosjan atak przez Dobrudżę na Bułgarję i połączenie Sofji z Konstantynopolem został udaremniony.

Zwycięski pochód w Dobrudży.

Sofja. (BK). Urzędowo 23 bm. W Dobrudży wojska sprzymierzone w dalszym ciągu ścigają nieprzyjaciela. O g. 1 po południu kawalerja nasza wjechała do miasta Kanstancy. Wieczór oddziały prawego skrzydła dotarły i obsadziły linję Islamtepe (16 klm. na północo-zachód od Konstancy), wieś Alacap obok linji kolejowej, kiedy wojska lewego skrzydła obsadziły linję Idrisculus, co te 127 (6 klm. na południe od Medgidie) i wzgórze o 5 klm. na północ od Cuiusmamut. Na morzu Czarnem cofnęła się eskadra rosyjska, która przy pomocy artylerji brała udział w walce i zemknęła w kierunku północnym.

Z Grecji

Saloniki (B. K.). B. Reutera donosi, że przybyli tam włoscy strzelcy alpejscy.

Rząd prowizoryczny postanowił zmobilizować roczniki 1913 i 1914 w Nowej Macedonji, na Krecie i na wyspach archipelagu, następnie powołać rekrutów rocznika 1916. Ruch narodowy rozszerza się na Tesalję mimo teroryzmu rezerwistów i gunaristów. Zwolennicy Venizelosa mają tam z pewnością większość.

Londyn. (B. K.) B. Reutera donosi z Aten: Król zgodził się na zastosowanie wszelkich środków, które mają na celu zabezpieczenie podstawy operacyjnej Sarraila, lecz oświadczył, że cofnięcie swych wojsk z Tesalji na Peloponez nie uważa za środek niezbędny dla tego celu. Poczem francuski attaches wojskowy cofnął swoją notę, aby koła miarodajne powiadomić o zastrzeżeniach króla.

Paryż. (B. K.). „Journal“ donosi z Aten, że rząd grecki przyjął formalne zobowiązanie, że rozwiąże stowarzyszenia rezerwistów i godzi się na natychmiastowe zwolnienie żołnierzy w wieku 33 do 40 lat, tudzież na zwolnienie rocznika 1914 z dn. 15 listopada. Rocznik 1916 nie ma być powołany.

Pogłoski o pokoju.

Sztokholm. Pet. aj. tel. ogłasza urzędowo: Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że pogłoski, jakie się pojawiły w niektórych pismach o odrębnym pokoju z Niemcami, są w zupełności nieprawdziwe. Następuje powołanie się na oświadczenie Protopopowa.

Żałobne posiedzenie partji austrjackich.

Wiedeń. (B. K.). W niedzielę zebrali się przywódcy stronnictw austrjackich na posiedzenie żałobne z powodu zamordowania hr. Stürgkha. Prezydent Izby dr. Sylwester wygłosił mowę żałobną. Imieniem socjalistów przemawiał wiceprezydent Izby, pos. Pernerstorfer, który podniósł, że stosowanie metod teorystycznych sprzeciwia się zasadom socjalistycznym i tradycjom. Dlatego mówca wyraził pełne ubolewanie z powodu zamordowania hr. Stürgkha, który na swój sposób niezmordowanie służył państwu.

Następca hr. Stürgkha.

Wiedeń. Prezydentem ministrów zamianowany ma być wspólny minister finansów, dr. Koerber w ciągu najbliższych dni. Odbył on konferencję z hr. Tiszą w sprawie ugody austro-węgierskiej.

Komunikacja handlowa Hiszpanji z Anglją

Madryt. (B K.). Stanowisko Niemiec, które godziły się, aby hiszpańskie okręty frachtowe mogły podróżowały bezpiecznie do Anglji, spotkało się z radosnem przyjęciem części prasy. Propozycja Niemiec, aby Hiszpanja uzyskała podobne ustępstwo od państw koalicji, iżby takasama ilość okrętów mogła przejeżdżać do Niemiec, dała powód, iż niektóre pisma krytykują bierne stanowisko rządu.

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia, może zająć się domem, opieką osoby starszej lub chorej zna się na gospodarstwie domowem wiejskiem i miejskiem, posiada krawieczyznę. Wymagania skromne, referencje pierwszorzędne. 422—3

Potrzebny chłopiec
Wiadomość w Redakcji 422—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 26 października 1916 roku. № 239.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Związek Ziemian Królestwa Polskiego

Oddział Radomski

(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)

zawiadamia swych członków, że

Biuro Związku w Radomiu

mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.

i załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—6

Ofenzywa sprzymierzonych w Rumunji.

Wiedeń. Urzędowo 25 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Wojska sprzymierzone wydarły nieprzyjacielowi przełęcz Wulkan. Wojska sprzymierzone walczące na północ od Campolung (w Rumunji) również zyskały na terenie. Szeklerski pułk piechoty Nr. 82 zdobył w górach Berek po zażartych walkach wręcz pewne silnie umocnione wzgórze graniczne. Załoga została częściowo wziętą do niewoli, częściowo zniesiona; nikt nie uszedł.

W trójkącie trzech krajów wojska nasze odparły ataki rosyjskie na swe nowe pozycje. Lokalne włamanie się nieprzyjaciela zostało natychmiast powetowane.

Front ks. Leopolda baw.: Oprócz skutecznych walk straży przednich na południe od Borowa u wojsk austro-węgierskich nic nowego.

Na froncie włoskim: Północna część Karsu stała bez przerwy pod ogniem działowym i minowym.

Na Bałkanie: W Albanji nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 24 b. m. **Na froncie wschodnim:** Od morza aż do Karpat lesistych nie było poważniejszego wypadku.

Na południe od Kronstadtu (Brasso) wojsko niemieckie i austrjacko-węgierskie w zaciętej bitwie wzięło Predeal. Wzięto 500 jeńców. Na południowym stoku wąwozu Rotenturm przełamano w ostatnich dniach opór rumuński.

Na froncie francuskim: Jak 22-go października, tak samo i 23-go toczyła się bitwa wśród najwyższego napięcia sił. Chcąc przerwać nasz front za jakąkolwiek cenę, Anglicy i Francuzi podejmowali ataki wielkiemi siłami, lecz pomimo masowego wystąpienia, ponieśli na północ od Somme ciężką krwawą klęskę. Według informacji z frontu, zwłaszcza na zachód od Le Transloy, leżą całe szeregi zabitych jeden na drugim. Wojsko nasze trzymało się ponad wszelką pochwałę.

Ataki nad Somme przeciwnik chciał poprzeć atakami pod Verdun. Nasze stanowiska na wschodnim brzegu Mozy znalazł się pod silnym ogniem artylerji. Piechotę nieprzyjacielską powstrzymała w rowach nasza silna akcja artylerji, wobec czego wszelkie próby ataku udaremniono.

(Uw. Red. W podanej wczoraj części komunikatu niemieckiego z frontu Dobrudży zaszła pomyłka w telegramie. Mianowicie, jak się okazuje, wzięto do niowoli nie 75 jeńców, lecz 75 oficerów i 6,693 szeregowców).

Berlin. Urzędowo 25 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Atak rosyjski nad Szczarą nie udał się, jak również atak pod Ostrowem i na północo-zachód od Łucka.

Na froncie francuskim: Z powodu słoty osłabła wczoraj akcja bojowa nad Sommą. Częściowe ataki Francuzów z linji Lesboeufs-Rancourt załamały się przed naszemi przeszkodami, z wielkiemi dla nich stratami. **Na północo-wschodnim froncie Verdunu atak francuski dotarł aż do płonącego fortu Douaumont,** Walki trwają dalej.

Cernawoda zdobyta.

Na Bałkanie pościg grupy wojsk Mackensena trwa planowo dalej. Dziś rano zajęta została Cernawoda. Szczegółów jeszcze brak. W ten sposób operująca w Dobrudży armja rumuńsko-rosyjska pozbawioną została ostatniego połączenia kolejowego, a temsamem uzyskano niezwykle ważny sukces.

Nasze miasta w świetle cyfr

II. Ludność miast.

Jak poprzednio zaznaczyliśmy, uważając miasta za ogniska kultury i określając ich stosunek w cyfrach do reszty okręgu rozpatrywanego, najwierniejszy obraz stosunku tego da nam rozpatrzenie stosunku zaludnienia.

Rozpatrując ludność miast naszych znowu będziemy musieli wziąć pod uwagę nie tylko obecnie istniejące miasta, lecz i inne miejscowości o charakterze miejskim, t. j. 62 miasta istniejące przed r. 1869.

W ziemi Radomskiej ludność miejska wynosi (dane z r. 1913): 279,000 na ogólną liczbę ludności 1,149,000.

Poniżej przytaczamy dane o zaludnieniu miast i miasteczek ziemi naszej (14-I-1913):

	ogółem	w miastach	w miasteczkach.
pow. Radomski	221.000	39.000	19.000
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Konecki	163.000	28.000	15.000
„ Kozienic.	148.000	9.000	21.000
„ Opatowski	186.000	23.000	24.000
„ Opoczyń.	142.000	7.000	19.000
„ Sandom.	143.000	20.000	23.000
Ziem. Radom.	1.149.000	126.000	153.000
			279.000

Powyższa tablica nie daje nam jednak dokładnego obrazu rozmieszczenia mieszczan (mieszkańców miast) wśród ogółu mieszkańców, dlatego też do dalszych porównań poniżej podajemy tablicę wykazującą stosunek ludności miejskiej do wiejskiej w ziemi radomskiej i ludności miejskiej ziemi radomskiej do ogólnej liczby mieszczan w Królestwie Polskiem:

	Na 100 mieszczan w kraju wypada mieszczan w powiecie	Na 100 mieszkańców pow. wypada mieszczan
pow. Radomski	1.4	26.2
„ Iłżecki	0.8	21.9
„ Konecki	1.1	26.4
„ Kozienicki	0.8	20.3
„ Opatowski	1.1	25.3
„ Opoczyński	0.6	18.3
„ Sandomierski	1.1	30.1
Ziemia Radomska	6.8	24.3

Z powyższego widać, że w stosunku do własnego zaludnienia, największą ilość mieszczan posiada pow. Sandomierski, jest więc najwięcej mieszczańskim. Najmniej mieszczańskim jest pow. Opoczyński.

Przeprowadzając porównanie dalej z ziemiami Królestwa Polskiego, zobaczymy co następuje:

	Na 100 mieszczan w kraju wypada mieszczan w ziemi	Na 100 mieszkańców ziemi wypada mieszczan
ziemia Piotrkowska	25.9	47.0
„ Warszawska	29.0	44.8
„ Łomżyńska	3.9	24.6
„ Lubelska	9.4	24.4
„ *Radomska*	*6.8*	*24.3*
„ Siedlecka	6.0	24.1
„ Kaliska	7.5	23.5
„ Płocka	3.6	21.0
„ Kielecka	5.0	19,7
„ Suwalska	2.9	18,4
Królestwo Polskie	100	31.5

Ziemia Radomska więc w stosunku do swego zaludnienia posiada blisko czwartą część mieszczan i w porównaniu z innemi ziemiami Królestwa Polskiego zajmuje miejsce środkowe, choć procent mieszczan jest dużo niższy od średniego procentu mieszczan w Królestwie.

Przejdźmy dalej w porównaniu, a to z poszczególnemi dzielnicami Rzeczypospolitej.

	Na 100 mieszkańców wypada mieszczan
Śląsk Górny (1910 r.)	41.3
Śląsk cieszyński (1910 r.)	38.2
Królestwo Polskie (1913 r)	31.5
Prusy Królewskie (1910 r.)	28.4
Prusy Książęce (1910 r.)	25.4
W Ks. Poznańskie (1910 r.)	24.4
ziemia Radomska (1913 r.)	24.3
Galicja (1910 r.)	17.6
Litwa i Białoruś (1912 r.)	14.9
Ruś (1912)	10.4
Rzeczpospolita	18.5

(ogół ludności—55.023.000;
mieszczan—10.171.200).

W porównaniu z dzielnicami Rzplitej ziemia nasza pod względem ilości mieszkańców miast stoi również pośrodku. Jak widzimy, największy odsetek mieszczan w stosunku do ogółu zaludnienia mieszka na Śląsku Górnym; najmniej —na Rusi; Ziemia Radomska zaś stoi na 7-mym miejscu.

W powyższych tablicach oczywiście nie uwzględniono podziału ludności pod względem wyznań, ani też pod względem języka. Stosunek wyznaniowy uwzględnimy na innym miejscu.

Jak to już zaznaczyliśmy, w zestawieniach powyższych braliśmy pod uwagę nie tylko miasta dotychczas rządzące się prawem miejskim, lecz i osady o charakterze miejskim. Ze względu jednak, że obecnie ogłoszona ordynacja miejska tyczy się w ziemi naszej prawie że wyłącznie 10-ciu miast pozostawionych na swych prawach po r. 1869, należy te 10 miast wyodrębnić z ogólnego obrazu umiastowienia ziemi naszej.

W dniu 14 stycznia 1913 r. było ludności w miastach ziemi Radomskiej 126.000 na ogólną liczbę ludności 1.149.000 —co stanowi 9.7% Liczba powyższa wskazuje procent ludności, który brać będzie w ziemi naszej udział w samorządzie miejskim. Ludność miejska ze względu na swój tryb życia (a więc ludność miast i osad miejskich) liczy w ziemi Radomskiej 279.000 głów, a więc zaledwie 45% ludności miejskiej ziemi naszej brać będzie udział w samorządnej gospodarce miejskiej.

Ludność miast samorządnych ziemi naszej dzieli się w następujący sposób pomiędzy poszczególne miasta:

	ogółem w r. 1909	na 100 mieszkańców ziemi wypada mieszkańców miasta	na 100 mieszczan ziemi wypada na
m. Radom	39.981	3.5	14.33
„ Ostrowiec	13.051	1.13	4.67
„ Staszów	9.734	0.84	3.48
„ Kozienice	8.633	0.75	3.09
„ Końskie	8.341	0.72	2.99
„ Przedbórz	8.097	0.70	2.90
„ Szydłowiec	7.958	0.69	2.84
„ Opatów	7.881	0.68	2.82
„ Opoczno	7.550	0.65	2.70
„ Sandomierz	6.798	0,59	2.43

Najludniejszym z pośród miast ziemi naszej jest po Radomiu Ostrowiec, najmniej ludnym jest Sandomierz.

Mieszkańcy miast samorządnych są zgrupowani w następujący sposób w powiatach ziemi naszej:

	miast	ogół mieszkańców	mieszczan	% mieszczan
pow. Iłżecki	—	143.660	—	—
„ Konecki	3	154.238	24.396	17
„ Kozienicki	1	137.260	8.632	6
„ Opatowski	2	173.280	20.932	12
„ Opoczyński	1	133.072	7.550	5
„ Radomski	1	196.468	39.981	20
„ Sandomierski	2	131.766	16.532	12

Powiat Iłżecki po r. 1869 nie posiadał ani jednego miasta. Z chwilą ogłoszenia ordynacji miejskiej osada Wierzbnik stała się miastem. Nie posiadamy danych co do ludności Wierzbnika — osady. Gmina Wierzbnik t. j. osada wraz z przyległemi wioskami rozsianemi na przestrzeni 31.887 morgów liczy 11.519 mieszkańców.

Z powyższej tablicy wynika, że najwięcej mieszkańców będzie korzystać z prawa samorządu w pow. Radomskim, następnie idą pow. Konecki, Opatowski i Sandomierski, Kozienicki i Opoczyński.

Porównywując udział ludności wogóle i udział ludności miejskiej w ziemiach położonych na terenie Król. Polskiego okupowanego przez armję austro-węgierską otrzymamy następujący wykaz.

	na 100 mieszkańców ziemi bierze udział w samorządzie	na 100 mieszczan ziemi bierze udział w samorządzie
ziemia Radomska	10	45
„ Piotrkowska*)	15	67
„ Lubelska	13	52
„ Kielecka	8	40

Z ludności miejskiej największy bierze udział w samorządzie ludność części ziemi Piotrkowskiej, okupowanej obecnie przez armję austro-węgierską; stosunek zwiększy się jeszcze, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że dotychczasowa osada — Dąbrowa została przemianowaną na miasto.

*) Pod ziemią Piotrkowską w tym wypadku rozumiemy dwa powiaty: Piotrkowski i Radomski, „obwodu“ Dąbrowskiego nie bierzymy w rachubę ze względu na brak danych. Reszta powiatów ziemi Piotrkowskiej jest okupowana przez wojska niemieckie i ordynacja miejska z 18 sierpnia 1916 ich się nie tyczy.

Praca społeczna kobiet w Radomiu.

Za pośrednictwem naszej „Gazety“ Stowarzyszenie „Pracujących Kobiet“ ogłasza co następuje: *Sekcja opieki nad biednemi matkami i dziećmi* wydeleguje niebawem panie zaopatrzone w odpowiednie upoważnienie, aby zbierały po domach starą odzież dla dorosłych i dzieci. Powyższa sekcja gorąco uprasza, aby kto może, nie odmawiał ofiarowania rzeczy, jakie mogą się wydawać całkiem nieużyteczne a które jednakże po należytem przerobieniu, bardzo się jeszcze przydać mogą.

Przy Stowarz. Kobiet Pracujących istnieje biuro pośrednictwa pracy. Obecnie zapisane są kandydatki do posad: buchalterka, sklepowe, gospodyni, bona francuska, i służące.

Sekcja szpitalna stowarzyszenia ochrony kobiet uprasza bardzo o łaskawe ofiarowanie odcinków z gazet, dodatków do pism, chociażby przekładów z obcych języków, mających służyć do czytania dla dziewczyn w szpitalu, któremi się Ochrona kobiet opiekuje. Kto nie może osobiście należeć do stowarzyszeń naszych, może pośrednio przyłożyć rękę do dobrej sprawy, skierowując powyższą lekturę do lokalu wspólnego obydwóch stowarzyszeń: „Kobiet Pracujących“ i „Ochrony Kobiet“ (Warszawska 14).

Pomimo bardzo trudnych warunków stowarzyszenia nasze istnieją i funkcjonują. Oprócz powyżeych wymienić należy także stowarzyszenie służących tj. Związek św. Zyty.

Jako stowarzyszenie zawodowe ma ono na celu poprawę bytu służących, ich oświecenie oraz wyspecjalizowanie dobrych sług.

Różnej natury przyczyny złożyły się na to, iż Związek św. Zyty dotąd nie mógł należycie spełniać swych celów. W pierwszym rzędzie stało na przeszkodzie zbyt słabe poparcie ze strony społeczeństwa. Jednakże ludzie dobrej woli z księdzem opiekunem na czele rąk nie opuszczają, żywiąc nadzieję, iż podtrzymując w miarę możliwości rzecz dobrą, doczekują lepszych warunków, kiedy użyteczna instytucja kobieca należycie rozwinąć się będzie mogła i spełniać zemierzony cel.

Obecnie działalność Związku św. Zyty ogranicza się do prowadzenia stołowania; członkinie związku — służące uczęszczają do szkoły wieczornej dla analfabetek, oraz w niedziele i święta słuchają specjalnych wykładów i pogadanek.

Składka miesięczna wynosi dla pań 20 kop., dla służących 10 kop. Ponieważ powstał projekt utworzenia dla Związku małej bibljoteki, zarząd stow. uprasza uprzejmie osoby chętne o zaofiarowanie zbywających w domu a odpowiadających celowi książek z łaskawym skierowaniem takowych do lokalu Związku św. Zyty, Długa 24.

W sprawie meldunku „dezerterów“

W sprawie ogłoszonego niedawno w niektórych miastach obowiązku meldunku tw. „dezerterów“ zwrócił się G. K. R.

z prośbą o wyjaśnienie do Gen. Gubernatorstwa w Lublinie. Zast. jen. gub. gen' Grzesicki nadesłał G. K. R. pismo, w którem zamiast wyrażenia „dezerter" poleca używać wyrażenia „obowiązany do służby wojskowej" i zapewnia, że wspomniane zarządzenie ma na celu sporządzenie spisu i utrzymanie ewidencji tych mężczyzn, obowiązanych do służby w wojsku rosyjskiem, którzy na tutejszym obszarze administracyjnym, jako na dalszym obszarze wojennym przebywają, a jako takie nie daje powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia wśród ludności.

W razie nienagannego zgłaszania się obowiązanych, obowiązek ten po pewnym czasie zostanie zniesiony.

Adwokat Przysięgły
JAN WIGURA
przeprowadził się
na ulicę Szeroką № 16, II-gie piętro, róg Długiej
wejście od Szerokiej. 410—1

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 26 października. Ewarysta P. M. sł. Lutosława.

Wschód słońca g. 6 m. 19 zachód g. 4 m. 28.

Wspominki historyczne. 1497. Klęska Jana Olbrachta w lasach bukowińskich.

— **Szkoła Skautowa.** Przy Seminarjum Nauczycielskiem ziemi Radomskiej powstała szkoła Skautowa, zadaniem której jest przygotowanie kierowników dla drużyn skautowych. Oprócz wykładów teoretycznych przewidziane są ćwiczenia praktyczne. Członkiem Szkoły, oprócz słuchaczów i słuchaczek Seminarjum, może być każda osoba pracująca na polu oświaty lub przygotowująca się do tej pracy, o ile zostanie przyjęta przez Zarząd Szkoły. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Seminarjum: Skaryszewska 17.

— **Wieczór ku czci Wyśpiańskiego.** Wiadomość o mającym się odbyć Wieczorze ku czci Wyspiańskiego wywołała w mieście wielkie zainteresowanie, tem więcej, że wystawiona ma być rzecz Wyspiańskiego, „Klątwa", dotąd w Radomiu nie widziana. Przyczynia się do tego także fakt, że płomienna twórczość genialnego poety, tak głęboko tkwiąca swemi źródłami i natchnieniami w naszej istocie narodowej, w obecnym dziejowym dla nas momencie wzbudzać musi szczególne zainteresowanie.

Wystawienie „Klątwy" poprzedzi prelekcja p. Józefa Bursztyna na temat: „Wyspiański jako organizator wyobraźni narodowej". Orginalnie ujęty temat z zakresu niezwykle oryginalnej twórczości Wyspiańskiego, zamało jeszcze u nas znanej i dostępnej, jak niemniej osoba prelegenta, który twórczością Wyspiańskiego specjalnie się zajmuje (autor „Prologu" do „Wesela"), będzie atrakcją wieczoru. P. Bursztyn, obecnie legjonista-rekonwalescent, był redaktorem „Iskry" i pierwszego w Królestwie dziennika, propagującego ideę legjonową, pt. „Hasło", wychodzące w swoim czasie w Sosnowcu, które zamknięte zostało przez Niemców.

Jak się dowiadujemy, grono obywateli miejscowych, bez różnicy przekonań politycznych objęło protektorat nad Wieczorem. Jak już donosiliśmy, dochód z Wieczoru przeznaczony jest na założenie bibljoteki dla chorych i rannych legjonistów w Radomiu.

— **Wielka loterja fantowa.** Wydział dochodów niestałych Tow. Dobroczynności komunikuje nam: Komitet urządzający loterję fantową w d. 28 i 29 b. m. w sali Ligi kobiet (b. gimnazjum) wprowadza następujące ułatwienie bilety wejścia i loteryjne można nabywać, począwszy od piątku w kilku sklepach, wskazanych w afiszach. W ten sposób osoby, chcące uniknąć tłoku przy wejściu, jak również przy kupnie biletów loteryjnych na sali, mogą się w nie zaopatrzyć wcześniej.

— **Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności** nadsyła nam, z prośbą o umieszczenie, sprawozdanie kasowe z wieczoru artystycznego, który odbył się w dn. 14, i 15 bm. w sali Ligi Kobiet z przeznaczeniem dochodu na obuwie dla biednych dzieci z Ochrony Sekcji Dobroczynnej Żydowskiej Komitetu Obywatelskiego m Radomia i ze Szkoły Towarzystwa Szerzenia Oświaty.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco: *Przychód*: Ofiary od C. i K. Komendy obwod. Kor. 200; Od różnych osób kor. 76; Bilety wejścia kor. 632.96; Programy kor. 303.24; Fantowa loterja kor. 1188.08; Poczta kor. 317.07; Za obrazy P, Rosenbauma kor. 121.20; Bufet kor. 757.07; Razem kor. 3.595.62; *Rozchód*: Afisze i druki kor. 213.76; Rekwizyty i urządzenie kor. 404.85; Bufet kor. 469.96; Różne wydatki kor. 51.55; Zakup fantów kor. 38.40; Razem kor. 1.178.52. Czysty dochód wynosi zatem kor. 2.417.10

Równocześnie wspomniane Towarzystwo wyraża serdeczne podziękowanie Zarządowi Ligi Kobiet za łaskawe udzielenie sali i wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powodzenia wieczoru, w szczególności zaś Pannie Balbinie Rottenberżance, która specjalnie zjechała z Warszawy, żeby swym artystycznym śpiewem uświetnić program.

— **Teatr amatorski dziecinny.** Dowiadujemy się, że grono dzieci z tutejszej żydowskiej inteligencji, w wieku lat 7-iu do 14-tu, przygotowuje przedstawienie amatorskie na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów Szkoły Męskiej Handlowej. Wystawione będą dwie jednoaktówki: „Edukacja Bronki" i „Panna Służąca" Zygmunta Przybylskiego, przeplatane deklamacją oraz częścią myzyczną. Przedstawienie odbędzie się 11-go listopada w sali Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Górki Lubelskie 15.

Ofiary. Na zapoczątkowanie funduszu na sztandary Legjonów Polskich Jan Warchoł z Miedzierzy składa kor. 40.

Wieści od uchodźców.

Komitet pomocy dla robotników Zakładów Ostrowieckich zawiadamia przedstawiciel Zakładów Ostr. A. Roszkowski, że p. Jan Jan Borowiec złożył na jego ręce sto rubli. Wręczcie 100 rubli Łukaszowi Borowcowi w Bolesławowie, gub. Radomskiej, p. Ostrowiec, ul. Długa 22, dom Derlikowskiego.

Cybulski Stefan, dyrektor gimnazjum św. Katarzyny w Petrogradzie, Newski 32, prosi siostrę Zofję Białowiejską w Opocznie lub w Warszawie. aby tą samą drogą dała wiadomość o sobie i rodzinie. Pomimo listów i wszelkich starań nic dotąd nie mógł się dowiedzieć.

Skrzyńscy Zofja i Mieczysław, Jankowie Jagielscy zawiadamiają rodziców w Sandomierzu, że wszyscy są zdrowi, powodzi się dobrze. Żona ma bardzo dobrą posadę. Miecio jest studentem Politechniki w Piotrogrodzie. Jagielski Janek nadal w kasie polowej, a Helcia ze Stachuniem mieszka z siostrą Janka przy intendenturze w Wiaźmie. Stryj Józef w armji czynnej. Stryjenka Skrzyńska i Mila Wiercińska z mężem i synami zdrowi i mieszkają w Kursku. W marcu i kwietniu otrzymaliśmy 3 karty przez sekcję wywiadowczą w Krakowie. Adres nasz: Petrograd Borodyńska nr. 6.

Klaklik Józef zawiadamia matkę, siostry i braci w Częstochowie, a także Michała Borowicza w Końskich, gub. Radomskiej, że jest zdrów, pracuje jako pisarz, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Gdzie się znajduje Niusia i jak jej zdrowie, nie miał dotyczas żadnej wiadomości.

Zygmuntowie Kolaszyńscy z córkami Stasią i Niusią z Łaz, ziemi piotrkowskiej i Bronisławowie Gauze zawiadamiamy Marję Wąsowiczową w Opocznie, ziemi radomskiej i pp. Janów Wolnych w Warszawie, Solec 20 b, iż my, oraz Julek Lehman z żoną Natalją i córką Hanią. Bronisław Obst z żoną Eugenją, kuzynowie Lehmanowie i Nowakowscy z Moskwy, wszyscy jesteśmy zdrowi i mieszkamy w Moskwie. Rodzina Obstów w Orenburgu, zdrowa. Zawiadomienie z Opoczna przez „Gazetę Polską" otrzymaliśmy, prosimy o dalsze komunikaty tą samą drogą. P. Wolnych prosimy o wiadomość o sobie przez „Gazetę Polską" w Moskwie.

Andrzej Świątek, pracownik kolei Nadwiślańskiej ze stacji Zagożdżon, zawiadamia: żonę Annę i dzieci z ziemi radomskiej, pow. kozienickiego. parafji Sucha, że jest zdrów, pracuje na kolei Aleksandrowskiej w remontowej komendzie i mam nadzieję, że będę tam pracować do końca wojny. Proszę o zawiadomienie rodziców Jana i Juljanny Świątek. Gdzie jest brat Józef? Proszę o wiadomości o zdrowiu żony, dzieci i całej rodziny.

Kiraga Józef prosi ks. proboszcza parafji Józefów, pow. radomskiego. o zawiadomienie żony Feliksy w Gzowicach, że zdrowy. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

TELEGRAMY

Dr. Koerber następcą Stürgkha.

Wiedeń. W kołach politycznych uważają za pewną nominację D-r Koerbera na prezydenta ministrów. Ministrem wspólnych finansów w miejsce Koerbera zamianowany ma być ks. Hohenlohe.

O los Bukaresztu

Lugano. „Corriere" donosi za pismami rosyjskiemi, że pierwsza decydująca faza wojny rumuńskiej zakończyłaby się upadkiem Bukaresztu. „Nowoje Wremja" donosi, że posłowie koalicji w Bukareszcie przygotowali się już do opuszczenia twierdzy.

Morderca hr. Stürgkha

Wiedeń. (B. K.). Do wczoraj nie wydano jeszcze sądowi krajowemu mordercy prezydenta ministrów. Ma to nastąpić dopiero dziś. Wczoraj przesłuchiwano go jeszcze kilkakrotnie.

Niedoszłe ultimatum Venizelosa

Medjolan. (B. K.). „Secolo" donosi z Salonik: Po dojrzałym namyśle rząd prowizoryczny uznał za stosowne zaniechać planowanego wysłania ultimatum do Bułgarji.

Upadek Konstancy ciężkim ciosem.

Lugano. (BK). Pisma włoskie nie ukrywają znaczenia utraty Konstancy dla prowadzenia wojny włoskiej i rumuńskiej. „Popolo d'Italia" podnosi gwałtowne zarzuty przeciw włoskiemu kierownictwu wojskowemu i sprymierzeńców z powodu niezdolności i opieszałości. Pismo ponownie zaleca, aby wojsko salonickie jaknajprędzej uruchomić i w tym celu Grecję poprostu zdeptać zupełnie.

Amsterdam. (BK). Prasa tutejsza uważa upadek Konstancy za ciężki cios dla Rumunji, a dowód wielkiej siły państw centralnych.

Komunikat bułgarski

Sofja. (B. K.) Komunikat z 24 b. m.: Na macedońskim froncie położenie niezmienione.

Rumuński front: W Dobrudży wojska nieprzyjacielskie w ucieczce. Uciekające wojska z prawego skrzydła doszły do linii Caramurat-Dokurol. Nasza kawalerja wykonała atak na rumuńską brygadę koło Islamtepe i rozbiła koło Caramurot rosyjski bataljon 275. Rumuński komendant brygady, komendant rosyjskich bataljonów i 800 ludzi dostało się do niewoli; równocześnie zdobyto jeden sztandar. Czwarta dywizja piechoty obsadziła po zażartych walkach miasto Medgidie, gdzie zdobyto wielkie masy materjału kolejowego. Wojska lewego skrzydła dotarły do linji Medgidie.

Na wysokości Hose-Juk (cote. 127) koło Rasowy poniósł nieprzyjaciel ciężkie, krwawe straty. 23.10 wzięto do niewoli 51 oficerów, 3200 ludzi i zdobyto 4 armaty, 30 karabinów maszynowych, 3 miotacze min, 5 lokomotyw i 200 wagonów. Wzdłuż Dunaju miejscami ogień artylerji i piechoty.

Sukcesy Francuzów pod Verdun

Berlin. (B K.). Wczorajszy komunikat francuski donosi: Po gruntownem przygotowaniu armatniem dziś w południe na prawym brzegu Mozy zaatakowaliśmy linje nieprzyjacielskie na froncie 7 klm, które zostały wszędzie przełamane. Wieś i fort Douaumont są w naszym ręku. Na lewem skrzydle wojska nasze opanowały fort i dwór Thiaumont; posuwając się od kamieniołomu Hadroumont, usadowiły się wzdłuż drogi z Bras do Douaumont. Na prawem skrzydle nasza linja ciągnie się od fortu na północ od lasku Cailette, skrajem lasu, na zachód od wsi Vaux, na wschód od lasku Foumin, dalej na północ od lasku Chenois i baterji Damloup. Liczba jeńców wynosi dotąd 3.500, zdobyczy w materjale wojennym jeszcze nie ustalono.

Grey o wojnie i pokoju.

Roterdam. (BK). Z Londynu donoszą: W Związku prasy zagranicznej wydano ucztę na cześć sira Greya. Podczas uczty tej Grey wygłosił długą mowę, w której przedewszystkiem przedstawił historję chwil poprzedzających wojnę. W dalszym ciągu powiedział: Zdecydowani jesteśmy zakończyć wojnę nie prędzej, niż będziemy pewni, że na długie pokolenia w przyszłości naród nie będzie narażony na tak straszliwe próby. W walce obecnej korzystamy ze wszystkich naszych środków. Oddajemy najlepszą krew narodu, którą przelewamy u boku naszych sprzymierzeńców, a energja, jaką okazują oni w obronie swojego kraju jest dla nas bodźcem.

Co do państw neutralnych—mówił dalej minister—najlepszą rzeczą, której w tej chwili mogłyby dokonać, byłoby przyczynienie się do tego, aby taka wojna, jak dzisiejsza, już się nie powtórzyła. Uważam, że nietylko prezydent Wilson, ale także kandydat na prezydenta Hughes, popierają ligę, która się utworzyła w celu powołania po wojnie związku międzynarodowego dla utrzymania w przyszłości pokoju. Po wojnie musi być zawarta umowa tycząca się sposobów prowadzenia wojny.

Przemówienie swe Grey zakończył słowami: Przed wojną całe lata żyliśmy w cieniu pruskiego militaryzmu. Nawet mowy być nie może o innym pokoju, jak tylko o takim, który zapewni narodom Europy możność spokojnego w przyszłości życia bez tego cienia, w świetle wolności. Za to walczymy.

„Czerwona księga"

Wiedeń. (B. K.). Ministerjum spraw zewnętrznych opublikowało wczoraj „czerwoną księgę", zawierającą trzeci zbiór dowodów naruszania prawa międzynarodowego przez państwa walczące z Austro-Węgrami.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Ogłoszenia.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro H. pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.** 405—24

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia, może zająć się domem, opieką osoby starszej lub chorej zna się na gospodarstwie domowem wiejskiem i miejskiem, posiada krawieczyznę. Wymagania skromne, referencje pierwszorzędne. 422—1

Potrzebny chłopiec

Wiadomość w Redakcji 422—1

JUTRO

☞ rozpocznie się ciągnienie 1-ej klasy 37 Król. Węg. lot. klasowej.

Niech więc każdy, kto dotychczas nie zaopatrzył się w los loteryjny spieszy takowy nabyć, aby nie ominąć tak bogatego losowania, jak 37 loterja, wygrywająca ogółem 14.459.000 koron ☞ 1.000.000 koron

z główną wygraną w szczęśliwym wypadku ☞

Plany gry w języku polskim otrzymuje każdy bezpłatnie.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu.

LOSY w niewielkiej ilości pozostały do nabycia w głównej agenturze Król. Węg. lot. na Królestwo Polskie

M. Morajne i S-ka. Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, sklep po „Złotym ulu".

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 27 października 1916 roku. № 240

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do [illegible] o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i dziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



OGŁOSZENIE.

PRZY WYDZIALE BUDOWLANYM GŁÓWNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO w Lublinie otworzone będą w połowie listopada r. b.

KURSY DLA POMOCNIKÓW MIERNICZYCH.

Słuchacze przyjmowani będą za świadectwem z 6-ciu klas szkoły średniej. Opłata 150 koron za kurs. Kurs trwa 6 miesięcy.
Przy kursach powyższych utworzony będzie półroczny

KURS DLA RYSOWNIKÓW TECHNICZNYCH.

z wykładem kreślenia zarówno mierniczego, jak i budowlanego i konstrukcyjnego. Na kurs dla rysowników przyjmowani będą kandydaci obojga płci z przygotowaniem w zakresie 4-ch klas bez egzaminu. Opłata za kurs 80 koron
Zapisy przyjmuje kierownik kursów w Biurze Wydziału Budowlanego (Lublin Krakowskie-Przedmieście № 47 parter, lewa oficyna) codziennie od 6 do 7 wieczorem. Zgłoszenia listowne kierować należy pod adresem Biura Wydziału „dla Kursów". O dniu rozpoczęcia wykładów nastąpią oddzielne zawiadomienia. 426—3

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 26 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks Karola: Na północ od Campolung odparto kontrataki rumuńskie. Na południe od przełęczy Predeal nasi honwedzi posuwają się zwycięzko naprzód. W górach Berke bawarczycy oczyścili pewien graniczny grzebień górski. W dolinie Uz i Tatros (Trotusu) wojska austro-węgierskie, walcząc już na ziemi rumuńskiej, odrzuciły nieprzyjaciela w kilku miejscach.

W trójkącie trzech krajów, na wzgórzach nad rzeczką Neagra odparto ataki rosyjskie.

Front ks. Leopolda baw.: Na północ od Zaturzec atakujące baony rosyjskie załamały się przed niemieckiemi przeszkodami.

Na froncie włoskim: Nasze pozycje w dolinie Wippachu i na wyżynie Karsu stały wczoraj po południu pod gwałtownym ogniem armatnim i minowym, który ku południowi wzmagał się coraz bardziej. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które zbliżyły się do naszych pozycji, odrzucone zostały przy pomocy granatów ręcznych.

Na froncie bałkańskim: Z frontu naszych wojsk niema nic do doniesienia.

Sprawa polska w Rosji

Sztokholm. Stürmer wyjeżdza do głównej kwatery głównie w sprawie polskiej, w której prezydent ministrów niebawem udzieli Dumie wyjaśnień.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Wiedeń. (B. K.). W miesiącu wrześniu 141 nieprzyjacielskich okrętów handlowych zostało przez łodzie podwodne państw centralnych zatopionych lub wyminowanych; 13 kapitanów nieprzyjacielskich okrętów dostało się do niewoli, trzy działa uzbrojonych parowców zostały zdobyte, a 39 neutralnych handlowych okrętów z powodu przewożenia kontrabandy dla nieprzyjaciela zostało zatopionych.

Chrystjanja. (B. K.). W ostatnich dniach, o ile dotąd wiadomo, zatopiono na morzu Północnem i Lodowatem 12 okrętów norwegskich. Od dn. 1.X zatopiono 20 parowców. Należy do tego dodać stratę 8 żaglowców.

Norwegskie Towarzystwo ubezpieczeń wojennych ponosi ogółem straty przeszło 5 i pół miljona koron, skutkiem czego musi wydatnie podwyższyć premje.

Londyn. (B. K.). Angielski statek rybacki „Effort" i parowce „Ull" i „Alix" zostały zatopione.

Cel ofensywy w Dobrudży.

Lugano. „Coriere" sądzi, że strata Constancy nie jest bezpowrotna. Zdaje się, że Niemcy powzięli szalony plan wkroczenia do Rumunji od północy i południa i odcięcia Wołoszczyzny od Rumunji. Należałoby rozważyć, czy nie byłoby wskazanem, aby Rumuni skoncentrowali się na krótszej linji.

Kopenhaga. Według doniesień z Petersburga rząd rumuński zarządził ewakuację miast wielkiej i małej Wołoszczyzny, a częściowo ją już przeprowadził. Z Bukaresztu wywieziono najcenniejsze przedmioty do Odesy. Praca około fortyfikacji Bukaresztu trwają dniem i nocą. 30 bojarów włoskich już przed trzema tygodniami opuścił swe siedziby.

W trójkącie trzech krajów

Genewa. „Progres" donosi z Bukaresztu: Na południo-zachód od Dorna Warta państwom centralnym udało się przełamać front i osaczyć wojska rumuńskie. Artylerja austrjacka odegrała przytem wybitną rolę.

„Wobec Boga i społeczeństwa".

Kwestja dostatecznego wyżywienia ludności, głównie miejskiej, uchronienia od głodu mas ludności robotniczej i wogóle niezamożnej, wobec nie świetnych zbiorów tegorocznych, oraz konieczności zewnętrznych, staje się palącą troską wszystkich obywateli kraju, którym nie tylko dobrobyt własny, lecz i los szerokich warstw społeczeństwa naszego, tego głównego kapitału narodowego, jaką stanowi materjał ludzki, leży na sercu. Bardzo często słyszeć można zdanie, zwłaszcza po sutej kolacji przy stoliku restauracyjnym, iż grozi nam głód. Niewielu jednak jest takich, którzyby myśleli nad środkami, mającymi zapobiedz katastrofie głodowej.

Niewątpliwie, że produkty rolne Królestwa wystarczyłyby na znośne wyżywienie ludności. Atoli wypadki od nas niezależne, wypadki, po których z innego względu spodziewamy się zrealizowania w tej lub innej formie naszych nieprzedawnionych aspiracji narodowych, —sprawiły, iż Królestwo dzielić się musi swymi produktami z państwami centralnemi, które pozbawione skutkiem nieprzyjacielskiej blokady dopływu środków żywności z zewnątrz, zmuszone są ze stanowiska swej samoobrony uzupełniać swe zapasy u nas.

Jakkolwiekby się kto na tę sprawę zapatrywał, faktem jest, że został u nas wprowadzony przez władze wymiar żywności i z faktem tym, jako od nas niezależnym, musimy się liczyć. Rzeczą jest intytucji obywatelskich, uczynić wszystko, co możliwe, aby ten wymiar był dla nas jaknajkorzystniejszy. Jak w swoim czasie donosiliśmy, G. K. R. wystąpił do władz kompetentnych z odpowiedniemi propozycjami i żądaniami, które—chcemy wierzyć—zostaną w miarę możności uwzględnione, w każdym razie powinny być uwzględnione.

Atoli nie sam fakt ujęcia przez władze rozdziału środków żywności winien jest ich braku a przedewszystkiem drożyzny. Wchodzi tu w górę czynnik niesłychanie szkodliwy i gdzieindziej, w krajach wysoce uspołecznionych z dobrym skutkiem zwalczany: jest to lichwa drożyźniana, śrubowanie cen przez zbrodniczych spekulantów żywnościowych. — Winę lichwy ponoszą zaś nie tylko chciwi niesumiennych zysków spekulanci, ale i ci, którzy im umożliwiają ich nieuczciwy proceder, którzy chciwiąc się na wyższy zysk, za cenę nieraz kilkakrotnie wyższą od ustanowionej, sprzedają im swe produkty rolne,—bo o nie przedewszystkiem idzie.

Dalecy jesteśmy od czynienia z lekkiem sercem zarzutów komukolwiek, Mówimy to, co jest notorycznie wiadome. Możemy się zresztą w tym względzie powołać na szereg przejawów, świadczących o istnieniu tej niesumiennej spekulacji a więc i o potrzebie walki z nią. Już w sierpniu, a więc w czasie żniw, zwracaliśmy uwagę (№ 172 „Gazety“ art. pt. „Przeciw spekulacji“) na rozpoczynającą się spekulację zbożową Niezadługo potem (w pierwszych dniach września) ukazała się wymowna odezwa G. K. R. do rolników w tej sprawie, powołująca się uchwałę T. R. Lub. według której „nie wolno jest sprzedawać zboża handlarzom“, aby organizacje obywatelskie mogły należycie spełniać swe zadania aprowizacyjne.

Nie wiemy, w jakim stopniu powyższy apel odniósł skutek. Pewne pendant stanowi w tej kwestji zajście, jakie miało miejsce na ostatnim zebraniu Klubu Polskiego w Radomiu. Oto, jak nas informują, jeden z obecnych wystąpił z prawdziwie skargowskim apelem w sprawie akcji obywatelskiej, mającej na celu zapobieżenia głodowi. Padło tam podobno niejedno palące słowo. Na skutek tego apelu obecni na zebraniu ziemianie postanowili w sposób uroczysty, w formie obowiązującej ich uchwały „wobec Boga i społeczeństwa“, że będą sprzedawać ziemiopłody jedynie według ustanowionych przez władze cen maksymalnych, iżby dać możność zaopatrzenia się bezrolnym na ciężką zapowiadającą się zimę i głodowy przednowek.

Tego rodzaju szlachetne postanowienie zasługuje za wszech miar na uznanie. O ile jednak donioślejsze miałoby znaczenie, gdyby było zapadło zaraz po żniwach, lub choćby w porze kopania kartofli, kiedy były jeszcze pełne zapasy. Dziś, niestety, już grosz najbiedniejszych wpłynął do kieszeni producentów i handlarzy. Lecz ponieważ „lepiej późno, niż nigdy“, przeto i tę spóźnioną cokolwiek akcję należy powitać z uznaniem i życzyć sobie, aby ona była w przyszłości ściśle dochowaną.

Umożliwienie egzystencji biedującym masom ludzkim po miastach musi dziś być uznane za jeden z naczelnych obowiązków społeczno-narodowych. Taka jest powszechna w kraju opinja wszystkich patrzących w przyszłość obywateli. Kto, chciwiąc się na grosz, uniemożliwia lub utrudnia spełnienie tego obowiązku instytucjom obywatelskim, ten godzien byłby infamji.

Nasze miasta w świetle cyfr

III. Stosunki wyznaniowe w miastach.

Miasta Królestwa Polskiego są niejednolite pod względem wyznania mieszkańców, posiadają mianowicie duży procent żydów. Stosuje się to również i do miast ziemi naszej. Dlatego też zobrazowaniu stosunków wyznaniowych wśród ludności miast naszych poświęcamy specjalny rozdział.

Wogóle w ziemi Radomskiej, bez względu na miejsce zamieszkania (miasto-wieś) ludność dzieli się według wyznań w sposób następujący:

Na 100 mieszkańców w r. 1913 wypada %.

	Rz. katol.	żydów	innych.
pow. Radomski	83.3	14.5	2.2
„ Iłżecki	88.4	10.2	1.4
„ Konecki	82.8	16.6	0.6
„ Kozienicki	85.1	11.5	3.4
„ Opatowski	84 4	15.1	0.5
„ Opoczyński	86.6	11.3	2.1
„ Sandomierski	81 1	18.2	0.7
Ziemia Radomska	84.4	14.0	1.6

Z powyższego wynika, że największa ilość rzym. katol. zamieszkuje pow. Iłżecki, najmniejsza pow. Sandomierski. W stosunku do żydów—odwrotnie, najwięcej zażydzonym jest pow. Sandomierski, najmniej Iłżecki. Jeżeli porównamy wynik ten z tablicą wykazującą procentowy stosunek mieszczan do wieśniaków, zauważymy, że pow. Sandomierski, najwięcej zażydzony jednocześnie posiada największy odsetek mieszczan, zaś pow. Iłżecki pod względem procentu mieszczan jest przedostatnim. Wniosek jest prosty: większą część mieszkańców naszych miasteczek stanowią żydzi.

Poniższa tablica potwierdza powyższy wniosek.

Ilość mieszkańców 1913 r.

	Rz. katol.	żydów	% żydów
Radom	20.256	16.979	42
Końskie	2.649	5.563	66
Przedbórz	1.720	6.353	78
Szydłowiec	1.966	5.971	74
Kozienice	3.810	4.702	54
Opatów	2.707	5.092	64
Ostrowiec	5.207	7.799	59
Opoczno	3.307	4.025	53
Sandomierz	2.851	3.638	53
Staszów	2.864	6.821	70

Widzimy z powyższego, że ogromną większość mieszkańców naszych miast stanowią żydzi, w jednym Radomiu nie dochodzą do 50 proc. ludności, we wszystkich innych miastach stanowią większość mieszkańców.

Chcąc przeprowadzić porównanie w stosunkach wyznaniowych z innemi ziemiami Królestwa Polskiego i dzielnicami Rzplitej, musimy brać pod uwagę ogólne stosunki wyznaniowe ludności, a nie, jak to poprzednio czyniliśmy, stosunki ludności miejskiej, ze względu na brak odpowiednich danych.

Na 100 mieszkańców wypada %

	Rz. kat,	żydów	innych
ziemia Radomska	84.4	14.0	1.6
„ Warszawska	72.7	20.2	7.1
„ Kaliska	81.9	9.1	9.0
„ Piotrkowska	68.3	16.2	15.5
„ Kielecka	88.3	11.0	0.7
„ Lubelska	65.5	14.6	19.9
„ Siedlecka	70.3	16.7	13.0
„ Łomżyńska	81.4	16.4	2.2
„ Płocka	82 3	10.2	7.5
„ Suwalska	80.4	11.3	8.3
Królestwo Polskie	75.4	15.0	9.6

W porównaniu więc z innemi ziemiami Królestwa Polskiego ziemia Radomska pod względem % żydów zamieszkałych zbliża się do średniej dla Królestwa Polskiego, jest nawet procentowo mniej zażydzona.

Porównanie z innemi dzielnicami Rzplitej pod względem wyznaniowym przedstawia się jak następuje:

Na 100 mieszkańców wypada %

	Rz. kat.	żydów	innych
ziem. Radomska (1913)	84.4	14.0	1.6
Królestwo Pol. (1913)	75.4	15.0	9.6
Litwa i Białoruś (1897)	31.06	14.12	54.82
Ruś (1897)	6.94	12,54	80.52
Galicja (1910)	46.5	10.9	42.6
Śląsk Cieszyński (1910)	75.6	2.6	21.8
W. ks. Poznań. (1910)	67.73	1.26	31.01
Prusy Królew. (1910)	51.82	0.82	47.36
Prusy Książęce (1910)	14.09	0.63	85.18
Śląsk Górny (1910)	90.58	0.83	8.59
Rzeczpospolita	44.2	7.8	48.0

Stosunków wyznaniowych, biorąc pod uwagę wszystkie dzielnice Polski, nie można identyfikować ze stosunkami narodowościowemi. Szczególnie duże różnice zachodzą w danych co do ziem zaboru pruskiego.

Ze spraw politycznych.

÷ **Narady polsko-niemieckie w Berlinie.** W sprawie tej przynoszą pisma poznańskie następujące dalsze szczegóły:

Dnia 5 bm. odbyła się w hotelu „Adlon“ w Berlinie konferencja polityczna, urządzona staraniem przybyłych z Warszawy do Berlina b. posła do Dumy Łempickiego, Franciszka ks. Radziwiłła, i burmistrza m. Warszawy Zygmunta Chmielewskiego. Zaproszenia na konferencję wysyłali prof. Wilamowitz-Möllendorf, poseł Naumann i prof. Jaesch. Ze strony niemieckiej zjawił sią szereg posłów i działaczy politycznych. Ks. Franciszek Radziwiłł wygłosił odczyt o stosunkach polsko-niemieckich na tle Królestwa i zaboru pruskiego. Odczyt ten rozesłano w formie broszury, drukowanej, jako manuskrypt, posłom parlamentu. §P. Michał Łempicki i Chmielewski są wybitnymi przywódcami Ligi państwowości polskiej w Królestwie. Ks. Franciszek Radziwiłł jest naczelnikiem milicji w Warszawie.

÷ **Rozwiązanie „Zjednoczenia“.** „Ziemia Lubelska“ donosi: Dowiadujemy się, iż lubelska grupa polityczna „Zjednoczenie“ t. j. dawna t. zw. secesja rozwiązała się.

W sprawie odbudowy kraju

Kursy dla pomocników mierniczych i rysowników

Wydział budowy G. R. R. w Lublinie komunikuje nam:

Należyte postawienie sprawy odbudowy kraju, jak również możność uruchomienia robót komasacyjnych, jeśli nie na szeroką skalę, to chociaż w najbardziej koniecznych wypadkach ściśle jest uzależnione od ilości sił technicznych w kraju. Tymczasem sił tych szczególnie w dziedzinie miernictwa brak coraz większy daje się odczuwać. Nie mając możności wzorem Warszawy utworzyć uczelni mierniczej o należytym poziomie, Wydz. Budowl. G. K. R. postanowił przyśpieszyć pracę geometrów i uczynić ją bardziej intensywną przez danie im należycie przygotowanych wykwalifikowanych pomocników i

w tym celu zakłada w Lublinie kursy dla pomocników mierniczych. Kurs trwać będzie 6 miesięcy, w ciągu których wykładane będą następujące przedmioty: geodezja, kreślenie, prawoznawstwo, budownictwo wiejskie, gleboznawstwo, instrukcje pomiarowe, jak również zasady i procedura komasacji. Słuchacze przyjmowani będą ze świadectwem 6-ciu klas szkoły średniej, po odbyciu zaś 3 letniej praktyki u geometry przysługiwać im będzie prawo złożenia egzaminu na geometrę kl. I. Przy kursach tych utworzone będą kursy dla rysowników, na które będą przyjmowani kandydaci płci obojga z przygotowaniem 4-ro klasowym. Zapisy przyjmuje kierownik kursów w lokalu Biura Wydz. Budowl. (Lublin Krakowskie-Przedmieście 47 lewa oficyna, parter) codziennie od godz. 6 do 7 wiecz.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Białobrzegi w październiku.

W poprzedniej korespondencji donosiłem o niechętnem stanowisku tutejszej ludności żydowskiej w sprawie rozszerzenia ordynacji miejskiej na nasze miasteczko, jak tego pragnie ludność polska.

Byłbym posądzony o skrajny antysemityzm, gdybym nie przyznał, że jednak raz społeczeństwo żydowskie zgodziło się iść razem ze społeczeństwem polskiem; była to sprawa założenia i utrzymania epidemicznego szpitala w Białobrzegach. — Jak się później wyjaśniło, w tym wypadku przedstawiciele ludności żydowskiej przeczuwali swoje bezpośrednie korzyści. Delegaci ludności żydowskiej, wchodząc do Zarządu Komisji Sanitarnej, zaofiarowali swoje usługi przy dostarczaniu wina dla chorych i spirytusu do lekarstw. Inni członkowie Zarządu zgodzili się na taki podział pracy, wiedząc z góry, że pracownicy mojżeszowego pochodzenia nie zdolni są do pracy poważniejszej, jak dostarczenie jednej lub dwuch butelek wina i spirytusu tygodniowo.

W tym wypadku jednak, gorliwość honorowych członków Zarządu Komisji Sanitarnej była nadspodziewaną: zwracają się oni do sekretarza Komisji, by poczynił w Komendzie obwodowej starania o udzielenie zezwolenia na wywożenie z Radomia 50 butelek wina i możliwie najwięcej litrów spirytusu na użytek szpitala epidemicznego.—Kiedy zdziwiony sekretarz prosi o wyjaśnienie, poco aż tyle butelek tygodniowo, zapytani ze spokojem i pewnem politowaniem dla sekretarza wyjaśniają, że przecież teraz jest wojna i każdy zarobić powinien, a przecież Białobrzegi żyją tylko ze szwarcu, najlepszy zaś dzisiaj interes, to jest szwarcować trunki. Dla szpitala danoby 2 butelki, „a na reszcie to my by mogli zarobić kilkadziesiąt rubli tygodniowo; przecież nam szpital pensji płacić nie będzie, a za darmo to my nie widzieli żeby kto pracował. Sam nasz pan Wójt przecież też za darmo nic nie zrobi, chociaż uchwalone, że za każdy dokument, wydany z Urzędu Gminnego winna być wnoszona opłata i taksa jest ogłoszona, to jednak pan Wójt kombinuje tak, by chociaż na różnicy waluty, a właściwie kursu urzędowego i giełdowego zarobić". Tajemnica to zawodowa, wiemy, że daje ona panu Wójtowi pewny dochód 2 — 3 rubli dziennie.

Takie stosuneczki w naszem miasteczku. Myślę, że to się nie prędko zmieni na lepsze, trzeba kształcić nowe pokolenie, a ono wyda nam ludzi, dla których spełnianie obowiązków bez zapłaty będzie czemś naturalnem. Dobrze to powiedzieć „kształcić", ale na to trzeba mieć personel nauczycielski, nie przeciążony pracą, jak się to dzieje u nas i dać dzieciom biedniejszym możność uczęszczania do szkoły i w zimie. Dać przedewszystkiem dzieciom buty.— Grono amatorów dramatycznych chce temu zaradzić choć w części; oto w najbliższej przyszłości pragną dzielni nasi amatorzy urządzić widowisko, które, jak zwykle, przepełni salę i da około 200 koron na buty dla biednej dziatwy szkolnej.

P. S. A może inteligencja żydowska, mająca wpływ przez Komitet Ratunkowy Radomski, na naszych współ-mieszkańców żydów, zdoła im dać nie tylko kartofli, chleba i mąki, lecz zdoła w nich rozbudzić uczucia obywatelskie. Oby tak było, zbliżylibyśmy się wówczas do kulturalnego zachodu.

Białobrzeżanin.

Adwokat Przysięgły
JAN WIGURA
przeprowadził się
na ulicę Szeroką № 16, II-gie piętro, róg Długiej
wejście od Szerokiej. 3410—5

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 27 października. † Sabiny P. M Framencjusza R. W. sł.: Wibomiła.

Wschód słońca g. 6 m. 21 zachód g. 4 m. 27.

Wspominki historyczne. 1688. Sobieski oblega Ostrzyhom.

— **Z ruchu współdzielczego.** Oprócz Stow. Pieniężnych wymienionych w artyle „Patronach Stow. Pien" wyraziły chęć współdziałaniu z C. T. R. w pracy dla dobra rozwoju Stow., oraz w dążeniu do założenia Związku tych Stow. następujące Stow. Magnuszew, Wolanów i nowo organizujące się Stow. Ruda-Wielka.

— **Departament Opieki N. K. N.**, biuro główne w Krakowie, wydało w ubiegłym kwartale (lipiec—wrzesień): na zapomogi dla inwalidów legjonowych K, 3449.47, na pożyczki dla superarbitrowanych legjonistów K,2927; na pomoc legjonistom, pozostającym w szpitalach lub na urlopach K. 4710.94, na pomoc rodzinom legjonistów K. 11080.50, na bursy i schroniska dla inwalidów legjonowych K. 33515, na podręczniki szkolne K. 1018.78, na inne świadczenia w naturze dla superarbitrowanych legjonistów K. 8272.80, razem na powyższe cele K. 64.974.49. — Oprócz tego wydało w tym czasie biuro główne Dep. Opieki 159 nowych ubrań cywilnych, 74 palta, 68 czapek, 76 par obuwia, 85 kompletów bielizny. — Posady zapośredniczyło 80 kandydatom, legitymacji wystawiono 212.

Oprócz biura głównego w Krakowie (ul. Batorego L. 20), posiada obecnie Departament Opieki swe biura względnie wydziały: we Lwowie, Wiedniu, Zakopanem, Piotrkowie i Lublinie.

— **Obrót nasionami koniczyny i roślin strączkowych.** Na podstawie rozporządzenia naczelnego wodza armji Kamendant obwodu zarządził, co następuje:

Rozporządzenie gubernji wojskowej w sprawie uregulowania obrotu nasionami koniczyny i roślin strączkowych rozszerza się na wszelkie rodzaje koniczyny.

Zajęciu podlegają zat m: wyka, bobik, peluszka, łubin, seradela, koniczyna czerwona, biała i szwedzka, przelot, komonica, lucerna, i lucerna chmielowa.

Handel nasionami traw wszelkiego rodzaju (tymotka, rajgras i t. d.) nie podlega w obrębie c. i k. gubernji wojskowej żadnym ograniczeniom.

Nieproducenci, u których znajdują się obecnie zapasy nasion podlegających zajęciu, winni zgłosić je z dokładnem podaniem posiadanej ilości właściwej Komendzie obwodowej.

Po 15 października podlegną konfiskacie wszelkie niezgłoszone zapasy zajętych nasion, znalezione u osób, które nie są producentami, ani też nie mogą się wykazać legitymacją gubernji, uprawniającą do zakupna wzgl. sprzedaży tychże nasion.

— **Sprawozdanie z przedstawienia amatorskiego** w szpitalu legionowym podamy w jutrzejszym numerze.

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 15 do 21 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 15 do 21 ub. m.	5	13	3	3	8	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	1	19	3	4	12	1
Umarło w ciągu tygodnia	1	2	2	1	5	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	8	12	3	2	6	1
Pozostaje chorych na 22 b. m. . . .	2	18	1	4	9	—

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 23, 24 i 25-X. *Tyfus plamisty*: Bóżnicza 11,—1 przyp. *Tyfus brzuszny*: Szpitalna 3, Starokrakowska 12, Marjackie Górki 4, Nowogrodzka 15,—4 przyp. *Szkarlatyna*: Foksalna 37, Lubelska 61, Spacerowa 8, 13, Żytna 7, Warszawska 21, Stare Miasto 7, Długa 24, Szwarlikowska 6, Podjazdowa 9,—10 przyp. *Ospa*: Żytnia 5,—1 przyp. *Koklusz:* Piaski 12, —1 przyp.

— **Zmarli w par. Radom** od dn. 18.X do 26.X: Jan Nakonieczny l. 14, Stanisław Pasek l. 4, Marjanna Grzywacz l. 54, Piotr Ślusarski l. 42, Wiktorja Budziszówna l. 43, Jan Wilkolarski l. 19, Alfons Nowicki l. 56, Andrzej Chmiel l. 25, Franciszka Woźniak l. 63, Józefa Cichowlaz pół roku, Józef Wójcicki l. 24, Józef Farbiś l. 8, Janina Szymańska 1 tydz., Janina Zawadzka l. 5, Franciszka Musiał 2 tyg., Juljan Rokiciński l. 45, Józefa Stachowicz l. 41, Ludwik Gawryś l. 43, Helena Skrzypczyńska 8 mies., Stanisł. Druszcz

l. 2, Stanisława Kalbarczyk 6 mies., Stefanja Derlatka 6 mies., Franciszka Jaworska l. 8, Adam Brochocki l. 3, Szymon Suljowski l. 72, ks. Karol Szczepański l. 84.

Legjony.

W obronie Legjonów polskich. Donoszą z Warszawy że Klub państwowców polskich urządził w swym lokalu zebranie dyskusyjne na temat ostatnich wydarzeń w Legjonach. Przemawiali pp. Tadeusz Grużewski, Władysław Studnicki i Zygmunt Makowiecki. Uchwalono następującą rezolucję, jako opinję Klubu państwowców polskich:

„Klub państwowców polskich uznając postulat armji polskiej za zasadniczy punkt programowy i uznając, że Legjony są niezbędnym czynnikiem przy tworzeniu się armji polskiej, pragnie zachowania tych Legjonów aż do utworzenia armji lub likwidacji wojny.

Uznaje współczesny kryzys legjonowy za ubolewania godny".

TELEGRAMY

Na froncie rumuńskim.

Berlin. (B. K.). Urzędowo 26 b. m.: W kierunku na Sinaia i Campolung zyskaliśmy w atakach na terenie.

Operacje Mackensena w Dobrudży rozwijają się pomyślnie. **Rumuni wysadzili w powietrze wielki most na Dunaju pod Cernawoda.** Nasze aerostatki obrzuciły bombami w nocy na 25 b. m. zakłady kolejowe pod Fetesti (na zachód Cernawoda).

Na froncie macedońskim, na południe od jeziora Prespa kawalerja bułgarska nawiązała kontakt z nieprzyjacielem. Pod Krepa nad Cerną i na północ od Gruniste odparto natarcia Serbów.

Wrażenie upadku Konstancy.

Bern. (BK.) Zaniepokojenie prasy francuskiej z powodu upadku Konstancy idzie tak daleko, że przemilczano zupełnie zajęcie Predealu.

W rocznicę wystąpienia Bułgarji.

Wiedeń. (BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Z okazji rocznicy przystąpienia Bułgarji do wojny generalissimus Jekow wysłał do arcyks. Fryderyka telegram, w którym przesyła pozdrowienia wojskom sprzymierzonym i życzy im nowych decydujących zwycięstw. Arcyks. Fryderyk odpowiedział na życzenia imieniem armji austro-węgierskiej.

Komunikat bułgarski

Sofja. (B K.). Komunikat urzędowy z 25 bm.: Na całym froncie od jeziora Prespa po morze Egiejskie słabe walki armatnie.

W Dobruży wojska sprzymierzone ścigały dalej nieprzyjaciela. W dn. 24 bm. osiągnęły linję jeziora Taszawlu, Dorobantu, Oprea, Konkurieni. Dziś rano sofijska dywizja zajęła Cernawoda. Pościg trwa dalej. Zdobycz w Konstancy jest znaczna. Wynosi ona 500 wagonów, kilka lokomotyw; stacja kolejowa jest nienaruszona. Liczne zbiorniki nafty (prawie wszystkie napełnione), port, hangar i magazyny, również pełne towarów, w samym porcie flota złożona z 70 statków tureckich, zatrzymanych przez Rumunów. Nad Dunajem spokój

Pod Verdun

Paryż (B. K.) Wczorajszy komunikat donosi: Na północ od Verdunu podejmował nieprzyjaciel kontrataki w okolicy Haudromont aż po Douaumont; żaden nie miał powodzenia; front nasz utzzymaliśmy w zupełności. Na wschód od lasku Fumin i na północ od Chenois poczyniliśmy dalsze postępy. Liczba wziętych dotąd jeńców przewyższa 4.500.

Znamienny artykuł „Matina"

Paryż (B. K.). „Matin" zamieścił artykuł, wywołujący powszechne zainteresowanie, w którym powiedziano: Skoro dopełniliśmy w Grecji zadań, jakie zlecili nam alianci, i nic już nie zagraża bezpieczeństwu naszych wojsk, w dalszem naszem postępowaniu musimy się liczyć z godnemi uznania uczuciami sprzymierzonych z nami książąt i opinji publicznej w rządzonych przez nich krajach.

Akcja lotników nad Somme.

Berlin. (B. K.). Działalność lotników nad Sommą w dn. 22.X była niezwykle ożywiona. Niemieccy lotnicy wykonali na samym tym odcinku około 500 ataków powietrznych. W odcinku Sommy zestrzelono 16 samolotów. Pewna liczba nieprzyjacielskich samolotów musiała wylądować za swym frontem.

O następcę Stürgkha.

Wiedeń. Dr. Koerber konferował ze stronnictwami Izby panów i parlamentu oraz z prez. ministrów węgierskich, hr. Tiszą.

Reforma administracji gminnej w Rosji

Petersburg (B. K.). Minister spraw wewnętrznych, Protopopow przygotował na otwarcie Dumu projekt reformy administracji gminnej na następujących zasadach: rozszerzenie praw i zakresu działania instytucji gminnych, rozszerzenie prawa wyborczego, udział kobiet w wyborach.

Ogłoszenia.

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia, może zająć się domem, opieką osoby starszej lub chorej, zna się na gospodarstwie domowem wiejskiem i miejskiem, posiada krawieczyznę. Wymagania skromne, referencje pierwszorzędne. Wiadomość w Redakcji. 422—1

Potrzebny chłopiec
Wiadomość w Redakcji 423—1

DZIŚ

rozpocznie się ciągnienie 1-ej klasy 37 Król. Węg. lot. klasowej.

Niech więc każdy, kto dotychczas nie zaopatrzył się w los loteryjny spieszy takowy nabyć, aby nie ominąć tak bogatego losowania, jak 37 loterja,

wygrywająca ogółem **14.459.000 koron**
z główną wygraną w szczęśliwym wypadku **1.000.000 koron**

Grać można od 1 kor. 50 hal.

Plany gry w języku polskim otrzymuje każdy bezpłatnie.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu.

LOSY w niewielkiej ilości pozostały do nabycia w głównej agenturze Król. Węg. lot. na Królestwo Polskie

M. Morajne i S-ka. Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, sklep po „Złotym ulu".

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 28 października 1916 roku. № 241.

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Po gruntownym odświeżeniu Sali dziś 28 października otwarcie
RESTAURACJI w HOTELU EUROPEJSKIM
Kuchnia pod osobistym kierunkiem W. Barczyńskiego. Ceny przystępne.
Codzień od 10 wieczór do 2 po północy
WYBOROWY KONCERT

OGŁOSZENIE.

PRZY WYDZIALE BUDOWLANYM GŁÓWNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO w Lublinie otworzone będą w połowie listopada r. b.

KURSY DLA POMOCNIKÓW MIERNICZYCH.

Słuchacze przyjmowani będą za świadectwem z 6-ciu klas szkoły średniej. Opłata 150 koron za kurs. Kurs trwa 6 miesięcy.
Przy kursach powyższych utworzony będzie półroczny

KURS DLA RYSOWNIKÓW TECHNICZNYCH.

z wykładem kreślenia zarówno mierniczego, jak i budowlanego i konstrukcyjnego. Na kurs dla rysowników przyjmowani będą kandydaci obojga płci z przygotowaniem w zakresie 4-ch klas bez egzaminu. Opłata za kurs 80 koron.
Zapisy przyjmuje kierownik kursów w Biurze Wydziału Budowlanego (Lublin Krakowskie-Przedmieście № 47 parter, lewa oficyna) codziennie od 6 do 7 wieczorem. Zgłoszenia listowne kierować należy pod adresem Biura Wydziału „dla Kursów". O dniu rozpoczęcia wykładów nastąpią oddzielne zawiadomienia. 426—2

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 27 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Nasze ataki na północ od Campolunga i na południe od Predeal czynią postępy. Na wschodniej granicy węgiersko-rumuńskiej odparto przeciwnatarcia nieprzyjaciela. Pod Saradorney wojska nasze zajęły rosyjski punkt oparcia w górach. Kontrataki Rosjan rozbiły się.

Front ks. Leopolda baw.: U wojsk austro-węgierskich nie zaszło nic ważnego.

Na froncie włoskim: Nieprzyjacielski ogień armatni i minowy na pozycje na wyżynie Karsu i teren poza niemi leżący, wzmagał się chwilami do wielkiej gwałtowności.

Na froncie bałkańskim: W Albanji nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 26 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na północ od jeziora Miadzioł Rosjanie podjęli bezskutecznie atak gazowy. W takiż sam sposób przygotowali atak na południe od Horodyszcza, który jednak spełznął na niczem ze stratami dla nieprzyjaciela. — W odcinku Zubilno—Zaturce, na zachód od Łucka, bataljony rosyjskie o zmroku wieczornym wykonały natarcia bez przygotowania artyleryjskiego. Fale atakujące załamały się w podjętym niezwłocznie ogniu zaporowym.

Na froncie francuskim: Artylerja nasza ostrzeliwała z wielkim skutkiem rowy, baterje i urządzenia nieprzyjacielskie po obu stronach Somme. Stanowiska nasze na brzegu północnym nieprzyjaciel zalewał silnemi falami ognia, które poprzedziły częściowe ataki Anglików na północ od Courcelette, Le Sars, Gueudecourt i Lesboeufs. Żaden z tych ataków nie miał powodzenia, kosztowały one tylko przeciwnika nowe, znaczne ofiary.

Onegdajszy atak francuski, podjęty na północo-wschód od Verdun, któremu sprzyjała mgła, wdarł się przez rozwalone rowy aż do fortu i wsi Douaumont. Płonący fort załoga opuściła. Nie udało się odebrać go z powrotem. Nasze wojska, przeważnie dopiero na wyraźny rozkaz i z niechęcią zajęły tuż na północy znajdujące się, uprzednio przygotowane stanowiska. Wczoraj odparto na nich wszystkie dalsze ataki francuskie, nadzwyczaj gwałtowne, zwłaszcza także przeciwko fortowi Vaux.

Fałszywa zasada.

Na tle akcji wyborczej do Rady miejskiej w Piotrkowie wydarzył się fakt, który w naszych anormalnych stosunkach ma znaczenie zasadnicze i dlatego zasługuje na bliższe rozpatrzenie, tem bardziej, że fakt ten może się powtórzyć prawdopobnie i w innych miastach.

Chodzi mianowicie o fałszywość zasady, na podstawie której tworzono u nas reprezentację społeczeństwa miejscowego a raczej, jej fikcję.

Otóż działo się dotąd, że jeśli zaszła potrzeba podjęcia jakiejś akcji przez społeczeństwo miejscowe, inicjatorzy zaprasz ali delegatów możliwie wszystkich stowarzyszeń społecznych, bez względu na ich cele, i w ten sposób powstawał komitet, występujący imieniem społeczeństwa. Wobec braku norm życia publicznego u nas, a zwłaszcza wobec braku jakiejkolwiek reprezentacji społecznej, powstała w ten sztuczny sposob reprezentacja była wystarczająca, zwłaszcza, jeżeli chodziło, o takie sprawy, jak np. urządzenie obchodu patrjotycznego, co do którego nie ulegało wątpliwości, że wszyscy się nań zgadzają.

Ale ta zasada tworzenia reprezentacji społeczeństwa uznana być musi za fałszywą,—jak to jest zresztą w społeczeństwach wyrobionych — kiedy chodzi o sprawy polltyczne lub interesy ekonomiczne. Na tej to fałszywej zasadzie postanowili piotrkowscy zwolennicy Narodowej Demokracji zorganizować ogólno-piotrkowski komitet wyborczy, któryby reprezentował wyłącznie społeczeństwo miejscowe i któremu musiałyby się podporządkować inne komitety wyborcze. W tym celu sproszono jakoby wszystkie instytucje społeczne piotrkowskie, (nie zaproszono natomiast żadnej organizacji politycznej). Należy dodać, że już przedtem zawiązały się inne Komitety wyborcze.

Ten zamiar zmonopolizowanie akcji wyborczej nie udał się jednak. Kilku z zaproszonych obywatel zaprotestowało przeciw takiej fałszywej zasadzie tworzenia komitetu wyborczego i przeciw uzurpowaniu sobie przezeń jakiegoś zwierzchnictwa czy władzy w stosunku do innych już istniejących komitetów „Dziennik Narodowy" ogłasza w tej sprawie trzy protesty: znanego działacza mec. K. Rudnickiego, ks. Józefa Bromskiego, przedstawieciela Tow. Nauczycielstwa Polskiego i dr. Stefana Rechniowskiego, przedstawiciela Tow. Lekarskiego. Mec. Rudnicki uzasadni swój protest w dłuższym wywodzie, traktującym sprawę w sposób zasadniczy, dowodząc,

że zarządy instytucji, o celach ściśle określonych, nie mają prawa reprezentować swych członków w sferze spraw, nie będących w żadnym związku z zadaniami stowarzyszenia.

„Cóż bowiem członków instytucji finansowej mogą obchodzić religijne, polityczne czy społeczne poglądy zarządu, i odwrotnie: czy zarząd takiej instytucji jest uprawniony do oświadczania się za swych stowarzyszonych w dziedzinie, leżącej za obrębem operacji finansowych? To też z chwilą, kiedy zarząd podobnej instytucji wygłaszać poczyna poglądy na różnorakie sprawy natury, powiedzmy, politycznej, członkowie stowarzyszenia mają zupełne prawo zarzucić mu przekroczenie kompetencji i okazać się może, że w tym właśnie zakresie zarząd ma poglądy sprzeczne z większością stowarzyszonych, których nie pytał o zdanie. Mogę, będąc np. konserwatystą, wybrać do zarządu jakiegoś stowarzyszenia dobroczynnego—postępowca czy socjalistę i być z jego działalności w tem stowarzyszeniu zupełnie zadowolonym, ale, gdy tenże socjalista zechce twierdzić, że może przemawiać w mojem imieniu w każdej sprawie społecznej czy politycznej, zaprotestuję, bo wybierałem go nie jako reprezentanta moich przekonań, ale jako członka zarządu filantropijnego towarzystwa.

„Otóż przeciw temu dowolnemu rozszerzaniu sfery działalności zarządów stowarzyszeń z ciasnego zakresu specjalnych celów na obszerną arenę ogólnonarodowego życia i stwarzaniu fikcji, że zarządy stowarzyszeń reprezentują jakoby ogół stowarzyszonych we wszelkich przejawach życia społecznego, protestowałem i protestuję".

Powyższe wywody są zupełnie przekonywujące i słuszne. Próba nadużycia starej fałszywej zasady reprezentowania społeczeństwa jest w danym wypadku tem dziwniejsza, że idzie właśnie o wyłonienie ze społeczeństwa prawdziwej jego reprezentacji, jaką ma być Rada miejska. Może nastąpić skonsolidowanie akcji wyborczej na zasadzie *równorzędności* komitetów wyborczych, jak to było Warszawie, ale nie można się zgodzić na jakiś zwierzchniczy komitet, któryby w drodze łaski rozdzielał mandaty różnym grupom.

Omawiany wyżej znamienny fakt nasuwa jeszcze jedną uwagę: że żywioły tzw. bierne okazują się więcej niż aktywnemi, gdy idzie o ujęcie w ręce władzy, już istniejącej. Inaczej się rzecz ma z walką o prawo do władzy. *w-ski.*

W sprawie mięsnej

Wojna jest początkiem i źródłem wielu rzeczy tak dobrych, jak i złych. Cofanie się wstecz i posuwanie się naprzód uwydatnia się jaskrawo nie tylko w dziedzinie nauk wojskowo strategicznych, ale na każdym kroku szarego życia.

Wojna jest przyczyną nie tylko ustawicznych zmartwień, ale i także rozmyślań. Myśli ludzkie, jak zwykle w takich razach, krążą około spraw żywnościowych. Coraz więcej dają się słyszeć narzekania na brak artykułów spożywczych, a w pierwszym rzędzie na brak mięsa.

. Dziś, kiedy mięso w spisie potraw należy już do „poezji kulinarnej", a sprawa kupna jest połączoną z tysiącami przykrości — zaczynamy należycie oceniać doniosłość sprawy mięsnej..

Z całą świadomością, należy sobie zdać sprawę z tego, że konsumcja mięsa obecnie jest tak wielką, a zapasy tak nieznaczne, że ceny mięsa będą napewno nie niższe, ale coraz wyższe. Gdybyśmy nawet sobie pomyśleli, że wojna może się skończyć za dwa tygodnie, to i wtedy przyjdziemy do przekonania, że wartość hodowlana każdej krowy, wielokrotnie jeszcze wzrośnie, bo hodowcy będą kompletować oboły i płacić niesłychanie wielkie sumy. Przychodzimy zatem do wniosku, że cena mięsa będzie w każdym wypadku tak wielką, że tylko ludzie zamożni będą w stanie go dostać. Większość średnio zamożnych będzie kupowała mięso tylko na „pokaz" zebranej razem przy stole rodzinie...

A czem się żywić będą ludzie biedni?.. Co będzie podstawowym pokarmem ludzi ciężko pracujących?.. Na pytania powyższe nie łatwo odpowiedzieć.

Jednym ze sposobów zaspokojenia głodu mięsnego byłby wskazanym— chów królików. Ktokolwiek, chciałby się zapoznać z racjonalną hodowlą królików teoretycznie, — polecić możemy książeczkę małą, tanią i dobrze opracowaną p. t. „Królik" Z. Gutzmana (wydanej nakładem Kasy Przezorności). Początki wzorowej hodowli królików możnaby już oglądać w Żabiej Woli, i przypuszczam, że tam amatorowie mogliby nabyć wcale niezły materjał mięsny. Zaznaczyć należy jednak, że o ile hodowla racjonalna w czasach dzisiejszych może mieć wielkie szanse powodzenia, o tyle hodowla amatorska bez należytych urządzeń, napewno będzie dawała straty i zniechęci każdego.

Chowając króliki możemy zużytkować na paszę wszelkie odpadki kuchenne i gospodarskie. Królik chętnie jada obierki z kartofli, głąbie i liście z kapusty, obrzynki z marchwi i buraków, resztki i wyskrobki z kaszy i kartofli, niezmiernie lubi papkę mleka z kartoflami, chętnie jada owies, koniczynę, siano, słomę, a nawet suche chwasty i gałęzie, których żadne inne stworzenie jeść nie będzie; wszystko to, dotychczas przepada marnie nie przynosząc nikomu korzyści. Królik w szeregu użytkowych zwierząt domowych dziś zajmuje pierwsze miejsce, bo prócz pożywnego i taniego mięsa daje jeszcze skórkę dużej wartości.

Wobec braku bydła, nieznacznej ilości trzody, owiec i obiecanych serbskich kóz hodowla królików ma wielkie szanse dużej opłacalności. Gospodarstwa podmiejskie śmiało mogą liczyć na łatwy zbyt. Wielka mnożność królików pozwoli szybko dojść do pożądanej ilości. Dla ilustracji dodamy, że np. utrzymując 20 samic i 2 samce możemy śmiało liczyć, że miesięcznie będziemy mieli 100 sztuk co najmiej młodych królików, t. j. około tysiąca sztuk, rocznie.

Młode króliki 6 miesięczne już są zdolne do dalszego rozpłodu, albo idą na mięso.

P. Biernacki.

Książki dla ludu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Czytelnictwo wśród ludu naszego jest jeszcze dotąd mało rozwinięte, chociaż pod strzechą wieśniaczą książka budzi nie mały interes. Chodzi więc o to, aby odpowiednią książkę i we właściwy sposób podać ludowi. Trzeba podać książkę odpowiednią do skali umysłu, książkę, któraby nie zraziła, ale zachęciła, wywołała zadowolenie i sprowadziła chęć dalszego czytania. Nie można jej dawać, zwłaszcza masowo, za darmo, jakgdyby bezmyślnie rzecz bezwartościową rozrzucać, ale raczej należałoby ją sprzedawać lub pożyczać, jako rzecz mającą wartość. Sprzedażą i pożyczaniem książek ludowi nie może się zająć ktokolwiek, powinna to czynić osoba, znająca włościan w danej okolicy, zbliżona do nich, szanująca oświatę i miłująca lud. Najlepiej te rzeczy dają się przeprowadzić w Kółkach włościańskich.

W Sandomierskim robota taka szła przed wojną dzięki inicjatywie prywatnej, dziś przy pomocy Komisji Szkolnej Sandomierskiej.

Literatura nasza ludowa nie jest tak ubogą, jakby się z pozoru zdawało, owszem, mamy dużo i dobrych książek w każdej dziedzinie wiedzy. Trzebaby tylko dobrze i pilnie rozpatrzeć się w tym materjale, poruszyć pewne stopniowe komplety i tak przygotowany i uporządkowany materjał podać do ręki ludziom dobrej woli.

Otóż czyniąc zadość tym wymaganiom Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, przy pomocy Centralnego Biura Szkolnego, starała się ułożyć taki, odpowiedni dla naszych warunków wiejskich komplet książek, który może stworzyć podstawę bibljoteczki ludowej. Komplet składa się z 7 serji. Serja pierwsza zawiera 56 książek ułożonych w 9 działach, a mianowicie:

1. Powieści i wiersze, 2. Powieści historyczne, 3. Historja i życiorysy, 4. Geografja i podróże, 5. Przyroda, 6. Lecznictwo i wychowanie, 7. Dział gospodarczy, 8. Dział społeczno-prawny, 9. Różne.

Serja druga zawiera 61 książek z tych samych 9 oddziałów, ale poziom całej serji jest już wyższy od serji pierwszej.

Serja trzecia ma 46 książek, o poziomie jeszcze wyższym.

Serja czwarta najwyższa, ma jedną mapę albo atlas i 75 książek. Te cztery serje razem stanowią całość i jako całość mogą być sprzedawane: 238 książek kosztuje 120 koron. (Każda z tych serji ma dołączony katalog).

Serja piąta zawiera 32 małe broszurki religijno - etyczne, przeznaczone dla kobiet wiejskich. Serję tę sprzedaje się oddzielnie, kosztuje 3 korony. Serja szósta ma kilkogroszowe 53 broszurki z dziedziny religijno - etycznej, wybrane z „Głosów Katolickich". Serja kosztuje 3 korony, sprzedaje się osobno. Serja siódma zawiera 12 pięknie oprawionych książek następujących:

1. „Rodzina chrześcjańska", 2. „Upominek dla rodzin", 3. „O wstrzemięźliwości", 4. „O świętych polskich", 5. „Św. Józefat Kuncewicz", 6. „Św. Stanisław Kostka", 7. „O. Beyzym", 8. „Karol Antoniewicz", 9. „X. Skarga", 10. „Rozważ to dobrze", 11.

„Ostatni dzień Flawiuszów“, (utwór sceniczny), 12. „Wskazówki o prowadzeniu bibljoteki“.

Serja ta kosztuje 12 koron, sprzedaje się oddzielnie. Cały komplet siedmiu serji zawiera 335 książek i kosztuje 138 koron.

Komisja Szkolna ma pewną ilość tych kompletów u siebie (Radom, Skaryszewska 17, od godz. 4 do 6 pp.) i liczy, że będą wszystkie rozprzedane. Życzliwe uwagi o tak ułożonym komplecie ze strony ludzi, pracujących dla ludu, dopomogą Komisji do udoskonalenia tej myśli.

Ze spraw politycznych.

÷ **Przedstawiciele Warszawy w Krakowie.** „Naprzód“ donosi, że w poniedziałek i wtorek gościł Kraków w swych murach reprezentantów Warszawy, przybyłych do komendanta Piłsudskiego, a także celem zetknięcia się w obecnej chwili z N. K. N. Skład owej reprezentacji był następujący: Jako bezpartyjni przybyli pp.. mec. Bukowiecki i Libicki. Z grupy Pracy narodowej p. Leon Chrzanowski, współredaktor „Kurjera Polskiego“

Z LPP pp.: Gustaw Simon i Ludwik Abramowicz, sekretarz LPP.

Z CKN. pp.: Artur Śliwiński wice-marszałek Rady miejskiej Warszawy, Medard Downarowicz, Jankowski, dr. Łuczyński, mecenas Paschalski.

W sali Towarzystwa lekarskiego odbyło się we wtorek wieczorem zebranie towarzyskie, poświęcone gościom z Warszawy. Przybyli na nie niemal wszyscy, ci mianowicie, którym czas pozwolił przedłużyć swój pobyt—wraz z seniorem niejako owej reprezentacji p. Bukowieckim. Sala, urządzona rautowo, szczelnie wypełniona była zaproszonymi. Rolę gospodyń pełniły panie z Ligi Kobiet, licznie reprezentowanej.

W gronie zaproszonych reprezentowane były sfery poselskie, profesorskie, zarówno Uniwersytetu, jak i Akademji sztuk pięknych, oraz szersze koła obywatelskie, najżywiej interesujące się sprawami politycznemi. Znaczny bardzo poczet wśród obecnych na sali tworzyli oficerowie legjonowi. W zebraniu wziął udział także Józef Piłsudski.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej“).

Sandomierz w październiku.

Z inicjatywy pani Heleny Kamockiej z Mąkoszyna założona została w Sandomierzu bursa dla ubogich dziewcząt, uczennic szkoły średniej, która powstała w naszem mieście z inicjatywy i sumptem prywatnym dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja. Zarząd bursy, do którego należy także przełożona szkoły, pani Regina Targowska z Gór . panna Halina Pałkowska urządził kwestę wśród okolicznego obywatelstwa z dobrym rezultatem. Dzięki temu bursa, mając zapewnione do końca roku szkolnego środki żywności i pełną śpiżarnię, stała się wielce przystępną. Zarząd pobiera tylko po 50 kor. miesięcznie od pensjonarek, czyniąc biedniejszym jeszcze dalsze ustępstwa. Komu to jest dogodne, może płacić w naturze, podług skromnych norm. Należy sądzić, że te dobre dzieło będzie nie tylko poparte ale i naśladowane. Szczęść Boże.

s. y.



142—15

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 28 październik Symona i Tadeusza sł.: Władyboga.

Wschód słońca g. 6 m. 22 zachód g. 4 m. 25.

Wspominki historyczne. 1423. Ogłoszenie statutu wartskiego.

— **Z kroniki żałobnej.** W dniu 25 b. m. zmarł w mieście naszem ś. p. ks. Karol Szczepański, proboszcz parafji Klwów, przeżywszy lat 84. Zmarły znalazł się na bruku radomskim z chwilą, gdy nawała wojenna przechodząc przez Klwów, zniszczyła kościół i plebanję, zmuszając sędziwego proboszcza do szukania spokojniejszego dożycia późnego wieku. Zamieszkał więc w Radomiu, gdzie interesował się przejawami życia społecznego, czego dowodem hojna ofiara 100 rb., złożona Bursie im. Kochanowskiego, w dzień poświęcenia instytucji. W czwartek odbyła się eksportacja zwłok z mieszkania do kościoła Farnego, przy licznym udziale duchowieństwa miejscowego i przybyłych, w piątek zaś odbyło się nabożeństwo żałobne uroczyste, poczem zwłoki przewiezione zostały do Klwowa, gdzie spoczną na wieki wśród swych parafjan.

— **Organizacja sklepikarzy.** Jak się dowiadujemy, w mieście naszem powstaje jeszcze jedna organizacja zawodowa, mianowicie stowarzyszenie drobnych sklepikarzy. Ustawę nowego stowarzyszenia przedłożono już władzom i są widoki, że zostanie zalegalizowana. Dodać należy, że niema dotąd w Radomiu organizacji kupców. Nie ulega wątpliwości, że organizacja sklepikarzy ma widoki powodzenia i oddać może zrzeszonym wielkie usługi, zwłaszcza, gdyby się jej udało uwolnić sklepikarzy od wyzysku spekulantów i lichwiarzy.

— **Zebranie T-wa Ogrodniczego.** Jutro o g. 4 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków T-wa Ogrodniczego w lokalu własnym ul. Lubelska 50.

— **Produkty rolne potaniały.** Ceny czwartkowe na targu miejskim wskazywały pewną zniżkę a mianowicie: kartofle, które już przenosiły cenę rb. 5 za korzec, płacono po rb. 4 kop. 50, kapusty dostawiono dużo; cena za kopę wynosiła rb. 1 50 kop. masło płacono w najlepszych gatunkach od rb. 1 kop. 25 do rb. 2 kop. 70, jarzyny bez zmiany. Znamiennem jest, że borówki w roku bież. prawie wcale nie są nabywane, zapewne skutek braku cukru. Jajek był brak. Drobiu niewiele i drogi.

— **W szpitalu legjonowym.** Smutne od wybuchu wojny mury dawnej Resursy obywatelskiej ożywiły się we środę najprzód przygotowaniami do przedstawienia amatorskiego, zaś wieczorem napływem gości, którzy literalnie przepełnili salę teatralną i galerję. Biletów w kasie zabrakło. W westibulu teatralnym panie: prezesowa Wanda Skotnicka, mecenasowa Zofja Dobrzańska i panna Irena Jastrzębowska sprzedawały programy, ładnie i pomysłowo wykonane przez legjonistów; dodawać nie trzeba, że programy znajdowały chętnych nabywców.

Srodowe przedstawienie amatorskie w szpitalu legjonowym po pamiętnym koncercie, wykonanym przez zespół H. Czarneckiego, było drugą większą rozrywką chorych przy współudziale publiczności. Na wieczór złożyły trzy drobiazgi sceniczne, odegrane przez amatorki i amatorów bardo składnie i żywo, wywołując niejednokrotnie wybuchy śmiechu na widowni.

W antraktach przygrywał w sali duet: fortepjan i skrzypce; wykonawcami zaś niepośledniml byli również legjoniści, jak i wszystkich ról męskich w odegranych sztukach. Gościnni gospodarze lokalu podjęli zapewne wiele trudu, by urządzić estetyczną scenkę, przemienić salę szpitalną na widownię, zresztą wszędzie uprzejmie zabiegać, by każdy czuł się swojsko, w czem sekundowały im panie sanitarjuszki. To też nic dziwnego, że wywołali nastrój miły i serdeczny u obecnych. Niezmiernie wzruszającym był widok lżej chorych, którzy, siedząc po kilku na łóżkach pod kolumnadą, bawilili się wybornie grą na scenie, oraz krzepili się widokiem życzliwych twarzy, jakie ich otaczały—Jakże, na miły Bóg, ich nie kochać, jeśli są między nimi i tacy, jak nasz sąsiad n p., którzy ocean przepłynęli, przybyli tu z wolnej bogatej Ameryki, by Polskę zdobywać!

Cyfra dochodu, przeznaczonego na drobne potrzeby rannych i chorych żołnierzy, przebywających w szpitalu, jest nam jeszcze niewiadomą. Oby była jak największą.

m. j.

— **Nowy teatr amatorski.** Jak się dowiadujemy, przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcian utworzył się zespół amatorski, który wystawiać będzie popularne sztuczki w każdą niedzielę. Rozpoczyna przedstawienia nowy teatr amatorski jutro, wystawiając sztukę ludową w 3 aktach ze śpiewami A. Karwatowej p. t. „Kachna“. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

— **Oryginalne fanty.** Jak się dowiadujemy, pośród fantów Wielkiej Loterji Tow. Dobroczynności znajdzie się także 8 biletów na Wieczór ku czci Wyspiańskiego. Od komitetu urządzającego ten Wieczór nadeszło następujące pismo do Komitetu Loterji: „W imieniu rannych i chorych legjonistów polskich, przebywających w szpitalu radomskim, którzy głęboko współczują szlachetnemu celowi Loterji fantowej, ośmielamy się, w dostępnych nam ramach, przyłączyć się do ofiarności ogólnej i przesyłamy przy niniejszem, jako fanty, 8 biletów, w ogólnej sumie 50 koron, na Wieczór ku czci Wyspiańskiego, urządzony na założenie biblioteki dla rannych i chorych Legjonistów polskich“.

— **Wieczór ku czci Wyspiańskiego.** W niektórych oknach wystawowych pojawiły się już afisze, zapowiadające program wieczoru ku czci Wyspiańskiego,

który odbędzie się w dn, 1 listopada w sali Ligi Kobiet. Ceny biletów od 1 do 8 koron. Sala będzie ogrzana, czego brak na ostatnich przedstawieniach dawał się publiczności odczuć.

— **Wielka Loterja fantowa.** Na murach miasta pojawiły się pięknie wykonane, dużych rozmiarów afisze, zapowiadające Wielką Loterję fantową, która odbędzie się w sali Ligi Kobiet dziś w sobotę i jutro w niedzielę. Afisz zapowiada 2000 fantów, między innymi list zastawny na rb. 100, drób, zwierzynę, kartofle, kapustę, węgiel i t. p. bardzo cenne rzeczy. Spodziewać się można, że pokup na bilety będzie wielki, zwłaszcza, że co czwarty los wygrywa.

W części artystycznej zapowiada afisz sensację: Żywe obrazy, w których ujrzymy rozwój stroju kobiecego od czasów przedhistorycznych do najnowszych. Sensacyjny ten pomysł budzi powszechne zainteresowanie.

Nadto odegrane zostaną jednoaktówki: „U ciotuni“ (w sobotę), i „Antkowe wesele“ (w niedzielę). W przerwach przygrywać będzie orkiestra wojskowa 93 pp., znana ze swych koncertowych produkcji. Cieszące się zawsze powodzeniem poczta i bufet przydadzą się zarówno szczęśliwcom, rozanielonym uśmiechem Fortuny, jak i zrozpaczonym z powodu jej niełaski.

Ceny są bardzo dostępne: Bilet wejścia kosztuje w sobotę dla dorosłych kop 35 lub kor. 1., dla młodzieży kop. 20 lub hal 30; w niedzielę: ogólnie kop. 20 lub hal 60. Należy pamiętać, że początek w sobotę już o godzinie 5 po południu, w wniedzielę o godzinie 4 po południu. Przedewszystkiem zaś trzeba pamiętać, że dochód z Loterji i całej, tak urozmaiconej entrepryzy przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.

— **Z teatru.** Zapowiedziane występy p. Przybyłko - Potockiej w zespole p. Siekierzyńskiego, z niewiadomych przyczyn nie doszły do skutku. We czwartek, zgłaszająca się do kasy teatralnej publiczność, wrócić musiała do domu.

— **Wieści od uchodźców.** Sławomira Czerwińskiego z Piotrkowa obecnie w Ostrowcu, zawiadamia Pelagia Stankiewiczowa z Kalisza, że z córkami mieszka w Kiniesznie gub. Kostromskiej. Wszyscy zdrowi, powodzi się dobrze. Józef w szkole wojskowej. Prosi zawiadomić o tem rodzinę i o wiadomość tą samą drogą.

Rodzinę w Wąchocku zawiadamia Lucjan Łyżwiński, że mieszka z siostrą Heleną w Kaludze Jamska ul. dom br. Rubcowych. Janek i Teoś w Moskwie, Oleś w Smoleńsku; jesteśmy wszyscy zdrowi i na dawnych stanowiskach. O Andrzeju Kowalskim nie mam wiadomości. Czy Geniek na dawnej posadzie? Błagam o wiadomość tą samą drogą, ponieważ na liczne listy i ogłoszenia nie mam odpowiedzi.

Ks. Proboszcza w Wierzbicy, gub. Radomskiej, prosi o zawiadomienie Heleny Siwerskiej we wsi Polony — Józef Siwerski. Ks. proboszcza parafji Wysoka prosi o zawiadomienie żony Małgorzaty Antczak w Pogroszynie — Józef Antczak, Ks. proboszcza parafji Szydłowiec prosi Walenty Zieliński o zawiadomienie żony Marjanny w wsi Długosz; ks. proboszcza pafji Wysoka prosi Józef Sala o zawiadomienie żony Rozalji w Zdziechwie —Lesicy. Ks. proboszcza w Szydłowcu proszą Jan Łaskowski t Frrnciszek Sasol o zawiadomienie żony Franciszki w Szydłówku i matki Józefy i siostrę Franciszkę Sasol w Woli Korzeniowskiej.

Żony swoje: Sylwestrę Wróblewską i Jakóba Wróblewskiego w Jastrzębiu, gub. Radomskiej przez miejscowego proboszcza, zawiadamia żołnierz zapasowy z Mohylowa JD., że jest zdrów i służy w wojskowej piekarni nr. 2.

Ofiary. Zamiast bytności na przetstawieniu w szpitalu p. Zofja Węgleska składa rb. 8 do rozporządzenia dr. Belerta.

Ostatni komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 27 b. m.: **Na froncie rosyjskim:** Nad Szczarą Rosjanie jeszcze dwa razy ponawiali swe daremne ataki. Załogi naszych rowów rozpędziły ogniem atakujące kompanje. Dalej na południe zajęliśmy rosyjską pozycję czołową, biorąc do niewoli 1 oficera i 88 ludzi. — Na froncie Łucka w w odcinku Kisielina trwał silny ogień armatni Rosjan. Około północy nastąpił atak, który załamał się w ogniu przed naszemi przeszkodami.

Na froncie francuskim: Przy silnej akcji artyleryjskiej na północ od Somme przyszło do starć oddziałów wywiadowczych. Na południowym brzegu, skutkiem skutecznego ognia na rowy nieprzyjacielskie powstrzymaliśmy przygotowujący się atak Francuzów w odcinku Fresnes—Mazancourt—Chaulnes.

Na wschodnim brzegu Mozy, między grzbietem Pieprzowym a Voevre za dnia trwała gwałtowna walka armatnia. W południe atakowali Francuzi nasze pozycje na wschód od fortu Donaumont, lecz odparci zostali ze stratami.

Na froncie rumuńskim. Pościg za pobitą armją w Dobrudży trwa dalej. Wojska sprzymierzone dotarły w okolicę Harsowy. — Na froncie macedońskim nie było istotnych wydarzeń.

Obawy o Besarabję.

Sztokholm. Skutkiem szybkiego pochodu wojsk sprzymierzonych w Dobrudży, w Besarabji a zwłaszcza w Odessie zapanowała panika, którą powiększają zarządzone przez władze środki obronne, tudzież przedostające się wiadomości o istotnym stanie rzeczy. Według wiadomości odeskich wojska rosyjsko - rumuńskie znajdują się w zupełnej rozsypce. a nawet panuje obawa, czy uda im się odwrót przez granicę besarabską. Grozę sytuacji większa wielka ilość zachorowań wśród żołnierzy, brak dowozu żywności i wody. W Odessie wszystkie szpitale są przepełnione, mimo, że większość lokali, jak teatry, sale restauracyjne hotelowe i tp. zamieniono na szpitale. Zbliżanie sie frontu wyciska pewne piętno na życiu miasta. Brak monety drobnej, coraz trudniej o środki żywności—Władze zarządziły poszukiwania za ukrytymi składami żywności. Miasto ma być uznane za leżące na terenie wojennym i zaprowadzone być mają rządy wojskowe.

Jaki obszar straciła Rumunja

Berlin. Pisma szwajcarskie donoszą że wojska sprzymierzone zajęły po dzień 23 bm. 22.000 kilm. kwad. ziemi rumuńskiej.

Asquith o położeniu Rumunji.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: W Izbie niższej powiedział Asquith w odpowiedzi na zapytanie Carsona co do położenia Rumunji: W obecnej chwili nie uważam za możliwe i pożądane powiedzieć więcej ponadto, że rząd angielski i jego alianci zwracają najtroskliwszą uwagę na sytuację militarną Rumunji. Spodziewam się, że nie powinniśmy poddawać się przesadnemu pesymizmowi. We Francji, Rosji, Anglji i Włoszech podjęte zostaną jeszcze wspólne kroki, przy których każdy z nas uczyni wszystko, co będzie w jego mocy.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 26 bm: Na froncie rumuńskim wzdłuż wybrzeża morza Czarnego spokój. Na całym froncie Dobrudży nieprzyjaciel znajduje się w bezładnym odwrocie na Tulcea—Braiła—Harsowa. Pościg trwa dalej. W dn. 25 bm. wzięliśmy 15 oficerów, 771 żołnierzy oraz zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych. Na froncie Dunaju nie było ważniejszych wydarzeń.

Pod Verdun

Paryż. (BK). Wczorajszy komunikat urzędowy donosi: Na froncie Verdunu Niemcy podejmowali w ciągu dnia gwałtowne ataki na pozycje, które zabraliśmy im w Douaumont. Wszystkie ataki pozostały bez skutku.

Wojna podwodna

Londyn. (BK). Urzędowo: Angielski poszukiwacz min „Genistu“ zatopiony został przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Wszyscy oficerzy z 73 ludzi z załogi zatonęli, 12 wyratowano.

Morderca hr. Stürgkha.

Wiedeń. (BK). Morderca prezydenta ministrów hr. Stürgkha, dr. Fryc Adler wczoraj po południu przeprowadzony został z aresztu policyjnego do więzienia sądu krajowego. Przeprowadzenie odbyło się bez wypadku i bez zwrócenia uwagi publiczności.

Sprawa Liebknechta.

Berlin. (BK.) Komisja regulaminowa reichstagu odrzuciła wzniosek soc. dem. grupy pracy aby na czas obrad parlamentu zawiesić postępowanie karne przeciw Liebknechtowi i areszt śledczy.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro H. pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.** 405—24

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 29 października 1916 roku. № 242

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Związek Ziemian Królestwa Polskiego

Oddział Radomski

(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)

zawiadamia swych członków, że

Biuro Związku w Radomiu

mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.

i załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—5

OGŁOSZENIE.

PRZY WYDZIALE BUDOWLANYM GŁÓWNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO w Lublinie otworzone będą w połowie listopada r. b.

KURSY DLA POMOCNIKÓW MIERNICZYCH.

Słuchacze przyjmowani będą za świadectwem z 6-ciu klas szkoły średniej. Opłata 150 koron za kurs. Kurs trwa 6 miesięcy. Przy kursach powyższych utworzony będzie półroczny

KURS DLA RYSOWNIKÓW TECHNICZNYCH.

z wykładem kreślenia zarówno mierniczego, jak i budowlanego i konstrukcyjnego. Na kurs dla rysowników przyjmowani będą kandydaci obojga płci z przygotowaniem w zakresie 4-ch klas bez egzaminu. Opłata za kurs 80 koron. Zapisy przyjmuje kierownik kursów w Biurze Wydziału Budowlanego (Lublin Krakowskie-Przedmieście № 47 parter, lewa oficyna) codziennie od 6 do 7 wieczorem. Zgłoszenia listowne kierować należy pod adresem Biura Wydziału „dla Kursów". O dniu rozpoczęcia wykładów nastąpią oddzielne zawiadomienia. 426—1

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 28 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Walki na południe od przełęczy Szurduk i Voeroestorony (Czerwona Wieża) trwają dalej. Na południo-wschód od Predealu wojska sprzymierzone wyrzuciły nieprzyjaciela z silnie umocnionych pozycji górskich w dolinę Parazugi. Na wschodniej granicy rumuńsko-węgierskiej odparto przeciwnatarcia rumuńskie.

Na wschód od Dorna Watry wdarliśmy się do pozycji nieprzyjacielskich na froncie 4 klm., przyczem nieprzyjaciel stracił w jeńcach 8 oficerów i 514 szeregowców, oraz 2 karabiny maszynowe. Usiłowania jego, aby nam odebrać wydarte mu wzgórza, pozostały bez skutku.

Front ks. Leopolda baw.: U armji gen. Tersztyańskiego silna walka armatnia. Lokalne natarcia Rosjan na południe od Zaturzec odparte zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na froncie włoskim: Na południowem skrzydle frontu Pobrzeża trwają walki armatnie i minowe. Piechota nieprzyjacielska, która posuwała się wzdłuż drogi z Oppachiasella, zmuszona została ogniem naszym do odwrotu. W Tyrolu ogień nieprzyjcielski miejscami przybiera na gwałtowności.

Dr. Koerber prezydentem ministrów.

Wiedeń. (B.K.). Pisma donoszą, że cesarz powierzył dr. Koerberowi misję utworzenia gabinetu. Koerber odbył konferencję z przedstawicielami stronnictw i prez. hr. Tiszą w sprawie ugody z Węgrami, w której to sprawie nie napotkano przeszkód. Następnie odbyła się konferencja dotychczasowego gabinetu pod przewodnictwem ks. Hohenlohego, na której postanowiono zgłosić dymisję całego gabinetu. Do nowego gabinetu ma wejść kilku członków z dotychczasowego, nadto wymieniają nazwisko prof. Górskiego z Krakowa, jako kandydata na ministra rolnictwa.

O autokrytykę

Mowa d-ra Bilińskiego o stanie sprawy polskiej w chwili przed paroma tygodniami, wygłoszona przezeń na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego w Krakowie, została skrzętnie rozkolportowana w mieście, a co najznamienniejsze: największe zainteresowanie wywołała tzw. biernych, gdzie była gorliwie czytana i komentowana. Nie ulega wątpliwości, że mowa prezesa Bilińskiego mogła nasunąć pesymistyczne refleksje co do stanu sprawy polskiej, zwłaszcza w kołach ludzi, którzy są predysponowani do pesymizmu w tym kierunku i korzystają bardzo skwapliwie z wszelkiej sposobności, aby się w swej bierności utwierdzić.

Polityk, zdający sobie sprawę z ustawicznego falowania linji politycznej, zależnej ściśle od wypadków, rozgrywających się na polach bitew, nie będzie wysnuwał dalego idących wniosków z chwilowej sytuacji sprawy polskiej, nie będzie rozpaczał ani entuzjazmował się, lecz z wiarą w swój cel, bez względu na przeszkody, będzie dążył do zrealizowania tego celu. Wiemy też, że gdyby Biliński dziś wygłosił mowę o stanie sprawie polskiej, brzmiałaby ona znacznie optymistyczniej. Lecz nie wywołałaby ona takiego zainteresowania, jak ostatnia, otwierająca pole pesymizmowi.

Nie chcemy tu zajmować się treścią mowy Bilińskiego, lecz zwrócić uwagę na pewien rys psychiczny pewnych kół, załamujący się na tle owej mowy, jak promień słoneczny w kropli wody. Jak wspomnieliśmy, mowa polityczna największe zainteresowanie i krytykę wywołała w kołach rzekomo apolitycznych. Ludzie zalecający bierność, dla których symobolem mógłby być kontemplator wschodni, wpatrzony cierpliwie w jakiś punkt i marzący o raju Mahometa, nicowali mowę prezesa Koła polskiego, wysnuwając z niej najdogodniejsze dla własnej bierności, a najzgubniejsze dla sprawy polskiej wnioski. Nie uznając autorytetu N. K. N. i Koła polskiego (wiedeńskiego), formułowali zarzuty przeciw ich polityce, która dotychczas nie zrealizowała postulatu państwa polskiego, jak gdyby te organizacje polityczne Galicji były przed nimi odpowiedzialne.

Lecz prawdopodobnie żadnemu z tych apolitycznych polityków nie nasunęła się myśl: „Krytykujemy politykę czynników galicyjskich; lecz co myśmy zrobili dla spawy polskiej, poza tem, cośmy zrobić musieli, może mimo swej woli?. Jakie są rezultaty naszej pracy dla sprawy narodowej? Galicja jest częścią Polski i to częścią mniejszą od

nas. Fakt, że jej polityka nie doprowadziła jeszcze do konkretnych rezultatów, nie uprawnia nas do bezczynności i biernego przyglądania się wysiłkom drugich. My siedzimy z założonemi rękami, nie mieszamy się do polityki i czekamy z godnością, czy kto nie podejdzie ku nam i z uprzejmym uśmiechem nie ofiaruje nam naszych praw narodowych, które nam się najsprawiedliwiej należą. Tymczasem, niech się inni biją i ponoszą wszelkie ofiary wojny. My czekamy cierpliwie, z powagą i godnością na... sprawiedliwość".

Wątpić należy, czy któremu zwolennikowi bierności nasunęły się przy czytaniu mowy Bilińskiego takie refleksje, godzące w zasadę bierności. Taka już bowiem jest ich psychika, że jeżeli, mimo pozornej niechęci do polityki, zajmują się polityką, to jedynie w tym celu, aby ukuć argumenty na uzasadnienie swej bierności, a nie aby zaczerpnąć podniety do czynu i zdwoić swoje wysiłki. Są oni, jak owi hipochondrycy, co miast ochoczo pracować, odnajdują w sobie beznadziejne choroby i dręczą się niepotrzebnie.

Lecz hipochondrja jest uleczalna. Kiedyż nasi apolityczni hipochondrycy wyleczą się ze swej słabości i nabiorą otuchy we własną siłę i znaczenie.

Krytyka jest bowiem rzeczą bardzo łatwą. Trudniej jest krytykowanym wysiłkom przeciwstawić własne, owocniejsze wysiłki. A tylko w tym wypadku krytyka będzie usprawiedliwioną, a krytykujący będą w zgodzie z samymi z sobą. Inaczej krytyka jest bezpłodna. Krytyka jest rzeczą pożądaną ale niemniej pożądaną jest autokrytyka.

Zjednoczenie Skautów

W dniu 1 i 2 listopada odbędzie się zjazd organizacji skautowych w Królestwie Polskiem. Zjazd ten obejmuje wszystkie organizacje skautowe i ma na celu zjednoczenie ruchu skautowego w Królestwie Polskiem. Myśl zjednoczenia organizacji skautowych powstała na IV Zjeździe Polskiej Organizacji Skautowej, tam też powstała Komisja Zjazdowa. „Dziennik Narodowy" umieszcza odezwę Komisji Zjazdowej, podpisaną przez delegatów Polskiej Organizacji Skautowej, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Skautek Polskich i Junactwa.

Znaczenie Warszawy dla rozwoju kultury polskiej

Prof. Paweł Sysmanek z Poznania zamieścił w „Lothringer Ztg." z 2 października artykuł wstępny p. t. „Rozwój warszawskiego szkolnictwa wyższego", którego główne myśli są następujące:

„Warszawie i wszechnicy warszawskiej przyznaje prof. Sysmanek wielką rolę i znaczenie w przyszłość dla rozwoju polskiej kultury. Położenie Warszawy jest takie, że nie Kraków ani Lwów, ale ona jest ogniskiem i ośrodkiem polskiego obszaru językowego, tutaj też tylko powstać może zbiorowisko wszech-umiejętności polskich. Warszawa jest dla Polski, czem Paryż dla Francji.

Pełna młodej, świeżej energji, może wszechnica warszawska stać się i zapewne się stanie ogniskiem szkolnictwa polskiego, zakładając biuro wiadomości o szkolnictwie wyższem na wzór akademickich wywiadowni w Paryżu, Lipsku i Berlinie. Takie ognisko możliwe jest dla Polski jedynie w Warszawie, gdyż Kraków, czy Lwów mają znaczenie prowincjonalne, a nie stołeczne. Taka centrala oświatowa, stworzona przez wszechnicę, powinnaby być złączona z rządem krajowym, np. jako osobny oddział ministerstwa oświaty, bynajmniej zaś nie z jakimś zakładem naukowym, jak to w Lipsku jest i w Berlinie.

Zakres działania centrali określa uczony niemiecki następującemi wskazaniami: 1) gromadzenie wszelkich dokumentów, dotyczących szkół wyższych, 2) planowe gromadzenie archiwaljów i płodów literackich, nawet artykułów dziennikarskich, o ile mówią o polskim szkolnictwie wyższem, 3) zbieranie druków o szkołach wyższych Europy zachodniej i Ameryki północnej, jak również stworzenie muzeum szkolnictwa wyższego i książnicy tego szkolnictwa, 4) zapoczątkowanie i utrzymanie ścisłego porozumienia z wszechnicami zachodu, 5) udzielanie wiadomości w sprawie studjów w ojczyźnie i zagranicą (akademicka wywiadownia); sporządzanie statystycznych wykazów prac uniwersyteckich, udzielanie wiadomości szkolnym dziennikom; służenie radami i wskazówkami w zagadnieniach akademickich władzom szkolnym i państwowym.

Dr. Sysmanek spodziewa się, że, rozwijając we wspomnianych kierunkach działalność, wszechnica warszawska zdoła dokazać znacznie więcej i lepiej dla szkolnictwa wyższego, niż założony w r. 1915 berliński „Instytut centralny dla wychowania i nauki".

Legjony.

II Brygada dla Warszawy. Warszawski „Kurjer Polski" donosi: Dowiadujemy się, że brygadjer II brygady Legjonów Polskich, Haller, przesłał na ręce prezesa Rady Miejskiej 1400 koron, zebranych przez oficerów i żołnierzy tej brygady, z przeznaczeniem: a) 1000 koron na rzecz najbiedniejszych m. st. Warszawy i b) 400 koron na budowę kościoła pod wezwaniem Opatrzności, pod który kamień węgielny założono i poświęcono w Warszawie w d. 3 maja r. b.

O książki dla legjonistów. „Kurjer Warszawski" drukuje pismo pułk. leg. Wł. Sikorskiego z prośbą do zwolenników Legjonów polskich o poparcie zapoczątkowanej przez Departament wojskowy bibljoteki wspólnej dla wszystkich 3-ch brygad Legjonów polskich, wycofanych w początku bm. z frontu i przeniesionych na czas odpoczynku do Baranowicz. Departament wojskowy N. K. N. odnosi się w powyższej sprawie specjalnie do księgarzy nakładowych i komisowych, tudzież instytucji i osób, posiadających zbędne książki, prosząc o odstąpienie ich mającej powstać bibljotece.

Legjony i pożyczka m. st. Warszawy. „Kurjer Polski" donosi: Komenda 3-pułku L. P. nadesłała do magistratu m. st. Warszawy w 23 b. m. pieniądze z prośbą o zapisanie 33 oficerów po rb. 50 i 2 po rb. 100 na nową 5 i pół proc. pożyczkę.

Wielki Radom

Rozporządzeniem Jeneralnej Gubernji z dniem 1 listopada rozszerzono granice miasta Radomia na wsie: Kaptur, Obozisko, Oświęcim, Dzierzków, Weronów, Glinice, Prendocinek, Ustronie, Marjackie, Żakowice, Młodzianów i Zamłynie, tudzież grunta stacji kolejowej.

Szereg stosunków Radomia ulegnie z tego powodu ważnej zmianie. Tak obszar jak i ludność znacznie się zwiększają.

Przyłączone miejscowości według danych urzędowych (Spisok nasielonnym punktam Radomskoj gub. 1907 r.), powiększają miasto w następujący sposób:

	obszar (morgów)	ludność	domy
Weronów	70	17	4
Glinice	166	2937	313
Dzierzków	654	2284	132
Zamłynie	497	2271	80
Kaptur	327	342	32
Marjackie	222	329	30
Obozisko	21	333	44
Oświęcim	8	7	1
Prendocinek	386	289	29
Ustronie	107	108	14
Młodzianów	2	147	1
Żakowice	43	1503	118
Stacja kol.	70	7	20
Razem	2575	10571	818

(Ponieważ dane czerpaliśmy ze źródeł urzędowych, zwykle nieścisłych, więc i w tablicy powyższej znajdujemy tak dziwne pozycje, jak np. Młodzianów, gdzie w jednym drewnianym domu mieszkać miało 147 osób, lub Stacja kolejowa, gdzie znowu w 20 domach mieszka 7 osób.

Radom według danych z tegoż źródła liczył obszaru morgów 1.171; domów 707, w tem drewnianych 41 i murowanych 666; ludności 42.474, w tem mężczyzn 20.733, kebiet 21.741. Wobec tego Radom po przyłączeniu rzeczonych przedmieść liczyć będzie:

obszaru	3.746 m.
ludności	53.045
domów	1.525

A więc miasto nasze zwiększy się pod względem obszaru, więcej niż trzykrotnie, pod względem ludności zaledwie o piątą część; pod względem budowli — przeszło dwukrotnie.

Liczby powyżej cytowane są mniejsze od liczb właściwych obecnej chwili. Pochodzi to mianowicie stąd, że jak wspomnieliśmy, czerpane są z osławionej urzędowej statystyki rosyjskiej, wcale nie ścisłej, powtóre, że pochodzą z przed lat około 10. Zwłaszcza liczba ludności będzie dziś nieporównanie większa (według dat urzędowych z r. 1913 Radom liczył 51.924 mieszkańców).

Przez przyłączenie przedmieść do Radomia zmienią się również i stosunki wyznaniowe. Mianowicie, przedmieścia Radomia posiadają bardzo niewielki procent żydów; wskazuje na to już prosta obserwacja, więc przez przyłączenie dużej masy ludności chrześciańskiej procentowy stosunek żydów do chrześcian, zmieni się na korzyść chrze-

ścian, czyli element polski w „wielkim“ Radomiu będzie znacznie silniejszy, niż w dotychczasowym „małym“ Radomiu.

Dotychczas element żydowski w Radomiu wynosił 42 proc., po przyłączeniu gmin podmiejskich zmaleje do około 36 proc.

Przez fakt włączenia do obrębu miasta, spada na przedmieścia wiele obowiązków i korzyści. Przybywają mianowicie nowe podatki miejskie, lecz za nie otrzymają przedmieścia cały szereg urządzeń miejskich, jak oświetlenie, budowę dróg, szkolnictwo, podniesienie stanu sanitarnego, bezpieczeństwo i t. p., a w przyszłości wodociągi i kanalizacje, nadto cały szereg praw, przysługujących obywatelom miast, przedewszystkiem zaś prawa samorządowe, które na zasadzie ordynacji miejskiej rozciągają się i na włączone przedmieścia. Należy jeszcze dodać, że wartość ziemi na przedmieściach z chwilą włączenia ich do obrębu miasta znacznie się zwiększy i w miarę wprowadzania urządzeń miejskich, zwiększać się będzie niepomiernie szybciej, niż to będzie miało miejsce w gminach wiejskich.

Miasto poza ciężarami i to dość wielkiemi, ze względu na zaniedbanie gospodarcze przedmieść, przez przyłączenie przedmieść, zdobywa duży dochód podatkowy.

Rozporządzenie Jeneralnej Gubernji, włączające przedmieścia do obrębu miasta, reguluje też i stosunki gospodarcze tych przedmieść. A więc miasto obejmuje z dniem wcielenia przedmieść, ich prawa i obowiązki, majątek i długi. Przyłączenie to jednak nie narusza prywatno-prawnych zobowiązań i uprawnień gminy, ani też istniejących koncesji, lub nabytych praw osób trzecich.

Wszystkie przyłączone miejscowości podlegają od dnia 1 listopada r. b. przepisom, obowiązującym w mieście. Podatki i wszelkie inne opłaty z miejscowości przyłączonych uiszczone być mają do końca 1916 r. w tej samej wysokości i do dawnych kas. Dotychczasowy zarząd miejscowości przyłączonych do miasta, sprawuje swe czynności, aż do zaprowadzenia w nich nowego zarządu, który musi być wprowadzony najpóźniej do 1 marca 1917 r. Do tego też terminu mają być wydane przez komendę obwodową zarządzenia, tyczące się zarządu tych części przedmieść, które nie ulegają przyłączeniu.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Adwokat Przysięgły
JAN WIGURA
przeprowadził się
na ulicę Szeroką № 16, II-gie piętro, róg Długiej
wejście od Szerokiej. 410—4

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 29 październik Narcyza B. W. Euzdji P. M. sł.: Domalita Wschód słońca g. 6 m. 24 zachód g. 4 m. 23. *Wspominki historyczne.* 1424. Urodziny Władyława Warneńczyka.

— **Zamiast światła na groby w dzień zaduszny.** Jak się dowiadujemy Liga Kobiet zwróciła się do Komisji Szkolnej z propozycją wydania wspólnych chorągiewek żałobnych na dzień zaduszny.

— **Uruchomienie Polskiej Centrali Handlowej:** Komunikują nam: Polska Centrala Handlowa rozpoczyna w bieżącym tygodniu wysyłanie towarów do swoich filji w poszczególnych obwodach. Rozesłane będą: herbata, kawa, cykorja, kakao, ser, śledzie, sardynki, pieprz, mydło, proszek mydlany, soda, zapałki, świece i inne.

W tych obwodach, w których już zorganizowane zostały Komisje aprowizacyjne według regulaminu, ułożonego przez Główny Komitet Ratunkowy, a zatwierdzonego przez Generalne Gubernatorstwo, towary, o których mowa, niezwłocznie po nadejściu rozdzielone zostaną pomiędzy detalistów, co niezawodnie położy kres nieusprawiedliwionemu wzrastaniu cen, i wywoła tak pożądaną zniżkę ich.

— **„O rządzeniu się miast“.** Staraniem Związku Robotniczego dziś o g. 6 wieczerem w Sali Komisji Szkolnej przy ul. Skaryszewskiej p. Jan Dębski wygłosi pogadankę pod tytułem „O rządzeniu się miast“. Będzie to pierwsze z trzech pogadanek na powyższy temat. Wejście bezpłatne.

— **Przypominamy,** że dziś o g. 4 pp. odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków T-wa Ogrodniczego w lokalu własnym, Lubelska 50.

— **Prace nad spisem,** ludności, przeprowadzonym na terenie Królestwa Polskiego okupowanym przez armję austro-węgierską, jak się dowiadujemy, dla miasta Radomia ukończone zostały wczoraj.

— **Lista wyborcza.** Jak się dowiadujemy, w magistracie są w pełnym toku prace nad układaniem listy wyborców do Rady miejskiej. Szczególnie wiele trudności nastręcza niejednokrotnie kwestja, do której kurji wpisać danego wyborcę. Nie będzie też dziwnem, jeżeli w liście znajdą się nieścisłości. Rzeczą komitetów wyborczych i interesowanych wyborców będzie, nieścisłości takie sprostować w drodze reklamacji.

— **Jeńcy z Polski w Niemczech.** Podajemy dalsze nazwiska jeńców Polaków z ziemi Radomskiej, znajdujących się w niewoli niemieckiej.

Obóz w Sagan: Filja Antoni (Skaryszew), Lachowicz Jakób, Remer Jan (Młynek), Zadyniak Antoni (Stodoły), Stempelak Michał, Sobat Stanisław (Borkowice), Serbjanin Władysław, Trojanowski Bolesław, Zerun Jan.

Obóz w Erfurcie: Butok Grzegorz (Radom), Kirszenbaum Ichiel (Lipsk), Reichert Jakób (Radom).

— **Zapomniana ulica.** Jeden z naszych czytelników słusznie zwraca uwagę na zapomnianą. przy zamianie rosyjskich nazw ulicę Romanowską, nazwaną tak ku czci dynastji Romanowych. Sądzić należy, że zapomnienie to będzie naprawione.

— **Wielka loterja fantowa.** Już o g. 5 wieczorem wielka sala Ligi Kobiet wypełniła się publicznością. Dowcipnie pomyślane atrakcje i cel sympatyczny przyciągnęły Radomian. Loterja cieszyła się największą popularnością — składając datek na cel dobroczynny każdy chciał wyprobować swego szczęścia—no i wygrać coś pożytecznego—może kura, kartofle, a może pud węgla, na słotny czas przyda się do pieca, wreszcie clou loterji — list zastawny na 100 rb.—czyż mało ponęt?

Żywe obrazy—stroje kobiece od czasów przedhistorycznych do czasów naszych — zaciekawiły szczególniej najpiękniejszą część gości. W obecnych ciężkich czasach, omal że nie bezmodzia na naszej prowincji, żywe obrazy to temat rozmów i dyskusji. Rzecz do zaznaczenia: brzydka połowa sali najciekawszą była—stroju przedhistorycznego; czy się podobał, nie wiemy.

Kto wczoraj być nie mógł, niech śpieszy dziś — grosze jego się przydadzą—a sam żałować nie będzie przyjemnie spędzonego wieczoru.

— **Wieści od uchodźców.** Władysław Kostkowski, więzienie gubernialne w Irkucku. prosi o wiadomości o rodzicach i krewnych.

Żony, rodziny, przyjaciół i znajomych w Warszawie i kraju zawiadamiają urzędnicy kol. W. W.: Stanisław Guziński, J. Grabiański, Stan. Dudziński, Artur Drewnarski, Włocz. Jastrzębski, Flor. Janiszewski, Jan Kapliński, Mar. Kazimierz Wachulski, Stanisław Witaczek i Stanisław Wolf. Wszyscy zdrowi, mieszkają w Tyflisie, w kontroli dochodów dróg zakaukaskich. Marjanie zabezpieczeni i proszą o wiadomosci tą samą drogą.

Z powodu rozpoczęcia się zajęć w nowootworzonej
6-cio klasowej szkole
I. TYNIEWICKIEGO
Zgodna 8,
w poniedziałek o g. 10 rano odbędzie się w miejscowej Synagodze
NABOŻEŃSTWO
o czem Zarząd szkoły zawiadamia uczniów i ich rodziców.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 27 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Po dwudniowej akcji artyleryjskiej na odcinek na zachodzie od Łucka Rosjanie zaatakowali wczoraj pod Zaturcami. Atak rozbił się zupełnie, z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Po obu stronach Dorna Watry wojska austro-węgierskie wdarły się do pozycji rosyjskich i szturmem zajęły kilka wzgórz. Wzięto do niewoli 8 oficerów i przeszło 500 szeregowców.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim trwają walki w dolinach granicznych. Na południe od Brasso (Kronstadt) nasze sprzymierzone wojska w nagłem natarciu zdobyły rumuńską pozycję górską i sukces ten rozszerzyły, spychając energicznie nieprzyjaciela aż w dolinę Parazugi. Poza tem położenie nie uległo istotnej zmianie.

Na froncie francuskim: Na północnym brzegu Sommy ożyły wczoraj walki piechotne, które poprzedziło silne przygotowanie armatnie. Anglicy atakowali z linji Guedecourt-Lesboefs, a Francuzi w sąsiedztwie z okolicy Morval. Wojska nasze odparły zupełnie sprzymierzonego przeciwnika ogniem armatnim, a na północo-wschód od Morval także białą bronią. Także na wschód od Mozy rozgrywały się ponownie ciężkie, lecz pomyślne dla nas walki. Po gwałtownym ogniu armatnim silne zastępy francuskie szturmowały z lasku Thiaumont, po obu stronach fortu Douaumont i w lasku Fumin; ataki te załamały się przed naszemi pozycjami, z obfitemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na Bałkanie. W północnej Dobrudży nasze pościgowe oddziały napotkały dotąd na mały opór. Wszystkie oznaki przemawiają za pośpiesznym odwrotem przeciwnika. Ujęto 500 rozbitków, zdobyto kilka kolumn amunicyjnych i bagaży.

Na froncie macedońskim odparto ataki serbskie na pozycje niemiecko-bułgarskie w łuku Cerny, dolinie Mogleny i na południo-zachód od jeziora Doiran. Nad Strumą utarczki patroli. Pod Orfano żywszy ogień armatni.

Ile kosztuje wojna

Berlin. (BK). W reichstagu rozpoczęto pierwsze czytanie przedłożenia o 12 miljonowym kredycie wojennym. Sekretarz skarbu państwa, Roedern, wskazał na sukces piątej pożyczki wojennej. „Kiedy nasze pieniądze — mówił — pozostają w kraju, to państwa nieprzyjacielskie z każdym dniem wyższą daninę płacić muszą zagranicy. Zaliczki Anglji dla aliantów dochodzą już 16 miljardów. Z dotychczasowych kosztów wojennych państw centralnych, które bez wliczenia wartości zniszczonych dóbr, ocenia się na 250 miljardów, przypada na państwa centralne i ich sprzymierzeńców $^1/_3$ część, na państwa koalicji $^2/_3$. Miesięczne wydatki Niemiec wynosiły w ostatnich miesiącach skutkiem rozszerzenia frontu niemieckiego na Siedmiogród i Dobrudżę, 2.187 miljonów, są więc jeszcze znacznie mniejsze od wydatków angielgielskich, wynoszących 3 miljardy.

Następnie przyjęto kredyt we wszystkich czytaniach.

Napad w kanale angielskim.

Berlin. (BK). Urzędowo 28 bm. W nocy na 27 bm. torpedowce rumuńskie, płynąc z zatoki niemieckiej drogą Dover-Calais aż do linji Folkestone i Boulogne, po części bezpośrednio przed portami nieprzyjacielskimi zatopiły najmniej 11 parowców pocztowych, 2 do 3 torpedowców lub łodzie torpedowe. Kilka innych statków patrolowych, i najmniej 2 torpedowce uszkodzone zostały ciężko torpedami i ogniem armatnim. Następnie angielski parowiec pocztowy Queen zatopiony został na południe od Folkestone, po opuszczeniu go przez załogę. W kanale zauważono żywy ruch okrętów szpitalnych. Nowe torpedowce powróciły cało.

Londyn. (BK). Admiralicja donosi: Ostatniej nocy 10 torpedowców nieprzyjacielskich próbowało napadu na naszą służbę transportową w kanale. Zamiar nie udał się. Zatopiony został próżny okręt transportowy, załogę wyratowano. Zatopiono 2 torpedowce nieprzyjacielskie. Inne rozpędzono. Zachodzi obawa, że zaginął torpedowiec angielski. Uratowano 9 ludzi z załogi. Inny torpedowiec został storpedowany i ściągnięty do portu,.

1500 ludzi zatonęło

Chrystjanja. Na zatopionym parowcu „Marseille“ zatonęło przeszło 1500 osób.

Zmiana stosunku koalicji do Grecji

Amsterdam. (B.K.). „Times“ donosi z Aten, że koalicja narazie zrezygnowała z żądania, aby wojska greckie wycofane zostały z Tessalji na Peloponez. Nadto krąży pogłoska, że państwa koalicji nie będą żądać od rządu ateńskiego porzucenia neutralności, lecz tylko, aby wojska ich w Macedonji miały zapewnione bezpieczeństwo.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Sztab generalny donosi 27 b. m.: Na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Na froncie rumuńskim: Na wybrzeżu morza Czarnego spokój. W Dobrudży sprzymierzone wojska ścigały dalej pobite wojska. Obsadziliśmy miasto Harsova. Wzdłuż Dunaju spokój.

Herve o sytuacji Rumunji

Bern. (B.K.). Herve pisze o zajęciu Konstancy: Możnaby sobie wyobrazić, jak przykre wrażenie wywołało to zwycięztwo u wszystkich aliantów. Co powie teraz król Konstantyn i wszyscy greccy nautraliści? Gdyby nieszczęście do tego tylko się ograniczyło! Lecz jak mogą Rosjanie i Rumuni stawić opór dalszym ciosom Mackensena, skoro jedyna linja, jaka mogła ich prowiantować, jest w rękach nieprzyjaciela? Więcej jeszcze należy się obawiać armji Falkenhayna. Co się stanie z Bukaresztem, jeżeli się tam spotkają oba końce okręgów niemieckich?

Braiła przyszłą stolicą Rumunji

Lugano. „Secolo“ donosi z Bukaresztu, że Braiła ma być przyszłą stolicą Rumunji, przewieziono tam już archiwum państwowe.

Eksplozja w fabryce włoskiej

Lugano. (BK.). Skutkiem eksplozji w turyńskiej fabryce „Michelina“ uległ zniszczeniu wielki magazyn materjałów wojennych oraz wielka część fabryki. 4 robotników zosało zabitych, 20 zranionych.

Tatarskie wieści

Wiedeń. (BK.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Zurychskie pismo socjalistyczne „Volksrecht“ podaje tatarską wiadomość, że w austrjackiej fabryce broni w Styrjoza strejkowało 24,000 robotników, że wojsko czeskie strzelało i 700 robotników padło trupem. Wiadomości te miały być przesłane we wnętrzu koperty pewnemu towarzyszowi z Austrji. Są one w zupełności skłamane, a dowodzą jedynie, jak prasa socjalistyczna Szwajcarji w przeciwieństwie do reszty prasy, traktuje sprawy Austro-Węgier.

Wilson za Ligą pokoju

Cincinnati. (B.K.). W mowie, jaką wygłosił prez. Wilson w sprawie założenia Ligi narodów dla utrzymania pokoju po wojnie, powiedział: „Jest to ostatnia wojna, jakiej Stany Zjednoczonych zdołały uniknąć. Naród powinien być przygotowany, aby w razie potrzeby mógł zużytkować swe siły fizyczne, celem zapobieżenia przyszłej wojnie. Zdarza się czasem, że jak w obecnych stosunkach— neutralność jest nadzwyczaj trudnym do spełnienia obowiązkiem.

Z KRAJU.

> **Liga Kobiet w Dęblinie** założyła na t. zw. „Zajezierzu“ herbaciarnię dla Legjonistów, w której skupiła się ich życie w godzinach wolnych od służby. O rozwoju herbaciarni świadczy najlepiej dzienny obrót kasowy, który wynosi od 500 do 1000 koron. Nie zaniedbuje także tamtejsza Liga kobiet rozrywek umysłowych, urządzając od czasu do czasu wieczory deklamacyjne i występy muzyczne.

Ogłoszenia.

Zakład Leczniczy
D-ra I. KMITY
Warszawa Nowowiejska 8.
Choroby gardła, nosa i uszów.
398—25

Pianino kupię lub wynajmę Lubelska 39, pierwsze piętro. 431—1

Skład Dentystyczny HERMAN JUDT
Warszawa, Marszałkowska 149.
poleca kauczuk oraz wszelkie inne materjały dentystyczne
po znacznie zniżonych cenach. 419—2

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 31 października 1916 roku. № 243

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 30 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Pod Orsową nic nowego. Na południo-zachód od przełęczy Szurduk nieprzyjaciel wyparł jedną z naszych grup bojowych kilka klm. wstecz. Na południo-wschód od Voroestorony (Czerwona Wieża) rozszerzyliśmy nasze sukcesy. Na północ od Campolung odparto natarcia rumuńskie. Na węgierskiej granicy wschodniej działalność bojowa osłabła.

Front ks. Leopolda baw.: Pod Pustomytami po krótkim lecz gwałtownym ogniu armatnim Rosjanie próbowali masowego ataku; kolumny ich załamały się częścią przed naszemi przeszkodami, częścią pośród nich. Również rozchwiał się masowy atak nieprzyjaciela pod Szelwowem.

Na froncie włoskim: Skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych działalność bojowa nieprzyjaciela na Pobrzeżu była mniejsza, niż w dniach poprzednich.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 30 b. m.: **Na froncie francuskim** W ataku z linji Les Bocufs-Morval udało się przeciwnikowi na nieznacznej przestrzeni rozszerzyć wyłom w naszych czołowych rowach na wschód od Les Boeufs ku południowi. Na wszystkich innych punktach gdzie nieprzyjaciel przedostał się przez nasz ogień zaporowy, został krwawo odparty. Na południowym brzegu Somme w energicznym ataku zajęliśmy dwór Lamaisonnette i przyległe, ku Biaches ciągnące się pozycje francuskie. Wzięliśmy do niewoli 412 jeńców, w tem 15 oficerów. Na północnym froncie Verdunu trwała walka armatnia.

Na froncie rumuńskim: Na południo wschód od przełęczy Czerwonej Wieży zajęliśmy szturmem kilka zawzięcie bronionych górskich pozycji rumuńskich. Z ostatnich stoczonych tam walk sprowadzono 18 oficerów i przeszło 700 szeregowców. Na południo-zachód od przełęczy Szurduk Rumuni cofnęli jedną z naszych bocznych kolumn.

Na Bałkanie: W północnej Dobrudży nasze pościgowe oddziały nawiązały kontakt z rosyjską piechotą i kawalerją.

Na froncie macedońskim: Wojska serbsko-francuskie, które zaatakowały nad Cerną, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, zostały zupełnie odrzucone. Również daremne były natarcia nieprzyjaciela pod Kenali i Gradesnicą.

Jak się tłumaczy Sarrail

Berlin. (BK.). „Ber. Tgblt." ogłasza treść listu Sarraila, czytanego przez obywatela neutralnego, który właśnie powrócił z Paryża. Sarrail podaje w liście przyczyny, które uniemożliwiają mu udział w ogólnej ofenzywie. Są to: długość frontu, zły stan zdrowotny wojsk, a przedewszyskiem mała wartość militarna jego armji. W sprawie tej pisze Sarrail: „Zdaje się, że w istocie wysłano mi szumowiny wszelkich wojsk. Oprócz kilku chwalebnych wyjątków nasze własne wojska białe i kolorowe posiadają bardzo małą wartość. Największa hołota, to biali i kolorowi Anglicy, zwłaszcza Nowozelandczycy i Australczycy. Rozczarowałem się również na tych niewielu Rosjanach, jakich mam. Tchórzliwą hołotą są po największej części przydzieleni mi Włosi, którzy sromotnie uciekali przed Bułgarami. Jedynie dobrem wojskiem są resztki armji serbskiej, stojące na lewem skrzydle".

Następnie podkreśla Sarrail, że ma na tyłach Greków, skutkiem czego więzić musi część swych wojsk. W końcu wspomina o trudnościach aprowizacyjnych i zaznacza, że z zrozumiałych powodów nie może opublikować tego usprawiedliwiającego listu, życzy sobie jednak, aby treść listu rozpowszechniono w kołach jego przyjaciół, iżby przekonano się o trudnościach ofenzywy Sarraila.

Śmierć sławnego lotnika.

Berlin. (BK.) Kapitan Boelke który przedwczoraj zestrzelił 40-ty samolot nieprzyjacielski, wczoraj w walce powietrznej z drugim samolotem runął na ziemię, i znalazł śmierć przy lądowaniu poza naszą linją.

Komunikat bułgarski

Sofja. (B. K.) Urzędowo 29 bm.: Między jeziorem Prespa a Cerną żywa działalność artyleryjska. Odparliśmy atak nieprzyjacielski między linją kolejową Bitolja-Florina a Cerną w kontrataku. W łuku Cerny rozbiło się kilka ataków przeciwnika o front wojsk niemieckich.

W Dobrudży trwa dalej pościg za nieprzyjacielem. Wzięliśmy znowu 500 jeńców oraz grupę telefonistów z 4 korpusu syberyjskiego.

O przyszłą armję polską

Deklaracja przyjęta jednogłośnie przez oficerów 2 pułku piechoty Legjonów Polskich na zebraniu Koła oficer. tegoż pułku dnia 15 października 1916 r.

1) Wierzymy niezłomnie, że chwila obecna musi przynieść rozwiązanie sprawy polskiej, w najbliższym czasie—musi przynieść utworzenie Państwa Polskiego.

2) Wierzymy niezłomnie, że Legjony jako takie, przetworzone zostaną w Kadry przyszłej armji polskiej i nie wątpimy ani na chwilę, że usiłowania mającego powstać Rządu Narodowego Polskiego złączą się z usiłowaniemi naszymi, mającymi na celu stworzenie armji polskiej, a uczynienie z Legjonów Polskich Kadr tejże armji.

3) Chcąc temu Rządowi Narodowemu Polskiemu przyjść już z góry z pomocą w tworzeniu Polskiego Wojska, zobowiązujemy się, iż z chwilą przejścia oddziałów legjonowych na etat tegoż Rządu Narodowego zrzekamy się dobrowolnie wszystkich poborów na czas tak długi, jak długo Rząd Norodowy Polski kwestji poborów oficerskich w armji polskiej uregulować nie zechce, a w każdym razie na okres nie krótszy, jak trzechmiesięczny. W tym duchu przyrzekamy też oddziaływać na podległych nam żołnierzy.

4) Powyższe nasze oświadczenie przeprowadzając w czyn, zobowiązujemy się już od dnia 1 listopada 1916 r. włączcznie składać nasze pobory miesięczne, pobierane od rządu austrjackiego do wspólnej Kasy oficerskiej legjonowej, stojącej pod kontrolą władz kontrolnych legjonowych. Pieniądze w ten sposób złożono służyć będą na równomierne pokrywanie wydatków oficerów legjonowych do tej kasy należących przez przeciąg czasu, do którego Rząd Narodowy Polski kwestji poborów oficerów armji polskiej uregulować nie zechce.

Przejęci wiarą w prawość i owocność naszego tego postanowienia składamy to nasze oświadczenie, jako inicjatywę do pracy w tym duchu na terenie legjonowym. Wszystkich kolegów, oficerów legjonowych, wzywamy, by w imię dobra sprawy naszej narodowej — Sprawy Polski — w tej akcji naszej nas poprzeć zechcieli, zechcieli się z nami zsolidaryzować.

Tymczasowy Zarząd Kasy Koła Oficerskiego Legjonów Polskich, spoczywający na razie w rękach Komisji, złożonej z kolegów wybranych przez Koło oficerskie 2 pułku piechoty przyjmuje zgłoszenia do przystępowania do tej kasy

oficerskiej Leg. Pol. przez Komendę 2 pułku p. Leg. Pol.

Niechaj ziarno, w ten sposób tym czynem naszym rzucone, wyda plon stokrotny!—Stańmy tym naszym czynem na wysokości naszego zadania—zadania tworzenia podwalin pod budowę przyszłej Armji Polskiej—pod budowę trwałą i niewzruszoną!

Następują podpisy własnoręczne wszystkich dnia 15-X 1916 na froncie obecnych oficerów 2 pułku piech. Leg. Pol.

Za zgodność: *Włodz. Józ. Mężyński.*
mjr. L. P.

Wiec włościański w Lublinie.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej"

Lublin 30 października.

W niedzielę dn. 29 bm. odbył się w Lublinie wiec włościański przy udziale około tysiąca ludzi, głównie ze sfer włościańskich i delegacji chłopskich ze wszystkich prawie stron Królestwa. Zadaniem wiecu było zajęcie stanowiska wobec spraw bieżących. Po referacie o samorządzie gminnym i udziale włościaństwa w tymże, mecenas Dąbrowski wygłosi referat o Legjonach i ich stanie obecnym

Wśród ogólnego aplauzu i niemilknących oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucje żądające niepodległości Polski, armji polskiej, utrzymania Legjonów, jako kadr wojska polsk., solidaryzujące się z akcją Departamentu Wojskowego N. K. N. na ziemiach Królestwa i wzywające lud polski do popierania werbunku do Legjonów jako jedynej gwarancji utrzymania Legjonów. Wśród okrzyków „Niech żyje armja Polska" „Niech żyją Legjony" zakończył się zjazd udowodniający, że i lud polski co do sprawy polskiej jasne zajmuje stanowisko, uważając Legjony za bardzo poważną drogę do jej dodatniego rozwiązania i o ile jest uświadomiony, nie da sie wziąć na lep destrukcyjnych frazesów. W wiecu brało udział także trzech delegatów z Radomia i okolicy. *R.*

Echa mowy prezesa Bilińskiego

W artykule, zamieszczonym w poprzednim numerze pt. „O autokrytykę", nawiązując do mowy prezesa Koła polskiego d-ra Bilińskiego, zaznaczyliśmy, że mogła ona nasunąć pesymistyczne refleksje i dlatego to właśnie wywołała ona największe zainteresowanie w kołach zwolenników bierności. Obecnie wychodzą na jaw okoliczności, tłumaczące z jednej strony pesymistyczny ton mowy, z drugiej fakt, iż była ona przez pewne żywioły z podejrzaną skwapliwością rozszerzana.

Przedewszystkiem okazuje się, że streszczenie mowy prezesa Bilińskiego, jakie w Królestwie było głównie rozszerzane, było dokonane w sposób tendencyjny, mianowicie tak, że pesymistyczna nuta wydobyła się na plan pierwszy, z krytyki polityki Buriana stała się czemś w rodzaju przyznania się do bankructwa polityki N. K. N. To tendencyjne streszczenie mowy było rozszerzane w pewnych celach agitacyjnych, aby zdezorjentować społeczeństwo tutejsze i utwierdzić w niem pogląd, jakoby Austro - Węgry ogłosiły désinteressement w sprawie polskiej, co nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, a co zresztą każdemu myślącemu ściślej człowiekowi wydać się musiało nieprawdopodobnem.

Z autentycznego tekstu mowy prezesa Bilińskiego okazuje się, że 1) nie przytoczył on żadnego nowego faktu, któryby był politykom polskim nieznany od dwóch miesięcy; 2) że mowa Bilińskiego skierowała swe ostrze przeciw polityce Buriana i roli, którą minister w rokowaniach w sprawie polskiej odegrał, nie poruszała zaś całokształtu możliwości, w myśl których sprawę polską rozwiązać można; 3) że mowa Bilińskiego nie poruszała problemu, czy utworzenie wyłącznie z Kongresówki będzie ostatecznym aktem mocarstw centralnych w sprawie polskiej, czy też zapowiedzianem przez dzienniki półurzędowe („Berliner politische Nachrichten") prowizorjum.

W kołach politycznych sądzą, że mowa Bilińskiego była głównie środkiem taktycznym, wymierzonym przeciw polityce Buriana, którą krytykował także ostro sejm węgierski, o czem wiadomo z doniesień c. i k. B. kor. Pozostaje to zaś w związku z kwestją zwołania delegacji. Jak wiadomo z pism, Biliński uzyskał od Koła polskiego votum nieufności dla Buriana. Akcja ta zaś ma na celu zmianę w kierownictwie austro-węgierskiej polityki zewnętrznej.

Nie wchodząc w krytykę mowy Bilińskiego, uważaliśmy za wskazane przytoczyć powyższe faktyczne informacje, rzucające właściwe światło na mowę, której w pewnych kołach nadużywano do celów agitacyjnych i tendencyjnie tłumaczono.

Z głosów o Polsce

„Voss. Ztg." donosi: Półurzędowa „Neue Korrespondenz" w artykule pt. „Położenie wojenne i kwestja polska" powiada: Zbliża się czas w którym mocarstwa centralne muszą powziąć decyzję, w jaki sposób chcą rozwiązać kwestję polską. Bez względu na to, ile sprzecznych interesów wchodzi przytem w grę, to jedno nie ulega dla nas wątpliwości: Wał ochronny na wschodzie przeciwko ogromnej lawinie narodów musi być wzmocniony. Z tego wynika, że Polska Kongresowa nie może pozostać przy Rosji, a jeżeli chce posiąść samoistność narodową, może ją znaleźć w ścisłym związku z zachodem.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Końskie w październiku.

Staraniem koła Ligi Kobiet P. W odbył się tutaj obchód rocznicy śmierci Kościuszki. W sobotę odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę bohatera i naczelnika narodu, tegoż dnia wieczór pamiątkowy, składający się z odczytu o życiu Kościuszki, p. Makowskiego, oraz produkcji muzyczno wokalnych.

W niedzielę cały program tego wieczoru wraz z odczytem był powtórzony. Uroczystość ściągnęła tłumy widzów i słuchaczów.

Miasto aprowiduje obecnie sekcja miejska komisji aprowizacyjnej, przytem kapitał obrotowy tworzy prywatna spółka kilku tutejszych obywateli.

Żadnej akcji przedwyborczej do samorządu miejskiego nie prowadzi się jeszcze tutaj.

Szkoła filologiczna Kom. obywatelskiego cieszy się większą frekwencją uczni; personel nauczycielski liczebnie i fachowo słaby. Porządki w mieście pod względem higienicznym pozostawiają wiele do życzenia.

Przeprowadzono obecnie spis ludności, nżywając bezpłatnej pomocy okolicznego nauczycielstwa. *X.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wrorek 31 październik † Wig. Symfroniusza i Olimpiusza Mm. Wschód słońca g. 6 m. 24 zachód g. 4 m. 23.

— **Pogadanki o samorządzie.** W sali Komisji szkolnej przy ul. Skaryszewskiej rozpoczęły się w niedzielę pogadanki p. J. Dębskiego o samorządzie, urządzone staraniem Związku robotniczego. W pierwszej pogadance prelegent dał obraz braków w zakresie organizacji naszego życia publicznego do niedawnego czasu, mimo, że posiadamy zdolności organizacyjne. Następnie dał szkic historji miast w Polsce, uwzględniając specjalnie starania miast o prawa samorządne.

W następnych pogadankach poruszy p. Dębski następujące tematy: 1) Miasta polskie w niewoli. 2) Miasta polskie a program nowego życia. 3) Pod jakiem hasłem wybierać będziemy radnych. 4) Czego należy oczekiwać po działalności Rady obecnie. 5) Społeczno-polityczne zadania Rady miejskiej.

— **Wieczór ku czci Wyspiańskiego.** Jutro odbędzie się w sali Ligi Kobiet Wieczór ku czci Wyspiańskiego, urządzony staraniem komitetu legjonowego pod protektoratem grona obywateli miejscowych. Odegrane będzie przez artystów teatru p. Sukierzyńskiego arcydzieło Wyspiańskiego, „Klątwa", jeden z jego z najbardziej scenicznych utworów, wzorowany na klasycznych tragedjach greckich. Artyści dokładają wszelkich starań, aby arcydzieło genjalnego poety wypadło na scenie z należnym mu pietyzmem.

Jak już donosiliśmy, przedstawienie poprzedzi prelekcja p. J. Bursztyna na na temat „Wyspiański jako organizator wyobraźni narodowej". Zarówno treść wieczoru jak i piękny cel ściągną tłumy publiczności.

— **Tania kuchnia w Glinicach** Komitet obywatelski m. Radomia komunikuje nam, że dnia 30 bm., po poświęceniu dokonanem przez ks. Henryka Gierycza, otwarta została Tania Kuchnia № 6 (ludowa). Kuchnia mieści się w Glinicach przy ul. Żabiej № 32.

— **Biuro Pośrednictwem Pracy Departamentu Opieki N. K. N.** komunikuje: Wśród zgłaszających się do biura superarbitrowanych legjonistów poszukują pracy— administrator lasów z świadectwami ukończenia studjów specjalnych oraz odbytej

praktyki, wykwalifikowany orgodnik, handlowiec, były kierownik większego przedsiębiorstwa przemysłowego, subjekt handlowy z działu korzennego, technik-konstruktor, buchalter-bilansista, pomocnicy gospodarscy, malarz pokojowy, magazynier, dozorcy, woźni i t. d.—Zgłasza się również kilku akademików, chcących udzielać pomocy w nauce uczniom gimnazjalnym w Krakowie nawet za mieszkanie.

Zgłaszać się należy w godzinach: 10 12 rano i 5-6 popoł. w biurze Departamentu Opieki N. K. N. Kraków ul. Batorego l. 20.

— **Na fundusz Legjonowej Opieki Wojennej** do dyspozycji Depart. opieki N. K. N. w Krakowie złożyli w Opocznie: W. Kolasiński—k. 10, S. Jaczmowski—k, 40, M. Koraszewski—k. 100, C. Janiczewski--k. 7.50, dr. Chmielarski—k. 100, K. Kunkiel—k. 20, M. Lisowski—k. 10, dr. Zarembski—k. 10 A. Plak—k. 2, I, Pakoś—k. 1.86, A. Brzeski—70 hal., J. Brzeski—40 hal., I. Kozłowski—k. 1. J. Bogusz —k. 9, l. Krasuski—k. 100, ks. J.—k. 8, baron A. Rejski—k. 50, X. Dobiecka—rub. A, Jasińska—rb. 3, X. Dembowska—30 kop., ks. Szarkowski—rb. 4, hr. Z. Plater—rub. 200, ks. Laskowski—rb. 3.

— **Główna wygrana na loterji klasowej.** W ostatnim ciągnieniu padła znowu wygrana w sumie 20.000 kor. na los nabyty w kantorze firmy Leonhard Lewin, Wiedeń I Wollzeile Nr. 29. Tym razem szczęście sprzyjałom nabywcom losu Nr. 104762.

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 21 do 28 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 21 do 28 ub. m.	5	12	2	—	15	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	2	18	1	4	9	—
Umarło w ciągu tygodnia	2	3	1	1	5	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	3	11	1	2	7	—
Pozostaje chorych na 29 b. m. . . .	2	16	1	1	12	—

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 26, 27 i 28: *Tyfus plamisty*: Marjackie Górki 4, Skaryszewka 26—4 przyp. *Tyfus brzuszny*: Nowogrodzka 17, Górna 3, Lubelska 61,—3 przyp. *Szkarlatyna*: Lubelska 5, 15, 23, Rajszula 2, Grodzka 2, Bóżniczka 12—6 przyp. *Ospa*: Żelazna 1, —1 przyp.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

KSIĄŻKA NA CZASIE

Mała, nikła książka*), wzbudza jednak dziwne myśli i uczucia, przenosi nas w jakiś świat daleki, niepojęty, niemal obcy dla nas, w świat uczuć gorących, cichych poświęceń, bohaterskich wzlotów męczeńskich, cierpień i zgonów dla Wiary i Ojczyzny. Przerzucając te kartki, pisane prosto i szczerze, wydaje nam się, iż czytamy dzieje pierwszych męczenników chrześciańskich i nie mylimy się zbytnio; są to bowiem dzieje męczenników polskich—polskich katakumb, a duch jest ten sam i duch poświęcenia się i zaparcia zupełnego, duch ofiary i bohaterskiej pogardy życia. I wydobyte z pyłu zapomnienia, świecą imiona tych świętych zakonników i księży, którzy uważali, iż sukienka duchowna nie tylko, że dzielić ich nie może od Ojczyzny, ale każe z większą jeszcze siłą i pełnem ofiarności poświęceniem ukochać tę Ojczyznę. Tak, duchowni ci byli prawdziwymi polskimi kapłanami, tak, jak i polskim był zakon Ojców Marjanów, którzy w ustawie swojej mieli nawet powiedziane, aby:

„pobudzali Polaków i wszystkich ludzi do nabożeństwa za zmarłych dusze, szczególniej na wojnie, w obronie Wiary i Ojczyzny poległych i zmarłych, aby sami wszystkie swe modły i umartwienia za te dusze ofiarowywali i tak nagradzali niejako, zasłużonym około sprawy ojczystej żołnierzom polskim, zapomnienie o nich ogółu rodaków".

W myśl tych zasad, chociaż Ojcowie Marjani zdala trzymali się zawsze od polityki, nigdy obojętnymi nie mogli być na losy Ojczyzny; to też widzimy ich oddających posługi duchowne walczącym i podczas powstania Kościuszki i w 1830 r., a wreszcie w 63 r., kiedy z całem poświęceniem i zaparciem śpieszyli nieść pomoc powstańcom. Do pracy tej zachęcał ich ówczesny prezydent**) klasztoru w Skórcu, w ziemi Siedleckiej, Ojciec Mateusz od Baranka Bożego hr. Komorowski, pod jego przewodnictwem Ojcowie Marjani nieśli pomoc rannym, grzebali poległych, modlili się za ginących, a duchem narodowym i patryjotycznym ożywiali uczącą się w ich zakładach młodzież. To też „występna" ta ich działalność ujść nie mogła bacznej uwagi władz rosyjskich i zciągnęła straszne represalje tak na cały zakon, jak i pojedynczych Ojców. Ojca Stanisława od Jezusa i Marji Sosińskiego, gdy na misjach w Spalwiszkach, odprawiał modlitwę za poległych w boju Polaków, przybyła rota wojska wywlekła w kościelnych szatach z przed ołtarza i stawiła przed sądem wojennym, który zaproponował świętemu zakonnikowi, jako zadośćuczynienie, przyjęcie prawosławia. Gdy propozycję tą z oburzeniem Ojciec Stanisław odrzucił, porwano go na męki, wyrwano język, wbijano gwoździe za paznokcie, wreszcie porąbano na sztuki i w różnych miejscach w lesie pochowano, aby, jak mówili pijani Kozacy: „na sąd Boski nie wstał biały mnich". Ojciec Stanisław miał wtedy lat 70, a działo się to 20 maja 1764 r.

Ojciec Jerzy od Najświętszego Sakramentu Kolesiński, za to, że opatrywał rannych powstańców, uwięziony i zesłany, przebywał 27 lat na Syberji. Taki sam los spotkał i Ojca Walentego od Krzyża Czyżewskiego.

Prezydent klasztoru w Skórcu, Ojciec Komorowski, wywieziony w kajdanach na Sybir—tam życia dokonał.

Ojciec Tomasz od św. Oktawiana Wierzbicki, ostatni prezydent klasztoru OO. Marjanów w Górze Kalwarji, za to, że w swoim kościele przewodniczył rekolekcjom, w których brało udział wielu powstańców, aby się dobrze na śmierć przygotować, zbity przez Moskali, ledwo od śmierci uratowany został przez oficera Polaka.

Wreszcie d. 8 listopada 1764 r. wyszedł ukaz kasacyjny cara Aleksandra II „Oswobodziciela", znoszący wszystkie bez wyjątku katolickie zakony w Polsce i Litwie. Ukaz ten wykonano z całą srogością d. 3 grudnia 1765 r. o godzinie 12 w nocy. Wtedy to wpadli Moskale jednocześnie do wszystkich klasztorów i wśród mroźnej nocy wywleczono spokojnych zakonników z cichych cel i pognano jednych na Sybir, drugich do jakiegoś lichszego klasztoru, zostawiając ich tam do wymarcia. To samo stało się i w Skórcu. D. 3 grudnia oddział Kozaków zastukał do furty klasztoru, żądając natychmiastowego otwarcia. Zakonnicy, dawnym obyczajom wierni, znajdowali się wtedy w chórze zakonnym na Jutrzni, klucze zaś były u Ojca prezydenta Mateusza Komorowskiego. Dowiedziawszy się o przybyciu wojsk rosyjskich, O. Aleksander Roman od Męki Pańskiej Wilczyński, Generał całego zakonu, przemówił słów parę do zakonników, sposobiąc ich na śmierć i mękę, poczem udzielił im generalnie rozgrzeszenia.

Moskale tymczasem, wyłamawszy bagnetami drzwi, w czapkach na głowie wpadli do chóru, gdzie Ojcowie odmówiwszy śluby zakonne, czekając śmierci, śpiewali „Magnificat".

„Kuda majetie diengi" zawołał komenderujący, a kozactwo, bijąc batami, wypchnęło Ojców z chóru do biblioteki, gdzie znajdowała się kasa. Zaczął się wtedy rabunek klasztoru, zabrano całe archiwum i bibliotekę, zawierającą książki, nader cenne, oraz rękopisy rzadkie, jak np. „Głos maryański za uciśnionymi ludźmi stanu wieśniaczego 1749 r., który w całej Rzeczypospolitej winien być słyszany" w drukarni Berdyczewskiej wybity. Sam Ojciec prezydent Komorowski (posiadał pierwszorzędnych dzieł tomów 5000.

Dokonawszy grabieży, popędzili piechotą zakonników wśród 30° mrozu do Siedlec do więzienia.

W ten sposób uwięziono 19 Ojców, wśród których znajdował się ex-generał O. Stanisław od Baranka Bożego Purzycki, mający 82 lat, 6 kleryków i 14 nowicuszy Prezydenta Komorowskiego, jako głównego „buntowszczyka" okuto w kajdany i zamknięto w osobnej celi.

(Dok. nast.) *M. Szeliga.*

*) „Księża Powstańcy 1863". Józef Stanisław Pietrzak.

**) Taki tytuł nosił przełożony klasztoru Marjanów.

Obrót handlowy kartoflami.

C. i k. Biuro prasowe w Lublinie komunikuje nam:

W niektórych okręgach c. i k. Generalnego Gubernatorstwa zdarza się, że rolnicy utrzymują się od sprzedaży nadwyżki produkcji kartofi, spodziewając się prawdopodobnie uzyskania wyższych cen na wiosnę. W następstwie tego powstają godne ubolegwania trud-

ności w dostarczaniu kartofli dla większych miast i środowisk przemysłowych. To wyrachowanie producentów, którzy już dzisiaj mogą zbywać kartofle po bardzo korzystnych cenach, zasługuje tem więcej na potępienie, że wyrządza ono krzywdę najbiedniejszym warstwom ludności i utrudnia im nabywanie najważniejszego artykułu żywności. Tego rodzaju egoistyczne postępowanie w czasach, kiedy na wszystkich ciąży równy obowiązek społeczny wzajemnego popierania się, musi być w interesie dobra publicznego najenergiczniej zwalczane.

Z tego założenia wychodząc, wprowadza c. i k. Zarząd wojskowy cenę maksymalną, obowiązującą aż do nowego zbioru 1917 roku, która wynosi kor. 5 h. 50 za 100 kgr. kartofli na miejscu produkcji, oraz premję w wysokości 1 kor. 50 h. za każde 100 kgr. wypłacanąza kartofle dostarczone do 20 listopada b. r. przez Centralę dla obrotu produktami rolnymi w Lublinie. Po tym terminie premje te nie będą wypłacane.

Uprawnionymi do zakupu kartofli w okupacji są: Centrale dla obrotu produktami rolnymi w Lublinie, c. i k. wojskowej Jeneralnej Gubernji, wreszcie Komitety aprowizacyjne miast: Kielce, Radom, Lublin, Piotrków, Noworadomsk. Instytucje powyższe mają *prawo żądania* sprzedaży kartofli po cenie kor. 5 h. 50 na miejscu produkcji z dodatkiem premji kor. 1 h. 50 przed 20 listopada (czyli razem po kor. 7 za 1000 kgr.). W razie odmowy sprzedaży przez producenta zarządzi się po zbadaniu sprawy przez c. i k. Komendę okręgową *zajęcie i przymusowy odbiór kartofli z wykluczeniem premji.*

Po dokonanej sprzedaży którejkolwiek z wyżej wymienionych instytucji otrzymuje producent piśmienne potwierdzenie sprzedaży. O ileby kartofle nie były zabrane przez kupującego do dni 14 od dnia sprzedaży, umowa kupna gaśnie i producent ma prawo i jest obowiązany po upływie tego terminu sprzedać towar innej uprawnionej do zakupna instytucji.

Ustanowienie cen maksymalnych, obowiązujących aż do nowych zbiorów, ukróci zapewne chęć spekulacji tak ważnym artykułem żywnościowym, a premje ułatwią niewątpliwie sprzedaż wcześniejszą. Spodziewać się również należy, nie zechcą we własnym interesie narazić się na odbiór przymusowy kartofli, który narazi ich na stratę premji i znaczny ubytek w cenie sprzedażnej.

Chcąc zaś producenta ochronić przed ewentualnym wyzyskiem i niesumiennością poszczególnych agentów ustanowionych dla zakupna kartofli, będzie Centrala dla obrotu produktami rolnymi w Lublinie przyjmowała wprost oferty na kartofle, lecz w ilości co najmniej czterystu korcy.

C. i k. Zarząd wojskowy spodziewa się, że zarządzenie te ureguluje obrót kartoflami i ułatwi normalną aprowizację miast i środowisk przemysłowych.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Potworna zbrodnia

(Koresp. „Gazety Radomskiej").

Iłża w październiku.

Potworna zbrodnia dokonała się na początku bieżącego miesiąca w Iłżeckiem. Do 30-letniej rezerwistki, synowej Napiórkowskiej, zamieszkałej w Woli Stromieckiej za Grabowym Lasem przyszedł nieznajomy mężczyzna w tajemniczej misji. Opowiedział on rezerwistce, co następuje: Mąż jej, służący w armji rosyjskiej, dostał się do niewoli austrjackiej i obecnie jako jeniec przebywa na robotach polnych w powiecie Iłżeckim. Ponieważ władza przełożona nie pozwala mu odwiedzić żony, przeto prosił go, aby ją o tem zawiadomił i aby ona do niego przyjechała i przywiozła mu pieniędzy. Kobieta uwierzyła w tę opowieść i postanowiła udać się w drogę. Tajemniczy poseł przenocował w jej domu, a nad ranem wyruszyli w drogę. Przybyli do Iłży, gdzie, jak później wykazało śledzwo, mężczyzna kupił w jednym ze sklepów nóż, którym zamordował ją w lesie podmiejskim, i obrabował z pieniędzy, które łatwowierna rezerwistka zabrała dla męża. Władzom udało się ująć niebezpiecznego bandytę, który poniesie zasłużoną karę. *m.*

Z KRAJU.

> **Ruch wyborczy w Piotrkowie.** Władze miejscowe zalegalizowały Robotniczy Komitet Wyborczy Socjalistów Polskich. Komitet, którego lokal mieści się przy ul. Bankowej l. 8, składa się z 25 osób. Przewodniczącym jest p. Jan Stromski, sekretarzem jest p. Kazimierz Kuczewski. Deklaracja przedwyborcza Komitetu Socjalistów Polskich ogłoszona będzie niebawem.

TELEGRAMY

Straty rosyjskie od 1-go czerwca.

Berlin. (BK.). Według ostatniego wykazu centrali kijowskiej straty rosyjskie od 1 czerwca r. b. wynoszą: w poległych, zaginionych i rannych szeregowcach 1.797.522, a w oficerach 85.981. Lotników zginęło ogółem 49. Pośród poległych oficerów znajdują się nazwiska 2 jenerałów, 6 pułkowników jako komendantów brygady, 8 pułkowników i podpułkowników jako komendantów pułków. Najbardziej ucierpiały korpusy syberyjskie i kozacy kaukazcy.

Zaprzeczenie pogłosek o pokoju

Wiedeń (BK) Półurzędowy „Fremdenblatt" donosi: Od kilku dni krążą pogłoski o odrębnym pokoju w Rosji. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Nowy minister wojny w Niemczech.

Berlini (BK). Cesarz powierzył ministrowi wojny Wildowi v. Hohenborn dowództwo korpusu na zachodzie a dowódzcę 14-go korpusu gen. Steina zamianował ministrem wojny. Zmiana ta spowodowana zostnła koniecznością, aby zarządzenie wojskowe w granicach państwa wydawał minister, któryby z doświadczenia znał wzrastające potrzeby armji w polu.

Znowu przesilenie w rządzie rosyjskim.

Amsterdam. „Nieuwe Courant" dowiaduje się z Petersburga, że prawie nieulegającą najmniejszej wątpliwości jest zmiana na stanowisku prezesa ministrów. Następcą Sturmera będzie Kokowcow. Ministerjum spraw zagranicznych obejmie dotychczasowy ambasador rosyjski w Rzymie, Giers. Kokowcow porozumiewał się z kilku członkami Dumy, którzy mają objąć stanowiska ministrów, Między innemi zapewniają, że ministrem sprawiedliwości mianowany będzie członek partji październikowców, Antonow.

Zbuntowani oficerowie

Rzym. (BK.) Aj. Stefaniego donosi z Aten. Minister wojny ogłasza rozkaz, nakazujący skreślenie z listy wojskowych tych oficerów, który przyłączyli do ruchu venizelistycznego.

Pożyczka Venizelosa

Londyn. (BK.) „Observer" donosi z Aten: Alianci postanowili udzielić rządowi narodowemu w Salonikach pożyczkę w sumie 450 tysięcy funtów szterlingów.

Wycofanie wojsk greckich z Tesalji

Lugano. (BK.) Pisma włoskie donoszą: Król Konstanty postanowił translokować część wojsk, znajdujących się w Tesalji i Epirze, na Palopenez i wydać do narodu proklamację, w której oświadczy, że ta translokacja jest aktem jego własnej woli, mającym na celu wykazać jego przyjazne zamiary wobec koalicji.

Połączenie państw koalicji na Bałkanach.

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi, że na lewem skrzydle armji aliantów na Bałkanie przywrócono połączenie z kawalerją włoską w Albanji, skutkiem czego front rozciąga się obecnie bez przerwy od morza Adrjatyckiego.

MIGAWKI

„Simplicissimus", znane satyryczne pismo niemieckie, zamieszcza następujący satyryczny obrazek, który można słyszeć w rozmaitych trawestacjach: Hindenburg przechadzając się po pewnem mieście polskiem, zauważył na rynku gromadkę żydów. Poinformowano go, że są to geszefciarze, którzy także pożyczają pieniędzy. Generał wdał się w rozmowę z żydami i zapytał jednego z nich, czyby mu nie zachciał pożyczyć 5000 marek. Żyd odpowiedział odważność... „Czy nie wiesz, kto jestem", zapytał go Hindenburg. „Pan jesteś marszałek polny Hindenburg". — „No więc, i nie chcesz mi pożyczyć 5000 marek?„ — Żyd znowu odmówił. — „Dlaczegóż więc nie?— Czy pożyczył byś carowi? — Żyd odpowiada: „Tak!" — „Dlaczego carowi, a mnie nie?" — „Panie generale, ja panu coś powiem. Car wziął Przemyśl i oddał go, wziął Lwów i oddał go. Pan wziąłeś Warszawę, pan wziąłeś Łódź, pan wziąłeś Kowno, Libawę, a czy słyszał kto, żeby pan Hindenburg coś oddał?"

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 1 listopada 1916 roku. № 244.

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Związek Ziemian Królestwa Polskiego

Oddział Radomski

(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)

zawiadamia swych członków, że

Biuro Związku w Radomiu

mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.

i załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—4

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 31 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Pod Orsową i po tamtej stronie południowych gór granicznych Siedmiogrodu walki toczą się dalej. Podjęte przez Rumunów na północ od Csenahewic i na północ od Campolung ataki rozbiły się. Na węgierskiej granicy wschodniej i w Karpatach lesistych panował także wczoraj stosunkowo spokój. Wojska austro-węgierskie i niemieckie gen. Falkenhayna od dn. 10 października wzięły do niewoli: 151 oficerów i 9.920 szeregowców. Zdobycz wynosi 37 dział, 47 karabinów maszynowych, 1 chorągiew i wiele sprzętu wojennego.

Front ks. Leopolda baw.: Pod Lipnicą Dolną wojska niemieckie, a na południe od Brzeżan baony tureckie zajęły silne, oszańcowane pozycje nieprzyjaciela, przyczem wzięto do niewoli 4 oficerów i 170 szeregowców. Pod Łobaczewką na Wołyniu odparto ataki rosyjskie.

Na froncie włoskim: Części frontu Pobrzeża stoją pod ogniem artyleryjskim i minowym o zmiennej sile. W Tyrolu odparto atak jednego baonu strzelców alpejskich na Gardine w Alpach Fassańskich, z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na Bałkanie: U wojsk austro-węgierskich nic nowego.

Pos. German ciężko chory.

Wiedeń. (BK.) „Neue Fr. Presse“ dodosi: Wiceprezydent Izby, radca dworu German ciężko zachorował. (Pos. German jest także członkiem Prezydjum N. K. N. Przyp. Red.)

Ewakuacja Mołdawji.

Berlin. (BK) „Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu, że główną kwaterę rumuńską przeniesione z Mołdawji na południe do Butoszani. Również obóz jeńców przeniesiono z Jaloniey, również w Mołdawji na południe do Jass. Także część prasy bukareszteńskiej przesiedla się. „Jeurnal de Balkans“ znajduje się już w Odessie. Pisma urzędowe, z powodu przygotowań do przeniesienia, wychodzą w bardzo małym formacie.

Poważne walki w Macedonji.

Sofja. (B. K.) Urzędowo 30 b. m. Front macedoński: Na południo-zachód od jeziora Prespa pomyślne dla nas walki między oddziałami wywiadowczymi. Po obu stronach kolei Bitolja-Florina żywe walki armatnie. Słaby atak nieprzyjaciela na południe od Gadesnicy i atak na Kenali łatwo zostały odparte. W łuku Cerny poważne walki. Nasi sprzymierzeńcy niemieccy odparli za dnia dwa silne ataki przeciwnika pod Waljesedo w kontrataku; wieczór powtórzył nieprzyjaciel zacięte ataki z roległego frontu, znowu został odparty z dużemi stratami. W dolinie Moglenicy i po obu stronach Wardaru słaby ogień armatni. Wyrzuciliśmy Serbów atakiem z ich rowów na południe od Nonte. Grupa nnieprzyjacielska na północ od Ljumnicy zniszczona została ogniem. U stóp Belasica Planina i na froncie Strumy słaby ogień armatni i starcia oddziałów wywiadowczych.

Na froncie rumuńskim nic nowego.

Zatopienie parowca z ochotnikami greckimi.

Londyn. (BK). „Daily News“ donosi z Aten, że parowiec „Angeliki“ dn. 28 ub. m. o g. 9 wieczór zatopiony, został przez niemiecką łódź podwodną w odległości 7½ mil od Pireusu. Na pokładzie parowca było 300 ochotników armji narodowej w Salonikach. Liczbę zatopionych podawano początkowo na 30, przypuszczają jednak, że jest znacznie wieksza.

Zaduszki polskie

Jutrzejszy dzień poświęcony jest zmarłym. Nie jest to pusty zwyczaj, iż w dniu tym obcujemy wspominaniem z tymi, co byli pośród nas, kochali i nienawidzili jak my, cierpieli i cieszyli się, jak my. Tkwi w tym akcie pamięci o zmarłych głębokie uczucie religijne, filozoficzny sens, niezbadana bytu ludzkiego zagadka, instynkt nieśmiertelności istoty ludzkiej, której przemijającem zjawiskiem jest jednostka. Tkwi w tem święcie umarłych przedewszystkiem prymitywny czynnik pamięci i miłości dla najbliższych, którego zewnętrznym wyrazem jest strojenie mogił, ostatniego widocznego śladu ich na ziemi pobytu — palenie światła, odprawianie modłów za spokój ich dusz.

Więc w dniu tym my żywi spieszymy do miasta umarłych, na cmentarz, na grobach najbliższych wskrzeszamy pamięcią niepowrotną przeszłość. Lecz nie na ich tylko grobowcach myśl nasza w smutku się łzawi i żałości. Jako synowie umęczonego dotąd narodu, którego na krok nie opuszcza tęsknota za straconą wolnością, w zaduszny dzień spieszymy także na mogiły tych, co ponad życia własne i szczęście, wolność narodu swego i ziemi ojczystej ukochawszy, w jej obronie od kuli wrażej padli lub zawiśli z ręki wroga na szubienicznem drzewie. Oni to także najbliżsi nam, ich mogiły, to wspólne nas wszystkich mogiły, które najwyższym otaczamy pietyzmem.

Ziemię mogił i krzyżów zwano od dawna Polskę, a nasze, braci naszych były to mogiły. Dziś, kiedy najstraszliwszy huragan wojny przeszedł parokrotnie przez ziemię naszą, niema zakątka, gdzieby nie było mogiły i krzyża. Nie można prawie rzucić spojrzenia, uczynić kroku, aby nie natknąć się na mogiłę. Ze wszystkich stron świata zbiegły się ludy uzbrojone i z ziemi naszej bojowisko sobie uczyniły, zasiewając ją obficie kośćmi swemi. We wspólnych mogiłach leży wróg obok wroga, w bratnim uścisku śmierci pogodzeni na zawsze.

Lecz pośród tych mogił bezliku na olbrzymiem cmentarzysku ziemi naszej są mogiły nam najdroższe: padły w nie, przeszyte kulą wroga, najszlachetniejsze i najgorętsze serca polskie, legł w nich najmłodszy żołnierz polski, co poszedł, spełniając testament swych ojców i dziadów, z bagnetem w ręku na śmiertelnego wroga, aż drogo mu sprzedawszy swe życie, padł w aureoli bohaterstwa „dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“. Zasiane temi mogiłami pola i lasy Królestwa i Galicji: znajdziemy je niedale-

ko Krakowa, nad Nidą i Wisłą, nad Bugiem i Styrem, na wołyńskich bagnach i w skalistych Karpatach i na besarabskich polach. Świecą one jak krwawe litery jednego memorjału: odrodzenie państwowe i niepodległość narodu.

Gdy myślimy o tym bezmiarze mogił, znanych i bezmiennych, które w cmentarzysko Europy zamieniły ziemię naszą, pochylamy czoła przed majestatem śmierci najdostojniejszej, bo za własny naród. A choć wiele z tych mogił, brzozowymi znaczonych krzyżami, serce nam ściska żalem, to jednak nie smutek ma nad nami swoje panowanie, lecz dumą wzbiera pierś i nadzieją, że krew naszych bohaterów nie popłynęła na marne. Na grobach ich zakwitnie nowe życie narodu. Mogiły te to nie symbol śmierci i zniszczenia, lecz dowody niewygasłej w nas woli do życia wolnego i odradzania się. Od krwi ofiarnej bohaterów polskich rumieni się na niebie Polski nowy świt.

Więc, gdy dziś z szelestem ostatnich liści zwiędłych zmierzch padnie na ziemię i zbiorą się tłumy pod krzyżami powstańczymi oraz na mogiłach bohaterów legjonowych, nie łkające smutkiem i przepojona łzami pieśń żałobna popłynie, lecz hymn tryumfu odbije się echem w całej Polsce i strzelecka pobudka bojowa.

Kiedyś, na mogiłach tych pokolenia przyszłe pomniki stawiać będą a w dzień zaduszny powodzią kwiatów otoczą i światłem rzęsistem, nucąc rapsody o ich rycerskim boju. Dziś, na przełomie czasów, gdy świat się wokół pali i nowe wyłaniają się formy, możemy im rzucić na mogiłę ostatnie życzenie legjonowej piosenki: „niech się Polska przyśni tobie", żołnierzu polski.

Deputacja polska do Berlina i Wiednia.

Krakowski „Naprzód" donosi:

„Dnia 27 października wyjechała do Wiednia i Berlina delegacja polska, złożona z pp. rektora Brudzińskiego, ks. F. Radziwiłła, hr. Ronikiera, Dzierzbickiego, Łempickiego, Dicksteina."

„Wyjazd deputacji łączy opinia publiczna Warszawy ze sprawą proklamowania niepodległego państwa polskiego w najbliższym czasie.

*

Podając za „Naprzodem" powyższą wiadomość, informujemy naszych czytelników, że delegacja miała zapewnione audjencje u sekretarzy stanu Rzeszy niemieckiej Jagowa i Zimmermana oraz u kanclerza Behmana-Hollwega. Po wywiązaniu się z tej misji w Berlinie, delegaci wyjadą do Wiednia, celem odbycia konferencji z miarodajnymi czynnikami monarchji austro-węgierskiej. Na czele delegacji stoją pp.: poseł Łempicki i burmistrz m. Warszawy Z. Chmielewski ze stronnictwa Ligi Państwowości Polskiej, Przynależność partyjna innych członków delegacji określa się mniejwięcej jak następuje: p. Dzierzbicki — realista, hr. Ronikier — grupa pracy narodowej, pp. rektor Brudziński i ks. F. Radziwiłł—bezpartyjni, grawitujący ku centrum niepodległościowemu, p. Dickstein—bezpartyjny w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Delegacja przedstawi memorjał, uzasadniający historyczną i polityczną konieczność reaktywowania niepodległego Królestwa Polskiego.

Z ruchu wyborczego w Radomiu.

Mimo, że ordynacja wyborcza do Rad miejskich nie została jeszcze ogłoszona, to jednak łatwo zauważyć w mieście, że rozpoczęła się już kampanja wyborcza, dokonuje się organizacja komitetów wyborczych, podobnie, jak się to dzieje w innych miastach. Coraz częściej odbywają się wykłady czy pogadanki na temat samorządu, popularyzujące istotę i korzyści nowej organizacji miast. Tak np. wymienić można wykłady p. Wędrychowskiego w Resursie rzemieślniczej, za specjalnemi zaproszeniami, i pogadanki p. Dębskiego z inicjatywy Związku Robotniczego, publiczne, cieszące się dużą frekwencją Jak się dowiadujemy, w planie są zebrania w większym stylu, dostępne dla jaknajszerszych kół wyborców.

Co do organizacji wyborczych, to na razie nie zarysowały się jeszcze wyraźnie, ani się nie ujawniły; mimo to ich charakter społeczno-polityczny oraz platforma wyborcza już dziś da się do pewnego stopnia określić. O ile nam wiadomo, dotychczas zarysowały się trzy zgrupowania wyborcze: jak w swoim czasie donosiliśmy, pierwszy powstał Robotniczy Komitet wyborczy grupujący w sobie różne pod względem politycznym żywioły. Komitet ten zajął stanowisko obrony klasowych interesów warstwy robotniczej w przyszłej Radzie miejskiej.

Drugą organizację stanowić będzie Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, który przypuszczalnie stanie na platformie pamiętnej deklaracji warszawskiej Rady miejskiej.

KSIĄŻKA NA CZASIE

(Dokończenie).

Chociaż Ojców wywieziono w nocy, nad ranem już tłumy ludu otaczały więzienie w Siedlcach, tłumy wzburzone i groźne. Władza zaniepokojona prosić musiała Ojców o uspokojenie ludu, lękając się jednak dalszych zaburzeń, wywieziono 8 grudnia zakonników częścią na Sybir, częścią do Marjampola na Litwę. Zakon Marjanów, tak zasłużony dla religji katolickiej i polskiej narodowości, istnieć przestał, ale owoców jego pracy zniszczyć nie mogła przemoc moskiewska i do dziś dnia znać w Podlaskiem wpływ na lud szkół klasztornych tak w Skórcu, jak i w Goźlinie i indziej.

Stąd płynie nauka, iż jeżeli ktoś pracuje z wiarą głęboką, a dla miłości Ojczyzny i ideału, ten potrafi trafić do serca ludu i obudzić śpiące w nim uczucia. Lecz na to samemu trzeba mieć w piersiach gorące serce, nie wyziębione oportunizmem materjalistycznym. A gdy lud ten zdoła ktoś obudzić, wtedy wdzięczny jest i pamiętliwy, tak jak lud podlaski, który kocha pamięć zakonu Marjanów i dlatego nie chciał ani dzierżawić, ani kupować ziemi klasztornej, wierząc w przepowiednię, iż „kiedy Polska będzie miała powstać, zakon Marjanów zacznie się odradzać i potem razem z Ojczyzną zajaśnieje chwałą i świętością nanowo".

To też kiedy w 1913 r. przybyło potajemnie, w przebraniu do Skórca paru Braci z wskrzeszonego po cichu zakonu w 1912 r. przez Ojca Bernarda Pielusińskiego, lud zbiegł się witać „białych Ojców", przynosząc pamiątki, otrzymane od zakonników, a przechowywane jako relikwie przez 50 lat. Tak wśród ludu podlaskiego żyje dotąd pamięć zakonu Marjanów, którzy przezwani „chłopomanami" przez wyższe sfery, nie cieszyli się ich sympatjami i poparciem.

Ale nietylko Marjanie dostarczali męczenników dla sprawy polskiej; duch prawdziwie narodowy, ożywiał wtedy całe duchowieństwo, tak świeckie, jak i klasztorne, to też snuje się cały szereg nazwisk, które nieraz, za proste spełnienie obowiązków kapłana katolickiego, śmierć ponosiły, lub skazane były na długie lata męki i niewoli. A więc czytamy o księdzu Stanisławie Siemaszko, starcu 70-letnim, który skazany przez Murawjewa, za spowiedź powstańca, wrzucony do dołu, żywcem zakopany został d. 26 czerwca 1863 r.

O Ojcu Maksymiljanie Tarejwa, kapucynie z Łędu, który zaaresztowany za patrjotyczne kazanie, powieszony został w Koninie d. 9 lipca 1864 r.

Dalej znajdujemy nazwisko O. Józefa Markiewicza, gwardjana OO. Reformatorów w Sandomierzu, powieszonego w maju 1763 r., za udział w ratowaniu rannych powstańców i za pomoc pieniężną, jaką chorym udzielał.

O. Augustyna Dębskiego, Paulina, zamordowanego w Kownie, w chwili gdy odprawiał Mszę św.

Księdza Bartłomieja Grykietysa, profesora seminarjum w Sejnach, skazanego do katorżnych robót w Akatui, za patrjotyczne wychowanie młodzieży szkolnej.

O. Gabryela Zimnygo, Augustjanina z Lublina, skazanego do Nerczyńska, gdzie przykuty do taczki, lat 10 w kopalni pracował.

O. Piotra Pawła Piotrowicza, z Cytowian, który za podtrzymywanie ducha katolickiego na Litwie, razem ze zbrodniarzami, pomimo 75 lat wieku na Syberję popędzony został i wielu, wielu innych. Po przez całą książkę bowiem, jak cierniowy szlak, wije się cały szereg imion, tych świętych męczenników za Wiarę i Ojczyznę. Dostarczają ich wszystkie zakony; a więc: Bernardyni, Kapucyni, Reformatorzy, Dominikanie, Augustjanie, wreszcie duchowieństwo świeckie, ze wszystkich djecezji. A więc z djecezji kujawskiej znajdujemy nazwiska 4 księży wysłanych na Syberję, z djecezji płockiej 12, z lubelskiej 5, z podlaskiej 6, z augustowskiej 10, z wileńskiej 10, ze żmudzkiej 18, z łucko-żytomierskiej 5, z podolskiej 1, z mohilewskiej 5, z mińskiej 3.

Zaludniły się więzienia i Syberja, kapłanami polskimi, którzy, chociaż sami prześladowani i gnębieni, podtrzymywali ducha innych i tam jeszcze, zdala od Ojczyzny, walczyli z ciemiężcą, broniąc dusze nieszczęśliwych towarzyszy niedoli—od zobojętnienia narodowego i religijnego. Tę samą misję

Ostatnio dowiadujemy się, że wyłoniło się trzecie zgrupowanie wyborcze, w skład którego wchodzą oba kluby: radomski i społeczny (właściwie trudno dopatrzeć się istotnej różnicy między obo-ma klubami, chyba natury społeczno-towarzyskiej) oraz Resursa rzemieślnicza. Komitet ten wystąpi zapewne pod hasłem apolityczności wyborów. W jakim stopniu komitet ten będzie akcentował to hasło, zależeć będzie zapewne od wypadków politycznych, jakie ewentualnie mogą zajść przed wyborami.

Wszystko to świadczy, że mimo pozorną ciszę i obojętność, wybory wzbudzają duże zainteresowanie. Tworzy się nawet organizacje zawodowe, głównie z myślą o wyborach.

Jak się ustosunkują do siebie wymienione komitety wyborcze, trudno obecnie przewidzieć. W obecnej chwili wydaje nam się nieco wątpliwem, aby wybory u nas mogły się odbyć analogicznie do Warszawy, podobnie jak trudno przeprowadzić analogję między Warszawą a naszą prowincją w zakresie spraw politycznych.

Z PRASY POLSKIEJ.

W „Kurjerze Lwowskim“ Nr. 538 z dn. 27 października br.) czytamy pt. C. K. N. a „konsolidacja“: W jednym z ostatnich numerów „Sprawy polskiej“ organu CKN. z racji ostatniej enuncjacji, sfer prawicowych Królestwa deklarujących swoje niepodległościowe również stanowisko, czytamy w artykule wstępnym, co następuje:

„Idea walki o niepodległość, była i jest sprawą tych, którzy w walce tej mało lub nic do stracenia—jako grupa—nie mieli. Jeżeli nawet w szeregach bohaterów wolności znajdowały się w ciągu wieku przeszłego i obecnego jednostki ze sfer posiadających, to było to jedynie wynikiem ich układu psychicznego i nigdy nie mogło odpowiadać interesowi grupy, z której wspomniany rodzaj osobników pochodził.

„Od czasu, kiedy na ziemi polskiej, niepolskie panowały rządy, sfery posiadające, które poprzednio ubezpieczenie bytu swego i swych dóbr znajdowały w rządzie własnym, musiały, wiedzione instynktem samozachowawczym, uledz ochronie prawa i rządu zaborczego, pragnęły zatem możliwie najdłuższego pozostawienia danego ustroju politycznego“.

Z takiego postawienia sprawy wynika następujący dylemat:

albo „sfery posiadające“ istotnie, jak, autor twierdzi „muszą“ pragnąć „możliwie najdłuższego pozostawienia danego ustroju politycznego“ na ziemiach polskich, i nigdy nie może odpowiadać ich interesom“ „idea walki o niepodległość“, — a w takim razie niema mowy o żadnej konsolidacji ogólno-narodowej

albo tak nie jest, jak w swoim radykalno partyjnym ferworze twierdzi autor (który posuwa się do zaprzeczenia wręcz szczerości powyższej prawicowej enuncjacji), a w takim razie zjawia się pytanie, cui bono formułowane są dzisiaj w wirze wojny światowej tego rodzaju ciasne doktrynorskie tezy?

Bo że nie na rzecz konsolidacji takimi artykułami się pracuje, to więcej, niż pewne.

Adwokat Przysięgły
JAN WIGURA
przeprowadził się
na ulicę Szeroką № 16, II-gie piętro, róg Długiej
wejście od Szerokiej. 410—3

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* 1 listopada, Wszystkich Świętych, sł.: Warcisław.
Wschód słońca g. 6 m. 56 zachód g. 4 m. 31.
Wspominki historyczne. 1769. Bitwa pod Lanekoronę, 1905. Rzeź na placu teatralnym w Warszawie.

— **Od redakcji**: Następny numer „Gazety“ wyjdzie, z powodu święta, w piątek.

— **Przypominamy**, że dziś w sali Ligi Kobiet Wieczór ku czci Wyspiańskiego, który ze względu na kult, jaki społeczeństwo nasze żywi dla nieśmiertelnej sławy piewcy narodowego. budzi powszechne zainteresowanie. Będziemy mogli doznać najwyższych wrażeń estetycznych, jakie daje koturnowy patos i potęga tragedji, pisanej przez jednego z najwybitniejszych nowoczesnych znawców sztuki scenicznej, jakim był niewątpliwie Wyspiański. Jak się dowiadujemy, artyści dołożyli wszelkich starań, aby widowisko wypadło według wymagań prawdziwej sztuki scenicznej.

Oryginalnie ujęta prelekcja p. Bursztyna o Wyspiańskim jako organizatorze wyobraźni narodowej, wprowadzi nas w twórczość autora „Wesela“, pełną wizjonerskiej mocy i filozoficznej głębi, nad którą jak genjusz panuje nieśmiertelny duch naszego narodu, będący natchnieniem Wyspiańskiego.

Poza treścią wieczoru, atrakcją będzie także cel, na który przeznaczony jest dochód, mianowicie założenie bibljoteki dla chorych i rannych legjonistów, a więc tych, którzy w dziejowym dla Polski momencie nie zapomnieli o „złotym rogu“. Wszystko to zapewnia wieczorowi zupełne powodzenie.

— **Komisja Szacunkowa Miejska** komunikuje nam: Upoważniona przez Władze austrjacko-węgierskie, Główna Komisja Szacunkowa Miejska, do rejestracji strat, poniesionych w miastach wskutek wojny przez właścicieli nieruchomości, handel, rzemiosła i osoby prywatne, zawiadamia, że rozpoczęte zostały czynności Komisji w celu:

1. Przygotowania urzędowych dokumentów dla otrzymania przez poszkodowanych handlowców i rzemieślników przynależnych im odszkodowań.

2. Dla dostarczenia poszkodowanym właścicielom nieruchomości oraz hoteli urzędowych dokumentów, jako niezbędnych do otrzymania odszkodowań i uzyskania całkowitego opustu podatkowego, lub częściowych ulg podatkowych.

Zwraca się uwagę osób poszkodowanych, że Władze uznawać będą pretensje tylko tych, które przedstawią tym Władzom urzędowe dokumenty, sporządzone przez Komisję Szacunkową, jako stwierdzające rzeczywistą wysokość strat poniesionych.

Komunikując o powyższem, Główna Komisja Szacunkowa Miejska zwraca uwagę, że okres działalności jej bardzo krótki. Kto nie pospieszy się z podaniem swoich pretensji we właściwym czasie, nie będzie mógł, po zamknięciu działalności wnosić reklamacji w celu otrzymania odszkodowania i takowe pod żadnym pozorem uwzględniane nie będą.

— **O skrzynki pocztowe.** Otrzymujemy następujące pismo: Kilkakrotnie wrzucając listy do skrzynki pocztowej. umieszczonej przy wejściu do urzędu pocztowego, zauważyłem, że jest ona zawsze przepełniona. Podobnie rzecz się ma ze skrzynką umieszczoną przy gubernji. Nie ulega wątpliwości, że dwie skrzynki pocztowe na tak duże miasto jak Radom jest stanowczo zamało. Sądzę, że wyrażę życzenie ogółu mieszkańców miasta. aby władze pocztowe umieściły więcej skrzynek w różnych punktach miasta, a przynajmniej drugą

ś. † p.
Jan Hube
Legjonista I Brygady
zmarł dnia 30|X 1916 roku
przeżywszy lat dwadzieścia
Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rzymsko-Katolicki odbędzie się dnia 2 listopada o godz. 3-ej po południu ze szpitala na Obozisku (Nowa Karczma).
Na smutne te obrzędy zaprasza
Ojciec i Liga Kobiet.

---

dziś z za grobu spełniają i wobec nas, gdyż z tej małej, nikłej książki, wieje duch gorący ukochaniem Polski, nie wahającej się, przed żadnemi mękami i ofiarami. Duch ten jest tak gorący, ukochanie tak głębokie, nie paktowanie z wrogiem tak silne—iż nas chłodnych i oziębłych ogarnia pewne zdziwienie i mimowoli pytamy się: czyż tak podniosły nastrój był możliwy? Kiedyż to i gdzie miały miejsce te dzieje, pisane krwią serdeczną? Gdzie istniał zakon, nakazujący modły za poległych w obronie Ojczyzny? Kiedyż żyły te postacie święte księży pracujących dla Polski, a ożywionych wiarą i bohaterstwem pierwszych męczenników? A tytuł książki w prostocie swej nam odpowiada.

„Księża-Powstańcy 1763 rok“. Tak, dzieje te działy się u nas—na polskiej ziemi.

Dziś murawa niepamięci pokrywa zapomniane groby i nieznane są prawie nazwy męczenników naszych. Zda się, iż ziemia obojętna wessała bezpowrotnie krew ich cichą, choć bohaterską, i trudno znaleźć posiew wschodzący z ich mogił. Lecz ufając prawom natury, że nic nie ginie marnie, trudno myśleć, iż zginąć mogą, bezpowrotnie ducha porywy, to też wierzyć musimy, że trudy i męczeństwa dawne kapłaństwa polskiego, odżyją w przyszłości lat w myśl Mickiewicza, że „ilekroć, powstała masa narodu polskiego, zawsze jej chorągiew niosła ręka kapłańska“.

M. Szeliga.

skrzynkę przy urzędzie pocztowym. Widziałem bowiem osoby, które odchodziły od skrzynki, nie mogąc wrzucić listu z powodu przepełnienia skrzynki.

— **Przywóz książek z Królestwa Polskiego.** Na skutek interwencji Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie uregulowało obecnie ministerstwo spraw zewnętrznych sprawę przywozu książek (druków nieperjodycznych) z Królestwa Polskiego. Książki drukowane w okupacji austro-węgierskiej lub niemieckiej mogą być bez dalszego badania przewiezione do Ameryki, o ile dostarczony będzie dowód, iż odnośne wydawnictwo przeszło cenzurę austro-węgierskich lub niemieckich władz okupacyjnych i zostało zwolnione do obrotu.

Stwierdzenie okoliczności, czy dowód ten został dostarczony, należy dla Krakowa i zachodniej Galicji do kompetencji c. k. Dyrekcji policji w Krakowie, której w dalszym ciągu urzędy cłowe i pocztowe przesyłać mają nadchodzące z Królestwa książki.

— **„Kurjer Poznański“**, jak donosi „Naprzód“, stracił debit w generałgubernatorstwie warszawskiem za zjadliwe artykuły przeciwko niepodległości Polski.

— **Karty identyczności z fotografiami.** Od pierwszego listopada, jak się dowiadujemy, obowiązuje przepis, opiewający, iż karta tożsamości winna być być zaopatrzona w fotografię pieczętowaną przez komisarjat policji. Za kartą bez fotografji nie można będzie jeździć koleją.

— **Wybory do dozoru bóżnicznego.** Zarząd żydowski resursy rzemieślniczej ogłasza, iż na pomocy uzyskanego zezwolenia władz, 1 listopadę o godz. 7-ej wieczorem w lokalu swej resursy (Warszawska 8) odbędzie się zebranie w sprawie wyznaczonych wyborów do tutejszego dozoru bóżnicznego.

— **Pobicie milicjanta.** Stojący na posterunku przy ulicy Skaryszewskiej milicjant, Tworek, został pobity przez trzech podejrzanych ludzi, z których dwuch niosło worki. Zapytani przez milicjanta o owe worki, na zapytanie reagowali pieścią. Mimo alarmu i pogoni awanturnicy zdołali pod osłoną mgły umknąć.

Ofiary. Rodzina B. Skrzyńskich z Garbatki składa kor. 10 na wpis dla niezamożnego ucznia Szkoły handlowej zamiast dekorowania grobu syna ś. p. Kazimierza i wnusi Zosieńki w dzień Zaduszny.

Z ziemi Radomskiej.

÷ **Za podbijanie cen.** Ostatni „Dziennik urzędowy“ komendy obwodowej w Opatowie ogłasza, że podbijanie cen żywności zostali zasądzeni na grzywny Sara Brykman, Mojżesz Brykman, Szprinca Tisz, Aron Schulmajster. Abram Wruneberg— wszyscy z Opatowa.

÷ **Kontrybucja.** Komendant obwodu opatowskiego ogłasza: Wskutek konsekwentnego i opornego niewykonywania moich rozkazów co do dostarczania podwód, nałożono na gminę Malkowice kontrybucję w kwocie 200 koron. Za niedostawienie koni do zakupu dla wojska, została wieś Bidziny ukaraną kontrybucją 500 koron, a wieś Kunice (obie w gminie Wojciechowice) takąż w kwocie 200 koron. Niech to będzie dla ludności ostrzeżeniem, że każde niewykonanie moich rozkazów, lub dowiedzioną oporność karać będę z całą surowością i bezwzględnością.

Z KRAJU.

> **Wykłady Krajoznawcze w Kamieńsku.** Piszą nam: Pan Aleksander Janowski, wice-prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, znany i wybitny publicysta, zjeżdża do Kamieńska w dniu 1 listopada i wygłosi dla legjonistów w tamtejszym Domu uzdrowieńców Legjonów Polskich i ludności miejscowej cykl wykładów krajoznawczych pt. „Ziemia rodzinna“, „Stolice Polski“, „Polacy w Ameryce“ i „Wycieczka w Tatry“.— Wykłady będą ilustrowane przeźroczami. Ze względu na osobę prelegenta i treść odczytów budzą one wielkie zainteresowanie i spodziewany jest dlatego liczny udział miejscowej i zamiejscowej publiczności.

> **Plaga bandytyzmu.** W dniu 28 bm. zapadł przed Sądem doraźnym w Lublinie wyrok przeciw szajce bandytów, składającej się z 5 mężczyzn i 4 kobiet, która dopuściła się z bronią w ręku szeregu napadów rabunkowych w obwodzie lubelskim i lubartowskim. Z szajki tej zasądzono Bolesława Szyszkowskiego, Józefa Grendę, Tomasza Wójcika, Jana Dymuchę, Józefa Tytkę, Jadwigę Wójcikową i Juljannę Gejzak na karę śmierci przez powieszenie, zaś 18-letnią Antoninę Furtakównę i 17-letnią Marcelę Grendównę na karę ciężkiego więzienia 16-to względnie 10 letniego.

> **„Szkoła muzyczna im. St. Moniuszki“** założona w Lublinie rozpoczęła wpisy.

Szkoła dzieli się na trzy kursy: wstępny, niższy i średni. Kwalifikowanie kandydatów na jeden z tych kursów uskutecznione zostanie przez Radę Pedagogiczną po zdaniu wstępnego egzaminu ze zdolności wrodzonych i nabytych, przyczem na kurs wstępny mogą być przyjmowani nawet i tacy kandydaci, którzy dotąd zupełnie śpiewu względnie muzyki nie uczyli się, byle by tylko przy wstępnym egzaminie wykazali dostateczne uzdolnienie. Uczniowie, którzy skończą kurs średni i dostaną odpowiednie świadectwo, będą mieli prawo do wstąpienia bez egzaminu na wyższy kurs Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego.

TELEGRAMY

Ces. Wilhelm do Mackensena.

Berlin. (BK.) Jak donosi B. Wolfa, cesarz wysłał do Mackensena telegram, w którym jemu i jego wojsku wyraża wdzięczność i uznanie z powodu świetnych zwycięstw w Dobrudży i zarządza, aby 3 zachodnio-pruski pułk piechoty Nr. 129, którego właścicielem jest marszałek polny, nosił odtąd oznaczenie generał-marszałka polnego.

Wycofanie wojsk greckich z Tesalji.

Loudyn. (BK.) „Observer“ donosi z Aten pod datą 27 b. m.: Rząd nakazał natychmiastowe usunięcie armji greckiej z Tesalji. Pozostaną tam tylko 2 pułki. Z Saloniki donoszą, że przybyłych tam oficerów i żołnierzy armji narodowej witano z wielką radością.

Zwycięstwo króla Konstantyna.

Londyn. (BK). „Daily Telegraph“, donosi z Aten, że nieuznanie rządu prowizorycznego w Salonikach a podjęcie stosunków dyplomatycznych z rządem ateńskim uważane tam jest jako tryumf króla Konstantyna, gunaristów i oligarchji pałacowej, a jako upokorzenie venizelistów.

Biuro pośrednictwa pracy

Przy Departamencie Opieki N. K. N. komunikuje: Wśród superarbitrowanych legionistów zgłaszających się o pracę poszukuje zajęcia: dwu słuchaczy wydziału filozoficznego, jako korepetytorzy (w Krakowie), jeden rzeźbiarz, dwóch szoferów, trzech słuchaczy akademji handlowej do zajęć biurowych, bronzownik, malarz pokojowy, czeladnik murarski oraz kilku pomocników kancelaryjnych.

Wśród zgłoszonych miejsc pracy są do objęcia: posada leśnika strażnika lasowego, rolnika z niższem wykształceniem rolniczem, trzech nauczycieli w zakresie gimnazjum klasycznego i realnego (na wyjazd), handlowca starszego, do prowadzenia sklepu, o ile możności specjalisty w dziale galanteryjnym, nadto poszukiwani są: wykwalifikowani, ślusarze, monterzy, kotlarze.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro H. pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.** 405—23

Pokój z osobnem wejściem, umeblowany, z wygodami, światłem elektrycznem, przy rodzinie, może być z usługą, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Skaryszewska 17. 432—2

Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „Ł. J. BORKOWSKI“

Oddział w Radomiu, ul. Szeroka № 1.

DO OŚWIETLANIA WYSTAW SKLEPOWYCH i SKLEPÓW

poleca: lampy "FERROWATT“ 75-Wattowe o sile około 100 świec, 100-Wattowe o sile około 140 świec, dające w stosunku do lamp zwyczajnych oszczędnościowych 30 do 40% oszczędności i białe jarzące światło.

Tamże lampy z drutem spiralnym oraz zwyczajne po cenach konkurencyjnych. 392—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 3 listopada 1916 roku. № 245.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIE NIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 2 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W okolicy na południo-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży poczyniliśmy dalsze postępy. Wojska sprzymierzone, walczące na nieprzyjacielskiej ziemi, na południe i południo-wschód od Brasso (Kronstadt) odparły ataki rumuńskie. W południowej Bukowinie i w okolicy Capulu pomyślne przedsięwzięcia na przedpolach.

Front ks. Leopolda baw.: Wojska niemieckie gen. Tersztyańskiego wyrzuciły nieprzyjaciela pod Witońcem (na południe od Sołotwiny) z silnie oszańcowanej pozycji. **Wzięto do niewoli 22 oficerów rosyjskich i 1500 szeregowców, zdobyto 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min.**

Nowa ofenzywa włoska.

Na froncie włoskim: W Goryckiem rozpoczęła się nowa ofenzywa włoska. 2-ga i 3-cia armja włoska, które po ostatnich wielkich walkach uzupełnione zostały nowemi wojskami, zaatakowały w bok od Gorycji. Pierwsze ogólne natarcie odparte zostało dzięki bohaterstwu naszych wojsk. Kiedy silny ogień w ciągu przedpołudnia wzmógł się do nadzwyczajnej gwałtowności, piechota nieprzyjacielska koło południa przeszła do szturmu. W dolinie Wippachu za wszelką cenę miały być zajęte wzgórza na wschód od Wertojbicy. 7 brygad nieprzyjacielskich, pchniętych do ataku na wązkim terenie, zostały tam w zupełności dparte. Na północnej części wyżyny Karsu niebawem po godz. 11 nastąpił nowy atak piechoty włoskiej, który w końcu opanował naszą przednią, zupełnie rozbitą linję. Okalające kontrataki naszych wojsk, wyrzuciły Włochów, atoli Lokwica pozostała w rękach nieprzyjaciela. W ataku tym brało udział 8 dywizji włoskich.

W południowej części wyżyny, mimo zaciętych ataków, zatrzymaliśmy wszystkie pozycje. W sukcesach wczorajszych walk mają wybitny udział: karyntyjski pułk, obrony krajowej Nr. 27 i wsławiony zachodnio-galicyjski pułk obrony krajowej Nr. 32. Odparły one stojąco ataki nieprzyjacielskie i utrzymały się przeciw większej przewadze. Także pułki Nr. 41 i 11 zasługują na pochwałę. Wzięliśmy do niewoli przeszło 1000 ludzi i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 30 b. m.: **Na froncie francuskim:** Natarcie angielskie na północ od Courcelette łatwo odparto. Ataki francuskie w odcinku Les Boeufs-Rancourt. Nieprzyjaciel odniósł pewne korzyści na północo-wschód od Morval i na północno-zachodnim skraju lasku Saint-Pierre Vaast, w istocie jednak został krwawo odparty. Wojska nasze, mimo zaciętego oporu francuskiego wdarły się w północną część Sailly. Na prawym brzegu Mozy ogień w zmagał się niejednokrotnie do wielkiej gwałtowności. Zwłaszcza skierowali Francuzi ciężki, niszczący ogień na opuszczony już w nocy przez nasze wojska, stosownie do rozkazu fort Vaux, w którym wprzód wysadziliśmy w powietrze ważne części.

Na froncie wschodnim: Zdobyliśmy pozycje rosyjskie. wysunięte na lewy brzeg Stochodu, pod Witońcem. Wzięliśmy 1530 jeńców, 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min. Nasze straty małe.

Na Bałkanie: Konstanca była bezskutecznie ostrzeliwana od strony morza. Ataki serbskie w łuku Cerny i na północ od Nidze Planina zostały odparte. Nad Strumą ożywione walki na przedpolach.

Druga podróż „Deutschland".

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi: Niemiecka podwodna łódź handlowa „Deutschland" przybyła do portu New London (w stanie Konnecticut).

Amsterdam. (BK.) B. Reutera donosi 2 b. m. z Waszyngtonu: Władze celne w New London donoszą, że na pokładzie „Deutschland" nie było broni ani amunicji. Wydano rozkaz, aby łódź była traktowana jako handlowa. Ładunek łodzi składa się z 750 tonn materjałów do farb, lekarstw i chemikaljów.

Z rządu rosyjskiego.

Petersburg. (BK.) Szef departamentu w ministerjum spraw zewnętrznych. Połowcew, zamianowany został pomocnikiem ministra spraw zagranicznych na miejsce Arzimowicza. Połowcew jest znany jako przyjaciel koalicji.

Koalicjonistom pod uwagę

Krakowski „Głos Narodu" pisze na naczelnem miejscu pt. „Bez złudzeń".

„Dziennik Kijowski" zamieścił ważny list swojego korespondenta z Paryża, dowodzący, jak lekkomyślną rzeczą byłoby ze strony polskiej opierać rachunek polityczny na nieuchwytnym i śliskim czynniku, któremu na imię: sympatja, a choćby interes zachodnich państw koalicyjnych. List „Dziennika Kijowskiego", który wykazuje całą nicość praktyczną osławionych nastrojów polonofilskich Francji, musiał otrzeźwiająco podziałać na polską skłonność do złudzeń tam, gdzie ona była. Ze względu na tę dydaktyczną wartość, podajemy poniżej główne ustępy korespondencji:

„Sprawa polska—pisze paryski korespondent „Dziennika Kijowskiego", — znowu zeszła ze szpalt tutejszej prasy codziennej. Właściwie nie zajmowano się nią dłużej, niż 3 dni między 15 a 18 sierpnia, kiedy się rozeszły pogłoski, że Niemcy z Austrją mają ogłosić nową konstytucję dla Polski. Zapowiadany akt nie ukazał się i sprawa została odłożona na półkę, skąd się ją „wydobędzie przy następnej okazji".

Następnie wyjaśnia korespondent, że prasa francuska wogóle mało zajmuje się polityką zagraniczną, poczem tak pisze:

„Bez obawy, że ktośby mi mógł zadać dementi, można twierdzić, iż, mówiąc ogólnie, cały naród, o ile ma pojęcie o sprawie polskiej, chce, żeby rząd zastosował w tej kwestji swoją politykę do polityki rządu rosyjskiego. O tem nigdy nie należy zapominać. A ponieważ rząd rosyjski w sprawie tej nie powziął zdecydowanego i wyraźnego stanowiska, niema go też w prasie francuskiej. Obraca się ona wciąż w sferze konstrukcji nie politycznych, lecz stylowych i gramatycznych raczej. Całem jej staraniem, żeby podtrzymac w Polakach jak najlepsze nadzieje, na konkretną obietnicę, na coś, coby mogło już nie obowiązywać, nie krępować, lecz w najmniejszym stopniu żenować choćby później sojusznika.

Kilka przykładów rzecz jeszcze jaśniej oświetli.

Czytelnicy przypominają sobie szereg manifestacji słowiańskich, jakie urządził prof. Denis w Sorbonie pod firmą Instytutu Słowiańskiego. Otóż o Polsce wyrażono tam życzenie, aby po wojnie była „zreorganizowaną". Oczywiście, pod tę nazwę można podciągnąć wszystko i nic... Herve, który najczęściej wspomina o Polsce, zużył całą skalę

synonimów, które wyrażają najogólniejsze pojęcia przebudowy, przeróbki, odbudowy itp. Przytem należy zauważyć, że wszystkie te terminy, w rodzaju „renovation", „reconstitution" itp., stosowane były w swoim czasie do niewprowadzonego, choć ogłoszonego prawa o — zarządzie miejskim. Z tego można wnosić, jak łatwo zadowolić każdego, gdy nie chodzi o jego własną skórę. Palmę jednak zwycięstwa na konkursie eufonizmów zdobył „Temps", oświadczając: że „niema przeciwieństwa między Rosją zwycięską, a Polską narodową („entre une Russie victorieuse et une Pologne nationale").

Oczywiście, wszystko to jest bez wartości. We Francji (jak w Rosji zresztą) jest bardzo małe zrozumienie znaczenia Polski dla układu stosunków między państw. centr. a koalicją. I we Francji (jak w Rosji) wciąż jeszcze spotykamy się z tendencją rozpatrywania sprawy polskiej na gruncie sentymentalnym. Rozumieją i oczekują—mowię tu o szerokiej publiczności, gdyż rząd musi mieć o tem zdrowsze pojęcia—aktu wspaniałomyślności, gdzie chodzi o realne interesy. Ludziom z codziennym praktycznym rozumem nie mieści się w głowie, że Rosja zwycięska nie może „uczynić z Polską, co się jej będzie podobało". Znajomość historji Rosji i jej stosunku do Niemiec i Polski jest zbyt mała, żeby mogli tu ocenić znaczenie polityki rosyjskiej względem Polski. Przy najlepszych nawet chęciach, przy optymiźmie wrodzonym, niepodobna się dopatrzeć nietylko początków nowego budownictwa Europy, ale pojęcia o tem, czem ono być powinno. Nie można bowiem brać poważnie zapewnień, tak ogólnikowych i tak niejasnych, z jakiemi mamy do czynienia „dotychczas". *K. D.*

Ordynacja wyborcza

Dowiadujemy się, że rozporządzenie Jeneralnego Gubernatorsrwa wojskowego w Lublinie, zawierające przepisy wykonawcze do ordynacji miejskiej dla miast: Kielce, Lublin, Piotrków i Radom zostało już opracowane i oddane do druku.

Rozporządzenie to oparte na wyniku konferencji z reprezentantami interesowanych miast oraz sekcji miejskiej Głównego Komitetu Ratunkowego, odbytej w dniach 27 i 28 września br., określa cały tok przygotowania wyborów, ich przeprowadzenie, ukonstytuowanie rad miejskich i magistratów, a wreszcie związaną z wyborami sprawę zgromadzeń wyborczych.

Główne zasady rozporządzenia dadzą się streścić następująco: Listy wyborców, których ułożeniem zajmują się już magistraty na podstawie porozumienia w krótkiej drodze z Jeneralnem Gubernatorstwem, będą około połowy listopada ukończone i wyłożone do powszechnego wglądu, a interesowani będą je mogli badać i w danym razie w postępowaniu reklamacyjnem żądać srpostowania dostrzeżonych pomyłek. Po ostatecznem sformułowaniu list otrzymają wyborcy legitymacje wyborcze, uprawniające ich do oddania głosu.

Wybory w I kurji odbędą się według zasad zwyczajnej większości głosów, przyczem na 10 wzgl. 12 rannych w tej kurji musi wyjść z wyboru najmniej 5 reprezentatów głównych zawodów, to jest po jednym duchownym, prawniku, lekarzu, techniku oraz przedstawicielu zawodu nauczycielskiego, aby każda rada miejska rozporządzała potrzebnemi siłami fachowemi. W dalszych czterech kurjach odbywają się wybory systemem proporcjonalnym na podstawie wniesionych i ogłoszonych poprzednio list kandydatów w podobny sposób, jak to miało miejsce przy wyborach warszawskich.

Terminy wyborów będą w ten sposób ustanowione, aby wybory zostały przeprowadzone jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, a nowa reprezentacja miejska rozpocząć mogła urzędowanie z Nowym Rokiem.

Na frontach bojowych.

Klęski, jakie spotkały w ostatnich tygodniach Rosjan i Rumunów w Dobrudży i Siedmiogrodzie, wywołały wielkie zaniepokojenie wśród koalicji, która liczyła na szybki i skuteczny z tej strony sukces strategiczny. Upadek Konstancy, Cernawody i Predealu, na skutek czego wokół południowo-wschodniej Rumunji wytworzyło się silnie zagrażające Mołdawji półkole wojsk sprzymierzonych, usprawiedliwia to przygnębienie, tymbardziej, że ofensywa austro-niemiecko-bułgarska czyni systematyczne postępy. Przy silniejszym naciśnięciu od Campo-Lungu w kierunku Bukaresztu, może się zdarzyć, iż półkole, okalające Mołdawję, zaciśnie się w silny pierścień, który grozi okoleniem korpusom rumuńskim, rozlokowanym na tym odcinku. Zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa sztaby rosyjski i rumuński i jako konkretny projekt biorą pod uwagę możliwość wycofania się na linję Czerniowce-Bukareszt. Sygnalizowane przez prasę narady sztabów rumuńskiego i rosyjskiego obracały się około tego właśnie projektu, a półurzędowa ewakuacja Bukaresztu potwierdza te plany.

Rumunja bowiem, licząc na wydatną pomoc wojskową Rosji, zawiodła się i po części przez Rosję została oszukaną. Obiecana przez Rosjan armja, która zaraz po przystąpieniu Rumunji do koalicji miała na front rumuński wyruszyć, swoją liczbą i bojową wartością odbiegła daleko od rosyjskich zapowiedzi. Nie wyruszyła zaś liczebnie dlatego, iż krwawa ofensywa czerwcowa pochłonęła lwią część armji rosyjskiej, jaka podczas zimy przez Rosjan została uformowana. Według bowiem ostatniogo wykazu urzędowej centrali kijowskiej straty rosyjskie od czerwca r. b. wynoszą: 1,737,522 szeregowców i 85981 oficerów. Jest to ogromny upust krwi, usprawiedliwiający pogłoski o wyczerpaniu rezerw rosyjskich, niedostatecznej pomocy dla Rumunji i o zamiarach defensywnych. W świetle tych cyfr operacje rumuńsko-rosyjskie skazane są na ofensywną bezpłodność i ograniczają się do obrony granic Rumunji, w w które zresztą wtargnęli już sprzymierzeńcy.

Nadzieje na pomoc Sarraila, który od południa miał zaskoczyć Bułgarów ofensywnym rozmachem, spełzły wobec wytrwałej obrony linji strategicznej przez wojska bułgarsko-niemieckie. Że i w najbliższej przyszłości ofensywa owa nie ma widoków powodzenia, świadczy o tym list Sarraila do przyjaciół, w którym, powołując się na długość frontu, zły stan zdrowotny wojsk, a przedewszystkiem małą wartość bojową swojej armji, usprawiedliwia swoją bezczynność i dotychczasowe rezultaty. Zbliżająca się zresztą zima, ostra zawsze na Bałkanach i fatalny stan dróg uniemożliwiają poważniejsze zapędy ofensywne.

Na innych odcinkach długiego frontu wschodniego niema operacji w wielkim stylu. Miejscowe walki w Karpatach lesistych, pod Brzeżanami i na Wołyniu nie są przejawami ofensywy z tej lub tamtej strony, lecz wynikają z dążności do ustalenia dogodnej dla przezimowania linji obronnej. Prace nad budową okopów, umocnień i fortyfikacji polowych wskazują na początek pozycyjnej, zimowej kampanji.

Na zachodzie, natomiast, wre nieustanna, olbrzymia przez wysiłki i krwawa przez straty walka. Obszary nad Sommą poszarpane są od ciężkich granatów, rowów najrozmaitszych systemów i lejów wybuchowych. Ogień armatni trwa nieustannie od kilku dni, następuje atak za atakiem, idą na śmierć tysiące żołnierzy francuskich. Francuzi mogą się poszczycić pewnemi sukcesami pod Verdun. Jak komunikat niemiecki przyznaje, dotarli oni do fortu i wsi Douaumont. Okupili jednak ten sukces olbrzymiemi stratami, które przy zaciętej obronie ze strony niemiockiej, pomnożyły liczbę rannych i zabitych. Gigantyczne walki nad Somme'ą gwałtownością swoją i użyciem najprzeróżniejszych środków bojowych dochodzą do punktu kulminacyjnego Są to największe bitwy świata.

Według twierdzenia „Rieczi", liczba walczących na różnych frontach armji pochodzi do 13 miljonów ludzi.

NOWY GABINET AUSTRJACKI

Jak już donosiliśmy, dr. Koerber zamianowany został prezydentem nowego gabinetu austrjackiego, który uległ rekonstrukcji. Z poprzedniego gabinetu pozostali przy władzy: Georgi, minister obrony krajowej, Hussarek, minister oświaty i Trnka, minister robót publicznych. Świeżo powołani zostali: dr. Klein, minister sprawiedliwości, Schwartzenau, minister spraw wewnętrznych, dr. Stibral, minister handlu, Marek, minister skarbu i dr. Michał Bobrzyński, minister dla Galicji, w miejsce dr. Morawskiego.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, jednem z głównych zadań nowego prezydenta będzie uregulowanie kwestji wyżywienia ludności, w porozumieniu z Węgrami. W połowie stycznia ma być zwołany parlament na dłuższe obrady. W kołach politycznych sądzą, że nowy rząd nie napotka na trudności u stronnictw politycznych.

O stosunku nowego rządu do Koła polskiego donoszą: We wtorek przedstawił dr. Koerber swoje plany komisji parlamentarnej Koła i udało mu się

uzyskać jego zgodę na swój program. Twierdzą, że Polacy zrzekli się możności obsadzenia jednego z resortów. Z tego powodu wysłany został do gabinetu dr. Bobrzyński, uważany za najodpowiedniejszego męża do przeprowadzenia zarządzeń, planowanych przez rząd w najbliższej przyszłości dla Galicji, natury prawno-państwowej.

Wieczór ku czci Wyspiańskiego

Jak przewidywaliśmy, środowy Wieczór ku czci Wyspiańskiego cieszył się zupełnem powodzeniem. Sala była nabita publicznością ze wszystkich sfer, bardzo licznie zjawiła się młodzież. Około godziny 8 przy wejściu do sali panował niebywały tłok. Przyczyna tego tkwi poniekąd w tem, że przedsionek sali a zarazem garderoba jest za ciasny.

Z podniesieniem kurtyny na scenie ujrzeliśmy malowniczy widok: na tle amarantowego sztandaru z białym orłem stał na podniesieniu legjonista-szeregowiec, prelegent p. J. Bursztyn. Scena ta wywołała żywiołowe oklaski. P. Bursztyn wygłosił z werwą i uczuciem, w pięknej literackiej formie prelekcję o Wyspiańskim, którego stawia na czwartem miejscu pośród genjalnych wieszczów narodu. Prelegent nakreślił szkic analityczny twórczości wielkiego poety, nie pomijając apostrof do czasów dzisiejszych, a wykład swój zakończył znanym wierszem Krasińskiego, o jego wierze w zmartwychwstanie Polski.

Następnie artyści teatru p. Siekierzyńskiego odegrali „Klątwę“, tragedję w 3 odsłonach St. Wyspiańskiego. Pisząc o artystycznej stronie tego rodzaju nie codziennego widowiska, należy uczynić pewne zasadnicze zastrzeżenie: wystawienie tragedji wymaga pierwszorzędnych talentów aktorskich, którzyby, posługując się pełnią środków artystycznych, umieli wytworzyć koturnowy patos i atmosferę przejmującej grozy, która stanowi nieodłączny element tragedji. Potrzeba też do tego celu odpowiedniej techniki teatralnej, której dać nie może przygodna scenka. Tragedja jest bowiem najwyższą skalą sztuki scenicznej.

Uczyniwszy to zastrzeżenie, powiedzieć można, że artyści teatru Polskiego wywiązali się w „Klątwie“—w miarę swych sił i możności objektywnych—na ogół zadawalająco. Okazali przedewszystkiem dużo dobrych chęci, więcej jeszcze sumienności i staranności, a to już jest w danych okolicznościach bardzo wiele. Akcja toczyła się gładko i pewnie. Efekt na widowni był duży. Atoli z przyczyn zasadniczych nie zdołano wydobyć z dzieła owej tragicznej grozy, jaką wytwarza kolizja ludzkich instynktów bohatera z zasadami etyki, religji i przesądów. Były w widowisku „Klątwy” momenty o silnem napięciu, były sceny zupełnie dobre, lecz nie odczuwaliśmy umiaru, dynamiki w stopniowaniu akcji, zdążającej nieuchronnie do katastrofy. Stąd też, za wyjątkami, nie zarysowały się z należytą wyrazistością indywidualności osób działających i proces tragiczny, jaki w nich stopniowo dojrzewa.

Uwagi te odnoszą się w pierwszym rzędzie do p. Siekierzyńskiego, który, przyznajemy, był bardzo staranny, lecz obmyślanego i jednolitego planu w jego grze nie mogliśmy się doszukać. Stąd też już w pierwszej odsłonie tak postawił swoją rolę, jakby przewidywał swe dalsze losy. Mówiąc przenośnie, nie była to kolumna z jednego ciosana kamienia, która pada pod nadmiernym ciężarem swej tragicznej winy.

Nadto mieliśmy wrażenie, że niezwykły strój krępował swobodę ruchów p. Siekierzyńskiego, stąd zapewne nieśmiałość jego giestu.

Z męskich wykonawców na uznanie zasługuje p. Ludkiewicz (Pustelnik), aktor zdolny i inteligentny, bardzo poważnie traktujący rolę. P. Pietruszyński nie posiada warunków do roli Sołtysa.

Z ról kobiecych na pierwszy plan wybiła się p. Siekierzyńska, która tak maską swą jak i należytem podkreślaniem akcji utrafiła we właściwy ton roli Matki. Pani Siekierzyńska jest cenną siłą aktorską. Należy uznać sumienność p. Mori, która jako Młoda, mimo pewne braki, wywiązała się zadawalająco ze swej roli, wkładając w nią wiele siły i żywiołu. Niektóre zwłaszcza sceny wyszły z należytą ekspresją i grozą.

Nie wiemy, jakie motywy wchodziły w grę przy wyborze sztuki na Wieczór Wyspiańskiego. Sądzimy jednak, że tak ze względu na ducha czasu dzisiejszego, jak i na trudności wystawienia „Klątwy“, wybór mógł wypaść fortunniej.

W końcu chcemy zaznaczyć ważny fakt. Dochód z Wieczoru przeznaczony, w myśl zapowiedzi, na cel ściśle legjonowy. Masowy udział publiczności w wieczorze dowodzi, jaką popularnością cieszą się właśnie obecnie Legjony polskie. Tem radośniej to stwierdzamy, że, mimo, iż pewna liczba pierwszych miejsc, świeciła pustką, to jednak widzieliśmy na sali ludzi, który dotąd nie zwykli bywać na tego rodzaju entrepryzach. Jest to objaw znamienny. *d.*

Z Miejskiego Komitetu Doradczego

Na posiedzieniu 31-X br.:

1) Przyjęto do wiadomości rozporządzenie c. i k. Jenerał-Gubernatorstwa z dn. 15 października r. b. o rozszerzeniu granic miasta przez włączenie czternastu przedmieść i terenu kolejowego stacji Radom, przyczem postanowiono:

Upoważnić prezydenta do wyznaczenia terminu oficjalnego objęcia przez Magistrat przyłączonych przedmieść po porozumieniu się z c. i k. Komendą obwodową; wezwać na dzień 4 listopada do Magistratu sołtysów przyłączonych przedmieść celem zebrania szczegółowych informacji o granicach i ludności; ustawić przy głównych wjazdach do przyłączonych przedmieść tablice z herbem miasta i napisem:—Obwód Radomski, miasto Radom, przedmieście X.—; do umieszczenia tablic zużytkować stare żelazne słupy latarniowe

2) Wyjaśniono, że zmniejszenie przez Komendę obwodową w poszczególnych wypadkach rządowego podatku z nieruchomości nie stawia zasady do zmniejszenia dodatkowego podatku na rzecz kasy miejskiej.

3) Postanowiono wyasygnować: Straży Ochotniczej na wydatki bieżące 400 rubli; za lokal dla laboratorum miejskiego 180 rubli (za 1916 rok) i na chemikalja dla tegoż laboratorjum 30 rb.; gminie Radom podatku szkolnego z folwarku Koniówka 69 kor, 30 hal. i z przestrzeni lasu miejskiego 184 kor. 80 hal.

4) Prośbę Zarządu Szpitala dziecinnego o przyznanie stałego miesięcznego zasiłku w kwocie 250 rubli postanowiono mieć na uwadze przy układaniu budżetu na 1917 rok.

5) Prośbę J. Grüna o wypłacenie czynszu za lokal w 1915 r. dla b. Sądu Okręgowego pozostawiooo bez uwzględnienia z powodu nieprzedstawienia kontraktu najmu.

6) Ponieważ prawo rozlepiania ogłoszeń i afiszy oddane zostało z licytacji przedsiębiorcy firmie „Trzebiński“ i rozlepianie dozwolone jest jedynie w miejscach, na ten cel przeznaczonych, postanowiono polecić milicji niedopuszczania rozlepiania ogłoszeń i afiszy przez osoby nieuprawnione na parkanach i domach prywatnych.

Koszta leczenia umysłowo chorej Marji Brzeskiej w Szpitalu ś-go Kazimierza za październik i listopad postanowiono opłacać z funduszów miejskich.

8) Postanowiono wstrzymać żądanie płacenia podatków za 1916 rok z nieruchomości przy ul. Lubelskiej № 69 i przy ul. Ogrodowej № 7.

9) Nie uwzględniono prośby właściciela nieruchomości przy ul. Mlecznej № 5a o umorzenie podatków za 1916 rok.

10) Uwzględniono prośby o umniejszenie lub umorzenie podatku szkolnego za 9116 rok następującym osobom: a) umorzono podatek Aronowi Tenenbaumowi (2 rb.), Barbarze Łuczyńskiej (2 rb.) b) zmniejszono Towarzystwu Pomoc Wzajemna do 50 rb., Ickowi Litwak do 3 rb., Chaimowi Najman do 20 rb., Lejzorowi Wajsbrod do 10 rb., Bronisławowi Kozłowskiemu do 30 rb., Kazimierzowi Kozerskiemu do 1 rb., Izaakowi Rozanowiczowi do 10 rb., Herszowi Himelfarbowi do 5 rb.

11) Prośby o zmniejszenie podatku szkolnego za 1916 r. Szumera Gurfichla, Marji Spychalskiej, Majlecha Gutmana, małż. Lastman, Hermana Kaukusa, Zarządu Kinematografu Czary, Nusyna Cyngisera, Joska Grüna, Naftali Taitenbauma, Hersza Zajdmana, Marji Sawickiej i Szmula Butmana pozostawiono bez uwzględnienia.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 3 listopada, † Heberta B. W., Sylwii sł.: Chwalisława.
Wschód słońca g. 7 zachód g. 4 m. 27.
Wspominki historyczne. 1806. Dąbrowski i Wybicki przed Napoleonem w Berlinie w sprawie powstania Wielkopolan. 1814. Bitwa I Brygady Legjonów pod Bzechowem. 1914. Bitwa II Brygady Legjonów pod Pasieczną.

— **Msze za poległych w obecnej wojnie.** Ojciec św. Papież Benedykt XV w roku 1915 ogłosił dekret, którego mocą zobowiązał kapłanów katolickich, aby co rok w dzień Zaduszny w kościołach parafialnych kapłani odprawili po trzy Msze św. za poległych podczas toczącej się wojny europejskiej.

— **Swięto umarłych.** Dwa dni ostatnie ubiegły pod znakiem żałoby i zadusznych wspominków. Tradycyjnym zwyczajem wyległy na cmentarz tłumy publiczności. Nieprzerwaną rzeką płynęły na cmentarz wszystkie klasy, starcy zgrzybiali i dzieci, a sprzyjał temu ciepły, jakby wiosenny dzień. Rojno było na cmentarzu, lecz nie huczno Wojna wycisnęła swe smutne piętno i na cmentarzu. Ciemne były tegoroczne zaduszki. Z wyjątkiem kapliczki cmentarnej, nie płonęło ani jedno światło. I groby przybrane skromniej niż po inne lata: wieniec z zieleni, lub wazonik jesiennych kwiatów. Była w tem ubóstwie i skromności, odpowiadającej miejscu umarłych, jakaś niezwykła powaga i dostojność.

Uwagę zwracały na siebie groby poległych w 1905 r. : na każdym krzyżu skromny wieniec świerkowy z czerwoną szarfą. Na grobie ucznia Gajewskiego krwawiła się duża szarfa z napisem: „P. P. S. Cześć poległym". Groby te zwracały powszechną uwagę, zdaleka wskazując, iż leżą tam ofiary carskiego w Polsce panowania, jak krwawy, niezatarty stygmat. Liczni cudzoziemcy podchodzili ku grobom i informowali się o znaczenie tego niezwykłego stroju.

Nie można tego powiedzieć o pochowanych na cmentarzu legjonistach. Przyznać trzeba, że zostały one staraniem opiekunek z Ligi kobiet bardzo pięknie obłożone ziemią. Lecz jedna tylko mogiła była przystrojona zielenią i wyciętym z papieru orłem białym. Nie wskazywało to z daleka grobów żołnierzy polskich. Wiele osób szukać musiało grobów i dziwiło się, że nie umieszczono na nich choćby skromnych szarf o barwach polskich, któreby z daleka wskazywały na ich istnienie i mówiły cudzoziemcom, kto w nich leży. Dopiero wczoraj, znane nam osoby szarfy takie umieściły.

Ciemny był również cmentarz wojskowy. Po południu odbyły się na obu cmentarzach uroczyste modły żałobne, w których brał udział korpus oficerski, oddział honorowy, orkiestra wojskowa. Kapelan, ks. Madeja, wygłosił okolicznościowe przemówienie po niemiecku na cmentarzu wojskowym, po polsku na cmentarzu świeckim, gdzie także znajdują się groby żołnierskie.

Wczoraj, przedpołudniem, po nabożeństwie w kościele Farnym, odbyła się tradycyjna procesja żałobna na cmentarz.

Zwrócić należy uwagę, że w środę u bramy cmentarnej panował niebywały tłok i chaos. Milicja powinna była wystawić posterunki, któreby pilnowały porządku i ułatwiały ruch. Byłoby również wskazanem, aby w takich razach magistrat zarządził, iżby w interesie porządku i wygody publiczność jedną stroną ulicy szła na cmentarz, a drugą wracała, jak się to dzieje w innych miastach.

We środę dopiero dowiedzieliśmy się na ulicy, że Liga Kobiet wydała znaczek żałobny na groby. Zdaje się, że ze względu na spóźnione ukazanie się znaczka, widzieć go można było na nielicznych grobach.

Krzyż powstańców na szosie warszawskiej przybrany był obficie w zieleń i barwy narodowe.

— **Pogrzeb legjonisty.** Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Jana Hubego ze szpitala na Obozisku. Kondukt pogrzebowy prowadził kapelan, ks. Madeja, w ostatniej chwili uproszony ponieważ kapelan legjonowy, ks. Strzemecki nadjechał później. Trumnę wiózł karawan, na którym widniał wieniec z biało-amarantową szarfą. Za trumną postępowała grupa przebywających w Radomiu legjonistów z biurem werbunkowem oraz krewni zmarłego z ojcem. W orszaku żałobnym szedł tłum publiczności. Od bramy kościelnej trumnę ponieśli do mogiły towarzysze broni zmarłego. Nad grobem przemówił w gorących słowach, ks. kapelan Strzemecki, oddając należny hołd pamięci zmarłego żołnierza polskiego, który szczęście swe i życie złożył na ołtarzu miłości Wolnej Ojczyzny.

Ofiary. W dzień Zaduszny dla uczczenia pamięci ukochanych Henryka i Bohdana Gumowskich na Komisję Szkolną składają rb. 3 najbliżsi.

LISTY DO REDAKCJI.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze „Gazety", że z dniem dzisiejszym z teatrem pod firmą p. Jerzego Siekierzyńskiego nic wspólnego nie mamy. Łączymy wyrazy poważania Z szacunkiem *Władysław Pietruszyński, Eugenjusz Żebrowski, Zdzisław Ludkiewicz, Krystyna Leszko, Izabella Rajska, Zofja Pietruszyńska.*

Radom d. XI 1916 r.

Jak się dowiadujemy, powodem wystąpienia powyższych osób z zespołu p. Siekierzyńskiego są nieporozumienia na tle wykonania umowy.

TELEGRAMY

Ustąpienie posła włoskiego w Paryżu.

Rzym. (BK.) Poseł włoski w Paryżu, Tittoni, prosił o dymisję, ponieważ za radą lekarzy spędzić winien zimę w łagodnym klimacie.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (B. K.) Aj. bułgarska donosi 1 b. m. Na froncie macedońskim położenie niezmienione. Między Maliniem a jeziorem Prespa nieznaczna walka między strażami przedniemi. Na całym froncie od jeziora Prespa do jeziora Doiran słaby ogień armatni. Słabe ataki nieprzyjaciela pod wsiami: Krapa, Bahowo łatwo odparto. Na południe od Tarnawy przepędziliśmy wojska nieprzyjacielskie i zdobyliśmy karabin maszynowy i miotacz min. U stóp Belasia Planina spokój. Na froncie Strumy po ogniu armatnim nieprzyjaciel ruszył prawie na całym froncie. lecz pochód jego wstrzymany został naszym ogniem.

Na froncie rumuńskim sytuacja niezmieniona.

Rozruchy w Rosji.

Sztokholm. W Niżnym Nowgorodzie wybuchły poważne rozruchy, które stłumiono przy prmocy wojska.

Z Grecji.

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi z Salonik: Bataljon piechoty, który maszerował z Verria do Salonik zaatakowany został pod Gidą przez wojska z Katerini, które pozostały wierne rządowi ateńskiemu. Wymieniono kilka strzałów, kilku żołnierzy rannych. W końcu bataljon przebił się przez atakujących.

Lugano. (BK) „Patris" donosi, że koalicja zażądała od rządu greckiego wydalenia wszystkich obywateli niemieckich, w tem 8 członków dyplomacji greckiej.

Echa napadu w kanale.

Londyn. (BK). W Izbie niższej powiedział Balfour na zapytanie w sprawie ataku niemieckiego w kanale: Kontrtorpedowce niemieckie ugodzone zostały pociskami nowej artylerji. Dwaj natknęły sie na miny i wyleciały w powietrze. Kontrtorpedowiec „Nubia", który zaatakował flotylę niemiecką, został storpedowany. Byłby się uratował, gdyby nie burza. Kontrtorpedowiec „Flirt" zaskoczony został w ciemności i zatopiony z bliskiej odległości. Jeżeli celem nieprzyjaciela było utrudnić znacznie służbę na kanale, to mu się to nie udało, choć miał po swej stronie korzystne warunki ataku ze względu na wybór pory i drogi.

Nowa pożyczka rosyjska

Petersburg. (BK). Minister finansów upoważniony został do wydania pożyczki wojennej w sumie 3 miliardów rubli na 5½%, spłacalnej w 10 latach.

Ogłoszenia.

Feliksa Jeżmańska z Makowca pow. Radomski zawiadamia męża swego Jana w armji czynnej będącego w 9 korpusie 70 piechotnej dywizji 12 polowej chlebopiekarni, że jest zdrowa wiadomości otrzymała. 433—1

Helena Kozińska z Szydłowca pow. Radomski zawiadamia swe dzieci Józefa i Marję Ceglińskich w Piotrogrodzie ulica Wielka Dworańska № 12 m. 8, że są wszyscy zdrowi, wiadomość otrzymali. Cegliński Antoni zawiadamia tychże, że matka Ceglińska umarła, jak również i babka Kozińska żona; Marcela z synem jest u nas.

Pokój z osobnem wejściem, umeblowany, z wygodami, światłem elektrycznem, przy rodzinie, może być z usługą, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Skaryszewska 17. 432—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 4 listopada 1916 roku. № 246.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 3 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W północnej części Wołoszczyzny wczoraj atakowali Rumuni w kilku miejscach. Zostali wszędzie odrzuceni. Napierając na nieprzyjaciela, wojska nasze zyskały znowu na terenie na południo-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży i na południo-zachód od Predealu. Na siedmiogrodzkiej granicy wschodniej i w Karpatach lesistych działalność bojowa była nieznaczna.

Front ks. Leopolda baw.: Nad Bystrzycą Sołotwińską walki na przedpolach. Nad Narajówką próbowali Rosjanie w 7 natarciach masowych odebrać zajęte przez wojska sprzymierzone w d. 30 ub. m. pozycje. Wszystkie szturmy nieprzyjaciela załamały się wśród ciężkich dla niego strat. Na południe od Hulewicz nad Stochodem lotny oddział austrjackiej obrony krajowej przepędził straż przednią nieprzyjaciela.

Na froncie włoskim: Na froncie bojowym Pobrzeża także wczoraj walczono z największą zaciętością. Włosi podejmowali dalej swe ataki wśród olbrzymiego nakładu ludzi i amunicji. W dolinie Wippachu nasze pozycje w lesie Pawic pod Soberu i na wschód od Vertojby były ponownie celem zaciętych ataków. Wszędzie zdołaliśmy odrzucić nieprzyjaciela. Pułk pospolitaków Nr. 2 i dolmatyński pułk pospolitaków Nr. 23 trzymały się z najzaciętszym uporem. Na wyżynie Karsu, w okolicy Łokwicy powstrzymano nowe masowe natarcie nieprzyjaciela, podjęte poprzezwzgórze Pecinka i wzdłuż drogi do Konstanjewicy, zadając nieprzyjacielowi najcięższe straty. 2 nasze baterje trzymające się do ostatka, wpadły w ręce nieprzyjaciela, gdy już ludzie i konie padły. W południowej części wyżyny załamały się wszystkie ataki nieprzyjaciela przed frontem dzielnych pułków Nr. 32, 15 i 98. Liczba wziętych do niewoli jeńców wzrosła do 2200.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b. m.: **Na froncie francuskim:** W niektórych odcinkach nad Somme silny ogień armatni. Zajęte przez nas domy w Sailly wczoraj znowu utraciliśmy. Natarcia nieprzyjacielskie na wschód od Guedecourt i na północną część lasku Saint Pierre Vasst rozbiły się. Pod wieczór ustał ogień francuski na fort Vaux.

Na froncie wschodnim: Nadzwyczaj wysokie straty ponieśli Rosjanie przy swych siedmiokrotnie ponawianych, a daremnych próbach wydarcia nam zabranych im w dniu 30 ub. m. pozycji na zachód od Krasnolesie, po lewej stronie Narajówki.

Na siedmiogrodzkim froncie południowym ataki rumuńskie odparto ogniem, lub na bagnety. Na południo-wschód od Predealu i na południo-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży posunęliśmy się naprzód i wzięliśmy do niewoli przeszło 350 jeńców.

Na Bałkanie: nie było ważniejszych wydarzeń.

Sytuacja na wschodnim froncie

Berlin. (B. K.). B. Wolffa donosi: Ostatnie wielkie ataki rosyjskie, podjęte prawdopodobnie celem ulżenia Rumunom, a które uważane być mogą za ostatnie wysiłki tegorocznej wielkiej ofensywy Brussiłowa, pozostały zupełnie bezskutecznemi. Nad Narajówką ponieśli Rosjanie w 7-dniowej bitwie od 15 do 22 X, a następnie 30.X znowu ciężką, krwawą klęskę. Ciężkiemi także stratami opłacili Rosjanie swe ataki nad Szczorą w d. 30 i 31.X. Straty niemieckie, mimo najsilniejszego ognia huraganowego, w znakomicie zbudowanych pozycjach wynosiły tylko 40 ludzi, Rosjanie zaś pozostawili na tem odcinku 1200 zabitych. Ataki te, prowadzone często z wielką siłą, nie przyniosły ulgi Rumunom. Ataki w przełęczach Karpackich i w Dobrudży są w toku, choć Rumuni ściągnąwszy pospiesznie wszelkie rezerwy, starają się je powstrzymać. Komunikat niemiecki z 1 b. m. wymienia zdobycz z 10 dział i 17 karabinów maszynowych.

Mobilizacja w Finlandji.

Sztokholm. (BK.) W ostatnich dniach przybyły do różnych portów szwedzkich łodzie z uciekinierami z Finlandji „Aftenoposten“ donosi, że młodzi Finlandczycy uciekają, ponieważ Rosjanie zaczynają powoływać młodzież pod broń. W Finlandji obawiają się, że jest początek wprowadzenia obowiązku służby wojskowej. (Finlandja na podstawie ustawy wolną jest od pełnienia służby wojskowej. Uw. Red.)

Powrót cara z głównej kwatery.

Petersburg. (BK). Car i następca tronu powrócili z głównej kwatery do Carskiego Sioła.

W pogoni za rublem.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Ludność Królestwa Polskiego przyzwyczaiła się do rubla, który był tutaj w obiegu przez dziesiątki lat. Ze zmianą stosunków politycznych nastąpiły także zmiany w obrocie pieniądza. Miasta i większe środowiska przemysłowe lub handlowe przyjęły je jako naturalny wynik sytuacji wytworzonej przez wojnę i używają dobrowolnie zamiast rubla koron lub marek w tem słusznem przeświadczeniu, że każdy pieniądz, mający odpowiednie pokrycie, jest pełnowartościowy i dobry.

Nie tak łatwo pogodziły się z tą nowością miasteczka i wsie Polski. Tam włościanin, czy mało-mieszczanin uważa jeszcze zawsze rubla za pieniądz jedynie dobry, bo nie rozumie zasad regulujących jego kurs handlowy i obrót, ani nie dowierza żadnej innej walucie z tego tylko powodu, że nie jest tym pieniądzem do którego nawyknął.

W tem przywiązaniu do rubla utwierdzają go rozliczni spekulanci i handlarze, którzy chcą sobie zapewnić stałe zyski z deprecjonowania waluty koronnej i ze sztucznego podnoszenia kursu pieniądza rosyjskiego. Łatwowierni padają ofiarą tej spekulacji, słuchają bezpodstawnych pogłosek i wierzą różnym baśniom, a następstwem jest pozbywanie się za każdą cenę waluty austro-węgierskiej, otrzymanej w dużej ilości za płody rolnicze i t. d. i zgoła niepotrzebne kupowanie rubli.

Stąd powstaje nadmierne zapotrzebowanie tego pieniądza, który co gorsza nie zostaje wcale w obiegu, lecz chowany bywa skwapliwie w tem mniemaniu, że cena jego pójdzie jeszcze w góre i opłaci się sowicie posiadaczowi.

Zapatrywanie to jest z gruntu błędne.

Zwyżka kursu rubla jest wyłącznie następstwem lokalnych stosunków. Ponieważ tutejsi producenci małorolni, czy robotnicy domagają się za swój towar lub pracę zapłaty w rublach, więc konsument czy pracodawca musi kupować ów pieniądz, aby pokryć swoje zapotrzebowanie. Rubli jest wszakże coraz mniej. Część leży bezużytecznie w kasach prywatnych, znaczna część zużywa się przez obieg i niemożność wymiany, a dowóz rubla jest coraz uciążliwszy i kosztowniejszy, bo i zagraniczni spekulanci zaczynają się liczyć z silnym zapotrzebowaniem Królestwn i drożą się coraz więcej ze swoim towarem.

Rozmiary tych spekulacji zaczynają już być niebezpieczne. Godzą one w

najżywotniejsze interesy tutejszego spo-czeństwa, narażając je na stratę pew- niczem nie usprawiedliwioną. Kurs, ony prywatnie za rubla, nie odpo- zupełnie jego istotnej wartości. órzy tego rubla tak drogo i po- kursu urzędowego kupują i prze- ją na sprzedaż późniejszą, licząc na duży zysk, zysku tego nie osiągną, bo już dzisiaj cena kupna jest wyższa od normalnej wartości tego pieniądza.

Z chwilą zakończenia wojny i otwarcia swobodnej komunikacji między państwami, musi rubel spaść do dawnego kursu, a może nawet znacznie poniżej jego, gdy się okaże, jak dalece ucierpiało podczas wojny pokrycie tego rubla i jak zły jest stan finansowy Rosji.

Jest rzeczą sfer oświeconych, a przedewszystkiem duchowieństwa, wpływać na ludność szczególniej wiejską, aby zaprzestała tej bezsensownej pogoni za rublem.

Dzisiaj ludność ta pada ofiarą wyzysku niesumiennych spekulantów i własnego uporu; wystarczy wszakże sprowadzić popyt za rublem do normalnych granic istotnego zapotrzebowania, a wówczas zniży się odrazu jego prywatny kurs handlowy i ureguluje się kwestję obiegu pieniądza, w którym obok rubli kursować będą mogły bez przeszkód i korony, mające takie samo pokrycie i taką samą gwarancję państwową co i pieniądz rosyjski. Zapobiegnie się także w ten sposób szerzeniu się rubli podrabianych, które krążą teraz, mimo bardzo energicznej akcji Zarządu wojskowego po wsiach i miasteczkach, bo uświadomiony włościanin, czy robotnik przestanie gonić za rublem bodaj fałszywym i pogodzi się nareszcie z tym pieniądzem, jaki obecnie jest w obiegu.

Przyczyni się to również do uregulowania cen artykułów żywnościowych i codziennej potrzeby, podrażanych tylko przez ciągłą a nieusprawiedliwioną zwyżkę kursu rubla.

Sprawa to piekąca i godna akcji zbiorowej, w której powinno wziąć udział całe społeczeństwo.

Z PRASY POLSKIEJ.

Pesymizm jako metoda polityczna. Wychodzący w Lesznie, w Poznańskiem, dziennik „Kraj", pomieszcza w numerze z 19 ubm. bardzo trafne uwagi na temat obecnej sytuacji i metod politycznych, któremi pewna grupa polityczna usiłuje osłabić wolę społeczeństwa. Uwagi te wypowiada „Kraj" pod adresem endecji w Poznańskiem, jednakże nie tracą one bynajmniej na wartości i aktualności w odniesieniu także do naszej dzielnicy. Oto wywody „Kraju":

„Wszędzie chęć czynnej owocnej pracy. A jednak przemilczeć nam nie podobna objawu niebezpiecznego, zatruwającego naszą atmosferę społeczną i narodową, grożącego zabiciem wszelkiej inicjatywy, wszelkiego entuzjazmu i porywu wzwyż. Objawem tym jest pesymizm a szerzą go organa narodowo-demokratyczne. W czasie, gdy na temat naszej prasy ludowej każde słowo tchnie poczuciem siły i ufnością w przyszłość, gdy z nią razem nowopowstałe dwa pisma obozu realistów nawołują społeczeństwo do pracy czynnej dokoła dobra narodowego—„Kurjer Poznański" i jego sympatycy nie znajdują nic, by przemówić do serc czytelników, prócz słów zwątpienia i niechęci. Czytając enuncjacje prasy narodowo-demokratycznej, mimowoli wspomina się napis nad wrotami Dantejskiego piekła „Lasciate ogni speranza", wyzbycie się nadziei. Płaszczyk „niezbędnej w naszym położeniu politycznem przezorności" nikogo nie zwiedzie. Bo czyż ciągła bezwzględna krytyka każdego silniejszego porywu narodowego w Królestwie, czyż systematyczne przemilczanie każdego głosu przychylnego nam w prasie niemieckiej, a podkreślanie i komentowanie bez końca każdego antypolskiego wybryku—to także tylko przezorność? Nam się to wydaje czem innem".

„Narodowa demokracja czuje, że grunt jej się usuwa pod nogami, że lud coraz lepiej rozumie jałowość i szkodliwość głoszonego przez nią hasła odczekującej, pasywnej opozycji. Niezdolna już do zmiany swego przestarzałego arsenału ideologicznego, stara się przynajmniej, tym, co głoszą zasadę polityki czynnej i twórczej, psuć szyki szerząc zwątpienie, co do możliwości osiągnięcia ich celu

Zatruwanie ducha narodowego jadem zwątpienia, nazywa „Kraj zbrodnią.

Ze spraw politycznych.

÷ **O autonomji Polski.** „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że projekt autonomji Polski, opracowany przez główny wydział stronnictwa konstytucyjno—demokratycznego (kadetów), spotkał się ze stanowczem potępieniem polskich członków stronnictwa.

÷ **O zniesienie ograniczeń dla Polaków.** Petersburski „Kurjer Nowy" z 14 października donosi: Pp. hr. Zygmunt Wielopolski i Skirmuntt, odbyli dłuższą konferencję z p. Protopopowem o zniesieniu ograniczeń dla Polaków i katolików w kraju zachodnim. Podali przytem ponownie w tej sprawie memorjał, który porusza kwestję praw dzieci z małżeństw mieszanych, języka, wykładu religji katolickiej itp. Memorjał zawiera znany już spis ograniczeń, którym podlega katolicyzm w Bosji.

÷ **Skarga kanclerza przeciw hr. Reventlowowi o obrazę czci.** Jak donosi „Vossische Zeitug", wniósł kanclerz Rzeszy w prokuratorji skargę karną o obrazę czci przeciwko hr. Ernestowi Reventlowowi. Obrazy rzeczonej dopuścił się hr. Reventlow na ostatnim zebraniu t. zw. „Niezawisłego komitetu dla zawarcia niemieckiego pokoju". Mianowicie, kiedy po pojawieniu się wysłannika od Hindenburga, hr. Reventlow, dla zatarcia wrażenia jego słów, podniósł, że Hindenburg jest wprowadzony w błąd fałszywemi informacjami, przedkładanemi mu przez urząd kanclerski.

Legjony.

≅ **Odznaczenie w Legjonach Polskich** Cesarz udzielił zezwolenia, aby wyrażono najwyższe pochwalne uznanie pułkownikowi legjonowemu Bolesławowi Rosji, komendantowi jednego z pułków Legjonów polskich.

≅ **Do obywateli gmin: Kamienna i Radoszyce!** Komenda II Brygady Legjonów Polskich wysłała do wspomnianych gmin następujące pismo z podziękowaniem za uczczenie z powodu dwulecia Żelaznej brygady.

Za dobre słowa, przesłane nam w drugą rocznicę wymarszu w bój z odwiecznym wrogiem—szczera podzięka. Mnożące się zewsząd dowody sympatji szerokich kół społeczeństwa polskiego dodają nam bodźca do wytrzymania na odpowiedzialnem stanowisku.

Żyjmy nadzieją, że wkrótce już z Legjonów narodzi się wielka armja narodowa, która jak gdyby spiżowy mur stanie na kresach wschodnich Polski i ani piędzi ziemi naszej nikomu zagarnąć nie dozwoli. Gdy armja polska i całe społeczeństwo, od chaty po dwór, od warsztatu po fabrykę, skojarzą swe wysiłki ku jednemu celowi—wolna i niepodległa Polska będzie.

Cześć! *Józef Haller, pułkow.*

W polu dn. 23 października 1916.

≅ **W drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami.** Dni 17, 18 i 19 listopada są rocznicą bitwy pod Krzywopłotami, gdzie legjoniści polscy krwią swoją spłacili dług względem Ojczyzny. Żywione w głębi duszy uczucia czci i hołdu dla poległych, znalazły wyraz we wzniesieniu pomnika, który będzie odsłonięty w d. 19 listopada b. r.

Zawiązany w Olkuszu w dn. 22 b. m. Komitet Obywatelski tej uroczystości, w celu udostępnienia jaknajszerszym masom wzięcia w niej udziału, niniejszem zawiadamia, iż bierze na siebie: ułatwienie uczestnikom przybycia na mogiłę legjonistów na cmentarzu w Bydlinie, przygotowanie żywności i mieszkań dla nocujących w Olkuszu. Tłumny udział wszystkich warstw narodu w obchodzie będzie dowodem, iż społeczeństwo umie być wdzięcznem, wiernem i oddanem swym synom.

Komitet Obywatelski w Olkuszu.



142—14

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 4 listopada, Karola Borom. B. W., Witalisa M. sł.: Mściwoja. Wschód słońca g. 6 m. 31 zachód g. 4 m. 13. *Wspominki historyczne.* 1648. Chmielnicki oblega Zamość. 1794. Rzeź Pragi. 1812. Wejście Francuzów do Poznania. 1914. Pierwsza Brygada Legjonów w bitwie pod Poprężnikami.

— **Plaga cmentarza katolickiego.** Tegoroczne, osobliwsze wrażenie niezmiernego smutku, wiejące z ciemnych, cichych grobów cmentarza, łagodziło wrażnie porządku i staranności, jaki dzięki energji dozoru cmentarnego widać było na każdym kroku.

Dziko rosnące krzewy zostały powycinane, ulice starannie utrzymane, stare, walące się pomniki, któremi nikt się nie opiekował, zaszanowane. Zasługa w tem magistratu, który w energiczne

ręce powierzył opiekę cmentarza, lata całe mieszkańcy Radomia tej opieki nad miastem umarłych czekali, zaś „Gazeta Radomska“ przy każdej sposobności poruszała tę bolączkę miejscowej ludności. Jeśli praca na cmentarzu pójdzie dalej, co, mamy nadzieję, nastąpi z wiosną, cmentarz radomski przybierze cechy wielkomiejskich cmentarzy, będzie istotnie miejscem spoczynku zmarłych, otoczonym opieką rzetelną żyjących.

Do ważnych jednak zadań dozoru cmentarnego należy walka z okradaczami grobów, z istotną, wstrętną plagą cmentarza katolickiego. Notujemy fakty sprawdzone. Liga Kobiet przybrała bogato zielenią groby legjonistów, sprowadzenie zieleni z lasu oraz uwicie wieńców kosztowało wiele zachodów i pracy, tymczasem już w dzień Wszystkich Swiętych nad wieczorem, nie było wieńców na grobach, zaś z licznych orłów białych pozostał tylko jeden. Wobec tego, osoby odwiedzające te groby postarały się, by położyć na nich szarfy amarantowo-białe, aby wskazywały zdala przechodniom, kto tam leży. Szarfy przetrwały do zmroku, dłużej bawiący na cmentarzu w dzień Zaduszny, wychodząc nad wieczorem, już ich nie widzieli. Zostały skradzione. To samo dzieje się z kwiatami, krzewami, wieńcami, które brutalnie wyrywa się i przesadza z cudzych grobów. Sądzimy, że czujna straż, schwytanie i surowe ukaranie okradacza grobów położyłoby kres wstrętnemu przejawowi ostatecznego zdemoralizowania.

— **Zebranie Pracowników handlowych i przemysłowych.** Oddział radomski Tow. Wzaj. Pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy komunikuje: W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej, odbędzie się w sobotę dn. 11 listopada r. b. nadzwyczajne ogólne zebranie członków Oddziału radomskiego, na którem zapadną uchwały co do udziału towarzystwa w akcji wyborczej, oraz przystąpienia tegoż do jednej z tworzących się organizacji wyborczych.

— **Zebranie członków Stowarzyszeń Pożyczkowo-Oszczędnościowych.** Jak już donosiliśmy w swoim czasie, Radomskie Tow. Rolnicze, łącznie z Centralnem Tow. Rolniczem, urządza w dniu 17 listopada rb. w Radomiu jednodniowe zebranie Członków Zarządu i Rad Nadzorczych, Rolniczych Stow. Pożyczkowych, ziemi Radomskiej. — Takich zebrań w okupacji austrjackiej odbędzie się kilka: w Kielcach 14 listopada, w Lublinie 20 listopada rb. Tak w Kieleckim jak i w Lubelskim, zainteresowanie się powyższymi zebraniami jest b. duże. Niektóre Stowarzyszenia Pożyczkowe, nadesłały do Towarzystw Rolniczych zawiadomienia, że wyszlą po sześciu delegatów. Jesteśmy przekonani, że ziemia Radomska, jak na każdym zjeździe, tak i na tym wystąpi licznie. Uprasza się o powiadomienie Radomskiego Towarzystwa Rolniczego, ilu delegatów z poszczególnych Tow. weźmie udział w naradach.

— **Znaczek na rzecz Szpitala żydowskiego.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 5 b. m. ukaże się na ulicach miasta znaczek, sprzedawany na rzecz szpitala żydowskiego. Szpital ten, w którym bez różnicy wyznania przyjmowani są chorzy, przeważnie z najuboższej ludności, ucieka się do społeczeństwa o pomoc.

Sprawozdanie Kasowe Ligi kobiet P. W. w Radomiu

za czas od 1 kwietnia do 1 października 1916.

PRZYCHÓD:

Saldo w dniu 31 marca	k.	614.50	rb.	37.29
Składki członkiń	k.	84.50	rb.	113.21
Ofiary	k.	973.60	rb.	27.25
Dochód z sali	k.	794.29	rb.	83.—

Ofiary na szpital dla Legjonistów: Koło Ligi K. P. W. w Sandomierzu k. 550, Koło Ligi N. K. N. we Lwowie k. 500, Koło Ligi K. P. W. w Opatowie k. 100, Młodzież z przedstawienia k. 7.72 rb. 8.71, Ofiary drobne k. 56.56 rb. 15.74.

Razem	k.	1214.28	rb.	24.45

Sekcja Intendentury: Ofiary na święcone k. 131.74 rb. 38.09, Sztandar Narod. do Kozienic k. 60 rb. 21.50, Ofiary różne k. 7.28 rb. 12.76.

Razem	k.	199.02	rb.	72.35

Sekcja Dochodów Niestałych: Przedstaw: Miód Kasztelański k. 5.80 rb. 1.55, Czarna Kawa 7—5 k. 300.22 rb. 11 45, Koncert Solskiej k. 456.29 rb. 2. 35, Zabawa „Wianki“ 23—6 k. 735.74 rb. 57.14, Odczyt o „6 sierpnia“ k. 91.72 rb. 2 27, Sprzedaż kart pocztowych rb. 3.10.

Razem	k.	1589.77	rb.	77.86
Wierzyciele: prywatna pożyczka	k.	200.—		
Rachunek Kozienic: Ofiary na Kozienice	k.	67.—	rb.	45.—
Sekcja Kulkuralno-Oświatowa: wpłynęło ze sprzedaży	k.	39.90		
Herbaciarnia w Dęblinie: Koło w Sandomierzu przysłało	k.	50.—		
Zysk na kursie			rb.	—.45
	k.	5826.86	rb.	480.86

ROZCHÓD:

Sekcja Intendentury: Wydat. na święcone k. 484 55 rb. 124.83, Sztandar Narodowy Kozienic k. 46 rb. 69.58 50 kompletów bielizny k. 200, Wełna k. 400, 21 łokci płótna na ręczniki rb. 10.50, Wstążki do sztandaru radomskiego k. 20.

Razem	k.	1150.55	rb.	204.91
Sekcja Dochodów Niestałych: różne wydatki	k.	59.62	rb.	7.90
Sekcja Opieki nad Rodzinami Legjonistów: wypłacono zapomogi	k.	299.70	rb.	24.80
Sekcja Gospodarcza: utrzymanie Schroniska	k.	746.76		
Sekcja Kulturalno-Oświatowa: wydatkowano	k.	190.36	rb.	1.21

Szpital Legjonowy w Radomiu: tytoń i papierosy k. 388.80 rb. 8.60, urządzenie Koncertu i podarki dla chorych w dniu 6 sierp. k. 426.82 rb. 8, 18 czapek k. 134.50, podwieczorek rb. 58.80, przeróbki, reperacje i t. p. k. 55 rb. 42, 120 poszewek k. 174.30, 6 par skarpetek k. 5 rb. 3.90, 25 kompletów bielizny (Kozienicki szpital) k. 100, 8 orzełków k. 7.50, różne drobne k. 16.70 rb. 4.20.

Razem	k.	1320.62	rb.	125.50
Wierzyciele: spłacono długów na	k.	621.—		
Strata na kursie			rb.	—.40
Koszta objazdu i pensja instruktorki	k.	55.60	rb.	5.—
Pogrzeby, Nabożeństwa	k.	256.62	rb.	37.10
Koszty delegacji na zjazd do Końskich i Piotrkowa	k.	116.40		
2% dla N. Z. L. K. P. W. za marzec, kwiecień, maj, czerwiec	k.	84.27	rb.	5.87
Pożyczono Legjoniście	k.	60.—		
Różne drobne i kancelaryjne wydatki	k.	21.95	rb.	16.—

Rachunek Kozienic: na pralnię k. 150, posłano do gospody spodki, szklanki, imbryki, noże, talerze, szyld k. 71.01, elementarze, ołówki, ruchome abecadła dla Legjonistów rb. 19.25.

Razem	k.	221.01	rb.	19.25
Saldo w dniu 30 września	k.	622.40	rb.	32.92
	k.	5826.86	rb.	480.86

Przewodnicząca: *Marja Kelles-Krauzowa.*

Skarbniczka: *Wanda Twarowska.*

Sądzimy, że względy ludzkości każą nam w wypadku, gdy chodzi o ulgę cierpiącemu ubóstwu, poprzeć akcję na rzecz szpitala żydowskiego dobrą wolą.

— **Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.** Na skutek zrzeczenia się p. Stefana Hempla, przewodniczącego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, odbyły się nowe wybory na prezesa. Powołano na to stanowisko p. Wacława Dębowskiego.

— **Nieporządki na ulicy Maryjackiej.** Opadłe liście z drzew, wychylających się poprzez parkan parku na ul. Marjacką, nagromadziły się w większej ilości na alei, prowadzącej wzdłuż ulicy. Liście owe, niezamiatane pod wpływem deszczu i wilgoci gniją, nie przyczyniając się wcale do estetycznego wyglądu ulicy. Czy odpowiednie czynniki nie powinny częściej kontrolować zamiatania ulic.

— **Z teatru.** Komunikują nam: Sobotnie i niedzielne przedstawienie w teatrze, z powodu niedyspozycji kierownika trupy, p. Siekierzyńskiego, nie odbędzie się. Na przyszły tydzień trupa projektuje dwa przedstawienia. Następnie wyjeżdża do Lublina.

— **Wieści od ochodźców.** Michał Kuczyński z Sandomierza zawiadamia przyjaciół krewnych znajomych, że pracuje w Centrali Związku Miast w Moskwie, rodzina u szwagra w Boguczarach. Wszyscy zdrowi, powodzi się względnie dobrze. Prosi o opiekę nad służącą Kasią; posłał jej 5o rb. Proszę o łaskawą wiadomość tą samą drogą.

Kozłowski M. zawiadamia żonę Leokadję, z domu Pomańską, w Zwoleniu, gub. radomskiej, że zdrów, powodzi mu się dobrze. Moskwa, Simonowskaja Słobotka nr 22 m 3 Prosi o wiadomość tą drogą.

Władysław Karpiński (Piotrogród, Solonoj 7) zawiadamia matkę Wandę Karpińską, że zdrów, również Franek i Heniek, a także Zygmunt z rodzicami; zaś p. Marji Olesza donosi, że Czesiek zdrów, zdał do 2-ej klasy gimnazjum Św. Katarzyny. Interesy spadkowe idą normalnie. Prosi obie panie o wiamości.

Konduktor Nadwiślańskiej drogi żel., stacji Kielce, Franciszek Opara zawiadamia żonę Marynę z dziećmi w Michniowie, gminy Suchedniów, powiat i gubernja kielecka, że jest zdrów, pracuje na stacji Mołodocznyo, drogi Rysko-Orłowskiej i prosi o odpowiedź listownie.

Naum Mogileński zawiadamia, iż cała rodzina przy tem i Gabryel są przy życiu i zdrowi. Gita i Lola z mężami i dziećmi, a także Rebeka znajduje się w Charkowie—drudzy w Nieświeżu.

Antoni Gadomski, Moskwa, Spasska Sadowa 14 m. 18, prosi znajomych o powiadomienie żony Marji Gadomskiej z Ćmielowa w Radomiu albo Lublinie, że Mietek w Kijowie, Janek w Cycykarze, Staś w Narwie, Rychłowscy w Czernichowie. Pisujemy stale listy i nie mamy żadnych wiadomości. Wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Posłałbym pieniędze, lecz nie mam pewnego adresu Mani. Ktoby ze znajomych okazał pomoc materjalną mojej żonie, z wdzięcznością zwrócę.

Elżbieta Kruk w Moskwie, Rauzska Nabierežna, hotel Mamontowa, prosi o wiadomości o Wiktorze Domańskim i jego rodzinie w Radomiu, wieś Młodzianów.

Tadeusz Dąbrowski prosi znajomych o zawiadomienie ojca Józefa właściciela apteki w Ożarowie, gub. rad., że zdrów, skończył gimnazjum, jest w Instytucie handlowym w Moskwie i dobrze mu się powodzi. Ciocia z Jankiem i Manią są w Moskwie. Adres: Instytut handlowy w Moskwie.

Ofiary. Komitet ob. m. Radomia donosi nam: Na schronisko dla dzieci bezdomnych wyjęto z puszki, znajdującej się w referacie policyjnym u p. J., koron 161 hal. 51 i rub. 7 kop. 18.

TELEGRAMY

Rada wojenna koalicji.

Lugano. „Messagero“ donosi z Paryża: Od pewnego czasu toczą się układy między rządami koalicji mające na celu zorganizowanin wielkiej konferencji sztabów generalnych koalicji. Na konferencji tej ma być mowa nietylko o położeniu militarnem, ale i o sprawach politycznych.

Genewa. „Le Nouveliste“ donosi z Petersburga, że poseł angielski w towarzystwie attachees wojskowych udał się do głównej kwatery rosyjskiej, gdzie w obecności sztabu rumuńskiego ma się odbyć rada wojenna, przy współudziale cara.

„Deutschland“ w Ameryce.

New London. (Connecticut) (BK.) B. Wolffa donosi: Niemiecka handlowa łódź podwodna „Deutschland“ przybyła tu w środę.

O pocztę podwodną.

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi z Waszyngtonu: Poseł niemiecki Bernstorff przedłożył propozycję przewożenia poczty między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami przy pomocy łodzi podwodnych. Urzędnik departamentu pocztowego oświadczył, że władze portowe gotowe są przyjąć propozyję, lecz nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (B. K.) Sztab generalny donosi 2 b. m.: Front macedoński: Słabe oddziały nieprzyjacielskie, które wdarły się na północ od jeziora Malik, zostały przepędzone w kierunku wschodnim. W łuku Cerny odparto słaby atak nieprzyjaciela. U stóp Belasica Planina i na froncie Strumy słaba akcja artylerji. W walkach, w dn. 31 października, w dolinie Strumy, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. W odcinku między wsiami Ghiristos i Baraklidżinna znaleziono przeszło 500 niepogrzebanych trupów, wiele świeżych grobów i znaczną ilość części rynsztunku i broni.

Front rumuński: Położenie niezmienione. 4 nieprzyjacielskie okręty wojenne bombardowały przez 20 minut miasto Konstancę. Nasze baterje nadbrzeżne zmusiły okręty do odwrotu. Bombardowanie nie spowodowało ofiar w ludziach, ani szkód. Nad Dunajem pod Ruszczukiem i Swiatowem obustronny ogień armatni.

Nowy atak w kanale.

Berlin. (BK). Urzędowo: W nocy z 1 na 2 bm. nasze lekkie jednostki bojowe wyprawiły się z wybrzeży flandryjskich na drogę kanałową z Tamizy do Holandji, zatrzymały kilka parowców celem rewizji, i zabrały 2 z nich jako podejrzane do portu. Trzeci parowiec, który również miał tam przybyć, jeszcze nie zdążył. Z powrotem kilka nowych łodzi torpedowych ostrzeliwanych było bezskutecznie przez 4 krążowniki angielskie. Nasze statki powróciły cało.

Zamach polityczny w Australji.

Frankfurt. (BK). „Frank. Ztg“ donosi: Według wiadomości z Londynu pewien człowiek wybił szyby w oknie willi australijskiego prezydenta ministrów Hughesa w Kium i strzelił do leżącego w łóżku. Strzał chybił; sprawca zbiegł.

Turcy na froncie macedońskim.

Konstantynopol. Komunikat z dn. 2 bm.: Na froncie Eufratu nasi ochotnicy zaatakowali linję nieprzyjacielską i zdobyli wielką ilość materjału wojennego. Na froncie Tygrysu: Nasze samoloty rzuciły kilka bomb na pozycję nieprzyjacielskie. Front macedoński: Na froncie Strumy odparliśmy atak nieprzyjaciela na nowe pozycje.

Oświadczenie Niemiec w sprawie zatopienia „Angeliki“

Londyn. (BK). „Daily Telegraph“ donosi z Aten: W sprawie zatopienia parowca „Angeliki“ ogłasza poselstwo niemieckie oświadczenie, że żadna łódź niemiecka nie atakowałaby okrętu greckiego, któreg papiery byłyby w porządku. Atakowanoby tylko okręty wiozące wojska rewolucyjne dla wzmocnienia koalicji. Poselstwo niemieckie jest przekonane, że „Angeliki“ nie został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Antoni Romanowski z Gorynia pow. i gub. radomskiej zapytuje właściela warstatu szewskiego Dębickiego, zamieszkałego w Proskurowie ul. Aleksandrowska № 55, co się dzieje z synem moim Józefem, który jako terminator z Dębickim wyjechał z Radomia oraz czy nie posiada wiadomości o synu moim Stanisławie, będącym w armji czynnej. Prosimy pisma i rosyjskie o przedrukowanie niniejszego.

436—1

Zginęła Karta tożsamości wydana d. 19-VII rb. przez Magistrat radomski na imię Felicjana Zaręby. 435—1

CH. D. KORMAN

Lubelska 21

Pierwsza w Radomiu fabryka (kamasze sukienne). Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny przystępne. 425—6

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 5 listopada 1916 roku. № 247

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Związek Ziemian Królestwa Polskiego
Oddział Radomski
(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)
zawiadamia swych członków, że
Biuro Związku w Radomiu
mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.
i załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—4

Towarzystwo Akcyjne
Polska Centrala Handlowa
w Radomiu, ul. Szeroka I,
utworzone w celu zaopatrywania ludności Polski w artykuły spożywcze i inne potrzeby, zakupuje te artykuły tak w kraju, jak w Monarchji Austrjacko - Węgierskiej i państwach neutralnych z pierwszej ręki i w dużych ilościach. 430—4
Producenci i hurtownicy proszeni są o składanie ofert.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 4 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Nieprzyjaciel prowadził dalej swe ataki w północnej Wołoszczyźnie. Oprócz odzyskania wzgórza granicznego Rosca (w okolicy na południo-wschód od Brasso), nigdzie nie miał powodzenia. W walce o pewną pozycję górską na południo-zachód od Predealu, utrzymaną przez nas mimo najgwałtowniejsze ataki, wzięliśmy do niewoli przeszło 250 jeńców. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wzmogła się działalność artylerji rumuńskiej.

Front ks. Leopolda baw.: Pod Bohorodczanami c. i k. oddział lotny napadł na przednią straż rosyjską i zniszczył jej pozycję. Nad Narajówką baony niemieckie zdobyły znowu kilka rowów rosyjskich i utrzymały je przeciw zaciętym kontratakom.

Na froncie włoskim: Po walkach w dn. 1 i 2 bm. przedpołudnie 3 bm. upłynęło na froncie Pobrzeża bez większych walk. Po południu jednak wzmogła się znowu działalność zaczepna Włochów. Na Karsie powstrzymano ogniem zaporowym ponowione próby ataków. W dolinie Wippachu w wieczór znaczne siły nieprzyjacielskie przebiły się aż do naszych pozycji. Wkrótce po tem nasi w kontrataku odebrali wszystkie rowy. Przed naszemi przeszkodami pod St. Katarina i Damber krwawiło się kilka baonów bersaglierów w bezskutecznych atakach. Liczba wziętych od dn. 1 b. m. jeńców wzrosła do 3.500.

Niemcy wytrzymają do następnych zbiorów.

Berlin. (BK). W dyskusji nad sprawozdaniem komisji w sprawach aprowizacyjnych prezydent wojennego urzędu żywnościowego Bałocki przedstawiwszy zarys kwestji żywnościowej, apelował do ogółu ludności, aby przy wszelkich skargach na niedomagania, których niepodobna uniknąć, uwzględniali powagę czasu. W końcu oświadczył, na podstawie ścisłej oceny sytuacji ogólnej, że niema niebezpieczeństwa, aby Niemcy nie wytrzymały do następnych zbiorów w jesieni 1917 r.

Z parlamentu niemieckiego

Berlin. (B. K.). B. Wolffa donosi 4 bm., że prawdopodobnie reichstag wyczerpie plan swych prac i następnie odroczy się. Planowana mowa kanclerza została skutkiem tego odroczona. Atoli obrady głównej komisji dadzą kanclerzowi sposobność do omówienia ważnych spraw.

Malowany djabeł

W żadnym z czterech miast na okupacji austro-węgierskiej, w których mają się odbyć niezadługo wybory do Rad miejskich, dyskusja na temat tzw. polityczności, czy apolityczności wyborów nie przybrała charakteru takiego wyuzdania jak w Radomiu. Mowiąc to, popełniamy właściwie błąd, gdy w rzeczywistości dyskusja ta w innych miastach, prawie że nie istnieje, mimo, że wychodzą tam pisma o różnych kierunkach politycznych.

Czemu przypisać, że sprawa, która w Radomiu wprawia pewne osoby w jakiś paroksyzm szału apolitycznego, w innych, większych nawet miastach, o bardziej rozwiniętem życiu publicznem, nie wywołuje żadnego prawie odgłosu? Czyżby obywatele innych miast nie interesowali się sprawami publicznemi? Przeciwnie; właśnie dlatego, że życie publiczne płynie tam szerszą falą, że prasa jest tam odbiciem poglądów panujących istotnie w kołach obywatelskich, a nie narzędziem, nadużywanem do wygłaszania najdziwaczniejszych „poglądów“ nieodpowiedzialnych jednostek,—obywatele uważają tam za rzecz nie ulegającą dyskusji, że panujące w społeczeństwie poglądy polityczne czy społeczne winny mieć w instytucji reprezentacyjnej, jaką jest Rada miejska, swoich rzeczników. Że zaś obywatele nie są dziećmi, które można zastraszyć nawet polityką, że nadto zbyt dobrze wiedzą z obserwacji, iż nigdzie w Radzie miejskiej nie prowadzi się polityki, choć w każdej Radzie są reprezentanci wszelkich stronnictw politycznych,—dlatego też nie boją się djabła politycznego i spokojnie przygotowują się do wyborów.

Jedynie w Radomiu pewne kółko maluje djabła na ścianie z podpisem: polityka i tym malowanym djabłem próbuje zastraszyć wyborców, wmawiając w nich, że, nieomal cała większość ogółu i jego przedstawicieli wypowiedziała się za wyborami apolitycznymi“ (gdzie i kiedy uczyniła to owa „cała(!) większość“—to drobnostka). O co w istocie rzecz idzie, skąd ten krzyk apolityczny?

Wysuniętemu z pewnej strony bezpośrednio po ogłoszeniu ordynacji miejskiej hasłu apolityczności wyborów (za wzorem pewnych kół w Warszawie, gdzie, jak wiadomo, hasło to zbankrutowało przy wyborach) przeciwstawiliśmy pogląd, który właśnie zwyciężył w Warszawie, że do Rady miejskiej powinni wejść ludzie, którzy nie tylko znają się na gospodarce miejskiej, ale

także, którzyby dawali gwarancję, że w przełomowych dla narodu czasach, w razie potrz[illegible], zechcą z godnością wystąpić i dać wyraz naszym narodowym aspiracjom i dążeniom. Warunek ten uważamy za tem ważniejszy, że Rady miejskie stać się mogą, narazie, jedynemi reprezentacjami z wyborów naszego społeczeństwa i skutkiem tego spaść na nie mogą wyjątkowe obowiązki. Jesteśmy zdania, że w Radzie miejskiej winni zasiadać nie tylko dobrzy urzędnicy administracyjni, ale obywatele w pełnem tego słowa pojęciu, którym zatem przyszłość narodu leży na sercu i do jaknajkorzystniejszego ukształtowania tej przyszłości gotowi są przyłożyć ręki, uświadamiając sobie, że samorząd miejski jest zaczątkiem państwowego samorządzenia się narodu.

Taka jest istota poglądu, który w apolitycznej grupce wywołuje ataki szału. Kto inaczej przedstawia tzw. polityczność wyborów, kto, malując djabła na ścianie, stara się zastraszyć nieświadomych rzeczy wizją przyszłego piekła w Radzie, ten z całą świadomością, ze złą wolą mistyfikuje społeczeństwo; w jakim celu?

Podkreślamy, że ludzie krytyczni i roztropni taką dzieciuniadą i sztucznym hałasem nie dadzą się zdezorjentować. Wiedzą oni bowiem, że wszędzie w Radach miejskich zasiadają ludzie z różnych obozów politycznych, a mimo to, a raczej dlatego Rady te prowadzą wzorową gospodarkę, do której nam jeszcze daleko; że takie właśnie Rady w Galicji i na Śląsku, gdy było potrzeba, zabierały głos w sprawach politycznych i protestowały przeciw Wrześni i przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny, że te same Rady uchwalały miljony na Legjony i inne cele polityczno-narodowe, a czyniły to w myśl gorących intencji całego społeczeństwa; że wreszcie ciała samorządne, jakiemi są komitaty węgierskie, bez wyjątku niemal podjęły uchwały do rządu węgierskiego w obcej im sprawie polskiej, oddając nam tem ważną usługę. Nikomu zaś nie przyszło na myśl protestować przeciw „polityczności“ powyższych samorządnych instytucji. A czy potrzeba dowodzić, jakie usługi sprawie polskiej oddaje samorząd miast polskich na kresach, w Galicji Wschodniej i na Śląsku?

W każdym narodzie wyborcy żądają od kandydatów do instytucji o charakterze reprezentacyjnym zdecydowanych i jasnych w sprawach narodowych poglądów. Jest to „conditio, sine qua non“. Natomiast u nas—nie w Polsce, lecz tylko w Radomiu—są ludzie drżący ze strachu na myśl, że w Radzie miejskiej, jedynej na razie jawnej i legalnej reprezentacji, mogą się znaleźć ludzie, którzyby chcieli w danym razie dać wyraz naszym uczuciom i dążeniom narodowym.

A dzieje się w historycznej chwili, kiedy naród cały z dręczącą niecierpliwością oczekuje rozstrzygnięcia swych losów, kiedy wszystkiemi wibrami swej duszy pragnie ziszczenia się ideału państwa polskiego, a zastęp najszlachetniejszych w narodzie swą krwią i życiem dokumentuje przed światem żywotność tego ideału.

Nie bawmy się w chowanego: tu nie o politykę idzie, lecz *o jakość polityki*. Hasło apolityczności jest jedynie pokrywką, zasłoną, mającą zakryć prawdziwe oblicze polityczne. Bierność, neutralność, wyczekiwanie itp. to także i tylko polityka, a nie systemy gospodarki miejskiej, na którą nikt nie ma monopolu.

Demaskować przed ogółem tę obłudną grę, tę arlekinadę polityczną, jest obowiązkiem obywatelskim. Grajmy w otwarte karty.

Przed obwieszczeniem wytycznych dla odbudowy państwa polskiego

Gazeta „Leipziger Neueste Nachrichten“ zamieściła w numerze z 26 października następujące informacje w sprawie przyszłego ukształtowania stosunków w Królestwie Polskiem:

Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy Berlinem a Wiedniem, a dotyczące życzeń na przyszłość Polaków, dawniej pod panowaniem rosyjskiem pozostających, doprowadzone zostały do tymczasowego zakończenia. Zdaje się, że niebawem pojawią się odnośne wiadomości. Jeżeli w parlamencie mówią o tem, że w połowie tygodnia przyszłego nastąpi obwieszczenie o tem, to nie koniecznie musi to stać w sprzeczności do tamtego przypuszczenia. Obwieszczenie późniejsze przypuszczalnie więcej będzie zawierało, aniżeli prosta zapowiedź, że oswobodziciele Polski się pogodzili; przyjąć raczej należy, że podane zostaną do wiadomości fundamentalne wytyczne, na które się zgodzono. Mówi się o tem, że owe fundamentalne wytyczne dla odbudowy samodzielnego państwa polskie-

Ś. p. JAN HUBE (Kmicic)

Na cmentarzu radomskim przybyła nowa mogiła bojownika wolności Polski. Onegdaj pochowano zwłoki ś. p. Jana Hubego, plutonowego I Brygady, zmarłego dn. 30.X na zakażenie w tutejszym szpitalu.

Ś. p. Jan Hube (pseud. Kmicic) urodził się w Wyłkowyszkach, byłej Suwalskiej guberuji dn. 20.I 1896 r. Początkowo kształcił się w Warszawie, gdy jednak wybuchł bojkot szkół rządowych, przeniósł się do Krakowa, gdzie uczęszczał do Wyższej Szkoły Przemysłowej.

Od pierwszych dni swej młodości był ś. p. Hube zaciętym wrogiem moskiewskiego knuta i szczerze oddanym zwolennikiem idei walki zbrojnej z tymże, walki o niepodległość Ojczyzny naszej. Niedługo po przyjeździe do Krakowa, wstępuje też do właśnie zawiązujących się Drużyn Strzeleckich, gdzie odtąd z niesłychanym zapałem pracował nad swojem wykształceniem militarnem, pod kierunkiem ukochanego przez niego nieodżałowanej pamięci Pększyca-Grudzińskiego.

Z wybuchem wojennej zawieruchy, znajduje się, jako jeden z pierwszych, w formujących się szeregach strzeleckich i wkrótce też wyrusza w pole w szarży sekcyjnego. Przebywszy wszystkie trudy i mozoły kadrówki, zostaje wcielony do 5 bataljonu I Brygady, z którym razem przebywał aż do chwili utraty możliwości służby wszystkie bitwy i potyczki, awansując wkrótce na plutonowego.

Kmicic cieszył się sympatją ś. p. kapitana Sława i był przez tegoż specjalnie używany do wywiadów. W czasie jednego z takich wywiadów udało mu się uratować porucznika ułanów, Orlicza, który ranny w nogę, ukrywał się w zaroślach na brzegu Wisły, zajętym przez Moskali. Kmicic, który właśnie z patrolem krążył po drugiej stronie Wisły, usłyszał wołanie Orlicza, zmusił przewoźników do przeprawy przez wzburzoną Wisłę pod strzałami wrogów, odszukał porucznika i dostawił do brygadjera Piłsudzkiego, jak się okazało później, z bardzo ważnymi meldunkami.

Pod Laskami, w czasie ataku na Moskali, kontuzjowany szrapnelem w ucho, nie zwraca na to uwagi, lecz bierze udział w wszystkich przygodach słynnego odwrotu pod Kraków, który, jak wiadomo odbywał się w bardzo ciężkich warunkach, o głodzie i chłodzie, pod naciskiem przeważających sił wroga. W Krakowie, pomimo zupełnego wyczerpania i złego stanu ucha, nie dał sobie mówić nawet o odpoczynku, lub pomocy lekarskiej i wraz z swoim bataljonem udaje się pod Limanową.

Tam zostaje poważnie raniony kulą z karabinu maszynowego i wtedy dopiero, wbrew swojej woli zostaje przemocą wprost odtransportowany do szpitala. Taka już bowiem była dusza zmarłego, że chociaż wyczerpane ciało odmawiało służby, to niesłychana siła woli i idei szlachetnej, nie pozwalała nawet na myśl o spoczynku. Odtąd rozpoczynają się dla zmarłego niezwykle smutne dni tułaczki po szpitalach w Żywcu, Ostrawie Morawskiej i Opawie, dni walki między życiem a śmiercią... Po przejściu operacji ucha, zostaje w końcu wysłanym do szpitala w Kamińsku, gdzie zostaje—czego się najbardziej obawiał—superarbitrowanym.

Odtąd dni swoje poświęcał bolesnemu oczekiwaniu chwili, gdy znowu będzie mógł chwycić za karabin i wziąć udział w walce o ukochaną ideę.

Niestety, nadwyrężone zdrowie nie tylko nie wracało, ale się jeszcze pogarszało. W dniu 22 października kładzie się ś. p. Kmicic do łóżka, z którego nie przeznaczonem było mu już powstać.

W dniu 30 października kończy życie—umiera z żalem i bólem, że Tej, dla której walczył, zdrowie stracił i dla której walczyć był gotów do ostatniej kropli krwi, wolnej i niepodległej oglądać już nie będzie.

„Dlaczego umieram teraz właśnie“... były ostatnie słowa umierającego.

Urosła już nad nim mogiła na cmentarzu radomskim. Mogiła ta skromnego żołnierza polskiego budzi w tych, co go znali, myśl, że spoczął w ziemi jeden z tych nieocenionych, nie głośnych wprawdzie, ale tem bardziej godnych uznania, którzy wierzą, że tylko walka zbrojna—walka do ostatniej kropli krwi dla Ojczyzny naszej Niepodległość zdobędzie.

Cieniom dzielnego bojownika o Wolność, niestrudzonego żołnierza polskiego cześć! *St. K. Radoń.*

go w czasie pokojowym ogłoszone zostaną równocześnie w Berlinie, Wiedniu i po miastach polskich. Jasną jest rzeczą, że mogą być tylko bardzo ogólnej natury, gdyż uregulowanie wszelkich szczegółów nie może nastąpić podczas wojny i przy wykluczeniu publiczności—tylko pomiędzy gabinetami. Nie rozwodząc się o treści przypuszczalnej obwieszczenia, mającego nastąpić niebawem, już teraz należy przypomnieć: niema tak doskonałego rozwiązania kwestji polskiej, któreby całkiem zadowoliło wszystkich interesowanych. Kto sobie z tego zdaje sprawę, nie dozna zawodu w nadziejach.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ
PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Korona i miecz

Przemówienie p. W. Rzymowskiego na ostatnim wiecu w Filharmonji

W roku 1807 Aleksander I, zawierając pokój z Napoleonem, jako warunek postawił żądanie, aby państwo polskie nigdy więcej odbudowane nie było. Jak wiadomo, Napoleon nie mógł warunku tego przyjąć, jednak w wyniku ustępstw obopólnych powstał ten twór, który został nazwany Księstwem Warszawskiem. Jak widzimy tedy, z samego imienia swego Polska została przez Rosję obcięta. Odtąd ten sam warunek Rosja powtarzać będzie wszystkim sprzymierzeńcom w ciągu całego stulecia.

Odtąd Rosja stać będzie wiernie na straży naszego grobu. Wszystkie umowy i przymierza Rosja zawiera na zasadzie nietykalności tego grobu, w którym Państwo nasze spoczęło. Dlatego też niczego nie możemy spodziewać się od Rosji, ani od jej sprzymierzeńców nie możemy się spodziewać odbudowy państwa polskiego.

Tylko ten, kto toczy wojnę z Rosją, może współdziałać w odbudowie naszego państwa, tylko na gruzach władztwa rosyjskiego może odrodzić się nasza Niepodległa Polska.

Dziś, gdy jesteśmy w przededniu powstania państwa polskiego, są jeszcze pośród nas ludzie, którzyby radzi wprowadzić naród z powrotem do domu niewoli, którzy zapewniają nas obietnicą, że Rosja, która wróci, będzie inna od tej, która odeszła, że obdarzy nas prawem autonomji, będzie postępowała z nami łagodnie, po ludzku, łaskawie.

Ktokolwiek w ten sposób rozumuje—zajmuje stanowisko nie polityka, nawet szczerego patrjoty, ale stanowisko, godne członka Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, którym także należy się humanitarne, ludzkie traktowanie. Koń dorożkarski ma prawo, ażeby się z nim obchodzono łagodnie, to prawo ma też i krowa, prowadzona do rzeźni, żeby ją zarzynano według wszelkich zasad humanitarnych, ale my nie chcemy być krową, zarzynaną chociażby najhumanitarniej w świecie.

Dlatego też nie chcemy, ażeby nam stawiano najłagodniejsze nawet prawa, ażeby nam dyktowano najbardziej humanitarną autonomię. My chcemy sami własne prawa stanowić i sami w czyn je wprowadzać.

Dlatego też żądamy własnego państwa, jako źródła naszego polskiego prawa i ustawodawstwa.

Dlatego żądamy państwa, rządu, armji i króla polskiego! Królowi temu włoży naród koronę na czoło, ażeby była godłem naszej bezwględnej niepodległości, a w rękę da mu miecz, ażeby bronił tej niepodległości przeciw wszelkim wrogom!

Ta korona i ten miecz w ręku naszego króla w stosunku naszej dzisiejszej walki z Rosją—to ostoja całego bezpieczeństwa, naszego pewnego bytu, a w stosunku do naszych sprzymierzeńców europejskich, Niemiec, Austrji i Węgier, stanie się ta korona i ten miecz ostoją naszej godności i dumy narodowej. (Oklaski i brawa długo niemilknące).

Adwokat Przysięgły
JAN WIGURA
przeprowadził się
na ulicę Szeroką № 16, II-gie piętro, róg Długiej
wejście od Szerokiej. 410—3

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 5 listopada, Zacharjasza i Elżbiety. sł.: Sławomir
Wschód słońca g. 6 m. 31 zachód g. 4 m. 13.
Wspominki historyczne. 1360· Śmierć Kazimierza Wielkiego 1914 Bitwa pierwszej brygady legjonów pod Marszowem.

— **Zjazd delegatów Kółek rolniczych ziemi Radomskiej.** Jak się dowiadujemy, dzień 16 listopada, w którym jak wiadomo, odbędzie się w Radomiu ogólne zebranie Wydziału Kółek rolniczych, wyznaczony został także na zjazd delegatów kółek rolniczych ziemi Radomskiej. Porządek dzienny zjazdu zapowiada się bardzo interesująco, gdyż mają być omawiane sprawy tak ważne, jak ożywienie działalności kółek rolniczych (referent inżynier p. Stefan Biedrzycki, przewodniczący Centralnego Wydziału kółek roln. w Warszawie). Sprawę działalności Komitetów ratunkowych oraz sprawy odbudowy wsi referować będzie dyr. p. Stanisław Mikułowski—Pomorski. Wiele innych spraw omówią miejscowi instruktorzy. Dwa lata wojny w wielu miejscowościach powstrzymało robotę kółkową. Należy się spodziewać, że zjazd działaczy społecznych da im nowego bodźca i przyczyni się do ożywienia pracy kulturalnej na wsi. Z kół rolniczych informują nas, że zjazd budzi wielkie zainteresowanie na wsi i zapowiada się bardzo licznie.

— **Założenie taniej kuchni robotniczej.** Dowiadujemy się, że Związek Zawodowy Robotniczy otwiera tanią kuchnię robotniczą w lokalu przy ulicy Skaryszewskiej l. 16. Kuchnia wydawać będzie obiady dla bezrobotnych po 10 k., dla innych robotników po 25 k.

Komitet ob. m. Radomia przeznaczył na cele kuchni 500 koron miesięcznie, nadto prezydent miasta, p. Przyłęcki, przyrzekł wyjednać dla kuchni z funduszów miejskich jednorazowy zasiłek w sumie rb. 200.

Kuchnia zostanie uruchomioną z dniem 15 listopada i posiadać będzie zupełną autonomję.

— **Popisy deklamacyjne w szkołach średnich.** Do Radomia przyjechał p. Adolf Dulęba z Lublina i urządza w tutejszych szkołach średnich popisy deklamacyjne. Dziś o godz. 11 przed południem deklamować będzie dla młodzieży gimnazjum filologicznego i seminarjum naucz. w sali przy ul. Skaryszewskiej. Jutro w szkole handlowej osobno dla młodzieży starszej i młodszej: oraz w zakładzie naukowym p. Gaji.

Prasa lubelska z wielkiem uznaniem wyraża się o pięknej deklamacji p. Dulęby, pisząc, że były one przyjęte przez młodzież z prawdziwym zachwytem. P. Dulęba posiada szereg bardzo pochwalnych pism od zarządów szkół. Należy się spodziewać, że i młodzież tutejsza skorzysta ze sposobności usłyszenia pięknej deklamacji, którą rzadko można słyszeć.

— **Z teatru.** Zrzeszenie artystów Teatru Polskiego w Radomiu daje jedno przedstawienie we wtorek 7 listopada w Sali Ligi Kobiet. Odegrana zostanie sztuka w 3 aktach St. Przybyszewskiego „Dla Szczęścia. Podczas antraktów grać będzie orkiestra wojskowa.

— **Wieści od ochodźców.** Liwocha Józef, syn Piotra, prosi ks. proboszcza parafji Miedzierza, gub. radomskiej. o zawiadomienie rodziny, ze wsi Królewiec, że pozostaje na dawnej posadzie. Od czasu wyjazdu z Warszawy zamieszkał w Moskwie, ul. Troicka nr. 1 z żoną i dziećmi. Siostra jest na posadzie. Wszyscy są zdrowi, powodzi się nieźle. Na wysłane listy do Warszawy i na wieś, nie mają odpowiedzi. Proszę o wiadomości tą samą drogą o ich rodzinach.

Koziński Stanisław i braterstwo Antoniowie zawiadamiają rodziców w miasteczku Żarnów, pow. opoczyński, iż mieszkają w Mińsku, są zdrowi. Proszą o wiadomość tą drogą

— **Kradzież** W ubiegłą środę nad wieczorem do spiżarni p. Koczalskiej. mieszczącej się w sieni obok mieszkania w domu Nr. 30 przy ul. Marjackiej, złodzieje korzystając z nieobecnocśi gospodyni, otworzyli wytrychem drzwi do mieszkania i zabrali zapasy spożywcze szynkę, jaja, masłę i mąkę. Wychodząco zamknęli drzwi i ulotnili się. Kradzież spostrzeżono dopiero w parę godzin później, gdy przed kolacją udano się po masło.

— **3 dni bezmięsne w Radomiu.** Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie gen. gubernatorstwa, zaprowadzające 3 dni bezmięsne w tygodniu: wtorek czwartek i sobota: Dni bezmięsne obowiązują także w gospodarstwach domowych... Ubój bydła odbywać się może w rzeźniach tylko w poniedziałki, środy i piątki. W inne dni mają być rzeźnie zamknięte.

= **Wykaz chorób zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 29, 30-X: *Tyfus plamisty*: Skaryszewska 19, Szpitalna 3,—2 przyp. *Tyfus brzuszny*: Lubelska 49—1 przyp. *Szkarlatyna*: Lubelska 5, 49, 50, Bóżniczna 12, Rynek 4. Grodzka 2, Lubelskie Górki 11,—7 przyp. *Róża:* Lubelska 7—1 przyp.

Dnia 31-X i 1, 2, 3-XI: *Tyfus brzuszny:* Szpitalna 6, Długa 24, Lubelska 55. Rwańska 6, Nowo-spacerowa 20, Stare Miasto 9, Skaryszewska 71, Nowogrodzka 15, Miła 7,—9 przyp. *Szkarlatyna.*

Wałowa 33, Lubelska 4, 33, 107, Kocielna 16—5 przyp. *Ospa*: Wałowa 13, Bóżniczna 7, Zytnia 5—3 przyp.

LISTY DO REDAKCJI.

Od Ligi Kobiet P. W. otrzymujemy następujące pismo:

Uważamy się w obowiązku uczynić, sprostowanie do artykułu „Święto umarłych", zamieszczonego w numerze 245 „Gazety Radomskiej", w którym mylnie twierdzono, że groby legjonistów nie były wszystkie ubrane.—Otóż wyjaśniamy, że istniejące 6 grobów legjonistów były ubrane jednakowo zielenią, orłami i nalepkami. Groby te mają krzyże i tablice z napisami, więc odszukanie ich nie przedstawia trudności. Przytem nadmieniamy, że dnia 2 listopada o godzinie 5-ej pp. groby były w należytym porządku.

Z poważaniem Liga Kobiet. Wice-przewodnicząca: Henryka Lewicka. Sekretarka Wanda Czaplińska.

Z KRAJU.

Ruch wyborczy w Piotrkowie. Władze miejscowe zalegalizowały Robotniczy Komitet Wyborczy Socjalistów Polskich. Komitet, którego lokal mieści się przy ul. Bankowej l. 8, składa się z 25 osób. Przewodniczącym jest p. Jan Stroński, zastępcą jest p. Kaz. Kuczewski. Deklaracja przedwyborcza Komitetu Socjalistów Polskich ogłoszona będzie niebawem.

TELEGRAMY

„Historyczne enuncjacje"

Kraków. „Czas" pisze w artykule wstępnym o silnym stanowisku gabinetu Koerbera i oświadcza, że po ukończeniu rekonstrukcji gabinetu ogłoszone zostaną historyczne enuncjacje.

Rozmowy o pokoju.

Haga. Między państwami koalicji odbywają się poufne narady o możliwości celów wojennych i warunków pokojowych, które w pewnym czasie podane zostaną do publicznej wiadomości.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Sztab generalny donosi 3 b. m.: Front macedoński: Atak słabych jednostek nieprzyjacielskich na zachód od jeziora Melik odparto. Nasze pozycje w dolinie Bitolji ostrzeliwane były daremnie przez nieprzyjacielską artylerję. Słabe ataki nieprzyjacielskie na Tarnowę i Dobropolje zostały odparte. W dolinie Wardaru słaba akcja artylerji. U stóp Belasica Planiny spokój. Samolot nieprzyjacielski rzucił bezskutecznie bomby na wsie Bucjuckniale i Bursuk. Nad Strumą bezskuteczny, chwilowy ogień armatni. Nieprzyjaciel opuścił wieś Kakańska. Na wybrzeżu egejskiem spokój.

Front rumuński: Położenie niezmienione. Dwa okręty nieprzyjacielskie bombardowały Konstancę, lecz zostały przepędzone przez baterje nadbrzeżne. W zdłuż Dunaju słaby ogień armatni i piechoty.

W Rosji piszą o pokoju.

Sztokholm. Według doniesień angielskich pisma rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa omawiają zupełnie swobodnie sprawę porozumienia z Niemcami.

Sacharow dowódzcą w Dobrudży.

Genewa. Pisma paryskie donoszą z Bukaresztu, że naczelne dowództwo wojsk w Dobrudży przeszło na gen. Sacharowa.

Po zajęciu fortu Doumont.

Paryż. Wiadomość o odzyskaniu fortu Doumont przez Francuzów wywołała w Paryżu wielką radość, domy ozdobiono chorągwiami i iluminowano. Ludność zachowywała się w ten sposób, jak gdyby osiągnięto już ostateczne zwycięstwo.

Sewastopol uszkodzony

Kopenhaga. (BK). „Berlingske Tidende" zamieszcza telegram prywatny, według którego kupiec, który powrócił z Rosji, twierdzi, iż okręt linjowy „Sewastopol" przed 8 dniami natknął się na minę przed Helsingforsem i został częściowo uszkodzony.

Niemieckie łodzie podwodne ukazały się przed Helsingforsem.

Proces o uwolnienie od wojska

Kraków W procesie o bezprawen uwolnienie od służby wojskowej, który trwał bez przerwy od września, zapadł następujący wyrok: skazani zostali: Leon Rieser na 19 lat więzienia, Piotr Jaskier na 16 lat, Silbersztein, Ludwik Uryga po 14 lat, Józef Goryczko, Bienenfeld i Wołkowski po 10 lat, Władysław Laporozen na 8 lat, Aleks Starkel na 6 lat, Marja Riser i Gerson Riesen po 3 lata, inni oskarżeni po 2 lata i 11 miesięcy aresztu garnizonowego i na kary pieniężne.

Armja Wenizelosa

Londyn. (BK). Według doniesienia z Salonik, armja narodowa liczy teraz 70.000 ludzi, z czego 17.000 zupełnie uzbrojonych stoi w polu.

Płonący balon

Chrystjanja. (BK). Wczoraj zrana pod Lister zauważono płonący balon, należący prawdopodobnie do jednego z wojennych okrętów angielskich. O losie jego załogi nic nie wiadomo. Resztki balonu wiatr poniósł do Farsund.

OGŁOSZENIA.

Wiktorja Brzezicka z córką i rodzicami ze Śmietanek w powiecie Kozienieckim gub. Radomskiej zawiadamia męża swego Ignacego w Mińsku ul. Niżnia Lachowska № 21 dom Klupra, że jest zdrowa wraz z rodziną. Babka umarła i Maniek Nowakowski również. Ojciec zajmuje posadę po Jaszkinie, Antoś pisał z Sokółki; u Feliksażona i dzieci zdrowi, majątek w zupełnym porządku jak również i u Frania. Wiadomość otrzymaliśmy. 880—1

Bibioteka Teatrów Amatorskich

sztuki ludowe, patjotyczne w wielkim wyborze do nabycia w księgarni powszechnej **Jadwigi Czajkowskiej** Lubelska 40. 439—2

Nagrody koron 15

Zgubiono w dniu 1-go listopada srebrną papierośnicę z monogramem Sz. P. Znalazca proszony jest o oddanie Szeroka 7, mieszkanie 6. 438—1

Zastępstwo generalne

pewnego poważnego austrjackiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie oddane zostanie na powiat radomski pod korzystnemi warunkami. Reflektuje się tylko na osobistość, która może wykazać, iż w branży tej była skutecznie czynną i posiada dobre stosunki. Oferty z dokładnemi datami co do dotychczasowego zatrudnienia i referencje pod: **„Życie i ogień 24638" do Ekspedycji annonsów M. Dukes Nachf. A. G. Wiedeń I, Vollzeile 16.** 440—2

Skład Dentystyczny HERMAN JUDT

Warszawa, Marszałkowska 149.

poleca kauczuk oraz wszelkie inne materjały dentystyczne **po znacznie zniżonych cenach.** 419—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 7 listopada 1916 roku. № 248

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



5-go listopada 1916 r. w Warszawie.

Warszawa. (BK). Proklamacja państwa polskiego wywołała w stolicy Polski niebywały entuzjazm całej ludności, która bez względu na klasy i stany dzień historyczny obchodziła w upojnej radości jako dzień ziszczenia półtorawiekowych aspiracji narodowych To, co Warszawa przeżywała w niedzielę niezatartemi zgłoskami wyryje się w pamięci wszystkich, zapisze historja.

Uroczystości rozpoczęły się oficjalnym aktem na zamku, gdzie gen.-gubernator do zebranych notablów, przedstawicieli wszelkich instytucji i sfer po odczytaniu proklamacji wygłosił mowę, podnosząc znaczenie przeżywanej chwili. „Wkrótce — mamy nadzieję— powstanie wojsko polskie, mówił Beseler—skupiające się dobrowolnie u swoich sztandarów i stojące na straży tego symbolu państwowej niepodległości. Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości".

Po mowie jego rozległy się okrzyki na cześć mocarstw i Monarchów sprzymierzonych.

Następnie rektor uniwersytetu, dr. J. Brudziński, przemówił w słowach następujących:

„Przyjmujemy ten doniosły fakt obu Monarchów, stwierdzający nasze nigdy nieprzedawnione prawa do niepodległego bytu państwowego z wiarą w jego rychłe, życzliwe i celowe zrealizowanie. Za najistotniejszą gwarancję uważamy powołanie regenta, jako symbolu państwowości polskiej, i tymczasowej Rady stanu, zanim Król Polski stanie na czele, ostatecznie zorganizowanego i określonego w swoich granicach państwa polskiego.

Wierzymy, że wspólność interesów państwowych mocarstw centralnych i państwa polskiego wytworzy zgodne sąsiedzkie stosunki i zapewni pomyślne warunki narodowego bytu wszystkim rodakom. Racz Ekscelencjo być wyrazicielem wobec Obu Wspaniałomyślnych Monarchów naszej wiary w jaknajpomyślniejsze urzeczywistnienie Ich woli i należnej Im za to wdzięczności naszej.

Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska!"

Orkiestra przed zamkiem wykonała hymn narodowy i utwory okolicznościowe.

Na długo przed rozpoczęciem aktu zebrały się przed zamkiem królewskim nieprzeliczone tłumy publiczności.

Balkony i okna okolicznych domów przepełnione były widzami. Wszystkie domy przybrane były we flagi narodowe i kobierce.

Po odjeździe z zamku dygnitarzy tysięczne tłumy publiczności uformowały się w pochód, który przy dźwiękach pieśni narodowych ruszył ulicami miasta. Nad tłumem powiewał las sztandarów narodowych.

Pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie dwaj żołnierze niemieccy ustawili sztandar polski, ubrany w kwiaty, przemówili dwaj robotnicy.

W Palais de Glace odbył się wiec polityczny zorganizowany przez C. K. N. Po godz. 3 uczestnicy udali się w stronę Alei Ujazdowskiej.

Około godz. 4 po poł. pochód zwiększający się coraz bardziej skierował się na Plac Teatralny, przed ratuszem, gdzie miał się odbyć uroczysty obchód. Zjawił się także oddział legjonistów, witany gromkimi okrzykami. Pośród pochodu niesiono sztandary i barwne transparenty z napisami na cześć polski, rządu polskiego, armji, Legjonów i t. d.

W sali ratuszowej zjawili się dygnitarze miejscy, przedstawiciele władz i liczna publiczność.

Na chwilę przed otwarciem posiedzenia wkroczyła do sali śród owacyjnych oklasków delegacja legjonów polskich. Przedstawiciele legjonów zajęli miejsca w lewej nawie sali.

Widziano śród nich: komendanta korpusu legjonów, St. hr. Szeptyckiego, jego zastępcę w delegacji, szefa departamentu wojskowego, pułkownika Władysława Sikorskiego, komendanta 5-go pułku piechoty podp. Leona Berbeckiego, oficera sztabu 1-ej brygady majora Żymirskiego rotmistrza 1-go pułku ułanów Gustawa Orlicz-Dreszera, komendanta 2-go pułku ułanów rotmistrza Ostoję-Zagórskiego, oraz delegatów wszystkich pułków i rodzajów broni wojska polskiego i departamentu wojskowego wraz z chorążym 2-go pułku ułanów. Jagrymem Maleszewskim. Śród legjonistów zasiadł też kapelan pułkowy oraz kilku przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, między innymi delegat kapituły włocławskiej.

Prezes Rady, rektor Brudziński, pełen głębokiego wzruszenia wygłosił mowę, kończąc ją okrzykiem: „Niech żyje wolna, niepodległa Polska!", który obecni wśród burzy oklasków, z entuzjazmem podchwycili. Po manifestacji oświadczył prezes Brudziński: „Opuszczamy tę salę, unosząc w piersi wielki okrzyk radosny: Niech żyje Polska! Niech brzmi on i rozlega się wszędzie, gdzie usta nasze zwiastują dobrą nowinę. Niech żyje Polska!"

Poczem zebrani rozeszli się, wśród przeciągłych okrzyków: „Niech żyje Polska!"

W Operze odbyło się wieczór pierwsze polskie przedstawienie galowe, przy przepełnionej sali. Artyści opery odśpiewali hymn narodowy, poczem odegrano „Halkę".

Urzędowy głos niemiecki o wskrzeszeniu Polski.

Berlin. (BK). „Nordd. Allg. Ztg" pisze pt. „Godzina dziejowa Polski": Niemcy i Austro-Węgry powzięły historyczną decyzję: postanowiły utworzyć państwo polskie. Minęło sto lat, odkąd mocarstwa europejskie na kongresie wiedeńskim wyłączyły z obrębu kultury zachodniej główny kompleks ziem Polski i powierzyły, go w ręce Rosji. Nie „oswobodziciele małych narodów" przywracają temu krajowi możność rozwoju narodowego, lecz oba mocarstwa, przeciw którym obłudnie wzywano cały świat do nienawiści w imię małych narodów.

Mocarstwa zachodnie okazały Polakom niejednokrotnie platoniczną sympatję, niejednokrotnie brzmiał z Zachodu nieobowiązujący do żadnego czynu okrzyk: „Vive la Pologne!" Zawsze, ilekroć Polacy ufając w pomoc z Londynu i Paryża, rozpoczynali walkę o swoją niepodległość okazywało się, że budowali na pustych słowach. Z tej strony nie mogła im przyjść wolność.

Gdyby dziś inne były zapadły rostrzygnięcia, gdyby na wschodzie zwyciężyły wojska rosyjskie, wówczas znowu przez sto lat ludność Królestwa polskiego bez protestu mocarstw zachodnich, wlokłyby kajdany od jednej obietnicy do drugiej.

Wyswobodzenie Polski związane jest ze zwycięstwem Niemiec i ich sprzymierzeńca. Tylko oni, a nie Rosja i nie mocarstwa zachodnie, mają swój żywotny interes w istnieniu wolnej Polski. Zrozumienie tego interesu, do którego zdąża rozwój Europy w XX wieku, nie wszędzie jeszcze w Niemczech przeniknęło, i błędem byłoby ukrywać wątpliwości, stanowiące dla niejednego z naszych patrjotów przeszkodę do powitania z radością tego śmiałego kroku.

Zdaje się, że niektóre doświadczenia, poczynione z Polakami przynależnymi obecnie i w przyszłości nieodłącznie do państwa pruskiego, nie sprzyjają temu wielkiemu rzut wi, jaki czynimy. Ponad wszelkiem jednak „za" i „przeciw" górować musi stale zasada, że ze względu na naszą własną przyszłość nie wolno nam wydać Polski z powrotem Rosji. Bezpieczeństwo Niemiec wymaga na wszelką przyszłość, aby z Polski ukształtowanej jako brama wypadu militarnego, wojska rosyjskie niemogły wtargnąć do naszego państwa, dzieląc Śląsk od Prus wschodnich i zachodnich. Nie zawsze los łaskawy da nam Hindenburga, aby, mimo takich granic, powstrzymał falę rosyjską.

0 3 miljony rocznie wzrasta ludność olbrzymiego państwa na wschodzie. Krótsza, silnie broniona granica, będzie najpotęż-

niejszym fundamentem spokojnych stosunków do naszego rosyjskiego sąsiada.

Także siłę militarną wystawili Polacy celem wyswobodzenia się z pod jarzma rosyjskiego. Legjony polskie w niejednej już bitwie biły się chwalebnie przy boku państw środkowych przeciw Rosji. Utworzenie polskiej siły zbrojnej nie jest przeto samo w sobie nowością. Państwa środkowe, godząc się na systematyczne tworzenie własnej siły zbrojnej, spełniają gorące życzenie Polaków, które u tego tak uzdolnionego pod względem militarnym narodu jest szczególnie zrozumiałe.

Krok za krokiem tworzona będzie państwowość polska. Ciężka i mozolna to będzie praca. Lecz mimo wszelkich trudności dawna państwo - twórcza siła naszego narodu dopomoże do osiągnięcia wielkiego celu. I tak z czasem w nowem państwie polskiem posiądziemy dzielnego, zaprzyjaźnionego sąsiada, zabezpieczymy Niemcy od wschodu, a dla przyszłości Europy pozyskamy cennego towarzysza.

Z manifestacji niedzielnej.

Pod krzyżem, na grobie powstańców 63 r. zapoczątkował szereg przemówień p. J. Dębski, który w mowie swojej wskazał na kolejne walki zbrojne, przechodzące dziedziczne z pokolenia w pokolenie, jako na twórczy czynnik zrębów państwowości polskiej. Legjony Polskie i twórca ich, Józef Piłsudski, czynem swym stworzyli podwaliny Państwa Polskiego. Budowę tego Państwa i jego szczegóły przeprowadzi rząd polski. Na cześć rządu polskiego i twórcy Legjonów, Józefa Piłsudskiego, mówca wzniósł okrzyk, entuzjastycznie powtórzony przez tysięczne tłumy.

Następnie, mówca, p. Jan Wigura, snując wątek myśli o stuletniej niewoli, o czynach polskich w tym okresie, wskazywał na łączność aktu proklamacji niepodległości z czynami powstańców i żołnierzy polskich. Twórca praca rządu polskiego, dzielność i bitność armji polskiej oraz solidarność i wytrwałość narodu w budowie państwa własnego utrwalą i wzmocnią jego podstawy.

Rząd polski i armja polska niech żyje!

Porucznik Legjonów, Wacław Zbrowski, ślubował w imieniu żołnierza polskiego wytrwałość i niezłomność aż do ustalenia ostatnich gwarancji państwa polskiego. Żołnierz polski dopiero wtedy złoży broń, kiedy te gwarancje przez kongres pokojowy będą ustalone.

Czwarty z kolei mówca, p. Stanisław Majewski, wywodził, iż proklamowanie państwa polskiego rzuca nam pytanie, czy zdolni jesteśmy być i trwać jako państwo. Nadano nam formy wolności, które musimy zapełnić treścią twórczego życia i obronić przed odwiecznym wrogiem, Moskwą. Zorganizowana armja polska wraz z sprzymierzeńcami rozbić musi Moskwę i odzyskać zajęte do tej pory stare ogniska kultury polskiej — Wilno i Kijów.

Ostatni mówca, p. Konrad Ranicki, wskazując na to. że Legjony Polskie, to nie ostateczny wysiłek społeczeństwa, lecz najszlachetniejszych, nawoływał do organizowania armji polskiej, jako gwarancji Państwa Polskiego. Okrzykiem na cześć armji i Józefa Piłsudskiego zakończył szereg powyższych przemówień.

Z PRASY POLSKIEJ.

Drażniąca sprawa. Pod tym tytułem zamieścił „Kurjer Polski" pełen godności i powagi artykuł w sprawie rozporządzenia władz niemieckich o tzw. zwalczaniu wstrętu do pracy, które, jak było do przewidzenia, miało na celu pozyskanie robotnika dla Niemiec.

Polacy—wywodzi „Kurjer" — gotowi są ponieść największe ofiary celem pozyskania wolności swej Ojczyzny, ale muszą one być uczynione w imieniu polskim.

„Kiedy rozporządzenie o robotnikach stało się wiadome, mieliśmy uczucie, iż oto przychodzi władza obca i chce wyprowadzić z naszego zrujnowanego przez wojnę kraju najcenniejsze dobro, jakie nam jeszcze zostało, ręce robocze, naszą ludność, i to w chwili, gdyśmy marzyli, iż dane nam będzie służyć naszemu państwu.

„Pozbawieni rąk roboczych, pozbawieni ludności męskiej, tracimy wszelką wartość bojową, a ona podczas wojny o losach narodów rozstrzyga.

„Jasne jest zatem, iż społeczeństwo polskie nie mogło zająć względem rozporządzenia o robotach przymusowych innego stanowiska od tego, jakie zajęło. Rozporządzenie to jest dla nas nie do przyjęcia.

„Danie robotnika tak, jak danie wojska, musi zależeć oczywiście od naszego narodu, a nie tylko od policyjnego rozporządzenia.

„Do narodu naszego trzeba się zwrócić o to, by dał niezajęte u siebie chwilowo ręce robocze. Musi być w tym względzie zawarty formalny układ. Społeczeństwo musi rozciągnąć kontrolę nad tymi, którzy wyjeżdżają, i musi nad nimi roztoczyć na obczyźnie opiekę".

Powyższy głos, nacechowany wielką godnością narodową, dowodzi zarazem stosunkowo dużej swobody prasy warszawskiej, skoro może omawiać krytycznie także zarządzenia władz.

Rozszerzenie granic niektórych miast.

Na podstawie § 2 rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z dnia 18 Sierpnia 1916 dz. rozporządz. Nr. 65. rozszerzono obszar miast: Buska, Chmielnika, Dąbrowy, Jędrzejowa, Ostrowca, aSndomierza, Staszowa, Szczebrzeszyna, Wierzbnika, Włoszczowej i Zamościa,

W Ziemi Radomskiej rozszerzono: obszar miasta Ostrowca (obwód opatowski) na następujące części obszaru gminy Częstocice: na południe od dotychczasowej granicy miasta leżące: Stawina, Klimkiewiczów, Filipów, Karolinów, Bolesławów, Denkowski Staw, dalej na tę część miejscowości Ostrówek, która do roku 1866. należała do miasta Ostrowca (skonfiskowane dobra kościelne), oraz na obszary położone w obrębie dotychczasowych granic miasta, a wchodzące w skład gminy Częstocice;

2) Obszar miasta Sandomierza rozszerza się na całe terytorjum miejscowości Zawichostskie Przedmieście (obecnie gmina Dwikozy) i Krakowskie Przedmieście czyli Krakówkę (z gminy Samborzec), które wyłączono z obszaru miejskiego w 1903 r.;

3) Obszar miasta Staszowa (obwód sandomierski) zostaje rozszerzony na należące dotąd do gminy Rytwiany miejscowości Staszówek i Księża wieś;

4) obszar miasta Wierzbnika obejmuje dotychczasowy obszar tej miejscowości; pozostałych 16 miejscowości wydziela się z dotychczasowej gminy Wierzbnik i łączy je w samoistną gminę „Styków" z siedzibą administracji gminnej w Stykowie.

Przepisy, jakie odnoszą się do tych miast, są analogiczne do przepisów czterech miast, których rozszerzenie przedtem ogłoszono.

Ordynacja wyborcza dla większych miast Królestwa.

Lublin. (BK). Dziennik rozporządzeń wojskowych generał - gubernji ogłasza ordynację wyborczą dla reprezentacji miast: Kielce, Lublin, Piotrków i Radom.

Równocześnie nastąpiła nominacja komisarzy wyborczych, którzy bezwłocznie podejmą swoje czynności dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów.

Rozporządzenie w sprawie wyrobu i sprzedaży chleba.

W sprawie wyrobu i sprzedaży chleba i pieczywa oraz ograniczenia spożywania mięsa w c. i k. obszarze okupacyjnym w Polsce wydało Jeneralne-Gubernatorstwo rozporządzenie, które ma na celu równomierne uregulowanie aprowizacji i sprawiedliwe rozdzielenie istniejących zapasów żywności.

Wobec tego Jeneralne - Gubernatorstwo wprowadziło ścisłą kontrolę, która obejmować będzie zarówno obrót publiczny środkami spożywczymi, jak i zużywanie ich w gospodarstwach domowych.

Co do wyrobu i sprzedaży chleba i pieczywa zarządziło Jeneralne-Gubernatorstwo, co następuje:

Do wyrobu chleba w sposób przemysłowy nie wolno używać mąki pszennej zarówno czystej jak i zmieszanej z innymi gatunkami.

Chleb może być wyrabiany w sposób przemysłowy tylko we formie bochenków lub kukiełek, których waga wynosić ma najmniej 1 rosyjski funt.

Pod wyrobem w sposób przemysłowy rozumie się wszelki wyrób pieczywa w celu sprzedaży go osobom trzecim.

Wypiek i sprzedaż małego pieczywa wszelkiego rodzaju (bułek, rogalików, bochenków i tp.) jest zakazany.

Komendy obwodowe upoważnia się do zezwolenia na wyjątki od przepisów w wypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, a zwłaszcza dla wypieku pieczywa w zakładach leczniczych, jak również dla celów djetetycznych i religijnych.

Piekarze, handlarze i wogóle wszyscy trudniący się sprzedażą chleba obowiązani są wydać kupującym także chleb krajany w kawałki.

Do przemysłowego wyrobu artykułów cukierniczych wszelkiego rodzaju wolne używać mąki pszennej lub żytniej w ilości nie przenoszącej 50% ogólnej wagi ciasta.

Wytwórcy i handlarze pieczywa i wyrobów cukierniczych, jak również przedsiębiorstwa gospodnio szynkarskie wszelkiego rodzaju mogą podawać gościom pieczywo i wyroby cukiernicze tylko na żądanie lub zamówienie. Ustawianie naczyń z tymi wytworami na stołach, lub też podawanie tych wyrobów w naczyniach do dowolnego wyboru jest zakazane. Piekarze, cukiernicy oraz osoby trudniące się sprzedażą pieczywa i właściciele przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich wszelkiego rodzaju obowiązani są umieścić w swoim lokalu przemysłowym w miejscu dla każdego widocznem, odbitkę tego rozporządzenia.

Przekraczający niniejsze przepisy karany będzie po myśli rozporządzenia Naczelnego Wodza Armji z dnia 19-go sierpnia 1915 r., № 30 Dzien. rozp. o karaniu przekroczeń policyjnych i o postępowaniu policyjno-karnem grzywną do 2000 koron lub aresztem do 6-iu miesięcy. Prócz tego orzeczoną być może także utrata uprawnienia przemysłowego.

Komendy obwodowe obowiązane są czuwać nad wykonaniem tego rozporządzenia przez przeprowadzenie rewizji w lokalach przemysłowych i lokalach sprzedaży przedsiębiorstw trudniących się przerabianiem mąki jakoteż przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* worek 7 listopada, (trzeci dzień Niepodległości Polski Herkulana męczen. sł.: Żytomira.

Wschód słońca g. 6 m. 39 zachód g. 4 m. 8.

Wspominki historyczne. 1816. Ustanowienie uniwersytetu w Warszawie. 1914. Nocny atak 100 ochotników drugiej brygady Legjonów wyrzuca z Piasecznej baon piechoty rosyjskiej.

— **Pod działaniem wielkiej chwili.** Entuzjazm i uniesienie, jakie w szerokich kołach społeczeństwa naszego wywołał fakt proklamowania niepodległego państwa polskiego, ilustrują wymownie fakty żywiołowej ofiarności na cele narodowe. Oto np. na przypadkowem zebraniu w stowarzyszeniu handlowców zebrano samorzutnie około 700 rubli. Pewien obywatel zadklarował na cele narodowe sumę rb. 500.

Sprawa państwa polskiego budzi niebywałe zainteresowanie we wszystkich kołach ludności. Zewsząd dochodzą głosy o potrzebie zorganizowania szeregu wieców politycznych i prelekcji, któreby wyjaśniły znaczenie historycznego aktu i dały wskazówki dalszego działania. Tłumione przez czas tak długi entuzjazm i energja twórcza narodu ożywiły się, jak przyroda pod tchnieniem czarodziejskiej wiosny i domagają się pola dla swej ekspansji.

— **Nadzwyczajny dodatek „Gazety“.** Wczoraj po południu wydaliśmy dodatek nadzwyczajny z opisem niedzielnych uroczystości i nastrojów, jakie w przeddzień wydarzenia historycznego aktu panowały w mieście. Dodatek ten dołączamy do dzisiejszego numeru.

— **Komitet Obywatelski** pow Radomskiego zawiadamia, że do kasy komitetu wpłynęła w ciągu października od p. Tadeusza Wodzińskiego ofiara kor. 800.

— **Z ulicy Spacerowej.** Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi o tej niegdyś głównej ulicy naszego miasta. „Na ulicy naszej,—pisze nasz korespondent — mają zwyczaj zbierać się dla zabawy chmary dzieci i wyrostków żydowskich z sąsiednich chederów i szkół. Krzyk i hałas byłby tylko przykrym dla mieszkańców ul. Spacerowej, na tem jednak nie ogranicza się „zabawa“; gromada dzieciaków ma zwyczaj, w przystępie wyładowania uczuć wojowniczych, obrzucać się kamieniami, które nie tylko że krzywdę wyrządzić mogą samym dzieciakom, ale często trafiają w przechodniów, albo wybijają szyby w oknach, nawet na piętrach, jak to miało miejsce w domu nr. 6. Interwencja mieszkańców i przechodniów nie wiele pomaga, gdyż znajdą się zawsze obrońcy niebezpiecznej „zabawy“. Utrapieniem mieszkańców ul. Spacerowej są-również ogonki przed piekarniami. Już o świcie schodzą się tłumy i rozpoczyna się energiczna walka o miejsce w „ogonku“, napełniająca krzykiem ulicę. Jeżeli władze miejskie nie mogą zapobiedz tworzeniu się ogonków, czyby nie mogły zająć się utrzymaniem porządku przy tworzeniu się ich. A zapobiegłoby i bijatykom dzieci i bijatykom w „ogonkach“ wyznaczenie posterunku milicji“.

— **Wieści od ochodźców.** Ekiert Wacław z Krukowa nad Dnieprem zawiadamia brata ks. Bronisława w Radomiu i Łucję w Łodzi, że Tarłowscy mieszkają w Samarkandzie. Józef pracuje na kolei, ja pozostaję na posadzie. O Królikowskich brak wiadomości.

Brzozowscy Witalisowie z Radomia zawiadamiają Kazimierza Iwanowskiego w Radomiu, że wszyscy zdrowi, mieszkają w Klinie, gub. moskiewskiej, proszą o wiadomość tą samą drogą.

Michał Borowski, ziemi radomskiej, miasteczko Wyśmierzyce—zawiadamia dziadka Pawła Wiśniewskiego, siostrę Marję, rodzinę i znajomych, iż mieszka z wujkiem Janem Wiśniewskim w Mińsku. Janek Górnicki w Moskwie. Wszyscy są zdrowi. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

Wiktor Pawelec, student politechniki lwowskiej i brat jego Aleksander (Mińsk, ul. Gubernatorska 17 u p. Hryniewicza), zawiadamiają rodziców w Parchocinie lub Koniemłotach, ziemi Stopnickiej i pp. Chmielewskich w Rytwianach, że są zdrowi, zabezpieczeni i pracują w okręgu komunikacji, proszą o listy i odpowiedź przez gazety.

Jabłoński Józef prosi Komitet Pomocy robotników zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu o zawiadomienie matki jego, Marji Stachury, zamieszkałej w Ostrowcu na Filipowie, że jest zdrów, pracuje na Ekaterynińskiej kolei, stacja Gryszyno. Felek w Kijowie. Proszę o odpowiedź.

Dąbrowska Marja z Radomia zawiadamia Lucjana Dąbrowskiego, że z córką zdrowa. Synowie żyją; Ryszarda Węgrzeckiego w Skarżysku i Ludwikę Kalinowską, że Węgrzyccy mieszkają obecnie w Witebsku. Kazimierzowie w Piotrogrodzie, Adam Kalinowski w Smoleńsku. Wiadomość przez pisma otrzymaliśmy.

Władysławostwo Jędrzejewscy z synem Stefanem i córką Zochną z Włocławka, zamieszkali obecnie w Charkowie, Weterynarnaja 33, przesyłają pozdrowienia i ukłony wszystkim krewnym i znajomym w Zagłębiu Dąbrowskiem, Częstochowie, Łodzi, Warszawie i Kieleckiem. Będą bardzo wdzięczni za wiadomości tą samą drogą o małżonkach Edwardzie i Marji Milier we wsi Milków pod Ostrowcem, gub. radomskiej. Oczekują wiadomości od I) Kazimierzostwa i Stefanostwa Krzesińskich, Feliksa Gajzlera i Kazimierza Krzyżanowskiego (Częstochowa i Dąbrowa Górnicza, Tow. Akc. Ł. J. Borkowski); II) Edmundostwa Gajzlerów (Zakłady Wapienne „Jaworznia“ pod Kielcami).

— **Przybłąkał** się koziołek na przedmieściu Ustronie na ulicę Górną Nr. 27. Może być odebrany za udowodnieniem własności.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

TELEGRAMY

W Krakowie i Lwowie.

Kraków. (BK.) Z powodu proklamowania Królestwa Polskiego i pisma odręcznego cesarza w sprawie Galicji, miasto przybrało świąteczny wygląd. Z domów powiewały sztandary narodowe.

Lwów. (BK.) W niedzielę wieczorem odbyła się tu z powodu proklamowania Królestwa Polskiego imponująca manifestacja. Ulicami miasta ruszył pochód z orkiestrą na czele przy dźwiękach pieśni narodowych. Przed komendą miasta i przed sejmem wznoszono okrzyki na cześć sprzymierzonych armji. Pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono płomienne przemówienia poczem pochód udał się przed lokal N. K. N., gdzie urządzono manifestację. Miasto przybrane było bogato w barwy narodowe. Wczoraj w południe odbyło się publiczne posiedzenie rady przybocznej komisarza rządowego.

Zniszczenie niemieckiej łodzi podwodnej.

Berlin. (BK.) Urzędowo: Dn. 4 b. m. wieczór łódź podwodna U 20 z powodu mgły utknęła na mieliźnie na północ od Borljerg. Wszelkie próby zwołanych na pomoc łodzi torpedowych, aby ją wyciągnąć, pozostały bez skutku. Dlatego dnia 5 w południe, po zabraniu załogi, łódź U 20 wysadzono w powietrze.

Przed wojną bratobójczą w Grecji

Amsterdam. (BK.) B. Reutera donosi z Aten, że wojska sprzymierzonych obsadziły z Katerini, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi między zwolennikami Venizelosa a wojskami rządowemi.

Medjolan. (BK.) „Secolo“ donosi z Londynu, że politycy angielscy obawiają się, że z zajścia w Katerini wywiąże się wojna domowa, któraby oznaczała nową klęskę dla koalicji.

Wspomniane pismo donosi z Paryża, że wiceszef sztabu włoskiego uda się niebawem do Paryża na narady wojenne.

Zaginęła karta legitymacyjna wydana przez magistrat radomski na imię Icka Dawida Pasternaka za № 2205 d. 3/4 16. 441—1

Florentyna Głowala zawiadamia męża Józefa Głowalę w Moskwie, Bolszaja Pieresławskaja 28 m. 3, że zamieszkała w Zakrzewie. Jesteśmy zdrowi, proszę o jaknajprędzą pomoc pieniężną wysłaną na ręce ojca Wincentego Figaszewskiego w Zakrzewie pow. radomski. 442—1

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 6 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Ataki rumuńskie w północnej Wołoszczyźnie także wczoraj pozostały zupełnie bez skutku. Zyskaliśmy na terenie na południo-wschód od Czerwonej Wieży i zajęliśmy górę La Omu. W górach granicznych w Dobzacz i pod Bekas w Toelgyos walka trwa dalej.—Na wschód od Kirlibaby oddziały dzielnego pułku z Theresienstadt Nr. 42 i inne części wojsk w niespodzianem natarciu zajęły wzgórze Dedul, przyczem wzięto do niewoli 100 jeńców i 1 miotacz min.

Front ks. Leopolda baw.: Nic ważnego.

Na froncie włoskim: Na Pobrzeżu akcja zaczepna Włochów znacznie osłabła. Odpowiednio do natarcia masowego piechoty, straty jej w ostatnich dniach bitwy były nadzwyczaj ciężkie. Wczoraj tylko pod Biglja Hudi Log i na zachód od Damiano był ożywiony ogień armatni. Pod Biglja atakująca pischota nieprzyjacielska odparta została ogniem.

Na Bałkanie: Nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki do chwili zamknięcia numeru nie nadszedł.

LOSY 2-ej klasy wraz z tabelkami losowania I-ej klasy nadeszły

Pposimy więc Szan. posiadaczy losów I-ej klasy o sprawdzanie tabelki i odnawianie takowych do 2-ej klasy, płacąc zgodnie z planem.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu, bez zbytecznych formalności.

Ogółem wygrywa 37-ma loterja **14,459,000 Koron.**

Główna Agentura Król. Węg. Lot. na Królestwo Polskie

M. MORAJNE i S-ka

RADOM, ul. Lubelska 31,

vis-a-vis cerkwi, lokal po „Złotym Ulu“.

Urzędowe ceny losów do 2 kl.

Dla posiadajacych losy I-ej klasy:		Dla nieposiadających losów I-ej klasy.	
1/8 losu	2 K. 50 h.	1/8 losu	4 Kor.
1/4 „	5 K.	1/4 „	8 Kor.
1/2 „	10 K.	1/2 „	16 Kor.
1/1 „	20 K.	1/1 „	32 Kor.

CH. D. KORMAN

Lubelska 21

Pierwsza w Radomiu fabryka **GETRÓW** (kamasze sukienne). Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny przystępne. 425—2

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII AUSTR. LOTERJA
115000 losów—57500 wygranych.
Ciągnienie I klasy 12 i 14 grud. 1916.
Ceny. 1/8 5k. 1/4 10k. 1/2 20k. 1/1 40k.
Dokładny plan i czek dołączamy przy wysyłce losu.
Proszę zamówić kartką pocztową w kantorze
LEONHARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEON HARD LEWIN WIEDEN I. WOLLZEILE 29.

445—5

Poszukuje się umeblowanego pokoju

(eweul. 2) z dwoma łóżkami i kuchnią. Elektryczne oświetlenie pożądane. Bliższe warunki w kopercie dla № 3 w Administracji. —1

Bibioteka Teatrów Amatorskich

sztuki ludowe, patrjotyczne w wielkim wyborze do nabycia w księgarni powszechnej **Jadwigi Czajkowskiej** Lubelska 40. 439—2

Nagrody koron 15

Zgubiono w dniu 1-go listopada srebrną papierośnicę z monogramem A. P. Znalazca proszony jest o oddanie Szeroka 7, mieszkanie 6. 438—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

DODATEK NADZWYCZAJNY

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Poniedziałek 6 listopada 1916 roku. № 248.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Niech żyje Niepodległa Polska!

„W oczekiwaniu

Lotem błyskawicy rozeszła się w Radomiu wieść przywieziona przez osoby przybyłe z Warszawy, że w niedzielę d. 5 listopada proklamowana będzie niepodległość Królestwa Polskiego. Wiele osób przyjęło wieść tę z niedowierzaniem, jednak już w sobotę wieczorem stało się jasnem, że fakt ten olbrzymiej dla nas politycznej i historycznej doniosłości nieodwołalnie będzie miał miejsce. Dręczącą tylko była niepewność co do brzmienia proklamacji i zawartychw niej punktów, a niepewności tej zaspokoić nie było sposobu wobec ściśle przestrzeganej tajemnicy ze strony władz. Mimo to odbyły się zebrania radzące na dtem, w jaki sposób fakt tak niezmiernie doniosły przyjąć i zamanifestować. Można śmiało powiedzieć, że mało kto z ludzi czujących w Radomiu przespał noc z soboty na niedzielę. Sfery niepodległościowe zwłaszcza, gorąco przyjęty wieść i z najwyższym natężeniem oczekiwały ukazania się obwieszczeń.

Niezatartem wrażeniem utrwali się w pamięci współczesnych ów wieczór i noc z soboty na niedzielę pełne dręczącego niepokoju. Atmosferę przesycał jakiś niezwykły niedający się opisać nastrój. Jeśli chodzi o ścisłość, to nie był on jednak jednolity. Jednych przenikała radość upojna, że oto nareszcie ziszczą się tęsknoty, krwi w wielu pokoleń skąpane. Inni, jakby oszołomieni gromem, troskali się myślą, jakie zająć stanowisko, wobec niewątpliwego faktu, który ich poniekąd zaskoczył.

Wyrazem tej troski była konferencja członków ciała doradczego przy magistracie i innych obywateli. Narady te okryte zostały tajemnicą. Sądząc jednak z późniejszych zajść, nie znaleziono formuły wspólnego wystąpienia.

Rankiem ukazały się na murach miasta plakaty, a treść ich przekonała wielu, że spotykamy nas najwyższej doniosłości historyczny fakt. Treść ogłoszeń jest następująca:

Akt proklamacji państwa polskiego

Do mieszkańców lubelskiego jeneralnego gubernatorstwa:

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie, przez waleczne ich wojska ciężkiemi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte, do szczęśliwej wywieźć przyszłości, Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austrji i Apostolski Król Węgier, oraz Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo samodzielne i dziedziczną monarchję z konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego, zastrzega się.

Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonemi monarchjami rękojmie potrzebne do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armji nadal żyć będą tradycje wojsk polskich dawnych czasów. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnem porozumieniu. Sprzymierzeni monarchowie biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jakoteż na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niepłonną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego. Wielkie zaś od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnem narodowem życiem cieszącego się państwa.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier.

Jeneralny Gubernator
KUK p. m.

(Proklamacja zupełnie analogiczna w tym samym dniu ogłoszona zostaje w generał-gubernji warszawskiej).

Tłumy publiczności gromadziły się przed proklamacjami, których treść wywołała powszechne wrażenie. Nastrój niezwykle uroczysty i podniosły zapanował w mieście.

Jednocześnie milicja miejska roznosiła do przedstawicieli wszystkich warstw ludności zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystym akcie proklamowania niepodległości Polski, treści następującej:

Dnia 5 listopada b. r. o godzinie 11 m. 30 przed południem zostanie przezemnie w sali audjencjonalnej gmachu po-gubernjalnego w uroczysty sposób ogłoszone postanowienie Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier oraz Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego w sprawie utworzenia samodzielnego Królestwa Polskiego.

Mam zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana do wzięcia udziału w tym historycznym akcie.

C. i K. Komendant obwodu
von Matuschka.

Uroczysty akt w gubernji

Przed wskazaną w zaproszeniu godziną poczęły napływać na plac przed gmachem gubernji tłumy publiczności. Nadeszła orkiestra wojskowa i oddział żołnierzy w pełnym rynsztunku którzy, utworzyli szpaler od bram do wejść gmachu, oraz liczni oficerowie, poczęli nadjeżdżać i nadchodzić zaproszeni, w uroczystych strojach. Punktualnie rozpoczął się akt uroczysty w sali przyjęć komendanta obwodu. Pośród

zaproszonych obywateli wymienić należy proboszcza ks. prałata Górskiego w gronie duchowieństwa, pastora Tochtermana, prezydenta miasta p. Przyłęckiego, miejscowego rabina. Akt rozpoczął generał v. Matuschka powitaniem zebranych obywateli... „Tem gorącej Panów witam, że mam ogłosić akt historycznej dla kraju Waszego doniosłości“—co mówił generał.

Nastąpiło odczytanie manifestu. Gen. v. Matuchka odczytał tekst niemiecki, poczem zebrani udali się na balkon, gdzie kierownik spraw cywilnych p. d-r Gross, odczytał tekst polski. W zgromadzonym na dole tłumie zapanowało głębokie milczenie. Poczem przemówił znowu gen. Matuschka po polsku, składając nowemu państwu życzenia szczęśliwej przyszłości a przemówienie swe zakończył okrzykiem; „Niech żyje niepodległe państwo polskie“!

Publiczność trzykrotnie powtórzyła z entuzjazmem ten krzyk.

Gdy się uciszyło, prezydent m. p. T. Przyłęcki odczytał następującą deklarację:

„*Zaskoczeni odczytanem nam przed chwilą przyrzeczeniem, pojmując powagę aktu tego i chwili obecnej, wierzymy, że mądrość obydwuch monarchów sprawi, że otrzymamy Ojczyznę naszą w tych warunkach i w takich granicach, aby w pełni ziściły się marzenia dziadów, ojców naszych i nas samych.*“

Następnie w imieniu zjednoczonych niepodległościowych stronnictw Ziemi radomskiej odczytał deklarację mec. Józef Dobrzański, treści następującej:

„*Długo, zbyt długo oczekiwana chwila nadeszła. Usłyszeliśmy, że Oczyzna złym losem zmazana z karty Europy, jednak żyjąca i nieśmiertelna, widokrotnie zrywająca się daremnie do skruszenia kajdan, wolą Opatrzności i udziałem władców Austro-Węgier i Niemiec przywróconą zostaje doswych nieprzedawnionych praw. Głęboko wzruszeni chwilą najwyższej wagi, historyczny ten moment w dziejach naszych przyjmujemy z wdzięcznością i zupełnem zrozumieniem doniosłości dopełnionego aktu*“.

Stojąca przed gmachem orkiestra odegrała polski hymn narodowy: „Jeszcze polska nie zginęła“ oraz hymny państwowe Austro-Węgier i Niemiec, których publiczność wysłuchała z odkrytemi głowami. Rozległa się komenda wojskowa: baczność.

I była to chwila najbardziej wzruszająca w całej uroczystości: zakazane na tej ziemi od lat szeregu piesń, będuca protestem i bnntem przeciw dokonanej na narodzie krzywdy, brzmiała jako tryumfalna fanfara odrodzonego państwa polskiego. Był to moment nieopisanego napięcia uczuć, moment, który wstrząsnął nawet najtwardszymi. I wi-

dzieliśmy, jak nawet poważni, sędziwi obywatele nie mogli powstrzymać łez serdecznego wzruszenia.

Równocześnie z gmachu gubernialnego i z gmachów innych urzędów powiała zwycięska chorągiew polska, obok barw austrjackich i węgierskich, jako znak widomy nowego państwa obok mocarstw sprzymierzonych.

Manifestacja.

Bez przygotowania, samorzutnie, na hasło, rzucone przez działaczy niepodległościowych, w ciągu paru zaledwie godzin rozwinęła się wspaniała manifestacja.

Na placu kościoła Marjackiego poczęły się gromadzić tłumy. Przybyli legjoniści, ku którym dziś pełne wdzięczności i czci biegły spojrzenia tłumu. Oni to czuli, że krwią przelaną zdobyli dziś proklamowaną niepodległość Polski, radosne oczy młodych bohaterów wyraźnie to mówiły—kilku z nich udało się do kościoła, by wynieść sztandar narodowy. Przybyli skauci i skautki ze swemi sztandarami i chorągiewkami zastępowemi, przedstawiciele Polskiej Partji Socjalistycznej ze swym sztandarem, na którym widnieje napis: „Niech żyje Niepodległa Polska“, organizacje młodzieży, również z chorągwią biało-amarantową. Liga Kobiet, szkoły średnie i kilkutysięczna publiczność.

Po nabożeństwie p. Jan Dębski krótko przemówił o ważności chwili i znaczeniu pochodu' poczem ruszono ku parkowi Kościuszki przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“. W miarę posuwania się pochodu, rósł on liczebnie.

Równocześnie prawie do wychodzącej z kościoła Bernardyńskiego publiczności wygłosił gorące przemówienie p. Majewski. I tam również przybyli legjoniści a wziąwszy z kościoła sztandar narodowy, ruszyli wraz z tłumem naprzeciw zbliżającego się pochodu, złączyli się z nim i podążyli wspólnie pod krzyż powstańców, za miasto. Po drodze śpiewano pieśni patrjotyczne, z pośród których wybijał się marsz strzelecki.

Pod krzyżem uszykowano się w porządku, by wysłuchać mów. Wygłoszono szereg płomiennych przemówień. (Pp. Dębski, Wigura, porucznik Legjonów Zbrowski, Majewski i Raniecki). Mówcy podkreślali ważność chwili i spadające na odrodzoną Polskę obowiązki. Mowy kończono okrzykami na cześć przyszłego rządu polskiego, wojska polskiego — gorąco i kilkakrotnie wznoszono okrzyki na cześć Komendanta Józefa Piłsudskiego. Z powrotem pochód zatrzymał się dłuższą chwilę przed szpitalem, poczem rozchodzono się do domów, unosząc w sercach głębokie i niezapomniane wrażenie z przeżytych chwil.

Nowa Konstytucja dla Galicji

Równocześnie z proklamowaniem państwa polskiego Cesarz i Król Franciszek Józef I, wydał akt historycznej dla Galicji doniosłości. Pismo odręczne Cesarza brzmi, według urzędowej „Wiener Ztg.“, następująco:

Kochany Doktorze Körber!

W myśl układu, jaki stanął między Mną á Jego cesarską Mością cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez nasze waleczne wojska z pod panowania Rosji, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchją i konstytucyjną formą rządu.

Przy tej sposobności myślę z wzruszonem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu moich rządów od kraju Galicji doznałem, jako też o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela, w obecnej wojnie w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic monarchji ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicji nadać prawo samodzielnego urządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jej przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, dać przez to ludności Galicji rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten Mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś, celem jego ustawowego urzeczywistnienia, wypracował i przedłożył Mi odpowiednie wnioski.

Wiedeń, dnia 4 listopada 1916 r.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. pocz. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 8 listopada 1916 roku. № 249

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 7 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W odcinku Czerwonej Wieży nieprzyjaciel osaczającym atakiem spędzony został z wzgórz na północ od Spini, przyczem wzięto do niewoli 10 oficerów i 1000 szeregowców. Na północo-zachód od Campolung jedna z naszych wypróbowanych brygad górskich odparła 6 ataków rumuńskich. Na południe od Kraszna wydarto nieprzyjacielowi pewne wzgórze. Pod Toelgyes Rosjanie w kilkudniowych upartych walkach cofnęli nasz front w górach granicznych o kilka kilometrów. Górę Dedul, na wschód od Kirlibaby, opuszczono znów przed masowym ogniem artylerji rosyjskiej.

Front ks. Leopolda baw: U wojsk austro-węgierskich nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie włoskim: W dolinie Wippachu i na Karsie wczoraj nie przyszło do większych walk. Położenie nie zmienione. Włosi zachowują się spokojnie.

Przyszłość Galicji

Berlin. „Vossische Ztg." pisze o wyodrębnienieniu Galicji: Wobec manifestu cesarskiego do Galicji zachodzi pytanie, czy droga ta nie prowadzi do trjalizmu, tzn., czy nie istnieje plan przyznania Galicji takiego stanowiska pod względem prawno-państwowym, jakie dotąd zajmują Austrja i Węgry, i zamienienia monarchji na austrjacko-węgiersko-galicyjską. Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Zarówno w Galicji jak i w Austrji wielu polityków pragnie takiego porządku rzeczy, atoli Węgrzy stanowczo sprzeciwiają się takim dążeniom. Z komentarza półurzędowego wynika, że Galicja nadal pozostanie w prawnopaństwowym związku z Austrją i że dualistyczny charakter monarchji nie ulegnie zmianie.

Zdaniem wspomnianego pisma z zawikłanej sytuacji jest jedno wyjście: uregulowanie stanowiska Galicji w Austrji na wzór stosunku Kroacji do Węgier, tem, że posłowie z Galicji obradowaliby w parlamencie jedynie nad wspólnemi sprawami i braliby udział w delegacjach. Najbliższe dni okażą czy Austrja, a przedewszystkiem Galicja zgodzi się na to.

Rusini przeciw wyodrębnieniu Galicji

Wiedeń. (BK). Według komunikatu, na wspólnem posiedzeniu obu ukraińskich klubów parlamentarnych, prezydja tych klubów, pod wrażeniem zapowiedzi wyodrębnienia Galicji, złożyły korporatywnie swe mandaty. W dalszym ciągu posiedzenia pod przewodnictwem prezesa ze starszeństwa, p. Romańczuka postanowiono zwołać pełne posiedzenie klubów, celem założenia protestu przeciw wyodrębnieniu Galicji.

Głos prezesa L. P. P. pos. Łempickiego

Warszawa. (BK). Specjalny korespondent „Lokalanzeigera" podaje rozmowę z wybitnymi przywódcami polskimi o znaczeniu i doniosłości proklamacji Wszyscy wyrazili wielkie zadowolenie. Prezes Ligi Państwowości Polskiej, pos. Łempicki, powiedział: Obawy, że w momencie decydującym mogłyby przejawić się u uas tendencje rusofilskie, okazały się nieuzasadnionemi. Wypadki wykazały, że niema dla nich gruntu w Polsce", Łempicki wskazał na liczne rozczarowania, jakich Polacy doznali przez Rosję, na niedotrzymanie przyrzeczeń rosyjskich i powiedział: Od dziś z pełną ufnością patrzymy w przyszłość, widząc, że to, cośmy dziś słyszeli, to nie wielkoksiążęce słowa, lecz przyrzeczenie niemieckie, które jest święte.

Amnestja w gen. gub. lubelskiej.

Lublin: (bK.) W uznaniu wzorowego lojalnego zachowania się mieszkańców obszaru, należącego do wojskowej jenerał gubernji, i celem utrwalenia w pamięci całego narodu polskiego historycznego dnia 5 listopada, wydał generał gubernator rozkaz, aby wszystkim skazanym sądownie i w drodze administracyjnej, którzy na łaskę zasłużyli, karę całkowicie albo częściowo darować.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Urzędowo: Sprawozdanie generalnego sztabu z 6-IX: Front macedoński: Na południe od jeziora Malik spędziły wojska nasze kawalerję nieprzyjacielską od czoła jeziora Prespa aż do wybrzeży egiejskich. Słaba działalność artylerji i walki w poszczególnych miejscach między oddziałami wywiadowczymi. Na wybrzeżach morza egejskiego spokój. Front rumuński: Wzdłuż wybrzeża morza Czarnego spokój.

W Dobrudży nieznaczne starcie oddziałów wywiadowczych. Nad Dunajem ogień działowy bez szczególnego znaczenia.

O realizację państwowości polskiej

Deputacja obywateli warszawskich pod wodzą rektora Brudzińskiego, w czasie swego pobytu w Berlinie i Wiedniu przedłożyła rządom tamtejszym warunki realizacji państwowości polskiej, którą właśnie w niedzielę uroczyście proklamowano. W deklaracji, jaką odczytał rektor Brudziński powiedziano między innemi:

Zdobyte w obecnej wojnie na wschodzie kraje polskie pozwalają właśnie mocarstwom centralnym odbudować nasze państwo; jego restytucja — śmiemy to twierdzić — stoi w harmonji z własnymi interesami obu tych mocarstw — i będzie zarazem wymaganym przez historję aktem sprawiedliwości.

Wciąż jeszcze trwająca wojna nie pozwala może na utworzenie już dziś państwa o określonych granicach, szczególnie w kierunku wschodnim. Lecz stosunki, stworzone przez wojnę, wymogają stanowczo wydania aktu państwowego, którymby władcy państw centralnych uznali niepodległą Polskę, proklamowali ją i dali w tej mierze swoją porękę.

Należy następnie celem stworzenia silnych i trwałych podstaw polskiej państwowości przystąpić natychmiast do realizacji tego aktu. Według naszego przekonania można osiągnąć to przez następujące zarządzenia:

1) Przez mianowanie regenta, któryby wykonywał pełną władzę rządową na terytorjum państwa polskiego.

2) Zniesienie granicy między obu okupacjami.

3) Utworzenie prowizorycznej Rady Stanu z żywiołów miejscowych jako organu, który miałby za zadanie:

a) wypracowanie konstytucji oraz projektów ustawodawczych;

b) zorganizowanie polskiej administracji państwowej.

4) Utworzenie Departamentu Wojskowego przy Radzie Stanu celem zorganizowania przyszłego wojska polskiego, któremu jako kadry służyćby miały Legjony Polskie.

5) Ostatni moment realizacji państwowości tworzy proklamowanie króla polskiego, a jako ostateczna forma odbudowania Polski—dokładne określenie granic przy zawarciu pokoju".

Przez proklamowanie niepodległego Królestwa spełniono zasadniczy postulat, wyrażony przez doputację. Należy się spodziewać, że w niedługim czasie nastąpią dalsze akty państwowe, które ogólną formułę państwowości zapełniać będą realną treścią urządzeń państwowych, a z których obecnie najważnieiszą jest armja polska.

Nasi węgierscy sprzymierzeńcy

Od samego początku wojny, zanim jeszcze zarysowały się interesy żywotne państw wojujących, stanowiące najrealniejszą podstawę polityki, sympatji i antypatji wzajemnych, naród węgierski odnosił się do nas z jaknajwiększą życzliwością. Dość przypomnieć, że sprawa polska nie była jeszcze jasno postawiona na forum międzynarodowem, że Polacy sami nie byli zdecydowani, jak sformułować swoje postulaty, kiedy Węgrzy samorzutnie, bez nalegania z naszej strony, wdrożyli u rządu swego akcję na naszą rzecz, t. zw. akcję komitatową, polegającą na tem, że prowincjonalne instytucje samorządowe uchwalały memorjały do rządu węgierskiego, domagające się jaknajwydatniejszego poparcia naszych narodowych postulatów.

Znane są również głośne wystąpienia wybitnych polityków węgierskich i publicystów na naszą rzecz, tak w sejmie węgierskim jak i w prasie. Znane są nazwiska tej miary, jak hr. Andrassy, Karolyi, Bathyanyi i t. d.

To też nie dziw, że wieść o restauracji państwa polskiego szczerą radość i życzenia dla nas wywołała w narodzie węgierskim. Dowodem tego głosy prasy w proklamacji państw centralnych.

Popularny dziennik węgierski „Pesti Hirlap“ w artykule wstępnym pisze między innemi: „Utęsknione życzenie i żądanie polityczne narodu węgierskiego spełnił manifest Jego Królewskiej Mości. Odbudowa państwa polskiego była na Węgrzech niejako programem narodowym. Tysiącletnia prawie miłość łączy oba narody.

Często krwawiliśmy się wzajemnie o swą wolność, a w czasach ujarzmienia opłakiwaliśmy się wzajemnie. Korony obu krajów nosił często jeden król. Krew przelana w naszych walkach wolnościowych, zrodziła rzeczywiste braterstwo krwi między narodem polskim i węgierskim. Kiedy pod Ostrołęką załamała się ostatnia wolnościowa walka Polaków, Bem, Dembiński i wielu innych bohaterów wolności przyszło do nas, aby za naszą wolność poświęcić swą krew. Razem i wspólnie płynęły nasze łzy i nasza krew, dlatego pragniemy dziś cieszyć się wspólnie i radować z odzyskania wolności przez naszych polskich braci“.

„Pesti Naplo“ pisze w artykule wstępnym w przeddzień proklamacji: „Jutro, w niedziele, zbudzimy się w wielkim i ważnym dniu historji świata: na skutek jednozgodnego żądania narodu polskiego, Apostolski Król Węgier i Cesarz Niemiecki przywrócili Polakom godność, samodzielne Królestwo. Z dumą możemy powiedzieć, że oprócz samego narodu polskiego, niema drugiego, któryby się bardziej cieszył, niż my właśnie, naród węgierski. Wieki już trwa nasze braterstwo. Wspólne losy, wspólna tradycyjna pamięć, także wspólne nadzieje łączą nas z Polakami. Podobnie płoną nasze serca do wolności, podobne są nasze wspomnienia i pokrewne są nasze dzieje. Razem stoimy już przez wieki, jako straż przed zalewem barbarzyńskiego wschodu. Jan Sobieski i Tadeusz Kościuszko cieszą się u nas wielką czcią i miłością“.

„Pragniemy — kończy wspomniane pismo—zobaczyć niebawem Polskę w stanie rozkwitu“.

Nadzwyczajne posiedzenie Komisji Szkolnej

W poniedziałek odbyło się uroczyste, nadzwyczajne posiedzenie Komisji Szkolnej, na którem jednomyślnie przyjęto następujące oświadczenie-rezolucję: Stojąc wobec aktu epokowego znaczenia, przywrócenia polityeznej niezależności Królestwu Polskiemu, Komisja Szkolna, pojmując całą doniosłość chwili przeżywanej przez naród, w pracach swych i zamierzeniach, zdążających do zarządzania i kierowania skolnictwem ziemi Radomskiej, podjętych od chwili ustąpienia rosyjskiego rządu zaborczego, uznaje, że do czasu zorganizowania państwowej władzy szkolnej polskiej, obowiązki swe nadal spełniać będzie.

W dalszym ciągu nadzwyczajne zebranie postanowiło, aby dn. 7 bm. we wszystkich szkołach średnich i elementarnych odbyła się uroczystość poświęcona upamiętnieniu i wyjaśnieniu aktu z dnia 5 listopada oraz wskazaniu obowiązków młodzieży wobec Państwa Polskiego.

„Jeszcze Polska nie zginęła“

W artykule o odbudowaniu państwa polskiego pisze „Kölnische Ztg.“:

Odbudowanie państwa polskiego jest czynem ciężarnym w następstwa i śmiałym. Kiedy nasi wielogłowi wrogowie radzą, mówią, oczerniają, jątrzą, przyrzekają i pocieszają, to Niemcy w porozumieniu z Austro-Węgrami pośród wojny dają Polakom samodzielność państwową, Krok ten wynikł z silnego postanowienia, aby dawnym a przez bieg rzeczy wielokrotnie zamąconym stosunkom między Niemcami i Polską, na skutek potężnej inicjatywy silniejszego, wprowadzić w nowy stan, pomyślniejszy dla obydwóch stron.

Polacy otrzymują najwyższą miarę wolności narodowej i kulturalno politycznej, jaką im możemy przyznać, pogranicznemu sąsiadowi państwa rosyjskiego. Dajemy im to w oczekiwaniu, że w przyszłości świadomie zdecydują się oprzeć pod względem gospodarczym i kulturalnym o związek środkowo-europejski, który dotychczas pomyślnie przetrwał ciężką próbę zażartej walki o egzystencję i pomyślny rozwój swego nowego narodowego życia w ścisłej, poważnej i wydatnej współpracy z nami.

Dalecy jesteśmy od wszelkiej polityki germanizacyjnej. Uwolnieni od rosyjskiego ucisku, Polacy mogą się samodzielnie rozwijać pod względem narodowym, jak to jest prawem tak starego narodu kulturalnego. Lecz musimy mieć pewność, że nie złączą się oni z Rosją, która, mimo swego nierządu w czasie wojny i pokoju, ciągle jeszcze ma wiele sympatji w kraju, i że wojsko, jakie naród rycerski stworzy sobie przy naszej pomocy, w przyszłej wojnie nie będzie walczyło przeciw nam.

Wrogowie nasi starać się będą właściwym im sposobem przekręcania faktów, przedstawić ten krok jako środek, zdradzający naszą słabość pod względem militarnym. To zdecydowane postępowanie w sprawie polskiej jest wszystkiem innem, tylko nie dowodem naszej słabości militarnej.

Polacy przeszli twardą szkołę zawinionego przez siebie samych nieszczęścia. Lecz w tym przeszło stuletnim okresie cierpień wiele się także nauczyli. Przedewszystkiem nauczyli się od Niemców pracować. Popularne pojęcie „polskiej gospodarki“ stało się już dawno pustym frazesem.

Miejmy nadzieję, że oba narody Niemcy i Polacy, we wspólnej twórczej pracy, na której nie będzie zbywać po strasznem spustoszeniu wojny światowej, nauczą się wzajemnie rozumieć i poważać, do czego dziś oba w swej myślącej większości są zdecydowane. Pracy tej nie minie błogosławieństwo i spełnią się silne słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Adwokat Przysięgły
JAN WIGURA
przeprowadził się
na ulicę Szeroką № 16, II-gie piętro, róg Długiej
wejście od Szerokiej. 410—1

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 8 listopada, Sewera i Wiktoryna, sł.: Sądziwiej.
Wschód słońca g. 6 m. 41 zachód g. 4 m. 6.
Wspominki historyczne. 1412. Zygmunt Luksemburski oddaje Polsce ziemię spiską w zastaw.

— **Uroczystość w szkołach średnich.** W dniu wczorajszym w radomskich szkołach średnich męzkich i żeńskich odbyły się zebrania uroczyste młodzieży i nauczycieli, celem uczczenia faktu ogłoszenia Niepodległości Polski. Przełożone i przełożeni w przemówieniach swych przedstawili młodzieży doniosłość ogromną dziejowej tej chwili, w której my, od wieku poniewierani, pogardliwie przez wroga jako plemię traktowani, lekceważeni „obywatele trzeciego stopnia“, odzyskaliśmy stracone niegdyś prawa państwowe. Jakkolwiek znosić jeszcze będziemy ofiary i trudy, wszystko zniesiemy mężnie dla odrodzonej Ojczyzny naszej. Młodzież gorąco przyjmowała słowa swych przewodników, śpiewem radosnym „Jeszcze Polska nie zginęła“ i innemi pieśniami narodowemi uczciła ważny dzień w jej życiu. Komunikują nam, że uczennice szkoły Handlowej żeńskiej w poniedziałek, przed rozpoczęciem lekcji, na ręce swoich przełożonych złożyły deklarację głoszącą, że ślubują wobec Boga i Ojczyzny dołożyć wszelkich starań w pracy nad sobą, by stać się godnemi obywatelkami Państwa Polskiego.

— **Zamianowanie komisarzy wyborczych.** C. i k. Generalne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie równocześnie z wydaniem ordynacji wyborczej dla miast: Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia zamianował komisarzy wyborczych, którym powierzono przepro-

wadzenie wyborów: dla miasta Radomia zamianowano komisarzem wyborczym wicesekretarza ministerjalnego, kierującego komisarza cywilnego przy komendzie obwodowej w Radomiu, d-ra Zygmunta Grossa, a jego zastępcą komisarza powiatowego, Zbigniewa Józefczyka.

— **W sprawie chlebowej.** Do redakcji naszego pisma zgłosiła się grupa kobiet z proletarjatu ze skargą, że od dwóch dni chleba dostać nie mogą, chodząc od piekarni do piekarni, gdyż chleba zabrakło. Rozżalone kobiety upatrują, jako przyczynę braku chleba, spekulację sklepikarzy, którzy wykupują chleb w piekarniach, odsprzedając go potem ze znaczną zwyżką, żądając niejednokrotnie po 50 kop. za bułkę. Wykupują chleb w piekarniach chrześcjańskich żydzi, zaś żydowskie piekarnie niechętnie sprzedają go chrześcjanom, jednak w żydowskim sklepiku chleba dostać można zawsze, tylko nacznie drożej. Na nieuczciwą tę spekulację należy zwrócić baczną uwagę i w interesie ubogiej ludności zaprowadzić kontrolę przy sprzedaży chleba, aby przedewszystkiem obdzielani byli konsumenci a nie spekulanci.

— **Główna komisja szacunkowa Ziemi radomskiej** zawiadamia: W dniu 14 b. m. o godzinie 10-ej rano odbędzie się w lokalu Klubu Radomskiego (ul. Marjacka № 12) zebranie w celu omówienia sprawy rejestracji strat wojennych w zakładach przemysłowych m. Radomia i powiatu Radomskiego. Pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie zainteresowanych.

— **Wojskowy koncert symfoniczny.** Donoszą nam, że dn. 19 b. m. orkiestra 93 pułku piechoty, pod kierownictwem kapelmistrza pułkowego p. Langera, urządza koncert symfoniczny w sali Ligi Kobiet. Program koncertu będzie w swoim czasie ogłoszony. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

— **Wywóz win do Królestwa Polskiego.** Na skutek zbiorowego podania większych firm krakowskich, trudniących się eksportem win do Królestwa Polskiego, przedłożyła Izba handlowa i przemysłowa c. k. Ministerstwu skarbu wniosek o wyznaczenie odpowiedniego kontyngentu cięższych win węgierskich, celem umożliwienia wywozu do Królestwa Polskiego.

Obecnie odbywać się może wywóz win do terenu okupowanego jedynie z Węgier. Przy tym stanie rzeczy cierpi dotkliwie zwłaszcza galicyjski handel win, utrzymujący ożywione stosunki wywozowe do Królestwa Polskiego, szczególnie w gatunkach lepszych.

— **Związek Ziemian.** Oddział Radomski zawiadamia swych członków, że ogólne zebranie Oddziału odbędzie się dnia 28 listopada r. b. o godz. 11-ej rano w lokalu Klubu Radomskiego ul. Marjacka Nr. 12.

Na zebraniu tem, po za innemi sprawami, nastąpi wybór Zarządu Oddziału.

— **Ruch chorych w szpitaliku dziecięcym (ulica Warszawska Nr. 3) za Październik 1916 r.** W dniu 10 października było chorych dzieci 18, w ciągu tegoż miesiąca przybyło 14, leczyło się razem 31.

W tym miesiącu zmarło 1 dziecko, odesłano do szpitala zakaźnego 1, wypuszczono ze szpitala 16, pozostało zatem w dniu 1 listopada 13 dzieci.

W miesiącu sprawozdawczym chorych na płuca było 5, na choroby przewodu pokarmowego 4, na nerki 5, na uszy 2, na oczy 2, reumatyzm 1, skrofuły 9, zabiegi chirurgiczne stosowano w 3 wypadkach.

— **Jeńcy Polacy w Niemczech.** Obóz Aschaffenberg: Szafrański Jan Przytyk. Obóz Putheim (Bawarja): Mandelsberg Szymsza, Radom; Majksza Adam, Bobrowniki Rad. gub.; Nowak Józef, Bzinek Rad. gub., Stolarski Andrzej, Cidrzyca, Rad. gub., Wiślicki Jan, Staśków, Rad. gub.

— **Opieka sądowa.** Trybunał sądowy w Radomiu zawiadamia interesowanych, że spadek po ś. p. Witalisie Pigłowskim, zmarłym dnia 27 maja w Radomiu, uznany został jako wakujący, a kuratorem jego zamianowany adwokat przysięgły Jan Wigura w Radomiu.

Wzywa się interesantów do zgłaszania praw, jakie mieć mogą do tego spadku. Obwieszczenie to wydaje się z terminem sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym.

— **Nowa edycja odznaki fantazyjnej Czerwonego Krzyża.** Z „Czerwonego Krzyża“ komunikują nam: Rozpowszechniona w ubiegłym roku, a następnie zupełnie wyczerpana i nader poszukiwana odznaka, przedstawiająca wieżę marjacką z orzełkiem i znakiem krzyża genewskiego, pojawiła się w nowem wydaniu i jest do nabycia w sklepie „Czerwonego Krzyża“ w Krakowie, Rynek główny przy linji C—D po 3 kor. za sztukę. Skład główny w biurze prezydjalnem „Czerwonego Krzyża“ przy ul. Basztowej l. 6 11 p. Tamże zamawiać można większe ilości. Odsprzedawcy otrzymują stosowny rabat.

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 29-X do 4-XI b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 29-X do 4-XI b. m.	2	10	3	—	12	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	2	16	1	—	12	1
Umarło w ciągu tygodnia	—	6	1	—	7	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	3	7	1	—	5	1
Pozostaje chorych na 5 m. b. . . .	1	13	2	—	12	—

Ofiary. Na cele opieki nad inwalidami legjonowymi złożyli w dniu proklamowania państwa polskiego p-ni Przyłuska 10 kor. p. Domański 6 kor.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Krowy jako—siła pociągowa.** Dowiadujemy się od Komisji licencyjnej, że, przy objeździe wszystkich gmin powiatu radomskiego, okazało się, iż jakościowo najlepsze i najbardziej rasowe bydło znajduje się w okolicach Skaryszewa. Okoliczni hodowcy włościanie uzyskali świadectwa licencyjne. W obwodzie kozienickim, okręgiem hodowlanym bydła ciemnawo-graniastego jest gm. Tczów. Gospodarze wsi Brzezinki Bartoskiej i t. d. używają krów do zaprzęgu. Naogół twierdzą, że gospodarze 6 — 10 morgowi mogą koni wcale nie trzymać, gdyż pola mogą uprawiać krowami. Krowy dobrze utrzymane posiadają zdolność pociągową większą od lichych koni Doświadczenie wykazało, że krowy wysoko mleczne przy umiarkowanej pracy, mleczność nieco tracą, ale w stopniu nieznacznym. Krowy natomiast średnio mleczne a dobrze żywione nieraz dawały taką samą ilość mleka, pracując 6—8 godzin dziennie.

Praca krowami w polu jest wielkim postępem gospodarczym. W gospodarstwach 6 — 8 morgowych utrzymanie konia wiele kosztuje i tam, gdzie niema zarobków, koń jest ciężarem gospodarstwa. Kilka krów dobrze utrzymanych daje za paszę pracę. a oprócz tego, dochód, w postaci mleka.

+ **Otwarcie ochronki.** Ze Staszowa piszą nam: Dnia 15 października o godzinie 3 po południu została otwarta ochronka dla biednych dzieci imienia J. E. ks. biskupa Marjana Ryxa. Poświęcenia ochronki w obecności Zarządu i członków dokonał miejscowy proboszcz ks. Siek, który po poświęceniu wygłosił mowę, zaznaczając cel ochronki.

Poczem prezes Zarządu ochronki, Dr Stefan Niewirowicz, w krótkich słowach przemówił do zgromadzonych, zachęcając ich do dalszej pracy dla dobra kraju. Dzieci do ochronki przyjętych zostało około 70 płci obojga.

+ **Przymusowy zarząd Starachowickiego akc. Towarzystwa.** Urzędowo komunikują: Celem ochrony interesów publicznych, zostało Starachowickie akc. Towarzystwo górniczo-hutnicze na podstawie rozporządzenia Nacz. Wodza armji, reskryptem Gen.-Gub. wojskowego postawione pod zarząd przymusowy. Przymusowym zarządcą z siedzibą w Starachowicach ustawiono nadporucznika Adofla Töpfera, którego obowiązki i prawa określa § 5 powyższego rozporządzenia.

+ **Kradzież.** We wsi Mokrosęk, gminy Błotnica, pow. radomskiego w nocy z dnia 30 na 31 października r. b. nieznani złoczyńcy skradli włościaninowi Józefowi Bednarek — klacz maści brudno-kasztanowatej, 6-letnią, wraz ze źrebięciem półrocznem—wartości około 1000 rubli i Pinkusowi Glinkewicz z tejże wsi—wóz w deskach na żelaznych osiach, wartości 45 rubli.

Z KRAJU.

> **Hojna ofiara na cele narodowe.** „Kurjur Lwowski“ donosi: Z powodu proklamowania niezawisłego Królestwa Polskiego i stworzenia przez to prawnopolitycznej sytuacji dla narodu naszego, która nakłada na społeczeństwo polskie i na jego ofiarność wielkie obowiązki, dr. Zygmunt Lewakowski złożył na ręce Redakcji „Kurjera Lwowskiego“, na cele niezbędnej obecnie pracy narodowej i jej organizacji 2.5oo koron.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Prasa zagraniczna o wskrzeszeniu Polski.

Głosy szwedzkie.

Sztokholm. (B. K.) Główne pisma szwedzkie obszernie omawiają proklamowanie Królestwa Polskiego. „Stokholmer Dagbladet“ pisze:

„Ten czyn na rzecz jednego z mniejszych narodów Europy, który tak długo pozbawiony był narodowego życia, oznacza nieskończenie więcej, niż piękne słowa, któremi tak obficie szafują koalicyjni mężowie stanu ze względu na walkę o prawa narodowe małych państw. Przyrzeczenie odbudowania wolnego, konstytucyjnego Królestwa Polskiego oddziałać musi decydująco także na politykę państw koalicyjnych“.

„Swenska Dagbladet“ pisze: „Nie jest to przesadą, gdy w Warszawie i Lublinie proklamacje uważa się za pierwszy i rzeczywisty rezultat niekończącej się wojny“. Pismo przypomina dawne, niespełnione przyrzeczenia koalicji i twierdzi: „Teraz koalicja może mówić co chce; jakikolwiek obrót weźmie wojna, ma się podstawy do przypuszczenia, że Państwo Polskie w przyszłości zostanie urzeczywistnione.

Wrażenie we Włoszech.

Lugano. (B. K.). Proklamowanie niepodległego Królestwa Polskiego nie spotkało się jeszcze w prasie włoskiej z komentarzami. Sposób jednak głoszenia tej proklamacji dowodzi, że sprowadza ona przykre wrażenie. „Secolo“ zaznacza ważność tego wydarzenia ze względu na nową orjentację narodu polskiego.

Głos szwajcarski.

Berno. (BK.) „Berner Tbltt“ pisze o proklamowaniu Królestwa Polskiego: „Polska, jako kwitnące, samodzielne, europejskie Królestwo, a przewrót ten jest dziełem najkrwawszej ze wszystkich wojen, czynem niemieckich i austro-węgierskich „barbarzyńców“. od których koalicja uwolnić chce małe narody... „Nie wcześniej zakończymy wojnę, aż Europa uwolnioną będzie od tyranji, w jakiej trzymają ją Niemcy“ — tak mówił jeszcze w tych dniach rzecznik koalicji, a w Warszawie i Lublinie dano nam odpowiedź, która jedynie dla koalicji będzie nieprzyjemna, albowiem pozbawia ją ostatecznie działania wielkiego hasła, któremu w neutralnych i własnych narodach usprawieliwiała swą wojnę. Jest ona także dowodem nieosłabionej pewności zwycięstwa państw centralnych, które podejmując wielką decyzję, musiały być pewne ostatecznego zwycięstwa. Lecz poza koalicją nie będzie nikogo, ktoby się nie cieszył z tego rozwiązania. Dla Polaków samych ziszczą się stare i dawno pogrzebane marzenia. Oparci o państwa centralne nie potrzebują się już obawiać powrotu pod rządy rosyjskie. Wszyscy Polacy stoją dziś w jednym obozie. Wolne Królestwo, wolny naród, to niespodziewany owoc, jaki im przyniosła morderczа wojna. Dzień odbudowania Polski będzie dniem błogosławionym dla Europy. Jest on jasnym płomieniem w długiej nocy.

Głos holenderski.

Rotterdam. (BK.) „Nieuwe Rotterdamszer Couront‘ pisze: „Manifest obu cesarzy o nowoutworzeniu Państwa Polskiego ma bardzo wielkie znaczenie dla przyszłości Europy i dla historji. Oby Polska zamieniła się w kwitnące państwo.

Sztokholm. (BK.) Wszystkie pisma omawiają obszernie fakt utworzenia państwa polskiego. „Aftonbluder“ pisze: „Manifest posiada nie tylko wielkie znaczenie dla Polaków, ale także dla innych uciśnionych przez Rosję narodów, który w ich ciężkiej doli będzie wskazywał, że i one zażywałyby wolności, gdyby nie gubiły się w ciemności jednosłownych walk partyjnych. Manifest jest ważną zdobyczą obecnej wojny, godną największych ofiar“.

„Nyador Lightalienbundu“ pisze: „Państwa ententy pomagają Polsce tylko frazesami, w manifeście zamiast pięknych frazesów widzimy realno polityczne podstawy“.

„Stokholms Tiningen“ uważa obecne położenie za próbę dążności wolnościowych państw ententy.

Głosy prasy tureckiej.

Konstantynopol. (BK.) Wiadomość o restauracji Królestwa Polskiego przyjęta tu została z wielkiem zadowoleniem, ponieważ Polska cieszyła się w kołach tureckich od dawna wielką sympatją. Pismo „Le Sior“ poświęca proklamacji dłuższy artykuł, w którym pisze:

„Wiadomość o odbudowie Polski przyjętą zostanie z wielką radością w Turcji, którą łączy z Polską tak wielkie tradycje, której niepodległość stanowiła kiedyś dogmat polityki ottomańskiej. Dla niej jeden z sułtanów zdecydował się porwać za broń. Polacy sami pamiętać będą wielkoduszną gościnność, jakiej doznali w Turcji, kiedy musieli do nas uciekać przed moskiewskiemi armatami i szablami. Radość sprawia nam myśl, że żołnierz turecki przyczynił się także do odrodzenia Polski“.

W Bułgarji.

Sofja. (BK.) Odbudowanie Państwa Polskiego wywołało wielką senzację. Pisma podnoszą historyczne znaczenie tego faktu i wyrażają przekonanie, że Polska, w ścisłej solidarności ze swymi twórcami, będzie rosła i utwierdzała się. Nadto podkreślają, że państwa centralne w przeciwieństwie do pustych przyrzeczeń państw ententy, przystąpiły do czynu i wskrzesiły Królestwo Polskie. „Kambana“ pisze: „Cieszymy się wraz z naszymi braćmi plemiennymi i wraz z niemi święcimy tryumf dążeń wolnościowych po stuletniej walce. Niech żyje wolna, niepodległa Polska“!

Entuzjazm we Lwowie

Lwów. (BK). Urzędowa „Gazeta Lwowska“ opisuje w podniosłych słowach niebywale radosny nastrój, na wieść o proklamowaniu niepodległej Polski. Wszyscy byli formalnie oszołomieni radością. Na ulicach rozgrywały się sceny, które na zawsze utkwią w pamięci świadków. Starzy i młodzi współzawodniczyli we wzruszających objawach swych uczuć.

Wczoraj po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządowego, radcy Grabowskiego, w którem brała udział także delegacja N. K. N., deputacje stowarzyszeń polskich i t. p. Po kilku uroczystych przemówieniach, kończących się okrzykami na cześć Polski i cesarza Franciszka Józefa, postanowiono jednocześnie wysłać telegram dziękczynny do cesarza, wyrażając nadzieję, że także dążenia Polaków galicyjskich zostaną spełnione.

Wysłano również telegram z życzeniami do Rady m. st. Warszawy.

Święto narodowe w Krakowie

Kraków. (BK.) Rada miejska wydała odezwę do mieszkańców z wezwaniem do wzięcia udziału w uroczystościach, które się odbędą w środę, celem uczczenia proklamacji niepodległego Królestwa Polskiego. Arcybiskup ks. Sapiecha wydał również odezwę z wezwaniem do udziału w nabożeństwie w katedrze na Wawelu. Odezwy nazywają środę świętem narodowem. Uczestnicy uroczystości zbiorą się przed magistratem i w pochodzie udadzą się do katedry wawelskiej. O godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

Raut prasy w Warszawie

Warszawa. (BK.) Po uroczystości proklamowania Królestwa Polskiego, na zaproszenie gen. gub. Beselera odbył się w hotelu Bristol raut prasy w którym brali udział przedstawiciele prasy, niemieckiej, neutralnej i żydowskiej. Szczególniejsze znaczenie nadawała temu wieczorowi obecność przywódców narodu polskiego i licznych przedstawicieli prasy polskiej. Wygłoszono wiele mów. W imieniu gen. gub. przemawiał major Schuette, zaznaczając, że mjejsce słów: „finis Poloniae“ zajęły obecnie słowa: „resurectio Poloniae“. Major wzniósł toast na cześć siódmego mocarstwa, tj. prasy.

Ks. Radziwiłł toastował na cześć Beselera. Hr. Hutten-Czapski wzniósł okrzyk na cześć przyszłej armji polskiej.

Telegramy dziękczynne.

Warszawa. (BK(. Wiece polityczne, jakie się odbyły w niedziele w Warszawie a to urządzone przez klub państwowowców polskich i C. K. N., uchwaliły wysłać tetegramy dziękczynne do cesarzy Franciszka Jozefa I. i Wilhelma II.

Śniegi na kaukaskim froncie.

Konstantynopol. (BK). Urzędowo: Na froncie kaukaskim gwałtowne burze śniegowe i deszcze.

Ogłoszenia.

Chaja i Chil Rajzmanowie
z Radomia zapytują syna swego Abusia Rajzmana w armji czynnej w 85 Wyborgskim w 8 rocie o zdrowie. Niespokojni, z powodu braku wiadomości—proszą o odpowiedź w pismach.
448—1

Komornik Sądowy Okręgu Sądowego Radomskiego
Mieczysław Zakrzewski
zamieszkały w Radomiu przy ul. Wysokiej 30
Ogłasza:
Dnia 14 listopada 1916 r. we wsi Zwoleń Wójtostwo odbędzie się sprzedaż publiczna majątku ruchomego, należącego do Konstantego Sobieszka, a składającego się z krowy, narzędzi kowalskich 11 sosnowych bali, oszacowanego na 1370 kor.
447—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 9 listopada 1916 roku. № 250

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 1 o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i dziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

K·u·K FELDPOST 2 HELLER 2

Związek Ziemian Królestwa Polskiego

Oddział Radomski

(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)

zawiadamia swych członków, że

Biuro Związku w Radomiu

mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.

i załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—2

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 8 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na południe i południo-wschód od przełęczy Szurduk odparto ataki rumuńskie. Pod Spini i na południo-zachód od Predealu wyparliśmy dalej nieprzyjaciela. Po obu stronach drogi Bodza jesteśmy znowu w posiadaniu wszystkich naszych poprzednich pozycji. Na północo-zachód od Toelgyes Rosjanie zdołali znowu zyskać cokolwiek na terenie. Pod Tartarowem lotnik austro-węgierski zestrzelił w walce powietrznej samolot rosyjski typu Niewport.

Front ks. Leopolda baw.: Nic nowego.

Na froncie włoskim: W Goryckiem trwa spokój. Na froncie doliny Fleims odparto ataki poszczególnych baonów włoskich w okolicy Colbricon i na pozycji górskiej. W ręce nasze wpadło 3 oficerów i 50 szeregowców oraz 2 karabiny maszynowe.

Wydarzenia na morzu: Dnia 7 b. m. lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na miasta Rovigno, Parenzo i Citta Nuova. Nie wyrządzono najmniejszej szkody ani nikogo nie zraniono. Nasze samoloty wzniosły się celem pościgu. Jeden z nich (kierownik por. Drakulicz) zestrzelił lotnika nieprzyjacielskiego, który opuścił się obok znajdujących się na pełnem morzu torpedowców. Nasze samoloty obrzuciły je bombami, poczem statki odjechały w strone wybrzeży nieprzyjacielskich. Wieczorem tegoż dnia lotnik nieprzyjacielski rzucił bomby pod Umago, również bezskutecznie. Nasze samoloty wieczorem obrzuciły skutecznie bombami objekty wojskowe w Verungliano i Monfalcone i powrciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 8 b. m.: **Na froncie francuskim:** Na północ od Somme rozbiły się w naszym ogniu nocne ataki angielskie między Lesarser Guedecourt. Na południe od Somme zaatakowali Francuzi po obu stronach Ablaincourt. Nasze czołowe oddziały w południowej części Ablaincourt zostały wyparte a wieś Pressoire straciliśmy. Na północnem skrzydle ataku nieprzyjaciel został odrzucony. W okolicy Mozy ożywione walki armatnie.

Na froncie wschodnim: Front ks. Leopolda baw.: Nic nowego.

Front arcyks. Karola: Odcinek Toelgyes także wczoraj był widownią ożywionych walk. Przeciwnik uzyskał dalsze małe korzyści. Za przełęczą Bodra wydarto Rumunom zajęte przez nich w ostatnich dniach pozycje górskie. Pod przełęczą Tartarską odparto ataki nieprzyjacielskie. Sukces w okolicy Spini zdołano dalej wyzyskać. Liczba jeńców wzrosła.

Na Bałkanie: W łuku Cerny ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Urzędowo 7 b. m.: Na froncie macedońskim położenie niezmienione. W łuku Cerny ożywiona działalność artylerji. Na reszcie frontu słaby obustronny ogień armatni i starcia między posterunkami. Lotnicy nieprzyjacielscy rozwijali ożywioną lecz bezskuteczną akcję poza naszym frontem. Wzdłuż Dunaju miejscami ogień armatni i piechoty. Zniszczyliśmy ogniem armatnim kilka holowców poza wyspą Golem Kalafat.

W Dobrudży nieznaczne starcia między oddziałami wywiadowczymi a strażami. Nad morzem Czarnem spokój. W Konstancy, w czasie dwóch ostatnich bombardowań przez flotę rosyjską, powstały wielkie szkody.

Fakt dokonany.

W polityce praktycznej najważniejszą rolę odgrywają fakty dokonane, które zmuszają przeciwników i przyjaciół politycznych do liczenia się z niemi, jako z realnymi czynnikami, których w dalszych rachunkach nie można pominąć, nie można nad niemi przejść do porządku dziennego.

Takim faktem dokonanym jest proklamowanie niepodległego Królestwa Polskiego i w tem tkwi historyczne znaczenie tego aktu nie tylko dla Polski, ale i dla Europy. Dzięki wypadkom światowej wojny, w której państwa podziałowe stanęły naprzeciw siebie, sprawa polska stanęła znowu na wokandzie realnych zagadnień polityki międzynarodowej. Nigdy nie przestała ona być aktualną i jak zmora zjawiała się przed Europą, ilekroć poczęła chwiać się jej sztuczna równowaga polityczna.

Czasu tej wojny znowu wynurzyła się z oparów krwi i najsprzeczniejszych interesów, dopominając się o załatwienie. Oba walczące ze sobą obozy jednakowo uznawały potrzebę uregulowania sprawy polskiej, lecz nie oba miały równy interes w jej rozstrzygnięciu. Rosja, która miała w swym ręku główny kompleks ziem polskich, mogła była z początkiem wojny postawić Europę wobec faktu dokonanego w sprawie polskiej. Nie uczyniła tego jednak, ponieważ było to sprzeczne z jej interesami państwowymi. Przez usamodzielnienie Polski pozbawiłaby się najpiękniejszej prowincji i zamknęła by przed sobą „okno na Europę". Ograniczyła się przeto do rzucenia Polakom mamidła zjednoczeniowego i kości autonomicznej. Pierwszego zrealizować nie mogła, z powodów od siebie niezależnych, a obecnie nikt już w realizację tego hasła nie uwierzy. Drugie mogła zrealizować lecz nie chciała, nawet wtedy, gdy miała jeszcze w swym ręku ziemie polskie. Rosja bała się dokonać nawet tak nieznacznego faktu, jak autonomja Kongresówki w ramach państwa rosyjskiego. Koalicja zaś, dla której sprawa polska nie przedstawia żadnego bezpośredniego interesu, nie nalegała na wytworzenie faktu dokonanego, idąc w tej sprawie zupełnie na rękę Rosji.

Faktu restauracji państwa polskiego dokonały mocarstwa centralne, bezpośrednio sąsiadujące z Polską, a temsamem posiadające żywotny interes w ukształtowaniu sprawy polskiej. Dokonały tego faktu, mając ziemie polskie w swem posiadaniu, po długiem z naszej strony oczekiwaniu, po wszech-

stronnnym namyśle i zastanowieniu. Nie uczyniły tego dla pozyskania naszych względów, nie występują one wobec nas jako dobrodzieje. Kto czytał półoficjalne komentarze niemieckie i austrjackie do proklamacji, tego uderzyć musiał jeden zasadniczy motyw ogłoszenia tego aktu: państwa środkowe mają w tem swój interes żywotny, aby Polska stanowiła niepodległe państwo i należała do ich związku, tak pod względem kulturalno-gospodarczym jak i militarnym. Ten motyw, jedynie decydujący czynnik w polityce i układzie stosunków sił realnych, jest też gwarancją, że epokowy czyn państw centralnych traktowany jest serjo i będzie dotrzymany.

Czy państwa koalicji będą miały śmiałość nie uznać faktu istnienia państwa polskiego—oprócz Rosji, która jedynie siłą faktów na to się zgodzić może—one, które nieustannie głoszą, że walczą w obronie małych narodów?

Aby fakt dokonany istnienia państwowości polskiej nabrał siły, musi być uznany przedewszystkiem przez nas samych i to jest najważniejsze, albowiem, jak powiedział naczelnik Kościuszko, pierwszym warunkiem zdobycia wolności jest: chcieć być wolnym. Od nas tedy zależy, jaką rzeczywistą siłę przedstawiać będzie fakt dokonany, jakie będą granice przyszłego państwa i jaką siłą będzie ono rozporządzać. Uznaniem państwowości polskiej przez jednę ze stron wojujących położony został kamień węgielny. Opierając się na nim, jako na realnej podstawie, a nie jak dotąd, w pojęciu istniejącem hasło, zmusić możemy innych do uznania naszej państwowości jako faktu dokonanego.

Ordynacja wyborcza

Poniżej podajemy w istotnem streszczeniu ogłoszoną przez Naczelnego Wodza Armji ordynację wyborczą.

Z pomiędzy uprawnionych do wyboru członków gminy, nie mogą wybierać lub być wybranemi osoby, żyjące z jałmużny lub pobierające wsparcia dla biednych z publicznych funduszów; osoby, do majątku których ogłoszono konkurs, podczas trwania konkursu i osoby, odbywające karę aresztu, będące w śledztwie z powodu zbrodni, występku z chciwości lub obyczajności.

Na radnych ani na członków magistratu nie mogą być wybrani urzędnicy i słudzy miasta, póki są w służbie albo póki rachunki, wynikłe ze służby, nie zostały uregulowane; posiadacze i dzierżawcy koncesji na przedsiębiorstwa miejskie i kierownicy takich przedsiębiorstw; dzierżawczy nieruchomości i dochodów miejskich i osoby, mające umowy z miastem o roboty lub dostawy. Radny, wchodząc z miastem w jeden z powyższych stosunków, traci mandat. Członkiem magistratu nie może być ten, kto z obranym uprzednio członkiem magistratu jest w 1 lub 2 stopniu pokrewieństwa.

Osoby, prowadzące z miastem spór prawny, nie mogą przez czas sporu wykonywać urzędu radnego lub członka magistratu.

Wybory przeprowadzają mianowani przez Gubernatorstwo komisarze, a nadzór nad wyborami ma Komenda obwodowa. Miasta ponoszą koszta wyborów i dostarczają wszystkich środków dla przeprowadzenia wyborów.

Obecne magistraty sporządzają dla każdej kurji listy wyborcze w porządku alfabetycznym z wymienieniem nazwiska, zawodu, wieku i mieszkania wyborców. Listy wyborcze mogą być przez interesowanych w ciągu 8 dni przeglądane w przeznaczonych dla tego celu lokalach, w oznaczonym przez komisarza terminie. Reklamacje załatwia komisja reklamacyjna, złożona z komisarza, jako przewodniczącego i 16 członków, powołanych przez niego na wniosek magistratu. Komisja reklamacyjna, podzielona ewentualnie na sekcje, załatwia wniesione reklamacje. Przy uchwałach komisji, ewentualnie jej sekcji, potrzebna jest obecność przewodniczącego. Prawo reklamacji mają zgłoszone w komendzie komitety wyborcze, o ile liczą najmniej 20 członków; reklamować one mogą celem wpisania nieumieszczonego na liście wyborcy, skreślenia osób nieposiadających praw wyborczych lub celem przeniesienia wyborców do innych kurji. Każdy zaś osobiście o ile na listę nie został wpisany.

Przynależny jest do Królestwa Polskiego mieszkaniec jakiejkolwiek miejskiej lub wiejskiej gminy w Polsce, jeśli przedłoży na to odpowiedni dokument lub urzędowe potwierdzenie.

Aby być wpisanym do I kurji, należy udowodnić ukończenie wyższej szkoły i wykonywanie odpowiedniego wykształceniu zawodu. Duchownych rz. kat. z wyższemi święceniami zalicza się do osób z wyższemi studjami. Do II kurji, kto wykaże się patentem handlowym lub przemysłowym albo zaświadczeniem magistratu, że handlem lub przymysłem się zajmuje. Do kurji III, kto wykaże się ostatnim pokwitowaniem opłaty podatku od nieruchomości, poświadczeniem magistratu, hipoteki lub dokumentem nabycia własności. Do kurji IV, kto wykaże się kwitem przepisanego podatku mieszkaniowego.

Przy reklamacjach komisja może żądać potrzebnych dowodów, o dokonaniu skreślenia lub przeniesienia do innej kurji winna dotyczącą osobę zawiadomic. Reklamacje załatwia się w ciągu 3 dni.

Osobom wpisanym do list wyborczych doręcza się legitymacje wyborcze.

Od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia do dnia wyborów mogą legalne stowarzyszenia i zgłoszone u władz komitety wyborcze urządzać zgromadzenia wyborcze. Na 24 godziny przedtem trzeba wyjednać zezwolenie Komendy obwodowej.

Po ustaleniu list ustanawia komisarz nieprzekraczalny termin dla wnoszenia na jego ręce list kandydatów dla kurji II do V; lista musi być oznaczona numerem kurji i zawierać winna przynajmniej 2 razy tyle nazwisk, ile w danej kurji ma się wybrać, a podpisana ma być przynajmniej przez 40 wyborców z tej kurji. Przy nazwisku kadydata podać należy numer jego kurji i liczbę porządkową jego legitymacji wyborczej. Proponowani kandydaci nie muszą być uprawieni do wybierania w tej właśnie kurji, w której są proponowani.

Do liczby kandydatów należy dołączyć podpisane oświadczenie i zgodę na wybór kandydata, uwierzytelnione przez 2 wyborców. Przy wniesieniu listy trzeba podać 2 mężów zaufania. Wątpliwość, czy kandydat włada jezykiem polskim, rozstrzyga powołana przez komisarza komisja z 5 wyborców po jednym z każdej kurji. Po upływie terminu dla wnoszenia list kandydatów, można jeszcze przez dwa dni przeprowadzać poprawki wskazane przez komisarza. Ustalone listy komisarz podaje do publicznej wiadomości. (d. n.).

„Realizm" realistów

Stronnictwo Polityki Realnej wystąpiło z następującą deklaracją:

„Stronnictwo Polityki Realnej wyznaje zasadę, że niepodlegle Państwo Polskie na możliwie najszerszej przestrzeni ziem polskich jest jedynie gruntownem rozwiązaniem kwestji polskiej. Ogłoszenie w chwili obecnej niepodległego państwa polskiego, przez którekolwiek z mocarstw wojujących bez ścisłego określenia granic i warunków politycznych i ekonomicznych, zapewniających jego zdrowe, istotnie niezależne bytowanie państwowe i rozwój należyty, nie byłoby tej kwestji realnem rozwiązaniem. Stronnictwo Polityki Realnej uważa obecne warunki okupacyjne za w wysokim stopniu uciążliwe i dlatego wszelkie starania, podjęte celem zmiany obecnego położenia, już to przez zaniechanie ciężkiej w skutkach ekonomicznych dla kraju gospodarki, już to przez powierzenie Polakom niektórych gałęzi życia publicznego, jak sądownictwo i szkoły, za wskazane; natomiast zabiegi o stworzenie obecnie już armji polskiej, oraz o ujęcie w nasze ręce administracji kraju, za wręcz przeciwne woli znacznej większości ludności polskiej".

„Kurjer Polski" dodaje do tej deklaracji następujące trafne uwagi:

Z taką deklaracją wystąpiło stronnictwo Polityki Realnej na dobę obecną. Stronnictwo to nie posiadało się z radości, gdy jedno „z wojujących mocarstw" zapowiadało ustami odwołalnego i już też odwołanego wodza w najbardziej mglistych wyrazach autonomję ziem polskich, z których większość nie była w jego ręku i których ani granicy, ani warunków politycznych i ekonomicznych nawet w najodleglejszem przybliżeniu nie wskazywało. Dla tego realnego stronnictwa było to, oczywiście, realne rozwiązanie kwestji polskiej. Natomiast niepodległość polska, ogłoszona przez monarchów dwóch mocarstw, posiadających ziemie polskie w swem ręku, określająca stanowczo jako minimum niepodległego terytorjum Królestwo Kongresowe, a warunki polityczne i ekonomiczne pozostawiająca układom polskiego państwa z „życzliwymi sąsiadami", to w oczach tego realnego stronnictwa coś w porównaniu z powyższem arcynierealnego.

Opierając się na informacjach, zaczerpniętych z okien klubu przy ul. Erywańskiej, „stronnictwo" to, licząc podobno obecnie w Warszawie jedenastu członków, śmie twierdzić, że „zabiegi" o armję i administrację polską są „wręcz" przeciwne woli „znacznej" większości narodu..

Tak błądzą owce, opuszczone przez pasterzy.

Proklamacja w Lublinie

Niezwykle uroczyście odbyło się proklamowanie państwa polskiego w Lublinie, aczkolwiek przebieg uroczystości był w głównych punktach wszędzie jednaki. W Lublinie w uroczystości brali udział legjoniści. Straż honorową przed gmachem gubernatorstwa pełnił także oddział Polskich Legjonów. Pośród zaproszonych delegatów i obywateli, były także delegacje oficerów i żołnierzy Polskiego Korpusu posiłkowego z pułkownikami: Zielińskim, Januszajtisem i rotmistrzem Beliną na czele.

Generał gubernatora wprowadziło dwóch oficerów legjonowych i dwóch ułanów polskiego Legjonu, jako straż honorowa, którzy ustawili się następnie po obu stronach pokoju, przybranego zielenią. Ze strony społeczeństwa miejscowego przemówił wiceprezes G. K. R. p, Jan Stecki w następujących słowach:

Oznajmionej nam wspólnej decyzji obu wysokich Monarchów wysłuchaliśmy z głębokiem wzruszeniem i z nie mniej głębokiem odczuciem ważności tego aktu. Położono w nim silniejszy nacisk na potrzebę uwzględnienia ogólnych i politycznych stosunków europejskich. Tej mądrej wskazówce chcemy pozostać wierni w przekonaniu, że od tego zależy szczęśliwa przyszłość narodu polskiego, całość i rozwój jego państwa.

Wskrzeszone przez niezłomną logikę dziejów, oparte mocno o naturalne swoje podstawy narodowe, związane wdzięcznością i przyjaźnią z tymi, których mądrości i sprawiedliwości zawdzięczać ma swoje istnienie, państwo to zachowa na zawsze w pamięci imiona tych wielkich Monarchów, na których cześć wznosimy dzisiaj okrzyk: J. Ces. i Król. Mość Cesarz Austrji i apost. Król Węgier, Franciszek Józef I., niech żyje!

J. ces. Mość cesarz niemiecki Wilhelm II., niech żyje!

Z gubernatorstwa udali się zebrani do katedry, gdzie odprawiono dziękczynne „Te Deum".

Szpaler tworzył oddział tamtejszej załogi polskiego Korpusu posiłkowego i banderja włościańska.

W czasie pochodu do katedry krążyły dwa samoloty, z których lotnicy rozrzucali polskie chorągiewki.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ
PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwrtek 9 listopada, Teodora i Ursyna sł.: Bogodar.

Wschód słońca g. 6 m. 44 zachód g. 4 m. 3.

Wspominki historyczne. 1673. Zwycięstwo Sobieskiego pod Chocinem. 1914. Marsz I Brygady Legjonówz za Wolbromia przez Uline Mą do Krakowa. Druga Brygada odpiera atak moskali na Zieloną.

— **W sprawie hymnów narodowych.** Warunki chwili bieżącej wysunęły, między innemi, konieczność ustalenia prozodji trzech najpowszechniejszych pieśni narodowych polskich: „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów" i „Jeszcze Polska nie zginęła", aby wykonanie ich ujednostajniło się dla całego obszaru ziem polskich.

W tej myśli zarząd „Lutni warszawskiej" zaprosił liczne grono muzyków tamtejszych na konferencję, której wynikiem—po dokładnem omówieniu przedstawionej sprawy — było wybranie ściślejszej komisji w osobach pp.: Sygietyńskiego, Statkowskiego, Melcera i Maszyńskiego, dla ostatecznego opracowania wniosków w tej sprawie.

Wynik narad muzyków warszawskich przedstawionny będzie następnie do rozpatrzenia zjazdowi muzyków ze wszystkich dzielnic Polski, aby tą drogą osiągnąć jedność obowiązującą wszędzie, gdziekolwiek pieśni te śpiewane będą.

Biuro komisji prowadzi zarząd „Lutni" warszawskiej, do którego też adresować należy wszelkie w tej sprawie korespondycje.

Wszystkie pisma polskie proszone są o powtórzenia niniejszego komunikatu.

— **Sprawozdanie z loterji fantowej Tow. Dobroczynności.** Komunikują nam: Wydział dochodów niestałych Tow. Dobroczynności zawiadamia, że ogólny dochód z Wielkiej loterji fantowej wyniósł rb. 1.954 kop. 23 kor. 5,588 hal. 8, wydatki zaś rb. 275 kop. 46 i kor. 371, pozostał więc czysty zysk rb. 3.392 kop. 58, (w czem kor. 5.217 hal. 8 po kursie 32,85 za 100).

Wydział składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do tak świetnego rezultatu a w szczególności: paniom, które podjęły się uciążliwege zbierania fantów, ziemianom z bliższych i dalszych stron za hojne dary w naturze lub gotowiźnie, kupcom i wszystkim mieszkańcom miasta, którzy nadesłali fanty lub bezinteresownie wypożyczyli kwiaty dokoracyjne i meble. Specjalne zaś podziękowanie czuje się w obowiązku złożyć Wydział twórcom części artystycznej a mianowicie: pp. Irenie Jastrzębowskiej, Walentemu Michalskiemu i Wacławowi Orłowskiemu oraz paniom wykonawczyniom za żywe obrazy, państwu Nynkowskim i p. Kotowskiemu oraz artystom teatru popularnego, z reżyserem p. Potkańskim na czele, za odegranie jednoaktówek. W końcu składa Wydział podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy zająwszy się łaskawie sprzedażą biletów wejścia, losów, kwiatów i cukrów, pocztą, bufetem, szatnią i wydawaniem fantów, okazali tak wybitną pomoc w urządzeniu loterji.

— **Zguba.** Dn. 8-XI po poł. znaleziono na ul. Lubelskiej (róg Spornej) portfel z 2 rublami i 2 koronami. Portfel znajduje się w biurze Milicji.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

JANOWI HUBEMU

Legjoniście I Brygady,

w szczególności szanownym księżom kapelanom Madei i Strzemeckiemu, jak również szanownym paniom z Ligi Kobiet oraz wszystkim, którzy wyrazili szczere współczucie w moim nieszczęściu, składam serdeczne podziękowanie

Karol Hube.

Otrzymujemy do umieszczenia:

Do ludności Jeneralnych Gubernatorstw Lubelskiego i Warszawskiego

Monarchowie sprzymierzonych mocarstw Austro-Węgier i Niemiec oznajmili wam swe postanowienie utworzenia z ziem polskich, wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego nowego samodzielnego Królestwa Polskiego. W ten sposób urzeczywistnia się najgorętsze pragnienie wasze, które od wieku przeszło—zdawało się napróżno—żywiliście.

Powaga i niebezpieczeństwo tych ciężkich chwil wojennych, oraz troska o wojska nasze, stojące w obliczu wroga, zmuszają nas zachować zarząd nowego Państwa waszego tymczasowo jeszcze w naszych rękach. Pragniemy jednak chętnie dać mu już teraz przy waszym współudziale stopniowo urządzenia państwowe, które mają poręczyć trwałe ugruntowanie Państwa waszego, jego ukształtowanie i bezpieczeństwo. Na pierwszem więc miejscu wojsko polskie.

Nie ustał jeszcze bój z Rosją: w walce tej i wy pragniecie wziąć udział. Stańcie więc przy nas jako ochotnicy, pomóżcie nam więc uwieńczyć zwycięstwo nasze nad waszym prześladowcą. Mężnie i z wielką chlubą walczyli obok nas bracia wasi z Legjonów polskich, wstępujcie w ich ślady w nowo powstać mających oddziałach wojskowych, które w przyszłości złączone z Legjonami, utworzą polskie wojsko. Będzie ono dla waszego nowego Państwa silną podporą i zapewni mu bezpieczeństwo na zewnątrz i na wewnątrz.

Pod narodowymi waszymi barwami i sztandarami, które nadewszystko umiłowaliście, macie osłaniać ojczyznę waszą. Znamy waszą odwagę i płomienną waszą miłość Ojczyzny, to też wzywamy was do boju przy naszym boku. Zgromadźcie waszych do broni zdolnych mężów za przykładem walecznych Legjonów polskich i połóżcie do wspólnej na razie pracy z niemiecką i sprzymierzoną z nią austro-węgierską armją podwaliny pod armję polską, w której pełne chwały tradycje waszych dziejów wojennych odżyją nanowo w wierności i męstwie waszych żołnierzy Ces. niemiecki Jeneralny Gubernator: **Beseler** mp. C. i k. austr. węg. Jeneralny Gubernator wojskowy **Kuk** mp.

Ukraińcy przeciw wyodrębnieniu Galicji.

Wiedeń. (BK.) Pisma donoszą, że onegdaj pod przewodnictwem wiceprez. Izby pos. Romańczuka odbyło się posiedzenie ukraińskiego Klubu parlamentarnego, w którem wzięli udział wszyscy członkowie parlamentu i Izby panów. Przewodniczący zakomunikował zebranym dymisję prezydjów ukraińskich w Klubie posłów i Rady narodowej skutkiem zapowiedzi wyodrębnienia Galicji, poczem pos. Kost-Lewickij zdał wyczerpujące sprawozdanie o układach z rządem. Po długiej i ożywionej debacie przyjęto uchwałę, w której po szkicu historycznym o przyłączeniu Galicji do monarchji habsburskiej powiedziano: Zapowiedziane wyodrębnienie Galicji narusza przeto jaknajbardziej historyczne i nabyte prawa narodu ukraińskiego i czwarty z rzędu naród

w państwie wydaje na pastwę nieograniczonej władzy jego narodowego przeciwnika. Naród ukraiński nigdy nie uzna wyodrębnienia Galicji pod polskimi rządami i nigdy nie zrezygnuje z prawa do samorządu na terytorjum narodowem oraz z utworzenia osobnego kraju koronnego w ramach Austrji.

Rozwiązanie ukraińskiej Rady narodowej.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi, że wiceprezes ukraińskiej Rady Narodowej, Dr. Wasilko, który obecnie przebywa w Berlinie wystosował do prezesa Rady. Dr; Kostji Lewickiego list z oświadczeniem, że występuje z Rady i proponuje jej rozwiązanie, uważając jej działalność za iluzoryczną, a to dla tego, że utworzone Królestwo Polskie obejmuje obszary, które historycznie i pod względem prawno państwowym są ukraińskie. Również pismo cesarskie o wyodrębnieniu Galicji dotyczy miljonów Ukraińców.

Życzenia narodu węgierskiego.

Wiedeń. (B. K.) Z powodu proklamowania niepodległego Królestwa Polskiego prezes Koła polskiego, dr. Biliński otrzymał wiele depesz z życzeniami. Burmistrz Budapesztu, Barczy, telegrafował: Proklamowanie Królestwa Polskiego wywołało szczerą radość w każdym sercu polskiem. Niech Bóg da odrodzenie narodowi polskiemu.

Prezes Biliński odpowiedział: Głęboko wzruszony cennym dowodem zbudzenia się dawnych historycznych uczuć narodu węgierskiego dla polskiego, dziękuję WPanu z całego serca za życzenia królewskiego stołecznego miasta Budapesztu i jego mieszkańców dla narodu polskiego. Oby nam przyniosły błogosławieństwo w ciężkiej pracy około jawnej szczęśliwej odbudowy przyszłego Państwa Polskiego.

Hr. Albert Apponyi telegrafował do prez Bilińskiego: W godzinie wskrzeszenia Polski czuje potrzebę wyrażenia radosnego życzenia, które z pewnością odpowiada uczuciom całego narodu węgierskiego.

Prez. Biliński odpowiedział: Z całego serca dziękuje Ekscelencji, zawsze wymownemu i cennemu szermierzowi wolności Polski, za łaskawe życzenia, które dla narodu polskiego. Tem droższe być muszą, że Ekscelencja razem uznałeś swe uczucia za uczucia całego narodu węgierskiego.

Nadto telegrafował prez. Biliński do hr. Juljusza Andrassyego: W chwili wskrzeszenia gorąco wytęsknionego przez naród polski od 150 lat, państwa własnego, uczuwam potrzebę wyrażenia Waszej Ekscelencji, jako wiernemu i niezmordowanemu szermierzowi wolności naszej drogiej ojczyzny wyrazić trwałą wdzięczność,

Głosy prasy tureckiej.

Konstantynopol. (BK) Cała prasa podkreśla zgodnie historyczne znaczenie odbudowy Polski i składa życzenia obu monarchom z powodu tego czynu. Wyswobodzenie narodu polskiega z pod tyranji rosyjskiej żywem zadowoleniem napełnia naród turecki. Pisma przypominają, że Turcja założyła protest przeciw usunięciu Polski z szeregu państw ani tez nigdy nie zamianowała konsula dla Królestwa Polskiego.

Przed mową kanclerza.

Berlin. (BK). Komisja główna reichstagu zwołana została we czwartek na posiedzenie, na którym oczekują wyjaśnień kanclerza w sprawie polskiej.

Nieudała ofensywa włoska.

Berno. Według prywatnych wiadomości Cadorna sprzeciwiał się energicznie ostatniej nieudałej ofensywie, którą przeprowadził głównodowodzący armji Irzuza, ks. Aosta, twierdząc, że zgromadzi na małym odcinku takie siły, że musi nastąpić przełamanie frontu. Straty Włochów w ostatniej ofensywie mają być olbrzymie.

Stürmer chory.

Genewa. „Temps“ donosi z Petersburga, że rosyjski prezydent ministrów ciężko zachorował. Stan jego budzi niepokój. Lekarze zalecili mu spokój zupełny.

Straty floty szwedzkiej

Sztokholm. (BK). Według komunikatu państwowej komisji ubezpieczeń szwedzka flota handlowa straciła od sierpnia 1914 r. ogółem 61 okrętów skutkiem wojny, przyczem zginęło 222 ludzi.

Powszechne nauczanie w Rosji.

Petersburg. (B .K.) Minister oświaty przedłożył Dumie projekt ustawy o zaprowadzeniu w Rosji powszechnego obowiązku szkolnego.

Na morzu.

Londyn. (B. K.) Admiralicja donosi Angielska łódź podwodna, operująca na morzu Północnem, storpedowała onegdaj w pobliżu wybrzeża duńskiego niemiecki statek wojenny, typu dreadnought. Okręt został trafiony. Wielkość szkody nieznana.

Joffre i Cadorna

Rzym. (BK.) Gen. Joffre i Cadorna w dn. 7 bm. spotkali się w San Michele di Moriana.

Car na froncie

Carskie Sioło. (BK.) Car i carewicz wyjechali na front.

Ogłoszenia.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro H. pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplinger. strasse 8.** 405—20

LOSY 2-ej klasy wraz z tabelkami losowania I-ej klasy nadeszły

Prosimy więc Szan. posiadaczy losów I-ej klasy o sprawdzanie tabelki i odnawianie takowych do 2-ej klasy, płacąc zgodnie z planem.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu, bez zbytecznych formalności.

Ogółem wygrywa 37-ma loterja 14,459,000 Koron.

Główna Agentura Król. Węg. Lot. na Królestwo Polskie

M. MORAJNE i S-ka

RADOM, ul. Lubelska 31,

vis-a-vis cerkwi, lokal po „Złotym Ulu“.

Urzędowe ceny losów do 2 kl.

Dla posiadających losy I-ej klasy:		Dla nieposiadających losów I-ej klasy.	
1/8 losu	2 K. 50 h.	1/8 losu	4 Kor.
1/4 „	5 K.	1/4 „	8 Kor.
1/2 „	10 K.	1/2 „	16 Kor.
1/1 „	20 K.	1/1 „	32 Kor.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 10 listopada 1916 roku. № 251

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 9 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na południe i południo-wschód od przełęczy Szurduk ataki rumuńskie znowu były bezskuteczne. Pod Spini poczyniliśmy dalsze postępy. Wzięliśmy 150 jeńców i zdobyliśmy 2 działa. Na zachód od Toelgyes i pod Belbor Rosjanie, którzy tam wtargnęli, zostali wyrzuceni przez wojska niemieckie.

Front ks. Leopolda baw.: Oprócz ożywionej akcji ogniowej na froncie po obu stronach kolei Złoczów—Tarnopol, nie było żadnych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Położenie niezmienione.

Na Bałkanie: Nad Vojussą miejscami mierny ogień armatni.

Wspaniała uroczystość w Krakowie.

Kraków. (B. K.) Z powodu proklamowania Królestwa Polskiego i rozszerzenia praw krajowych Galicji, odbyła się wczoraj wielka uroczystość narodowa. Przed południem odbył się pochód przez przystrojone w barwy narodowe ulice, w których młodzież szkolna tworzyła szpalery, wśród dźwięków orkiestry, burzliwych owacji niezwykłych tłumów publiczności. Pochód udał się z ratusza do katedry wawelskiej. Na czele kroczyła kompanja honorowa Legjonów Polskich, która była przedmiotem entuzjastycznych owacji i przez całą drogę obrzucana była kwiatami. W pochodzie szły liczne korporacje ze sztandarami, przedstawiciele władz cywilnych z wiceprezydentem namiestnictwa, Grodzickim, marszałek Niezabitowski, wielu posłów parlamentarnych i sejmowych, komendant twierdzy, gen. Brandner w licznem gronie oficerów, Rada miejska z prezydentem i t. d. W katedrze książe biskup Sapieha odprawił uroczyste nabożeństwo, które zakończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego.

W południe, w przystrojonej wspaniale sali ratuszowej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, w którem wzięli udział liczni przedstawiciele arystokracji polskiej z ks. Radziwiłłem wraz z małżonką. Wśród entuzjastycznych owacji postanowiła Rada wysłać telegram hołdowniczy do cesarza, nazwać jedną z głównych ulic Krakowa ulicą 5 listopada, nadto wysłać telegramy z pozdrowieniami do Warszawskiej Rady miejskiej i do komendy Legjonów Polskich.

Obchód zakończył się wieczór uroczystem przedstawieniem w teatrze.

Żydzi lwowscy wobec proklamacji.

Lwów. (BK.) Rada przyboczna żydowskiej gminy wyznaniowej urządziła uroczystość. Po hołdzie dla cesarza Franciszka Józefa I mówca wyraził serdeczną radość, z jaką żydzi polscy powitali manifest o odbudowaniu wolnej Polski. Postanowiono wysłać telegram hołdowniczy do kancelarji gabinetowej cesarza, tudzież telegramy z wyrazami sympatji do warszawskiej Rady miejskiej i do Komendy Legjonów Polskich.

Hughes prezydentem Stanów Zjedn.

Amsterdam. B. Reutera donosi z Nowego Jorku na prezydenta Stanów Zjednocz. wybrano Hughlesa.

New-Jork. (BK). B. Reutera donosi: Republikański komitet narodowy oświadcza w sprawie wyboru Hughesa: Zwycięztwo jest większe, niż przypuszczaliśmy i dowodzi, że spokojnie można zaufać narodowi amerykańskiemu. W danej chwili sytuacja tak się przedstawia, że nie tylko Hughes będzie prezydentem, lecz także obie izby kongresu będą republikańskie.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ pisze z powodu wyniku wyborów w Stanach Zjednoczonych: Naszem zdaniem wczorajszy wynik wyborów prezydjalnych niewiele wpłynie na zmianę stosunku Ameryki do Niemiec. Wybór Hughesa jest dla nas o tyle korzystny, że Wilson do ostatniego dnia swego urzędowania (4 marca) nie może uczynić żadnego kroku decydującego, któryby obowiązywał jego następcę. Jest to więc gwarancją, że w ciągu najbliższych 4-ch miesięcy Stany Zjednoczone nie zejdą ze stanowiska neutralności.

Śmierć ks. Henryka bawarskiego.

Monachjum. (B .K.) Ks. Henryk bawarski, ciężko zraniony w dniu 7 bm. w czasie wywiadu, zmarł w nocy z 7 na 8 b. m.

Gen. Zajączkowski przed sądem.

Karlsruhe. Pisma szwajcarskie donoszą, że świeżo usunięty dowódca armji Dobrudży, gen. Zajączkowski, ma być pociągnięty przed sąd wojenny.

Koalicja zajęła arsenał grecki

Amsterdam. (BK). B. Reutera donosi z Aten: Oddziały wojsk koalicji obsadziły arsenał i małą wyspę, na której znajduje się skład amunicji dla floty.

Warszawa-Legjonom

Pisma warszawskie donoszą: Z powodu przybycia po raz pierwszy do Warszawy oficjalnej delegacji legjonów polskich, w poniedziałek popoł. w sali hotelu Europejskiego odbyło się przyjęcie dla delegacji rzeczonej.

Na skutek rozesłanych zaproszeń, w pięknie przystrojonych salonach, zgromadził się liczny zastęp przedstawicieli szerokich sfer towarzyskich naszego miasta. Zebraniu przewodniczył prezes rady miejskiej, rektor uniwersytetu, dr. Józef Brudziński. Wygłoszono szereg gorących przemówień, które pięknie i podniośle zagaił ks. prałat Gnatowski; poczem głos zabierali pp: M. Łempicki, Fr. ks. Radziwiłł, St. Dziewulski, pułkownik Sikorski, zyskując aplauz ogólny. W ciągu zebrania przewodniczący odczytał tekst adresu „Warszawa — Legjonom“, treści następującej:

„Po stu latach niewoli zmartwychwstaje Polska niepodległa. Wierne tradycjom bohaterskich walk o wolność — Legjony polskie witają dzisiaj tryumf idei, dla której krew swoją i życie niosły w ofierze w dwuletnich, twardych bojach z Rosją, czynami męstwa i poświęcenia dowiodły, że naród polski żyje i swoich słusznych praw z orężem w ręku dopominać się umie.

Nie odrazu ogół polski zrozumiał i uznał, że droga, którą obrały Legjony polskie, jest jedyną drogą do wyzwolenia z niewoli. Nie osłabiło to wszakże ich hartu i gorącej wiary w zwycięstwo polskiego czynu zbrojnego. W najcięższych warunkach wytrwały Legjony na swojej ofiarnej placówce, zdobywając krok za krokiem, dzień po dniu zaszczytne uznanie u obcych i swoich.

Jeżeli na początku wojny tylko cząstka narodu skupiła się pod sztandarem, rozwiniętym przez Naczelny Komitet Narodowy, wbrew wszelkim przeszkodom, ku chwale i pożytkowi narodu polskiego, dziś najszersze koła społeczeństwa widzą w nich umiłowane wcielenie najszczytniejszych ideałów. Legjony wyruszyły w bój, aby wywalczyć państwo polskie niepodległe, aby wskrzesić rząd polski i armję polską, i oto w chwili obecnej, gdy państwo polskie nanowo do życia powstaje, posiada ono dzięki Legjonom zawiązek własnej siły zbrojnej.

Wierzymy, że sprzymierzone mocarstwa centralne, wskrzeszając Polskę, ocenią należycie, już w pierwszej fazie urzeczywistnienia proklamowanej państwowości, wielki, a potokami krwi opłacony, dorobek narodu polskiego, jakim są dlań Legjony; wierzymy, że o-

rganizacja armji polskiej oprze się na trwałym fundamencie tych jedynych dzisiaj polskich kadrów wojskowych, dziedziczących nietylko świetną tradycję rycerstwa polskiego, lecz stanowiących zarazem ogniwa w rozwoju polskiej sztuki wojennej. Naród polski—powołany do życia państwowego—gotów jest wraz z państwami centralnemi ponieść ofiary w obronie swej państwowej przyszłości, gotów jest wziąć udział w formowaniu wojska polskiego, organizowanego na podstawie Legjonów przez polskie ministerjum wojny.

Solidarni z polskim żołnierzem, pełniącym ciężką i ofiarną służbę na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, przejęci czcią dla jego bohaterstwa, w pełnem zrozumieniu jego organizacyjnego i państwowego dorobku, wnosimy dzisiaj okrzyk w imieniu wolnej Warszawy i całego kraju:

Cześć i sława polskiemu żołnierzowi! Sława i cześć Legjonom polskim!"

Następuje 186 podpisów wybitnych obywateli Warszawy.

G. K. R. wobec proklamacji.

Pisma lubelskie donoszą: We wtorek odbyło się przedwstępne zebranie członków Głównego Komitetu Ratunkowego oraz przedstawicieli Komitetu Ratunkowego miejskiego i powiatowych. Na zebraniu tem po ożywionych dyskusjach przegłosowano dwie rezolucje. Pierwsza, którą przyjęto 40 głosami za, przeciw 16, brzmi następująco:

„Zebranie stwierdza, że dążenie do stworzenia silnego niepodległego Państwa Polskiego jest punktem wyjścia dla stosunku jego do aktu z dn. 5 listopada".

Druga rezolucja, którą przyjęto jednogłośnie i postanowiono ogłosić zaopatrzoną podpisami, brzmi następująco:

„Zebranie stwierdza, iż realizacja proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa polskiego, a to przez prawnie wybranych jego przedstawicieli, do których należy też decyzja o kierunku polityki polskiej i zachowaniu się narodu".

Lublin, dn. 7 listopada 1916, podpisali: Henryk Potocki, Zygmunt Plater, Józef Targowski, Włodzimierz Karski, Kazimierz Mroziński, Władysław Pruszak, Władysław Wydżga, Kazimierz Fudakowski, Władysław Zawadzki, Wacław Gołembiowski, Jan Wolski, Stanisław Czekanowski, Edward Kwapiszewski, Aleksander Stokowski, Antoni Turski, A. Rząd, B. Sekutowicz, Tadeusz Makulski, Jan Stecki, Józef Swieżyński, Antoni Rostworowski, Stefan Czermiński, Antoni Minkiewicz, Antoni Wieniawski, Jerzy Morstin, W. Meylert, Stefan Drojecki, Jakób Kiełczewski, ks. Karol Dębiński, Leon Hempel, K. Pilaszczyński, Andrzej Potworowski, ks. Józef Kostkowski, T. Laśkiewicz, F. Myśliński, T. Belina, K. Ligowski, Władysław Osuchowski, ks. A. Christoph, Antoni Bieliński, Zygmunt Glinka, Marjan Arkuszewski, Juljusz Florkowski, Zygmunt Sobieszczański, H. Lucht, Władysław Bem, Stanisław Mikułowski-Pomorski, Leon Starnawski, Tadeusz Rojowski, dr. P. Borsukiewicz, Władysław Moritz, Adam J. Mierzejewski, Aleksander Freytag, Józef Florkowski, Kazimierz Józef Poniatowski, Stanisław Kowerski, Stefan Smoleński, Felicjan Gadomski, Antoni Wołk-Łaniewski, Henryk Załuski, Stefan Plewiński, Tadeusz Krzyżanowski, Józef Broel-Plater, Stanisław Sliwiński, Jan Markowicz, Henryk Woroniecki, St. Sulimierski, Jan Kowerski, prof. Chaniewski, M. Kiniorski, Konstanty Lipski, A. Janisławski, Zygmunt Wyganowski, M. Różański, Władysław Jalski, Leon Przanowski, Antoni Napiórkowski, Józef Bogusławski, M. Kuliński.

Do monarchów sprzymierzonych

Warszawa. (BK). W niedzielę na wiecu, zwołanym przez Klub państwowowców polskich, uchwalono wśród oklasków wysłać następujący telegram do cesarza Franciszka Józefa I.: „Wielkoduszny władco! W radosnym dla narodu polskiego dniu, w którym obwieszczono mu, że, dzięki zwycięzkiemu pochodowi sprzymierzonych wojsk, jakoteż skutkiem postanowienia państw centralnych, przyznane zostanie narodowi jego prawo na uwolnionych od Rosji ziemiach polskich, przesyłamy Waszej Cesarskiej Mości wyrazy wdzięczności. Jest ona tem głębsza, że proklamowany obecnie, ważny akt, historycznie i psychologicznie najściślej łączy się z sympatjami, jakie Wasza Mość raczyła narodowi naszemu okazać, z ustępstwami narodowemi, jakie otrzymała Galicja i któremi się cieszyła przez pół wieku, w okresie, kiedy w zaborze rosyjskim zaznaczył się bezprawiem i prześladowaniem, wreszcie z utworzeniem w Galicji, za zgodą Waszej Cesarskiej Mości Legjonami, zawiązkiem naszej armji. Jesteśmy przekonani, że stosunek państwa polskiego do pozostającej pod berłem Waszej Cesarskiej Mości monarchji rozwijać się będzie na silnych podstawach wspólnych interesów, jako też niezamąconej przyjaźni, której wiecznem źródłem będzie pamięć na czasy rządów Waszej Cesarkiej Mości jako też na nasze wyswobodzenie".

Równocześnie postanowiono wysłać podobny telegram do ces. Wilhelma.

Warszawa. (BK.) B. Wolffa donosi: Następującą depeszę postanowiono na wiecu politycznym w Filharmonji wysłać do ces. Wilhelma; „Wielki Monarcho! W tym, tak radosnym dla narodu polskiego dniu, w którym dowiaduje się, że będzie wolny i otrzyma niepodległe państwo z własnym królem, własnem wojskiem i własnym rządem, pierś każdego, miłującego wolność Polaka, przenika uczucie wdzięczności dla tych, którzy go krwią swą wyswobodzili i powołali do wskrzeszenia samodzielnego bytu. Zwycięstwa Twych niezwyciężonych wojsk przyniosły Wolność dwom miastom, równie drogim sercom polskim: Warszawie i Wilnu. Dzisiejszy układ Niemiec i Austro-Węgier w sprawie polskiej daje nam niepodległy byt państwowy, największe dobro, jakie posiada naród, dobro, które umiemy cenić, ponieważ zakosztowaliśmy goryczy niewoli, a do obrony którego jesteśmy gotowi, jeżeli nam będzie dana możność wyruszenia do walki z całym napięciem naszych sił, przeciw dziedzicznemu wrogowi naszemu, Moskwie. Wiemy, że poza tem wszystkiem kryje się Twa Wola i że siła Twego ducha jest sprężyną tego dziejowego faktu. Dlatego przesyłamy Ci, Najdostojniejszy, wyrazy naszej wdzięczności i zapewnienie, że naród polski zdoła dochować wierności swemu sprzymierzeńcowi".

Podpisali: Makowiecki, Studnicki, prof, Humnicki, Grużewski, mec. Szymański, Suski z Grójca, Luksenburg, Krzyżkiewicz, Jasiołkowski, Dr. Pawłowski, Ciągliński.

Do ces. Franciszka Józefa wysłano podobnie brzmiące oświadczenie.

Magistrat Warszawy wobec proklamacji

Na wtorkowem posiedzeniu magistratu warszawskiego obrady, pod przewodnictwem prezydenta Zdzisława k. Lubomirskiego, rozpoczęto od określenia stanowiska magistratu wobec wagi ogłoszonego aktu w sprawie proklamacji Królestwa Polskiego. Uchwalono po obradach rezolucję następującą:

Magistrat m. stoł. Warszawy na posiedzeniu d. 7 listopada, przy rozważaniu aktu wielkiej doniosłości, zapowiadającego utworzenie państwa polskiego, uznał potrzebę jeszcze większego, niż dotychczas, czuwania nad biegiem gospodarki miejskiej, aby godnie odpowiedzieć spotęgowanej roli stolicy Polski.

W wysiłkach swoich magistrat krzepi się pewnością najszybszego powstania rządu polskiego, kierującego wszystkiemi dziedzinami życia narodowego.

Proklamacja na prowincji

Z Białobrzegów piszą nam: I u nas proklamowanie Królestwa Polskiego odbyło się w formie uroczystej. Na niedzielę rano zwołano wszystkich sołtysów gminy, którym przedstawiciel władzy odczytał akt proklamacji. Po południu odbył się pochód patrjotyczny ze sztandarem narodowym na czele, przy dźwiękach orkiestry ochotniczej straży ogniowej. Pochód wyruszył z budynku straży przed kościół, skąd po solennem nabożeństwie odbyła się przy udziale duchownego procesja. Podczas procesji przemówił mec. Szczawiński o znaczeniu historycznem dla Polski aktu. Okrzyk: „Niech żyje Polska! Niech żyją Legjony polskie, jako kadry wojska polskiego!" — ludność powtórzyła z zapałem.

Ruch wyborczy w Lublinie

W Lublinie odbyło się we wtorek— jak donosi „Ziemia Lubelska"— zebranie przedstawicieli rozmaitych organizacji, w celu omówienia przedwyborczych spraw.

Przewodniczył dr. Czerwiński. Po referacie p. Mączewskiego na temat, czego należy wymagać od Rady m., przyjęto jednogłośnie rezolucję:

1) Żądamy od Rady pracy dla dobra miasta.

2) Żądamy, aby jej w tej pracy przyświecała myśl, że w Państwie Polskiem i dla Państwa Polskiego miasto ma istnieć, rozwijać się i pracować.

W kwestji: „jakim ma być radny miejski“, przyjęto większością głosów rezolucję:

Wybierać ludzi, którzy przedstawiają siłę moralną, moc przekonań, stałość charakteru, niezmordowanych w sprawie społecznej i z umysłem twórczym“.

Upadła rezolucja dr. Biernackiego: „Wybrać ludzi z jasną głową, gorącem sercem i o czystych rękach“.

Następnie zebranie postanowiło powołać do życia Centralny Komitet wyborczy, złożony z 20 osób, który ma pokierować akcją wyborczą. Przy układaniu listy kandydatów komitet powinien baczyć, aby dawali oni gwarancję, że będą strzegli polskiego charakteru miasta i troszczyć się o zaspokojenie kulturalnych i materjalnych potrzeb najbiedniejszej ludności.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 10 listopada, Andrzeja i Flormecji sł.: Ludomira

Wschód słońca g. 6 m. 44 zachód g. 4 m. 3.

Wspominki historyczne. 1744. Korpus Dąbrowskiego składa broń pod Radoszycami

— **Nowe dwukoronówki.** Jak donoszą z Wiednia, po wypuszczeniu w obieg banknotów 1-koronowych, pojawią się także banknoty dwukoronowe w nowym formacie.

— **Wydawanie bagaży podróżnych, zatrzymanych w Austrji** Biuro prasowe w Lublinie komunikuje: Donoszą urzędowo z Wiednia, że austrjackie ministerstwo kolei zezwoliło na wydanie bagaży porożnych, będących własnością osob zamieszkałych w zajętych obszarach Polski, jeżeli osoby te wykażą się należytem uprawnieniem do odbioru i uiszczą przypadająca należytość oraz wypełnią ogólnie obowiązujące przepisy cłowe. Interesowani mają zwrócić się do Dyrekcji Kolei państwowych w Wiedniu, Oddział Przechowawczy, Dworzec Zachodni, gmach główny (Berggungskommission, Westbahnhof) i przedłożyć tam kwity bagażowe lub odbiorcze. Sporządzany właśnie spis wszystkich tych bagaży przechowanych w Wiedniu będzie wkrótce ogłoszony.

— **Zgromadzenie malarzy i lakierników** dokonało w obecności komisarza urzędu municypalnego—p. K. Witkowskiego, wyboru na następne trzechlecie starszego i podstarszego cechu. Na starszego wybrano p. Wacława Blasikiewicza—ponownie, na podstarszego p. Eugenjusza Barwickiego.

— **Z targu czwartkowego.** Targ wczorajszy odznaczał się licznym zjazdem włościaństwa i wielkim ożywieniem. Ceny produktów przeważnie utrzymują się w mierze, kartofle do 5 rb. za korzec, kapusty kopa zależnie od wielkości i gatunku do 4 rb.; masła kwarta wyborowego do 18 złp.; wyjątkowo w dużej ilości dostarczono drobiu, stąd był niedrogi; oblegane były handlarki śledzi, lecz wysoka cena 25 kop. za sztukę odstraszało nabywców. Owoców i jarzyn dostarczono ilość wielką, ceny wyższe jak w czwartek ubiegły. Zauważyć można na targach obecnie ogromny ruch przy straganach ze strojami kobiecemi. Dziewczęta wiejskie nabywają w dużych ilościach hafty, wstążki, różne strojne drobiazgi, zbytek przenosi się do ludu a wraz z nim zatracanie szczątków ludowego stroju i zdobnictwa. Widać bardzo rozwinięty handel słodyczami w postaci kolorowych cukierków różnego kształtu i ciastek wątpliwej czystości, nadzór nad temi „łakociami“ byłby wielce pożądany. Zauważyliśmy nieludzkie obchodzenie się z nabywanym drobiem—i tu miałby wiele do czynienia delegat. Tow. opieki nad zwierzętami.

— **Zmiana zakresu terytorjalnego c. i k. Biur wywiadowczych w Krakowie i Radomiu.** Rozporządzeniem jen. gubernjum w Lublinie, należące dotąd do Biura wywiadowczego w Radomiu powiaty Piotrków i Noworadomsk przydzielone zostały do Biura wywiadowczego w Krakowie, natomiast powiaty Opatów i Sandomierz, należące dotąd do Krakowa przydzielone zostały do Radomia. Wobec tego działalność c. i k. Centrali handlowej w Krakowie obejmuje Biura wywiadowcze w Krakowie: Busk, Dąbrowa, Jędrzejów, Kielce, Miechów, Noworadomsk, Olkusz, Pińczów, Piotrków, Włoszczowa. Biuro wywiadowcze w Radomiu: Końskie, Kozienice, Opatów, Opoczno, Radom, Sandomierz, Wierzbnik. Biura wywiadowcze w Rzeszowie: Biłgoraj, Janów, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Puławy, Zamość. Binro wywiadowcze we Lwowie: Chełm, Hrubieszów, Kowel, Tomaszów, Włodzimierz Wołyński.

= **Wykaz chorób zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 4. 5 i 6-XI: *Tyfus plamisty*: Żytnia 7,—1 przyp. *Tyfus brzuszny*: Zatylna 5, Marjackie Górki 5, 6, Wałowa 7.—4 przyp. *Tyfus powrotny.* Rynek 10,—1 przyp. *Szkarlatyna*: Żytnia 5, Lubelska 4, Rwańska 11, Rynek 13, Skaryszewska 20, Długa 11,—7 przyp.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Posady nauczycielskie.** W obwozie sandomierskim jest około 10 posad nauczycielskich do obsadzenia.

Podania należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do c. i k. Komendy obwodowej w Sandomierzu do końca listopada 1916.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Sprawozdanie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej za m. października 1916 r.

PRZYCHÓD:

Saldo na 1 października 1916 . . .		rb. 41209.56	koron	49245.56
Główny Komitet Ratunkowy.				
Fund. Tatjanowskiego . . .	k. 40500			
„ Ogólnego z Vevey . .	k. 75000			
Pożyczka dla K. O. gm. Przytyk na prowadzenie cegielni . .	k. 3000			
Zwrot za metrykę . . .	k. 5			
Funduszu Dziecięcego . . .	k. 26000		koron	144505.—
Pożyczki.				
Zwrócono 2 pożyczki zużywcze . . .		rb. 600.—		
		rb. 41809.66	koron.	193750.56

ROZCHÓD:

K. O. m. Radomia zasiłek na m-c październik r. b.			koron	20000.—
na instalację tanich kuchen		rb. 400.—		
na prowadzenie tanich kuchen . . .		rb. 3000.—		
zasiłek na m-c listopad r. b. . . .			koron	25000.—
Zapomogi.				
Polskiemu Kom. Pomocy Sanitarnej . .		rb. 500.—	koron	606.—
Drobne zapomogi		rb. 64.—		
Pożyczka K. O. gm. Przytyk na prowadzenie cegielni			koron	3000.—
Wydatki Ogólne . .	rb. 230 k. 10.20			
Redakcji „Szkoły Polskiej“ w Lublinie za prenumeratę	k. 2142.—	rb. 230.—	koron	2155.20
Fundusz Dziecięcy.				
K. O. gm. Błotnica na prowadz. Ochronki .			koron	200.—
K. O. m. Radomia na obiady dla dzieci na miesiące X, XI i XII r. b.			koron	9000.—
K. O. Obw. Koneckiego na prowadzenie ochronki w Chlewiskach—jednorazowo . .			koron	1200.—
K. O. Obw. Iłżeckiego na prowadzenie ochronki w Wierzbniku na m-ce IX, X r. b. .			koron	1200.—
Saldo na 1-go listopada 1916 . . .		rb. 37615.66	koron	131389.36
		rb. 41809.66	koron	193750.56

Skarbnik Komitetu *Stanisław Mikułowski-Pomorski.*

Nasze miasta w świetle cyfr

IV Obszar miast

Dziesięć samorządnych miast ziemi Radomskiej obejmuje obszar, wynoszący 16.358 morgów. Ogólna przestrzeń ziemi Radomskiej wynosi 2.167.404 morgów. Miasta zajmują więc 0. 7% ogólnej przestrzeni ziemi.

Na jednego więc mieszkańca miast ziemi naszej wypada 42 pręty kw. obszaru miasta.

Pomiędzy poszczególnemi miastami obszar rozdzielony jest w sposób następujący:

	Obszar miast w morgach	%% pod miastem ogólnego obszaru ziemi	Na 1 mieszkańca prętów kw.
Radom	1.266	0.05	9
Sandomierz	459	0.02	20
Ostrowiec	1.229	0.56	28
Przedbórz	785	0.03	29
Opatów	1.224	0 56	46
Staszów	1.965	0.09	60
Kozienice	1.950	0.08	67
Końskie	2.168	0.10	77
Opoczno	2.065	0.09	82
Szydłowiec	2,794	0.12	105
Ziem. Radom.	15.925	0.73	40

Z powyższej tablicy wynika, że miasto Szydłowiec zajmuje największy obszar, choć jest pod względem ludności jednym z mniejszych miast ziemi naszej. Jeżeli weźmiemy obszar miast w stosunku do zaludnienia, to również Szydłowiec wybija się na pierwsze miejsce, wypada bowiem 105 prętów kwadratowych na mieszkańca, gdy w Radomiu (przed powiększeniem) wypada zaledwe 9 prętów kw. Tak wielki obszar miast naszych wynika stąd, że w większości miast mieszczanie posiadają grunty uprawne, które leżą w obrębie gminy miejskiej, i zajmują się rolnictwem. Fakt ten nadaje miastom naszym charakter rolniczy. Tem się również tłomaczy, że miasta, które stanowią duże ośrodki przemysłowe, jak Radom, Ostrowiec, w stosunku do swej ludności posiadają obszar niewielki. Również miasta z dużym procentem żydów, jak np. Przedbórz (78% żydów) ze względu na wstręt żydów do pracy na roli obszar mają niewielki. A więc ze stosunku obszaru miasta do jego ludności możemy wywnioskować o więcej lub mniej „miejskim charakterze" miasta.

Obszar miast Królestwa polskiego wykazuje poniższa tablica,

	Obszar miast morg.	Na 1 miasto wypada morg	Na 1 mieszkańca wypada prętów
ziem. Radomska	15.925	1592	40
„ Kaliska	22.057	1696	40
„ Kielecka	17.587	2512	73
„ Lubelska	42.668	3047	69
„ Łomżyńska	23.923	3417	97
„ Piotrkowska	43.646	3629	17
„ Płocka	22.716	2524	70
„ Siedlecka	51.307	4664	300
„ Suwalska	29.110	2911	116
„ Warszawska (bez Warszawy)	37.429	1782	49
Królestwo Polskie	306368	2641	35

Wynika z niej, że największy obszar ziemi zajmują miasta ziemi Siedleckiej najmniejszy obszar—miasta ziemi Radomskiej. Nie mówi to jednak o obszerności, miast; wskazuje to druga pozycja tabliczki; według niej największe pod względem zajmowanego terenu są miasta również w ziemi Siedleckiej; najmniejsze jednak w ziemi Radomskiej. Jeżeli stosunek obszaru miast do ich zaludnienia uznamy za wskaźnik rolniczego charakteru mieszkańców, to najbardziej rolniczemi są miasta ziemi Siedleckiej, najmniej—Piotrkowskiej.

TELEGRAMY

Do czego dąży Venizelos?

Londyn. (BK). „Times" donoszą z Aten: Pismo „Elentheros Typos" ogłasza rozmowę z Venizelosem, który pogłoski, jakoby zamierzał z wojskami swemi maszerować na Ateny, nazwał potwornym wymysłem. „Krytykowaliśmy tron—powiedział Venizelos—kiedy on naruszał umowę z ludem. Aczkolwiek istniało nadużycie władzy, nie zwracaliśmy się przeciw osobom albo urządzeniom. Nie żądaliśmy nawet ograniczenia przywilejów królewskich, lecz tylko ustalenia praw i obowiązków króla na czas po wojnie. Kiedy wypędzimy Bułgarów z ziemi greckiej i dotrzymamy umowy z Serbami, wówczas zetrzemy hańbę, jaka przylgnęła do naszej historji.

Echa historycznych enuncjacji

Biała. (BK). Galicyjski Wydział krajowy na odbytem onegdaj posiedzeniu dał wyraz radości z powodu proklamowania niepodległej Polski i uczuciowej wdzięczności dla osoby cesarza za pismo odręczne w sprawie rozszerzenia galicyjskiej autonomji krajowej. Marszałek Niezabitowski ma osobiście wyrazić te uczucia u stóp tronu.

Naruszenie neutralności Danji.

Chrystjanja. (BK) Kontrtorpedowiec rosyjski dn. 2 bm. ostrzeliwał niemiecką łódź podwodną w odległości 3 do 4 mil morskich od Homoen pod Vardoe. Rząd polecił swemu posłowi w Petersburgu zaprotestować przeciw temu nowemu naruszeniu neutralności.

Komunikat bułgarski.

Sofja. BK). Urzędowo dn. bm.: Front macedoński: Na południe od jeziora Malik odparliśmy spieszoną kawalerję nieprzyjacielskę. Na wschód od jeziora Prespa i w toku Cerna zwykły ogień armatni Na froncie Mogleny ogień armatni i minowy. Nocny atak nieprzyjaciela z 7 na 8 odparto ogniem. Przy odwrocie swym stracił nieprzyjaciel jeden ze swych rowów. Na froncie Belasicy i Strumy bezskuteczny ogień artylerji nieprzyjacielskiej na zamieszkałe miejscowości przed naszemi pozycjami i starcia oddziałów wywiadowczych.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju tylko w kilku odcinkach ogień armatni i karabinowy. W Dobrudży słabe starcia z nieprzyjacielskiemi oddziałami, które próbują atakować nasze pozycje. Na wybrzeżu morza Czarnego spokój.

Z KRAJU.

> **Straszna katastrofa na Wiśle.** W Kazimierzu, w dzień Zaduszny o g. 5-ej po poł., przewoźnik miejscowy zwyczajem codziennym przewoził na promie 145 mieszańców Kazimierza, którzy za dnia wracali nad wieczorem do domów swych z robót z za Wisły. Prom dobijał już niemal do brzegu, przewoźnik jednak, lękając się zbyt gwałtownego dobicia, cofnął się kilkanaście metrów, aby osiągnąć wir i znaleźć miejsce dogodniejsze do lądowania. Nagle, gdy prom wypłynął na środek, woda przedostała się do obu łodzi, stanowiących podstawę tymczasową promu. Cały prom, wraz ze wszystkiemi podróżnymi poszedł wnet na dno. Dwadzieścia i jedna osoba ocalały, z których część ratowała się dopłynięciem, a część wydobyto z nurtów rzecznych. 40 trupów wydobyto z głębin Wisły, zgórą osiemdziesiąt pozostało dotychczas na dnie. Ogółem, według obliczeń w katastrofie straszliwej śmierć poniosły, conajmniej 124 osoby.

> **Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe.** Właściciel ziemski Stefan Czerniński puścił w ruch młyn motorowy w Czemiernikach w obwodzie Lubartowskim.

W Zawierzycach założono fabrykę cykorji (pow. Spiczyn w obwodzie Lubartowskim).

> **Żegluga na Wiśle.** Firma Buszczyński i Burtan w Krakowie, posiadająca większą ilość galarów i łodzi motorowych, uzyskała wyłączne prawo żeglugi na Wiśle. Bliższych wiadomości udziela c. i k. Zarząd Obrotu towarowego w Krakowie.

> **O język żydowski.** Wychodząca w Lublinie „Myśl żydwska" donosi, że zarząd lubelskiej gminy żydowskiej wniósł memorjał do jen. gubernatorstwa, w którym żali się, że według wydanego przez Magistrat m. Lublina nakazu, nie wolno było w odnośnej rubryce kart spisowych podawać języka żydowskiego, to jest żargonu, jako języka ojczystego.

Ponieważ przeważna część licznej ludności żydowskiej miasta Lublina włada jedynie żydowskim i wobec tego ani języka polskiego, ani żadnego innego ze wskazanych w pomienionym nakazie nie mogła podawać za swój język ojczysty, wytworzyła się więc taka sytuacja, że, chcąc zadość uczynić wymaganiom nakazu, żydzi musieli masowo podawać do rubryki 9-ej kart spisowych świadomie fałszywe dane. Autorzy memorjału proszą, aby władze nakazały magistratowi cofnięcie powyższego nakazu.

Ogłoszenia.

Rodzin , Drozgalskich ze wsi Stawli pow. Kozienicki gub. radomska zawiadamia Ddmunda Drozgalskiego w Niżnym Nowogrodzie w szitalu ewakuacyjnym 180, że wszyscy żyją i w dobrem powodzeniu; zmarł tylko teść Józef Śmiela. Czy nie wiesz o Józefie Kwietniu? Józef Śmiela jest w niewoli, wiadomości nadsyła. Pisaliśmy do ciebie pięć listów, próbujemy teraz przez pisma. Kartki od ciebie otrzymujemy.

451—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 11 listopada 1916 roku. № 252

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 10 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na zachód od przełęczy Wulkan ataki rumuńskie pozostały bez skutku. Po obu stronach doliny Aluty i na południo-zachód od Predealu wojska sprzymierzone zyskały znowu na terenie, odrzuciły nieprzyjaciela w ataku z jego pozycji i utrzymały je przeciw kontratakom nieprzyjaciela. Wzięto 188 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe. Także w górach Gyergys atak nasz czyni pomyślne postępy.

Front ks. Leopolda baw.: Pod Skrobową **wojska niemieckie zdobyły szturmem rosyjskie linje obronne na przestrzeni około 4 klm.** i odrzuciły nieprzyjaciela poza równinę. Oprócz wielkich strat krwawych, stracili Rosjanie w jeńcach **49 oficerów i 3380 szeregowców, 27 karabinów maszynowych i 12 miotaczy min.**

Na Bałkanie: Monitory c. i k. flotyli dunajowej zdobyły pod Giurgin dwa rumuńskie naładowane naftą holowce.

Na froncie włoskim: Położenie nie zmienione.

Na froncie południowo-wschodnim: Nad Vojussą wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 10 b. m.: **Na froncie francuskim:** Przy pomyślnych warunkach obserwacyjnych, w wielu punktach frontu ożywiona była działalność ogniowa po obu stronach. W okolicy Somme bezskuteczne częściowe ataki nieprzyjacielskie pod Eaucourt L'Abbaye, pod Gueudecourt, Lesboeufs i Pressoirs. Silniejsze oddziały atakowały po obu stronach Sailly, zostały jednak odparte, po części w walce wręcz. Lotnicy czynni byli w jasnej, księżycowej nocy. Zestrzelono 17 samolotów nieprzyjacielskich. Nasze eskadry ponawiały skutecznie ataki na dworce, wojska i składy amunicji, zwłaszcza między Peromie a Amiens.

Na froncie wschodnim: W górach Gyergys utracony w d. 4 b. m. teren już prawie w całości odzyskany. W Dobrudży i Macedonji nie było istotnych wydarzeń.

Mowa kanclerza.

Berlin. (BK.) Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej kanclerz wygłosił dłuższą mowę, w której jeszcze raz mówił o okolicznościach, które poprzedziły wojnę. W mowie tej, w dłuższych wywodach podkreślił, iż Niemcy uczynili wszystko co leżało w ich mocy, aby nie dopuścić do wojny. Następnie kanclerz przytoczył szczegóły, dowodzące, że dopiero ogłoszenie mobilizacji rosyjskiej uczyniło wojnę niemożliwą do uniknienia. Postąpienie jednak Rosji należy przypisać zachęcie, otrzymanej ze strony Anglji. Następnie kanclerz wykazywał, że Anglja wdała się w wojnę nie tylko z powodu wkroczenia Niemiec do Belgji, że raczej od początku była zdecydowana stanąć po stronie Francji i Rosji i że na Anglji ciąży wina, że nie powstrzymała wojny, co było całkowicie w jej mocy.

Niebezpieczeństwem dla Europy było, iż rząd angielski popierał francuskie i rosyjskie cele zaborcze, których bez wojny europejskiej nie można było osiągnąć. Temu zaczepnemu charakterowi koalicji przeciwstawiało trójprzymierze stanowisko obronne.

Nabożeństwo dziękczynne we Lwowie

Lwów. (BK). Z powodu proklamowania Królestwa polskiego odbyła się onegdaj w kościele katedralnym msza pontyfikalna, celebrowana przez arcyb. ks. Bilczewskiego. W kościele zjawili się: komendant grupy armji gen.-pułk. Boehm-Ermolli, z szefem sztabu generalnego, dr. Bardolffem, komendant miasta Riml, przedstawiciele korpusów oficerskich: austro-węgierskiego i niemieckiego, komendant stacji zbornej Legjonów polskich, kapitan Krzaczyński, konsul niemiecki Heinze, radca Namiestnictwa Zoll, komisarz rządowy dr. Grabowski z członkami Rady przybocznej, przedstawiciele uniwersytetu i politechniki, naczelnicy władz, oraz tłumy pobożnych. Pod koniec nabożeństwa przy dźwiękach dzwonów odśpiewano „Te Deum“ i hymn „Boże, coś Polskę“.

Hr. Tarnowski posłem w Ameryce

Wiedeń. (BK.) Pisma donoszą, że austro-węgierski poseł w Sofji, hr. Tarnowski zamianowany został posłem w Waszyngtonie.

Jedna wola — jeden czyn.

Proklamowanie Królestwa Polskiego różnorakie wywarło wrażenie w społeczeństwie polskiem: jedni, którzy nigdy nie tracili z oczu jasnego ideału odbudowy państwa polskiego, z entuzjazmem przyjęli radosną wieść, inni przyjęli ją ze spokojem jako coś, co stać się musiało, co było tylko kwestją czasu, czego się z pewnością spodziewali w wyniku wojny, inni jeszcze zostali nim „zaskoczeni“, nie wierzyli, aby się to już obecnie stać mogło, albo też z tej strony. Naogół jednak skonstatować można, że wszystkie uświadomione czynniki społeczeństwa polskiego fakt proklamowania państwa polskiego uznały i przyjęły, z wyjątkiem narodowo-demokratycznych niedobitków, które w zaślepieniu w swem doktrynerstwie przyjąćby mogli nie tylko państwowość, ale niepomiernie mniej lecz pewnych rąk.

Fakt proklamowania Królestwa Polskiego zbudził najbardziej nawet utajony instynkt państwowy, postawił przed oczy wszystkich polską rację stanu, podziałał jak piorun na śpiących i przywiódł ich do świadomości. To też jesteśmy świadkami, że nawet ci, dla których dążenie do państwowości polskiej i budzenie w tym kierunku świadomości w narodzie było „tańcem św. Wita“, w historycznej chwili, jakby pod wpływem cudu, nawrócili się i uwierzyli nareszcie w możliwość tego, co niedawno jeszcze istniało zaledwie w cudzysłowach. Taka jest potęga idei niepodległości państwowej.

Dnia 5 listopada podłożony został fundament pod gmach państwa polskiego, uczyniony pierwszy krok, zasadniczy. Przyszłość niedaleka zażąda od narodu polskiego gigantycznych wysiłków, myśli, rozumu politycznego i siły. Aby tym wysiłkom sprostać, koniecznem jest, iżby istniała w narodzie jedna zwarta, zorganizowana wola, któraby harmonijnie i zgodnie, jak młot potężny, uderzała w jeden wspólny cel, w jeden czyn: budowanie państwa polskiego.

Skoro się uznało i przyjęło akt proklamacji państwa polskiego, nierozumnem byłoby służyć dawnym hasłom bierności i wyczekiwania. Gdy zrąb naszego domu stanął, dalsze urządzenia go od nas także musi zależeć. nie może nam być narzacone bez obustronszkody. Gdyśmy się zdecydowali być państwem, przez wojnę wytworzonem i pośród wojny powstającem, nasza neutralność staje się fikcją. Narodowa racja stanu żąda wszelkich wysiłków celem obrony i utrzymania państwa. Siła

państwa polskiego nie tylko w naszym interesie leży, lecz także w interesie Europy, skoro, jak twierdzą neutralni, wskrzeszenie Polski jest pierwszym krokiem do pokoju i jego gwarancją w przyszłości.

Świadomość naszego istnienia, jako państwa, winna naród cały, dotąd rozbity, zcementować w jeden blok niezłomny, winno w duszach rozpłomienić nieugaszony zapał i entuzjazm twórczy, winno zbudzić do życia i czynu prometejskie siły, drzemiące w naszym narodzie, którym przy współdziałaniu ze sprzymierzonemi z nami państwami centralnemi nie oprze się wroga naszej idei państwowej potęga. W dzisiejszej chwili niema już u nas miejsca na bierność i orjentacje, które równałyby się zdradzie stanu. Istnieje tylko jedna polska racja stanu, wynikająca z istnienia państwa polskiego, której na imię: wola twórcza, czyn.

Ze spraw politycznych.

÷ **Wice prezes N. K. N. o proklamacji.** Na posiedzeniu komisji wykonawczej N. K. N. wygłosił wice-prezes Jaworski uroczyste przemówienie, z którego wyjmujemy kilka ustępów:

Proklamowane państwo polskie powstaje na tej zasadzie, że naród polski należy do Zachodu. Państwo polskie opiera się o mocarstwa centralne i wraz z niemi stanowić ma obronę przeciwko hegemonji w świecie Rosji. Jasną jest rzeczą, że urzeczywistnienie tej politycznej koncepcji było możliwem wtedy tylko, jeżeli z łona narodu polskiego wyłoniły się takie urządzenia, które są dowodem, że Polacy są świadomi swej przynależności do Zachodu, że wiedzą, iż narodową egzystencję utrzymać mogą tylko w walce z Rosją. Tegoż dowodu dostarczyły i dostarczają Legjony polskie i Naczelny Komitet Narodowy i w tem tkwi nasza historyczna zasługa.

Winniśmy sobie zdać sprawę z doniosłości tych wydarzeń. Powstało niepodległe państwo polskie. Faktyczną niepodległość gwarantuje to, że opierać się ono będzie o obydwa mocarstwa centralne. Król, rząd, Sejm, wojsko, są składnikami istoty państwa, ale o jego rzeczywistej niepodległości decyduje jego własna siła. Byłaby w zarodku zwichniętą, nie mogłaby się rozwinąć, gdyby przy narodzinach państwa polskiego zyskało na nie przemożny wpływ jedno z tworzących je państw.

Dla ukończenia naszego zadania potrzeba doprowadzenia Legjonów pod dach bezpieczny i stały, pod dach wojska polskiego. Wiemy, że toczą się w tym względzie rokowania między państwastwami. Przejście Legjonów do wojska polskiego odbyć się winno z honorem dla Legjonów, z pożytkiem dla wojska. Niczego nie powinniśmy zaniedbać, aby stało się temu zadość.

Na znak uroczystości pragnę po tych słowach zamknąć dzisiejsze posiedzenie komisji wykonawczej. Zamykam je wnioskiem o zwołanie na przyszły poniedziałek pełnego N. K. N., który zajmie stanowisko wobec zaszłych wydarzeń i poda je do wiadomości społeczeństwa. Również na przyszły poniedziałek zwołany zostanie zjazd przewodniczących Powiatowych Komitetów Narodowych. W całym kraju zapanować winno zrozumienie wczorajszego aktu: Obchodzić chcemy zmartwywstanie Ojczyzny, oddać hołd wszystkim tym, którzy od rozbioru za nią umierali, złożyć dzięki tym, którzy ją teraz stworzyli.

÷ **Prowokatorska robota.** W Warszawie ukazał się paszkwil p. t. „Pręgierz", zawierający najpodlejsze kalumnie i insynuacje na wybitnych działaczy warszawskich, szafujący obficie zdradą, przekupstwem i t. p. Łatwo się domyśleć, czyja to robota. L. P. P. wydała ostrzeżenie z powodu tej nikczemnej broszury:

Odezwa L. P. P. stwierdziwszy, że broszury tej nie napisał Polak, lecz, że to robota szpiegów rosyjskich, tych, „co ciągnęli zyski z donosów, ze szczucia na Polaków, z obsługiwania ochrany i zapełniania więzień", nawołuje: „Niszczcie dzieło ochrany rosyjskiej! Uświadamiajcie naiwnych! Wytrąćcie plugawą broń z nikczemnych rąk!"

Ordynacja wyborcza

II

Następne paragrafy mówią o przeprowadzeniu wyborów. Najpóźniej 5 dni przed pierwszym dniem wyborów komisarz wyborczy podaje do wiadomości dokładne terminy wyborów dla kurji, i lokale wyborcze, których może być kilka. Przy każdym lokalu ma się znajdować oddzielna ubikacja dla wypełniania kartek głosowania.

Komisarz wyznacza dla każdego lokalu komisję wyborczą złożoną z przewodniczącego i 3 członków, która uzupełnia się przez dobranie 3 wyborców z danej kurji. Nadto przy wyborach w kurjach II do V może z każdego komitetu wyborczego, stawiającego własną listę jeden mąż zaufania być obecnym przy głosowaniu w pobliżu komisji i zwracać uwagę komisji na ewentualne nadużycia.

Do ważności uchwał komisji wyb. potrzebna jest obecność przewodniczącego i najmniej 4 członków, uchwały zapadają większością głosów. Jeden z członków komisji prowadzi listę wyborczą i protokuł wyborczy.

Każdy wyborca wykonuje swe prawo osobiście. Jeżeli jest kilku współwłaścicieli nieruchomości, to głosuje jeden z nich za pełnomocnictwem wystawionem wobec rejenta, sądu, Komendy ob. policji lub magistratu.

Wybory w I kurji odbywają się pisemnie, tajnie, według zasad zwykłej większości głosów. W kurji tej musi być wybrany przynajmniej 1 duchowny, 1 prawnik, 1 lekarz, 1 technik i 1 pedagog.

Do głosowania używać można dowolnych kartek, byle odpowiadały przepisanemu wzorowi. Wyborca ma się wylegitymować (ewentualnie także pełnomocnictwem) i oddaje kartkę przewodniczącemu komisji, który ją wkłada do urny i wyciska na legitymacji pieczątkę „głosował", poczem je zwraca wyborcy.

W razie przerwania głosowania należy tak urnę jak i akta wyborcze urzędowo zamknąć.

Po upływie oznaczonego czasu zamyka się głosowanie, lecz obecni w lokalu wyborczym mają jeszcze oddać swe głosy. Po ukończeniu głosowania, przewodniczący wyjmuje kartki z urny i odbywa się liczenie głosów. Wątpliwości co do ważności głosów rozstrzyga komisja; nie ważne są kartki ponad liczbę zapisanych głosów oraz wpisy, z których nie można poznać woli wyborcy. Akta należy opieczętować i oddać komisarzowi wyborczemu.

W kurjach II do V wybory odbywają się według systemu proporcjonalnego. Jeżeli dla jakiejś kurji zgłoszono tylko jedną ważną listę kandydatów, wówczas uważa się ich wybranych bez głosowania.

Kartek można używać dowolnych; w wyznaczonem na kartce miejscu wpisuje się numer listy kandydatów. Głosowanie i liczenie głosów odbywa się jak w kurji I.

Wynik wyborów w poszczególnych kurjach stwierdza główna komisja wyborcza, złożona z komisarza wyborczego, 5 powołanych przez niego członków —po 1 z każdej kurji— i 4 zgłaszających się wyborców. Komisja ta urzęduje jawnie. Komisarz wyborczy nie bierze udziału w głosowaniu. Komisja sprawdza, czy akta są w porządku, bada rozstrzygnięcia komisji wyborczych. Następie komisarz wyborczy stwierdza wynik wyboru przy współudziale komisji. Wynik wyborów w każdej kurji należy ogłosić oddzielnie przed rozpoczęciem głosowania w następnej kurji.

(d. n.).

Deklaracya Stronnictwa Pracy Narodowej.

Utworzenie przez Mocarstwa Centralne Niepodległego Państwa Polskiego witamy z uczuciem wielkiej radości. Wierzymy bowiem. iż wolny naród polski, działając w porozumieniu z państwami centranemi, pokona wszystkie niebezpieczeństwa, zagrażające jego wolności.

Stojąc na gruncie politycznego realizmu, przyjmujemy tę koncepcję Państwa Polskiego, jaka obecnie proklamowana została, aczkolwiek ona naszych ideałów narodowych w całej rozciągłości nie urzeczywistnia. Tę konieczność musimy znieść męskiem sercem tak, jak ją znoszą inne, nawet najpotężniejsze narody, i oczekiwać wraz z niemi dalszych przeznaczeń dziejowych.

Za pierwszy nasz obowiązek polityczny w chwili obecnej uważamy rozpoczęcie wytężonej pracy państwowo-twórczej. Pracę budowania państwa musi prowadzić cały naród pod kierunkiem władzy polskiej, której powołanie uważamy za sprawę najpilniejszą. Dopiero z chwilą wytworzenia własnej władzy, Państwo Polskie otrzyma swoj wyraz i życie. Dopiero wówczas będzie możliwe tworzenie silnej armji, najpewniejszej gwarancji samodzielnego bytu państwowego.

Władza polska winna w chwili obecnej powstać z porozumienia rządów państw centralnych z miarodajnemi czynnikami politycznemi narodu polskiego. Gdy zaś w ten sposób powstanie, całe społeczeństwo, bez względu na przekonania polityczne, winno zjednoczyć się

około kierowników nawy państwowej polskiej.

Niech żyje samodzielne Państwo Polskie!

Niech żyje Rząd Polski!

Stronnictwo Pracy Narodowej.

Proklamacja państwa polskiego na wsi

Od przygodnego korespondenta otrzymujemy następujący opis uroczystości na wsi, z powodu proklamowania państwa polskiego, w pamiętnym dn. 5 listopada. Wobec wielu innych opisów uroczystości po miastach z powodu tej radosnej wieści, interesującem jest wiedzieć, jak wieść tę przyjął lud, oczywiście tam, gdzie jest on uśmiadomiony pod względem narodowym.

Wieść ogłoszenia niepodległości Polski, rozeszła się wśród ludności parafji Cmińskiej (Kieleckie) lotem błyskawicy. W dn. 5 b. m. ciągnęły całe kompanje do kościoła na nabożeństwo, aby usłyszeć z ust kapłana słowa o ogłoszeniu „Wolności".

Tego samego dnia w dworku państwa Sienkiewiczów, w Cmińsku, zaczęto się krzątać, aby zorganizować święto narodowe. W bramie wjazdowej do dworu, pomiędzy dwoma wielkiemi lipami na sznurach zawieszono dywany perskie, na których widniał obraz Królowej Polski, Orła białego i portret brygadjera J. Piłsudskiego. Wszystko to przybrano w wieńce z zieleni i róż.

Po nabożeństwie zebrał się w tym miejscu tłum ludności około 1000.

Pierwszy zabrał głos mieszkaniec wsi Cmińsk Paryło, wyjaśniając znaczenie święta narodowego. Po nim w dłuższym przemówieniu p. Al. Zacharski, w sposób przystępny, przypomniał krwiożercze rządy moskiewskie w Polsce, oraz walkę narodu polskiego o niepodległość od czasów porozbiorowych do doby dzisiejszej, Wielkie ożywienie nastąpiło wśród zebranych, gdy mówił o znaczeniu własnego państwa. Okrzykiem: „Niech żyje niepodległa Polska i Wojsko Polskie" zakończył przemówienie.

Trzeci z kolei zabrał głos p. Sienkiewicz, który, ze zwykłą sobie swadą, mówił o obłudnej polityce Moskali w Polsce. W końcu przedstawił następującą rezolucję: „Zebrani żądają, aby właściwe czynniki przystąpiły do natychmiastowego ustanowienia Rządu Polskiego ze słusznemi uwzględnieniami praw ludu".—Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła" i śpiewką o Bartosie i długo niemilknącymi okrzykami „Niech żyje niepodegła Polska", „Niech żyje twórca Legjonów, Józef Piłsudski", zakończono patrjotyczną manifestację ludową.

Tego samego dnia o godz. 4 po południu zebrał się tłum ludności około 500, na cmentarzu parafjalnym, gdzie pochowane są prochy powstańców z 1863 r. W grobie powstańców spoczywają ciała dwóch powstańców chłopów ze wsi Cmińsk. Nad grobem przemówił p. A. Zacharski i zakończył wezwaniem do odmówienia modłów za duszę ś. p. bojowników o wolność Polski.

P. Sienkiewicz mówił o powstaniach narodu polskiego przeciwko Rosji.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych, zebrani rozeszli się do domu.

Opisana manifestacja we wsi Cmińsk dowodzi, jak lud wiejski odnosi się do spraw narodowych, jeśli się znajdą ludzie dobrej woli, chcący go uświadomić.

J. J.

Amnestja.

Nadsyłają nam do umieszczenia następujące ogłoszenie c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego:

„Uznając wzorowe i lojalne zachowanie się mieszkańców obszaru należącego do Wojskowej Jeneralnej Guberanji Lubelskiej wobec c. i k. wojska i urzędów i aby utrwalić w pamięci historyczną dla całego Narodu Polskiego ważność dnia 5 listopada, wydałem rozkaz, aby wszystkim sądownie i w drodze administracyjnej skazanym, którzy na łaskę zasłużyli, karę całkowicie albo częściowo darować.

Karol Kuk m. p. zbrojmistrz polny.

Przy epidemiach wszelkich chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Siesshübler Szczawa
Generalny zastępca dla Królewstwa Polskiego
Karol Schopper, Krakow, ul. Karmelicka 39.
142—13

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 11 listopada, Marcina B. W. sł.: Spitosława
Wschód słońca g. 6 m. 46 zachód g. 4 m. 2
Wspominki historyczne. 1444. Bitwa pod Warną — śmierć króla Władysława.

— **Listy wyborcze.** W dalszym ciągu formowania list wyborczych Magistrat naszego miasta rozesłał do szeregu mieszkańców naszego miasta wezwania o wylegitymowanie się z prawa wyborczego w pierwszej kurji.

— **Powrót jeńców Polaków wziętych z armji rosyjskiej.** W tych dniach kilku Polaków jeńców wojennych wziętych w okolicach Włodzimierza wołyńskiego przejeżdżało przez Skarżysko w drodze powrotnej do domu, jako zupełnie zwolnionych z obozu jeńców. Rozradowanie powracających do swych rodzin ludzi było nadzwyczajne, dzielili się radością swoją z towarzyszami podróży, wioząc w strony rodzinne wieści o zaszłych tutaj wydarzeniach,

— **Teatr popularny.** W Niedzielę 12 Listopada r. b. w teatrze popularnym (w sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Górki Lubelskie Nr. 15 odegrane będzie: „Ciepła Wdówka" komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

— **Zajęcie starego żelaza.** Komenda obwodowa ogłasza: Wskutek zakazu wojskowego Generał-Gubernatorstwa E. Nr. 34.027 wszystkie zapasy starego żelaza zostają zajęte i niemogą być więcej przerabiane także i w odlewniach żelaza. Zapasy te należy zgłosić do d. 20 listopada b. r. w c. i k. Komendzie obwodowej (Referat przemysłowy) i zostaną one ze strony c. i k. Komendy obwodowej odebrane przez legitymowanych kupców po przepisanych cenach. Wszelkie niedozwolone zbieranie i każdy handel wyżej wymienionymi materjałami jak też i obrót tymi z obwodu do obwodu jest zakazany. Przekroczenie tego rozporządzenia oraz niezgłoszenie zapasów starego żelaza będzie karane grzywną do 2000 koron albo aresztem do 6-ciu miesięcy.

— **Kary śmierci.** Komendant obwodu ogłasza o wykonaniu wyroków śmierci przez powieszenie na osobach: Józefa Bóras z Gzowic i Stanisława Seredyńskiego z Radomia, za napady bandyckie w Gulinie i Nowym Młynie. Wyrok wykonano 8 b. m. o godz. 11 min. 30 przed południem.

— **Kradzież.** W ubiegły piątek nad ranem z szafki wystawowej przed sklepem Katarzyny Lipskiej przy ul. Lubelskiej nr. 48, za pomocą wytrycha, nieznani złodzieje skradli różnych rzeczy wystawowych na sumę rb. 50.

— **Zguba.** Franciszek Rożek, zamieszkały we wsi Gąsowy, gm. Rogów, zameldował w biurze Milicji, iż 9.XI zgubił paszport, wydany przez kancelarję gminy Szydłowiec.

= **Wykaz chorób zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 7. 8, 9. 10-XI: *Tyfus plamisty*: Skaryszewska 26, dom Sztelmana, Nowogrodzka 17; Miła 9,—6 przyp. *Tyfus brzuszny*: Zatylna 5, Starokrakowska 16, Spacerowa 16,—3 przyp. *Szkarlatyna*: Wałowa 5, Lubelska 107, Rajszula 5, Spacerowa 25 —5 przyp. *Ospa*: Marjackie Górki 4,—1 przyp. *Odra:* Nowogrodzka 25, Górna 2—2 przyp.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej")

Ostrowiec w listopadzie.

Dnia 22 p. Kazimierz Grafczyński, nauczyciel miejscowych zakładów naukowych średnich, rozpoczął serję odczytów z dziejów Polski porozbiorowej. Jako wstęp do tego cyklu był odczyt p. t. „Stanisław August Poniatowski". Prelegient mówił o królu Stanisławie Auguście, charakteryzując go krótko, ale dobitnie, o I rozbiorze, Konstytucji 3 Maja i II rozbiorze Rzeczypospolitej Polskiej. Odczyt ten p d względem treści jako też stylu nie pozostawił nic do życzenia. Jednem słowem Ostrowiec w osobie p. Grafczyńskiego zyskał zdolnego prelegienta. Publiczności było dosyć dużo; słuchano z wielkiem zajęciem a po odczycie słyszeć można było na sali niekłamane słowa uznania i zadowolenia. Do uszu dolatywały wyrazy „nie błyskotliwie, lecz rzeczowo", „ze znajomością rzeczy" „umie akcentować" i t. p. Nieobecną była tylko garstka osób, dla których nagłówek afisza: Staraniem Ligi kobiet—jest straszakiem. Z miasta dochodziły głosy: „naturalnie nie pójdziemy", to trzeba dodać, że całkowity dochód przeznaczony był na ciepłą odzież dla legjonistów.

Widz.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Prasa rosyjska o proklamacji.

Petersburg. (B. K.) Pet. Aj. Tel. donosi: Cała prasa rosyjska z całym spokojem przyjmuje proklamowanie niepodległości ziem polskich, okupowanych przez Austro Węgry i Niemcy. Według zgodnej opinji pism, ten czyn państw centralnych, naruszający (!) znowu w rażący sposób zasady prawa międzynarodowego, niema niewątpliwie innego celu, jak uzupełnienie ich wyczerpanych rezerw. Naród polski nigdy nie da posłuchu takiej samobójczej polityce, nawet, gdyby mu wmawiana była w formie niepodległości narodowej.

Pisma najrozmaitszych kierunków politycznych zgodnie oceniają sytuację z tego punktu widzenia... „Nowoje Wremia" zauważa, że najświetniejsze tradycje wojska polskiego łączą się z bitwą pod Tannenbergiem, gdzie pułki polskie, litewskie i małoruskie zadały klęskę Zakonowi niemieckiemu. Rozpoczęte przed 5 wiekami dzieło ma być obecnie doprowadzone do pomyślnego końca.

„Birżewyja Wiedomosti" piszą: Wbrew wszelkim zasadom prawa narodów postanowiły Austro-Węgry i Niemcy przedsięwziąć brankę, pod formą Królestwa Polskiego z t. zw. niepodległością polityczną. To mamidło nikogo w błąd nie wprowadzi, ponieważ ma się tu do czynienia nie z prawnym aktem politycznym, lecz ze zwykłym międzynarodowym rabunkiem.

„Riecz" twierdzi, że istotny cel tego pośpiesznego niemiecko-austro-węgierskiego aktu tłumaczy się rekrutacją. Tymczasem każdy wie, że jedynie mały wpływ posiadające i nieliczne partje, jak: Liga Państw. Pol. mogły się na to zgodzić. Proklamowana przez Austro-Węgry i Niemcy rekrutacja stanowi akt przemocy, a ogłoszenie niepodległości Polski jest podstępem.

W podobnym duchu wypowiadają się także inne pisma, między niemi organ skrajnej lewicy, który podnosi, że polskie masy ludowe i polska demokracja, to co się stało, uważać będą za nowe narodowe nieszczęście.

Dziennik „Nowosti dnia" cytuje słowa najpopularniejszych osobistości polskich, jak hr. Wielopolskiego, który oświadczył: „Cesarz Franciszek Józef i ces. Wilhelm, przyznając prawa prowincji rosyjskiej (!), chcą pobrać kilka tysięcy żołnierzy polskich. Ten widoczny zamiar Polacy niewątpliwie zrozumieją i nie dadzą się w błąd wprowadzi, takimi podstępnymi darami.

Głosy francuskie o proklamacji

Paryż. (BK). Herve pisze w sprawie polskiej: Należy uznać, że wydarzenia w Królestwie Polskiem nie oznaczają naszego zwycięztwa. Koniecznem jest, aby aljanci poważnie traktowali ten nowy cios i wydali wspólny manifest do Polaków.

Herve radzi jednak, że gdyby taki manifest podpisany został przez mocarstwa ententy nie nastroiłby Polaków dla nieprzyjaznej, o ileby conajmniej natychmiast nie przystąpiono do utworzenia wojska polskiego, któreby walczyło po stronie Rosjan.

Według „Tempsa" prezydent ministrów ma być zainterpelowany, jakie środki mają aljanci przedsięwziąć wobec proklamowania niepodległości Polski.

Dyskusja nad mową kanclerza

Berlin. (BK). Komisja gospodarcza w zasadniczych punktach zgodziła się na mowę kanclerza Co do Belgji, te większość mówców godziła się z oświadczeniem kanclerza, iż nie żądał on nigdy jej aneksji, żądano jednak gwarancji, aby Belgja nie stanowiła bramy wpadu do Niemiec. Przedstawiciel Polaków wypowiedział się przeciw wielkiej aneksji.

Mówca centrum oświadczył, że te same zastrzeżenie, co do Belgji, należy także przyjąc odnośnie do nowoutworzonej Polski. Wita proklamację polską jako wielkoduszną decyzję, która daje Polsce sposobność przyłączyć się do Zachodu, zamiast do Wschodu, przy wolnym, samodzielnym rozwoju. W pierwszej linji musi ona zabezpieczyć obronę granic niemieckich.

Mówca socjal.-dem. wyraził nadzieję, że kanclerz oświadczy gotowość do pokoju.

Adres L. P. P. do sprzymierzonych monarchów.

Warszawa. (BK). Przedstawiciele L. P. P. zjawili się u zastępcy Austro-Węgier hr. Adriana i wręczyli mu następujący adres: Przejęci wrażeniem dzisiejszego wydarzenia prosimy J. W. Pana o wyrażenie J. C. Mości Cesarzowi Austrji i Apost. Królowi Węgier naszej głębokiej wdzięczności. Widzimy w manifeście gwarancje spełnienia naszych najgorętszych pragnień narodowych, uważamy go za dowód zaufania sprzymierzonych monarchów do nas i odpowiadamy nań równem zaufaniem oraz sądzimy i wierzymy pewnie w całkowite spełnienie wyrażonych w manifeście zapowiedzi. Jesteśmy też gotowi poświęcić mienie i krew, aby Królestwo Polskie jako człon Europy środkowej obok swych oswobodzicieli rozwinęło się w samodzielne i silne państwo.

Takie same oświadczenie przesłane ces. Wilhelmowi.

Arcyb. Dalbor wobec proklamacji.

Berlin. (BK.) Arcyb. poznańsko-gnieźnieński, ks. Dalbor wysłał do cesarza niemieckiego telegram, w którym w imieniu swych djecezjan, trwających w niezłomnej wierności dla cesarza wyraża najpoddańszą podziękę za przywrócenie niepodległego Królestwa Polskiego.

Cesarz odpowiedział podziękowaniem za zapewnienie niezłomnej wierności pruskich Polaków do ich władzy i zakończył: Ta manifestacja będzie mi w tym historycznym momencie rękojmią, że powzięta decyzja przyczyni się do dobra cesarstwa niemieckiego i naszego państwa, jako też do trwałego ubezpieczenia kultury europejskiej.

Pożyczka francuska

Paryż. (BK) Minister finansów Ribot zakomunikował Izbie, że pożyczka dała 60.011.360 franków.

Wybory w Ameryce

Berlin. (BK.) W Londynie otrzymano wczoraj telegram o godz. 9-ej wieczorem od amerykańskiej „Associated Press", według którego do wczoraj wieczorem policzono: 248 głosów oddanych na Wilsona i 243 na Hugnesa, 40 głosów pozostaje wątpliwych. Komisje wyborcze obu partji przypisują zwycięztwo swoim kandydatom. Zwolennicy Wilsona zyskali na terenie w stanach środkowo-wschodnich.

Z KRAJU.

Szkontrum w Naczelnym Komitecie Narodowem. Komunikują nam: Komisja Kontrolująca N. K. N. złożona z PP. Inż. Edmunda Zleniewskiego, posła do Rady Państwa—jako Przewodniczącego, Jana Armółowicza, dyrektora Banku Krajowego, dra Tadeusza Bednarskiego, adwokata krajowego, dyrektora Wojennej Centrali handlowej, dra Hermana Diamanda, posła do Rady Państwa, Stanisława Dydyńskiego, dyrektora Towarzystwa Wzaj. kredytu, dra Franciszka Xawerego Fiericha, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Michała Koya, prezesa Izby adwokackiej, Władysława hr. Mycielskiego, właściciela dóbr, Anastazego Kazimierza Róga, dyrektora fabryki, Mieczysława Sędzimira, dyrektora Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu i Włodzimierza Sroczyńskiego, właściciela dóbr i marszałka powiatowego, przeprowadziła w dniach od 27-9 do 13-10 1916 szczegółowe szkontrum Kasy głównej N. K. N., oraz poszczególnych jego biur, za czas od dnia 1 stycznia 1916, to jest od dnia, w którym było sporządzone poprzednie szkontrum, aż do dnia 15 września włącznie.

Komisja Kontrolująca zbadała księgi, dokumenty, oraz alegaty kasowe, które znalazła we wzorowym porządku i stwierdziła prawidłowość poszczególnych wydatków, czynionych ściśle i wyłącznie na cele N. K. N. Na tej podstawie udzieliła Komisja Kontrolująca Prezydjum, oraz Szefowi Departamentu Skarbowego N. K. N. absolutorjum za gospodarkę finansową Departamentu Skarbowego, wyrażając równocześnie najzupełniejsze uznanie za ścisłość w przeprowadzeniu rachunkowości i za pełną poświęcenia, bezinteresowną pracę obywatelską Szefa Departamentu oraz wszystkich jego współpracowników.

Ogłoszenia.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro H. pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplinger. strasse 8.** 405—19

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 12 listopada 1916 roku. № 253

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Związek Ziemian Królestwa Polskiego
Oddział Radomski
(rejon działalności pow. Radomski, Iłżecki, Kozienicki)
zawiadamia swych członków, że
Biuro Związku w Radomiu
mieści się przy ul. Szerokiej Nr. 3.
załatwia wszelkie sprawy w zakres Związku wchodzące. 413—1

Towarzystwo Akcyjne
Polska Centrala Handlowa
w Radomiu, ul. Szeroka l,
utworzone w celu zaopatrywania ludności Polski w artykuły spożywcze i inne potrzeby, zakupuje te artykuły tak w kraju, jak w Monarchji Austrjacko - Węgierskiej i państwach neutralnych z pierwszej ręki i w dużych ilościach. 430—3
Producenci i hurtownicy proszeni są o składanie ofert.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks Karola: Nasze ataki po obu stronach rzeki Aluty poczyniły dalsze postępy. Na zachód od doliny Predealu wojska austr. węgierskie wzięły szturmem 6 po sobie następujących pozycji rumuńskich i utrzymały je przeciw 2 atakom nieprzyjaciela. Na tej części frontu wzięto do niewoli 360 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe. W górach Gyergyo na północ od Hallo przekroczyliśmy dolinę rzeki Bistriciana. Pod Smotrecem w Karpatach natarcie strzelców niemieckich miało zupełne powodzenie, nieprzyjaciel stracił 60 jeńców.

Front ks. Leopolda baw.: Nad Narajówką wojska niemieckie w śmiałym ataku zajęły 120-m. kawał rowu głównej pozycji nieprzyjacielskiej. 5-krotne kontrataki rosyjskie w tem miejscu były zupełnie bezskuteczne, jak również ataki, jakie nieprzyjaciel podejmował na nowe pozycje niemieckie pod Skrobową.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było żadnych wydarzeń.

Naprężenie między Norwegją a Niemcami.

Berlin. Spór o łodzie podwodne, jaki wybuchł między Niemcami a Norwegją, znacznie się zaostrzył. Odpowiedź na notę norweską jeszcze nie nastąpiła. Gdyby rząd norweski w dalszym ciągu zechciał trwać na swem stanowisku, to prawie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wkrótce potem nastąpiłoby zerwanie z Norwegją.

Walki powietrzne.

Berlin. (BK) Urzędowo dn. 10 bm. samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały Ostendę i Zeeibrügge bezskutecznie bombami. W walce jeden samolot angielski zmuszony został do wylądowania, lotnik wzięty do niewoli. Dn. 10 bm. samolot niemiecki zaatakował między Nieuport a Dunkierke dwa angielskie dwupłatowce, zestrzelił jeden z nich, a prugi zmusił do ucieczki. W tymże dniu samoloty nasze spotkały się niedaleko Ostendy z przeważającą eskadrą angielską, którą natychmiast zaatakowano. Po dłuższej walce nieprzyjaciel ustąpił. Nasze samoloty poniosły nieznaczne uszkodzenia i wszystkie powróciły.

O dymisję Sarraila.

Bazylea. Z Paryża donoszą, że jenerał Sarrail podał się do dymisji, a to z powodu, że nie otrzymał posiłków, jakich żądał dla dalszego prowadzenia ofensywy.

Eksplozja w fabryce nabojów

Paryż. (BK). „Temps“ donosi, że fabryka nabojów w Sevres zniszczona została zupełnie przez eksplozję.

Wczoraj i dziś

Wczoraj świętowaliśmy—a święto to było niezwyczajne—święto zmartwychwstania. Każdy fibr duszy Polaka drży jeszcze od radosnego wstrąśnienia — wezbrane uczucia muszą znaleźć swój wylew na zewnątrz, wzruszenie tajonym być nie mogło i być nie powinno. To piękne wczoraj minęło, chwila o którą wiek cały modliły się, walczyły, cierpiały pokolenia całe, nadeszła, fakt został dokonany — istniejemy jako państwo—na mapie świata zarysowują się kontury nasze, kontury Polski. Do chwili tej dążyliśmy drogami nadludzkich cierpień i wysiłków. Państwo nasze zbudowane będzie na krwi i popiele setek męczenników, zrębem jego polskie kości, rozsiane po świecie całym— duszą bezbrzeżna ofiara, która z nas uczyniła legendowych bohaterów miłości ojczyzny.

Świąteczne wczoraj minęło— nadeszło dziś—a wraz z nim nowe zagadnienia, nowe obowiązki, nowe cele, nowe prace i nowy ich tryb i metoda. Uświadomić sobie musimy istotę tego faktu, przemianę, jaka z nami się stała. Dziś oczy świata wpatrują się w nas—brzmi rzucone nam pytanie, pytanie ważkie: jak ci, co z radosnym uśmiechem na ustach szli ginąć za ojczyznę, bohaterstwem swym zdumiewając narody, jak ci, co zaludniali tajgi syberyjskie chlubiąc się swym męczeństwem za sprawę, jak oni będą budować swe państwo—swą Polskę zmartwychwstałą.

Przełom w życiu naszym, jakim jest fakt ogłoszenia państwa polskiego, zamienia zasady pracy naszej—to, czego pragnęliśmy zostało ziszczone — dziś stawia przed nami nowe zadanie realne, twarde i trudne. Dziś, po uznaniu naszego państwa—przystępujemy do jego budowy. Dziś ręce nasze tworzyć mają i oblekać w szaty realne to, co dotychczas było marzeniem, od pracy naszej uzależniona jest daleka przyszłość — trwałość budowy państwowej, trwałość organizmu, który od podstaw od zaczątków swych musi być zabezpieczonym przed katastrofami, fundamenty musi mieć tak mocne, by oprzeć się mógł najstraszniejszym burzom, jakie jeszcze szaleć mogą nad światem.

Dziś to nie dzień ekstatycznych uniesień, to nie dzień ofiarnych porywów— dziś, to świt długich dni szarej, wytrwałej pracy, budowy gmachu przyszłego mocarstwa.

Nadeszła chwila wypełniania obowiązku; zniknąć winny rozterki, orjentacje, chorobliwa tolerancja—nadszedł czas bezwzględnego spełniania obowiązku. Wielki i maluczki dźwignąć musi

jego ciężar. Naprzeciw siebie stoją teraz Państwo polskie i jego wielka racja oraz jednostka, która musi się państwu podporządkować — inaczej może być zmiażdżoną. Wielka wojna obecna jaskrawo nam wskazuje tryumf obowiązku, tryumf nieugiętości interesu państwa, wskazuje nam, że zrozumienie obowiązku i bezwzględność w wymaganiu wypełniania go tworzy prawdziwą siłę. Państwo ma prawo żądać od każdego obywatela, pracy, karności i poświęcenia bez granic. To są kardynalne cnoty obywatela w państwie.

Na przełomie dziejów wryć się muszą te prawdy w świadomość naszą — na przełomie dziejów stanąć musimy wszyscy do wielkiej pracy tworzenia, spełniania swego obowiązku. Nikogo przy tej pracy nie powinno zabraknąć.

Q.

Baczność, wyborcy!

Przygotowania do wyborów są w pełnym toku. Wczoraj odbyła sią konferencja komisarza wyborczego, dr. Grossa, z ciałem doradczem przy magistracie w sprawie wyborów.

Komisarz wyborczy zakomunikował magistratowi, że listy wyborcze mają być wyłożone do wglądu wyborców w terminie od 16 do 23 listopada i tylko w tym terminie wnosić można reklamacje, t. j. poprawki do list wyborczych.

Reklamacje wnosić można ustnie lub pisemnie jedynie w magistracie, gdzie załatwiać je będzie komisja reklamacyjna, złożona z komisarza wyborczego i 16 członków z pośród różnych sfer społeczeństwa miejscowego. Reklamacje, wnoszone po 23 listopada przyjmowane nie będą (szczegółowe przepisy o postępowaniu reklamacyjnem ogłosimy).

Listy wyborcze wszystkich kurji, (z wyjątkiem V) będą mogły być wyłożone nie tylko w magistracie, ale także w lokalach komitetów wyborczych, o ile zgłoszą się po nie do magistratu.

Co do zestawienia list wyborczych, to postanowiono, że lista wyborców V kurji ma być sporządzona nie z urzędu lecz na podstawie dobrowolnych zgłoszeń wyborców z tej kurji, które mogą być składane w magistracie od 13 do 16 listopada między godz. 8 a 1 w południe oraz 3 a 7 po południu,

Zaznaczyć się godzi, że w ordynacji wyborczej nie znajdujemy przepisów o takiem sporządzaniu listy V kurji.

Ordynacja miejska

III

Poprzedni artykuł zakończyliśmy aktem stwierdzenia wyniku wyborów. Następne paragrafy ustawy wyborczej określają sposób obliczenia wyniku wyborów, który inny jest w I kurji, a inny w kurjach następnych. W kurji I wybranymi z 5 grup zawodowych są ci, którzy otrzymali największą ilość ważnych głosów. Następnie oblicza się głosy reszty kandydatów; za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów. Za zastępców uznaje się tych 10 kandydatów, którzy po wybranych radnych otrzymali największą ilość głosów.

Inaczej oblicza się głosy w dalszych kurjach. Mandaty rozdziela się tam między wniesione w danej kurji listy kandydatów w stosunku do ilości głosów, jakie na nie padły. W tym celu stwierdza się najpierw ogólną liczbę wszystkich głosów w danej kurji i dzieli się ją przez liczbę mających się wybrać radnych, powiększoną o 1, t. j. przez 11. Przez otrzymany stąd iloraz dzieli się liczby głosów, jakie padły na poszczególne listy. Liczba, jaka stąd wypadnie, oznacza ilość wybranych z danej listy kandydatów, którzy są wymienieni na początku listy kandydatów. Przykład najlepiej to wyjaśni. Przypuśćmy, że w danej kurji padło 2760 głosów na dwie listy, z których jedna otrzymała 1620 głosów, a druga 1140 głosów. Otóż ogólną liczbę głosów 2760 dzielimy przez 11; otrzymamy na iloraz 250. Przez tę liczbę dzielimy liczby głosów, jakie padły na poszczególne listy (1620 : 250 i 1140 : 250). Iloraz oznacza liczbę wybranych kandydatów, czyli z pierwszej listy wybranych zostanie 6 radnych a z drugiej 4.

Z każdej listy tylu kandydatów następujących bezpośrednio po ostatnim obranym radnym, zostaje zastępcami, ile mandatów na tę listę wypadło. Jeżeli kandydat w jednej kurji wybrany został radnym a w innej zastępcą, to ważnym jest jego wybór na radnego. W tej zaś kurji, w której obrano go zastępcą, zostaje zastępcą następny z kolei kandydat.

Jeneralne Gubernatorstwo wojsk. może unieważnić całe wybory, albo w pewnej kurji skutkiem nadużyć wyborczych. Następny paragraf omawia kary za przestępstwa wyborcze.

Po dokonanych wyborach komisarz wyborczy zaprasza wszystkich nowoobranych radnych na pierwsze zebranie. Zebranie to ważne jest przy obecności dwuch trzecich ogólnej liczby radnych. Radni, którzy nie usprawiedliwią swej nieobecności na to pierwsze konstytuujące posiedzenie lub je opuszczą przed wyborami prezydenta i wiceprezydentów, ukarani będą grzywną do 1000 koron. Zebraniu temu przewodniczy dotychczasowy zwierzchnik miasta. Przed przystąpieniem do wyborów Rada miejska postanawia, którzy członkowie zarządu miasta pobierać mają wynagrodzenie i oznacza ich wysokość. Następnie przystępuje do wyboru prezydenta i wice-prezydentów, głosując na każdego z osobna, według sposobu ustalonego poprzednio. Wybór zapada bezwzględną większością głosów wszystkich wybranych radców. Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości, przeprowadzone ma być powtórne głosowanie, wreszcie głosowanie ściślejsze pomiędzy dwoma kandydatami, którzy przy powtórnem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Na wyborach prezydenta i wice-prezydentów kończy się pierwsze zebranie Rady miejskiej, zaś wybrani podlegają zatwierdzeniu generał-gubernatora. Po zatwierdzeniu prezydent i wice-prezydenci składają w ręce generał-gubernatora lub jego zastępcy przepisane przyrzeczenie, poczem prezydent zwołuje posiedzenie Rady, na którem odbiera przyrzeczenie od radnych i zarządza wybór rajców, który następuje według przepisów podanych dla wyboru prezydenta i wice-prezydentów, z tą zmianą, że do ważności wyborów wymaganą jest bezwzględnia większość głosów obecnych radców.

Od Robotniczego Polskiego Komitetu Wyborczego otrzymujemy następujące pismo:

Robotnicy! Wyborcy kurji V!

W dniach od 13 do 16 listopada zgłaszać się trzeba w magistracie celem zapisywania się na listę wyborczą. Niech żaden z wyborców V kurji nie omieszka zgłosić swego prawa wyborczego. Każdy głos jest ważny. Dopilnujcie swoich kolegów i znajomych, aby skorzystali ze swego prawa.

Wskazówek i wyjaśnień udziela biuro Komitetu wyborczego, ulica Marjacka l. 34.

Warszawa—Legjonom

Przytoczyliśmy onegdaj adres, jaki grono najwybitniejszych osobistości Warszawy wystosowało do Legjonów; pozostaje on w związku z zebraniem towarzystkiem, jakie obywatele stolicy naszego państwa urządzili na cześć delegacji Legjonów polskich bawiącej w Warszawie z okazji proklamowania Królestwa polskiego. Był to pierwszy zbiorowy akt pietyzmu i miłości Warszawy do Legjonów, akt tem znamienny, i z tego względu zasługujący na jaknajsilniejsze podkreślenie, że Warszawa wyraziła w nim swą zdecydowaną wolę, aby Legjony polskie stały się kadrami mającej się formować armji polskiej. Znaczenie tej manifestacji Legjonowej jest tem wymowniejsze, że schodzi się z apelem władz okupacyjnych do tworzenia wojska polskiego. Na zebraniu powyższem byli także przedstawiciele rządów okupacyjnych.

Przebieg zebrania był pełen serdeczności i rzewnych momentów, świadczących o uczuciach Warszawy dla żołnierza polskiego. Szereg przemówień rozpoczął ks. Gnatowski przepiękną, dłuższą mową, którą zakończył słowami:

„A nadewszystko nie od siebie, ale od całego zgromadzenia, od całej Warszawy czuję się w obowiązku wypowiedzieć Wam gorące słowa uznania i wdzięczności. Składam w ręce brygadjera, który swym taktem i mądrością umiał przetrwać najcięższe próby. Wam wszystkim obecnym i wszystkim walczącym na froncie hołd i pokłon oddaję w imieniu Ojczyzny".

Za słowami, dostojnego mówcy z hołdem pospieszyła sala, [illegible]grzmiącymi oklaskami manifestując swe uczucia.

Głos zabrał brygadjer Szeptycki a słowa jego brzmiały silnie i z żołnierską jędrnością.

„O czynach Legjonów mam mówić. Wybaczcie dostojni i mili zebrani, że po żołniersku przemówię.

„Panie podpułkowniku Berbecki! Wiele razy byłeś w tej wojnie ranny?"

„Panie brygadjerze — brzmiała krótka żołnierska odpowiedź — trzy razy: pod Ożarowem i dwa razy pod Kołodją".

Okrzyki niech żyje były odpowiedzią na ten raport.

„Panie majorze Żymirski wiele razy pan byłeś ranny?

„Pod Laskami w 1914 roku, czternaście ran".

I znowu po sali przeleciał huragan okrzyków.

„Panie chorąży Maliszewski, gdzie Pan straciłeś nogę?"

„Panie brygadjerze, podczas szarży 2-go szwadronu Wąsowicza pod Rokitką, gdy w ataku na rosyjskie okopy padli wszyscy prócz sześciu!"

Na sali zapanowało wzruszenie powszechne, opisać się nie dające.

A zanim przebrzmiały okrzyki i brawa brygadjer kończył.

„To jest przyszłość Legjonów. Biły się, walczyły i zwyciężały. Wczoraj, gdy słońce zajaśniało nad krajem i zobaczyliśmy w jego blaskach świetlaną postać Polski, niema jednego żołnierza, któryby nie pragnął za sprawę walczyć nie był gotów zginąć jak padli ci, których pamięci cześć tu składam, stwierdzając, że wszyscy gotowiśmy spełnić zadanie, jakie nam horon żołnierza i obowiązek polaka nakłada".

Po tem przemówieniu rektor Grudziński odczytał rezolucję później opatrzoną podpisami obecnych, domagającą się, by mocarstwa centralne w organizacji Armji Polskiej oparły się na Legjonach jako na kadrach.

Rezolucję przyjęto niemilknącymi oklaskami.

Przemawiał następnie, głęboko wzruszony pos. Łempicki, ks. Radziwiłł i mec. Dziewulski. W końcu mówił pułk. Sikorski o wyczekiwaniu żołnierza Legjonów, aby się przemieniła w kadry armji polskiej.

B› pamiętajcie, Panowie — mówił pułk. Sikorski—że wolność można przyjmować z rąk cudzych, ale, aby ją utrzymać i obronić trzeba własnego wielkiego wysiłku. (Oklaski).

Mówca zakończył okrzykiem na cześć armji polskiej.

W trakcie rautu odczytał rektor Brudziński list brygadjera Piłsudskiego nadeszły do pułk. Berbeckiego, w którym bryg. Piłsudski wobec doniosłości chwili, dziękując oficerom za dowód przywiązania zamanifestowany przez składanie dymisji, wzywa ich, aby dymisje swe cofnęli i pozostali na posterunkach, służąc krajowi, jako żołnierze.

List ten wywarł silne wrażenie.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 12 listopada, Marcina P. M. 5-ciu męczenników. sł.: Nowosława

Wschód słońca g. 6 m. 47 zachód g. 4 m. 0

Wspominki historyczne. 1814· Przybycie Aleksander do Warszawy'

— **Pozdrowienia z pola.** Otrzymujemy kartkę następującej treści: Serdeczne pozdrowienia dla pięknych radomianek zasyłają żołnierze polscy byli legjoniści 5 kompanji: Kazimierz Marjański, Trębicki Edward, Aleksander Manczuk, Jakubowski Zdzisław, Czesław Węglowski, Zubelewicz Franciszek, Szymanowski i trzy podpisy nieczytelne.

— **Zebranie publiczne.** Na murach miasta ukazały się wczoraj afisze, zawiadamiające, że dziś o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet odbędzie się zebranie publiczne, na którem wygłoszone będą referaty: „Z dziejów polityki niepodległościowej", „Polska a Rosja" i „Zadania chwili obecnej". Wejście za biletami bezpłatnemi, które dostać można w księgarni p. Rudnickiej, Lubelska 33.

— **Gdzie jest milicja.** Od paru dni czytelnicy nasi informują nas o trudności odnalezienia milicjantów w mieście, by użyć ich interwencji w nadużyciach i nieprzestrzeganiu przepisów. Cytowano nam mianowicie fakty następując: Parę dni temu o g. 8½ czyściciel miejski sprawował swą czynność na ulicach naszego miasta, a tłum dzieci idących do szkoły z zapałem mu pomagał. Jeden z przechodniów, uważając, że udział dzieci w czynności czyściciela bynajmniej nie wpływa na młodzież umoralniająco chciał wezwać milicjanta, by ten nakazał czyścicielowi zaniechać swych czynności o nieco późnej porze i dzieci rozpędził—milicjanta jednak znaleźć nie było można. Pewnej obywatelce po g. 10 rano wytrzepano na głowę kurz i śmieci ze ścierek do wycierania podłóg z balkonu domu Nr. 49 przy ul. Lubelskiej—chcąc interwenjować za pośrednictwem milicji—pokrzywdzona znowu nie mogła znaleźć naszego stróża bezpieczeństwa i porządku. Sądzimy, że ogłoszenie posterunków milicji znacznie by ułatwiło z jednej strony publiczności w odszukiwaniu w razie potrzeby przedstawiciela naszej miejskiej władzy wykonawczej i z drugiej strony przez współdziałanie ludności ułatwiłoby sprawowanie czynności milicjantom, W przyszłości, sądzimy, milicjanci nasi, wzorem zachodu wykształceni w specjalnej szkole milicyjnej, nabiorą tej dziwnej wprawy, dzięki której policja zachodu zawsze jest tam, gdzie jej interwencja jest potrzebna.

= **Wykaz chorób zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 11·XI: *Tyfus brzuszny*: St. Krakowska 12,—1 przyp. *Szkarlatyna*: Lubelska 29, 95, Foksalna 24,—3 przyp. *Róża:* St. Krakowska 5.

TELEGRAMY

Z głosów o Polsce

Wrażenia w kołach Dumy

Petersburg. (BK). Pet. Aj. tel. donosi: Wszyscy członkowie Dumy zarówno rosyjscy jak polscy przyjęli manifest o odnowieniu Polski z żywem niezadowoleniem. Na zebraniu słowiańskiego związku pomocy w Petersburgu po gorących przemówieniach obecnych tam Polaków i Rosjan przyjęto uchwałę, w której krok Austro-Węgier i Niemiec nazwano zwykłą prowokacją (!).

Krytyczny głos angielski

Londyn. (BK). „Daily News" pisze o przyszłości Polski: Ofiarowanie niepodległości nie może być ignorowane jako manifest papierowy, który by nie miał żadnego praktycznego znaczenia dla wojny. Ktoby wierzył, że wiernopoddaństwo Polaków dla Rosji tak głębokie zapuściło korzenie, że z konieczności pozostaćby musieli głusi na wszelkie umizgi państw centralnych, ten byłby w błędzie. Mieszkańcy Królestwa polskiego są przedewszystkiem Polakami. Ich niezachwianą nadzieje stanowi utworzenie samodzielnego własnego państwa. Niemcy nie dają im wprawdzie zjednoczenia, lecz dają im samodzielność, kiedy natomiast Rosja zaofiarowała im autonomję. Nie należy przypuszczać, że Polacy widzieć będą w podarku nie wielkim tylko ustępstwo bezwartościowe.

„Manchester Guardian" pisze: Gdyby stanowisko Rosji było dalej sięgające i liberalniejsze, gdyby nie czyniono największych wysiłków, aby spełnienie przyrzeczeń w. ks. Mikołaja dla Polaków odwlec w nieskończoność, wówczas krytyka postępowania państw centralnych miałaby większą wartość.

Polska a świat słowiański

Sofja. (BK). Przywódca demokratów i poseł do sobranja, Nadżarow, oświadcza w „Utro": Stworzenie Królestwa polskiego odbiera podstawę dotychczasowym starofilom i panslawistom, która się opierała na pretensjach Rosji, do brania w obronę rozmaitych szczepów słowiańskich na swój sposób i dla swych interesów. Polska występuje jako nowy, samodzielny czynnik pomiędzy narodami słowiańskimi. W Europie rozwiewa się legenda o ochronie małych narodów ze strony entente, które już zgubiło 5 małych państw. Niech żyje niepodległe Królestwo polskie.

Głosy hiszpańskie

Madryt. (BK). Prasa bezpartyjna i życzliwa państwom centralnym nadzwyczaj dodatnio ocenia odbudowę Polski i określaj proklamację jako pierwszy pozytywny rezultat wojny światowej, widzi w niej pierwszego posła pokoju a zarazem podnosi zasługi Legjonów polskich.

Wilson czy Hughes?

Londyn. (BK). „Times" donoszą z Nowego Jorku: Według dotychczasowych wiadomości Wilson otrzymał 251 głosów, a Hughes 242 głosy.

Berlin. (B K). Tutejszy zastępca „Associated Press" otrzymał telegram, że Wilson wybrany został 272 głosami. Według dotychczasowego wyniku Senat będzie demokratyczny większością 12 głosów. Skład Izby reprezentantów jest wątpliwy. Otrzyma większość demokratyczną jeżeli 5 powiatów, które są jeszcze wątpliwe, głosować będą na demokratów.

Z frontu włoskiego

Lugano. (BK). Sprawozdania z frontu mówią w dalszym ciągu o potężnem działaniu artylerji austro-węgierskiej na południowe pozycje Karsu i podkreślają, że potrzeba było najwyższego poświęcenia i wysiłków, aby je utrzymać i nie dopuścić do rozbicia się ataku włoskiego w środkowym Karsie.

Burze we Włoszech

Lugano. (BK). Pisma włoskie donoszą: Burze spowodowały fatalne zalewy w okolicy Wenecji, rzeki Arno i liguryskiej Riviery, wyrządzając szkody na wiele miljonów.

T-wo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „Ł. J. BORKOWSKI"

Oddział w Radomiu, ul. Szeroka № 1,

poleca po cenach konkurencyjnych: Żelazo, blachy żelazne, belki żelazne, buksy i osie do wozów, odkładnice i lemiesze, gwoździe, hacele, ufnale, rury żelazne, łączniki do rur, pilniki, smar do wozów, olej maszynowy, tekturę smołowcową, smołę, wapno, gips, drzewo opałowe, węgiel drzewny, koks, papier pakowy, lampki elektryczne i. t, d. CEMENT pierwszorzędnej marki w beczkach à 200 kg. po rb. 500 za beczkę. 443—3

WARSZAWSKA FABRYKA KAJETÓW

oraz Składy Papieru 454—3

Leon Ebert, Warszawa Przechodnia 3.

Zastępstwo generalne

pewnego poważnego austrjackiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie oddane zostanie na powiat radomski pod kozrystnemi warunkami. Reflektuje się tylko na osobistość, która może wykazać, iż w branży tej była skutecznie czynną i posiada dobre stosunki. Oferty z dokładnemi datami co do dotychczasowego zatrudnienia i referencje pod: **„Życie i ogień 24638" do Ekspedcjiy annonsów M. Dukes Nachf. A. G. Wiedeń I, Vollzeile 16** 440—1

2186 Rubli za 2 korony

wygrać może każdy, kto kupi na dwa dni 17 i 18 b. m. ósemkę losu do 2 klasy Węg. Loterji tam, gdzie padły wygrane: na № 36528 Kr. 40.000; na № 101659 Kr. 10.000 oraz 21 wygranych oprócz stawek w 36 Loterji, gdzie teraz już w 1 klasie 37 Lot. Węg. wypłacone za № 84389 koron 2 000.

SPIESZCIE WIĘC PO SZCZĘŚCIE!!

do kolektury:

T. BATOGOWSKI, Radom

Marjacka № 32, od 5 do 6 po połud.
Adres poczt: Zgodna 2, lub filji Adler-Lubelska 31.

Gdyż biletów do 2 klasy zostało niewiele, ażeby w piątek 17 b. m. wygrać 70.000 koron.

Ceny na stałe urzędowe:

do 2 klasy dla grających od 1 kl:		do 2 klasy dla grających 2 klasy	
Cały los	Kr. 20,—	cały los	Kr: 32—
1/2 „	„ 10,—	1/2 „	„ 16—
1/4 „	„ 5,—	1/4 „	„ 8 —
1/8 „	„ 2,50	1/8 „	„ 4—

Na żądanie losy odsyła się do domu za opłatą 30 halerzy.

Zakład Leczniczy

D-ra I. KMITY

Warszawa Nowowiejska 8.

Choroby gardła, nosa i uszów.

Ozdoby do opłatków

Sprowadzam **pisma warszawskie, wysyłam pocztą.**

Nauczyciel matematyki wyższej poszukuje lekcji.

„Pocztówka". Lubelska 28. Radom.

4 dni pozostało do ciągnienia 2-ej klasy 37 Król. Węg. Lot.

Aby dać możność **każdemu brac udział w grze Król. Węg. Lot. i dla** większego rozpowszechnienia losów takowej **GŁÓWNAA GENTURA** na zasadzie § 6 Ogólnych Przepisów Planu, **postanowiła**, przy nabywaniu losu 1-ej klasy dla nieposiadających 2-ą klasę, przyjmować też wpłatę ratami, więc

grać można od 2-ch koron

Niech każdy śpieszy nabyć los i próbuje swoje szczęście, gdyż w 37 loterji wygrywająca ogółem **14,459,000 Koron**

co drugi numer wygrać musi

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku **1,000,000 Koron.** Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot. Kl. na Królestwo Polskie:

M. MORAJNE I S-KA

RADOM, LUBELSKA 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu".

UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, naszej firmy.

W Niedziele i święta Agentura otwarta od godziny 8-ej rano do 12 w południe.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 14 listopada 1916 roku. № 254

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W okolicy Orsowy, na trakcie, wiodącym przez przełęcz Szurduk i na południo-wschód od przełęczy Poerostorony (Czerwona Wieża) nieprzyjaciel daremnie szturmował nasze wojska. Na północo-zachód od Campolung oddział wojsk sprzymierzonych wyrzucił Rumunów z zacięcie bronionej miejscowości Condesti. Po obu stronach Soosmezoe odparto kilka ataków rumuńskich W odcinku gór Toelgyes wojska austro-węgierskie i niemieckie zajęły szturmem górę Bitca Arsurilor. Na północ od Hollo załamały się ataki silnych oddziałów rosyjskich, które rzucone zostały przeciw naszym kolumnom na południo-wschód od Toelgyes i pod Belbor.

Front ks. Leopolda baw.: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Nic ważnego.

Wydarzenia na morzu: W nocy z 12 na 13 bm. hydroplany nasze obrzuciły bombami zakłady fabryczne w Pontelagoseuro i urządzenia kolejowe w Rawennie. Sutek był niszczący. W pierwszej miejscowości trafiono w dwie rafinerje cukru, w rafinerję siarki, w elektrownię i most kolejowy, zauważono kilka pożarów. W Rawennie trafiono w dworzec kolejowy. Wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Urzędowo dn. 12 b. m.: Front macedoński: Na zachód od kolei Monastyr—Florina żywy ogień armatni. Na wschód od linji kolejowej i łuku Cerny przez cały dzień i część nocy na 12 b. m. trwała zacięta walka. Wszystkie ataki nieprzyjaciela załamały się. Natomiast udało się nieprzyjacielowi utrzymać się na wzgórzach, które wznoszą się przed naszemi pozycjami na północo-wschód od Połog. Na froncie Moglenicy słaby ogień armatni i minowy. Na zachód od Wardaru ożywiony ogień armatni. Na wschód od Wardaru i u stóp Belasica Planina spokój. Na froncie Strumy ogień armatni i starcia patroli.

Front rumuński: Nad Dunajem nic nowego. W Dobrudży starcia na czołowych pozycjach naszych wojsk, bez ważniejszych wydarzeń.

O sytuacji wojennej

Londyn. (BK). Asquith powiedział na początku swej mowy w Guildhall: Nasza fiota pilnuje nieustannie dróg, któremi nieprzyjaciel sprowadza swe zapasy. W ciągle wzrastającym ataku wojska nasze nigdy wymowniej nie dowiodły na różnych placach boju swego prawa do najlepszych tradycji naszej przeszłości. W tytanicznych zapasach nad Somme zyskują ciągle na terenie. W Salonikach, Egipcie i Mezopotamji, w Afryce wschodniej sukcesy ich są podobne. Ramię przy ramieniu walcząca przy nas nad Somme Francja zniszczyła w ciągu mniej więcej 14 dni cały owoc potężnych 8-miesięcznych wysiłków nieprzyjaciela pod Verdun, które go drogo kosztowały. Włochy posuwają się stale ku Tryjestrowi. Rosja z niemalejącą siłą spełnia swe kolosalne zadanie. Naszemu rumuńskiemu sprzymierzeńcowi oddajemy szczególny trybut wdzięczności i podziwu z powodu wspaniałego, upartego utrzymania swego frontu. Serbowie spełniają rolę i nigdy zaszczytniej nie rozwijali niepokonalnych właściwości swej rasy.

Sofja. (BK). „Utro" donosi, że prezydent ministrów Radosławow oświadczył na poufnem zebraniu posłów partji rządowej: Ogólna sytuacja jest bardzo zadawalniająca. Wypadki na placach boju rozwijają się w ten sposób, że decydujące rozstrzygnięcia na rzecz ententy wydają się wykluczone. Państwa centralne pewne są swego zwycięstwa. Wojna może być ukończona, bez konferencji pokojowej. Wszystkie ziemie, na których żołnierz bułgarski przelewa swą krew, pozostaną bułgarskiemi.

Zatopienie parowca amerykańskiego

Madryt. (Tel. iskrowy zastępcy BK). Pisma donoszą o zatopieniu amerykańskiego parowca „Columbja" (858 tonn) przez niemiecką łódź podwodną, niedaleko Corana. Ładunek składał się z miedzi, stali i tłuszczów. Załoga została uratowana i opowiadała, że d. 6 b. m. okręt zatrzymany został pod Cap Finistere. Ponieważ wsiadanie na łodzie ratunkowe z powodu burzy było niebezpieczne, przeto łodzie czekały przez 2 godziny, zanim załoga na nie wsiadła.

Nominacja arcyksięcia Karola

Wiedeń. (BK). Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi o zamianowaniu arcyks. Karola Franciszka Józefa generał-pułkownikiem i wielkim admirałem, tudzież o nominacjach i awansach wielu oficerów.

Manifestacja posłów polskich w Krakowie.

Olbrzymia demonstracja we Lwowie.

Kraków. (B. K.) Wczoraj odbyła się manifestacja Koła polskiego w Sejmie galicyjskim, z powodu proklamowania niepodległej Polski i zapowiedzianego rozszerzenia praw samorządnych Galicji. Miasto było świątecznie udekorowane. Po uroczystem nabożeństwie dziękczynnem, w którem brali udział polscy członkowie Izby panów, Rady państwa i Sejmu, jako też naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, członkowie Koła sejmowego udali się do przybranej odświętnie sali Rady miejskiej, gdzie w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Koła polskiego, w którem brali udział także członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego. Prezes Koła, dr. Biliński, uroczystem przemówieniem wyraził najgorętszą podziękę i hołd dla Monarchy, który wspólnie ze swym potężnym sprzymierzeńcem stał się założycielem państwa polskiego oraz głęboką wdzięczność za zapowiedziane rozszerzenie autonomji Galicji. Słowa dr. Bilińskiego, który wyraził także serdeczne życzenia pod adresem Warszawy, podziw i wdzięczność dla Legjonów Polskich, nadto okrzyki mówcy na cześć Cesarza i wolnej niepodległej Polski były z entuzjazmem podejmowane. Koło polskie postanowiło wysłać oświadczenie dziękczynne do Cesarza,

Lwów. (BK.) Wśród niesłychanego natłoku publiczności odbył się tu wielki, patrjotyczny pochód, w którym wzięło udział przeszło 10,000 osób.

Asquith o Polsce.

Amsterdam. „Nieuve Courant" zwraca uwagę, że Asquith, przemawiając na dorocznym bankiecie w Guildhall, wspominał o przyszłych losach północnej Francji i Belgji, ale ani słowem nie potrącił o Polskę, chociaż przemawiał w dwa dni po ogłoszeniu aktu o wskrzeszeniu państwa polskiego. „Nieuve Courant" zaznacza, że chociaż milczenie to nie oznacza zgody na fakt dokonany, można jednak uważać je za wypowiedziane po cichu zdanie: O tem możemy jeszcze pomówić.

Zakłady o pokój.

Berno. Pisma szwajcarskie donoszą z Londynu. U „Lloyda" stoją obecnie zakłady, że pokój zawarty zostanie przed upływem roku: 60: 100, wobec 30: 100. przed dwoma tygodniami.

Pierwszy wiec polityczny w Radomiu.

Ogrom zadań, jakie wyłoniły się przed nami skutkiem proklamacji państwa polskiego, konieczność wymiany zdań i zorjentowania się na nowej drodze naszego narodowego życia, wywołały niedzielne zebranie publiczne—wiec.

Rozchwytane momentalnie bilety wejścia, w parę godzin po ich nadesłaniu do miejsc wydawania, świadczyło o ogromnym zainteresowaniu, jakie zapowiedź wiecu wywołała w mieście.

Już o godz. 7 wieczorem w niedzielę wielka sala Ligi Kobiet zaczęła się wypełniać. Tłumy tych, co biletów otrzymać nie zdołali, stały na podwórcu.

Spokojny acz podniosły nastrój niepodzielnie panował na sali. W dowód czci dla Tego, który pierwszy wystąpił czasu obecnego do walki o Niepodległość, zebrani przybrali się w kartki z napisem: „Niech żyje Józef Piłsudski!"

Punktualnie o godz. 8 m. 10 dr. Stanisław Kelles-Krauz, w imieniu organizatorów zebrania, zagaił posiedzenie. Mówił o ważności chwili, o ogromie pracy nas czekającej—o tem, jak musimy zwalczać przeszkody w budowie własnej państwowości tak zewnątrz jak i wewnątrz nas leżące. Musimy się pozbyć wszystkich cech i śladów niewolnictwa, które stuletnia niewola wyryła w sercach naszych, mówił otwierając pierwszy radomski wiec w Niepodległej Polsce. Poczem zaprosił na przewodniczącego zebrania inż. Antoniego Kamieńskiego, który ze swej strony na asesorów wezwał pp. inż. Bolesława Epsteina, mec. Lucjana Szwackiego, inżyn. Witolda Smyjewskiego i E. Biniaszewskiego.

Pierwszy głos zabrał p. Jan Dębski, wygłaszając referat na temat „Z dziejów polityki niepodległościowej". Skreśliwszy treściwie bieg krwawej drogi pokoleń poprzednich w nieustannym ich dążeniu do odzyskania niepodległego bytu państwowego, przeszedł do chwil najbliższych. Przesuwał się przed słuchaczami obraz krwawych i często rozpaczliwych zapasów idei niepodległościowej, podjętej przez twórcę Legjonów—Józefa Piłsudskiego, począwszy od mrówczej jego pracy w kołach konspiracyjnych organizacji wojskowych, poprzez krwawe boje, ofiarę krwi, bojaźń i niechęć często własnych braci do dzisiejszych tryumfów. Rzęsiste oklaski nagrodziły mówcę za piękne przemówienie.

Następny referat: „Polska a Rosja" wygłosił p. Konrad Ranicki. Mówca przedstawił ekspanzję Rosji na zachód, jej gniotący i niszczący stosunek do Polski, ideę Iwana Kality, zbierania ruskiej ziemi, do której liczono obszary polskie aż po Karpaty, po Gniezno. W dniu tworzenia państwa polskiego uświadomić sobie musimy, że od wschodu będzie nam grozić zawsze niebezpieczeństwo, że wysiłki Rosji do ponownego zagarnięcia kraju naszego nie ustaną. Musimy wystawić silną armję, któraby stojąc na granicach państwa naszego broniła go od nowego potopu. Armję tę winien stworzyć Rząd Polski. Entuzjastyczne oklaski świadczyły o solidaryzowaniu się sali z mówcą.

Mecenas Jan Wigura mówił o „Zadaniach chwili obecnej". Na wstępie poświęcił słów parę tym, którym nie dane było oglądać dnia radosnego, a którzy legli w walce o Niepodległość. I wezwał mówca zebranych do oddania czci i hołdu niezarosłym jeszcze mogiłom ofiarnych bojowników naszych. W milczeniu powstali zebrani — oddając w ten sposób cześć poległym.

Następnie wówił o konieczności stworzenia silnego rządu polskiego, któryby powołując armję—a kadry jej tworzyć winny Legjony polskie—stanowił o bezpieczeństwie i sile państwa, Winny zniknąć wszelkie „filstwa" i „orjentacje", praca nad budową państwa winna być treścią życia naszego pokolenia. Mówca zakończył okrzykiem „Niech żyje niepodległe państwo polskie, niech żyje rząd polski, niech żyje armja polska!", entuzjastycznie podjętym przez salę.

Nawiązała się silna nić między mówcami a salą, jedna idea, jedna myśl, głębokie zrozumienie nowych obowiązków, silny rząd, demokratyczny sejm i bohaterska armja — to hasła, które wiec niedzielny rzucił.

Na zakończenie zebrania przewodniczący inż. Antoni Kamieński przedłożył rezolucję, owacyjnie przyjętą okrzykami i oklaskami.

Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani na zgromadzeniu publicznem w Radomiu dnia 12 listopada uchwalają:

Uważając ogłoszenie manifestu z dn. 5 listopada za powołanie do życia Państwa Polskiego, żądamy jaknajszybszego stworzenia Rządu Polskiego o wszystkich jego funkcjach i atrybutach (oklaski), Rządu, któryby wezwał Naród do czynu zbrojnego przeciw Rosji, wyrażonego w formie Wojska Polskiego, którego podstawą są bohaterskie Legjony (oklaski i okrzyki: „niech żyją!"), oraz zwołał demokratyczne przedstawicielstwo polityczne Narodu—konstytucyjny Sejm Polski".

Burzą oklasków przyjęto powyższą rezolucję.

IX Zjazd G. K. R.

W dniu 8-ym b. m. odbyło się w Lublinie posiedzenie IX-go z kolei zjazdu delegatów Głównego Komitetu Ratunkowego. Zjazd zagaił Wice-prezes p. Jan Stecki w obecności przedstawiciela Zarządu Wojskowego Komisarza Rządowego d-ra Jampolskiego, oraz 34 delegatów.

Porządek dzienny obejmował sprawy, dotyczące Wydziałów: Ogólnego, Rolniczego, Dobroczynnego, Przemysłowe-Hadlowego, Finansowego, Sanitarnego, Budowlanego, Kredytowego i Szacunkowego.

Wysłuchano komunikatów przedstawicieli Komitetu Książęco - Biskupiego Krakowskiego, Rady Głównej Opiekuńczej oraz Komitetów Ratunkowych powiatów Kowelskiego i Włodzimiersko-Wołyńskiego.

Prezydjum złożyło szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności w październiku. Znaczną część posiedzenia poświęcono sprawie aprowizacji bezrolnej ludności. Po obszernej dyskusji stwierdzono konieczność zasadniczego określenia stanowiska Komitetów Ratunkowych w tej mierze.

Termin następnego zjazdu wyznaczono na 18, 19 i 20 grudnia r. b.

Z ruchu wyborczego.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Handlowców. W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie u Handlowców, zwołane w celu wypowiedzenia się Stowarzyszonych co do stanowiska, jakie Handlowcy mają zająć wobec wyborów do Rady Miejskiej. Jak to było do przewidzenia jednomyślności poglądów nie dało się osiągnąć i w rezultacie 29 głosami przeciwko 20 uchwalono obesłać tak nazwany Blok Wyborczy, t. j. organizację powołaną do życia przez dwa kluby miejscowe, Resursę Rzemieślniczą i kilka innych jeszcze Stowarzyszeń, stojących na gruncie politycznej bierności: Niespodziankę natomiast stanowił wybór delegatów, przeszli bowiem znaczną większością głosów, pp.: Czoj, dr. Kelles-Krauz i Normark, którzy wyraźnie zaznaczyli, iż polityczne i społeczne ich poglądy nie zupełnie pokrywają się z poglądami Bloku. Obrady, mimo krańcowo przeciwległych stanowisk jakie zajmowali niektórzy poszczególni mówcy, toczyły się spokojnie. Jedynym przykrym zgrzytem była chwila, gdy po wstępnem podniosłem słowie, poświęconem aktowi 5 listopada, a wygłoszonem przez kol. E. Czoja i po okrzykach, jakie się rozległy na cześć dawniejszych i obecnych bojowników, jeden ze stowarzyszonych wstał i odczytał anonimową odezwę, protestującą przeciwko „narzuceniu" Polsce niepodległości i piętnującą tych, którzy współdziałali jej uzyskaniu; wystąpienie to Zebranie przyjęło grobowem milczeniem.

W zakończeniu Zebrania na listę składek na rzecz przyszłego Skarbu Narodowego wpisano jeszcze kilka znaczniejszych ofiar. Ogólna suma wpisanych już składek dosięgła rb. 700.

W sprawie reklamacji i listy V kurji. Odnośnie do naszych informacji, zamieszczonych w poprzednim numerze p. t. „Baczność wyborcy"! otrzymujemy od prezydenta miasta, p. T. Przyłęckiego następujące wyjaśnienia:

1. Listy wyborcze wszystkich kurji będą urzędownie wyłożone jedynie w magistracie, co nie przeszkadza, że każdy Komitet Wyborczy będzie mógł prywatnie posiadać powyższe listy;

2. Lista wyborców V kuji tak, jak i listy innych kurji, będzie z urzędu ułożona przez magistrat, lecz pożądanem jest, aby wobec braku ścisłego materjału dla powyższej kurji, celem dokładnego ułożenia listy, wyborcy V kurji zgłaszali swoje prawa wyborcze do wniesienia na listy, co może być uskutecznione i drogą reklamacji;

3. Zgłoszenia V kurji magistrat przyjmować będzie do dnia 15 b. m. w godzinach biurowych, a po tym terminie wyborcy winni się zgłaszać w drodze reklamacji do odnośnych Komi-

sji reklamacyjnych, które będą czynne w godzinach od 8 rano do 1 w południu. i od 3 po południu do 7 wieczór.

Poseł Łempicki składa mandat do Dumy.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o łaskawe umieszczenie w poczytnem Jego piśmie niniejszego mego oświadczenia:

Z chwilą ogłoszenia niepodległego państwa polskiego, dalszy udział Polaków w rosyjskich ciałach prawodawczych stracił wszelką rację i sens polityczny. Faktycznie nie brałem udziału w pracach Dumy od początku wojny; zostałem nawet, w kwietniu r. b., wykluczony z Koła Polskiego, (ale nie z Dumy) przez pozostałych w Petersburgu członków tego Koła: dziś uważam za wskazane podać do wiadomości, z jednej strony—mych wyborców, z drugiej— Prezydjum Dumy, że składam oficjalnie mandat poselski, którym byłem zaszczycony w r. 1912.

Racz, Szanowny Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku.

M. Łempicki.

b. poseł do Dumy z gub. Piotrkowskiej.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 14 listopada, Jukunda B. W., Józefata B. W.
Wschód słońca g. 6 m. 47 zachód g. 4 m. 0

— **Pogadanki o samorządzie miejskim** Przy licznie zgromadzonych w sali Komisji Szkolnej w niedzielę o godzinie 6-ej odbył się drugi odczyt p. J. Dębskiego o rządzeniu się miast. Po skreśleniu historji miast w Polsce w okresie niewoli prelegent scharakteryzował ustawę samorządu wprowadzanego do nas dzisiaj i wreszcie przeszedł do omówienia haseł, pod którymi winny się odbyć wybory.

Podkreślić trzeba duże zainteresowanie się szerokich warstw robotniczych sprawami poruszanemi w odczytach. Trzeci i ostatni odczyt o rządzeniu się miast, który będzie obejmował działalność społeczno-polityczną Rady Miejskiej i to czego się należy spodziewać po drugiej działalności Rady miejskiej, odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 6-ej w sali Komisji Szkolnej.

— **Wieści od uchodźców.** Jabłoński Józef prosi Komitet Pomocy robotników zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu o zawiadomienie matki jego Marji Stachury, zamieszkałej w Ostrowcu na Filipowie, że jest zdrów, pracuje na Ekaterynińskiej kolei, stacja Gryszno. Felek w Kijowie. Proszę o odpowiedź.

Wiktor Pawelec, student politechniki lwowskiej i brat jego Aleksander (Mińsk, ul. Gubernatorska 17 u p. Hryniewicza) zawiadamiają rodziców w Parchocinie lub Konimiotach, ziemi Stopnickiej, i pp. Chmielewskich w Rytwianach, że są zdrowi. zabezpieczeni i pracują w okręgu komunikacji, proszą o listy i odpowiedź przez gazety.

= **Jabłka do odebrania.** W ubiegły czwartek przez pomyłkę włożono na cudzą bryczkę 4 torby jabłek. Jabłka te są do odebrania u właściciela domu Skaryszewska 19.

— **Sprawozdanie kasowe z wieczoru ku czci Wyspiańskiego,** na założenie bibljoteki dla rannych i chorych Legjonistów polskich.

Dochód: Ze sprzedaży biletów, stosownie do umowy z dyrekcją p. Siekierzyńskiego, ½ ogólnej sumy kor. 767, naddatków kor. 49, dochód z programów kor. 117.60, zarem koron 933.60.

Wydatki: druk programów kor. 25, orkiestra kor. 22.50, drobne wydatki kor. 12, razem kor. 59.50, czystego dochodu kor. 874.10, Za tak pomyślny wynik kasowy, organizatorzy wieczoru składają podziękowanie serdeczne wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia wieczoru, a przedewszystkiem prasie miejscowej za życzliwe wzmianki, publiczności za wypełnienie sali po brzegi, oraz paniom, sprzedającym bilety i programy.

— **Amatorski teatr dziecinny.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zapowiedziany w N-rze 239 „Gazety“ na dzień 11 b. m. teatr amatorski dziecinny na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej męskiej, z przyczyn od Komitetu niezależnych, odłożony został na dzień 26 b. m. i zamiast w Resursie Rzemieślniczej, odbędzie się w sali Ligi Kobiet.

— **Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej** za okres czasu od 1 do 31 października r. b. włącznie.

Lekarze ordynujący: D-r Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski, Dr. Mieczysław Rajs.

Przyjęto chorych ogółem 3519. W tej liczbie ujawniono chorób zakaźnych 67, umieszczono w Szpitalach Komitetu 36, udzielono pomocy w domu 1, udzielono pomocy dzieciom w szkołach 741, pozatem dokonano szczepień ospy 264.

Ambulatorja mieszczą się: N 1 ul. Warszawska Nr. 3, Nr. II ul. Skaryszewska Nr. 48, Nr. III Zamłynie Nr. 3

O armję polską.

Ze źródła urzędowego otrzymujemy następujące ciekawe dane, dotyczące przyszłej armji polskiej:

„Umundorowanie odnowi i połączy w szczęśliwy sposób wspomnienia pełnych sławy żołnierzy polskich z czasów Napoleona I, a zarazem dzisiejszy Legjon Polski. Surdut (bluza) podobna będzie do dzisiejszej bluzy legjonisty. Na lewem, górnem ramieniu umieszczony będzie orzeł polski metalowy wśród gwiazdy amarantowej. Znak ten znajdował się na chorągiewce lancy ułanów polskich z czasów Napoleona I. Za nakrycie głowy służy konfederatka z orłem polskim w polu amarantowem. Zatrzymują się nadal kamasze wiązane obecnego legjonu polskiego. Jako nakrycie głowy dla kawalerji, oprócz konfederatki, służyć będzie polska czapka ułańska z orłem białym.

Dotychczasowy legjon polski służyć będzie za kadry podstawowe dla nowotworzącej się armji. W tym celu żołnierze legjoniści, którzy w czasie dwuletnich, a zoszczytnych walk nabyli wybitnych cnót żołnierskich, służyć mają w zupełności dla nowej armji“.

* * *

Lublin. (BK.) Wczorajszy Dziennik rozporządzeń c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego ogłasza przepisy dotyczące dobrowolnego wstępowania do wojska polskiego.

1. Termin i miejsce zgłoszenia. Od dnia 22 listopada będą u wszystkich wójtów Generał Gubernatorswa Lubelskiego wyłożone listy dla osób, które chcą dobrowolnie zgłosić się do wojska polskiego. W większych miejscowościach i miastach urządza się wedle potrzeby osobne biura zgłoszeń; komendanci obwodów podadzą termin i miejsce otwarcia tych biur za pomocą ogłoszeń. Zgłaszanie ma się odbywać o ile możności u wójta (w biurze zgłoszeń) tej gminy, w której dany ochotnik mieszka.

2. Przepisy dotyczące wieku. Do listy zgłoszeń mogą się zapisywać wszyscy Polacy bez względu na język i wyznanie, mieszkający na terytorjum, oswobodzonem przez zjednoczone wojska państw centralnych, osimnaście a najwyżej 45 lat życia. Jeżeliby ochotnik ze względu na swe wykształcenie i stanowisko społeczne nadawał się do zajęcia w przyszłości stanowiska oficera, wówczas można przesunąć granice wieku aż do ukończonego 50 roku życia.

3. Wykluczeni od wstąpienia. Do wojska polskiego nie będą przyjmowani ci, którzy byli karani pozbawieniem wolności lub czci za takie przestępstwa i zbrodnie, które ich czynią niegodnymi przyjęcia do tej kategorji. Nie będzie się jednak z reguły zaliczać na listę przestępstw politycznych.

4. Wymagane dokumenty. Celem wciągnięcia na listę zgłoszeń należy przynieść o ile możności swój paszport, metrykę urodzenia lub chrztu oraz świadectwa szkolne. Reflektujący na stanowiska oficerów lub podoficerów mają przedłożyć świadectwa szkolne w otwartej kopercie, z nastepującym napisem: 1) dokumenty (imię i nazwisko właściciela) 2) miejsce zamieszkania i ulica 3) powiat 4) miejsce i bliższe określenie biura zgłoszeń 5) numer listy ochotników (rubryki pod 4 i 5 będą wypełnione dopiero przy zgłoszeniu). Ponadto należy dołączyć opatrzoną takim samym napisem kartkę, która na odwrotnej stronie ma zawierać spis przedłożonych dokumentów.

5. Wybór rodzaju broni. Na razie tworzy się następujące rodzaje broni: piechota z oddziałami karabinów maszynowych, jazda, oddziały sanitarne i tabory. Każdemu ochotnikowi wolno prosić o wpisanie do listy zgłoszeń dla jednego z powyższych radzajów broni. Ochotnicy jazdy, oddziałów sanitarnych oraz taborów mają przy wstąpieniu przyprowadzić o ile możności własnego konia, za którego po poprzedniem oszacowaniu wypłaci się zaraz wynagrodzenie. O ostatecznem przydzieleniu do jednego z powyższych rodzajów broni rozstrzyga generał gubernatorstw warszawskie, na podstawie wyniku badania lekarskiego oraz stosownie do zapotrzebowania.

(d. n.).

TELEGRAMY

Co mówią hakatyści?

Berlin. (BK). Pisma ogłaszają oświadczenie niemieckiego „Ostmarken werein“ w sprawie proklamowania Polski, które podkreśla, że związek dalszą swą działalność musi dostosować do tego aktu, przyczem rodzaj pracy zależny będzie od tego, w jakiej mierze Polacy uznają wewnątrz i zewnątrz granic swe wielkie obowiązki, jakie wynikają dla nich z nieporównanych zadań, które im dziś Niemcy wraz ze swymi sprzymierzeńcami nakładają jako owoc bezimiennych ofiar. Polacy otrzymują swobodne pole do rozwoju swej działalności narodowej, którą będą mogli prowadzić podług swych życzeń.

Deklaracja mówi dalej: Musimy więc z pewnością oczekiwać, że Polacy, po takiem spełnieniu ich najgorętszych pragnień, spełnią żądanie, jakie Niemcy postawić muszą odnośnie do swego bezpieczeństwa militarnego, i jednolitego politycznego i gospodarczego rozwoju. Tudzież, że nasi polscy współobywatele zakończą spór narodowościowy w naszych wschodnich marchiach, staną na gruncie wytworzonych historycznie stosunków i współdziałać będą dla ogólnego dobra państwa.

„Corriere“ podnosi znowu znakomitą akcję lotników austro-węgierskich w rekognoskowaniu i ofenzywie.

Z KRAJU.

Kursa dla kobiet. Koło ziemianek urządza w Lublinie 6, 7, i 8 listopada kursa trzydniowe dla kobiet wiejskich, na których wygłoszone będą urozmaicone, ciekawe i pouczające odczyty i pogadanki. Ze względu na pożytek, jaki wywierają podobne kursy, zasługują one na gorące poparcie tak ziemiaństwa, jak również duchowieństwa wiejskiego, szczególnie przez namawiene kobiet wiejskich do przyjazdu na kursa. Niezmiernie przyczyniliby się do tego księża proboszczowie, gdyby zechcieli lud zawiadomić o kursach z ambony.

Polski związek zawodowy pracujących kobiet powstał w Lublinie i został zalegalizowany przez władze. Celem związku jest praca nad podniesieniem poziomu umysłowego, kulturalnego, i duchowego swych członkiń, a jednocześnie troska o polepszenie bytu materjalnego i otaczanie opieką młodych, samotnych dziewcząt.

ZE ŚWIATA.

Głóg jako surogat kawy. Aby zaoszczędzić jęczmień, używany powszechnie jako surogat kawy, polecono w Niemczech zbieranie owoców głogu, które suszone na słońcu mają dawać produkt zastępujący dobrze inne surogaty kawowe. Zawiązało się już nawet towarzystwo akcyjne mające na celu przerabianie owoców głogu i płacące za 1 kg. tych owoców suszonych i oczyszczonych z liści i gałązek po 20 fenigów. Może wobec drożyzny braku cykorji i u nas dałoby się coś podobnego urządzić, choćby w mniejszym zakresie.

Rodzina dr. Szymańskiego ze Skarżyska pow. Konecki gub. Radomska zawiadamia dr. Szymańskiego w Omsku, że wszyscy zdrowi, wiadomości otrzymujemy i na każdą odpowiadamy. 468—3

Urszula Pawlonka ze wsi Oleksów pow. Kozieniecki, gub. Radomska zapytuje syna Jakóba z żoną i dziećmi, ewakuowanych 1915 r., o miejsce ich pobytu i powodzenie. Rodacy proszeni o uwiadomienie matki o losie dzieci. 456—1

2 dni pozostało do ciągnienia 2-ej klasy 37 Król. Węg. Lot.

grać można od 2-ch koron

Niech więc każdy, kto dotychczas nie zaopatrzył się w los loteryjny śpieszy takowy nabyć, gdyż w 37 Król, Węg. Lot.

Wygrywające ogółem 14,459,000 Koron

z główną wygraną w szczęśl. wypadku 1,000,000 Koron

co drugi numer wygrać musi

Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot. Kl. na Królestwo Polskie:

M. MORAJNE IS-KA

RADOM, LUBELSKA 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu“.

MORAJNE M.ÉS TÁRSA * RADOM * LUBELSKA UT. 34

UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok.

Główna agentura przy wygranych zachowuje absolutną dyskrecję, co do osobistości grających

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII AUSTR. LOTERJA
115000 losów—57500 wygranych.
Ciągnienie I klasy 12 i 14 grud. 1916.
Ceny. 1/8 5k. 1/4 10k. 1/2 20k. 1/1 40k.
Dokładny plan i czek dołączamy przy wysyłce losu.
Proszę zamówić kartką pocztową w kantorze
LEONHARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEŃ I. WOLLZEILE 29.

445—5

Bibioteka Teatrów Amatorskich

sztuki ludowe, patrjotyczne w wielkim wyborze do nabycia w księgarni powszechnej **Jadwigi Czajkowskiej** Lubelska 40. 439—1

Antoni Ziemski ze wsi Zalesic pow. Kozienicki, gub. Radomska—zapytuje syna Jana, pracownika w biurze inżnierskim w Dęblinie, który wyjechał w 1915 r., o miejsce jego pobytu i powodzenie. 457—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 15 listopada 1916 roku. № 255

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 2 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Rada Stanu i Sejm polski.

Wydział Prasowy Szefa Administracji przy generał gubernatorstwie warszawskiem przesłał wczoraj do umieszczenia co następuje:

„Wyrażone przez wszystkie warstwy ludności życzenie, aby współpracować przy zadaniach zarządu krajowego, jeszcze zanim będzie mogło być wprowadzone uregulowane konstytucyjnie życie państwowe, skłoniły p. generał-gubernatora do wydania rozporządzenia, które toruje drogę utworzenia powstającej z wyborów Radzie Stanów w Królestwie Polskiem. Uczestnictwo pozostających pod zarządem austrjackim obszarów Królestwa Polskiego w Radzie Stanu będzie jeszcze określone przez porozumienie z władzami austrjacko-węgierskiemi.

W generał-gubernatorstwie warszawskiem odbywają się wybory do Rady Stanu w sposób następujący:

W okręgach wiejskich wybierają sejmiki powiatowe, w okręgach miejskich Warszawie i Łodzi — korporacje miejskie, ogółem 70 posłów. Posłowie ci wybierają ze swej strony, według zasad wyborów proporcjonalnych, 8 członków Rady Stanu; 4 dalszych członków mianuje p. generał-gubernator, który dokonywa również nominacji przewodniczącego.

Rada Stanu obraduje nad przedstawionemi sobie projektami praw, posiada prawo inicjatywy w zakresie wniosków i przygotowuje uchwały Sejmu. Sejmowi mogą być też przedstawiane projekty praw oraz wszelkie ważne dla kraju sprawy do rozważenia i powzięcia uchwały. Sejmowi służy prawo nakładania podatków i zaciągania pożyczek. Aby miał on już z góry określone zadania, przekazano mu powzięcie uchwał: w sprawie kapitału dotacyjnego, przewidzianego w ustawie powiatowej, w sprawie krajowego kapitału meljoracyjnego oraz w sprawie odbudowy zniszczonych miejscowości.

Obrady Rady Stanu i Sejmu, w których naczelnik administracji uczestniczy, jako komisarz rządu, odbywają się w języku polskim.

Niniejszem uczyniony ma być pierwszy krok do przygotowania polskiego zarządu państwowego.

Ponieważ przeprowadzenie wyborów i potrzebne porozumienie z c. i k. zarządem generał-gubernatorskim w Lublinie zajmą jeszcze czas dłuższy, ma być, w możliwie szybkim czasie, w porozumieniu z władzami austrjacko-węgierskiemi, powołana prowizoryczna Rada Stanu dla Królestwa Polskiego“.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 14 listopada. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk feldm. Mackensena: Nasze monitory dunajowe zdobyły niedaleko Giurgiu, przy najsilniejszej kontrakcji nieprzyjaciela, 7 po części naładowanych holowców.

Front arcyks. Karola: Pod Orsową oczyściliśmy prawy brzeg rzeki Cserne. W północnej Wołoszczyźnie walki mają przebieg ciągle pomyślny. W ostatnich dwóch dniach wzięliśmy tam 1600 jeńców, 9 karabinów maszynowych i 1 działo. Na przełęczy Oitoz Rumuni podejmowali dalej ataki. W odcinku Toelgyes Rosjanie zmuszeni zostali opuścić swe wzgórza także na zachód od granicy. Na północ od Jacobeny rozbił się atak rosyjski.

Front ks. Leopolda baw.: Nic nowego.

Wydarzenia na morzu: W nocy z 13 na 14 b. m. jedna z eskadr naszych hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami wybuchowemi i pożarnemi objekty wojskowe w Doberdo i nieprzyjacielskie miejsce wzlotów w Beligna. Trafiono w kilka hangarów i wzniecono wielki pożar. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 13 bm. Na zachód od kolei Bitolia-Florina ożywiony ogień armatni na odcinek Ostrec-Kenali. Słabe oddziały nieprzyjacielskie, które poszły do ataku zostały przepędzone samym ogniem. W łuku Cerny wojska bułgarsko-niemieckie odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Na froncie Moglenicy i na zachód od Wardaru zwykły ogień armatni.

Wzdłuż Dunaju słaby ogień. W Dobrudży nieprzyjaciel dwukrotnie atakował znacznemi siłami lewe skrzydło naszej pozycji, lecz za każdym razem zmuszony był do odwrotu.

Zderzenie okrętów.

aryż. (B. K.) Parowiec francuski, „Fore“ zderzył się z parowcem angielskim „Waterwille“ i został ciężko uszkodzony, sprowadzono go do portu.

Rząd — Armja

Skutkiem proklamacji z dnia 5 listopada państwo polskie zaistniało pod względem prawnym. Źródłem jego jest z jednej strony postanowienie monarchów i rządów państw sprzymierzonych, z drugiej strony uznanie go przez naród polski, zgodnie z jego niezłomną wolą do państwowego życia.

Proklamowanie państwa polskiego było zasadniczą, niezbędną formułą prawno-polityczną, która, zgodnie z zapowiedzią państw sprzymierzonych, ma być wprowadzoną w życie, przez stworzenie konkretnych instytucji państwowych, w których jedynie państwo, jako żywy, realny organizm urzeczywistnione być może. Jeżeli bowiem państwo jest syntezą zbiorowej woli narodu jako całości, to muszą istnieć organy, w których wola ta nabiera powszechnie obowiązującej mocy prawnej i jako taka zostaje urzeczywistniona.

Państwo samodzielne posiadać musi pewne minimum organów, atoli istnieje pośród nich stosunek pewnej podrzędności. Ponieważ zaś istotę jego stanowi świadoma, zorganizowana wola narodu, przeto najważniejszym i pierwszym państwa organem jest własny rząd narodowy, w jakiejkolwiek formie. Rząd jest mózgiem państwa. Może istnieć państwo bez innych organów, jak własna administracja, armja itp., lecz nie do pomyślenia jest państwo bez własnego rządu, bez którego byłoby fikcją.

Jako mózg i dusza państwa, rząd je źródłem wszelkiej w państwie władzy jest organem, przez który naród mówi wypowiada swą wolę. Stąd też koniecznością rzeczy urzeczywistnianie państwowości polskiej rozpocząć się musi od utworzenia polskiego rządu. Ten rząd wyrazi przed światem wolę narodu polskiego do życia państwowego i temsamem da jedynie miarodajną odpowiedź na poglądy i wątpliwości rządów koalicyjnych w sprawie państwa polskiego. Ten rząd narodowy stworzy następnie czynniki siły, stanowiące faktyczną podstawę państwa, wytworzy ramię zbrojne narodu, armję polską, która bronić będzie państwa przeciwko jego nieprzyjaciołom. Równocześnie rząd polski będzie organizował i porządkował inne dziedziny narodowego życia.

To są najkonieczniejsze i najpierwsze etapy urzeczywistniania państwa polskiego. Naród-państwo znajduje bowiem swój wyraz, odbicie swej istoty w rządzie, którego siła tkwi w armji. Takie są dzisiejsze postulaty nasze, które państwa sprzymierzone niewątpliwie rozumieją.

Z ruchu wyborczego.

Robotniczy Polski Komitet Wyborczy.

Jak się dowiadujemy od prezydjum pomienionego Komitetu, wystawione będą przezeń do Rady miejskiej w kurji V wyłącznie kandydatury robotników, z wyjątkiem jednej tylko kandydatury inteligenta - zawodowca — mianowicie: adwokata przysięgłego. Lista kandydatów ogłoszoną będzie w czasie najbliższym. Komitet stanowią pp.: Bugalski Juljan, oficjalista prywatny; Biniaszewski Edward, stolarz; Banderski Jan, ślusarz; Białek Adam, piekarz; Farbisz Franciszek, ślusarz; Grzędowicz Stanisław, piekarz; Hoch Feliks, piekarz; Hochowski Walenty, szewc; Kwiecień Józef, szewc; Krąkowski Michał, oficjalista prywatny; Pokrzywiński Stanisław, tapicer; Posadowski Czesław, garbarz; Padewski Adam, piekarz; Rzepkowski Józef, stolarz; Potkański Feliks, oficjalista prywatny; Staczyński Eugenjusz, oficjalista prywatny; Winczewski Jan, szewc; Szymański Edward, szewc; Zieliński Aleksander, ślusarz; Żardecki Stanisław, oficjalista prywatny.

Biuro Komitetu mieści się przy ulicy Marjackiej Nr. 34 w lokalu Zawodowego Związku Robotników. Komitet ma charakter zdecydowanie międzypartyjny, obok bowiem socjalistów zasiadają w nim przedstawiciele kierunków umiarkowanych, obok zaś robotników-związkowców—robotnicy należący do Stowarzyszenia Robotników Chrześcjan. Łączy ich wspólna platforma polityczna — utrwalenia podwalin niepodległego państwa polskiego i ekonomiczna — poprawienie warunków bytu klas pracujących.

Reklamacje.

Wczoraj rozlepiono następujące ogłoszenia:

Na podstawie § 6 rozporządzenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego z dnia 31 października 1916 r. (Dzien. rozp. cz, XIV z dn. 3 listopada 1916 r.) w sprawie wyborów do Rady miejskiej miasta Radomia, ogłaszam co następuje:

1) Listy woborcze będą wyłożone do ogólnego przejrzenia przez 8 dni, począwszy od 16 listopada r. b. w gmachu magistratu, dla liter początkowych nazwisk A do K włącznie, w sali Wydziału technicznego I piętro wejście od ul. Romanowskiej; dla liter L do Z, w sali sesjonalnej I piętro, główne wejście od Rynku.

2) Uprawnieni podł. § 8 ordynacji wyborczej miejskiej do wnoszenia reklamacji mogą wnosić takowe w czasie od 16 do 23 listopada r. b. włącznie, w godzinach od 8 rano do 1 w południe i od 3 po poł. do 7 wiecz., do Komisji Reklamacyjnych, urzędujących w magistracie, w lokalu list wyłożenia.

Komisarz wyborczy *Dr. Zygmunt Gross,* Wicesekretarz ministerjalny.

Zjednoczony Komitet wyborczy.

Obok Narodowego Polskiego Komitetu Demokratycznego Wyborczego i Komitetu Robotniczego, utworzył się w Radomiu Zjednoczony Komitet Wyborczy, w skład którego weszły: Klub Radomski i Społeczny, Resursa Rzemieślnicza, Związek Rob. Chrześć. Stow. Właścicieli Nieruchomości, nadto delegatów swych do tego Komitetu postanowiły wysłać Stow. Prac. Handl. i Tow. Ogrodnicze.

Program wyborczy tego komitetu, mieszczącego w sobie przedstawicieli różnych interesów społecznych. narazie nie jest znany.

WIEC WŁOŚCIAŃSKI w Lublinie.

Lublin, 12 listopada 1916 r.

Po raz drugi w odstępie niedługiego czasu, zebrali się włościanie w starym grodzie polskim, ażeby udowodnić, że lud polski razem z innemi warstwami czuje, myśli i pracować chce przy odbudowie niepodległego państwa polskiego.

Z inicjatywy Ludowego Włościańskiego Komitetu, grupującego się koło „Gazety Ludowej“, zwołano wiec włościański na 12 b. m. I zapełniła się po brzegi włościaństwem potężna sala. Oprócz mas ludu z całej ziemi lubelskiej przybyły spore delegacje z Krasnostawskiego, Chełmszczyzny, Lubartowskiego, Puławszczyzny i nawet z za Wisły z Kozienieckiego, Radomskiego, Piotrkowskiego i t. d.

Po zagajeniu wiecu przez włościanina Stelmasiaka i wybrania prezydjum, przemówił w prostych lecz gorących słowach włościanin A. Wójcik. Przemowę swą zakończył Wójcik okrzykiem na cześć niepodległego państwa polskiego, króla i armji polskiej — wśród niemilknących oklasków.

Następnie imieniem Komitetu włościańskiego przedłożył przewodniczący zebranym następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu włościańskim w Lublinie dnia 12 listopada 1916 r, obywatele państwa polskiego, witają z najwyższą radością utworzenie państwa polskiego. Przypadający na nas udział w podtrzymaniu i obronie naszego państwa bierzemy z radością na swe barki. W walce o państwo nie poskąpimy ani ofiar ani krwi.

Domagamy się natychmiastowego powołania do życia podstawowych instytucji państwa polskiego, proklamowanego przez monarchów Austro-Węgier i Niemiec dnia 5 listopada 1916 r.

W szczególności zaś domagamy się: Powołania na tron z wolą narodu Króla Polskiego z rodziny dawnych Królów Polskich, katolika, umiejącego po polsku, założyciela dynastji, władcę polskiego państwa, twórcę rządu polskiego i najwyższego wodza armji polskiej. Zwołania sejmu, złożonego z przedstawicieli narodu, wybranych na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej, który to sejm urządzi państwo polskie.

Armji polskiej będącej na służbie państwa polskiego, którą powoła król polski wraz z rządem, a utrzymywać będzie państwo polskie. Podstawą armji polskiej muszą być bohaterskie Legjony Polskie.

Jeńcy z wojska rosyjskiego, przynależni państwowo do Królestwa Polskiego, powinni być, jako obywatele państwa polskiego natychmiast wypuszczeni na wolność“.

Po odczytaniu rezolucji, przemówił z serca znany działacz włościański p. Dysa, wskazując na wielkość zadań, jakie stoją przed ludem polskim. Po przemówieniu jego okrzykom na cześć króla i sejmu polskiego, armji polskiej z kadrów legjonowych nie było końca. Następnie zabrał głos przedstawiciel robotników ob. Łukasiński, który specjalnie przybył na wiec z kresów Chełmszczyzny i jego kolega ob. Miszewski z Chełma, który skończył swoją przemowę: „My tam na kresach ani na moment nie przestaliśmy odpierać nawały moskiewskiej, nie damy się też zakusom Rusinów. O wolności marzyliśmy z całym narodem i dziś stajemy do apelu. Żądamy sejmu, sejm obwoła króla, a ten powoła nas do walki z caratem“ (oklaski).

Z kolei przemawiał p. Morszór, który starał się wnieść w zebranie waśń partyjną. Świetną odprawę dał mu redaktor „Ziemi Lubelskiej“ p. Sliwicki, kończąc swą przemowę wśród entuzjazmu: „Polska ma być nie szlachecka, czy chłopska, ale Polska wolna! Polska będzie, gdy będziemy mieć swojego króla, swój sejm i rząd, gdy wystąpimy jak jeden mąż do pracy, gdy zaś waśnić się będziemy, to czeka nas dalsza niewola“.

Po zakończeniu przemowy, dały się słyszeć na sali głosy: „głosować nad rezolucją“. Przystąpiono do takowego, przyczem wśród oklasków stwierdzono, że rezolucje przeszły przez aklamacje (6 głosów przeciw), poczem przewodniczący zamknął wiec, nawołując do zgody i pracy.

Wśród okrzyków „Niech żyje Polska“, „Niech żyje król“, „Niech żyje armja polska“, „Niech żyją Legjony, jako kadry armji polskiej“ i odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“, zaczęły się powoli rozchodzić tłumy, niosąc daleko w lud ideę pracy nad odbudową państwa polskiego. Na zjeździe była delegacja włościan radomskich, która wniosła rezolucję zupełnie analogiczną do uchwalonych rezolucji wiecu.

* * *

Po południu dla uczestników zjazdu odbyło się uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“. W przerwach wygłaszano mowy i wznoszono entuzjastyczne okrzyki.

Wieczorem odbył się w sali hotelu „Janina“ bankiet, w którym wzięło udział około 100 delegatów włościańskich z całego kraju. Nastrój panował podniosły. Wygłoszono cały szereg przemówień, wśród których wyróżniały się przemówienia włościan i przepiękna mowa por. Dąbskiego, na cześć ludu polskiego, który będzie tworzył silną ostoję rządu i króla polskiego. Wznoszono szereg toastów wśród hucznych okrzyków. *str.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 15 listopad, Leopolda W. sł.: Przybysława.

Wschód słońca g. 6 m. 52 zachód g. 3 m. 55.

Wspominki historyczne. 1808. Dekret Dąbrowskiego o poborze rekruta w Wielkopolsce.

— O położenie rodzin legjonistów. Jak wiadomo rodzinom legjonistów przysługuje prawo do zasiłku z funduszów państwa austro-węgierskiego, jak rodzinie każdego żołnierza. Wiele jednak rodzin dotychczas nie postarało się o ten zasiłek, w niektórych zaś wypad-

kach rodziny legjonistów nawet pobierając zasiłek, wobec coraz cięższych czasów cierpią niedostatek. Przy Lidze Kobiet P. W. istnieje sekcja opieki nad rodzinami legjonistów, której przewodniczącą jest obecnie p. Borowska. Sekcja ta postanowiła w najbliższym czasie wdrożyć energiczniejszą akcję na rzecz rodzin legjonistów, przekonawszy się, że w wielu wypadkach bieda daje się im dotkliwie we znaki, zwłaszcza, że wobec zbliżającej się zimy rodzeństwo legjonistów, szczególnie uczęszczające do szkoły, potrzebuje ciepłej odzieży. Nie ulega wątpliwości, że akcja taka na rzecz rodzin żołnierzy polskich spotka się z uznaniem i poparciem społeczeństwa. Dodać należy, że w Legjonach jest z Radomia kilku żydów, których rodziny również potrzebują pomocy.

O szczegółach zamierzonej przez sekcję opieki nad rodzinami legjonistów akcji nieomieszkamy donieść. Tymczasem od siebie zwracamy uwagę tych rodzin legjonistów, które dotąd nie korzystają z zasiłków rządowych, aby w sprawie tej zwróciły się do Biura werbunkowego Legjonów Polskich (Lubelska l 34) które im pomoże do uzyskania rzeczonego zasiłku, o ile im według ustawy przysługuje.

— **Aprowizacja kraju.** Ze sfer Komitetu Obywatelskiego dowiadujemy się, że postawione przez Głów. Kom. Ratunk. warunki, na jakich nadal będzie mógł prowidować kraj zostały nieprzyjęte przez władze okupacyjne, wobec czego Główny Komitet Ratunkowy uchylił się od kierowania aprowizacją, funkcję tę podejmują natomiast władze okupacyjne.

— **Zebranie Młodzieży Niepodległościowej.** W sobotę 11 bm wieczorem odbyło się zebranie zwołane z inicjatywy świeżo powstałego „Związku Młodzieży Niepodległościowej“ przy udziale kilkudziesięciu zaproszonych osób, głównie ze sfer młodzieży wszelkich stanów. W przemowach swoich zaznaczali prelegenci ważność chwili, niesłychane znaczenie proklamacji i potrzebę wykorzystania tejże. Wielkie wrażenie wywołała wspaniała przemowa Dr. F. który wzywał, młodzież do rzucenia skorupy bierności i współtwórczej pracy pod zjednoczonym sztandarem niepodległości. Wśród okrzyków na cześć niepodległego państwa polskiego, króla, rządu i sejmu polskiego, armji i brygadjera Piłsudskiego, zakończyła się ogólna część zebrania, poczem odbyło się konstytujące zebranie „Związku Młodzieży Niepodległościowej“. Związek postawił sobie za zadanie skonsolidowanie młodzieży niepodległościowej radomskiej bez względu na przynależność partyjną i klasową i pracę uświadamiającą i współtwórczą przy budowaniu niezależnej państwowości polskiej, opartej o państwa centralne; uchwalono wysłać delegata na wiec w Lublinie z rezolucjami żądającemi możliwie jak najszybszego urzeczywistnienia proklamacji przez obwołanie rządu, sejmu i armji polskiej. *R.*

— **Prośba o książki.** Specjalnie powołana komisja, której powierzono zorganizowanie bibljoteki dla rannych i chorych żołnierzy polskich przy tutejszym szpitalu dla Legjonistów, przystąpiło już do swych czynności. Atoli skromny fundusz, pozwalający na zakup jedynie minimalnej ilości książek, uniemożliwia otwarcie bibljoteki.

Zważywszy, iż dla żołnierza polskiego, złożonego niedomaganiami fizycznemi na tapczan szpitalny, jedyną pocieszycielką moralną i duchową jest książka, do której każny Legjonista rwie się z upragnieniem,—komisja bibljoteki uważa za wskazane zwrócić się do wyrozumiałej ofiarności publicznej z gorącem wezwaniem o umożliwienie otwarcia bibljoteki, przez łaskawe zaofiarowanie książek lub datków na zakup tychże.

Wszelkie dary prosimy kierować na ręce dra Bellerta, w szpitalu dla Legjonistów polskich.

— **Akcyza od zapałek.** Akcyza pobierać się mająca wynosi od zapałek w opakowaniach do 75 sztuk zawartości jedną kopiejkę, w opakowaniach zawierających więcej, niżeli 75 sztuk, dalszą kopiejkę od każdych 75 sztuk i od ułamka tej liczby. Akcyzę opłacać się będzie przez zakupno urzędownie wydanych opasek. Na każdem opakowaniu musi znajdować się takaż opaska, zanim przejdzie ono w bieg, a zapałki niezaoptrzone w przepisaną opaskę nie mogą przejść w obieg, ani też być wystawione na sprzedaż. Znajdujące w Królestwie Polskiem zapasy zapałek muszą być zgłoszone i opodatkowane. Wyjęte z pod obowiązku zgłoszenia są zapasy nie przeznaczone do sprzedaży, oile liczba opakowań nie przenosi 20 sztuk, a ilość zapałek 2000 sztuk.

— **Z zarządzeń pocztowych** Urzędowo komunikują: Stosownie do zarządzenia Krajowych zarządów pocztowych musi się prywawatne listy i prywatne listy pieniężne z Monarchji do c. i k. obszaru okupowanego w Polsce odtąd nadawać otwarte. Ani prywatne listy pieniężne; ani prywatne pakiety, jak również adresy przesyłkowe i przekazy pocztowe nie mogą zawierać wiadomości pisemnych natury nieurzędowej.

Zarządzenia te, nie mają zastosowania do przesyłek poczty polowej.

— **Brak herbaty.** Od dni paru z powodu wyczerpania się zapasów w handlach detalicznych, dał się uczuć brak herbaty. Jak zapowiadają kupcy radomscy, Polska Centrala Handlowa w najbliższych dniach ma dostrczyć dla Radomia nowy zapas herbaty, odczuwany więc obecnie brak jest tylko chwilowym.

O armję polską.

II

6. *Obowiązki po zgłoszeniu się.* Przy zgłoszeniu dostaną ochotnicy t. zw. poświadczenie zgłoszenia, zaopatrzone numerem, pod którym są zapisani w liście zgłoszeń. To poświadczenie należy wkleić na ostatniej stronie paszportu lub też w inny sposób starannie przechować. Od dnia zgłoszenia się ochotnicy muszą być gotowi każdej chwili do stawienia się celem zbadania przez lekarza wojskowego, a wrazie uznania ich za zdatnych do służby, do natychmiastowego powołania pod broń. Aż do tej chwili mają oni o każdej zmianie mieszkania i miejsca pobytu donieść najdalej do pięciu dni ustnie lub listownie temu wójtowi lub biuru, w którem podjęli poświadczenia zgłoszenia, podając przytem dokładny nowy adres. Takie same zawiadomienie podać należy do wójta (miejscowej władzy policyjnej) nowego miejca zamieszkania.

7. *Badanie lekarskie.* Dzień i miejsce badania lekarskiego będą osobno podane do wiadomości. Przedstawienie ochotników do zbadania powinno się o ile możności odbywać zbiorowo według miejscowości albo gmin i to przez wójtów lub miejscowe organa policji, które otrzymają w tej mierze bliższe objaśnienia. Ochotnikom przyzna się w razie potrzeby bezpłatny przejazd tudzież mieszkanie i utrzymanie w miejscu badania lekarskiego, ponadto otrzyma każdy ochotnik 2 korony dziennie, jako wynagrodzenie za utratę zarobku.

8. *Powołanie ochotników zdolnych do służby.* Kto przy zbadaniu zostanie uznany za zdolnego otrzyma t. zw. świadectwo przyjęcia i odpowiedni dopisek w paszporcie lub w innym dokumencie, stwierdzającym tożsamość osoby. Po zbadaniu lekarskiem ochotnik albo zaraz będzie wcielony do służby przy odnośnej formacji wojskowej, albo też otrzyma tymczasowy urlop. W tym drugim wypadku otrzyma nowozaciężny powołanie pod broń za pomocą karty powoławczej, którą należy wraz z paszportem i świadectwem przyjęcia przynieść do swojego oddziału, jako dokumenty legitymacyjne.

9. *Przepisy obowiązujące nowozaciężnych, którzy otrzymali świadectwa przyjęcia.* „Kto przyjął świadectwo przyjęcia, ten temsamem należy do wojska polskiego i pozostaje od tej chwili począwszy, aż do zawarcia pokoju, do dyspozycji władz wojskowych i może być przez nie uwolniony jedynie w drodze postępowania zwalniającego. Jeżeli nowozaciężny, który przyjął świadectwo przyjęcia, uchyli się od stawiennictwa do swego oddziału, staje się winnym dezercji. To też aż do dnia wezwania go za pomocą karty powoławczej ma w razie zmiany mieszkania lub miejsca pobytu postąpić w ten sam sposób jak po wpisaniu na listę zgłoszeń (patrz punkt 6).

10. *Zwrot kosztów.* Każdemu nowozaciężnemu, który otrzymał świadectwo przyjęcia należy się przy wstąpieniu kwota 40 koron na pokrycie drobnych nadzwyczajnych wydatków w pierwszych dniach służby. Kto po zbadaniu lekarskiem zostanie odesłanym tymczasowo na urlop, otrzyma zazaz 20 Kor. resztę zaś w dniu wstąpienia do czynnej służby przy swoim oddziale.

11. *Zwalnianie zupełnie lub czasowo niezdolnych do służby.* Zupełnie lub czasowo niezdolny do służby ochotnik otrzyma odpowiednią uwagę w paszporcie lub w innym dokumencie tożsamości osoby. Czasowo niezdolni do służby mogą po upływie oznaczonego czasu zgłosić się ponownie.

12. *Narodowe i prawno państwowe stanowisko ochotników.* Ażeby armji polskiej zapewnić według prawa międzynarodowego uznanie jako wojska państwa prowadzącego wojnę, musi ona, o ile chodzi o naczelne kierownictwo i stosunki prawne, być tymczasowo przyłączona do wojska niemieckiego. Co do poborów żołdu, utrzymania

wyekwipowania, rent inwalidów, opieki nad rodzinami i osieroconemi przysługują żołnierzowi ochotniczego wojska polskiego te same prawa i przywileje co i żołnierzom armji niemieckiej.

13. *Mundury, sztandary (chorągwie).* Wojsko polskie otrzymuje mundury z polskiemi narodowemi odznakami. W chorągwiach i sztandarach wojska polskiego odżyją znów staropolskie znaki z białym orłem w czerwonem polu.

14. Prawne uregulowanie stosunków wojskowych nastąpi osobno.

c. i k. Jenerał-gubernator
Karol Kuk.

TELEGRAMY

Rząd bułgarski wobec państwa polskiego

Sofja. (BK.) Z powodu ogłoszenia niepodległości Polski odbyło się w tutejszym kościele katolickim, z inicjatywy kolonji polskiej, uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którem wziął udział król, członkowie rządu i posłowie sprzymierzonych mocarstw. Król miał order „Orła białego“, ustanowiony przez króla polskiego Władysława V (?)

Deputacja polska u hr. Tarnowskiego

Wiedeń. (BK.) „Suedsl. Korresp.“ donosi z Sofji: Poseł austro-węgierski, hr. Tarnowski przyjął deputację przebywających w Bułgarji Polaków, których przywódca w przemówieniu swem dał wyrazy głębokiej wdzięczności Polaków dla ces. i króla Franciszka Józefa i zaznaczył ich poczucie solidarności z państwami centralnemi.

Polacy nieprzyjaciółmi koalicji

Amsterdam (W. A. T.) Z Londynu donoszą do pism tutejszych: Rząd rosyjski zwrócił się do Anglji i do innych państw sprzymierzonych, aby do czasu dalszych zawiadomień rozciągnięto ścisły dozór nad wszystkimi Polakami bez różnicy przynależności państwowej i nie wydawania im paszportów na wyjazd z kraju. W ten sposób Polacy mają być uważani za nieprzyjaciół koalicji. Istnieje przypuszczenie, że sprawa ta spotka się z protestem ze strony Ameryki, przeważna bowiem część Polaków, przebywających w Anglji, posiada amerykańskie prawa obywatelskie.

Państwowy urząd żywnościowy w Austrji.

Wiedeń (BK) Cesarz wydał pismo do prez. min. Koerbera o ustanowieniu urzędu wyżywienia ludności, na czele którego stanie dyrektor finansów krajowych Oskar Kokstein; siedziba w Wiedniu. Prezminister wyda rozporządzenia określające zakres działania nowego urzędu, który będzie bardzo rozległy.

Zatarg niemiecko norweski.

Berlin. (BK.) „Lokalanzeiger“ donosi: odpowiedz niemiecka na notę Norwegji ma być utrzymana w tonie pojednawczym, lecz nie tak, iżby można powiedzieć, że jest zadawalająca. W każdym razie ustne wyjaśnienia noty ze strony posła norweskiego są tego rodzaju, że nie jest wykluczona możliwość porozumienia z Norwegją.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 14 b. m.: **Na froncie francuskim:** Po obu stronach Ancre rozegrały się wczoraj zacięte walki. Przygotowane koncentrycznym ogniem najcięższego kalibru na nasze pozycje, wybiegające kątem ku południo-zachodowi nastąpiły silne ataki angielskie, przy których przeciwnikowi udało się, śród wielkich ofiar, wyprzeć nas z linji Beaumont - Humel oraz St. Pierre -Divion na przygotowaną pozycję ryglową. Zacięta obrona i nam także przyniosła znaczne straty W innych punktach frontu ataku, gdziekolwiek wdarli się Anglicy, zostali natychmiast wyparci w przeciwnatarciach.

W Dobrudży nic nowego.

W Macedonji: W okolicy Korcy przyszło ponownie do utarczek naszych oddziałów bocznych z francuską piechotą i kawalerją. Atak wojsk koalicji w dolinie Monastyru i na północ od Cerny trwa dalej. Walki jeszcze nie ukończone.

W październiku straciliśmy 17 samolotów. Nasi przeciwnicy na Zachodzie Wschodzie i na Bałkanie stracili 104 samoloty. W naszem posiadaniu znajduje się 60 samolotów nieprzyjacielskich. Po za linjami nieprzyjaciela spadły w sposób widoczny 44 samoloty.

Z komunikatów francuskiego i angielskiego.

Paryż. (B. K.) Wczorajszy komunikat urzędowy o armji wschodniej donosi: Rozpoczęta przed dwoma dniami bitwa w okolicy Cerny trwa dalej gwałtownie, rozwijając się coraz bardziej we wspaniały sukces wspierany silnym ogniem artylerji francuskiej.

Serbowie odnieśli w łuku Cerny nowe zwycięstwo nad wojskami niemiecko-bułgarskiemi, które po krwawej walce ustąpiły tam ze wsi Iven i cofnąć się musiały o 3 klm. na północ. Pięć kontrataków nieprzyjaciela nie zdołało powstrzymać naszego pochodu. Wiele fal szturmujących po daremnych, a znacznych stratach cofnąć się musiały w nieporządku. Dalej na zachód wojsko serbskie, wraz z piechotą francuską, rozszerzyły swój sukces na północ od Veliselo. Od 12 b. m., t. j. od początku naszej ofensywy, Niemcy i Bułgarzy pozostawili w naszych rękach 6000 jeńców 72 działa i 50 karabinów maszyn.

Londyn. (BK.) Wczorajszy komunikat donosi: Podjęty przez nas dziś rano po obu stronach Ancre atak przedarł się przez nieprzyjacielskie linje obronne na froncie prawie 5 mil. Silnie ufortyfikowane wsie St. Pierre i Dion wpadły w nasze ręce. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Dotąd naliczono przeszło 3000 jeńców.

Katastrofa okrętu rosyjskiego.

Kopenhaga. (BK.) Nadeszłe tu pisma rosyjskie zawierają następujące doniesienie sztabu rosyjskiej admiralicji: Dn. 20 października o godz. 7 rano na okręcie linjowym „Imperatrica Marja“ wybuchł pożar, który spowodował eksplozję. Pożar objął zbiorniki oliwy, mimo pełnej poświęcenia akcji ratunkowej oficerów i marynarzy, pożar objął składy amunicji. Okręt zatonął, 4 oficerów i 145 marynarzy zatonęło, oprócz tego zmarło skutkiem ran od oparzenia 64 ludzi. Okręt leży na boku na niegłębokiej wozzie niedaleko Sewastopola. Sądzą, że będzie go można podnieść.

Wojna w Persji.

Konstantynopol. (BK.) Urzędowo 13 b, m.: 4 samoloty nieprzyjacielskie rzuciły kilka bomb na Birelselbe nie wyrządzając szkody materjalnej.

Na froncie Tygrysu Rosjanie i Anglicy, widząc, że nie są w stanie osiągnąć sukcesu militarnego, poczynają napadać nieobronne miejscowości i plemiona i dopuszczają się niegodnych czynów, rabunku i gwałtów.

Przymus pracy w Niemczech.

Berlin. (BK.) W ciągu 8 do 14 dni ma się zebrać parlament, aby załatwić przedłożenie, którem ustanowiony będzie powszechny obowiązek do pracy w służbie publicznej, dotyczący tych, którzy nie mogą być do niej pociągnięci na podstawie służby wojskowej.

O politykę zewnętrzną Ameryki.

Londyn. (BK). „Morningpost“ donosi z Waszyngtonu: Oczekują że w najbliższym tygodniu zapadnie decyzja Stanów Zjed. co do dalszej polityki zewnętrznej wobec wojny. Prezydent odbędzie w kongresie narady z członkami gabinetu i wybitnymi przywódcami swej partji a następnie oznaczy wytyczne przyszłej polityki. Dotychczas brak wskazówek, w jakim kierunku pójdzie nowa polityka Stanów Zjed. Sądzą, że energiczniej będą prowadzone układy zarówno z Niemcami jak i Anglją. „Times“ donoszą, że Wilson prawdopodobnie obecnię energiczniej wystąpi wobec Niemiec w sprawie łodzi podwodnych.

W Grecji.

Bern. (B. K.) „Petit Parisien“ donosi z Aten: Oficerowie greccy wydali oficerom francuskim wszystkie zapasy amunicji floty greckiej, znajdujące się w magazynach i składach na wyspach Ceros i Kyra.

Ogłoszenia.

Rodzina dr. Szymańskiego ze Skarżyska pow. Konecki gub. Radomska zawiadamia dr. Szymańskiego w Omsku, że wszyscy zdrowi, wiadomości otrzymujemy i na każdą odpowiadamy. 458—2

Zaginęła karta legitymacyjna na imię Marji Karwowskiej wydana za № 2734 d. 4/1 16 r. przez Magistrat radomski. 460—1

Interesującą nowość stanowią woreczki szczęścia firmy Leonard Lewin, Wiedeń I, Wollzeile 29. Proszę się zwrócić przy pomocy karty pocztowej do wymienionej firmy, która Wam przyszle taki woreczek szczęścia gratis i franko. 261—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 16 listopada 1916 roku. № 256

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 15 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: W północnej Wołoszczyźnie walczyliśmy dalej skutecznie. Rumuni pozostawili w naszych rękach 23 oficerów i 1800 szeregowców oraz 4 działa. Na wschodniem pograniczu i w pokrytych śniegiem Karpatach lesistych nie było szczególnych wydarzeń.

Front ks. Leopolda baw.: U c. i k. wojsk nic ważnego.

Na froncie włoskim: Położenie niezmienione. Na wschód od Gorycji wojska nasze zajęły rów włoski, przyczem wzięły do niewoli 5 oficerów i 475 szeregowców oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych.

Wydarzenia na morzu: Wczesnym rankiem d. 14 b. m. eskadra naszych hydroplanów zaatakowała bardzo skutecznie bombami pozycje nieprzyjacielskie w Ronchii, Vermegliano i Doberdo. Samolot nieprzyjacielski, który zaatakował eskadrę, zmuszony został do ucieczki.

MAJĄTEK ZIEMSKI
5 wiorst od Lublina, około 18 włók, inwentarze żywe i martwe, warunki kupna przystępne.
Informacji udziela Biuro Komisowo-Handlowe.
KOZYRSKI I STANISŁAWSKI
Lublin, Krakowskie-Przedmieście № 55
Pośrednicy wykluczeni 462-2

Polacy szwajcarscy o 5 listopada

Zurich. „Neue Züricher Ztg." donosi: Na zamku Rapperswill od kilku dni powiewają polskie flagi narodowe. Dnia 12 b. m. odbyła się tam w obecności licznych Polaków szwajcarskich, przybyłych z kantonów środkowych i wschodnich, wielka uroczystość narodowa, rozpoczęta nabożeństwem w miejscowym kościele. Po skończonym nabożeństwie odśpiewano narodowy hymn polski, poczem złożono wieniec na pomniku Kościuszki. Gorącą mowę patrjotyczną wygłosił poeta Pietrzycki. Publicysta polski, Stanisław Zieliński, wypowiedział wyrazy wdzięczności ze strony Polaków dla narodu szwajcarskiego, na co w serdecznych wyrazach odpowiedział proboszcz miejscowy, ks. Brändle. Uroczystość zakończyła się entuzjastycznem przyjęciem następującej rezolucji: „Polacy, zgromadzeni w w zamku polskiego Muzeum Narodowego z okazji ogłoszenia niepodległości Polski, stwierdzają wielkie znaczenie tego aktu i świadomi są, że dokonał się wybitny krok ku rozwiązaniu kwestji polskiej. Wyrażają nadzieję, że nasi bracia w Polsce otrzymają wolność polityczną i narodową. Niech żyje niepodległe państwo polskie, polski rząd i polska armja!"

Bar. Burian w Berlinie.

Wiedeń (BK) Urzędowo: Minister spraw zewnętrznych, bar. Burian, wyjechał wczoraj wieczór do Berlina.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (BK.) „Corr. Wilhelm" donosi: Cesarz przyjął wczoraj na audjencji arc. Karola, ks. Wilhelma Hohenzollern przez 3 kwadranse, oraz bar. Buriana i wysłuchał zwyczajnych sprawozdań.

Objawy kataralne, które jeszcze nie zupełnie znikły, nie przeszkadzają Mu, jak widać, w zwykłych zajęciach.

Wojsko polskie.

„Deutsche Warschauer Ztg" donosi:

„O wojsku polskim, które ma być nowo utworzone, otrzymujemy z pewnego źródła następujące interesujące dane:

Członkowie Legjonu polskiego będą współdziałali przy werbowaniu i czynności meldowania.

W przysiędze sztandarowi przysięga żołnierz polski na wierność polskiej ojczyźnie, Niemieckiemu Cesarzowi jako Głównodowodzącemu w obecnej wojnie i Monarchom obu mocarstw centralnych, jako rękojmi państwa polskiego. Przez tę przysięge sztandarowi jest więc usunięte ciągle jeszcze panujące mniemanie, jakoby żołnierz polski faktycznie nie zaciągał się do szeregów narodowego wojska polskiego. Przysięga ta na sztandar wyłącza przeto zapisanie żołnierza do jednej z armji sprzymierzonych.

Językiem komendy wojskowej jest, oczywiście, język polski i pod tym więc względem powstanie związek, o ile to będzie możliwe, z pełnemi chwały wspomnieniami polskiego wojska z 1830 r.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 14 bm. Front macedoński: Na południe od jeziora Malik nasze czołowe oddziały zaatakowały słabe oddziały francuskie i odrzuciły je na Koricę. Między jeziorem Prespa a koleją Monastyr-Florina żywy ogień armatni. Na froncie Kenali-Polog rozbiły się wszelkie ataki nieprzyjaciela z ciężkiemi dla niego stratami. Przeciwnik ponawiał swe ataki w nocy z 13 na 14 bm., lecz został ponownie odrzucony. W dolinie Wardaru, u stóp Belasica Planina i w dolinie Strumy ogień armatni, miejscami starcia straży.

Front rumuński: Monitory austro-węgierskie, wspierane ogniem baterji nadbrzeżnych, sprowadziły z Giurgiu do naszego brzegu 7 holowców, z których 5 było naładowanych.

W Dobrudży czołowe oddziały nieprzyjaciela zbliżyły się ku naszym pozycjom. Nie było ważnych wydarzeń.

Z polskich głosów o Polsce.

Prezes Akademji Umiejętności Krakowskiej, tej najwyższej instytucji nauki i kultury polskiej, czcigodny Stanisław hr. Tarnowski, wielki pisarz, złotousty mówca, jeden z najzasłużeńszych obywateli Polski—z powodu proklamowania Państwa Polskiego zabiera głos na łamach „Czasu“ i w przepięknej formie, głębokie treścią czyni uwagi. Poniżej przytaczamy główne ustępy artykułu jednego z najpoważniejszych obywateli Polski współczesnej:

Ogłoszenie niepodległej Polski! Dziwnemi drogami prowadzi Bóg dzieje świata, i nas. Niech będzie pochwalone święte imię Jego!

Dwa państwa rozbiorowe przywracają Polskę! Nie tak wyobrażaliśmy sobie Jej zmartwywstanie. Od Kościuszki i dalej przez wiek dziewiętnasty widzieliśmy powstania, „z orłem ze srebra i szablą ze stali“, zwyciężające, odzyskujące, dobywające Ojczyznę z grobu. Nie stało się tak, bo wznosiliśmy orła a za szablę chwytali w złe wybranych chwilach, bez warunków stanowczego zwycięstwa. Dziś dobywają Polskę z grobu dwa państwa rozbiorowe, w wojnie z trzecim: Polską chcą się od niego zabezpieczyć raz na zawsze. Czy zdarzyło, się kiedy w historji coś podobnego? Czy zdarzyło się, żeby zaborcy dobrowolnie przywracali do życia to, co zniszczyli?

Nie zdarzyło się. Nam byłoby milej powstać o własnych siłach, sobie samym tylko odrodzenie Niepodległej Polski zawdzięczać, ale w tem, co się stało, niepodobna jest nie widzieć szczęśliwego zrządzenia boskiego. Te dwa państwa nie robią tego z miłości dla Polski, ani w myśli nagrodzenia złego, jakie niegdyś zrobiły. One to robią dla własnego bezpieczeństwa, dla własnego interesu, ale to, co robią, dowodzi, że zmienił się ich interes, i pojęcie tego interesu. Od rozbiorów krew Polski była tym kitem, tym cementem, co trzy państwa łączył i skupiał: teraz one walczą z sobą, Austrja i Prusy przywracają Polskę.

One jej potrzebują, one jej chcą, a jakiekolwiek są pobudki tej ich woli, nie można nie widzieć i nie uznać, że robią coś niebywałego, coś dobrego, coś pięknego.

A to nie było bez „orła ze srebra i szabli ze stali“. Był ten orzeł, była ta szabla, to znaczenie, to historyczna zasługa, to polityczna wartość Legjonów. Przez nie naród polski uczestniczył w wojnie sam prze się, one były jego służbą dobrowolną, one, poza obowiązkową powszechną służbą wojskową, świadczyły i świadczą, że naród polski chce się bić za Polskę. A biły się po bohatersku, a ginęły bez liczby w najtrudniejszych, najniebezpieczniejszych szturmach i obronach: godne swego nazwiska, godni następcy starych Legjonów, one trzymają wysoko sztandar i i cześć Polski: a jeżeli w nagrodę da im Bóg być zawiązkiem nowego wojska polskiego, które było bez przerwy od Chrobrego aż do 8 września 1831 roku, to będą godnie łączyć to wojsko nowe z tem samem, co się biło pod Wiedniem, pod Chocimem, pod Wielkiemi Łukami. One są wielką siłą w ręku narodu, tą dobrą kartą w jego grze politycznej: a jak zdobyły dla siebie i dla niego chwałę wojskową, dobro nieocenione w życiu narodów, tak po wojnie okaże się, że były polityczną także wartością i zasługą. Niech im Bóg da trzymać się i służyć do końca z taką sławą, z takim pożytkiem, jak przez te półtrzecia roku wojny.

A dalej co? Granice tej przyszłej Polski niewiadome, jej urządzenie wewnętrzne niewiadome, jaka ona będzie, nie wiemy, ale będzie! Ale jest! Jest! A więc nie darmo ginęli ci, co ginęli przez wiek cały i teraz, nie darmo cierpieli ci, co cierpieli.

Jaką będzie ta nowa Polska nie wiemy: ale większa czy mniejsza ona jest polityczną wielką zdobyczą przez to samo, że jest. Ona, jak niegdyś za niebezpieczeństw tureckich, staje jako przedmurze Zachodu przeciw Wschodowi: ona nas zatrzymuje w Europie i z Europą łaczy: ona nas zabezpiecza i broni od rozpłynięcia w starszym czy nowszym panslawizmie, którym grozić mogło dalsze rosyjskie panowanie i wszystkie możliwe rosyjskie umizgi, obietnice, manifesty. To się skończyło. Zostajemy z Zachodem przy Zachodzie, w związku z jego cywilizacją, którą począł i wychował kościół po upadku państwa Rzymskiego, w której wychowaliśmy się i my, której zostaliśmy wierni. A wreszcie, polityczna zdobycz największa, sam fakt bytu, fakt niepodległości Państwa! To dobro nieocenione, upragnione od rozbiorów, to prawo przez Boga dane, utracone, dziś odzyskane, to jest politycznem dobrem największem, byśmy go dobrze strzegli, byśmy go — broń Boże — nie zmarnowali.

W dalszym ciągu szanowny autor mówi o obowiązkach, jakie spadają na Polaków w nowej sytuacji i kończy podniosłemi słowy hymnu „Te Demu laudamus“.

Przeglądajcie listy wyborcze!

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się termin reklamacyjny i trwać będzie do 23 b. m. Każdy obywatel powinien w tym czasie sprawdzić w liście wyborczej, czy został wpisany i umieszczony w odpowiedniej kurji. Poniżej przypominamy przepisy ordynacji wyborczej o reklamacjach. Otóż listy wyborcze wyłożone będą do wglądu w Magistracie i dostępne dla każdego wyborcy. Można jednak przeglądać odpisy list urzędowych w komitetach wyborczych i na podstawie tych list wnosić reklamacje, które mogą być wnoszone ustnie albo pisemnie.

Prawo do wnoszenia reklamacji przysługuje:

a) komitetom wyborczym, o ile liczą najmniej 20 wyborców i zostały zgłoszone w Komendzie obwodowej;

b) każdemu, kto uważa się za upoważnionego do wyboru, a do listy wyborczej nie został wpisany.

Reklamujący ma swoje prawo wyborcze na żądanie komisji reklamacyjnej (sekcji) udowodnić.

Celem uzyskania wpisu do listy wyborczej I, II, III, lub IV kurji, należy w razie potrzeby udowodnić:

Dla I kurji ukończenie wyższej szkoły krajowej lub zagranicznej i wykonywanie zawodu, odpowiadającego temu wykształceniu, to jest zawodu: duchownego, rejenta, adwokata, technika, nauczyciela, lekarza, weterynarza, aptekarza, kierownika przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego i t. d. Duchownych rz.-kat:, którzy otrzymali wyższe święcenia zalicza się do osób z wyższemi studjami.

Dla II kurji okoliczność, że reklamujący trudni się handlem lub przemysłem (rzemiosłem). Dowodu dostarcza się przez przedłożenie patentu handlowego lub przemysłowego albo też poświadczenia Magistratu. Przerwa w przedsiębiorstwie spowodowana wojną, nie powoduje utraty prawa wyborczego.

Dla III kurji własność nieruchomośc w obrębie miasta. Dowód uskutecznia się przez przedłożenie ostatniego pokwitowania z opłaty podatku od całej nieruchomości albo poświadczenia urzędu hipotecznego lub Magistratu, albo wreszcie dokumentu nabycia własności.

Dla IV kurji opłacanie podatku mieszkaniowego przez przedłożenie odnośnego kwitu lub poświadczenia urzędowego o przepisaniu podatku.

Każdy reklamujący jest obowiązany podać wszystkie okoliczności, które mogą stanowić o jego prawie wyborczem w którejkolwiek kurji.

Jeżeli się żąda wykreślenia osoby, wpisanej na listę wyborczą, albo przeniesienia do innej kurji, na żądanie komisji należy dostarczyć potrzebnych dowodów. Reklamacje załatwia komisja w ciągu trzech dni, bez odwołania.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Walka ze spekulacją

Opatów w listopadzie.

Wśród klęsk, które wraz z wojną spadły na kraj nasz, jedną z najstraszniejszych jest klęska spekulacji. Spekulacja rozpanoszona u nas, szczególnie zaś spekulacja płodami rolnemi uniemożliwia normalne aprowidowanie ludności bezrolnej — miejskiej, grozi głodem. Za przykładem innych miejscowości kraju, Opatów przez swe Komitety Obywatelskie, powiatowy i miejski, wystąpił do ostrej walki ze spekulacją. Przy końcu ubiegłego miesiąca Komitety wyżej wspomniane wydały odezwy w tej sprawie.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego powiatu Opatowskiego brzmi:

„Od dwuch lat klęska wojny rozpętała swe zniszczenie nad polską ziemią; poszły z dymem wsie i miasta, a zrujnowanie fabryk pozbawiło pracy i chleba tysiące robotników. Widmo nędzy i głodu stoi przed nami, widmo groźne szczególniej dla mieszkańców miast i osad fabrycznych, jak Ostrowiec, Bodzechów, Ćmielów, gdzie fabryki stoją martwe, a ludzie giną z głodu—gdyż nawet chleb i kartofel, to pożywienie biedaka,—stało się dlań dzisiaj za drogie. A któż posiada ten pożądany chleb i kartofel jeżeli nie rolnik? Ztąd więc musi przyjść ratunek, musi rozbrzmieć hasło —wieś dla miasta

„Jeżeli sami nie pomyślimy o sobie, nikt napewno ratować nas nie będzie. Nie czas dzisiaj myśleć o powiększaniu majątków swoich, gdy dach pali się nad głową i gdy poprostu życie ludzkie ratować trzeba".

„Czyż sami syci, dostatnio odziani, w ciepłych dworach lub chatach, pozwolimy obok siebie, ginąć ludziom z zimna i z głodu, nie wyciągnąwszy do nich ręki w imię bratniej miłości?"

„Nie pozwólny, aby patrząc na pełne nasze stogi i brogi, robotnik ginął z głodu, przeklinając zatwardziałość serc naszych. Niech piękne hasło miłości bliźniego połączy wszystkich; niech zamożniejsi w miastach: inteligencja, kupcy, rzemieślnicy, a na wsi: ksiądz, obywatel ziemski, gospodarz, nauczyciel, służba dworska, niech każdy jednem słowem wedle sił możności złoży swą ofiarę, która nie jedną łzę niedoli otrze, nie jedno życie ludzkie uratuje. A gdy tak wszyscy połączymy się w zbożnej pracy, może Bóg ulituje się nad dolą naszą i zeszle Polsce całej lepszą i światlejszą przyszłość!!"

Komitet Obywatelski miasta Opatowa w odezwie zatytułowanej „Do panów Obywateli ziemskich i Rolników obwodu Opatowskiego", po zcharakteryzowaniu straszliwych skutków spekulacji żywnościowej, potępiając tych, co przez spekulację tę chcą się bogacić, wzywa:

„Zwracamy się przeto do Was, Panowie Ziemianie i Rolnicy producenci, do Was, których jeszcze nie dotknęła zaraza spekulacji:—pomóżcie nam w wyżywieniu bezrolnej ludności! dowiedźcie, że Obywatel Polak nie tylko pod grozą kary odstępuje swe zboże po cenach normalnych, lecz również, a może i chętniej jeszcze czyni to pod wpływem obowiązku obywatelskiego"!

„Pamiętajcie, Panowie Rolnicy, że głód jest złym doradcą, i nie zapominajcie, że biedak, doprowadzony do rozpaczy nędzą swoją i nędzą swych najbliższych, ważyć się może na wszystko .."

„Tam, na kresach Polski, młódź polska, nasi bracia i synowie składają w ofierze na ołtarzu Ojczyzny to, co mają najdroższego — krew i życie swoje! Cóż więc znaczy w porównaniu z tem ta odrobina kruszcu, której się pozbawicie, zaniechawszy spekulacji na rzecz biednych współbraci, stanowiących ludność tej Ojczyzny, dla której tamci krew przelewają"?

„W imię więc ludzkości i uczuć obywatelskich wzywamy Was jeszcze raz, Panowie Rolnicy: pomóżcie nam przeżywić ludność tej Polski, którą bezwątpienia pragniecie widzieć wszyscy nie nie tylko wolną, lecz i zdrową fizycznie i moralnie!!"

Zew to gorący, sądzimy, że nie pozostanie bez odpowiedzi tembardziej, że skierowany on jest do obywateli najbogatszej i najurodzajniejszej połaci ziemi naszej, a nawet naszego kraju.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 16 listopad, Edmunda B. W, sł. Radomira.
Wschód słońca g. 6 m. 54 zachód g. 3 m. 55
Wspominki historyczne. 1846. Austrja rujnuje Księstwo Krakowskie.

— Zmiana osobowa w Komendzie obwodowej. Dotychczasowy kierownik spraw cywilnych przy tutejszej Komendzie obwodowej, dr. Zygmunt Gross, otrzymał podobno dłuższy urlop i wyjechał wczoraj z Radomia, a na jego miejsce powołany został p. Bilski, który ostatnio pracował przy Komendzie obwodowej w Tomaszowie.

— Sprawozdanie z ogólnego zebrania Komitetu ob. m. Radomia. Komunikują nam:

Na Ogólnem Zebraniu Komitetu Obywatelskiego m. Radomia w dniu 8 listopada r. b. powzięto następujące uchwały:

1) Komitet Obywatelski m. Radomia, wobec ogłoszonego przez monarchów państw centralnych postanowienia przywrócenia niepodległości Polsce, w głębokim poczuciu całej powagi i doniosłości dopełnionego aktu zaznacza konieczność prowadzenia nadal podjętej przez Komitety Obywatelskie pracy na polu społecznem w celu ułatwienia krajowi przetrwania ciężkich chwil, w jakich go okoliczności wojenne postawiły.

2) Zatwierdzono wydanie 67 zapomóg bezzwrotnych w ogólnej kwocie 800 koron i 10 zwrotnych w kwocie 270 koron.

3) Przyjęto do wiadomości, że z dokonanego na Ogólnem Zebraniu Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej, w dniu 23 października r. b. podziału, przypadło dla Komitetu miasta 373,3 metr. płótna i 180,3 metr. flaneli. Materjały te postanowiono podzielić w taki sposób, aby 2/3 przekazać sekcji rękodzielniczej w celu przerobienia, 1/3 zaś Sekcji Dobroczynnej Żydowskiej.

4) Wobec wniosku Zarządu Komitetu, aby Zarząd sklepów Komitetu przekazany został Sekcji Żywnościowej, istniejąca zaś dotąd Komisja Sklepowa zniesiona, postanowiono polecić Zarządowi Komitetu w porozumieniu z Sekcją Żywnościową wypracowanie szczegółowego projektu, któryby ustalił zasady prowadzenia sklepów przez Sekcję Żywnościową.

— Co to jest metoda. W sprawozdaniu o wiecu niedzielnym napisał „Głos Radomski", że prelegenci „przeprowadzali myśl utworzenia armji polskiej, oparcia się o państwo centralne, oraz prowadzenie walki z Rosją". Uczestnicy wiecu, a było ich wielu, przyznają, że sprawozdania to jest nieścisłe. Brakuje w nim jednego faktu, mającego znaczenie pierwszorzędne, a mianowicie, że prelegenci mówiąc o potrzebie armji polskiej, jako conditio, sine qua non wysuwali postulat rządu polskiego, który armję powoła do życia. To właśnie pominął milczeniem sprawozdawca „Głosu", mimo, że rezolucja wiecowa wyraźnie to podkreślała. Przypuśćmy jednak, że sprawozdawca ów nie jest człowiekiem „państwowym" i w takich sprawach nie orjentuje się.

W tymsamym jednak numerze, w sprawozdaniu z posiedzenia Tow. Prac. Handlowych powiedziano, iż p. Czoj „przemawiał za utworzeniem armji polskiej", co jest twierdzeniem wyssanem z palca. P. Czoj bowiem, wygłaszając na początku zebrania krótkie przemówienie o znaczeniu aktu 5 listopada, i dając tem wyraz uczuciom, niemal ogółu zebranych, nie wspomniał nawet o armji polskiej. Dlaczego ona pojawiła się szpaltach „Głosu"? Tu nasuwa się przypuszczenie, że stawianie armji polskiej, tam, gdzie jej wcale nie było łączy się z jakimś celem. Nie jest nim zapewne agitacja za armją polską. Przypomina się raczej treść kolportowanej jedynie w Radomiu, odbijanej na maszynie odezwy, wydanej rzekomo przez nieznane dotąd w Polsce stronnictwo pt. „Grupy Narodowe". W każdym razie jest w tym „militaryźmie" metoda.

— Wiec przedwyborczy. Jak się dowiadujemy, Komitet Wyborczy Robotniczy organizuje jutro o g. 7 wiecz. w sali Ligi Kobiet pierwszy wiec przedwyborczy.

— Na Pomoc Bratnią Seminarjum Nauczycielskiego ziemi Radomskiej. Komunikują nam, że dnia 19 b. m. w niedzielę o g. 8-ej wieczór w sali Komisji Szkolnej słuchacze i słuchaczki Seminarjum urządzają Wieczór wokalno - deklamacyjny, z którego dochód ma iść na zowiększenie funduszów Kasy Pomocy Bratniej.

— Przedstawienie amatorskie uczennic Szkoły Handlowej żeńskiej. Donoszą nam z ośmioklasowej Szkoły Handlowej żeńskiej, że w sobotę d. 18 b m. uczennice Szkoły odegrają w sali Ligi Kobiet fantastyczną baśń Porazińskiej: „Małgosia w górach". Zapewniono też współudział Wojskowej Orkiestry, tak dobrze znanej radomianom ze swych wybornych popisów.

— Nowy teatr w Radomiu. Jak czytamy w „Dzienniku Narodowym", bawi tam na gościnnych występach teatr p. Oranowskiego, który w swem tournée zamierza zagościć także w Radomiu. Teatr wystawia trzy sztuki: arcydzieło Juljusza Słowackiego „Mazepę", sztukę „Nieuczciwi.

i „Caryca Katarzyaa II". sztukę dotąd nie graną w Królestwie ze względów cenzuralnych. Teatr wystawi sztuki wymienione także w Częstochowie, Sosnowcu. Kielcach, następnie w Radomiu i Lublinie,

— **Wyroki.** Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię rabunku Antoniego Sokulskiego z Rudy Wielkiej i Józefa Walkiewicza z Wierzbnika. Wyrok wykonano 15 bm.

— **Czyja własność?** Panna Marja Pasek znalazła wczoraj wieczorem złożyła w naszej redakcji portfel, zawierający dokumenty fotografję i drobnę kwotę. Zgubę odebrać można w naszej administracji po udowodnieniu własności.

— **Kradzieże.** W ubiegły wtorek pomiędzy godz. 5 a 6 wieczorem Józefowi Szczepanowskiemu ze stajni domu Nr. 12 przy ul. Marjackie, nieznany złodziej skradł kożuch zwyczajny żółty nie pokryty wartości 50 rb.

W nocy z 14 na 15-XI: gospodarzowi wsi Kowalówka, gm. Kowala Franciszkowi Stanik nieznani złodzieje skradli ze stajni konia wałacha dużego maści karej, lat 8, przednia lewa noga przy pęcinie biała i wóz duży, ciężki na żelaznych osiach, a także z szopy ½ korca razowej, 1½ ćwierci pytlowej mąki wartości rb. 520.

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 5 XI do 11-XI b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Róża	Szkarlatyna	Tyfus
Zachorowało od 5-XI do 11-XI b. m. . . .	7	6	2	1	14	2
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	3	13	2	—	12	—
Umarło w ciągu tygodnia	—	2	1	—	4	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	4	6	2	—	7	1
Pozostaje chorych na 12 m. b. . . .	6	11	1	1	13	1

Z KRAJU.

> **Otwarcie dwu szkół średnich publicznych w Zamościu.** Biuro Prasowe w Lublinie donosi: Omszałe mury dawnego kollegjum Zamojskiego odżyły, rojne od młodzieży, pełno rozgwaru i radości. Dnia 9 listopada odbyło się uroczyste otwarcie dublicznego gimnazjum i publicznego seminarjum nauczycielskiego męskiego. Młodzież włościańska przybyła nawet z powiatu, Hrubieszowskiego w otoczeniu rodzin. które odbyły narady w Zamościu i wydelegowały jedną z gospodyni, aby zamieszkała w Zamościu i zaopiekowała się dziećmi gminy. To daje miarę nastroju panującego wśród włościaństwa. Nic dziwnego, że w czasie przemowień inspektora D-ra Marjana Reitera i pułkownika. Fisebera wzruszenie ogarnęło cały ten tłum włościański, napełniający ogromną salę kollegjum i że reprezentanci inteligencji serdecznie dziękowali za wskrzeszenie polskich uczelni w tej połaci Polski. Pomyślano również i o młodzieży żeńskiej. która podobnie jak męska—od dwu lat pozbawiona była zupełnie możności kształcenia się. Ma dla niej powstać gimnazjum żeńskie prywatne staraniem połączonych gron szkół publicznych.

Dotychczas otwarte klasy są przepełnione. Zapał u młodzieży, gorące odczucie obowiązku z grona nauczycielskiego pozwalają wróżyć jaknajlepiej co do owoców pracy.

Dodać trzeba, że w powiecie Zamojskim powstało z początkiem nowego roku 118 nowych szkół początkowych publicznych i że w samym Zamościu uczęszcza do szkoły ludowej blizko dziewięćset dzieci.

TELEGRAMY

Z walki nad Narajówką.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: Walki pod Lipnicą dolną nad Narajówką wzdn. 11 b. m. pociągnęły szczególnie obfite straty po stronie Rosjan. Po ogniu artylerji rosyjskiej. który prowadzony był z szaloną energją od godz. 5 rano, nie wyrządzając Niemcom znaczniejszych strat, około godz. 2 po poł. rozpoczął się szturm rosyjski Atoli, szturmujące kolumny nie zdołały ponieść ataku aż do pozycji niemieckich. Zanim zdołały rzucić granaty ręczne, załamał się ich atak na przeszkodach. Bezpośrednio potem nastąpił kontratak Niemców, którzy wydarli Rosjanom trzy następujące po sobie kondygnacje rowów, zbudowanych poczęści na kształt pięter.

Trudności transportowe Francji.

Bern. (BK.) Według sprawozdań z obrad parlamentu, zamieszczonych w pismach ljońskich, ministrowi robót publicznych, Senbatow, który odpowiadał na interpelacje w sprawie kryzysu transportowego, często przerywanego. Posiedzenie miało chwilami przebieg bardzo burzliwy. Dep. Cosnier wyraził obawę, że niektóre departamenty cierpieć mają niebawem na brak zboża, mąki, a może i chleba. Dep. Laffront, przytaczał przykład z Garonne, gdzie skutkiem braku węgla i metalów stanąć mogą niebawem fabryki amunicji. Z powodu braku wagonów nie można dostarczyć potrzebnej ilości kruszczów.

Z wypraw lotniczych.

Berlin. (BK) Urzędowo: 13 b. m. jeden z naszych hydroplanów obrzucił bombami hale lotnicze i plac wzlotów w St. Pol pod Dunkierką. Zauważono bez wątpienia celność pocisków na zakład fabryczny i kilka budynków. Samolot powrócił cało.

Ogłoszenia.

Rodzina dr. Szymańskiego ze Skarżyska pow. Konecki gub. Radomska zawiadamia dr. Szymańskiego w Omsku, że wszyscy zdrowi, wiadomości otrzymujemy i na każdą odpowiadamy. 458—2

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro pr-adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplinger. strasse 8.** 405—18

Komornik Sądowy, Okręgu Sądowego Radomskiego

Mieczysław Zakrzewski

zamieszkały w Radomiu przy ul. Wysokiej 30

Ogłasza:

Dnia 24 listopada 1916 r. w domu № 17 przy ul. Bóżnicznej odbędzie się sprzedaż publiczna majątku ruchomego należącego do Mendla Rozenbauma, askładającego się ze sprzętów domowych i mąki a oszacowanego na 1210 kor. 464—1

JUTRO ciągnienie 2-ej klasy Król. Węg. Lot. klasowej

grać można od 2-ch koron

Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot.

Klas. na Królestwo Polskie M. MORAJNE i S-ka

Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu".

UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok.

Główna Agentura przy wygranych zachowuje absolutną dyskrecję, co do osobistości grających.

MORAJNE M.ÉS TÁRSA * LUBELSKA UT. 31 * RADOM

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 17 listopada 1916 roku. № 257

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 4 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 16 listopada. **Na froncie wschodnim**: Front arcyks. Karola: Walki po obu stronach rzek Schyl i Aluty rozwijają się pomyślnie. Wzięliśmy do niewoli przeszło 1200 jeńców. Na północ od Campolung i pod Soosmezoe odparliśmy silne ataki rumuńskie. Na północ od Sulta oddziały austro-węgierskie urządziły wywiad na górę Alunis. Na południo-wschód od Toelgyes ataki rosyjskie pozostały bez skutku. Na wzgórzach Mesticanesci starcia straży przednich.

Front ks. Leopolda baw.: U wojsk austro-węgierskich nie było ważniejszej akcji bojowej.

Na froncie włoskim: Kontynuując przedsięwzięcie na wschód od Gorycji, o czem wczoraj donoszono, wojska nasze zdobyły znowu jeden rów nieprzyjacielski, przyczem wzięły do niewoli 60 Włochów i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami zakłady wojskowe przy stacji Per la Carnia.

Ks. Leopold bawarski u Legjonów Polskich.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi z Kowna że dnia 16 b. m. naczelny dowódca Wschodu, ks. Leopold bawarski, zaszczycił wizytą Legjony Polskie, znane chwalebnie z walk nad Stochodem i Styrem. Na dworcu oczekiwał gościa komendant Legjonów ze swym sztabem oficerskim, oraz kompanja honorowa legjonistów. Następnie odbyła się rewja na placu ćwiczeń. Marsz wywarł świetne wrażenie. Po paradzie oficerowie legjonowi podejmowali gościa śniadaniem przy udziale oficerów niemieckich i austro-węgierskich. Przemawiał komendant Legjonów; książe odpowiedział toastem na cześć Królestwa Polskiego i na cześć Legjonów, które w ciężkich walkach świetnie wykazały swe zalety. Dalsze toasty wznoszono na cześć armji polskiej i za braterstwo broni żołnierzy trzech państw.

Wilson zamierza wdrożyć układy pokojowe?

Londyn. (BK). „Daily Telegraph“ donosi d. 13 b. m: Waszyngtoński korespondent „Evening Post“ donosi swemu pismu, że Wilson w ciągu kilku miesięcy, a może jeszcze w ciągu zimy, będzie mógł wdrożyć rokowania pokojowe. Według „New-Jork Tribune“ zwolennicy Wilsona starają się gorliwie wywołać wrażenie, że Wilson pracuje nad planami pokojowymi.

New-Jork. (BK). Na notowanie korsu giełdowego, jak donosi „Financiale Times“, wpłynęła niekorzystnie wiadomość, że Wilson podejmie stanowcze kroki w sprawie pokoju. Twierdzą, że Wilson chce zaprosić przedstawicieli wojujących państw na konferencję do Waszyngtonu, gdzieby wszystkie strony postawiły swe minimalne żądania, celem przygotowania drogi do drugiej konferencji, gdzieby obradowano już nad właściwymi układami pokojowymi. Wilson niema podobno zamiaru proponować zawieszenia broni.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel donosi: Całe ciało dyplomatyczne wzięło udział w podjęciu obrad Dumy Prez. Rodzianko wygłosił mowę, w której powiedział „Wróg jest już pokonany, lecz stawia jeszcze rozpaczliwy zaciekły opór i w ten sposób dopełnia swej klęski“ Mówca wzywał następnie, aby w chwili, kiedy przygotowuje się zwycięstwo, czynić jeszcze większe wysiłki, celem doprowadzenia do dalszego zakończenia sprawę oswobodzenia świata. Rodzianko zakończył słowami: Rosja nie zdradzi swych sprzymierzeńców i z oburzeniami odrzuci wszelką myśl o odrębnym pokoju.

Pos. Szydłowski odczytał imieniem bloku postępowego oświadczenie że Duma winna być w tych dniach doświadczeń wzmocniona, wojna musi być doprowadzona do pomyślnego końca inne zaś rozwiązanie jest nie możliwe. Mówca zakończył, że Rosja żywi głębokie zaufanie do swych sprzymierzeńców a zwłaszcza do wielkiej Anglji i wyraził pozdrowienie do narodu polskiego, który jedynie w ścisłym związku z aliantami odzyskać może wolność.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (B. K.) Komunikat francuski z 14 b m. donosi: W odcinku armji wschodniej zdobycz zabrana nieprzyjacielowi przez wojska francuskie i serbskie w czasie walk z d. 10 i 12 b. m. obejmuje: 25 dział, w tem 8 ciężkich, 21 wozów amunicyjnych, wielką ilość karabinów, granatów i materjału wojennnego. Liczba jeńców wynosi narazie: 1447, w tem około 20 oficerów z pułkownikiem.

Błogosławieństwo Ci, Polsko!

Od Najdostojniejszego biskupa Bandurskiego przyszła na ręce P. St. Downarowicza, jako zastępcy szefa Departamentu Wojskowego w Piotrkowie, następująca depesza:

Słów braknie do określenia radości, jaka przepełnienia me serce z powodu ogłoszenia Wolnego, Niepodległego Państwa Pkiskiego.

Kładły się mnogie pokolenia dokolenia do cichych grobów cmentarnych, do mogiły na niezliczonych pobojowiskach z myślą o Polsce, ale tej Ziemi obiecanej nie ujrzały. Widziały ją w snach marzeniach, w pragnieniach gorących, w miłości ofiarnej, w bezgranicznem poświęceniu, w bohaterskich wysiłkach... aż zmęczone oko mgłą zaszło i zgasło. My, syny Wielkich Ojców, doczekali się osobliwej chwili. W całej Polsce wielkie święto, jakiego od lat 150 nie było. A radość moja tem większa, że od lat dwudziestu kilku biorąc udział w bólach i radościach narodu i nadzieją go krzepiąc, na Zmartwywstanie Polski a nie na jej upadek wołałem głośno a ufnie.

Cud wielki dziejowy własnemi oglądam oczyma, a hymn zwycięski śpiewając Wesołego Alleluja i Radosnego Magnificat — wraz z bohaterskim orszakiem nowych polskich rycerzy, których męstwo wypełniło bezmiar opieszałości rodaków, wskrzesiło sławę dawną oręża polskiego i podniosło rzeczywiście i istotnie Ojczyznę z upadku i niewoli. Bogu dzięki składam, że mi pozwolił być z nimi i przetrwać najcięższe próby.

Błogosławieństwo Ci Polsko do życia wskrzeszona i chwała!

Legjonom wiekopomna cześć!

Biskup Władysław Bandurski.

Praca na wsi w Niepodległej Polsce

Jesteśmy świadkami doniosłego zdarzenia, oto od dnia 5 bm. Polska stała się wolną. Tak wolną!—Lecz niestety większość Narodu Polskiego—Lud Polski, jest jeszcze w niewoli, niekiedy gorszej niż polityczna, w niewoli ciemnoty. Polska stanie się naprawdę wolną, gdy w umysłach ludu zapanuje jedność i troska o sprawę polską. — Drogą, która prowadzi do serca i umysłu ludu naszego, jest głównie droga prowadząca go do dobrobytu. To też wszyscy działacze ludowi winni dziś zmobilizować się w celu rozpoczęcia pracy wśród ludu.

Należy wyjaśnić masom ludowym, że tylko w Niepodległej Polsce zaznają dobrobytu, że dziś nie będą potrzebowali rozsypywać się po całym świecie, szukając kawałka chleba, jak tułacze bez dachu nad głową. Wyjaśnić ludowi, że z chwilą, gdy stanie na czele narodu Król z rządem polskim, roztoczy on ojcowską opiekę nad całym narodem. Własny król zostanie prawdziwym pasterzem Narodu, a nie tyranem, jakim był Car moskiewski. To też nie zwlekajmy z pracą nad ludem w odrodzonej Polsce.

Z radością witamy, jak tu i owdzie Duchowieństwo polskie organizuje kursy dla analfabetów, do pracy w tym kierunku zachęcamy wszystkie zdrowo myślące jednostki. Polska jest w gruzach, przyszłość przed nami ciężka, przyjdzie jeszcze narodowi naszemu zaznać niejednej przykrości, lecz nie traćmy głów, a uzbrajajmy jak najszerszy ogół ludu naszego w broń—w oświatę.

Skończy się wojna, a wtedy energicznie musimy się zabrać do przywrócenia równowagi ekonomicznej w odrodzonej Polsce. To też już dziś kształcimy fachowo lud polski. Zabierzmy się do ożywienia wszystkich placówek społeczno-ekonomicznych, jako to kółek rolniczych, stowarzyszeń pieniężnych, sklepów spółdzielczych i tp.

Zbliżają się zimowe miesiące. W tym roku bardziej niż w innych latach ma lud dość wolnego czasu; organizujmy przeto kursy fachowe jako to kursy rolnicze, kursy rzemieślnicze i handlowe. Gdzie tylko znajdzie się obszerny lokal, należy zakrzątnąć się w celu zorganizowania jednego z powyższych kursów. Pomoc w tej pracy, bardzo chętnie okaże niestrudzone nigdy Centralne Towarzystwo Rolnicze. Dziś przystępując do takiej pracy stworzymy Niepodległej Polsce granitowy fundament w ludzie.

Gdzie zorganizowanie powyższych kursów będzie niemożliwem, wysyłajmy lud do tych miejscowości, gdzie już takie kursy istnieją jak n. p. do Przczelina, Liskowa, Sobieszyna, Krzyrzewa i i Mieczysławowa.

W dniu 21, 22 bm. odbędą się kursy rolnicze dla męskiej ludności wiejskiej w Lublinie; przynajmniej każde kółko rolnicze winno posłać na nie po jednym delegacie.

O włościankach też należy pamiętać. Komitety Ratunkowe, wspólnie z Kołem ziemianek winny organizować natychmiast „kursy dla gospodyń„; koszt będzie niewielki, a pożytek dla narodu wprost nieoceniony. Dziś lud polski, ile ma puste śpiżarnie, o tyle grosze ma i na pożyteczny cel chętnie poniesie wydatki.

Złe instykty, jakie zaczynają panoszyć się po wsi polskiej, jak zbytkowne stroje, pijaństwo, karciarstwo i niemoralne życie młodzieży w rozumny sposób tępmy. Na tę ostatnią bolączkę winniśmy zwrócić baczną uwagę. Smutne ślady pozostawiła nam po wsiach swawola kozacka, niema parafji gdzieby nie było zbezczeszczonej niewiasty. Przebaczmy im, ale baczmy, aby dalej nie poszły w niemoralność. Zdrowy moralnie i fizycznie lud polski, to potęga Polski! Lud polski umie skrzętnie pracować, i do wybuchu wojny widzieliśmy, że każdy zaoszczędzony grosz chował, aby zań zdobywać ziemię.

Dziś, jak wspomniałem grosza tego ma lud sporo i nie wie, co z nim robić. Przekonywujmy lud, że nie czas dziś na zbytki, ale trzeba chować posiadane grosze na odbudowę powojenną.

Zachęcać lud do składania oszczędności w Stow. pieniężnych, gdzie grosza jego ani rdza nie zje, ani ogień nie spali, ani złodziej nie skradnie.

Stolica nasza Warszawa jest w potrzebie, w pierwszym rzędzie lud polski winien przyjść jej z pomocą; to też miejscem lokowania wiejskich pieniędzy winno być kupno obligacji m. Warszawy. Uczyć działaczy ludowych pracy wśród ludu nie potrzebujemy, bo oni sami wiedzą, co i jak czynić należy, — nawołujemy tylko do jej rozpoczęcia na nowo.

A więc do pracy w imię hasła: „aby Ojczyźnie Wolnej dobrze się działo".

Al. Zacharski.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Radomska Spółka Ogrodnicza

W roku 1800 w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej były 2 szkółki drzew.

Obecnie liczba szkółek dosięgła liczby 4.510, stanowiących wartość 42 mil. dolarów i zajmujących przestrzeń 130 tys. morgów. W szkółkach tych pracuje około 50 tys. ludzi i 14 tys. zwierząt. Liczba samych tylko drzewek owocowych w szkółkach stanowi 518 mil., a krzewów owocowych i winorośli 685 mil. Liczba jabłoni w sadach, w jednym tylko stanie (Kanzas), stanowi przeszło 12 mil., a jeden z sadów jabłonowych, należących do I. T. Wellhouse'a w Leabeuworth C-o, zajmuje przestrzeń 1.500 morgów. Jeden tylko stan Miczygan produkuje rocznie do 10 mil buszli jabłek (buszel = około 9 garncy). Ale i Kanada produkuje olbrzymie ilości jabłek. W roku 1896 urodzaj dosięgnął 3.750.000 beczek, z których 1/3 wysłaną została do Europy.

To są cyfry imponujące, amerykańskie.

Statystyka o naszych szkółkach milczy (Bilans handlowy Królestwa Polskiego r. 1916).

Wiemy tylko, że szkółek mamy kilka czy kilkanaście na małych przestrzeniach, wiemy również, że drzewek zwykle brakuje w żądanych odmianach, że drzewka są drogie, coraz droższe.

W Stanach Zjednoczonych 100 drzewek jabłoniowych kosztuje 15 dol., 1.000—100 dol.

Cena drzewek u nas zwykle bywa co najmniej dwa razy większa.

Ile wynosi urodzaj w Królestwie Polskim, statystyka również milczy, mamy tylko niektóre dane co do wywozu i przywozu produktów ogrodniczych.

Przytaczam te dane z „Bilansu handlowego". Liczby podane są w tysiącach pudów i odnoszą się do r. 1911:

PRZEDMIOT	Wywóz		Przywóz	
	do Cesar.	za gran.	z Cesar.	z zagranic.
Cebula	10	72,8	175	143
Ogórki	8	11	88,6	—
Jarzyna (śwież.)	118,6	26,1	35,6	141,6
Kawony i Mel.	—	—	174	—
Jagody	7,1	—	15	1,5
Winogrona	0,7	—	95,5	7,7
Orzechy	0,5	—	138,3	26,7
Śliwki suszone	31,2	—	48,9	95,3
Owoce świeże:				
Jabłka	5,7	—	621,4	41,5
Gruszki	2,5	—	81,9	0,8
Morele, brzoskwinie, śliwki	0,5	—	13,7	2,8

Oceniając bilans w rublach, otrzymujemy przewyżkę przywozu nad wywozem na 8 mil. rubli.

W konkluzji „Bilans handlowy" zaopatruje dział ogrodnictwa taką uwagą: „praca nad podniesieniem ogrodnictwa widocznie bardzo zaniedbana, winna dążyć do zmiany bilansu biernego na czynny". Jednocześnie powołuje się na książkę St. M. Tylickiego „ku przepaści, z dziejów jednego odłamu kultury polskiej".

Autor przeciwstawia stan ogrodnictwa w Polsce w przeszłości obecnemu i bada przyczyny upadku ognisk kwitnącego działu gospodarstwa narodowego.

Przytoczyłem tu liczby amerykańskie, wyrażające rozwój i poziom ogrodnictwa w Stanach Zjednoczonych, bo liczby te bądź co bądź stanowią dla nas pewną naukę, pewien impuls do działania.

Statystyka zaś Królestwa wykazuje dobitnie, że dla wyrugowania samego tylko przywozu jabłek, można założyć sad bez ryzyka na przestrzeni 3.300 morgów z ilością 500 tys. drzew.

Nie ulega wątpliwości, że dla podniesienia naszego ogrodnictwa, potrzeba wielu rzeczy, a więc: szkół, stacji doświadczalnych, wystaw i t. d. nawet pewnych uzupełnień prawa i podwyższenia poziomu kultury.

Są to rzeczy choć bardzo ważne, a jednak muszą być odłożone. Ale są sprawy, które mogą być zapoczątkowane natychmiast.

Do tych należy uregulowanie handlu produktami ogrodniczemi.

Kto obserwuje, ten widzi, że w handlu owocami naszymi, są dwie poważne wady: 1) nizkie ceny owoców latem i niepomiernie wysokie z chwilą, gdy owoce zostały całkowicie zdjęte z drzew i 2) brak dobrych, niepoobijanych, zdrowych i ponętnych owoców.

To spostrzeżenie wprowadza nas odrazu w jądro rzeczy.

Ponieważ klimat nasz i inne warunki sprzyjają w zupełności rozwojowi pięknych owoców, więc przyczyną złego jest: brak odpowiednich piwnic czy lodowni, brak umiejętności czy staranności w zbieraniu owoców, niezabezpieczanie owoców przed owadami i grzybkami i brak większych przedsięwzięć handlowych, któreby, uzbrojone w wiedzę, sprostały wszystkim zadaniom, stawianym racjonalnemu handlowi.

Dodatek do Nº 257 „Gazety Radomskiej"

Obywatele Wyborcy!

W łunach pożaru światowej wojny wstaje do nowego życia NIEPODLEGŁA POLSKA.

Jedną ze składowych części powstającego organizmu państwowego jest samorząd miast. Przed pokoleniem naszem staje ogrom państwotwórczej, społecznej i gospodarczej pracy. Musimy więc wytężyć wszystkie siły, aby rozpoczętą budowę państwa polskiego w formie samorządnych miast polskich utrwalić i dostosować do warunków tworzącego się państwa, do wymagań nowoczesnej gospodarki miejskiej i do okoliczności przeżywanej chwili.

Hasłem naszem jest:

miasta polskie dla powstającej Polski!

Doba obecna przekształca cały układ życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Otrząśnięte z dotychczasowej biurokratycznej rutyny polskie władze obywatelskie, które obecnie powołać mamy, stojąc na straży naszych najistotniejszych ogólno-narodowych potrzeb i obowiązków, muszą jednocześnie zadośćuczynić najbardziej palącym potrzebom gospodarczym miasta.

Nasi kandydaci będą w razie wyboru, zobowiązani przedewszystkiem do:

1) **reform w dziale aprowizacji;**
2) **reorganizacji urządzeń sanitarnych;**
3) **wprowadzenia powszechnego nauczania;**
4) **wypracowania planu prawidłowej polityki finansowej;**
5) **i wogóle do uzdrowienia gospodarki miejskiej.**

Należyte zaprowiantowanie miasta, sprawiedliwy podział żywności, zmonopolizowanie przez miasto hurtowej dostawy mięsa, węgla, kartofli i cukru, przy energicznej i bezwzględnej walce ze spekulacją artykułami pierwszej potrzeby, — wydzierżawienie na czas wojny piekarń prywatnych, zakładanie tanich kuchen, herbaciarni i przytułków, zadośćuczynić winny w pierwszej linji nieodzownym potrzebom najbiedniejszej ludności, której grozi widmo głodu.

Podjęcie planowych i celowych robót publicznych zapewnić winno tysiącom rodzin skromny lecz uczciwie zapracowany kawałek chleba. Bezpłatne pośrednictwo pracy oszczędzi niejednemu gorzki zawód i stratę czasu.

Urządzenia sanitarne, a więc gruntowne oczyszczanie ulic, posesji, dezynfekcja mieszkań, przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów, zadrzewienie ulic, racjonalna reorganizacja szpitalnictwa, zakładanie przytułków dla nieuleczalnych i umysłowo chorych, zapewnić ma fizyczne zdrowie mieszkańcom Radomia.

Powszechne nauczanie, bezpłatne dla niezamożnych, a więc dostępne dla **wszystkich** — uczyni, że zdrowa myśl polska zaszczepi się w umysłach naszego młodocianego pokolenia.

Rzetelna i sprężysta eksploatacja majątków miejskich dać winna podwalinę pod prawidłową **organizację finansów miejskich**, która musi opierać się z konieczności na nowoczesnych formach opodatkowania, mianowicie:

a) od przyrostu wartości;
b) podatku postępowo-dochodowego i od kapitałów;
c) podatku spadkowego i od tranzakcji;
d) podatku od przedmiotów zbytku.

Rozkład podatków winien być sprawiedliwy i uwzględniać położenie chwili, a nie być stosowany bezwzględnie, rutynowo i bezkrytycznie.

Przedsiębiorstwa miejskie powinny być nie tylko racjonalnie eksploatowane, lecz i systematycznie rozszerzane, a zarząd miejski nie może cofać się przed inwestycjami mającemi zapewnić dobrobyt, zdrowie lub wygodę obywateli.

Za zadanie sobie stawiamy przeprowadzenie: najdalej idącej demokratyzacji wszelkich czynników władz i gospodarki miejskiej, utrzymanie rzeczywiście polskiego charakteru miasta, równouprawnienie wszystkich bez wyjątku obywateli, jawność obrad Rady miejskiej i magistratu, które to instytucje stają się siłą faktu, aż do chwili ukonstytuowania się Rządu Polskiego, najważniejszemi placówkami państwotwórczej pracy narodu, zwłaszcza, iż placówki te mogą być wkrótce powołane do wyboru godnych posłów na **SEJM w WARSZAWIE.**

Radom, dnia 17 Listopada 1916 roku.

Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny.

W skład Komitetu wchodzą:

Biernacki Piotr instr. roln.; Bilek Franciszek inżynier; Borowski Adam kupiec; Dębski Jan insp. Sem. Naucz.; Dobrzański Józef adw. przys.; Ettinger Kazimierz inżynier; Epstein Bolesław inż. właść. domu; Grabowski Feliks murarz; Hübner Zygmunt sędzia; Jarzyński Prosper dyrektor szkoły; Jastrzębowski Szczęsny red. „Gaz. Rad.“; Jastrzębowski Mieczysław publicysta; Lasocki Henryk b. obyw. ziemski; Lisicki Władysław urzędnik prywatny; Moryciński Ignacy kupiec; Paschalski Czesław naucz. gimn.; Przyłuski Romuald rejent; Roguski Władysław adw. przys.; Smyjewski Witold przemysłowiec; Szewczyk Aleksander urzęd. pryw ; Szwacki Lucjan adw. przys.; Wereszczyński Kazimierz sędzia; Wigura Jan adw. przys.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Ponieważ racjonalne przedsięwzięcie handlowe objąć może i powinno, a stanie się to drogą zupełnie naturalną, wszystkie te zadania, więc założenie interesu handlu owocami na większą skalę, stanowi ze wszystkich potrzeb najpierwszą. *Bronisław Prybe.*

(dok. nast.).

Komitet Doradczy Miejski

Na posiedzeniu dn. 14 bm.

1. Sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu miejskiego za 1915 r. przekazano do rozpatrzenia Komisji złożonej z pp. Smyjewskiego, Suligowskiego i Epsteina.

2 Przyznano jednorazowy zasiłek 200 rubli Związkowi Robotniczemu, T-wu Pomocy Wzajemnej robotników Polaków Ziemi Radomskiej na założenie taniej kuchni.

3. Postanowiono wyasygnować 5.000 koron Elektrowni na rachunek należności za oświetlenie miasta i 5.000 koron Wydziałowi Gospodarczemu na zakup węgla celem rozsprzedawania takowego po cenie kosztu biednej ludności.

4. Wobec żądania władz wprowadzenia przymusowego szczepienia ospy postanowiono żądać świadectwa szczepienia ospy przy wydawaniu legitymacji —wszelkich zaświadczeń tożsamości osoby, oraz ogłosić, że Wydział Zdrowia Publicznego dokonuje w lokalu tegoż wydziału bezpłatnego szczepienia ospy.

5. Projekt budowy oraz kosztorys na 36.496 koron dezynfekcyjnego baraku z łaźnią i natryskami postanowiono przedstawić Komendzie Obwodowej z wyjaśnieniem, że Kasa Miejska nie posiada tak znacznej sumy nie przewidzianej budżetem, wobec czego Zarząd miasta nie może przystąpić do budowy baraku, oraz że barak nie może być drewniany, gdyż przepisy budowlane zabraniają stawiania w mieście budynków z drzewa

6. Na żądanie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcjan postanowiono wyjednać w Komendzie Obwodowej zwolnienie właścicieli domów od oświetlania numerów na nieruchomościach miejskich.

7. Odezwę Komisji Szkolnej w sprawie dodatkowego wynagrodzenia nauczycieli szkół ludowych postanowiono przesłać do rozpatrzenia Radzie Szkolnej Miejskiej.

8. Zatwierdzono warunki licytacyjne na oddanie w dzierżawę na rok 1917 49 sklepów miejskich, 4 miejsca w halach targowych i 14,5 morgów ziemi przy szosie Kozienickiej. Altanę z lodownią w parku Kościuszki postanowiono oddać w dzierżawę z wolnej ręki, a nie z licytacji.

9. Postanowiono umorzyć podatek szkolny należny za 1915 r. od p. Natana Starbera i zmniejszyć taki podatek za 1916 r. p. E. Jabłońskiemu do 20 rubli.

10. Postanowiono rozłożyć na raty podatki miejskie z nieruchomości № 11 przy ulicy Świeżej i opłaty asenizacyjne z nieruchomości № 3 przy ulicy Kościelnej.

11. Polecono Wydziałom Magistratu sporządzenie inwentarza do 15 grudnia r. b.

Schwytanie rosyjskiego szpiega.

Z Krasnegostawu piszą do „Ziemi Lubelskiej". Wszystko, co może wyjść na szkodę wskrzeszonego Państwa Polskiego, wszelka robota w celu wywoływania zwątpienia, zniechęcenia i zamętu w narodzie, wyrodna agitacja moskalofilska ze strony szpiegów rosyjskich i ich popleczników jest zdradą stanu, popełnioną wobec Państwa Polskiego.

Tak pojęli rzecz włościanie z Krasnegostawu. Dłuższy czas wałęsał się wśród nich i w okolicy oficer rosyjski, który— jak wskazują poszlaki—stał na czele rosyjskiej bandy szpiegowskiej, mającej na celu utrzymanie społeczeństwa w bierności przez rozszerzanie bezustannie pogłosek alarmujących, wpojenie w ludność niewiary w zwycięstwo państw centralnych i t. d. Ów ptaszek obiecywał włościanom złote góry, gdy wrócą moskale, zachęcał ich, by wrazie odwrotu wojsk państw centralnych rzucili się na ich tyły. Broń obiecywał wydać im z ukrytych składów w chwili stosownej.

Długo działalność ta uchodziła bezkarnie. Dopiero po ogłoszeniu Państwa Polskiego włościanie dali znać o wszystkiem do Biura werbunkowego Legjonów Polskich, które zorganizowało przy pomocy młodzieży wiejskiej zasadzkę, w którą po paru dniach. 11 listopada wpadł. Związanego odprowadzili włościanie do Biura Legjonów Polskich. Śledztwem w celu ujęcia reszty szpiegów i ich pomocników zajęła się żandarmerja.

Cieszymy się, że włościanie zrozumieli tak dobrze obowiązek swój—należy zniszczyć i tępić wszelką robotę, która zwraca się przeciw odrodzeniu Polski.

Ze spraw politycznych.

÷ **Wykłady o Polsce w Paryżu.** Znany publicysta i socjolog mecenas Stanisław Posner z Warszawy wykładać będzie w roku bieżącym (1916-17) w szkole wyższych nauk społecznych o Polsce i Europie w XIX wieku i o kwestji polskiej w europejskiej literaturze politycznej XIX i XX wieku.

Niewątpliwie wykłady te przyczynią się do zaznajomienia Francuzów z naszą sprawą, tembardziej, że i poprzednio wykłady prof. Posnera w szkole nauk społecznych, jakoteż i jego artykuły w „Mercure do France" Revue Internationali de Sociologie i w Revue Politique et Parlamentaire miały duże powodzenie.

÷ **100,000 koron dla inwalidów Legjonowych.** Pan Henryk Loewenfeld, właściciel Chrzanowa, złożył na ręce prof. Wł. L. Jaworskiego, jako wiceprezesa N. K. N. 100,000 koron do rozporządzenia Departamentu opieki N. K. N. nad inwalidami Legjonowymi. Akcja Departamentu, którą dar p. Loewenfelda tak hojnie zasilił, polega na tem, by młodocianym bohaterom ułatwić zdobycie praktycznego zawodu i stanowisk, na których, nie odczuwając niedoli swego kalectwa, mogliby z pożytkiem pracować dla społeczeństwa. Szczodra ofiara p. Loewenfelda znajdzie niezawodnie naśladowców, pragnących dać w ten sam sposób wyraz swego uznania dla bojowników za sprawę niepodległości ojczyzny.

÷ **Składka po kościołach na Polskę.** „Osservatore Romano" ogłasza list dziękczynny Ant. Osuchowskiego, do Papieża, za składkę kościelną z 21 listopada 1915 roku, która przyniosła 3,791,293 franków. Z tego same tylko Niemcy i Austro-Węgry złożyły ponad połowę, bo 1,910,215 fr., Ameryka złożyła 508,451 fr., Rosja 88,119 fr., Francja 113,439 fr., Anglja 145,921 fr.

Jak się z tego okazuje, przyjaźń i czułość ententy dla nas jest bardzo mała.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 17 listopad, † Grzegorza Cud. B. W, sł. Zbisława.

Wschód słońca g. 6 m. 55 zachód g. 3 m. 54.

Wspominki historyczne. 1766. Car Paweł wypuszcza Kościuszkę z więzienia.

— **Zebranie Kółek Rolnych i wiejskich Stowarzyszeń Pieniężnych.** Wczoraj rozpoczął obrady zjazd delegatów Kółek rolniczych ziemi Radomskiej na które przybyło 30 delegatów. Dzisiaj obradują delegaci wiejskich Stowarzyszeń pieniężnych.

— **O rejestrac.i strat wojennych poniesionych przez zakłady przemysłowe.** Onegdaj w lokalu Komisji Szacunkowej Rolnej odbyło się zebranie w sprawie rejestrowania strat poniesionych przez zakłady przemysłowe. Na zebranie to zgłosiło się około 50 osób. Referował sprawę delegat Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, inż. Kawiński.

Akcję rejestracji strat wojennych zainicjowało T-wo Przemysłowców Królestwa Polskiego. Dla szacowania strat zakładów przemysłowych zarówno na wsi jak i w miasteczkach, nie podlegających kompetencji Komisji Szacunkowej Rolnej tworzą się w miarę potrzeby i zgłoszeń poszkodowanych Komisje Szacunk. przemysłowe. Każda Komisja składa się: 1) z reprezentanta właściwego zarządu gminnego lub miejskiego, lub Kom. ratunk.; 2) z reprezentanta T-wa Przemysłowców Królestwa Polskiego; 3) z członka referenta, delegowanego przez Gł. Kom. Rat. Członek referent jest zarazem przewodniczącym Komisji Miejskiej. Jako druga instancja powstaje w Lublinie Główna Komisja Szacunkowa Przemysłowa. Poszkodowany, pragnący, aby straty jego zostały zarejestrowane, zwrócić się winien z odpowiednią deklaracją do Komisji Szacunkowej Głównej bezpośrednio (Lublin, Krakowskie Przedmieście 84) lub też za pośrednictwem biur Komisji Rolnej i Miejskiej (Radom, Szeroka 3).

— **Wiec przedwyborczy.** Robotniczy Polski Komitet Wyborczy organizuje dziś o godz. 7 wieczorem w sali Ligi Kobiet pierwszy wiec przedwyborczy. Zainteresowanie tem pierwszem zgromadzeniem przedwyborczem wśród mas robotniczych naszego miasta jest wielkie.

— **Odezwa wyborcza.** Wczoraj na murach miasta ukazała się pierwsza odezwa wyborcza Robotniczego Polskiego Komitetu Wyborczego.

— **Kursy dla pomocników mierniczych i rysowników,** organizowane przez Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie wypełniają bardzo poważną lukę, jaką był przy

rozpoczynającej się odbudowie kraju i pracach z nią związanych brak sił technicznych.

Robót tych pilnych w dziedzinie miernictwa zapowiada się bardzo wiele — oprócz bowiem komasacji wznawianie zatraconych wskutek działań wojennych granic musi być jaknajszybciej dokonane. Niezależnie od tego i wszelkie inne działy miernictwa obsłużone być muszą, a pomiary miast i osad też pewną ilość sił mierniczych pochłoną.

Przy tej dużej ilości robót, jakie w najbliższym czasie mają być dokonane, ilość sił mierniczych jest znikomo mała. Jedynie przy należycie wyszkolonej i przygotowanej pomocy zadaniu chwili podołać będzie można. Tę właśnie pomoc przygotować mają kursy, założone przez Wydział Budowlany w Lublinie. Abiturjenci kursów po 3 letniej praktyce osiągnąć mogą stopień jeometry.

Utworzenie przy kursach kursu dla rysowników tecznicznych podnosi jeszcze znaczenie pracy przez Wydział Budowlany podjętej — brak bowiem uzdolnionych rysowników we wszystkich gałęziach techniki coraz bardziej daje się odczuwać.

Zapisy na kursy trwają jeszcze tylko do 22 listopada, w końcu bowiem miesiąca rozpoczną się wykłady.

Dzień rozpoczęcia wykładów będzie nie adługo ogłoszony.

— **Dodatek.** Do dzisiejszego numeru dołączamy w dodatku odezwę Narodowego Wyborczego Komitetu Demokratycznego.

TELEGRAMY

Zacięte walki w Macedonji.

Sofja. (BK). Urzędowo 15 bm. Front macedoński: Przez cały dzień stały pozycje nasze w dolinie Monastyru pod huraganowym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na wschód od linji kolejowej. Silne ataki nieprzyjaciela rozbiły się wobec zaciętego oporu naszych wojsk. Nieprzyjaciel, który wdarł się w kilku punktach do naszych pozycji został zniszczony. Jedynie przed frontem jednego baonu liczymy przeszło 400 trupów. W łuku Czerny ożywione walki. Wojska bułgarskie i niemieckie cofnęły się na pozycje na północ od wsi Felpawci i Czeghel.

Na froncie rumuńskim nic istotnego.

Z Grecji

Ateny. (BK). B. Reutera donosi: Francuski minister wojny Roques miał audjencję u króla greckiego. Przedmiotem rozmowy była sprawa oznaczenia strefy, celem zapobieżenia starciom armji królewskiej z wenizelistami.

Co zdobyto w Konstancy

Kulonja. „Koeln. Ztg." donosi: Zdobycz w Konstancy obejmuje: 30.000 tonn nafty, 27.000 tonn benzyny, 17 tonn oleju mineralnego, wielkie zapasy zboża, cukru i kawy, które przeznaczone były na kilkomiesięczne zaopatrzenie armji rumuńskiej i ludności.

Znowu zatarg z Meksykiem.

Lern. (B K.) „Temps" donosi z Waszyngtonu: Skutkiem pogłosek, jakoby Villa kazał wymordować amerykanów w Parral sytuację w Meksyku uważają za bardzo złą Powszechnie sądzą, że koniecznem będzie zbrojne wystąpienie ze strony rządu Willsona znacznemi siłami.

Kryzys węglowy we Francji.

Paryż. (BK.) „Temps" donosi, że brak węgla we Francji tłumaczy się zatapianiem okrętów. Kryzys węglowy we Francji jest bardzo poważny, ponieważ w razie zaostrzenia się go groziłoby niebezpieczeństwem całemu francuskiemu przemysłowi narodowemu, albowiem istniejące zapasy węgla musiałyby być użyte do celów wyrobu amunicji.

Według sprawozdania ministra rolnictwa skutkiem niepogody w październiku w całej Francji roboty polne doznały przeszkód.

Zatopiony

Berlin. (BK). B. Wolffa donosi: Dn. 5 bm niemiecka łódź podwodna zatopiła w odległości 80 mil morskich na zachód od Malty nieprzyjacielski transportowiec, pojemności około 12.000 tonn, któremu towarzyszyły torpedowce i parowce rybackie.

Organizacja lotnictwa bojowego w Niemczech

Berlin (BK.) Urzędowo: Rosnące znaczenie walk powietrznych wymaga ujednostajnienia w jednym rzędzie wszelkich akcji bojowej lotników i środków ich walki Jednostajne urządzenie i zmobilizowanie tych środków wojennych powierzono komendantowi powietrznych sił zbrojnych, a atrybucjami komenderującego generała, gen. Hoeppnerowi, dotychczasowemu dowódzcy dywizji rezerwowej.

Śmierć posła niemieckiego w Wiedniu.

Wiedeń (BK) Poseł niemiecki Tschirschky zmarł nagle wczoraj po południu Cierpiał on dłuższego czasu na chorobę wewnętrzną. Przed 4 dniami poddał się małej operacji, której przebieg spowodował zupełne wyzdrowienie. Wczoraj w południe nastąpiła nagle embolja, której chory uległ.

Bar. Burian w Berlinie.

Berlin. (BK) Przybył tu minister spraw zagranicznych br. Burian w towarzystwie szefa sekcji Mereya i konferował z kanclerzem o sprawach bieżących. Wieczór odbyło się przyjęcie a posła Hohenlohego, w którem brał udziału także jskanceterz, sekretarz stanu Jagow i pod ekretarz Zimmermann.

Z KRAJU.

> **Echa katastrofy na Wiśle.** O katastrofie na Wiśle pod Kazimierzem zebrano urzędowe następujące dane. 2 listopada o godz. 6-ej wieczorem miało się przeprowadzić na drugi brzeg 140 osób, przeważnie kobiet i dzieci, na jednym z dwóch, promów funkcjonujących pod Kazimierzem. Podróżni wsiedli na dwie złączone tratwy, któremi sterował brat właściciela promu z pomocnikiem. Gdy prom dobijał do brzegu, właściciel zawołał do brata, by kierował nieco w górę rzeki, gdyż na miejscu wylądowania—odległym mniej więcej sześć metrów—stała łódź motorowa. Sternik wykonał widocznie źle manewr, gdyż tratwy poczęły się kręcić. Pasażerowie sądzili, że prom osiadł na mieliźnie i poczęli cisnąć się na jednej z tratw do przodu. Woda zaczęła zalewać tratwę. Powstała panika i także na drugiej tratwie poczęto cisnąć się do przodu. Połączenie zerwało się i obie tratwy poszły na dno.

Zastępca kierownika żandarmerji zjawił się natychmiast z żołnierzami na miejsce katastrofy. Jego energji należy zawdzięczać, że zdołano uratować pewną ilość osób. W krótkim czasie zmobilizowano celem niesienia pomocy 506 ludzi, parowiec i dwie łodzie motorowe. Mimo to zdołano wyratować tylko 27 osób. Głównym powodem, że tyle osób zginęło, mimo tak wielkiej blizkości brzegu, był mrok oraz okoliczność, że nieszczęśliwi nie umieli pływać.

Dotychczas wydobyto 59 zwłok. Władze poszukują właściciela promu, który zbiegł.

DZIŚ
ciągnienie 2-ej klasy Król. Węg. Lot. klasowej
grać można od 2-ch koron
Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia
w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot.
Klas. na Królestwo Polskie M. MORAJNE i S-ka
Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu".
UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok.
Główna Agentura przy wygranych zachowuje absolutną dyskrecję, co do osobistości grających.
MORAJNE M. ÉS TÁRSA * RADOM * LUBELSKA UT. 31

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 18 listopada 1916 roku № 258

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 1 o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Ś. P.

HENRYK SIENKIEWICZ

Bern. (Szwajcarja) C. i k. Biuro korespondencyjne donosi dn. 16 b. m.: „Bund“ donosi, że wczoraj wieczór w Vevey zmarł powieściopisarz polski Henryk Sienkiewicz na udar serca.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 17 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na wschód od rzeki Predeal wojska austro-węgierskie i niemieckie przełamały linje nieprzyjacielskie. Poza tem także sytuacja w północnej Wołoszczyźnie jest zupełnie pomyślna. Wzięto tam wczoraj znowu ponad 2000 jeńców. Pod Soosmezoe bawarczycy odzyskali górę Runcul. Walka o wzgórza na południo-wschód od przełęczy Toslgyes trwa dalej. W Karpatach lesistych miejscami wzmożona akcja bojowa artylerji rosyjskiej.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m.: **Na froncie zachodnim.** Częściowe natarcie Anglików na drodze Mailly-Serre oraz na wschód od Baumont rozbiły się w walce na granaty ręczne. Silniejsze ataki na Baucourd załamały się w naszym ogniu. Wydarliśmy Francuzom wschodnią część Saillisel w upartej walce o domy. Wieczorem zajęliśmy szturmem silnie bronione okopy francuskie na północnym skraju lasku St. Pierre Vaost. Wzieliśmy do niewoli 8 oficerów i 324 szeregowców, zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Ofiarą ataku lotników nieprzyjacielskich padło w Ostendzie 38 Belgów. W odwecie za rzucenie bomb na spokojne miejscowości w Lotaryngji, ostrzeliwaliśmy z ziemi i z powietrza Nancy.

Na froncie wschodnim: Pod przyczółkiem mostowym Duenhof, na południo wschód od Rygi, odparto atakujące oddziały rosyjskie.

W Dobrudży starcia oddziałów czołowych.

Sejm pruski

Berlin. (BK). Zebrał się sejm pruski. Prezydent hr. Schwerin wygłosił przemowę, podnosząc, że front na zachodzie i wschodzie stoi i stać będzie jak mur. Niech wrogowie przelewają krew bezowocnie, jak długo chcą. Mówca wyraził w końcu niezachwianą pewność w ostateczne pełne zwycięstwo.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (BK.) Sułtan otworzył obrady parlamentu mową tronową, w której wskazał na sukcesy wojsk tureckich i sprzymierzonych armji, zwłaszcza w Rumunji, podnosząc dzielność wojsk tureckich w Galicji i Dobrudży, gdzie walczą ramię przy ramieniu z najdzielniejszemi i najlepiej zorganizowanemi armjami świata.

MAJĄTEK ZIEMSKI
5 wiorst od Lublina, około 18 włók, inwentarze żywe i martwe, warunki kupna przystępne.
Informacji udziela Biuro Komisowo-Handlowe.
KOZYRSKI I STANISŁAWSKI
Lublin, Krakowskie-Przedmieście № 55
Pośrednicy wykluczeni 462-2

Puszczyki

Na zebraniu pewnej bardzo pożytecznej instytucji referent przedstawił plan jej działalności i zadania na najbliższą przyszłość, traktując rzecz ze stanowiska ogólnego, patrząc na wszelką akcję z wysokości interesu kraju, narodu. Referat streszczał się w tem, że należy obecnie zabiegać i ratować co można, lecz przedewszystkiem należy się przygotowywać do odbudowy powojennej, aby wolny kraj zakwitł dobrobytem, aby w chwili, gdy to będzie możliwe zmobilizować można do pracy narodowej wszystkie siły społeczne. Nie był ów referent niepoprawnym optymistą, patrzył na rzeczy krytycznie, nie przejaskrawiając ich. Widział wiele nędzy i dolegliwości wśród ludu, ale też widział i dobrobyt, nadmiar grosza, prowadzący do zmaterjalizowania szczęśliwych posiadaczy. Tych nawoływał, aby

w ważnej dla narodu chwili wzrok utkwili nie tylko w kiesę, ale i w serce, w duszę.

W dyskusji nad referatem zabrał głos pewien obywatel i uzbroiwszy się w czarne szkła pesymizmu, począł roztaczać najbardziej ponure, rozpaczliwe obrazy nędzy, poza którą nic prawie nie widział. Więc niema ziemniaków, niema zboża, niema bydła, niema drzewa ani węgla, ale jest... wolność — zakończył jak zgrzytem żelaza po szkle, mając na myśli wspominany na zebraniu akt 5 listopada. Ten puszczyka ton natychmiast odbił się echem. Zaczadzeni trującym jadem pesymizmu wstawali inni mówcy i malowali obrazy sytuacji, czarnemi nakładając je farbami, tak, że akt wspomniany, uznawany za wiekopomny, nie tylko w Polsce, z jasnej gwiazdy zarannej na naszem niebie, stał się zaledwie dostrzegalnym punkcikiem, na który się nie zwraca uwagi.

Ów obywatel jest typem pesymisty, tak często obecnie u nas spotykanym. Nie chcę go posądzać o jakąkolwiek orjentację, przyjmuję nawet, że jest on ożywiony jaknajlepszemi chęciami. A jednak należy on do typu ludzi niepoprawnych pesymistów, których mechanizm myślowy działa jednostronnie, których umysł krytycyzmu jest tak nastawiony, iż nie jest zdolen wniknąć w rzecz głębiej, lecz ślizga się po wierzchu korzyści dnia dzisiejszego, skłonny do widzenia jedynie złych stron, z pominięciem dobrych, zwłaszcza jeżeli one dziś już nie dadzą się odczuć. Są to ludzie krótkiego wzroku, którym nie są w stanie wybiedz poza kopce parafji, nałogowi pesymiści, którzy zamiast budzić myśl twórczą, zagrzewać do innicjatywy, dodawać ducha i krzepić nadzieją, —rozsiewają wokół bujne zielsko niewiary, duszą otoczenie swym pesymizmem, jak trującym czadem.

Kiedy najgoręcej czujący i najdzielniejsi w narodzie trudzą się i troskają nad budową państwa polskiego, oni, niedowiarki, drwią z tych wysiłków. Nie przykładając ręki do tego mozolnego dzieła, wśród tępej ironji dworują, że orzeczenie wolności, jak różdżka czarodziejska, nie napełniło spichrzów zbożem, obór trzodą, kies złotem, słowem nie uleczyło wszystkich ran, jakie kraj nasz odniósł w wojnie światowej. Czynią to jak ów szatan-kusiciel, gdy mówił do Chrystusa: „Jeśliś Bogiem, spraw aby te kamienie zamieniły się w chleb". A już żadną miarą pojąć nie mogą, że aby naród pełnię niepodległości uzyskał, zmuszony jeszcze być może do poniesienia ciężkich ofiar w krwi i mieniu.

Ten ton puszczyka często u nas słyszeć można. Lecz mimo to pod tchnieniem wolności rośnie zastęp tych, dla których przyszłość narodu niepodległa jest ponad wszystko, którzy zdają sobie sprawę z tego, że budowanie państwa odbywać się musi stopniowo i pokonywaniem piętrzących się przeszkód. Przeto sceptycyzm będzie miał ciągle łatwą sposobność do krytyki i obniżania osiąganych rezultatów. Łatwo bowiem krytykować wszystko, nie podejmując żadnego wysiłku.

Pierwiastek bohaterstwa i entuzjazmu tkwiący bezsprzecznie w naszym narodzie nie pozwoli jednak ludziom czynu ustać w połowie drogi, odstraszyć się pohukiwaniem puszczyków, które zamilkną, gdy wschodzące obecnie słońce wolności rozświetli wszystkie mroki. Przyjdzie czas, że ci, co dziś jeno sceptycyzm a nawet drwiny mają dla państwowych wysiłków, piąć się będą do władzy i dostojeństw. *S.*

Rada Narodowa w Warszawie.

Pisma warszawskie drukują następujący komunikat:

W dniu 15-ym listopada zawiązana została w Warszawie Rada Narodowa, wyłoniona wskutek porozumienia się stronnictw i działaczy politycznych, stojących na gruncie realizacji państwa polskiego, zapowiedzianej w akcie z d. 5 listopada r. b. Zadaniem Rady jest zjednoczenie opinji i działalności politycznej polskiej, zmierzającej do urzeczywistnienia państwa polskiego.

W najbliższym czasie Rada wystąpi z publiczną enuncjacją, określającą bliżej jej cele i zamierzenia, oraz ogłosi listę swych członków.

Rada Narodowa, złożona tymczasowo z osób zamieszkałych w Warszawie, przystąpiła przedewszystkiem do uzupełnienia swego składu przez powołanie odpowiedniej liczby członków z całego kraju.

W imieniu Rady prowizorycznie występować będzie wybrany przez nią Wydział wykonawczy, złożony z panów: rektora Józefa Brudzińskiego, burmistrza Zygmunta Chmielewskiego, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej Stanisława Dzierzbickiego, radnego Ludomira Grendyszyńskiego, prezesa Zarządu R. G. O. Adama hr. Ronikiera, wiceprezesa Rady Miejskiej Artura Śliwińskiego, radnego Eugenjusza Śmiarowskiego, Stanisława Thugutta i prezesa C. T. R. Antoniego Wieniawskiego.

Radomska Spółka Ogrodnicza

(Dokończenie).

W myśl poprzednich wywodów uzyskano zatwierdzenie ustawy towarzystwa udziałowego pod nazwą „*Radomska Spółka Ogrodnicza*". Ustawa Spółki Ogrodniczej, wzorowana była na ustawie Spółki Rolnej, z pewnemi oczywiście zmianami.

Celem Spółki jest przedewszystkiem przyjmowanie produktów ogrodniczych w komis lub kupowanie na własne ryzyko na sprzedaż. By mieć możność zagromadzenia większej ilości owoców i przechowywania ich w stanie zdrowym, Spółka posiadać będzie odpowiednie i o wielkich rozmiarach piwnice i grunt do zadołowywania, oddanych na sprzedaż drzewek i krzewów.

Z drugiej znów strony, Spółka posiadać będzie przedmioty, potrzebne dla właścicieli sadów, a więc własne szkółki, narzędzia, nawozy sztuczne, książki, wzory, albumy i t. d.

Trzecim zadaniem Spółki jest załatwianie interesów pośrednictwa, ułatwianie kredytu, wydawanie zaliczek i przyjmowanie różnych wkładów.

Czwartym zadaniem Spółki jest baczenie, by produkty ogrodnictwa były zbierane, pakowane i przewożone wzorowo. Zadania te wypełniane będą przez odpowiednie pokazy, instrukcje, delegowanie wasnych ludzi i t. p.

Piątym zadaniem jest zakładanie fabryk przetworów owocowych i innych.

Wreszcie szóstym zadaniem jest spółdziałanie przy zakładaniu sadów handlowych i siódmem—gromadzenie materjału statystycznego.

Spółka obejmuje też dział pszczelarski.

Oto są szeroko zakreślone zadania Spółki ogrodniczej.

Oczywiście, nie wszystko da się ziścić odrazu, gdyż musi istnieć stopniowanie w rozwoju, jednakże to, co da się zrobić już, wymaga znacznego kapitału.

Chodzi tu głównie o wydatki na instalacje, które są znaczne. Finansowego podłoża Spółki bronić, zdaje się, nie potrzeba. Sam fakt, że na pierwszem zebraniu, omawiającem potrzebę założenia Spółki, złożyło 18 osób 21 udziałów po rb. 50 świadczy, że uświadomienie potrzeby i korzyści ze skupienia handlu w Spółce dojrzało. Każdy właściciel sadu narzeka (posiadam listy) na obecny porządek oddawania urodzajów za tanie pieniądze w ręce wyzyskiwaczy-pośredników, wielu zaś, co sadu nie wydzierżawiło, choć często i nie straciło na tem, jednakże widziało dużo zmarnowanych owoców, z którymi nie umieli dać sobie rady.

To też korzyść z założenia Spółki dla właścicieli sadów już pod tym jednym względem jest znaczna. Sama zaś Spółka na znacznych obrotach otrzyma

poważne dochody. Że dochody mogą być poważne, świadczy to, że jedna morga sadu w średnim wieku daje, skromnie licząc, około 200 pudów dorodnego owocu. Jeśli Spółka zarobi na pudzie tylko po 10 kop., uczyni to 20 rubli z morgi zysku, a wszak wiadomo, że cena jabłek jesienią bywa od rb. 1,20 do rb. 3,00 za pud, a zimową porą dochodzi do rb. 8 — 10 w detalicznej sprzedaży. Niech więc tylko z 300 morgów sprzeda Spółka owoców i nie robi żadnych innych interesów, będzie mogła się utrzymać i rozwijać.

W braku statystyki sadów i urodzajów i niewiadomości, ilu właścicieli sadów zechce zerwać z tradycją „pachtu“ i powierzy swe zbiory własnej instytucji, na zbiorowej akcji opartej, trudno z góry zyski gwarantować, jednakże interes Spółki wydaje się jednym z lepszych, jak dla właścicieli sadów, tak dla udziałowców, tak dla podniesienia tej gałęzi gospodarstwa. Udział stanowi rb. 50, maximum udziałów dla każdego członka stanowi dziesięć. Do każdego udziału wpłaca uczestnik rb. 5 na kapitał zapasowy.

Udziały mogą być spłacane w ciągu roku. Ryzyko należenia do Spółki w wypadku strat rb. 100 oprócz złożonych udziałów

Niżej podpisany udziela wszelkich informacji.

Wreszcie ukaże się ogłoszenie o zebraniu organizacyjnem, na które każdy może przyjść, nie zobowiązując się do niczego. *Bronisław Prybe.*

Zjazd Kółek Rolniczych i wiejskich Stow. Pieniężnych.

We czwartek i piątek ubiegły odbywały się obrady Zjazdu delegatów Kółek Rolniczych i wiejskich Stowarzyszeń pieniężnych.

Zjazd zagaił prezes Wydz. Kółek Rolniczych, p. Maksymiljan Skotnicki. Zjazd delegatów naogół był nieliczny—brakowało delegatów z pow. Sandomierskiego i Opatowskiego. Wybór 9 członków wydziału odłożono z powodu małej ilości członków. Na zjeździe było reprezentowanych 12 Kółek.

Według sprawozdania instr. p. Biernackiego działalność Kółek Roln. w okresie wojennym była dość słabą—początkowo zupełnie zamarła, dopiero z wiosną 1915 r. zaczęła się nieco budzić. Do wybuchu wojny zorganizowany był szereg jednodniowych kursów, które odbywały się w 9 miejscowościach ziemi naszej i liczyły ogółem 530 słuchaczów. Obecnie Wydział starał się uruchomić Kółka, które z wybuchem wojny przestały funkcjonować. Uruchomiono prawie wszystkie Kółka leżące w blizkości Radomia.

Delegat C. T. R. p. Wilkoński wygłosił referat o konieczności ożywienia Kółek Rolniczych, wskazując na ich szczególną wagę w dobie obecnej, jako środowisk, w których poczyna się wszelka inicjatywa na wsi, że za pośrednictwem tych Kółek tworzy się moc innych organizacji wiejskich, one są ośrodkiem życia społecznego wsi. To też z zamarciem Kółek, zamarło i życie społeczne na wsi. Referent wnosi wniosek przyjęty jednomyślnie—zwrócenia szczególnej uwagi na ożywienie Kółek Rolniczych. W obszernej dyskusji zebrani wykazują konieczną potrzebę zakładania nowych kółek.

Dyrektor Spółki Rolnej p. St. Mikułowski-Pomorski w obszernym referacie objaśnił zebranych o działalności Komitetów ratunkowych, opisując poważne rezultaty ich pracy.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów stowarzyszeń pieniężnych; obecnych było około 100 delegatów.

Ze spraw politycznych.

÷ **N. K. N. do pułk. Sikorskiego.** Członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego wysłali do pułkownika Sikorskiego, szefa Departamentu Wojskowego telegram gratulacyjny z powodu uznania Legjonów, jako kader wojska polskiego. Telegram brzmi:

Pułkownik Sikorski, Hotel Europejski, Warszawa.

Do głębi uradowani z powodu przyjęcia Legjonów za kadry wojska polskiego, zasyłamy Ci, kochany Pułkowniku, wyrazy wdzięczności, uznania i przyjaźni za twoje Twoje trudy i poświęcenie.

Ojczyzna oceni Twe zasługi.

Jaworski, German, Starzewski Tadeusz, Starzewski Rudolf, Downarowicz, Mycielski Edward, Srokowski, Zieleniewski, Dydyński, Hubka, Dąmbski, Federowicz.

Kraków, 12 listopada 1916.

Z ruchu wyborczego.

Tow. prawnicze wobec wyborów do Rady m. Jak nas informują, Tow. Prawnicze na posiedzeniu dn. 16 bm. rozpatrywało kwestje przyłączenia się do Zjednoczonego Komitetu Wyborczego a to wskutek apelu tegoż Komitetu do wszystkich towarzystw społecznych. Po krótkiej dyskusji postanowiono nie przyłączać się do żadnego komitetu wyborczego i pozostawić członkom wolną rękę, wychodząc z założenia, że Tow. prawnicze, jako oddane sprawom zawodowym, a więc stojące poza polityką nie może się angażować w żadną akcję polityczną, jaką w obecnych zwłaszcza warunkach są wybory do Rady miejskiej.

Naszem zdaniem jest to jedynie słuszne stanowisko, jakie w danej sprawie zająć może organizacja zawodowa.

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Krakow, ul. Karmelicka 38.
142—12

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 18 listopad, Odona P. i Romana sł. Stanisława.
Wschód słońca g. 6 m. 57 zachód g. 3 m. 53.

— **Ze Stowarzyszenia właścicieli sklepów spożywczych.** Donosiliśmy poprzednio o utworzeniu się w mieście naszem Stowarzyszenia właścicieli sklepów spożywczych. Po zatwierdzeniu ustawy przez władze okupacyjne odbyło się d. 13 b. m. pierwsze organizacyjne zebranie nowego Stowarzyszenia, na którem wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Stanisław Wierzbicki—przewodniczący, Feliks Dzikowski — wiceprzewodniczący, Antoni Oder—skarbnik, Djonizy Linde — sekretarz, Stanisław Sztumpke—gospodarz, Stanisław Zalewski — wicegospodarz, Paweł Wojciechowicz—kontroler. Na zastępców członków zarządu powołano pp.: Władysława Kwapiszewskiego, Marjana Adamskiego, Franciszka Melka, Romana Kosterna. Lokal Stowarzyszenia mieści się tymczasowo przy mieszkaniu przewodniczącego, p. St. Wierzbickiego przy ul. Lubelskiej Nr. 51.

— **Mrozy.** Od dni paru panują dość silne mrozy. Temperatura obniżyła się szczególniej rankami do 5° niżej zera. Mrozy te mogą wyrządzić wiele szkód, ze względu na okres przewożenia kartofli.

— **Teatr Popularny** w przyszłą niedzielę 19 b. m. w sali Ligi Kobiet o g. 8 wiecz. wystawia obraz dramatyczny w 4 aktach (5 odsłonach) pt. „W górę serca“, osnuty na tle dziejów 1863 roku.

— **Nasz dodatek nadzwyczajny.** Wczoraj wieczorem wydaliśmy dodatek nadzwyczajny donoszący o śmierci Henryka Sienkiewicza.

Ofiary. „Wyjęto z puszki, znajdującej się u p. Respicjenta Wierzbickiego na rzecz Schroniska dla dzieci bezdomnych rb. 3 kop. 79 i koron 43 hal. 30.“

TELEGRAMY

Protest Rosji przeciw proklamacji

Petersburg. (BK). Tel. Aj. donosi: Rosyjscy ajenci dyplomatyczni otrzymali polecenie wręczenia rządom, u których są akredytowani, następującego protestu: Rząd mój polecił mi podać do wiadomości Waszej Eks. co następuje: Z pogwałceniem prawa międzynarodowego austro-węgierskie i niemieckie władze wojskowe wydały właśnie w Warszawie i Lublinie manifest, według którego prowincje rosyjskie Polski mają w przyszłości tworzyć oddzielne państwo. Rząd rosyjski podnosi protest przeciw temu aktowi, który stanowi nowe naruszenie układów międzynarodowych, zaprzysiężonych uroczyście przez Niemcy i Austro Węgry, oświadcza, że uważa go za nieistniejący i stwierdza, że prowincje Królestwa Polskiego nie przestały być integralną częścią państwa rosyjskiego, że mieszkańcy ich związani są przysięgą na wierność, jaką złożyli cesarzowi, mojemu dostojnemu panu.

Deklaracja rządu rosyjskiego

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel. ogłasza następujący komunikat urzędowy: Rząd niemiecki i austro-węgierski wykorzystały czasowe obsadzenie części terytorjum rosyjskiego przez swe woj-

ska, aby ogłosić odłączenie okolic polskich od państwa rosyjskiego i przekształcić je w niepodległo państwo. Wrogowie nasi zmierzają widocznie do zabrania rekruta z Polski rosyjskiej celem uzupełnienia swych wojsk. Rząd carski widzi w tym akcie Niemiec i Austro Węgier nowe naruszenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego, które zakazuje zmuszać ludność okupowanych przez wojska ziem do podnoszenia broni przeciw własnej ojczyźnie. Uważa akt ten za nieważny.

Rosja już dwukrotnie od wybuchu wojny wypowiedziała się o istocie sprawy polskiej. Jej zamiarem jest stworzenie całej Polski, którąby obejmowała wszystkie ziemie polskie, a po zakończeniu wojny będzie miała prawo ułożyć swe narodowe, kulturalne i gospodarcze życie na zasadach samorządu, pod berłem władcy rosyjskiego, co zachowuje zasadę jedności państwowej. To postanowienie naszego dostojnego pana pozostaje nienaruszonem.

Rosyjska Rada państwa o Polsce.

Petersburg. (BK.) Pet Aj. Tel. donosi: Rada państwa podjęła swe posiedzenia. W mowie wstępnej oświadczył prezes Gołubjew, że wszystkie myśli i wysiłki narodu skierowane być muszą w stronę obrony narodowej.

Szebeko oświadczył: Krwawe ręce prastarych wrogów Polski dały jej obecnie fałszywą niepodległość, lecz naród polski nie da się oszukać taką niegodną grą. Sprawa polska rozwiązaną zostanie przez Rosję i jej sprzymierzeńców.

Szczegłowitow oświadczył imieniem prawicy: Niema słów na wyrażenie oburzenia, jakiego się doznaje na widok losu Polski. Niepodległość ogłoszona przez Austro-Węgry i Niemcy jest dla Polaków drogą do grobu. Zbawienie ich leży w ręku Rosji.

Pod koniec posiedzenia minister spraw wewnętrznych złożył oświadczenie w sprawie Polski. Powiedział on: Rząd stoi obecnie jak i przedtem na stanowisku odezwy generalissimusa i wygłoszonej przez b. prezesa ministrów, Goremykina mowy; rząd opiera się zarówno na tej mowie, jak na krwi dumnych narodów, która przelana została w obronie integralności państwa carskiego przeciw zamachowi okrutnego wroga,

Oświadczenie Harusewicza

Przy otwarciu Dumy odczytał przywódca polskiej grupy dumskiej, Harusewicz oświadczenie, w którem powiedziano: Mocarstwa niemieckie miały śmiałość decydować o losie nie tylko Polski lecz całej Europy środkowej. Naród polski nie zgodzi się na to rozwiązanie sprawy polskiej przez Niemców, albowiem sprzeciwia się ono wszystkiem jego dążeniom. Pozwólcie, że podniesiemy energiczny protest. To postąpienie zmierza do wytworzenia niezgody pomiędzy Polską a Rosją i jej sprzymierzeńcami i do usprawiedliwienia oburzającej rekrutacji. Naród polski nie zostanie opuszczony w tej tragicznej sytuacji i aljanci podniosą przed światem protestu, zaś sprawa polska rozwiązana zostanie w swej całości.

Uwaga B. K. Chod i tu widocznie o zawioną przez rząd rosyjski, robotę którą naród polski potrafi należycie ocenić.

Gdyby posłowie polscy nie zajęli takiego stanowiska, byliby zapewne już w drodze na Sybir.

Buchanan o państwie polskiem.

Kopenhaga. (B. K) „Ruskoje Słowo" donosi: Wobec nowych stosunków w Polsce, prezes ministrów, Stuermer, odbył dnia 7 b. m. konferencję z posłami angielskim i francuskim. Poseł angielski oświadczył dziennikarzom: Niemcy dają Polakom pomniejszone Królestwo. Na pytania dziennikarzy, czy Polacy sami zadawalają się mniejszem państwem, odpowiedział Buchanan, że jego zdaniem tak nie jest.

Narady koalicji w Paryżu.

Paryż. (B K.) Ajencja Havasa donosi: Posłowie państw koalicji odbyli w Quai d'Orsay ostatnie posiedzenie. Brali w nim udział także wysłanicy sztabów sprzymierzonych, którzy przed południem zakończyli konferencję w głównej kwaterze francuskiej.

Plany pokojowe Ameryki

Bazylea. (BK.) Tutejsza „National-ztg" dowiaduje się z niezależnego źródła dyplomatycznego, że rząd w Waszyngtonie rzeczywiście oświadczył gotowość dążenia do zwołania konferencji celem wdrożenia pośrednictwa pokojowego i to albo do Ameryki, albo do neutralnego kraju Europy. Obecnie ma się odbywać wymiana zdań między rządami neutralnemi w tej sprawie.

Z walk powietrznych.

Berlin. (BK.) Urzędowo: dnia 5 b m. rano nieprzyjacielskie samoloty rzuciły bomby na porty Bruegge i Ostendy na statki i zakłady marynarki nie wyrządzając żadnej szkody.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK). Urzędowo 16 bm: W dolinie Bitolji nieprzyjaciela po wczorajszych daremnych atakach ruszył znowu słabemi oddziałami piechoty, które odparte zostały ogniem. W łuku Czerny przez cały dzień trwały gwałtowne walki. W kontrataku odrzuciliśmy przeciwnika, któremu udało się obsadzić chwilowo wzgórze 1212 na północ od wsi Czegel. Na froncie Mogleny odparliśmy słabe ataki nieprzyjacielskie. Po obu stronach Wardar słaba akcja artylerji. Dwie próby nieprzyjaciela atakowania naszych czołowych pozycji na południo-zachód od Doiranu rozbiły się. U stóp Belasica Planina i na froncie Strumy zwykła kanonada.

Na froncie rumuńskim nic ważnego.

O zasiłki dla ewakuowanych

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel. upoważniona jest do oświadczenia, że złośliwe pogłoski o wstrzymaniu wsparć dla ewakuowanych do Rosji Polaków, pozbawione są wszelkiej podstawy. Zasiłki są dalej wypłacane.

Rozłam w bloku postępowym w Dumie

Petersburg. (BL). B. Reutera donosi: W dzień otwarcia Dumy 70 członków bloku postępowego, który obejmuje także, nacjonalistów, oktobrystów i kadetów wystąpiło z bloku, ponieważ nie dość ostro zaprotestował przeciw dyktatorskim pełnomocnictwom, na jakie pozwolił sobie minister spraw wewnętrznych w sprawie środków żywności.

Ogłoszenia.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro pr-adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplinger-strasse 8.** 405—17

DZIŚ ciągnienie 2-ej klasy Król. Węg. Lot. klasowej

grać można od 2-ch koron

Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot.

Klas. na Królestwo Polskie M. MORAJNE i S-ka

Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu".

UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok.

Główna Agentura przy wygranych zachowuje absolutną dyskrecję, co do osobistości grających.

MORAJNE M.ES TARSA * RADOM * LUBELSKA UT. 31

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 19 listopada 1916 roku. № 259.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do [illegible] o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Artystyczne Tournée Teatru BRONISŁAWA ORANOWSKIEGO.

Czwartek 23 listopada. Sala Ligi Kobiet. Tylko 2 przedstawienia. Piątek 24 listopada.

Murawiew
dramat w I akcie A. Millera.

Dramat jednej nocy
poemat dramatyczny I akcie
A. Urbańskiego.

Caryca
sztuka historyczna.

Bilety wcześniej nabywa można w drukarni J. Grodzick i S-ka. Szczegóły w afiszach
Początek o godzinie 8-ej wiecz. Ceny miejsc od kor. 8 do kor. 1.50.

Towarzystwo Akcyjne
Polska Centrala Handlowa
w Radomiu, ul. Szeroka I,
utworzone w celu zaopatrywania ludności Polski w artykuły spożywcze i inne potrzeby, zakupuje te artykuły tak w kraju, jak w Monarchji Austrjacko - Węgierskiej i państwach neutralnych z pierwszej ręki i w dużych ilościach. 430—2
Producenci i hurtownicy proszeni są o składanie ofert.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 18 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Po obu stronach rzeki Schyl wojska niemieckie i austro-węgierskie mimo najzaciętszego oporu nieprzyjaciela, stale posuwają się naprzód. Także na wschód od rzeki Aluty zyskaliśmy na terenie. Na północo-wschód od Campolung rozbiły się zacięte kontrataki nieprzyjaciela. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim, wobec śnieżycy i mrozu, słabsza akcja bojowa.

Front ks. Leopolda baw.: Na Wołyniu miejscami żywsza walka artylerji.

Na froncie włoskim i bałkańskim bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 18 b. m.: **Na froncie zachodnim:** Artylerja angielska skierowała swe działanie głównie na nasze pozycje po obu brzegach rzeki Ancre. Po przygotowaniu armatniem wieczorem podjęli Francuzi silny atak na Saillisel i na południe ztamtąd, który załamał się w naszym ogniu. Na północnym froncie Verdunu w kilku odcinkach Wogezów ożyła chwilami akcja ogniowa.

Na froncie wschodnim: Pod Witońcem, na północo-zachód od Łucka, niemiecka wycieczka patrolowa powiodła się w zupełności.

Na Bałkanie: W Dobrudży wczoraj na lewem skrzydle toczyły się walki armatnie. — W Macedonji odparto krwawo ataki francuskie w dolinie na południe od Monastyru i na front na śniegiem pokrytych wzgórzach w łuku Cerny. Zażarte walki rozgrywają się codziennie o te wzgórza.

Rosja przeczy pogłoskom pokojowym

Petersburg. (BK). Poł. Aj. Tel. donosi: Minister spraw zewnętrznych wystosował telegram do zastępców Rosji u mocarstw sprzymierzonych, według którego rząd rosyjski nie może pozostawić bez odpowiedzi rozszerzanych niedawno przez prasę niektórych krajów pogłosek o rzekomych tajnych konferencjach między Rosją a Niemcami, które ciągle są prowadzone, a mają na celu podpisanie odrębnego pokoju. Rządowi carskiemu zależy na tem, aby oświadczyć jaknajstanowczej, że te bezmyślne pogłoski mogą jedynie być grą nieprzyjacielskich krajów. Rosja nie naruszy ścisłego węzła, łączącego ją z jej dzielnymi aliantami. Daleką jest od myśli o zawarciu odrębnego pokoju i zwalczać będzie dalej bez najmniejszej ulgi, wspólnego nieprzyjaciela, aż do chwili ostatecznego zwycięstwa. Żadna pokątna intryga nieprzyjaciela nie będzie w stanie obalić niezłomnego postanowienia Rosji.

ś. p. HENRYK SIENKIEWICZ

W chwili, gdy w księdze przeznaczeń naszych odwróciła się karta niewolnictwa, znaczona śladami krwi, łez i hańby, a serca polskie bić poczęły przyspieszonem tętnem wiary w lepszą przyszłość, ucichło na zawsze w dalekiej Szwajcarji sprawujące niezmordowaną służbę narodową—serce Henryka Sienkiewicza.

Nie dane Mu było doczekać żniw — Jemu, który był siewcą.....

Genjalne pióro Sienkiewicza w czasach najcięższej niewoli i upadku ducha, pobudziło do życia przygasającą iskrę uczuć narodowych. Dumne postacie skrzydlatych husarzy przed nowem pokoleniem stanęły jak żywe, a szum ich skrzydeł budził z uśpienia odrętwiałe. Sienkiewicz przypomniał całemu światu czem była Polska, Polsce zaś—był prorokiem...

Wizje postaci, genjuszem Jego powołanych do życia, wcieliły się w bohaterskich żołnierzy polskich; czyny wielkie, bezgranicznego dla Ojczyzny poświecenia i zaparcia, czyny wielkopomne nastąpiły — i szala sprawiedliwości Bożej przechyliła się. Polska powstajej by żyć, jak ongi, jak przed wiekami. A Ten, który z woli przeznaczenia powołany był jako herold i budziciel odszedł cicho na sen wieczny, jak odchodzi na spoczynek siewca po skończonej pracy, pod wieczór pracowitego dnia. Szczery i głęboki żal całego narodu towarzyszy zgonowi temu, zgonowi na obczyźnie w chwili dla Ojczyzny decydującej. Imię jego było na ustach wszystkich: w dworkach szlacheckich i chatach chłopskich, w polach i na poddaszach. Żałobna wieść o śmierci Jego poruszy wszystkie serca w Polsce i żal w nich zbudzi niepowołana dla Narodu strata.

Na obczyźnie, zdala od ukochanej ziemi ojczystej pękło gorące serce Sienkiewicza. Kiedyś niezadługo może, Na-

ród sprowadzi prochy, wielkiego mistrza słowa i ze czcią na wolnej już, niepodległej pochowa je ziemi. Szczęśliwi rodacy pomniki stawiać mu będą, a jego nieśmiertelne dzieła, „monumentum aere perennius“, będą ewangielją cnót rycerskich przyszłych pokoleń polskich.

Cześć pamięci Wielkiego Obywatela Polski!

ZBANKRUTOWANE HASŁO

Przed 5 listopada zwolennicy tzw. apolityczności wyborów w Radomiu podjęli hałaśliwą kampanję, uderzyli we wszystkie dzwony demagogji, jakgdyby miastu groziło jakieś wielkie niebezpieczeństwo. Ignorowano nasze zapewnienia, że bynajmniej nie chcemy czynić z Rady m. forum walk politycznych, lecz pragniemy, aby w Ratuszu zasiadali nie tylko rządni gospodarze, lecz także obywatele, którzy żywo odczuwają ogólne sprawy narodu i w razie potrzeby potrafią dać należyty wyraz naszym żądaniom narodowym.

Już sam akt proklamacji państwa polskiego potwierdził nasze stanowisko. Prezydent miasta, nie tylko w Radomiu, złożył znane oświadczenie po odczytaniu proklamacji, a uczynił to nie imieniem własnem, lecz jako głowa miasta, aczkolwiek z nominacji. W ten sposób prezydenci występowali w akcie czysto politycznym.

Mimo to, jesteśmy przekonani, że Rada, składająca się z ludzi czynnych i wrażliwych na potrzeby życia bieżącego, potrafi dzielnie i z pożytkiem dla miasta poprowadzić ster gospodarki miejskiej. Świadomość, że miasto jest komórką w organizmie państwa, gorące pragnienie, aby to państwo rosło w siłę i znaczenie, będzie im bodźcem w pracy nad rozwojem miasta i dobrobytu jego mieszkańców.

Wobec powyższego ucichły nerwowe głosy, okrzykujące apolityczność jako zbawienie narodu. Hasło to zbankrutowało szybciej, niż oczekiwaliśmy. Nie spodziewaliśmy się bowiem, iż rzeczywistość tak rychło udowodni słuszność naszej zasady. Dziś bowiem nikt nie będzie miał odwagi twierdzić, że Rady nie mogą mieć nic wspólnego z polityką i że dlatego nie potrzeba tam ludzi o jasnych poglądach politycznych. Straszak polityczności, którym starano się zahipnotyzować wyborców, okazał się rzeczywiście malowanym djabłem.

Pierwszy wiec przedwyborczy

Zorganizowany przez Robotniczy Polski Komitet Wyborczy, nie zgromadził takiej liczby słuchaczy jakiej możnaby się spodziewać. Tłómaczy się to dniem roboczym i zadziwiająco małem zainteresowaniem sprawami wyborczemi między wyborcami V kurji. Wiec zagaił p. Staczyński, powiadamiając zebranych o bolesnym ciosie, jaki dotknął społeczeństwo Polskie przez śmierć genjalnego pisarza i najlepszego syna Polski, Henryka Sienkiewicza, którego pamięć uczczono przez powstanie. Przewodnictwo zebrania objął p. Edward Biniaszewski, przewodniczący Komitetu Robotniczego, który udzielił głosu p. J Dębskiemu. Przemówienie p. Dębskiego charakteryzowało jak zwykle głębokie uczucie patrjotyczne i zrozumienie żywotnych interesów klasy pracującej. W pięknem tem, choć krótkiem przemówieniu, p. Dębski rozwijał i uzasadniał program Robotniczego Polskiego Komitetu Wyborczego, który wystawia hasło wolności narodu i dobrobytu polskiego robotnika. Następnie p. Staczyński wyjaśnił słuchaczom trzy główne cele Komitetu, a mianowicie: powołanie do życia organizacji wyborczej, którąby mogła zjednoczyć wszystkich robotników, uniezależnienie tej organizacji od Komitetów Wyborczych, tworzonych przez klasy posiadające i wreszcie przeprowadzenie do Rady Miejskiej robotników, ktorzy najlepiej będą dbać o własne sprawy, jak się to dzieje we wszystkich krajach.

Ostatnim mówcą był p. Majewski, który mówił o interesach, jakie robotnicy mają w gospodarce miejskiej i o ich zadaniach narodowych w obecnej chwili.

Po wyczerpaniu mów programowych, przewodniczący otworzył dyskusję, w której jednak poza zapytaniami natury formalnej, dotyczącemi wyborów, a na które odpowiedź dawał przewodniczący —nikt głosu nie zabierał. Na zapytanie jednego z obecnych, jak ma budować podwaliny Wolnej Polski, odpowiedział przewodniczący, że powinien je budować uczciwą pracą w swym zawodzie, jeżeli nie widzi innych dróg pracy dla Ojczyzny. Zebranie zamknięte zostało o godz. 9 wieczorem, a okrzyk, którym przewodniczący zakończył posiedzenie „Niech żyje wolny i szczęśliwy robotnik w wolnej i szczęśliwej ojczyźnie“, został entuzjastycznie pochwycony przez wiecujących.

Wyborcy! Reklamujcie swe prawo!.

Od piątku urzędują w magistracie komisje reklamacyjne. W ciągu pierwszych dwóch dni napływ reklamacji był nieznaczny. Zgłosiło zię zaledwie do 100 osób, najwięcej w kurji V.

Przypominamy, że termin reklamacyjny upływa w dn. 23 bm. tj. we czwartek. Każdy wyborca powinien się przekonać, czy znajduje się na liście wyborczej i czy umieszczony został w odpowiedniej kurji.

Rada miejska, ze względu na przełomowe czasy, jakie naród nasz przeżywa, odegrać może w niedalekiej przyszłości ważną rolę,—nie mówiąc o potrzebie zorganizowania wzorowej gospodarki miejskiej

Jest obowiązkiem każdego Polaka oddać swój głos przy wyborach, aby w ten sposób mieć wpływ na skład Rady Miejskiej, która będzie reprezentować miasto. Głosujmy wszyscy i dowiedźmy, że umiemy korzystać z samorządu.

Termin reklamacyjny jest nie długi. Nie należy zwlekać na ostatni dzień, lecz zawczasu skontrolować swe prawo obywatelskie.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej“)

Garbatka, 15 listopada.

Wieś nasza Garbatka, jak cała Polska od 1914 roku, przeszła wszystkie koleje i następstwa Wielkiej Wojny; była świadkiem ucieczki Rosjan, wkroczenia wojsk niemieckich z księciem Joachimem pruskim na czele przy pochodzie na twierdzę Iwangród, odstąpienia tejże armji, przybycia armji rosyjskiej z W. Ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele dla 5-dniowej, zaszczytnej dla armji austrjackiej walki pod Laskami, Policzną, Krasną, Gródkiem, Zawadą, Biezdzieżą, Czarnolasem, Brzeźnicą.

Ślady walk tych pozostały we wszystkich tych miejscowościach, pełno rowów strzeleckich, lejów od pocisków armatnich, mogił poległych, jak również rozbitych kościołów w Brzeźnicy, Gródku, i Policznej. Nowa ofensywa wojsk austrjacko-węgierskich w 1915 roku przeszła falą przez naszą miejscowość, patrzeliśmy na pożary wielu okolicznych wiosek, palonych przez ustępujące wojsko rosyjskie, niszczenie kolei, pożar budynków kolejowych i upadek twierdzy Iwangrodzkiej.

Wszelako, wszystko to przeminęło, nastały lepsze, spokojniejsze czasy, wojna przeniosła się w odległe od nas strony.

Nowa administracja wojsk c. i k. austro-węgierskich, objąwszy w posiadanie część naszego kraju, stopniowo starannie usiłuje zatrzeć ślady spustoszenia wojny: buduje kolej, odbudowuje budynki stacyjne, przeprowadza szosy, ułatwia stosunki pocztowe i handlowe

To też w Garbatce, dzięki zapewnionym, spokojnym warunkom pracy, życie wraca do normalnego stanu; ludność rolna uprawia zapuszczoną rolę, odbudowuje spalone swe budynki gospodarcze, a bezrolna ludność zarobkuje bądź przy kolei, szosach, bądź przy zbudowanym i uruchomionym tartaku.

Powstały na nowo sklepy, otwarto Kasę pożyczkowo-oszczędnościową, a w dniu 12 b. m. otwarto pierwszą w Garbatce szkołę początkową polską. Szkołę otworzył p. Czapiński po uprzedniem poświęceniu lokalu tejże przez ks. proboszcza Liszewskiego z Gródka.

Jest jednak „ale“ w naszej okolicy, w które należałoby wejrzeć, a tem jest rabunek lasów skarbowych.

Rabuje każdy jak może na swoją rękę, a szkoda, bo to przecież z chwilą ogłoszenia państwa polskiego jest majątek narodowy, lecz my o tem nie myślimy!

Może Zarząd wojskowy, opiekujący się dziś nim, zechce roztoczyć nad obecnymi funkcjonarjuszami leśnymi lepszą kontrolę, póki nie zapóźno.

B. Sk.

Obrady delegatów Stow. Pożyczkowych

Staraniem C. T. R. w dniu 17 bm. odbyło się w Radomiu zebranie deleg. Stow. Pożyczkowych ziemi Radomskiej. W zebraniu wzięło udział około 70 delegatów i kilkunastu gości.

Zebranie zagaił Dyrektor p. Mikułowski-Pomorski, który zaprosił na przewodniczącego p. M. Skotnickiego. Na asesorów zostali zaproszeni ks. dziekan Kuropatwiński, p. Stefan Chojecki i p. Konstanty Kowalewski.

Zebrani wysłuchali następujących referatów.

O Związku Stow. Pożyczkowych i Biurze Drobnych Stow. Rol. C. T. R., które opiekuje się obecnie Stow. Pożyczkowymi, a w ostatnich czasach czyni zabiegi o założenie „Związku".—Sprawę powyższą zreferował p. H. Smoliński z Warszawy.

Następnie p. Załuski instruktor C. T. R. z zakresu Stow. Pożycz. w sposób przystępny zapoznał obecnych, w jaki sposób należy zestawić bilanse. Referował również sprawę wkładów tj. na jakich warunkach należy je przyjmować i na jaki %.

P. Al. Zacharski instr. miejscowy mówił o obowiązkach Członków Rady i Zarządu. Na wstępie podkreślił, jak ważnym czynnikiem w postępie gospodarczym naszego kraju okazały się Stow. Pożyczkowe. Mówiąc o obowiązkach członków Zarządu wspomniał, że wobec proklamowania Niepodległości Polski, Stowarzyszenia Pożyczkowe, po wojnie znajdą się w zmienionych warunkach tak pod względem politycznym, jak i społecznym. O moratorjum mówił mecenas Zarzycki. Po każdym referacie wywiązywała się obszerna dyskusja, — co wskazuje, że zebrania takie winny odbywać się częściej.

Sprawozdanie obszerne z przebiegu obrad ukaże się wkrótce w pismach C. T. R.

P. B.

MIGAWKI

Pod znakiem wyborów.

Wybory, to także wojna—bezkrwawa (nie zawsze. Uw. zecera). Mówi się nawet kampanja wyborcza (są także i kompanje wyborcze). Jak w czasie wojny tzw. cywil nic nie znaczy, a każdy, kto mundur nosi, z lekceważeniem i pogardą na niego spogląda, jako na niedołęgę—tak i czasu kampanji wyborczej, niewyborca, choćby najokazalszy chłop, to „bagaż", którego się mija obojętnie, to „cywil wyborczy". Ludność radomska dzieli się obecnie na szanownych (nawet z V kurjil) wyborców i niewyborców. Szanowny wyborca będzie teraz wszędzie mile widziany, spotka się z dworską grzecznością nawet tam, skądby go kiedyindziej za drzwi wylano, znajdzie wielce serdecznych przyjaciół i dobrodziejów. Tak uszlachetniająco oddziałuje na otoczenie legitymacja wyborcza. Oto jest potęga wyborów, które często nawet umarłych z grobu wyrzucają... *rys.*

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 19 listopad, Elżbiety Kr. Wd. sł. Drogomira.

Wschód słońca g. 6 m. 59 zachód g. 3 m. 52.

Wspominki historyczne. 1794. Armja Rzeczypospolitej przestaje istnieć.

— **Złote gody.** We wtorek 14 bm. w Kościele farnym ks. prałat Górski pobłogosławił na dalsze życie znanego obywatela tutejszego, uczestnika bojów 1863 r. p. Romana Gąsowskiego i panią Kazimierę z Niewińskich Gąsowską, w pięćdziesiątą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. W uroczystym obchodzie, tak rzadko trafiającym się już dzisiaj, brała udział rodzina i grono znajomych.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Komisji Szkolnej.** Wczoraj wieczorem z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza odbyło się nadzwyczajne zebranie Komiaji Szkolnej, w celu omówienia sposobu uczczenia pamięci zmarłego mistrza. We środę 22 bm. ma się odbyć uroczystość żałobna, na którą złożą się: Nabożeństwo żałobne w kościele Farnym o g. 11 rano, poczem wszystkie szkoły zejdą się w sali Ligi Kobiet, by wysłuchać tam stosownego odczytu. Wieczorem o g 7 w sali Ligi Kobiet odbędzie sie Akademja żałobna, na którą się złożą: słowo wstępne, odczyt i zakończenie. Instytucje i sklepy naszego miasta są proszone o zawieszenie działalności na czas nabożeństwa.

— **Na korzyść rodzin legjonistów.**— Jak już donosiliśmy, wobec ciężkiego położenia, w jakiem znalazły się niektóre zwłaszcza rodziny legjonistów, Sekcja opieki nad temi rodzinami, istniejąca przy Lidze Kobiet (przew. jest p. Borowska), zamierza w najbliższym czasie urządzić przedsiębiorstwo, z którego dochód przeznaczony będzie na pomoc dla potrzebujących rodzin. Sekcja urządza na ten cel przedstawienie amatorskie, którego szczegóły podamy w najbliższym numerze. Nie ulega żadnej wątpliwości, że publiczność hojnie poprze tak szlachetny cel i nie pozwoli, aby najbliżsi tych, co krwi i życia nie żałują dla sprawy narodowej, cierpieć mieli niedostatek i nędzę.

— **Odłożone przedstawienie.** Donoszą nam z 8 klasowej Szkoły Handlowej, że odłożone wskutek śmierci Henryka Sienkiewicza przedstawienie z dn. 18 bm. odbędzie się w innym terminie, o którym nastąpią zawiadomienia. Bilety mogą być zatrzymane. O ile kto zechce bilet zwrócić, otrzyma należność w cukierni W. Pomianowskiego lub w szkolnej kancelarji.

— **Okradanie dzwonków przy mieszkaniach.** Daje się zauważyć w mieście systematyczne odkręcanie przycisków od dzwonków elektrycznych przy drzwiach wchodowych do mieszkań. Stróże domów powinni baczniejszą uwagę zwracać na wyrostków wałęsających się bezcelowo po sieniach i schodach domów.

— **Odroczono przedstawienie** na Bratnią Pomoc przy Seminarjum nauczycielskiem z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza O nowym terminie nastąpią osobne zawiadomienia.

— **Zebranie Spółki Ogrodniczej.** Komisja organizacyjna Spółki Ogrodniczej radomskiej zawiadamia, że w niedzielę d. 3 grudnia 1916 r. w lokalu Klubu radomskiego, Marjacka 12, o g. 3 i pół po południu odbędzie się I-sze zebranie (organizacyjne). Porządek dzienny: 1) wybór prezydjum, 2) sprawozdanie Komisji organizacyjnej, 3) plan działalności w związku z budżetem, 4) określenie liczby członków Zarządu i kandydatów, 5) wybór Zarządu i kandydatów, 6) wybór dyrektora zarządzającego, 7) wybór komisji rewizyjnej i 8) wnioski.

Prawo wstępu na zebranie mają wszyscy ci, co mogą być zaliczeni w poczet członków (§ 8 ustawy) obojga płci właściciele sadów, ogrodów i pasiek, dzierżawcy, zarządzający, wogóle osoby, jakoteż delegaci Towarzystw i instytucji, mających udział w pracy na polu ogrodnictwa i pszczelnictwa.

— **Koncert symfoniczny.** Dziś o g. 4 pp, w sali Ligi Kobiet orkiestra wojskowa daje koncert symfoniczny. Program bogaty i nadzwyczaj interesujący zciągnie zapewne wiele publiczności.

— **Teatr Oranowskiego zjeżdża do Radomia.** Były dyrektor teatru wileńskiego: p. Bronisław Oranowski, zorganizował zespół artystyczny złożony przeważnie z sił teatrów warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego, w celu objazdu znaczniejszych miast i zapoznania prowincji z najlepszymi utworami dramatycznymi doby ostatniej. Dobór repertuaru i personalu świadczy o gorącem umiłowaniu i poszanowaniu sztuki przez dyr. Oranowskiego i wróży wycieczce wielki sukces. Teatr grać będzie w Radomiu w dniach 23 i 24 bm.

— **Wieści od uchodźców.** Marcinowska Józefa donosi rodzinie w Janowicach, Chądzyńskim w Orłowie, Pacułom w Kole: wszyscy w Borchowie zdrowi, Stefanom przybyła w październiku córeczka Jadwiga, Stefan wyjechał na posadę. Władzio w III klasie szkoły polskiej w Mińsku. Prosi o modlitwę za duszę ś. p. Marji Jawłowskiej. zmarłej w październiku. Hieronim i Stenio pracują samodzielnie. Gdzie ciotka Celina i synowie Nudzi? Prosimy o wiadomości o wszystkich tą samą drogą.

Kwiatkowski Zdzisław zawiadamia matkę Władysławę, siostrę Eugenię i Helenę Zipser w Radomiu, Marję Pachniewską w Kielcach, iż drów. jest w szkole. Wujostwo Marcinowie, Hala w Archangielsku. Adwokat Olewiński z rodziną w Łińsku, Jurek w Orenburgu, zdrowi. Znajomych doktora Olewińskiego proszę o zakomunikowanie rodzinie i o wiadomość o swej rodzinie i rodzicach. Odpowiedzi oczekuję przez „Echo Polskie".

Wiktor Pawelec, student politechniki lwowskiej i brat jego Aleksander, Mińsk, ul. Gubernatorska 17, u p. Hryniewicza, zawiadamiają rodziców w Parchocinie lub Koniemłotach, ziemi stopnickiej i pp. Chmielnikowskich w Rytwianach, że są zdrowi, zabezpieczeni pracu-

ją w okręgu kumunikacy, proszą o listy i odpowledzi przez gazety.

TELEGRAMY

Legjony kadrami armji polskiej

Wiedeń. (BK). Jak donoszą pisma ze strony dobrze poinformowanej, wystawianie armji polskiej dokonywać się będzie przez Niemcy, przy współudziale oficerów austro - węgierskich. Podstawę przyszłego wojska stanowić będą Legjony polskie. (Polski korpus posiłkowy), które od sierpnia 1914 r., jako część austro-węgierskich sił zbrojnych walczą chwalebnie w szeregach sprzymierzonych wojsk, a obecnie pozostawione zostały przez Cesarza Franciszka Józefa do dyspozycji armji polskiej.

Armja polska jest polską narodową armją, a więc ani austro-węgierską ani też Niemiecką Wszystkie komendy stoją otworem dla oficerów polskich, lecz na razie, z powodu braku ich, obsadzone będą częściowo przez oficerów austro-węgierskich i niemieckich. Przyszła armja polska przyłączona będzie tymczasowo do wojsk niemieckich. To przyłączenie, a nie wcielenie, jak błędnie pisały niektóre pisma, ma na celu zapewnienie oddziałom polskim międzynarodowego charakteru wojsk regularnych.

Stanowisko obu generał - gubernatorstw w Warszawie i Lublinie do ich naczelnych kierownictw wojskowych skutkiem zarządzeń w sprawie polskiej siły zbrojnej, nie ulega zmianie.

Latawiec nieprzyjacielski nad Monachjum.

Wiedeń. (BK.) Ministerjum wojny komunikuje 17 b. m.: Dziś około godz. 1 w południe pojawił się nad Monachjum lotnik nieprzyjacielski i rzucił 7 bomb, które jednak wyrządziły tylko nieznaczną szkodę materjalną. Strat w ludziach niema. Lotnik odleciał w kierunku zachodnim.

Wyjazd „Deutschland" z Ameryki.

Amsterdam. (BK.) Wbrew poprzedniej wiadomości B. Reutera donosi z Nev London (Connecticut), że niemiecka łódź podwodna „Deutschland" dopiero dziś 17 b. m. rano o godz. 1.30 wyjechała z portu

Odpowiedź niemiecka na protest Rosji.

Berlin. (BK) Półurzędowa Nordd. All. Ztg, pisze: Rząd rosyjski protestuje przeciw odbudowaniu Królestwa Polskiego i akt ten uważa za naruszenie układów międzynarodowych, które zostały uroczyście zaprzysiężone przez Niemcy i Austro-Węgry. Tego rodzaju wśród szczególnych uroczystości zaprzysiężony układ nie jest nam znany.

Przypuszczamy, że ten objaw woli wskazuje na układy Kongresu Wiedeńskiego, lecz wyraził się nie jasno. Bezpośrednie bowiem wskazanie na Kongres Wiedeński każdemu wykształconemu pod względem historycznym czytelnikowi przypomniałoby natychmiast, że tam żadną miarą kraj polski nie został przyłączony do państwa rosyjskiego, jako nowa prowincja, lecz zgoła przeciwnie: tam za zgodą wszystkich europejskich mocarstw Królestwo Polskie i korona tego Królestwa przeniesione zostały na cara przy użyciu jego militarnej przewagi (przemocy), a żadną miarą nie na podstawie jakichkolwiek układów europejskich, a bynajmniej nie uroczyście zaprzysiężonych.

Następnie Rosja pochłonęła samodzielne Królestwo Polskie i rabowała je potem krok za krokiem z jej samodzielności, że w końcu zniknęło nawet imię Polski, a pozostały jedynie gubernje nadwiślańskie.

A za tem oba cesarstwa, powoławszy znowu do życia Królestwo Polskie, nie złamały układów wiedeńskich z r. 1815 lecz przeciwnie, przywróciły podziały prawne z r. 1815, które Rosja przemocą zdusiła, tak, że twierdzenie w jednym z jej komunikatów, jakoby Polacy śpiesząc jako ochotnicy pod sztandary, aby bronić swej narodowej wolności przeciw powrotowi tyranji rosyjskiej — zwalczali własną ojczyznę, jest przekręceniem i oskarżeniem, które nawet w Rosji z pewnością nie znajd ie posłuchu, nie mówiąc o narodach, które rozumieją wolność narodową.

Eksplozja 6 parowców w Archangielsku.

Londyn. (BK.) „Daily Telegraph" donosi, że według wiadomości pisma szwedzkiego „Dagyens Nyheter" z Haparandy, przy eksplozji 6 parowców z amunicją w Archangielsku, według informacji marynarzy, 150 osób zostało zabitych, a 650 rannych.

W sprawie pokoju.

Wiedeń. Prasa tutejsza zauważa, że konferencja bar. Buriana z kanclerzem niemieckim w Berlinie, przyśpieszona podróż hr. Tarnowskiego z Sofji do Waszyngtonu i liczne odwiedziny ministrów wskazują na wzmożoną działalność dyplomacji. Aczkolwiek nie należy zapędzać się w oczekiwaniach, to jednak wiadomości z Nowego Jorku należy uważać za bardzo poważne i serjo.

Ludność rumuńska stawia zbrojny opór.

Berlin. (BK.) Wieczorny komunikat donosi dn. 17 b. m. z frontu rumuńskiego: Naszemu posuwaniu się w Wołoszczyźnie, jak znowu donoszą nasze grupy, ludność rumuńska stawia zbrojny opór.

Kwestja żywnościowa w Anglji.

Londyn. (BK) „Times" donosi, że Lloyd George obejmie prawdopodobnie kontrolę środków żywnościowych.

Interwencja Ameryki w sprawie Belgji

Berlin. (BK). Pisma donoszą, że poselstwo amerykańskie podjęło kroki w urzędzie spraw zagranicznych w sprawie zaprowadzenia przymusu pracy w Belgji i przewiezienia lotników belgijskich do Niemiec. Poselstwo prosiło o informacje, co do motywów, i sposobu przeprowadzenu nowych zarządzeń, uzasadniając swą prośbę tem, że w Stanach Zjed. dotąd znane jest przedstawienie sprawy jedynie ze strony ententy a Angja powołując się na nie, zażądać może wstrzymania akcji pomocniczej dla Belgji. Poselstwo amerykańskich otrzymało pożądane materjały od rządu niemieckiego.

Ogłoszenia.

Ozdoby do opłatków

Sprowadzam pisma warszawskie, wysyłam pocztą.

Nauczyciel matematyki wyższej poszukuje lekcji.

„Pocztówka". Lubelska 28. Radom. 452—2

Walasikowie z Radomia Wysoka 12, uprzejmie proszą p. E. J. Donczewskiego Zarządzającego 3 cią miejską szkołą duchowną w Czerkasach, gub. Kijowskiej o wiadomość za pośrednictwem pism lub przez Komitet Polski w Sztokholmie o losie Janiny Walasik. Ośmielamy się prosić pana serdecznie o parę słów tak bardzo oczekiwanych, czy żyje, gdzie jest obecnie i w jakich znajduje się warunkach. My wszyscy jesteśmy zdrowi. Pisma polskie i rosyiskie upraszamy o przedruk niniejszego. 467—1

Marja Kramarska z Jastrzębia gub. Radomskiej zawiadamie męża swego Franciszka Kramarskiego w Proskurowie gub. Podolska ul. Miljonna № 4, że 238 koron otrzymała, za które dziękuje i donosi o śmierci naszej Jadzi i Boneckiej z Radomia. W domu wszyscy zdrowi, oczekujemy wiadomości. 468-1

T-wo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „Ł. J. BORKOWSKI"

Oddział w Radomiu, ul. Szeroka № 1,

poleca po cenach konkurencyjnych: Żelazo, blachy żelazne, belki żelazne, buksy i osie do wozów, odkładnice i lemiesze, gwoździe, hacele, ufnale, rury żelazne, łączniki do rur, pilniki, smar do wozów, olej maszynowy, tekturę smołowcową, smołę wapno, gips, drzewo opałowe, węgiel drzewny, koks, papier pakowy, lampk elektryczne i. t, d. CEMENT pierwszorzędnej marki w beczkach à 200 kg' po rb. 500 za beczkę. 443—2

WARSZAWSKA FABRYKA KAJETÓW

oraz Składy Papieru 454—2

Leon Ebert, Warszawa Przechodnia 3.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. pocz. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 21 listopada 1916 roku. № 260.

GAZETA RADOMSKA



WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 4 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 20 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Operacje przeciw Rumunji mają przebieg planowy. Na północ od Campolung odparto znowu gwałtowne ataki Rumunów.

Front ks. Leopolda baw.: Nic ważnego.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 20 b. m.: **Na froncie francuskim:** Ogień artylerji angielskiej był wczoraj na ogół mniejszy, tylko na obu brzegach Ancre był silny. Między Scere a Baumontfons tuż na nasze pozycje na północ od Miraumont pod wieczór podjęte ataki rozbiły się ze stratami. W walce na granaty ręczne piechota nasza wyrzuciła Anglików z zachodniej części Grandcourt. W kontratakach ostatniego tygodnia wzięliśmy do niewoli 22 oficerów i 900 żołnierzy, zdobyliśmy 34 karabiny maszynowe.

Na Bałkanie: U wojsk Mackensena w Dobrudży i wzdłuż Dunaju pod port Oltina na wschód od Silistrji ogień armatni.

Front macedoński: Nowe pozycje na północ od Monastyru zajęliśmy bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Nowe wojska niemieckie dotarły do strefy bojowej. Na froncie Mogleny wojska bułgarskie odparły natarcie serbskie pod Babowo i Tusin.

Modły żałobne za duszę ś. p. Sienkiewicza.

Warszawa. (BK.) W obecności naczelników władz, między nimi hr. Hutten-Czapskiego, jako zastępcy gen.-gubernatora, wielu przedstawicieli nauki polskiej i literatury, arcyb. ks. Kakowski celebrował wczoraj w kościele św. Jana pontyfikalne „Requiem“ za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, poczem prałat ks. dr. Nowakowski wygłosił mowę, w której podnosząc zasługi zmarłego, malował niepowetowaną stratę, jaką przez śmierć Jego poniósł naród polski.

Koalicja protestuje przeciw Polsce

Genewa. (BK). Aj. Havasa donosi, że rządy: włoski, angielski i francuski postanowiły, w związku z odbytą w Paryżu konferencją, polecić swym zastępcom dyplomatycznym u rządów neutralnych, aby wręczyli im protest przeciw oświadczeniu Niemiec i Austro-Węgier w sprawie Polski. Protest odpowiada co do treści opublikowanemu przez rząd rosyjski protestowi.

„Aneksja“ Galicji wschodniej?!

Kopenhaga. „Kijewlanin“ donosi: Generał Suchomlinow został zamianowany generał-gubernatorem zajętych obszarów w Galicji wschodniej. Przypuszczają, że rząd rosyjski w odpowiedzi na proklamowanie przez państwa centralne Królestwa Polskiego, ogłosi „aneksję“ Galicji wschodniej.

Francuzi zajęli Monastyr

Berlin. (BK). Komunikat urzędowy z 19 b. m. donosi z frontu macedońskiego: Ponieważ nieprzyjacielowi udało się poczynić postępy na wzgórzu 1212 na północo-wschód od Cegel, wojska niemiecko-bułgarskie zajęły pozycje na północ od Monastyru. Temsamem opuszczono Monastyr.

Współrejencja austrjackiego następcy tronu

Berlin. W sprawie pogłoski o mającej nastąpić współrejencji austrjackiego następcy tronu pisze „Vossische Ztg.“ co następuje: Być może, mniej ze względu na obecne niedomaganie 86-letniego cesarza, niż ze względu na ogólne potrzeby państwowe, 30-letni, austrjacki następca tronu, arcyksiąże Karol, powołany będzie wkrótce do współrejencji. O ile ta współrejencja tyczy się spraw wojskowych i marynarskich, to arcyksiąże obejmie dziedzictwo po swym stryju, zamordowanym w Serajewie arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie, któremu cesarz udzielił był swego czasu daleko sięgających pełnomocnictw pod tym względem.

Straty rosyjskie.

Berlin. (BK.) „Lokalanzeiger“ donosi z Zurychu: Ostatnia lista strat rosyjskich, podana przez Centralę Kijowską, wykazuje następujące liczby od 1 lipca b. r.: 870,288 poległych, rannych i zaginionych, w tem 91,531 oficerów. Z list okazuje się, że wojska rosyjskie poniosły szczególnie krwawe straty w walkach na froncie Dobrudży.

Czem się zająć winna przyszła Rada m.

O objęcie przez miasto sprzedaży chleba

Kwestja chleba przybiera w ostatnich czasach coraz fatalniejsze formy. W zasadzie trudno winić o brak i jakość chleba aprowizację miejską, która spełnia głównie funkcję rozdzielczą, otrzymując zapasy z komendy obwodowej. Ze strony miarodajnej zaś słyszymy, że chleba w mieście nie powinno braknąć, ponieważ wydaje się dostateczną na miasto ilość mąki, mianowicie taką, że każdy powinien otrzymać przepisaną rację chleba, zwłaszcza, że chleb ten nabywać można jedynie za kartkami.

Tymczasem w rzeczywistości dzieje się inaczej. Dzień w dzień przed sklepami piekarń odbywają się zacięte walki o chleb—już nie „ogonki“, wijące się długim sznurem, ale gromady cisną się w skupieniu tłumnem i duszą formalnie.

Tłum biednych ludzi garnie się, zacięcie walcząc o pierszeństwo, aby dostać za wypłakany grosz swój upragniony kęs chleba—a po godzinach czekania i próżnych wysiłków dowiaduje się, że chleba już zabrakło i wraca do domu, dzieci zgłodniałych, klnąc i złorzecząc.

Wobec tego narzuca się pytanie, dlaczego chleba nie wystarcza dla wszystkich, gdzie znika mąka, czy chleb, na który została wydana? Trudno dać jasną odpowiedź na to ważne pytanie. Faktem jest, że kiedy biedni odchodzą z próżnemi rękami, to jednak w wielu sklepach spożywczych dostać można chleba czarnego jak i białego, nawet bez kartki—tylko za droższą cenę. I tu tkwi tajemnica braku chleba.

Chleb, zamiast dostawać się bezpośrednio do rąk biednych konsumentów, dochodzi do nich przez pośredników i za to pośrednictwo konsument niesłusznie musi płacić, mimo istnienia kartek chlebowych, mimo ustalenia ceny chleba.

Jasnem jest, że każdy, kto potrzebuje chleba, mając możność kupienia go bez straty czasu, z uniknięciem ścisku i bezpotrzebnej walki, woli raczej zapłacić kilka kopiejek więcej za funt chleba, niż wystawać próżno w „ogonku“, wreszcie tu ma pewność, iż chleb ten dostanie zawsze i o każdym czasie, że nie będzie się musiał zrywać rano, by dostać odpowiednio dogodne miejsce w „ogonku“ i stać godzinami, nie wiedząc, czy uzyska co wogóle tem czekaniem.

To wszystko jednak ma swą wartość tylko dla ludzi zamożniejszych, dla których kwestja kilkunastu kopiejek nie ma większego znaczenia.

Cóż jednak ma na to rzec robotnik co wyrobnik dzienny? co rodziny, których żywiciel jest w polu, w jednej z armji walczących? co wreszcie cała masa szara biednego mieszczaństwa, żyjąca dziś z dnia na dzień?

Muszą oni zaciskać zęby i płacić drożej—a kupić mniej tego chleba, stanowiącego dziś dla nich w czasach szalejącej drożyzny—bądź co bądź najważniejszych ich pokarm — w ten sposób zaś stają się głównemi ofiarami tej niecnej spekulacji chlebowej.

Niejednokrotnie też zgłaszały się do naszej redakcji w godzinach południowych grupy biednych kobiet z dziećmi, skarżąc się, że od rana nie mogły dostać chleba.

Sprawa powyższa jest zbyt ważną, aby ją lekceważyć. Zająć się nią musi przyszła Rada miejska i znaleźć środki zaradcze. W następnym aktykule przedstawimy jeden z projektów uregulowania tej sprawy.

Polska zmartwychwstaje!

(Arcybiskup lwowski do duchowieństwa)

Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski wydał do duchowieństwa archidjecezji lwowskiej następujący okólnik:

Bracia kochani!

Ufał naród niezachwianie, że niedaremno woła: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie".

Alleluja! Archanioł Boży poczyna odchylać wieko trumny. Alleluja! Polska zmartwychwstaje.

Jednocześnie mówić nam kornie: Veni Creator!

Najwyższy rozum ludzki sam sobie nie wystarcza.

„Jeżeli Pan nie będzie do końca budował domu, próżno pracowali, którzy go budują". Prośmy tedy Ducha świętego, żeby nam ludzie miłościwego dzieła Bożego nie zwichnęli, żebyśmy go sami nieopatrznymi czynami nie zepsowali.

Po Bogu należy się dzięka Matuchnie, Królowej Narodu Jej to Polska ma do zawdzięczenia, iż przeszła, przechodzi przez morze cierpień .. niezłamana.

Ślubować nam też już dzisiaj i codzień, że w służbie Boga w Trójcy Jedynego, że w jedności z Kościołem świętym katolickim wytrwamy niewzruszenie, że łaski wskrzeszenia Ojczyzny do nowego życia, zawsze okażemy się godnymi.

Z radosnemi temi uczuciami podzielicie się Bracia Kochani z wiernymi w najbliższą niedzielę w czasie kazania.

Zapowiecie, że Suma uroczysta przed wystawionym w monstrancji Najśw. Sakramentem jest także na podziękowanie Bogu za zmiłowanie, które niesie narodowi i na uproszenie łask, aby dzieło budowy Ojczyzny rozpoczęte, zostało doprowadzone do szczęśliwego końca.

We Lwowie, w listopadzie 1916.

† **Józef**, Arcybiskup.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Wiec obywatelski L. P. P. w Piotrkowie

W środę 15 bm. po południu odbyło się w sali „Resursy miejskiej" w Piotrkowie zebranie obywatelskie, zwołane przez Ligę Państwowości Polskiej ziemi piotrkowskiej. Na zebranie przybyło z górą 100 osób, wybitnych przedstawicieli inteligencji miejscowej, duchowieństwa i wybitniejsi ziemianie z obwodu piotrkowskiego. Przybyli też na zjazd goście z Lublina, Dąbrowy, Chełma, Jędrzejowa, Olkusza, Biłgoraja i t. d.

Zebranie zagaił sędzia Sokołowski z Gościnnej, poczem wybrano prezydjum, z p. Sokołowskim jako przewodniczącym.

Pierwszy referat o znaczeniu politycznem aktu 5 listopada wygłosił d-r Gustaw Doborzyński. Referat o zagadnieniach polityki polskiej w chwili bieżącej wygłosił red. Zagórski. Zastępca szefa Dep. Wojsk. inż. St. Downarowicz mówił o znaczeniu Legjonów polskich, Red. L. Abramowicz z Warszawy informował o sytuacji i działalności L. P. P. i zakresie polityki bieżącej. Po krótkiej dyskusji przemówił obszernie d-r Stanisław Kot, wskazując, że z dniem proklamowania państwa polskiego skończyły się wszystkie dawne spory orjentacyjne, nastąpić winna konsolidacja czynna w myśl rozkazów przyszłego rządu w Warszawie,

Następnie omawiano sprawy Rady narodowej, Rady stanu i regenta, w końcu uchwalono przez aklamację następującą rezolucję którą podajemy za „Dziennikiem Narodowym".

Akt 5 listopada, proklamujący Niepodległe Państwo Polskie, uznajemy za podstawę do rozwinięcia intensywnej działalności, w celu wytworzenia wszystkich niezbędnych organów państwowych, oraz zmobilizowania samodzielnej polskiej siły zbrojnej, opartej o kadry istniejących Legjonów.

Domagamy się jak najrychlejszego powołania z popularnej u nas katolickiej dynasji panującej regenta Polski. który udzieli sankcji utworzonym władzom narodowym.

Zjazd Kółek Rolniczych w Warszawie.

Dnia 16 listopada odbył się Zjazd Kółek Rolniczych Ziemi Radomskiej, o czem już donosiliśmy.

Nie podkreślając ważności powyższego Zjazdu, dodamy tylko, że *w drugiej połowie stycznia 1917 roku odbędzie się walny Zjazd delegatów wszystkich Kółek Rolniczych całego Królestwa Polskiego w Warszawie.*

Sprawa ta była poruszaną na Zjeździe w Radomiu i postanowiono wysłać do Warszawy 40—50 delegatów. Sprawę przejazdu do Warszawy, t. j. sprawę paszportową załatwia Wydział Kółek Rolniczych w Radomiu. Zarządy Kółek Rolniczych, rozumiejąc doniosłość Zjazdu w Warszawie, zechcą przesłać liczbę delegatów do Wydziału Kółek Rolniczych w Radomiu najpóźniej do dnia 10 grudnia r. b. Prosimy o podanie imienia i nazwiska delegatów, miejsce zamieszkania, powiat i z którego Kółka Rolniczego będzie delegowany.

Z każdego Kółka Rolniczego może jechać do Warszawy tylko 2—3 delegatów z zarządu, lub kilku członków Kółka Rolniczego włościan.

Ponieważ uzyskanie prawa przejazdu do Warszawy wymaga kilku tygodni czasu, przeto prosimy zarządy Kółek o możliwie rychłe podanie listy delegatów.

Instr. *P. Biernacki.*

Ze spraw politycznych.

÷ **Rada Narodowa w Warszawie.** „Dzien. Nar." donosi.

Do Rady Narodowej weszli:

L. P. P.: Chmielewski, Dziewulski, Handelsman, Kamienicki, Łempicki, Ponikowski i red. Simon.

Stronnictwo Narodowe: Łuniewski, ks. Popławski, Adam hr. Ronikier, W. hr. Rostworowski, Targowski i Zbrowski.

Grupa Pracy Narodowej: Grendyszyński i Krzywoszewski.

Grupa radykałów narodowych: Paschalski i Śmiarowski.

Zjednoczenie Postępowe: Gąsiorowski i Łypacewicz.

Bezpartyjni: Rektor Brudziński, Bukowiecki, Libicki, Makowski, Natanson, Pomorski.

Konserwatyści: Dzierzbicki, ks. Gnatowski, Wieniawski.

Z sześciu stronnictw i grup reprezentowanych w C. K. N. weszli: Arciszewski, Jankowski, Jodko, Janikowski, Kaczorowski, Kempner, Nowicki, Popiel, Sliwiński Artur i Sliwiński Stanisław, Sieroszewski, Thugutt i Osiecki.

÷ **W sprawie Rady Stanu.** „Ziemia Lubelska" donosi:

Z najpoważniejszego źródła dowiadujemy się, że Rząd Austro - Węgierski, który od samego początku jaknajprzychylniej popierał projekt powołania do życia Rady Stanu, ma zamiar już w najbliższym czasie sprawę tę rozwiązać w sposób jaknajżyczliwszy i odpowiadający interesom społeczeństwa polskiego.

÷ **Manifestacja internowanych oficerów Polaków.** „Frankf. Zeitung" donosi: W obozie jeńców oficerów w Helmstadt w Brunszwiku odbyła się podniosła uroczystość dla oficerów Polaków, z okazji proklamowania niepodległości Polski. Starożytny kościół klasztorny przybrano uroczyście kwiatami i oświetlono, przyczem zebrali się w nim wszyscy internowani oficerowie Polacy, ze swymi służącymi, ogółem około 250 osób. Po nabożeństwie odśpiewano polskie hymny narodowe oraz „Te Deum".

÷ **Ogłoszenie werbunku do Armji polskiej na Litwie.** Odezwa generał gubernatorów Królestwa Polskiego o werbunku została ogłoszona nietylko na terytorjum Królestwa, ale i wszędzie na terytorjach odebranych Rosji, gdzie tylko są Polacy: W Wilnie ogłoszono je jednocześnie z ogłoszeniem w Warszawie.

÷ **Moskale prześladują nawet Grabskiego.** „Frankfurter Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Według informacji „Ruskiego Słowa" u zastępcy przewodniczącego Centralnego Komitetu Narodowego i byłego posła do Dumy Gr. b-

skiego, policja rosyjska przeprowadziła domową rewizję: Grabskiego oskarżają o utrzymywanie stosunków politycznych z Polakami przebywającymi za granicą. Skonfiskowano całą korespondencję Grabskiego z wybitnemi osobistościami polskiemi.

Obywatele Wyborcy!

Obowiązkiem każdego Polaka jest wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej.

Dopilnujcie swych praw wyborczych.

Spieszcie sprawdzić, czy zapisani jesteście na listy wyborcze.

Wszelkich informacji i wyjaśnień w sprawie wyborów udziela:

Biuro Narodowego Wyborczego Komitetu Demokratycznego otwarte od g. 10 do g. 12 i od g. 3 do 6 codziennie w Składnicy wydawnictw N. K. N., Plac Konstytucji 3 maja l. 1.

Głos prowincji

(Korespondencja „Gazety Radomskiej")

Białobrzegi, w listopadzie.

W niedzielę, dnia 12 listopada odbył się w Białobrzegach wiec ludowy, mający na celu omówienie aktu ogłoszenia niepodległości Państwa Polskiego i manifestu z dnia 9 listopada w sprawie wstępowania do armji.

Zagaił wiec mec. Szczawiński, wyjaśniając, że akt 5 listopada, w którym Państwa Centralne ogłaszają niepodległość Polski, daje nam formę bytu państwowego, podstawę do budowania własnego niepodległego państwa. Cały naród polski winien podjąć pracę przy odbudowie Ojczyzny, z godnością odpowiadającą jego historycznym tradycjom.

Dalej przemawiała p. Henryka Sokołowska, znana młoda działaczka, tłomacząc zebranym, że z radością winniśmy witać akt 5 listopada, wyzwalający nas z pod jarzma moskiewskiego; akt ten, chociaż podpisany tylko przez generał-gubernatorów okupacyjnych, pisany, jednak w imieniu Cesarzy państw centralnych, jest aktem posiadającym znaczenie międzynarodowe.

Trzecim z kolei przemiał sierżant legjonów polskich, Stefan Stok, wzywając zebranych do przyjęcia żywego udziału w pracy nad odbudowaniem ojczyzny. Legjony swym czynem zadokumentowały przed światem, że naród polski żyje i o swoje nieprzedawnione prawa się upomina. Silny rząd oparty na zaufaniu narodu i silna armja dadzą nam gwarancję samodzielnego bytu państwowego.

Z zebranych włościan przemawiał p. Michał Kacprzak, uważając, że w obecnej chwili nastał moment, by bracia nasi Polacy, jeńcy wojska rosyjskiego przebywający w niewoli niemieckiej i austrowęgierskiej, mogli do domów swych powrócić i wspólnie z nami nad odbudowaniem ojczyzny pracować.

Młody włościanin Ziółek, w imieniu swych rówieśników ślubuje, że wszyscy oni staną pod sztandarami armji polskiej, by bronić ojczyzny.

Poczem mecenas Szczawiński reasumując przemówienia postawił następujące rezulucje, które jednogłośnie zostały przyjęte przez zebranych.

Treść rezolucji:

I. Ogłoszenie przez Mocarstwa Centralne niepodległości Państwa Polskiego witamy z uczuciem wielkiej radości i uważając za najpilniejszą sprawę powołanie do życia władzy państwowej własnej, wzywamy czynniki miarodajne do możliwie najszybszego ustanowienia rządu polskiego przez zwołanie Sejmu ustawodawczego, na którym głos i prawa ludu polskiego winny mieć szerokie uwzględnienie.

II. W przeświadczeniu, że najpewniejszą gwarancją samodzielnego bytu państwowego jest silna armja, zebrani uznają, że lud polski, który jedynie jest w stanie dać siłę armji, zgłosi się pod sztandary wojska narodowego polskiego, zgłosi się jednak tylko na wezwanie Rządu Polskiego.

III. Mając na względzie, że kadrami wojska polskiego obok Legjonów winni być bracia nasi, żołnierze obcych armji, zebrani zwracają się do Mocarstw Centralnych, by zostali zwolnieni do domów żołnierze-jeńcy Polacy, przebywający w niewoli niemieckiej i austro-węgierskiej.

Wiec powyższy, który w sali Straży Ogniowej zgromadził około 200 włościan okolicznych i mieszczan z Białobrzeg, daje wyraz zainteresowania się sprawą Polski wśród ludu.

Białobrzeżanin.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO NAJLEPIEJ PŁACI, OKAZYJNIE SPRZEDAJE
J. RUBINSTEJN Radom
LUBELSKA 25.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 21 listopad, Ofiarowanie N. M. P., Alberta B. W.
Wschód słońca g. 6 m. 59 zachód g. 3 m. 52.

— **Po zgonie Henryka Sienkiewicza.** Smierć naszego genialnego powieściopisarza głośnem echem odbiła się nie tylko w Polsce, lecz w całym świecie. Cała prasa zagraniczna zamieściła artykuły poświęcone twórczości naszego Mistrza o wszechświatowej sławie, a specjalnie Jego znaczeniu dla narodu polskiego.

Cała Polska pokryła się kirem żałoby na wieść o zgonie Wielkiego Obywatela i Jałmużnika. Wieść żałobna wstrzymała niejako na chwilę strumień życia polskiego w swym biegu. Wszystkie instytucje i organizacje polskie śpieszą z wyrazami chołdu i czci dla Wielkiego Polaka. We wszystkich kościołach płyną modły za Jego duszę, odbywają się uroczystości żałobne ku jego chwale, płyną ofiary na cele, którym niestrudzenie służył w ostatnich dniach swego chwalebnego żywota. Prasa polska, bez różnicy odcieni politycznych, poświęca dużo miejsca Jego działalności, podnosząc zgodnie Jego nieocenione zasługi w dziedzinie wychowania narodowego. W większych miastach planowane są już pomniki dla autora nieśmiertelnej „Trylogji" i nazwanie ulic Jego imieniem.

Jak wiadomo i Radom złoży hołd pamięci Henrykowi Sienkiewiczowi.

— **Nabożeństwo za skopój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza,** jak zapowiadaliśmy, odbędzie się w kościele Farnym o godz. 11 rano. Mszę Św. celebrował będzie ks. prałat Górski, mowę żałobną wygłosi ks: kanonik Rokoszny. Delegacje zajmą miejsce w prezbiterjum za biletami — wejście dla delegacji od zakrystji. Instytucje, które chcą wziąć udział w nabożeństwie, proszone są o zgłoszenie się do Komisji Szkolnej, Skaryszewska 17 między 4 a 6 pp.

— **Teatr Popularny.** Dziś o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet (wejście od ulicy Wałowej) Teatr Popularny daje „W górę serca" sztukę w 4 aktach Dominika. Przedstawienie to ze względu na treść sztuki (powstanie 1863 roku) zasługuje na poparcie publiczności, tembardziej, że „Popularny" w celu uczczenia pamięci wielkiego naszego pisarza ś. p. Henryka Sienkiewicza, część dochodu z przedstawienia przeznacza na akademję im. H. Sienkiewicza. Mamy nadzieję, że publiczność należycie oceni szlachetny cel zespołu „Popularnego" i tłumnie przyjdzie na przedstawienie.

— **Teatr Polski pod dyrekcją Oranowskiego** zagości w Radomiu dnia 23 i 24 listopada na dwa tylko przedstawienia; złożą się na nie pierwszego wieczoru „Murawjew" i „Dramat jednej nocy", sztuki, które dosadnie w barwach należytych odzwierciadlają nam wypadki roku 1863, kiedy brutalna siła moskiewska dusiła wszelki odruch szlachetnych porywów, „Caryca" zaś, osnuta jest na tle stosunków, panujących na ówczesnym dworze rosyjskim za panowania cesarzowej Katarzyny, której miłosne awantury są znane całemu światu. Występuje tam „Caryca" jako władczyni i kobieta miłująca flirt i ciche miłostki. Obie sztuki cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem.

— **Wieści od uchodźców z Rosji.** Walentyna Sojczyńska, zawiadamia, że Hajdowie z dziećmi i rodziną p. Labeckiej z Ostrowca, zdajdujący się w Rosji, jest zdrowa. Dzieci wszystkie uczą się dobrze. *Proszę o zawiadomienie p. Labeckiej o tem.* Listy wysyłamy, lecz odpowiedzi nie otrzymujemy. Za odpowiedź z góry serdeczne „Bóg zapłać" Juzówka 5.IX.

Królikowski Wacław dziękuje za wiadomość księdzu Bronisławowi Ekiertowi w Radomiu. Wacia i Tarłowskich odszukam, zakomunikuję. Karolina i Julja zdrowe, mieszkamy w Trójcy Nerli, gub. twerskiej.

Ofiary. P-na Halina Czarnecka z Mikułowic składa kor. 15 na rzecz T-wa Opieki nad rodzinami Legjonistów jako przegrany zakład.

MIGAWKI

Pod znakiem wyborów.

Pod jednym z kiosków mieniących się tęczą barw afiszowych, stoi dwóch obywateli, bardzo szanownych wyborców. Przed nimi w bratniej zgodzie wiszą obok siebie odezwy Komitetów: Zjednoczonego i Demokratycznego. Wyborcy studjują, nie zrażeni potrącaniem przechodniów, poczem dzielą się uwagami.

— Stało w gazecie, że ten demokratyczny, będzie się tylko polityką zajmował. Ale tu nie czuć polityki...

— Powiedziałbym nawet, że ma za duży program gospodarczy. Ten drugi zaś żadnego niema. Miał być apolityczny, a tymczasem robi wrażenie aprogramowego.

— Tak. W gospodarce miejskiej są oni widać minimalistami; za to w polityce są maksymalistami i mówią: wszystko, albo nic.

— Uważa pan, bezpieczniej nie mówić, czego się chce, bo w razie potrzeby można dowodzić, że się chce wszystkiego, czego kto zapragnie.

Snieg zaczął pruszyć. Postawili kołnierze i odeszli, rozprawiając o wyborach.

TELEGRAMY

Pogrzeb Sienkiewicza.

Bern. (BK.) Z Vevey donoszą: Śmiertelne szczątki Sienkiewicza zabalsamowano. Tymczasowo będą one złożone w Vevey, później będą przewiezione do ojczyzny.

„Niezwykła ironja".

Lugano. (B. K.) Pisma włoskie donoszą, że posłowie socjal. Turati i Treves skierowali zapytanie parlamentarne do rządu z żądaniem wyjaśnienia niezwykłej ironji, że cenzura włoska w myśl głoszenia wojny o niepodległość narodów, zakazuje bronić wybawionej od despotyzmu cara rosyjskiego, katowanej i wyszydzanej Polski.

Rozczarowanie Polaków francuskich.

Bern. Wśród Polaków we Francji zapanowało wielkie rozczarowanie z powodu rosyjskiego protestu przeciw wskrzeszeniu Polski. Prasa francuska radykalna wyraża obawy, że puste formułki Rosji w sprawie Polski zrażą nawet najwierniejszych Polaków i rzucą ich w objęcia Niemiec. „Temps" wyraża nadzieję, że w niedalekiej przyszłości koalicja zażąda wydania uroczystego manifestu w sprawie Polski.

Zamach na „Deutschland".

Berlin. (BK.) Według amerykańskich depesz kablowych. W pismach francuskich zderzenie „Deutschland" z amerykańskim holowcem było następstwem zamachu na łódź handlową. Łódź motorowa chciała rozbić „Deutschland", która unikając ciosu natknęła się na cholowiec. „Deutschland" została tylko lekko uszkodzona i niebawem będzie mogła wyruszyć w drogę.

Zdobycz na froncie rumuńskim.

Wiedeń. (B K.) Z komunikatu urzędowego z dnia 19 b. m.: Od 1 b. m. wzięto na Wołoszczyźnie 189 oficerów rumuńskich i 19,338 szeregowców. Zdobyto 26 dział, 17 wozów amunicyjnych i 72 karabiny maszynowe.

Stan zdrowia cesarza Austrji.

Wiedeń. (BK.) Korresp. Wilhelm donosi: W stanie zdrowia cesarza o tyle nastąpiło małe polepszenie, że temperatura wynosiła rano 36,6 stopni, a wieczór podskoczyła do 37,7. Subjektywny stan oraz działanie serca bardzo dobre. Cesarz udzielał audjencji, między innemi przyjął prez. ministrów, Kaerbera.

Ogłoszenia.



Kupię pelerynę damską ciepłą, ciemną. Oferty dla K. w Redakcji. 473—2

LOSY 3-ej klasy wraz z tabelkami losowania 2-ej klasy nadeszły

Prosimy więc Szan. posiadaczy losów 2-ej klasy o sprawdzanie tabelki i odnawianie takowych do 3-ej kl., płacąc zgodnie z planem urzędowym.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu, bez zbytecznych formalności.

Ogółem wygrywa 37-ma loterja 14,459,000 Koron.

Główna Agentura Król. Węg. Lot. na Królestwo Polskie

M. MORAJNE i S-ka

Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu".

UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok.

Główna Agentura przy wygranych zachowuje absolutną dyskrecję, co do osobistości grających.

MORAJNE M. ÉS TARSA RADOM LUBELSKA UT. 31

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII AUSTR. LOTERJA
115000 losów—57500 wygranych.
Ciągnienie I klasy 12 i 14 grud. 1916.
Ceny. 1/8 5k. 1/4 10k. 1/2 20k. 1/1 40k.
Dokładny plan i czek dołączamy przy wysyłce losu.
Proszę zamówić kartką pocztową w kantorze
LEONHARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEŃ I WOLLZEILE 29

445—5

Zdolna krawcowa z Warszawy, posiadająca krój poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wiadomość Marjacka 11 m. 10. 470—3

Zaginęła karta tożsamości, wydana na imię Marka vel Chaima Finkelsteina za № 5662 d. 2/8 16 r. w Magistracie radomskim. 472—1

Wakuje trzydzieści posad nauczycieli szkół początkowych w obwodzie radomskim.

Zgłaszać się do Komisji Szkolnej Radom, Skaryszewska 17.

Józefa Ślufarska z Korytkowa zawiadamia męża swego Rocha Ślufarskiego, w Mohylowie nad Dnieprem w chełmskiej usilonej chlebopiekarni, że jest zdrowa wraz z dziećmi i bratem, mieszka po dawnemu we dworze. 471—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 22 listopada 1916 roku. № 261.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 21 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Wojska sprzymierzone, walczące po obu stronach rzeki Schyl wyparły dalej nieprzyjaciela. Zbliżają się one do Krajowej. Na wschód od rzeki Aluty zajęliśmy pozycje na wzgórzach na zachód od Scaneni. Na północ od Campolung nieprzyjaciel daremnie prowadził swe ataki. Wyniki jego były daremne. U armji gen. Koevessa strzelcy niemieccy wykonali w okolicy Ludowej pomyślną wycieczkę.

Front ks. Leopolda baw.: Słaba akcja bojowa.

Na froncie włoskim: Kontratak w głębokich szeregach na zdobyty niedawno przez nasze wojska rów na południe od Biglia został odparty.

Kraków Sienkiewiczowi

Kraków. (B. K.). Tutejszy Księżo-Biskupi Komitet Ratunkowy urządził wczoraj przedpołudniem uroczyste Nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. W nabożeństwie wzięła udział Rada miejska z prezydjum na czele, rektorowie Uniwersytetu i Akademji sztuk pięknych wraz z profesorami, wiceprezes Akademji Umiejętności, dr. Zoll, przedstawiciele literatury i sztuki, naczelnicy władz. Ks. biskup Sapiecha celebrował pontyfikalne „Requiem". Następnie arcybiskup ks. Teodorowicz w podniosłych słowach sławił zasługi i znaczenie zmarłego powieściopisarza dla narodu polskiego, w końcu przytoczył ostatnie, ojczyźnie poświęcone słowa Mistrza: „Ciężko i smutnie jest umierać na obczyźnie, nie ujrzawszy wolnej, niepodległej Polski".

We środę odbędzie się żałobne posiedzenie Rady miejskiej. Galicyjski Wydział krajowy w depeszy kondolencyjnej do wdowy poety wyraził życzenie sprowadzenia zwłok poety do Krakowa na koszt kraju.—Z wielu domów powiewały chorągwie żałobne.

Dla dzieci Polski i Belgji

Kopenhaga. (BK). „National Tidende" donosi z Chrystjanji, że powstał tam plan przygotowania pomieszczenia i utrzymania kilkuset dzieci z krajów prowadzących wojnę, zwłaszcza z Belgji i Polski. W tym celu ma być wynajęty wielki hotel i odpowiednio urządzony, oprócz tego dzieci mają być umieszczone u większych rolników w różnych częściach kraju.

Zatwierdze ie wyroku śmierci na pos. Kramarza

Wiodeń. (B K.) Pisma donoszą, że najwyższy trybunał obrony krajowej odrzucił zażalenie nieważności wniesione przez Dr. Kramarza, Dr. Rasina, Cerwinkę i Zamazala, którzy skazani zostali na karę śmierci za zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Wyrok śmierci stał się temsamem prawomocny.

Trybunał naradza się nad wnioskiem o ułaskawienie skazanych.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (BK.) Cesarz spędził noc spokojnie, przy dobrym śnie. Temperatura niezmieniona. Cesarz wstał o zwykłej godzinie i załatwia sprawy państwowe.

Obawy o Rumunję.

Berno. (RK). Francuscy krytycy wojskowi wyrażają wielkie zaniepokojenie z powodu sytuacji Rumunji i obawy, że posiłki rosyjskie przyjdą zapóźno i nie będą mogły już pomóc.

Olbrzymie straty we Francji.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: Jakiemi ofiarami opłacają Francuzi i Anglicy swe drobne sukcesy lokalne dowodzi następujące obliczenie kapitana szwedzkiego, Hoervegaarda: W ostatnich miesiącach 1 klm. terenu kosztował Anglików 46,000 ludzi, kiedy w lipcu kosztował jeszcze 16,000 ludzi. W listopadzie cena ta wzrośnie istotnie w ofiarach, które już padły, a które według ostatniego obliczenia wynoszą za czas od 1 września do 1 października najmniej 600,000 ludzi.

Terror koalicyjny w Grecji.

Ateny. (BK.) B. Reuteza 20 b. m. Aljanci zażądali, aby posłom austro-węgierskiemu, tureckiemu i bułgarskiemu wręczono paszporty. Rząd uznaje to żądanie za niedoprzyjęcia. Odbyła się rada gabinetowa pod przewodnictwem króla celem omówienia sprawy. Król zwołał na wczoraj Radą koronną. Panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ aljanci zażądali, aby posłowie nieprzyjacielscy wyjechali we środę (dziś).

Wylewy i trzęsionie ziemi we Włoszech.

Lugano. (B. K) Z okolic nad rzeką Arno donoszą o nowych wylewach. Wybrzeże tyrheńskie nawiedzone zostało przez gwałtowne trzęsienie ziemi. W portach zatonęło kilkaset statków. Wiele domów i fabryk zostało ciężko uszkodzonych.

Czem się zająć winna przyszła Rada m.

O objęcie przez miasto sprzedaży chleba

Celem zapobieżenia, a przynajmniej złagodzenia lichwy chlebowej, tak dotkliwie dającej się we znaki ogółowi ludności miejskiej, proponujemy, aby przyszła Rada m. przeprowadziła *miejski monopol sprzedaży chleba,* tj. aby zarząd miasta objął sprzedaż chleba, z wykluczeniem prywatnego handlu tym tak ważnym artykułem spożywczym. Przyszła Rada miejska będzie tu miała do spełnienia zadanie wdzięczne, i naszem zdaniem zupełnie wykonalne, zadanie, którego należyte wypełnienie ogół powita szczerą radością i uznaniem.

Zrealizowaniu tego projektu, nie stoją na przeszkodzie ani powody prawne, ani też polityczne. Pod względem prawnym nie narusza ono atrybucji państwowych, wykonywanych obecnie jeszcze przez władze okupacyjne, które, przeciwnie, zapewniają, iż gotowe są wszystko uczynić, aby ludność nie cierpiała braku chleba, oraz, aby jakość chleba była znośna. Ewentualne nadużycia mogłyby być karane przez prezydenta miasta, któremu ordynacja miejska przyznaje prawo karania w dość rozległej mierze.

Również pod względem faktycznym realizacja powyższego projektu jest możliwa. Jeżeli bowiem rządy mogą ze skutkiem wykonywać monopole w olbrzymich państwach, dlaczegoby samorząd miejski nie mógł przeprowadzić monopolu w mieście, zwłaszcza, że tak postępują miasta zagraniczne.

Magistrat i komitet aprowizacyjny, wydzielając piekarniom odpowiednie zapasy mąki, mają równocześnie odpowiednie dane statystyczne co do ilości wypiec się z tej mąki mającego chleba. Otóż zarząd miasta powinien wypieczony z tej mąki chleb *przejąć, jako jedyny odbiorca i chleb ten sprzedawać w sklepach, specjalnie przez zarząd w tym celu założonych,* ewentualnie, gdyby to było zbyt kosztowne, dawać chleb w komis sklepom spożywczym, któreby mogły sprzedawać chleb jedynie za kartkami. Piekarniom zaś powinno się zakazać sprzedaży chleba poszczególnym konsumentom.

W takich warunkach mógłby zarząd miasta dysponować całą ilością chleba, wypiekanego w Radomiu. A że ilość jego wystarcza na pokrycie zapotrzebowania miejscowego—przeto byłaby gwarancja zasadnicza, że chleb ten dojdzie do rąk konsumentów bez wygórowania ceny i że każdy będzie mógł dostać przepisaną na osobę rację.

Zarząd miasta usunąłby równocześnie zbiegowiska i walki o chleb, urządzając odpowiednią ilość tych sklepów, zaczem odpadłyby wszelkie żale i narzekania publiczności — a spekulacji wyrwanoby w ten sposób możność dalszego istnienia. Wreszcie mógłby magistrat, jako jedyny główny odbiorca chleba, kontrolować jakość tego chleba, nie czekając dopiero na skargi publiczności. Jeśliby przy wykonaniu powyższego projektu zachodziły kolizje co do kontroli nad wypiekiem chleba między zarządem miejskim a komendą obwodową, sądzimy, że dałyby się one usunąć.

W ten sposób zyskałaby ludność nasza możliwie dobry i tani chleb—do nabycia w każdym czasie. Rozwiązanie kwestji jasne i proste, jednak trzeba tu pośpiechu i energicznego działania, póki czas jeszcze!

Byłoby rzeczą wybranej ad hoc komisji obmyśleć organizację tego przedsiębiorstwa i przeprowadzić kalkulację handlową. Wiemy, że w sprawie tej nastręczą się pewne trudności. Atoli sumienie obywatelskie, wzgląd na niezwykle trudne warunki życia biednej masy miejskiej, winny przezwyciężyć wszelkie trudności, choćby nawet nowość taka wywołała niezadowolenie w pewnych sferach.

Wierzymy, że w przyszłej Radzie miejskiej znajdą się ludzie, którzy, posłuszni głosowi obowiązku obywatelskiego, projekt powyższy zechcą w życie wprowadzić. Z przyjemnością stwierdzamy, że sprawa ta znajduje się w programie gospodarki miejskiej, ogłoszonym przez Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny. *d. f.*

Uroczyste posiedzenie N. K. N.

W ub. tygodniu odbył się w Krakowie Zjazd przewodniczących i delegatów pow. Komitetów narodowych. Posiedzenie zagaił d-r Leon Biliński, podnosząc zasługi N. K. N., który w tworzeniu i podtrzymywaniu Legjonów polskich umiał przezwyciężyć jaknajwiększe trudności. To pozostanie w historji jego ogromną zasługą.

Pośród nadeszłych telegramów i pism, odczytano pismo pułk. Zielińskiego do N. K. N., w którem oświadcza: „Jesteśmy gotowi do spełnienia obowiązku żołnierza polskiego". Następnie wiceprezes prof. Jaworski wygłosił dłuższą mowę polityczną, którą rozpoczął słowami:

„Niema dość dokładnych słów, które byłyby w stanie oddać uczucia, przenikające nas od 5 listopada. Najlepszym obrazem stanu naszej duszy są łzy. Ileż ich się polało, pełnych szczęścia i radości. Lecz mężom przystoi trzymać uczucia na wodzy. Dość więc o nich. Myśleć i działać winniśmy bez ustanku dla przyszłości".

Następnie mówił o znaczeniu Legjonów dla sprawy narodowej. Myśli swe streścił prof. Jaworski w następującej rezolucji, którą przyjęto wśród hucznych oklasków:

N. K. N. składa z głębi duszy płynące, radością i szczęściem przejęte życzenia rodakom z Królestwa Polskiego wolnego i niepodległego.

Oczekując urzeczywistnienia się państwa, króla i rządu, Sejmu i wojska, N. K. N. z ufnością patrzy na działalność rodaków z Królestwa, tworzącą państwo. Gotów do wszelkiej pomocy i poparcia, przyjmie każde wezwanie i każdą w tym względzie wskazówkę.

Powołany do organizacji politycznej, gospodarczej i wojskowej Legjonów polskich N. K. N. uzna swe dzieło za skończone, gdy Legjony polskie wejdą w całości w skład i staną się podstawą wojska polskiego, jako istoty państwa polskiego, czynnego i funkcjonującego. Razem z Legjonami polskiemi, które o państwo polskie walczyły, chwilę tę uważać będzie N. K. N. za tryumf o prawa swoje bez wytchnienia walczącego, wołającego o sprawiedliwość narodu polskiego. Pragniemy i życzymy Rodakom z Królestwa, aby chwila ta nadeszła jak najprędzej.

W ich rozumie, miłości Ojczyzny, poczuciu potrzeby solidarności, leży to przyspieszenie. Mamy silną, faktami uzasadnioną wiarę, że chwila tego tryumfu i tego szczęścia jest blisko.

Legjony polskie są polskim czynem wojennym. Legjony polskie są dowodem niegasnącego nigdy dążenia Narodu polskiego do niepodległości, są jednak zarazem ogniskiem, z którego wzbija się w górę, idzie na całą Polskę i opanowywa wszystkich Polaków—Idea Narodowa.

Za wypełnienie tych zadań, zadań, za bohaterstwo, za przelaną krew, Legjonom polskim cześć i hołd! (Huczne oklaski).

Przemawiali następnie d-r German, hr. Mycielski, pos. Daszyński i inni, poczem d r German imieniem wszystkich członków i współpracowników N. K. N. uczcił pracę i zasługi wice prezesa Jaworskiego, który dziękował w serdecznem przemówieniu. Kiedy wymienił nazwisko Piłsudskiego, zebrani urządzili owację na cześć twórcy Legjonów.

Na wniosek adw. dra Jugendfeina z Krosna, zebranie wyraziło podziękowanie N. K. N., za dotychczasową jego pracę nad sprawą odbudowania państwa polskiego oraz oświadczyło się za tem, by N. K. N. pracował nadal jako instytucja naczelna w sprawach narodowych z dotyczasowemi atrybucjami przy uwzględnieniu zmienionej sytuacji politycznej.

O osobę króla polskiego

Prasa niemiecka roztrząsa w dalszym ciągu pilnie kwestję przyszłego króla Polski. „Badische Landeszeitung" (Karlsruhe) otrzymuje z Berlina wiadomość, że istnieje zamiar poważny ofiarowania tronu arcyksięciu Karolowi Stefanowi. Jest on młodszym bratem arcyksięcia Fryderyka, naczelnego wodza wojsk austro-węgierskich, wnukiem arcyksięcia Karola, zwycięzcy z pod Aspern, a więc jednym z bliskich bratanków cesarza.

Z polskością Karol Stefan oddawna pozostawał w styczności. Mieszka w Galicji, ma tam posiadłości (Żywiec) i dwie córki wydał za Polaków; jedną za księcia Hieronima Radziwiłła, drugą za księcia Olgierda Czartoryskiego, tego samego, który przed rokiem napisał broszurę z wezwaniem do Polaków poznańskich o porozumienie z Niemcami.

Zdaje się, że Polacy omawiając tę kandydaturę biorą pod uwagę nietylko osobę przyszłego króla. Arcyksiążę Karol Stefan ma syna 26 letniego, oficera kawalerji i upatrzoną dla niego na żonę 18 letnią córkę króla Ferdynanda bułgarskiego. Osoby, które popierają ten projekt, sądzą, że w ten sposób przyszłe królestwo, nawiązałoby stosunki ze wszystkiemi państwami, za wyjątkiem Turcji, które interweniowały przy jego upaństwowieniu: Niemcy dałyby fundamenty państwowe, Austrja, Węgry i Bułgarja dynastję gdyż linja Koburgów, z której pochodzi król Ferdynand, osiadła jest na Węgrzech, a król Ferdynad przed wstąpieniem na tron, był obywatelem węgierskim.

Do Młodzieży!

Otrzymujemy następujące pismo:

W chwili proklamowania niepodległej Polski—wybory do Rady miejskiej, to kładzenie fundamentów pod budowę zmartwychwstającego Państwa. W Radzie miejskiej muszą zasiadać, nie tylko dzielni włodarze i obrońcy interesów miasta, ale również pełni odpowiedzialności i patrjotyzmu obywatele, którzy w danym razie będą w stanie odpowiedzieć poważnym zadaniom politycznym jakie stawia chwila obecna — chwila pracy twórczej przy odbudowie naszego Państwa. W interesie ogólnego dobra naszej Ojczyzny, pragniemy, aby Rada miasta Radomia do Sejmu wysłała poważnych przedstawicieli i godnie współdziałała z Rządem polskim.

Wszelka bierność i apolityczność w czasach takich, jak dzisiejsze, dla sprawy naszej niepodległości jest wielce szkodliwą i jako taka musi być stanowczo zwalczaną. Z wyłonionych w Radomiu komitetów wyborczych tylko Narodowy Komitet Demokratyczny i Robotniczy Polski Komitet Wyborczy stoją jasno i otwarcie przy sztandarze niepodległości i pracy współtwórczej przy odbudowie naszego Państwa. Wzywamy więc wszystką młodzież, grupującą się koło sztandaru niepodległości, ażeby w interesie naszej sprawy—którą jest odbudowa niepodległego Państwa Polskiego, popierała wszelkimi środkami tylko te dwa komitety, jako jedynie dające gwarancje, że do Rady wyślą kandydatów, którzy odpowiedzą zadaniom chwili i dla odbudowy naszej państwowości sił i trudu nie pożałują. Popierajmy więc Narod. Kom. Demokratyczny i Robotniczy Polski Komitet Wyborczy.

Związek Młodzieży Niepodległościowej w Radomiu.

Głos prowincji

(Korespondencja „Gazety Radomskiej')

Ostrowiec, w listopadzie.

Zrozumiałe poruszenie i zainteresowanie sprawami polityki bieżącej, jakie zauważyć się daje w szerokich masach naszego narodu, odczuwa i Ostrowiec. Chociaż dzień 5 listopada przeminął tu bez uroczystości, jednak akt ogłoszenia niepodległości Polski poruszył wszy-

stkich i wywołał konieczną potrzebę obszernej wymiany zdań.

Konieczność ta wywołała zorganizowany w ubiegłą niedzielę (19 b. m.) wiec polityczny. Charakterystycznym, a godnym specjalnego podkreślenia jest fakt, że zorganizowało wiec ten grono działaczów miejscowych, bez względu na przekonania polityczne, czy też na tzw. orjentacje. Jednostki, które z ślepym uporem hołdują dotąd zbankrutowanej zasadzie bierności i bezwładu i widzą nawet w większym zebraniu niebezpieczną grę polityczną, dzięki drugiemu swewu nieodłącznemu rysowi charakteru, t. j. niezdolności przeprowadzania swych tez jasno i otwarcie; widząc się przytem zupełnie odosobnionymi, słabo przeciwstawiali się myśli zorganizowania wiecu publicznego.

Sala teatralna p. Malinowskiego wypełniła się po brzegi obradującymi. Tłum reprezentował naród cały, obok siermięgi chłopskiej i bluzy robotniczej widać było zamożnego ziemianina z okolicy lub inżyniera z fabryki. Wszystkie stany i wszystkie warstwy zbratały się, zespoliły i zjednoczyły w jednej myśli, w jednej trosce o przyszły byt państwowy ojczyzny.

W imieniu organizatorów zagaił posiedzenie proboszcz miejscowy ks. Wodecki, przedstawiając zebranym ważność chwili i powagę tematu obrad. Na przewodniczącego wybrano p. Sadkowskiego. Prezydjum ukonstytuowało się w ten sposób, że p. Sadkowski zaprosił na asesorów przedstawicieli wszystkich stanów, a więc duchowieństwa, ziemiaństwa, inteligencji zawodowej, mieszczaństwa, robotników i chłopów.

Programowe przemówienie, a właściwie mówiąc zagajenie dalszej dyskusji wygłosił p. Sławomir Czerwiński, dyrektor miejscowego gimnazjum męskiego, poczem dłuższe przemówienia mieli: reprezentant robotników ks. Muszalski Pierwszy zobrazował znaczenie aktu 5 listopada dla ludu roboczego, traktując akt ten, jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej; drugi mówca dowodził konieczności zgody w działaniu i jednolitości akcji. Jako reasumpcję powyższych przemówień programowych dyr. Czerwiński przedstawił zebranym rezolucję, którą po paru przemówieniach przyjęto przez aklamację.

Rezolucja brzmi:

„Zebrani w dn. 19 listopada 1916 r. na wiecu publicznym obywatele miasta Ostrowca i okolicy stwierdzają, że akt 5 listopada 1916 roku, podnosząc sprawę polską na poziom najważniejszych zagadnień polityki wszechświatowej, posiada wielką doniosłość dla naszego narodu.

„Celem najszybszego rozpoczęcia budowy Państwa Polskiego, zebranie wypowiada się za natychmiastowem zwołaniem do stołecznej Warszawy, konstytucyjnego, prawnie wybranego na zasadach demokratycznych Sejmu polskiego, któryby stworzył prawny rząd narodowy, gdyż tylko taki mocen jest decydować o sprawach kraju i polityce narodowej, a więc on może powołać armję polską".

Po szeregu przemówień o Legjonach polskich, ich twórcy Józefie Piłsudskim i wielkim wpływie ruchu zbrojnego polskiego na proklamację 5 listopada, uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy, że bohaterskie walki Legjonów Polskich wybitnie przyczyniły się do ogłoszenia niepodległości państwa polskiego, zebrani wyrażają swój hołd najwyższy Legjonom i twórcy ich Józefowi Piłsudskiemu". *x.*

Obywatele Wyborcy!

Obowiązkiem każdego Polaka jest wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej.

Dopilnujcie swych praw wyborczych.

Spieszcie sprawdzić, czy zapisani jesteście na listy wyborcze.

Wszelkich informacji i wyjaśnień w sprawie wyborów udziela:

Biuro Narodowego Wyborczego Komitetu Demokratycznego otwarte od g. 10 do g. 12 i od g. 3 do 6 codziennie w Składnicy wydawnictw N. K. N., Plac Konstytucji 3 maja l. 1.

Sprawozdanie Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej

za m-ce wrzesień i październik 1916 r.

Pozostałość gotówki na dzień 1 września 1916 r. k. 839 h. 15; *wpłynęło w m-cach wrześniu i październiku:* Zapomoga od Komitetu Ziemi k. 1200; zapomogi od Komitetu m. Radomia k. 1650; zapomogi od egzekutorów po ś. p. Kazimierzu Staniszewskim k. 1000; zapomoga od Komendy Obwodowej k. 1662 h. 50; zwrot za kurację chorych: bezpośrednio rb. 14; od Magistratu rb. 230. O zwrot reszty przez Towarzystwo Dobroczynności na kolonje lecznicze k. 150; opłaty w ambulatorjach k. 180 h. 57; opłata za lekarstwa z apteki k. 358 h. 56; różne ofiary i wpływy k. 99 h. 83; sumy przechodnie (zwrot awansu) k. 89 h. 16; razem k. 9543 h. 77.

Wydatkowano w m-cach wrześniu i październiku na utrzymanie: *szpitala zakaźnego* przy 204 chorych we wrześniu k. 2050 h. 53; w październiku k. 1928 h. 95; *szpitala dziecięcego* przy 63 chorych we wrześniu w k. 1009 h. 18; w październiku k. 911 h. 59; *3-ch lecznic bezpłatnych* przy 9187 chorych we wrześniu k. 1380 h. 96; w październiku k. 1069 h. 66; pozostałość gotówki na 1—10 1916 r. k. 1192 h. 90; razem 9543 h. 77.

Z tamtej strony kordonu

„Muenchener Neueste Nachrichten" w telegramie ze Sztokholmu reprodukują opinję petersburskiego „Kurjera Nowego", który mimo nazwy rosyjskiej poczytuje utworzenie Królestwa Polskiego za wybitne dla narodu polskiego zdarzenie. Stwierdziwszy, że przymusowa rzekomo rekrutacja w Polsce jest kłamliwym wymysłem prasy rosyjskiej, gdyż Beseler mówi wyraźnie o zaciągach ochotniczych, pismo wywodzi:

Aczkolwiek obecne ukształtowanie Polski jest dalekie od ideału, to przecież nie naszą jest rzeczą pomniejszać to, co się osiągnęło. Cele egoistyczne spowodowały wprawdzie mocarstwa centralne do powołania do życia idei, która trwała w duszach mężów najszlachetniejszych, lecz sposób jej urzeczywistnienia nie pozbawił idei tych znaczenia. Naród polski może dziś życie swe kształtować swobodnie. Zdarzenie największe jeszcze nie nastąpiło. W cichem skupieniu należy przeżyć dzień wielki. Nie wrócą dawne troski. Zaczyna się era nowa, era prawdziwego urzeczywistnienia naszej samoistności.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 22 listopad, Cecylji P. M. Marka i Stefanji M. m. sł.: Wszemiła.

Wschód słońca g. 7 m. 03 zachód g. 3 m. 49.

Wspominki historyczne. 1893. Rzeź w Krożach. 1794. Zamknięcie Sejmu grodzińskiego.

— **Dziś od godz. 11 do 12 w południe sklepy spożywcze zamknięte.** Komunikują nam: Stowarzyszenie właścicieli sklepów spożywczych m. Radomia zawiadamia swych odbiorców, że w dniu dzisiejszym z powodu Nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, sklepy Stowarzyszonych będą zamknięte od godz. 11-ej do 12-ej w południe.

— **Obrót przekazowy między c. i k. obszarem okupowanym w Polsce a Cesarstwem Niemieckiem i Jenerał-Gubernatorstwem warszawskiem.** Na podstawie rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z dniem 1 września 1916 r. można nadawać przekazy pocztowe z obszaru Jenerał-Gubernatorstwa wojskowego lubelskiego do wszystkich miejscowości Państwa niemieckiego, jakoteż terytorjum Jenerał-Gubernatorstwa warszawskiego, a z Niemiec oraz Jenerał-Gubernatorstwa warszawskiego do wszystkich miejscowości w obrębie Jenerał-Gubernatorstwa lubelskiego.

Najwyższą kwotę oznacza się dla przesyłki jednym przekazem z Jen.-Gubernatorstwa wojsk. do Niemiec, oraz do Jen.-Gub. warszawskiego na 800 marek, stamtąd zaś do Jen.-Gub. wojsk. na 1.000 koron; przekazy pocztowe pierwszego rodzaju należy wystawiać w walucie markowej, drugiego zaś w koronowej.

Należność za przesyłkę przekazów jest ta sama co w obrocie pomiędzy austr.-węg. Monarchją a Niemcami; wynosi więc za przekazy do 40 koron 20 hal., za każde zaś dalsze 20 koron lub część tej kwoty—10 hal.

Podobnie jak przy obrocie z austr.-węg. Monarchją jest także w obrocie z Niemcami oraz z Jen.-Gub. warszawskiem wzbronione przesyłanie jakichkolwiek pisemnych wiadomości na odcinkach przekazów; niedopuszczone są również przesyłki telegraficzne, pospieszne (express), jakoteż potwierdzenia wypłaty.

— **Obowiązek meldunku.** Prezydent miasta przesyła nam rozporządzenie c. i k. Komendy obwodowej do urzędów gminnych, w sprawie kontroli obcych i przybyszów do gminy.

Każdy nowo przybyły do gminy (chociażby nawet był poprzednio wpisany do ksiąg gminy jako stały mieszkaniec gminy) jest obowiązany zgłosić się osobiście do 24 godzin po przybyciu w kancelarji gminy i tamże się zameldować.

Jeśli oby przybysz opuszcza obszar gminy w takim razie obowiązany on jest również osobiście wymeldować się w Urzędzie gminnym, co wójt ma poświadazyć na dokumencie legitymacyjnym przybysza

Rwwnież właściciela gospód podziemnych w obrębie gminy obowiązani są prowadzić księgę obcych co nie zwalnia meldowania się osobiście u wójta.

Przyjmujący na mieszkanie, jeżeli dowie się o okolicznościach, które co do osoby przyjętej na mieszkanie mogą wzbudzać podejrzenie o knowanie zagrażające bezpieczeństwn Państwa lub jeżeli co do prawdziwości podanych przez przybysza dat zajdą wątpliwości—winien jest natychmias donieśieść o tem naczelnikowi gminy lub najbliższemu posterunkowi żandarmerji—a w siedz bie c. i k. Komendy Obwodowsj tejże Komendzie.

O uczynionych sobie doniesieniach obowiązani są wójci zawiadomić najbliższy posterunek żandarmerji.

Każdy przyjmujący na mieszkanie jest obowiązany udzielać c. i k. żandarmerji na żądanie wyjaśnień co do imienia i nazwiska, stanu, zatrudnienia, lub innych stosunków osób przyjętych na mieszkanie.

Za nieprzestrzeganie tych przepisów grozi kara do 2,000 koron.

— **Jeszcze język rosyjski.** Jeden z naszych czytelników nadsyła nam słuszną uwagę, że w wielu domach naszego miasta listy lokatorów dotychczas są dwujęzyczne. Dziwna opieszałość zarządzających domami nie powinna być tolerowaną, zupełnie słusznie lokatorzy mogą żądać od właścicieli domów usunięcia nienawistnego nam języka.

— **Nowe pieniądze.** Od kilku dni w mieście naszem ukazały się nowowypuszczone w obieg żelazne dwuhalerzówki. Są one znacznie mniejsze od miedzianych. W niedługim czasie z powodu braku srebrnych monet koronowych, mają się ukazać jednokoronówki papierowe.

— **Wypłata wygranych na loterji dobroczynnej R. G. O.** K. O. Ziemi Radomskiej komunikuje nam, że Kasa K. O. Ziemi Radomskiej ul. Szeroka 3 wypłaca wygrane za bilety loterji dobroczynnej Rady Głównej Opiekuńczej — które przeszły przez ręce Komitetu Ziemi Radomskiej

Za 1/5 losu przy wygranej 20 Mk. na cały los Kor. 5.44.

Za 1/5 losu przy wygranej 100 Mk. na cały los Kor. 27.17.

Za 1/5 losu przy wygranej 200 Mk. na cały los Kor. 54 34.

Wygrane, poczynając od 1000 Mk. wzwyż mogą być wypłacane tylko w Lublinie, w Lubelskiem Tow. Wzajem. Kredytu (Krak. Przedm. 45) po sprawdzeniu losów wygrywających z grzbietami.

TELEGRAMY

Debata polska w Sejmie pruskim.

Berlin. (BK). Sejm prowadził debatę nad wnioskiem konserwatystów w sprawie polskiej.

Po wnioskodawcy Heydebrandtcie przemawial minister spraw wewnętrznych, Loebell, oświadczając, że „rząd pruski, ma się rozumieć, ponosi należną część odpowiedzialności za ten krok znaczenia historycznego, w pełnem zaufaniu, że będzie on i teraz i w przyszłości pożyteczny dla państwa niemieckiego.

Państwo polskie, najściślej związane z Rzeszą niemiecką, jako też z monarchją Austro-Węgierską, będzie, mamy nadzieję, wzmocnieniem i ustaleniem bezpieczeństwa i stanowiska mocarstwowego państwa niemieckiego na długi przeciąg czasu od strony wschodniej".

Rząd będzie się starał zabezpieczyć interesy państwowe na wschodzie.

„Nie potrzeba tracić słów na zapewnienie, że państwu pruskiemu każda piędź ziemi jego wschodnich kresów granicznych, w długotrwałej, ciężkiej, a owocnej pracy administracyjnej, doprowadzonych do wysokiego rozkwitu i kultury, święta jest i nietykalna". (Oklaski).

Co do Polaków w Poznańskiem, oświadcza minister, że winni się oni przejmować się obowiązkami obywateli pruskich i że

„przyszłe postanowienia rządu przeniknięte będą życzliwością względem ludności polskiej", (Oklaski).

Zapewnia jednak minister, że „przejęte i dotychczas spełniane przez Prusy niemieckie zadania we wschodnich prowincjach trwać będą w bliższej i dalszej przyszłości i że obrona i utrzymanie niemczyzny, niemieckiego bytu w prowincjach, gdzie Niemcy i Polacy żyją obok siebie, pozostanie obowiązkiem. który państwo pruskie nadal wypełniać będzie dla dobra narodu niemieckiego, niemieckiej kultury i niemieckiego ducha". (Oklaski).

W dyskusji pos. Pachnicke wystąpił przeciw dotychczasowej polityce antypolskiej, która odstręcza.

Polacy spełnili w wojnie swój obowiązek i nie można im odmawiać równouprawnienia, uznania języka polskiego.

Hr. Zedlitz (kons.) sądzi, że Polacy muszą się zgodzić na zabezpieczenie interesów niemieckich na wschodzie. Ludność Polski ma teraz sposobność dowieść, że utworzenie państwa polskiego jest spełnieniem jej gorących pragnień, jeżeli jaknajliczniej pójdzie pod sztandary, aby pomódz do wywalczenia swej niepodległości.

Głos posła Styczyńskiego

Pos. Styczyński oświadcza imieniem Polaków, że wniosek konserwatystów ma na celu nałożyć tyle więzów na tworzące się państwo polskie, w dziedzinie militarnej, gospodarczej i ogólno-politycznej, że jego wolność i samoistność byłaby tylko pozorną. Dalsza treść wniosku dowodzi, że wnioskodawcy odrzucają porozumienie między Niemcami a Polakami. Proponowane środki dla obrony niemieckiego charakteru prowincji zachodnich, nie są niczem innem, jak prowadzeniem dalszej polityki anty-polskiej. Wobec tej niedwuznacznej tendencji wniosku zakładają Polacy uroczysty protest.

Pos. Herold (centrum) oświadcza, że jego partja głosować będzie przeciw wnioskowi, który lepiej aby nie był postawiony. Jeżeli Polacy walczyli po stronie Niemców i przyczynili się do zwycięstwa, jeżeli zostanie utworzone nowe królestwo polskie, wówczas można mieć pewność, że Polacy uważać się będą za sprzymierzeńców państwa niemieckiego. Centrum dąży do uregulowania polityki polskiej, tak, iżby możliwe było spokojne współżycie z Polakami.

Pos. Stroebel (soc.): Soc. dem. są za wyswobodzeniem Polaków, lecz sądzą, że naród polski nie potrzebuje obcej pomocy, ale sam siebie musi wyswobodzić. Jeżeli, jak powiedział minister, trzeba ich silnie trzymać, to tzw. niepodległość Polski jest jedynie pozorem. Proklamacja stwarza nowe źródło konfliktów. Soc. dem. żąda prawa narodówy stanowienia o sobie.

Minister zaprotestował przeciw wywodom przedmówcy, które służą zagranicy.

Wniosek konserwatystów przyjęto

180 głosami przeciw 104 głosom centrum, Polaków, ludowców, soc. dem. Duńczyków, przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

Demonstracje studentów w Atenach.

Medjolan. (BK) „Corriere" donosi z Aten: Odbyły się publicznie demonstracje studentów z jednej strony dla króla, z drugiej dla Venizelosa. W czasie demonstracji padło kilka strzałów. Obywatelstwo nie brało udziału w demonstracjach.

Olbrzymia eksplozja w Archangielsku.

Berlin. (BK.) Sztokholmski korespondent „Lokalanzeigera" podaje dokładny opis olbrzymiej eksplozji w porcie Archangielskim. Według tego opisu uległo najpierw zniszczeniu 7 parowców, pojemności 27,000 tonn. Port zapełniony okrętami przedstawiał obraz piekła płomieni, z którego okręty próbowały się wydostać, przyczem conajmniej 20 zostało ciężko uszkodzonych. Amunicja, która uległa zniszczeniu na lądzie przedstawia wartość 80 miljonów rubli. Minister Szuwajew miał się wyrazić, że nieszczęście to jest jedno z najcięższych klęsk Rosji.

Katastrofa parowca amerykańskiego

Haga. (BK) Parowiec amerykański „Sibiria" (11,284 tonn) uszkodzony został w pobliżu Dover i znajduje się w niebezpieczeństwie. Nie można spuścić łodzi. Okręt prosi na wszystkie strony o pomoc.

Zaginęła karta legitymacyjna wydana na imię Arona Katza za № 6122 d. 25-III 16 r. w Migistracie Radomskim. 476—1

Kupię pelerynę damską ciepłą, ciemną. Oferty dla K. w Redakcji. 473—1

Wakuje trzydzieści posad
nauczycieli szkół początkowych w obwodzie radomskim.
Zgłaszać się do Komisji Szkolnej
Radom Skaryszewska 17.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 23 listopada 1916 roku. № 262

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do o południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

FRANCISZEK JÓZEF I

Wiedeń. (BK.) Dn. 22 bm: Cesarska „Wiener Ztg.“ donosi, że Jego C. i K. Apostolska Mość Franciszek Józef I dziś 21 listopada o godz. 9 wieczór zasnął w Panu, na zamku w Schoenbrunnie.

Z ostatniej chwili Cesarza

Wiedeń. (BK). 21 b. m. W stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości dziś po południu o tyle zaszła zmiana na gorsze, że skonstatowano podwyższenie temperatury

Wiedeń. (BK). 22 b. m.: O stanie zdrowia Cesarza wydano wieczorem następujący biuletyn: Skonstatowane wczoraj u Jego Ces. Mości ognisko zapalne w prawym płucu przybrało na rozmiarach. Temperatura rano 38.1, o godz. 2 po południu 39.5, wieczór 39.6. Puls 80, oddychanie łagodne, przyspieszenie o 30 oddechów w minucie. Apetyt mały. Stan sił widocznie opadł.

Wiedeń. (BK). „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że na zamku cesarskim obecni byli przy zgonie Cesarza wszyscy przebywający w Wiedniu członkowie domu cesarskiego, wszyscy dostojnicy dworscy, jako też minister spraw zewnętrznych Burian i prez. ministrów Koerber. Minister Burian opuścił zamek godzinę później niż wszyscy inni. Przy łożu zmarłego arcyks. Marja Walerja odprawia modły żałobne.

Wiedeń. (BK). Nadzwyczajna oporność, jaką Cesarz Franciszek Józef, jako starzec, objawiał przy wcale ciężkich niedomaganiach organów oddechowych w ostatnim lat dziesiątku, oddanie, troskliwość i sztuka pielęgnujących Go lekarzy podsycały nadzieję w otoczeniu Cesarza i całej ludności Monarchji, że także i ostatnie zasłabnięcie Cesarza w pierwszej dekadzie listopada, przejdzie. Jak wiadomo z biuletynów, które przedstawiały istotny stan zdrowia Cesarza, aż do wczoraj (wtorek), zachował On zwykły tryb życia, atoli za wiele ufał sobie w ostatnich dniach, gdyż mimo podwyższonej temperatury i kaszlania, obok zwyczajnych sprawozdań, udzielał także oddzielnych audjencji, przy których wiele mówił. Od 18 b. m. apetyt zmalał. W dniu tym Cesarz wypił celem ożywienia sił, szklankę silnego białego wina, dwie małe szklanki szampana i palił ciągle swoje cygara. Ostatnie noce były po części przerywane kaszlem, atoli uspakajało lekarzy należyte działanie serca i równomierny dobry oddech, jeszcze w dn. 19 b. m. Nawet wczoraj (wtorek) Cesarz pracował w dzień, choć słabiej i z większym wysiłkiem. Przyjął naczelnego wodza, arcyks. Fryderyka na audjencji, trwającej 3 kwadranse. Lecz w najbliższem otoczeniu stan Monarchy wzbudzał poważne obawy. Arcyks. Marja Walerja była stale przy Cesarzu. Przybyła także starsza córka ks. Gizela bawarska i szwagier księżnej Karol Teodor bawarski. Następca tronu wraz z małżonką był stale w Wiedniu.

W poniedziałek rano Cesarz wcześniej udał się na spoczynek. Pierwsza połowa nocy ubiegła aż do godz. 1 spokojnie. Dopiero później przyszły napady kaszlu i gorączka, która nie opadła, a dn. 21 bm. wskazywała groźną podwyżkę. W godzinach popołudniowych nastąpiło pogorszenie, które sprowadziło śmierć.

Arcyks. Marja Walerja, która bez przerwy czuwała przy łożu umierającego Ojca przed g. 8 wieczór wyjechała na dworzec zachodni, po swą córkę, która miała przybyć z Walsee, została jednak natychmiast odwołana z drogi przez urzędnika dworskiego na zamek, ponieważ tymczasem zniknęła nadzieja utrzymania Monarchy przy życiu. Wkrótce po powrocie arcyksiężnej Cesarz wyzionął ducha.

W pierwszych godzinach wieczornych publiczność zaalarmowana została niepokojącą wiadomością o wzrastaniu gorączki; która budziła poważne obawy o życie Cesarza. Biuletyn wieczorny nie pozostawiał żadnej wątpliwości co do powagi ciężkiej choroby. Mimo to wierzono silnie w oporność organizmu Cesarza, za którego wyzdrowienie we wszystkich kościołach odbyły się wieczór uroczyste nabożeństwa przy tłumnym udziale publiczności.

Wieść o zgonie Casarza dopiero wieczór około g. 11 rozszerzyia się w lokalach publicznych, przygnębiająco działając na publiczność. Momentalnie ustała w wszędzie muzyka i śpiew. Wieść o śmierci wywołała najgłębsze wrażenie. Dopiero około g. 12 w nocy wyszły nadzwyczajne dodatki pism, które smutne wydarzenie podały do publicznej wiadomości.

Protesty

Było do przewidzenia, że Rosja podniesie patetyczny protest przeciw proklamowaniu państwowości polskiej. Ale właśnie dlatego, że fakt ten był ogólnie przewidywany, nie wywołał wielkiego wrażenia, nawet w Polsce. Zbyt jasną bowiem jest rzeczą nawet dla tych, którzy nie zrezygnowali jeszcze z myśli o autonomji rosyjskiej, że Rosja musi zaprotestować przeciw aktowi 5 listopada, gdyż godzi on w żywotne interesy Rosji, których naruszeniem jest oderwanie ziem polskich od „integralnej całości“ państwa carów.

Było też do przewidzenia, że alianci Rosji, głośni szermierze praw i wolności małych narodów, zaprotestują przeciw proklamowaniu niepodległości Polski, bo tego wymaga lojalność spólników, gdy spółka nie została jeszcze rozwiązana.

Wszystko to minęło bez silniejszego echa, jako zupełnie zrozumiała formułka biurokratyczna, która niczego nie zmienia. Nie może bowiem mieć waloru słowo w czasie, kiedy jedyną wartość mają fakty dokonane. Protest, nawet najbardziej patetyczny, nie może obalić faktu, iż ziemie Królestwa wolne są od rządów rosyjskich i że na tej podstawie nastąpił fakt wskrzeszenia państwa polskiego przez mocarstwa centralne. Niema zaś trybunału międzynarowego, któryby rozstrzygał zatargi międzynarodowe. Wszak to jest istotą wojny, że wszelkie akty stają się makulaturą bez wartości, pretesty są pustym dźwiękiem bez treści, a wszystkiem fakty, wytworzone przez wojnę. Lecz poza tym, cynizmem jest ze strony rządu rosyjskiego powoływać się w sprawie polskiej na moc prawną układów międzynarodowych.

Prawo międzynarodowe nie zna aktu uznania istnienia państwa, które zatem może istnieć bez uznania, jak np. Niemcy. Jedynym bowiem tytułem istnienia państwa, dycydującą racją jego bytu, jest wola do państwowego życia, a warunkami zaistnienia państwa są trzy elementy: ziemia, naród i rząd. Istnienie państwa jest kwestją siły narodu, a nie kwestją uznania czy protestu czyjegoś, zwłaszcza, jeżeli istnienie państwa, jak to jest z Polską, uznają potężne mocarstwa. Tak uczy prawo międzynarowe i tak mówi logika. Stąd też racja istnienia państwa polskiego tkwi w narodzie polskim, a nie poza nim, zaś konkretnymi przejawami jego woli do niepodległego bytu staną się: rząd własny, skarb i wojsko.

Dla nas protest rządu rosyjskiego i jego aliantów nie jest nawet bez pożytku, albowiem rząd ten jeszcce raz w sposób oficjalny określił swe stanowisko wobec sprawy polskiej, a uczynił to w sposób tak naiwnie-brutalny, jasny, że wyplenić winien w Polsce i te resztki nadziei na „wielkoduszność“ Rosji, jakie się tu jeszcze plątały. Rząd rosyjski orzekł bowiem w proteście, że sprawa polska nie przestała być jego wewnętrzną sprawą, albowiem dotyczy „prowincji“, która mimo okupacji, nie przestała stanowić integralnej części państwa rosyjskiego. W chwili, kiedy sprawa polska siłą wypadków, zwłaszcza ostatnich, stała się faktycznem zagadnieniem praktycznej polityki międzynarodowej, rząd carski obiecuje z uporem maniaka autonomję zjednoczonych ziem polskich—po wojnie. Z tych powodów protest nie był bez pożytku.

Zaprotestem rządu rosyjskiego zsolidaryzowali się także przedstawiciele niedobitków narodowo-demokratycznych w Rosji (nie narodu — naród pozostał na swej ziemi). Czy potrzeba słów oburzenia na te samozwańcze wystąpienia? Czy potrzeba jeszcze dowodzić, że wolę narodu reprezentują ci, co są pośród niego, a nie dobrowolni uchodźcy, wodzowie bez wojska. Główną myśl jaką nasuwają te protesty Harusewiczów i Dmowskich, jest: oby się nie były pojawiły. Wpływu na bieg wypadków one nie wywrą. Naród polski sam objawia swą wolę — bez samozwańczych pośredników.

Z ostatnich chwil Sienkiewicza

O ostatnich chwilach ś. p. Henryka Sienkiewicza nadeszły z Szwajcarji tylko krótkie wiadomości telegraficzne. Agonja przyszła nagle i trwała zaledwie godzinę. Umierający zachował przytomność do ostatniej chwili. Zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami, zaczął odmawiać „Pod Twoją obronę“ i z tą modlitwą na ustach zakończył życie.

* * *

Współpracownik genewskiego „Journalu“ miał w Vevey wywiad u Henryka Sienkiewicza i z wywiadu tego podaje interesujące szczegóły. Na zapytanie jego co do obecnego położenia Polski i jej nadziei na przyszłość wielki nasz pisarz wyraził się mniej więcej w następujący sposób:

„Jeśli chwila obecna nakazuje nieść pomoc materjalną — to nie wolno jednak sądzić, żeśmy zapomnieli o wielkiej sprawie Polski. Przekonani jesteśmy, że wojna dzisiejsza udzieli nam nakoniec tak upragnionej wolności; swobodny rozwój narodowy Polaków pod rządami polskimi stał się koniecznością dla Europy. Jesteśmy narodem liczącym 25 miljonów głów, najczystszą rasą słowiańską; my Polacy ze wszystkich Słowian najwięcej mamy krwi słowiańskiej w żyłach naszych. Nasza kultura jest najstarszą. Wszechnica założona przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r. była pierwszym uniwersytetem słowiańskim w Europie. My, Polacy, byliśmy przez długie wieki przedmurzem chrześcijaństwa wobec Wschodu. Bogate posiadamy piśmiennictwo, szczytną przeszłość, a dążności nasze narodowe są szlachetne i uprawnione.“

* * *

Jak już donosiliśmy w sprawozdaniu o uroczystości żałobnej w Krakowie, według słów arcybiskupa ks. Teodorowicza, ostatnie myśli Sienkiewicza przed zgonem poświęcone były ojczyźnie, a tęsknota Jego za niepodległą Polską odbija się w tych przedzgonnych słowach Mistrza: „Ciężko i smutno jest umierać na obcej ziemi, nie ujrzawszy wolnej, niepodległej Polski“.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Ku czci Wielkiego Obywatela Henryka Sienkiewicza

Gdy Ojczyzna dźwigała swą dolę hiobową,
tracąc siły pod jarzmem ohydnej przemocy,
Ty wpatrzony w jej przyszłość, jak święci [prorocy]
niosłeś wielkie i jasne pokrzepienia Słowo.

Choć walił grom za gromem, choć wstrząsał [budową]
tej ongi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,
Ty głosiłeś wytrwale, w wierze niespożytej,
że „jeszcze nie zginęła“! że wskrześnie nanowo!
Że zalśni dawnym blaskiem Jagiellów korona,
bo zbraknie mocy więzom, gdy je zdrada mota.

. . . . . .

I nadeszła ta chwila wielka... upragniona,
do której całe życie wiodła Cię tęsknota;
lecz oto Śmierć zdradziecko zatrzasnęła wrota
i Twoje martwe ciało przytula do łona
obca ziemia...

Sylwia Borowska.

Za duszę Henryka Sienkiewicza

Komisja Szkolna Ziemi radomskiej dała inicjatywę zwołania zebrania, złożonego z przedstawicieli miasta, w celu ułożenia programu uczczenia pamięci zgasłego w Szwajcarji mistrza słowa, znakomitego obywatela i patrjoty ś. p. Henryka Sienkiewicza. Plakaty rozlepione na murach zawiadomiły mieszkańców, że środa, d. 22 b. m. wybraną została jako dzień poświęcony pamięci zmarłego. O godz. 11 rano zapowiedziane zostało uroczyste Nabożeństwo w kościele Farnym, zaś o g. 7 wieczorem uroczysta Akademja w sali Ligi Kobiet.

W kościele Farnym wśród świateł i zieleni wzniesiono symboliczną trumnę z portretem zmarłego. Osłonione krepą żyrandole przyćmionym płonęły blaskiem. Trumnę otoczyły chorągwie cechowe, z których niektóre przewiązane krepą. Młodzież żeńska i męska szkół średnich, bractwa i cechy ze światłem, straż ogniowa ze sztandarem, skaut oraz bardzo liczny udział wiernych wypełniły nawę kościoła. Prezbiterjum zarezerwowane było dla przedstawicieli korporacji i instytucji miejscowych.

Punktualnie o godz. 11 wyszedł celebrans ks. prałat Górski w asyście ze Mszą św. uroczystą w otoczeniu całego kleru w naszym mieście będącego, w liczbie 16-tu kapłanów. Przemówienie żałobne wygłosił ks. Kanonik Rokoszny. Mówił z prawdziwym natchnieniem i szczerym bólem nad poniesioną przez naród stratą, hetmanem ducha mieniąc zmarłego, sławił wielkie Jego zasługi dla Polski, gdyż genjusz Sienkiewicza prawie, że tylko ojczystą znał niwę, wielką przeszłość naszą ukochał, budząc wiarę w przyszłość i świat cały nauczył podziwu dla mocy, siły i bohaterstwa Palaków.

A pióro swe zwracał i do mocarzy, gdy chodziło o krzywdę polskich dzieci w Poznańskiem. Złotousty mówca nawiązał rzecz do chwili obecnej, do naszego położenia, do czynów, jakich dokonywa rozdarty naród polski w czasie wojny wszechświatowej, sławił poważne

WYBORCY! DZIŚ OSTATNI DZIEŃ REKLAMACJI! ŚWE PRAWA!

WYBORCY! DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! REKLAMUJCIE SWE PRAWA!

milczenie Księstwa Poznańskiego, — czyn wiekopomny powstania Legjonów Polskich, które dała Galicja, szerzenie oświaty i zmaganie się z nędzą—Królestwa. Zakończył prześliczną, poetyczną wizją, w której dusza Sienkiewicza przed Tronem Matki Boskiej Częstochowskiej stoi, czekając wyroku, a otaczają Ją postacie Janka muzykanta, Nauczyciela poznańskiego, Starego sługi, postacie skrzydlate Skrzetuskich, Wołodyjowskich, Kmiciców i dzielnych kobiecych typów, o wiernych sercach i czystych duszach, hetmanów naszych i tych wszystkich, które ku wiecznej swojej i narodu chwale do życia powołał.

Mowa ks. kanonika Rokosznego, głębokie na zebranych wywarła wrażenie...

Dla uświetnienia nabożeństwa na chórze, przy akompanjamencie organów wykonane były utwory smyczkowe, śpiew męzki solo, śpiew chórów mieszanych; po skończonej Mszy św. odśpiewano dwie strofy „Boże coś Polskę", poczem duchowieństwo odprawiło modły przy katafalku, po których z chóru spłynęły poważne tony marsza żałobnego Chopina, wykonanego przez orkiestrę amatorską, przy którego dźwiękach opuszczano świątynie.

Oświadczenie L. P. P.

„Dziennik Narodowy" donosi:

Wobec nowego rozporządzenia władz okupacyjnych, określającego charakter Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskiem, oświadczamy co następuje:

L. P. P. uznaje, stwierdza, że treść i forma tego rozporządzenia uniemożliwiają społeczeństwu polskiemu wzięcie udziału w tak ukształtowanych instytucjach.

Rozumiemy trudności, związane z organizowaniem władz państwa polskiego w obecnym czasie przejściowym; jesteśmy wszakże przeświadczeni, że przy zobopólnych usiłowaniach, opartych na dobrej woli i wszechstronnem porozumieniu wzajemnem mogą już teraz być tworzone polskie organy państwowe, czyniące zadość zarówno wymaganiom militarnym i politycznym mocarstw centralnych, jak i uprawnionym dążeniom powołanego do niepodległego bytu narodu polskiego.

Naczelnem i najlepszem rozstrzygnięciem obecnych zawiłych zagadnień państwowo-twórczych byłoby jaknajszybsze powołanie członka popularnej u nas, katolickiej dynastji panującej na regenta Polski. Regent taki, jako symbol państwa polskiego i źródło polskiej władzy państwowej, zyska powszechne zaufanie i posłuch w naszem społeczeństwie.

Żadne półśrodki nie doprowadzą do celu i będą tylko nadal wywoływać nieporozumienia i ogólny zamęt.

Liga Państwowości Polskiej.

Warszawa, d. 13 listopada 1916 r.

Wiece niepodległościowe w Lubelskiem

Piszą nam:

Od dnia 5 bm:• rozpoczął się okres wieców politycznych w ziemi Lubelskiej i tak: w dniu 18 bm. w Puławach na zebraniu członków Komitetu Ratunkowego, w którym brało udział z górą 100 osób, przyjęto jednośnie rezolucję Głównego Kom. Ratunkowego w Lublinie w sprawie żądania natychmiastowego zwołania Sejmu, wyboru rządu i td. Odbył się również wiec polityczny w Kazimierzu, zorganizowany przez Obywatela ziemskiego p. Józefa Krajewskiego. Obecnych było z górą 500 włościan. Odczyt o sytuacji obecnej wygłosił Z. Dreszer. Na cześć Niepodległości polski i Legjonów i J. Piłsudskiego wznoszone były długo niemilknące entuzjastyczne okrzyki.

Taki sam wiec ma się odbyć w dniu 26 bm. w Kurowie.

I u nas w ziemi Radomskiej, jak się dowiadujemy, w krótce ma się odbyć kilka wieców politycznych w Opoczyńskiem i Sandomierskiem. *Topór.*

Zjazd Rady głównej C. T. K.

Prezydjum C. T. R. rozsyła już zaproszenia na zebranie Rady Głównej C. T. R. odbyć się mające, dn. 2-go grudnia r. b, o godz. 10 rano w lokalu T wa, Kopernika 30—1 piętro.

Porządek dzienny Zjazdu będzie następujący: 1) Zatwierdzenie planu prac oraz budżetu T-wa na r. 1917; 2) Sprawozdanie Biura Rejestracji Strat Wojennych; 3) Założenie nowych szkół rolniczych.

W dn. 1 i 2 grudnia o godz. 4½ pp., w lokalu T-wa, odbędą się zebrania odczytowe międzywydziałowe na tematy:

W dn. 1 grudnia: *„Państwowa organizacja rolnictwa"*—referent p. L. Janta-Połczyński z Wysokiej; „Sprawa azotu w rolnictwie w dobie obecnej i w okresie powojennym",—referent p. Dr. I. Kosiński.

W dn. 2 grudnia „Izby rolnicze"—referent p. Dobrogost Lossow z Grabonoga; „Szkoły rolnicze"—referent p. Prof. S. Surzycki z Krakowa.

Oprócz tego w dn. 30 listopada o godz. 10 ej r.—odczyt Wydziału Rolniczego „Przyszłość naszej hodowli bydła" referent p. F. Makomaski.

Głos ziemianki

Od jednéj z ziemianek otrzymujemy następujące uwagi:

Niedawno czytaliśmy, że Lubelskie Koło Ziemianek, pomimo ciężkich warunków pracy, nie ustało w swej pracy rolniczo-oświatowej. I tak w dniach 6, 7 i 8 b. m. urządzono staraniem Koła w Lublinie dla kobiet wiejskich trzydniowe kursa, które cieszyły się wielkiem powodzeniem i liczną frekwencją.

Należy zauważyć, że gospodarka rolna w Lubelskiem stoi znacznie wyżej niż w Radomskiem, że nie brak tam nawet wzorowych zagród włościańskich, że ogrodnictwo i pszczelarstwo znalazło tam zrozumienie i należytą opiekę. A jednak mimo to tamtejsza inteligencja ziemiańska, nawet obecnie, kiedy umysły zaprzątnięte są innemi sprawami, nie opuszcza rąk, lecz przygotowuje siły do powojennej odbudowy gospodarstwa rolnego. Jest to siejba celnego ziarna, które w przyszłości niewątpliwie wyda owoc.

Jak wiadomo, w Radomiu istnieje Koło Ziemianek, lecz wiedzie jakiś utajony żywot. Wiemy, że spełnia ono pewną pracę w dziedzinie dobroczynności, lecz nie jest to jego główny cel. Na terenie miasta istnieje szereg instytucji tej pracy wyłącznie poświęconych. Natomiast Koło Ziemianek, jak to wskazuje sama nazwa, akcją swą powinno obejmować wieś, gdzie pracy znajdzie się w bród.

O ile wiem, Koło Radomskie w roku bieżącym odbyło zaledwie kilka posiedzeń.

A czy naprawdę u nas jest już tak dobrze, że można już nic nie robić? Czy nasze podmiejskie ogrody są prowadzone tak wzorowo, że właścicieli ich niczego już w tym względzie nie można nauczyć? Czy np. kursa ogrodnictwa, ze specjalnem uwzględnieniem warzywnictwa, nie przydałyby się w Radomiu i okolicy? Czy nie poruszy nas do tej pracy choćby np. widok wzorowych ogrodów, założonych przez miejscowe czynniki wojskowe?

Nie chcę wierzyć, aby ta dziwna bezczynność i ospałość organizacji ziemianek, kiedy myśl o pracy dla ojczyzny, dla Polski zatacza coraz szersze kręgi, była konsekwencją polityki bierności, wyznawanej jeszcze przez wielu mężczyzn. Gdyby nawet tak było, to każdy się na to zgodzi, że na polu pracy rolniczo-oświatowej bierność nie może mieć żadnego zastosowania, bo tu nic się samo nie zrobi, ani też nikt pracy tej za nas nie wykona. A pracy tej jest nadmiar, przyszłość stawia nam wielkie wymagania.

Kobiety Polki zawsze świeciły przykładem i inicjatywą w pracy społecznej. Jestem przekonana, że to, co się dzieje gdzieindziej, jest i u nas możliwe. Trzeba tylko chcieć, a nie wolno nam dziś nie chcieć. Kiedy cały naród brać musi udział w budowaniu lepszej przyszłości, ziemianki nie powinny śnić w letargu. Byłoby to zresztą sprzeczne z ich tradycją.

Tych kilka uwag pragnęłam skierować pod adresem Radomskiego Koła Ziemianek, w nadziei, że pójdzie ono w ślad innych Kół.

Jedna z Ziemianek.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej")

Białobrzegi w listopadzie.

W dniu 11 i 12 listopada w Białobrzegach odbyły się przedstawienia amatorskie na rzecz miejscowej ochronki. Odegrane były: „Roztrzepana Kaziunia", komedyjka Chylińskiego oraz „Surdut i Siermięga" sztuka ludowa w 3 aktach Gutowskiego.— Amatorzy nasi, jak zwykle, grali bardzo dobrze. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługują pp. Rzeczkowska, Mroczkowska, Żardecka, Popielicha, i Sikorska, oraz pp. Bautsch, Miłosz Sołtys, Kozłowski i Mroziewicz. *Białobrzeżanin*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 23 listopad, Klemensa P. M. Felicytaty M. sł.: Miłowoja. Wschód słońca g. 7 m. 05 zachód g. 3 m. 47.

Wspominki historyczne. 1800. Uroczyste otwarcie Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie. 1805. Legjoniści polscy pod Castel Franko.

— **Z powodu śmierci cesarza Austro-Węgier.** Wiadomość urzędowa o śmierci cesarza Franciszka Józefa nadeszła do Radomia wczoraj rano. Do południa już wszystkie gmachy, w których mieszczą się urzędy wojskowe, wywiesiły czarne żałobne chorągwie. Przedstawienia teatralne zapowiedziane na najbliższą przyszłość zostały odroczone na czas żałoby. Także i produkcje muzyczne w restauracjach, kinach itp. nie będą się odbywać przez cały czas żałoby.

— **Zapomogi dla ludności żydowskiej.** W ubiegłym miesiącu „Alians" żydowski przysłał z Wiednia dla żydów, ofiar wojny, w Lublinie 40,000 koron, w Radomiu 35,000, w Piotrkowie 15,000 i w Kielcach 10,000 koron.

— **Licencjonowanie bydła.** Przypominamy zainteresowanym, że od kilku miesięcy na terenie ziemi Radomskiej działa Komisja Licencyjna delegowana przez C. T. R. z Warszawy. Rasowe bahaje, krowy i cielęta zostaną oznaczone markami usznemi (znakami) i stosownie do rozporządzenia c. i k. Jeneralnej Gubernji w Lublinie za № 32880 zostają wolne od kupna w drodze przymusowej, jako niezbędne do utrzymania hodowli i zaopatrzone w należyte zaświadczenia, od c. i k, Komen. obw. Zaznaczamy, ze sprzedaż sztuk licenjonowanych może nastąpić tylko dla celów hodowlanych, za zezwoleniem danej c. i k. Komendy obwodowej.

W niektórych gminach, władze gminne nie będąc dobrze poinformowanymi, popełniają nadużycia, biorąc sztuki znaczone. W takich wypadkach należy natychmiast zwracać się do c. i k. Komend obwodowych. Szczegółowych informacji i wyjaśnień w tej sprawie udziela Biuro Radomskiego Związku Hodowlanego Radom Szeroka 3.

TELEGRAMY

Wydalenie posłów z Aten

Amsterdam (BK.) B. Reutera donosi z Aten 20 b. m.: Posłowie: austro-węgierski, niemiecki, bułgarski i turecki muszą wsiąść na wyznaczony im okręt. inaczej zostaliby przemocą wydaleni. Admirał Fourner zakomunikował im to bezpośrednio. Król nie przyjął odpowiedzialności za ten krok.

Konsulat hiszpański objął opiekę nad niemieckimi poddanymi, amerykański nad innymi.

Korespondent „Timesa" donosi z Aten, że Fournet wystosował w niedzielę notę po posłów państw centralnych. w której prosił ich, aby opuścili miasto przed środą.

Posłowie przewiezieni zostaną prawdopodobnie na pokładzie okrętu wojennego do Dedeagaczu.

Straty koalicji na morzu

Wiedeń. (BK.) W miesiącu październiku łodzie podwodne i torpedowe państw centralnych zatopiły 146 statków nieprzyjacielskich pojemności 306,500 tonn, oraz 72 neutralne statki handlowe o pojemności 87,000 tonn, któ'd wiozły kontrabandę dla nieprzyjaciela.

Od początku wojny państwa centralne zniszczyły statki handlowe nieprzyjaciół o pojemności 13,222,000 tonn, w tem 2,550,000 tonn angielskich.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 22 b. m.: **Na froncie wschodnim: Front arcyks. Karola: Po krótkiej walce zajęliśmy Crajowę.** Po obu stronach Aluty Rumuni cofają się dalej. Na północ od Campolung daremne były wysiłki nieprzyjaciela, aby w zażartych walkach uzyskać sukces. Pozatem na froncie wschodnim nic ważnego.

Na froncie włoskim i bałkańskim bez zmiany.

Pozgonne.

Wiodeń. (BK.) „Wiener Ztg" pisze w wydaniu nadzwyczajnem:

Cesarza Franciszka Józefa niema już. Dziś o godz. 9 wieczór Jego Cesarska Mość, zaopatrzony w pociechy religji świętej, zasnął w Panu. Prawie do ostatniej godziny umysły broniły się przeciw okrutnej myśli, że temu najdroższemu życiu ma być położonykres., Albowiem z podziwienia godną siłą Dostojny Władzca znosił ciężar wieku przetrwał ciężkie zagrożenia swego życia i rozwijał taką ruchliwość umysłu, tak niestrudzenie i nieugięcie służył obowiązkom swego urzędu, że myśl o rozłące na zawsze wydała się nie do pojęcia. I dla tego straszną rzeczywistość odczuwa się jako oszałamiający cios.

Genjusz Ojczyzny w żałobie schyla swą głowę przed Domem habsburskolotaryńskim po stracie swej czcigodnej ponad wszystko głowy. Ludy Monarchji opłakują ukochanego nadewszystko Władcę, którego dobroć, mądrość i doświadczenie stanowiły nieocenione dobro.

Pośród wojny światowej zostaje odwołany, pośród ciężkich doświadczeń, które mimo Jego umiłowania pokoju, Jemu i Jego ludom zostały nałożone. Nie było Mu dane powitać powracający pokój, patrzeć na cudowny rozwój sił państwa, przeżyć odmłodnienie starej monarchji w strasznym pożarze światowym i otrzymać przez to najwyższą nagrodę swego działania.

Posępna skarga napełnia wszystkie kraje Monarchji i niezmierna żałoba łączy dom cesarski z narodami. Ciężkiemi próbami doświadcza nas Opatrzność: najboleśniejszą z nich jest zgon Cesarza Franciszka Józefa I. Lecz imię Jego jest nieziszczalnem dobrem. Jako najcenniejsze dziedzictwo czczona będzie i żyć w najpóźniejsze czasy w każdym domu, w każdem sercu — pamięć o Jego mądrości i dobroci, Jego wielkoduszności i cnotach męskich rycerskości i delikatności, Jego miłości dla słabych i uciśnionych, Jego ufności w Boga i wytrwałość, jakie okazywał w najcięższych chwilach.

Głos niemiecki.

Berlin. (BK). „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Pośród zgiełku wojny światowej cesarz Franciszek Józef złożył swą zmęczoną głowę. Niezłamany na duchu spełniał on wiernie swe obowiązki panującego aż do ostatniego tchu swego życia, w którem mieściła się wszelka wielkość ludzkiego losu. Z pełną miłości czcią myśl nasza przebywa w tych godzinach przy rycerskiej i łagodnej postaci cesarza, od której w starych jak i młodych leciach płynął nieporównanie wielki czar.

W głębokiej żałobie dzielimy ból, który monarchję austro węgierską przenika dziś do ostatniej chaty. Cesarz Franciszek Józef przestrzegał przymierza z Niemcami z niezmienną trwałością. To była podstawa jego polityki, jaką prowadził przez dziesiątki lat w ścisłem porozumieniu z kierownikami państwa niemieckiego, na pomyślność Europy.

Mimo wszelkich oznak wzrastających niebezpieczeństw, zdawało się że rządy jego zakończą się w pokoju.

Atoli strzały w Sarajewie dały grzmiący sygnał do strasznego przesilenia, jakie przyszło na Europę. Mocarstwa prące do wojny, zyskały przewagę. Ich pierwszy cios skierował się przeciw domowi Habsburgów, godził w istnienie Monarchji austro-węgierskiej. Bez wahania stał Cesarz Franciszek Józef także w tej najcięższej próbie. A choć nie było mu przeznaczone doprowadzić swe ludy do ostatecznego zwycięstwa, do pokoju, to jednak pełen wiary mógł złożyć dzieło w młodzieńcze ręce swego następcy. Zwycięsko stają Austro Węgry przeciw naporowi swych nieprzyjaciół. Jasno świeci gwiazda Habsburgów pośród chmur i zgiełku burzy.

Zatopienie francuskiego okrętu

Berlin. (BK.) Urzędowo: Łódź podwodna zatopiła w dniu 14 b. m. w kanale angielskim francuski statek patrolowy, prawdopodobnie kontrtorpedowiec. Oprócz nieprzyjacielskich okrętów handlowych ta sama łódź zatopiła parowiec norweski „Ullwang" z materjałem wojennym na pokładzie, przeznaczonym dla Francji.

WAŻNE **dla mających krewnych w Ameryce!**

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro pr-adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplinger-strasse 8.** 405—17

Wakuje trzydzieści posad

nauczycieli szkół początkowych w obwodzie radomskim.

Zgłaszać się do Komisji Szkolnej

Radom Skaryszewska 17.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 24 listopada 1916 roku. № 263

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.



Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 23 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Nad dolną Czerną zajęliśmy stanowiska na lewym brzegu rzeki. Zresztą z Wołoszczyzny nic niema do doniesienia. Na wschodniej granicy węgierskiej i w Karpatach lesistych akcja wywiadowcza była bardzo ożywiona.

Front ks. Leopolda baw.: Miejscami wzmożona walka armatnia.

Na froncie włoskim i bałkańskim bez zmiany.

Proklamacja cesarza Karola.

Wiedeń. (BK.) Nadzwyczajne wydanie „Wiener Ztg." publikuje następujące pismo odręczne:

Kochany Dr. Koerber!

W dniu dzisiejszym objąłem rządy i potwierdzam Pana oraz innych członków ministerjum austrjackiego na ich stanowiskach. Równocześnie polecam Panu ogłoszenie załączonej proklamacji.

Nowy cesarz poświęca na wstępie swego manifestu wspomnienie pośmiertne wielkiemu poprzednikowi. Rozpoczęte przez Niego dzieło należy prowadzić dalej i zakończyć.

„W burzliwych czasach wstępuję na tron moich przodków, który Mój dostojny stryj pozostawia w niezmniejszonym blasku. Nie urzeczywistniony jest jeszcze cel, nie złamana jeszcze zaciętość wrogów, którzy sądzą, że w ustawicznym ataku powalą Moją Monarchję i jej sprzymierzeńców, a nawet ich zdruzgocą. Jestem zgodny z moimi ludami w niezłomnem postanowieniu wytrwać w walce, aż osiągnięty zostanie pokój, który zapewni istnienie mojej Monarchji i zabezpieczy silne podstawy spokojnego rozwoju.

W najsilniejszej pewności ufam, że moja bohaterska armja, opierając się na pełnej poświęcenia miłości ojczyzny moich ludów i w równem braterstwie broni ze sprzymierzonemi wojskami także nadal z łaskawą pomocą Bożą odpierać będzie ataki wroga i sprowadzi zwycięski koniec wojny.

Równie niezłomną jest w Bogu wiara że Moja monarchja, której stanowisko mocarstwowe ma swą podstawę w braterskiej wspólności losów obu swych państw, przypieczętowanej na nowo w potrzebie i niebezpieczeństwie, zahartowana na zewnątrz i wewnątrz, wzmocniona wyjdzie z wojny; że ludy moje, które przejęte myślą przynależności wspólnej i głębokiej miłości ojczyzny, dziś łączą się z pełną poświęcenia odwagą do odparcia nieprzyjaciół zewnętrznych — będą także współczynne w dziele pokojowej odnowy i odrodzenia, aby obu państwom Monarchji wraz z przyłączonemi do niej krajam Bośnią i Hercegowiną zgotować okres rozkwitu, podniesienia i wzmocnienia.

Prosząc Nieba o łaskę i błogosławieństwo dla Siebie, Mego Domu i Moich kochanych ludów, przysięgam przed Wszechmocnym, wiernie rządzić dobrem, pozostawionem mi przez przodprzodków. Pragnę uczynić wszystko, aba jaknajprędzej uśmierzyć okropności i ofiary wojny, pozyskać dla Mych ludów upragnione dobrodziejstwa pokoju, skoro tylko pozwoli na to honor naszych wojsk, warunki życia moich państw i ich wiernych sprzymierzeńców oraz zawiść naszych wrogów.

Dla ludów moich chcę być sprawiedliwym, miłościwym księciem, chcę przestrzegać ich konstytucyjnych swobód i wszelkich innych uprawnień oraz strzedz pilnie równości wszystkich przed prawem. Będzie Mojem nieustannem staraniem popierać moralnie i duchowo dobro Moich ludów, bronić wolności i porządku w Moich państwach, zapewnić wszystkim pracującym członkom społeczeństwa owoce ich pracy, Jako najcenniejszą spuściznę Mych przodków przyjmuję przywiązanie i szczere zaufanie, jakie łączą naród i koronę... To dziedzictwo niech Mi doda sił do sprostania obowiązkom Mojego wysokiego i ciężkiego urzędu Władcy.

Przejęty wiarą w nieniszczalną siłę żywotną Austro-Węgier, ożywiony szczerą miłością do moich ludów, pragnę w służbę tych szczytnych zadań oddać Me życie i całą Moją siłę.

Naprężona sytuacja w Grecji.

Medjolan. (BK). „Corriere" donosi, że położenie w Atenach stało się niespodzianie poważnem. Oficerowie wierni królowi okazują coraz większe wzburzenie. Niektórzy oświadczają, że gotowi są stawić zbrojny opór, nawet gdyby król zechcial ustąpić. Konsygnowano wojska. Patrole greckie krążą po mieście.

Szpiegostwo.

Amsterdam. (BK). We Vilssingen wykryto rozległą organizację szpiegowską. Aresztowano kilka osób z Belgji, w tem 2 kobiety.

Cesarz Franciszek Józef I

Pośród srocej się wojny światowej ugodzi w monarchję austrjacko-węgierską nowy cios: Opatrzność powołała sędziwego Monarchę, który przez dwa przeszło pokolenia, wśród największych niekiedy ludności, mądrze i łagodnie sprawował rządy wielonarodowego państwa. Niewielu monarchom los dozwolił tak długo kierować nową państwową i niewielu też tak ciężko doświadczał. Trzeba posiadać osobiście wiele sił, hartowną wolę i mądrość, aby w państwie, gdzie ścierają się sprzeczne interesy narodowościowe, wśród groźnych przesileń międzynarodowych, nie tylko zachować całość, ale sprawować rządy ku zadowoleniu różnych elementów. A tego dokonał zmarły monarcha austrjacki, dzięki osobistym zaletom, które mu jednały nie tylko sympatje i szacunek wchodzących w skład monarchji narodów, ale także uznanie i poważanie na zewnątrz. Tym osobistym zaletom należy w dużej mierze przypisać, że monarchja habsburska ostała się wśród najcięższych burz i mogła spełniać swą misję historyczną łączenia w swem łonie i umożliwienia rozwoju drobnym narodom, któreby nie były w stanie wytworzyć samodzielnych i zdolnych do życia organizmów państwowych.

Dzięki mądrości władcy i jego zrozumieniu tendencji historycznego rozwoju idei państwa nowoczesnego, monarchja austrjacko-węgierska przechodziła w ciągu Jego blisko 70-letnich rządów ewolucji w kierunku postępu ekonomicznego i politycznego, a wiele z tych reform doszło do skutku przy osobistem współdziałaniu Monarchy.

Jako władca katolicki, przejęty był zasadami sprawiedliwości i dlatego był zwolennikiem zasady przyznania jaknajszerszych praw obywatelskich wszystkim poddanym, którzy z tego powodu nauczyli się w nim cenić nie tylko sprawiedliwego władcę, ale swego opiekuna i rzecznika.

Polacy mają szczególny tytuł do czci i poważaniu zmarłego Cesarza. Z pośród trzech państw rozbiorczych jedynie pod rządami austrjackimi Polacy zdołali uzyskać dogodne warunki rozwoju narodowego na podstawie autonomji. To też nawet w czasie najsroższych prześladowań polskości w zaborze rosyjskim i pruskim, Galicja cieszyła się swobodą narodową i była schroniskiem dla prześladowanych przez inne rządy działaczy narodowych.

Galicja była ogniskiem nie krępowanej myśli narodowej, siedliskiem nauki i sztuki polskiej. Stamtąd też popłynęła na Polskę czasu tej wojny idea

państwowości polskiej i znalazła swój wyraz zewnętrzny w polskim ruchu militarnym, w Legjonach polskich, które obecnie przyjęte zostały za podstawę armji polskiej.

Galicja cieszyła się życzliwością zgasłego Monarchy i mu mn wiele do zawdzięczenia. Zawsze też Polacy całej Polski zwracali uwagę na Galicję jako jedyny zakątek na ziemi polskiej, gdzie można było swobodnie oddychać. Pamiętny akt 5 listopada, orzekający niepodległość państwową Polski i usamodzielnienie Galicji, był ostatnim dowodem życzliwości cesarza Franciszka Józefa dla narodu polskiego. W tych chwilach przełomowych, które postawiły na porządku dziennym sprawę polską, wiedzieliśmy, że mamy w Nim życzliwego przyjaciela.

Dlatego Polacy w Galicji odczuwają niekłamaną żałość po stracie dobrego i sprawiedliwego władcy, zaś Polacy w Królestwie polskim współczują ze śmiercią życzliwego sprzymierzeńca.

Ze spraw polskich.

Nowy komendant Legjonów. Z obozu Legjonów polskich w Baranowiczach na Litwie nadeszła wiadomość o objęciu naczelnej komendy nad Legjonami przez nowomianowanego wodza, brygadjera Stanisława hr. Szeptyckiego.

Akt objęcia dowództwa odbył się dn. 16 listopada. W południe tego dnia zebrali się w kasynie wojskowem oficerowie wszystkich pułków Legjonów, aby powitać nowego komendanta. Przybywającego hr. Szeptyckiego powitały trzy orkiestry legjonowe odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem brygadjer Haller przemówił do nowego wodza w krótkich, żołnierskich, serdecznych słowach. W odpowiedzi brygadjer Szeptycki podniósł, że jako żołnierz i człowiek szedł zawsze prostą drogą do czynu i że tej drogi wymaga od swych podwładnych, a zakończył apelem do całkowitego oddania się ojczyźnie i ostatecznego spełnienia obowiązków. Po przemówieniu tem nastąpił cercle, który zamknął uroczystość.

Nowy komendant Legjonów polskich jest bratem uwięzionego do Rosji lwowskiego gr.-kat. metropolity ks. Andrzeja Szeptyckiego, oraz Kazimierza hr. Szeptyckiego, prezesa Muzeum narodowego ukraińskiego we Lwowie. Hrab. Szeptyccy są synami zmarłego posła na sejm i gorącego patrjoty polskiego, Jana hr. Szeptyckiego, a po kądzieli wnukami Aleksandra Fredry, nieśmiertelnego twórcy „Zemsty“.

Francuz o sprawie polskiej. Z Berna donoszą: Frankofilski dziennik „Tribune de Genève“ ogłasza artykuł znanego polonofila Edmunda Privata, w którym między innemi czytamy:

„Rząd rosyjski oraz mała część Polaków twierdzą, że byłoby lepiej, gdyby mieli Polskę podległą carowi, aniżeli Polskę zupełnie niezawisłą. Zdaje się jednak pewnem, że naród polski porzucił dawne stanowisko i jest zdecydowany wyzyskać każdą sposobność, celem osiągnięcia swej niezawisłości. Naród polski nie chce widzieć Rosjan w Polsce i oświadcza to przy każdej sposobności.

„Rozumiem dobrze, że pewni polscy emigranci mają interes w tem, aby nie stracić sympatji koalicji i rozgłaszają w tym celu protesty i zaprzeczenia, które mają na celu osłabienie ogólnego entuzjazmu, jaki panuje w Warszawie. — Rozumiem tych Polaków zupełnie, ale sympatja, jaką odczuwam dla ich ojczyzny, zmusza mię do zganienia ich stanowiska. Najlepszymi przyjaciółmi są ci, którzy mówią prawdę“

O głowę rządu w Polsce. Omawiając mowę jenerał-gubernatora v. Beselera w sprawie Rady Stanu i Sejmu polskiego, pisze dobrze zwykle poinformowana „Germania“:

„Rzeczą Polaków będzie uchwalić z radością tę możność rozwoju i do praktycznych rezultatów doprowadzić ją w parlamencie i kraju. Gdy w tym kierunku wszystko pójdzie pomyślnie, wówczas będzie mogła czynną być pochwały godna wola i dążność mocarstw centralnych w kierunku budowy nowego królestwa i tem prędzej będzie ona mogła przyjść do kroku następnego, który—powiedzmy to już raz—polegać może na powołaniu namiestnika kraju. To byłoby oczywiście tylko stadjum przejściowem, któreby miało prowadzić najlepiej do późniejszego wyboru króla“.

Komenda Legjonów w Warszawie.— Pisma niemieckie („N. Fr. Presse“) donoszą z Warszawy, że komenda Legjonów, przebywających obecnie w Baranowiczach na Litwie, uda się wkrótce do Warszawy wraz z jednym pułkiem; inne pułki rozmieszczone będą po prowincji w Królestwie Polskiem. Werbunek do organizującego się na podstawie dobrowolnych zaciągów wojska polskiego, spocznie wyłącznie w ręku oficerów legjonowych. Poddani austrjaccy, służący w Legjonach, pozostają nadal na swych stanowiskach i będą wcieleni do armji polskiej.

Na mogiłach bohaterów legjonowych pod Krzywopłotami.

W niedzielę dnia 19 bm. odbyła się uroczystość w rocznicę bitwy pod Krzywopłotami, połączona z poświęceniem pomnika na grobie 45 poległych legjonistów polskich na polach walki pod Bydlinem. Na uroczystość przybyło wiele gości z różnych stron Polski.

W niedzielę w południe, mimo ostrej zadymki, przy pomniku bohaterów zebrał się orszak, przenoszący 1000 osób, wśród których znalazła się spora liczba włościaństwa.

Mszę żałobną w sąsiedniej kapliczce odprawił czcigodny ks. biskup Bandurski, który wygłosił zarazem porywające przemówienie.—Szpaler przed kaplicą i przed mogiłą tworzyła konnica węgierska z dobytemi szablami i legjoniści. Wśród delegacji znalazły się: Delegacja N. K. N., Komendy Legjonów, Dep. Wojsk. N. K. N., delegacja z Kamińska, delegacja wojskowa austro-węgierska i niemiecka i cały szereg delegacji od instytucji i zrzeszeń

obywatelskich i młodzieży. U stóp mogiły złożono mnóstwo wieńców.

Po skończonem nabożeństwie nastąpiły przemówienia: ofic. Żmigrodzkiego imieniem Legjonów, delegatki Ligi Kobiet z Krakowa, reprezentantów wojskowych: austrjackiego i węgierskiego oraz prezesa komitetu p. inż. Minkiewicza. Na zakończenie muzyka odegrała: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Obecny na odsłonięciu pomnika brygadjer Piłsudski był przedmiotem gorących owacji.

Wieczorem tegoż dnia w sali Resursy w Olkuszu odbyło się przyjęcie.

Sienkiewicz o akcie 5 listopada

„Voss. Ztg" dowiaduje się, że Sienkiewicz w ostatnich dniach przed śmiercią odmówił polskim rusofilom swego podpisu pod odezwą, zwracającą się przeciwko aktowi 5-go listopada.

W najwyższem wzburzeniu Sienkiewicz miał zawołać:

— To jest nikczemność protestować przeciwko pierwszemu ogłoszeniu Niepodległości Polski!

IX Zjazd Gł. Kom. Rat.

W dniu 8 b. m. w Lublinie odbył się IX Zjazd Głównego Komitetu Ratunkowego. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes G. K. R. p. Jan Stecki.

Prof. M. Siedlecki jako przedstawiciel K. B. K. zakomunikował, że z powodu zmiejszenia się wpływów K. B. K. tym razem nie będzie mógł przekazać żadnych funduszów dla G. K. R. i że ustawiczne to zmniejszanie się wpływów do kasy K. B. K. zapowiada, że niebawem może nadejść moment, w którym społeczeństwo będzie zmuszone liczyć wyłącznie na własne siły i środki. Następnie złożył sprawozdanie z zakupów materjału i ubrań dla G. K. R. na zakupione już za 50.000 k. otrzymano pozwolenie na wywóz, pozostaje jeszcze za sumę 100.000 k. i czynią się nowe zakupy również na sumę 100.000 k.

Następnie złożyli sprawozdanie delegaci Komitetu Kowelskiego i Wołyńskiego, uskarżając się na trudności w dostawie środków pierwszej potrzeby.

Po sprawozdaniu prezydjum G. K. R. wywiązała się dyskusja w sprawie aprowizacji, w której stwierdzono konieczność określenia stanowiska Komitetów w tej mierze.

Po wysłuchaniu przemówienia prezesa Polskiej Centrali Handlowej Ks. Druckiego Lubeckiego: i po ożywionej dyskusji w kwestji działalności P. C. H., zebranie powzięło wnioski, zmierzające do zmiany stosunków zgodnie z żądaniami Komitetów i myślą założycieli rzeczonej instytucji.

Sprawę Banku emisyjnego referował p. A. Wieniawski. Niebawem ma się odbyć zebranie organizacyjne. Z chwilą rozpoczęcia działalności ustawa Banku ma być rozszerzoną na okupację austrjacką.

Na skutek podania właścicieli i kierowników miejscowych fabryk, Prezydjum G. K. R. zwróciło się do Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego z prośbą o zwiększenie normy mąki chlebowej dla potrzeb robotników i ich rodzin.

Wydział budowlany przystępuje do zdjęcia planu sytuacyjnego z miasta Puław, czyni też starania celem zdjęcia planów z innych miast jak: Krasnostawu, Buska Pińczowa i Jędrzejowa.

W porozumieniu z Wydziałem Kółek Rolniczych W. B. organizuje szereg dwudniowych wykładów o budownictwie połączonych z pokazami. Dla rzemieślników wiejskich, cieśli i murarzy W. B. organizuje 10-dniowe wykłady budownictwa.

Saldo kasowe na d. 1 listopada wynosiło 518.404 kor.

Ważniejsze pozycje przychodu w okresie czasu od rozpoczęcia działalności G. K. R. po 1 listopada r. b. stanowiły następujące kwoty: z K. B. K. 1.600.000 kor., od Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego 60.000 kor., z innych źródeł 341.692 kor, na biuro budowlane 40.000 kor., na odbudowę spalonych miejscowości 50.000 kor., na prace statystyczne 6.000 kor., na ewakuowanych z Wołynia 840 kor., na ratownictwo dzieci 150.000 kor., z kwesty „Ratujmy dzieci" 175.264 kor

Wydatki w pomienionym okresie wynosiły: Ziemi Lubelskiej 551.190 kor., Radomskiej 480.860 kor., Kieleckiej 317.860 kor., Piotrkowskiej 353.960 k., innym ziemiom 120.000 kor., ewakuowanym z Wołynia 17,000 kor., Wydziałowi Dobroczynnemu 11.783 kor., Sanitarnemu 23.073 kor., Budowlanemu 18.260 kor., innym 2.656 kor., koszty handlowe i inwestycje 26.172 kor.

Termin następnego zebrania wyznaczono na 18, 19 i 20 grudnia r. b.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 24 listopad, † Jana od Krzyża W. sł.: Dorosława.
Wschód słońca g. 7 m. 06 zachód g. 3 m. 47
Wspominki historyczne. 1857. Zatwierdzenie T-wa Rolniczego.

— **Żałoba.** Na wszystkich gmachach, mieszczących urzędy zarządu okupacyjnego wywieszono nawpół opuszczone i przybrane czarnemi szarfami chorągwie o barwach narodowych austrjackich węgierskich i polskich.

— **Akademja żałobna ku czci Sienkiewicza** odbyła się we środę wieczór w sali Ligi Kobiet. Mimo fatalnej pogody sala zapełniła się publicznością, przeważnie ze sfer inteligencji. Program uroczystości rozpoczyło zagajenie mec. Wędrychowskiego. Na wstępie, w poetycznej apostrofie wyraził wdzięczność ziemi Helwetów za gościnę dla Wielkiego Polaka, którego prochy naród niezadługo ze czcią sprowadzi na ojczystą ziemię. Następnie przypomniał pobyt Sienkiewicza w Radomiu w 1904 r. i pełne czci przyjęcie, jakiego wszędzie doznawał, a scharakteryzowawszy twórczość literacką genjalnego mistrza słowa, zakończył trawestacją utworu „Na Olimpie", że nad przełęczą Polski wynurza się świt, różanopalca jutrzenka, wróżąca, że Polska jest i będzie.

W pięknym pod względem formy i starannie opracowanym referacie, mec. Wędrychowski za mały nacisk położył na narodowo-wychowawcze znaczenie twórczości Sienkiewicza. Uczyniła to w sposób bardzo trafny i głęboki pani Borowska, która twórczość Mistrza i Wielkiego Obywatela ujęła ze stanowiska historjozoficznego epoki, w jakiej działał, porównywując wpływ Sienkiewicza na społeczeństwo, z wpływem, jaki onego czasu wywierał Mickiewicz na upadającą na duchu emigrację polską, pisząc swoje księgi „Pielgrzymstwa Polskiego". Podobnie też Sienkiewicz szarzyźnie i rezygnacji z górniejszych lotów, jakie propagował pozytywizm polski, przeciwstawił romantyzm, pełen najszlachetniejszych pierwiastków narodowych. W tem tkwi główne znaczenie Sienkiewicza pod względem narodowym, poza artystyczną wartością literacką jego genjalnych powieści. Trylogja bowiem zrodziła Legjony. Stąd też Piłsudski jest uzupełnieniem Sienkiewicza, a obaj stanowią najbitniejsze postacie naszych czasów.

Następnie pani Jarzyńska oddeklamowała z uczuciem wiersz ku czci Sienkiewicza, pióra pani Borowskiej, który podaliśmy we wczorajszym numerze, poczem orkiestra amatorska odegrała przy zamkniętej scenie marsz Chopina.

Pisząc o Akademji, trudno nie wspomnieć, że robiła ona wrażenie entrepryzy, zorganizowanej na prędce i bez przygotowania.

Przykre wrażenie robiła pusta scena na której przecież winien być choćby portret Sienkiewicza i garść zieleni.

— **Rząd austro-węgierski do rodziny Sienkiewicza.** C. i k. B. Korespondencyjne donosi: Rząd austrjacko-węgierski polecił radcy legacyjnemu Skrzyńskiemu wyrazić wdowie po ś. p. Henryku Sienkiewiczu współczucie rządu wiedeńskiego i donieść, iż w razie przenoszenia zwłok wielkiego syna polskiego narodu do Krakowa lub Warszawy, rząd austro-węgierski gotów jest pośpieszyć z wszelkiemi ułatwieniami.

— **Sprawozdanie ze znaczka na szpital starozakonnych.** Od p. L. Bekermana otrzymujemy następujące sprawozdanie kasowe ze sprzedaży znaczka na korzyść szpitala starozakonnych w Radomiu:

Ze sprzedaży znaczka osiągnięto rb. 138 k. 83, Kor. 1417 h. 18, mar 217,37, szyling 1. Nadesłano ofiar rb. 74, Kor. 5. Przy pomocy list zebrano rb. 226, Kor. 198. Razem wpłynęło rb. 438 kop. 83, Kor. 1620 hal. 18, marek 21 fen. 37, szyling 1.

Wydatków poniesiono rb. 55 kop. 20, Kor. 32 hal. 80. Pozostało czystego dochodu rb. 383 kop. 63, Kor. 1,587 hal. 38, mar. 217 fen. 37, szyling 1.

Poczytuję sobie przytem za miły obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy do zasilenia nader skromnych funduszów szpitala przyczynić się raczyli.

— **Ograniczenie handlu skórami.** Na murach miasta ukazało się urzędowe ogłoszenie ograniczające handel skórami. Mianowicie handel skórami prowadzić będą mogli jedynie ci kupcy, którzy przed wojną prowadzili taki wyłączny handel i wykupywali odpowiednie patenty.

— **Czyj portfel?** Przed kilku dniami donosiliśmy o złożeniu w naszej redakcji znalezionego na ulicy w godzinach wieczornych portfelu, w którym znajdują się dokumenty, opiewające na nazwisko Władysława Kupidurskiego, ucznia, pochodzącego z Opactwa w pow.

Kozienickim. Przypominając to, wzywamy właściciela, aby się zgłosił po odbiór zguby do redakcji, gdzie mu portfel wydamy po wylegitymowaniu się.

— **Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 5 po południu zmarł w Magistracie na anewryzm serca sekretarz tegoż Magistratu F. Tarnowski,

— **Kradzieże.** W nocy z 21 na 22-XI: ze składu Spółki Rolnej, niewiadomi złodzieje skradli 560 sztuk postronków do chomąt wartości rb. 1000. Za wykrycie kradzieży Spółka Rolna przeznacza nagrody rb. 200.

W nocy z 21 na 22-XI; gospodarzowi wsi Chróścice, gm. Zakrzew, skradziono klacz gniadą, lat 5, z białą gwiazdką na czole i wóz chłopski zwyczajny w deskach, z chomontem, a także dwa kożuchy: jeden długi obszyty suknem, a drugi żółty zwyczajny chłopski, nie obszyty, 3 kurtki, jedna watowana, spodnie czarne, 2 koszule i 2 kaszkiety.

Z KRAJU.

> **Tomaszów lubelski wobec proklamacji Państwa Polskiego:** W dniu ogłoszenia Państwa Polskiego odbyło się w Tomaszowie liczne, uroczyste zebranie, na którem uchwalono, co następuję:

Mieszkańcy obwodu Tomaszowskiego ziemi Lubelskiej, zebrani dziś na uroczystem uczczeniu wielkiej chwili ogłoszenia Państwa Polskiego, wyrażają swoją radość i podziękę Naczelnemu Komitetowi Narodowemu za owocną pracę około wskrzeszenia Wolnej Ojczyzny. Uchwalamy również stać wiernie przy sztandarze narodowym i wpółdziałać z całych sił przy organizacji Państwa, a szczególnie Armji Polskiej: tej zapory i obrony bytu i granic naszej ziemi. Pragniemy gorąco, aby Legjony Polskie, zwiększone liczebnie stały się coprędzej kadrami wojska Polskiego.

Mieszkańcy obwodu Tomaszowskiego ziemi Lubelskiej, zebrani dziś na uroczystość uczczenia wielkiej chwili ogłoszenia Państwa Polskiego wyrażają sześć i podziękę walecznym Legjonom Polskim za ich bohaterskie i pełne poświęcenia czyny, które przyczyniły się do wskrzeszenia niepodległej Polski.

TELEGRAMY

Pogrzeb Sienkiewicza

Vevey. (BK.) Dn. 22 bm. przedpołudniem odbył się pogrzeb ś. p. Henryka Sienkiewicza przy nadzwyczajnie licznym udziale publiczności. Wszystkie stowarzyszenia polskie w Szwajcarji wysłały delegacje. Rada Związkowa wyraziła współczucie rodzinie zmarłego.

Papież przesłał telegram z wyrazami współczucia do Komitetu ratunkowego w Vevey.

Przed pogrzebem Cesarza.

Wiedeń. (BK). Choć nie wydano jeszcze dyspozycji co do pogrzebu Cesarza, to prawdopodobnie zwłoki złożone zostaną w podziemiach klasztoru kapucyńskiego, co nastąpi w przyszłym tygodniu, przypuszczalnie we czwartek. Zwłoki leżą jeszcze na łożu śmiertelnem. Najpierw wystawione będą w zamku Schönbruńskim a prawdopodobnie w poniedziałek wieczór przeniesione zostaną do kaplicy zamkowej, gdzie we środę w południe wystawione będą na widok publiczny.

Manifestacja galicyjskiego Wydziału krajowego

Biała. (BK). Galicyjski Wydział Krajowy odbył wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, celem uczczenia pamięci zmarłego Monarchy i postanowił wysłać następującą depeszę do kancelarji gabinetowej, celem przedłożenia jej u stóp tronu: „W najgłębszej żałobie na wieść o zgonie naszego Najłaskawszego Cesarza i Pana, Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskiem składa u stóp tronu wyrazy pełnego czci hołdu i bezgranicznej boleści imieniem całej ludności Galicji.

Przez 3 pokolenia był Cesarz Franciszek Józef mądrym sternikiem ich zmiennych losów, ostoją sprawiedliwości dla ciężko doświadczonego narodu tego kraju koronnego. Akt z 5 listopada, jako ostatni dowód Jego wielkoduszności żyć będzie w naszej pamięci w niewzruszonej miłości i czci dla wspaniałomyślnego Monarchy, którego miłość strzegła wolności ludów. Niech nam będzie wolno w tym niezwykle smutnym i bolesnym momencie w imieniu Kraju koronnego wyrazić niezłomną wierność i oddanie dla wspaniałomyślnej dynastji, z której świetną historją zrządzeniem Opatrzności Boskiej nasze losy ściśle i silnie zostały złączone. Marszałek kraju Stefan Niezabitowski.

Następnie postanowiono wysłać deputację na pogrzeb.

Wrażenie w Krakowie.

Kraków. (BK). Wieść o zgonie ukochanego Monarchy wzbudziła wszędzie bolesną żałobę. Wszystkie pisma piszą o stracie, jaką przez zgon Monarchy poniosła cała monarchja, a zwłaszcza Polacy, którym zmarły okazywał zawsze największą życzliwość i miłość, objawioną ostatnio w pamiętnej proklamacji. Prezydjum miasta wydało odezwę do ludności, w której zaznacza, że wszyscy Polacy wstrząśnięci zostali głęboką boleścią z powodu śmierci szlachetnego Monarchy. Opatrzność użyczyła sędziwemu Monarsze prawie przed progiem wieczności, proklamować odbudowanie państwa polskiego.

Manifestacja rządu niemieckiego

Wiedeń. (BK). Kanclerz niemiecki wystosował do ministra spraw zewnętrznych br. Buriana depeszę z wyrazami współczucia z powodu śmierci Cesarza. Br. Burian odpowiedział telegramem, w którym zaznaczył, że zmarły pozostawił nieocenione dziedzictwo: niezłomną i wierną przyjaźń narodu niemieckiego do Austro-Węgier.

Wrażenie we Lwowie.

Lwów. (BK.) Cała prasa lwowska w podniosłych słowach daje wyraz żałobie po wspaniałomyślnym monarsze i boleści z powodu niepowetowanej straty dla domu cesarskiego i ludów państwa.

„Gazeta Poranna“ pisze:.

„Cesarzowi Franciszkowi Józefowi zawdzięczamy, że ta część państwa polskiego, która podlega berłowi Habsburgów, staje się Piemontem Polskim. Dał On wzór i przykład swym następcom, Dziedzicom korony habsburskiej, pozostawia On swój testament i swą wolę. Możemy obecnie silnie ufać, że dynastja habsburska wiernie dochowa tego testamentu, wolę tę zawsze będzie wypełniać“.

„Kurjer Polski“ wywodzi: Ufamy Opatrzności Bożej, że dzieło Franciszka Józefa prowadzone będzie dalej przez jego następcę i że nic już nie może zetrzeć z kart historji owego wielkiego czynu, który imię cesarza Franciszka Józefa nierozerwalnie złączył z nową erą naszego narodowego życia“.

Wilson pracuje nad pokojem

Now. Jork. (BK) Tel. iskrowy zastępcy B. Wollfa: Prasa podnosi, że Wilson wybrany został ponownie przy pomocy pacyfistów i progresistów jest on tego świadom. „Evening Post“ donosi, Wilson niczego nie uczni, coby mogło urazić jednę z grup wojujących, wie on, że zadanie zapośredniczenia rychłego pokoju jest ciężkie, lecz zna on także rzeczywiste możliwości rychłego pokoju i przy najbliższej sposobności wystąpi. Może to prędzej nastąpić, niż się ogólnie oczekuje. Wilson ma rzeczywiście możność uczynienia kwestji pokoju aktualną w ciągu kilku miesięcy, a może nawet w ciągu zimy. Jeżeli wybór jego miał coś oznaczać, to to, że Ameryka życzy sobie pokoju.

Zwołanie reichstagu.

Berlin. (BK). Rozporządzenie cesarskie zwołuje parlament na 25 bm.

Powołanie 17-letnich we Francji.

Paryż. (BK.) Izba przyjęła 450 głosami przeciw 38 projekt ustawy o powołaniu pod broń rocznika 1918.

Na morzu.

Berlin. (BK). Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 7 żaglowców francuskich; z tych 3 z węglem płynęły do Francji.

Wszelkie gatunki bibułki do papierosów
stale do nabycia
u Zygnunta Elstera,
Fabryka bibułki do papierosów
Wiedeń X Klausenburgerstr. 30. 477—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**
Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 25 listopada 1916 roku. № 264

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 24 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Na wschód od Orsowy wojska austro-węgierskie i niemieckie odrzuciły nieprzyjaciela. Także Turnu Severin jest w naszem posiadaniu. Wojska, posuwające się przez Crajową, dotarły do rzeki Aluty swemi przedniemi strażami. W okolicy Romunik Valces nieprzyjaciel, jak poprzednio, stawia najzaciętszy opór.

Front ks. Leopolda baw.: Nasz porucznik lotniczy Popelak, w czasie wycieczki wywiadowczej na północ od Brodów zaatakowany został przez 3 rosyjskich lotników bojowych. Zmusił ich do ucieczki i do wylądowania w locie spadowym pośród swych linji.

Na froncie włoskim: Po polepszeniu się niezwykle niepomyślnej pogody w ostatnim tygodniu, rozpoczęła się znowu walka armatnia w kilku odcinkach, zwłaszcza na wyżynie Karsu, atoli dotychczas nie wzmogła się do większej gwałtowności.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 24 b. m. **Na froncie francuskim:** W łuku Ypern i Wyschaet chwilami odżyła akcja ogniowa. Na północ od Ancre wszczął się popołudniu silny ogień, ktory przeniósł się także na brzeg południowy. Kilka ataków angielskich nigdzie nie osągnęło naszych pozycji, przeważnie rałamały się one ze stratami w naszym ogniu zaporowym. W lasku St. Pierre Vaast i na południe od Somme aż po okolicę Chaulnes, przy sprzyjającej pogodzie, toczyła się gwałtowna walka armatnia.

Na Bałkanie: Na prawem skrzydle frontu Dobrudży wojska bułgarskie wyrzuciły w natarciu siły rosyjskie z przedpola naszych pozycji. Także na innych punktach armji istnieje kontakt bojowy. Nad Dunajem walki.

Między jeziorami Prespą i Cerną wielokrotnie silny ogień armatni. Częściowe natarcia nieprzyjaciela na północo-zachód od Monastyru i pod Mokowo rozbiły się.

Przed pogrzebem cesarskim.

Wiedeń. (BK). Także wczoraj okok członków rodziny cesarskiej, zjawiło się na zamku Schönbruńskim wiele osobistości, aby pożegnać zwłoki. W nocy, medaljonista nadworny, prof. Marschall zdjął maskę pośmiertną, poczem prof. Kolisko dokonał w obecności lekarza przybocznego dr. Kerzla zabalsamowania zwłok. Następnie ubrano Monarchę w galowy mundur marszałka, ułożono w czarną trumnę jedwabną i ustawiono trumnę na czarnym postumencie. W poniedziałek, przed przeniesieniem zwłok, trumna jedwabna włożona będzie w trumnę metalową, poczem nastąpi pokropienie zwłok w obecności rodziny cesarskiej.

Ułożono już program pogrzebu. W poniedziałek o godz. 10 rano zwłoki przewiezione będą do kaplicy zamkowej, gdzie będą eksponowane. Publiczność będzie miała dostęp w dn. 28 i 29 od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór, a w dn. 30 b. m. od godz. 8 rano do 12 w południe. Pogrzeb rozpocznie się we czwartek 30 b. m. o godz. 3 po południu. Olbrzymi pochód rozpocznie się już przed godz. 2, a o godz. 3 stanie przed tumem św. Szczepana, gdzie oczekiwać będzie na zwłoki cesarz Karol. W tumie odprawi arcybiskup dr. Piffl uroczyste nabożeństwo, poczem korowód pogrzebowy uda się do kościoła Kapucynów.

Policja czyni rozległe przygotowania do pogrzebu. Piechota będzie otwierać i zamykać pochód, konnica będzie towarzyszyć trumnie. W chwili złożenia trumny w krypcie cesarskiej, bić będą we wszystkie dzwony.

We czwartek rano urządzono próbną jazdę galowego karawanu.

Wymiana depesz między ces. Wilhelmem i Karolem

Wiedeń. (BK.) Ces. Wilhelm wystosował do ces. Karola serdeczny telegram, w którym, oddając hołd pamięci ces. Franciszka Józefa, wyraża ces. Karolowi kondolencję z powodu śmierci Jego poprzednika.

Ces. Karol odpowiedział telegramem, w którym wyraża życzenie, aby przyjaźń, jaka łączyła zmarłego z ces. Wilhelmem, trwała nadal.

Cesarzowa niemiecka do ces. Zity

Berlin. (BK.) „Nordd. Allg Ztg" donosi o wymianie depesz kondolencyjnych między cesarzową niemiecka Augustą a cesarzową Zitą z powodu śmierci ces. Franciszka Józefa.

KUPIĘ

każdą ilość kapusty surowej loco Radom. Oferty do Redakcji z podaniem dokładnej ilości kapusty i cen pod literami S. F.
479—2

J. Kucharczewski o akcie 5 listopada.

Dziennik Szwajcarji niemieckiej „Neue Züricher Zeintung" w artykule p. t. „Królestwo Polskie i Polacy" № 1801 i 1805 z d. 11-XI, podpisanym J. N. (Nunberg) podaje ciekawy wywiad z politykami polskimi p. Janem Kucharzewskim i Erazmem Piltzem. O pierwszym z nich pisze dziennikarz szwajcarski w ten sposób: „Znany warszawski historyk p. Jan Kucharzewski, posiadający w Polsce rozległe wpływy polityczne, oddaje obecnie od czasu wybuchu wojny usługi swej ojczyźnie na polu zagranicznej działalności publicystycznej i politycznej. Wydaje w Lozannie czasop. „Orła białego" (L'aigle blanc) o którym pisaliśmy niedawno. Należy do tych polityków polskich, którzy sprawy narodowe Polaków bronią ze stanowiska niepodległości, skąd już samo przezsię wynika, że rozwiązanie kwestji polskiej przez mocarstwa centralne nie wydaje mu się spełnieniem istotnych aspiracji narodowych Polaków".

Dalej przytacza dosłownie opinje interlokutora: „Jednak kwestja polska przez krok mocarstw centralnych uzyskuje należne jej znaczenie międzynarodowe, dotychczas uparcie jej odmawiane. W ten sposób można oczekiwać pomyślnego jej rozwiązania w przyszłości. Jednocześnie Polacy otrzymają możność organizowania swych narodowych instytucji w mniejszym lub większym stopniu, i to na terytorjum Polski Kongresowej, gdzie byli jej pozbawieni od lat dziesiątków. Że to wszystko nie będąc rozstrzygającem rozwiązaniem kwestji polskiej, stanowi dla niej plus, nie zaś uszczerbek, jasnem jest bez dalszych wywodów.

Na całość narodu polskiego proklamowanie Królestwa Polskiego wywrze już przez to samo wpływ znaczny, że ożywi i wzmocni aspiracje Polaków państwowe we wszystkich częściach kraju. Fakt ten musiały sobie uświadamiać państwa centralne, czyniąc ten ważny krok. Musiała sobie zdawać sprawę, jakie rozgoryczenie i skutki wywołaćby musiało między Polakami niespełnienie obietnic, danych w tak uroczystej formie. Nie wyrzekliby się i wówczas swych narodowych aspiracji; szukaliby

tylko w innej stronie urzeczywistnienia. Jeżeliby więc mocarstwa centralne w chwili zawierania pokoju miały posiadać roztrzygający wpływ na rozwiązanie kwestji polskiej, nie mogłyby już ze względu na interes własny uważać danych przyrzeczeń za niebyłe. Ale i w każdym innym wypadku akt rządów sprzymierzonych przyniesie korzyść Polakom. Stan rzeczy przezeń utworzony, będzie musiał być przyjęty, jako punkt wyjścia, jako minimum, przy każdem rozwiązaniu kwestji polskiej. Historja uczy, że los oddzielnych narodów kształtował się po wielkich wojnach według mocy i żywotności przez nich okazanej. Naród, który okazał swą moc, cenią o wiele wyżej nawet jego właśni przeciwnicy, niż naród, który był jedynie biernym i bezsilnym przedmiotem oraz terenem zmagania się ludów. Taką bierną i poniżającą rolę odgrywała dotychczas Polska w tej wojnie. Nikt nie ośmielił się i nie pragnął dotąd powołać jej do czynnego udziału. Dziś dopiero dają jej możność odegrania czynnej roli w wojnie narodów. Z drugiej strony Polska będzie mogła, otrzymawszy instytucje narodowe, zwalczyć przestarzały przesąd, że nie posiada zdolności i dojrzałości do rządzenia sama sobą.

O ożywienie Kółek Rolniczych.

Wyjątkowo niszczący wpływ wywarła wojna na stan naszego rolnictwa i stanu rolniczego. Wpływ ten jest dwojaki. Z jednej strony konieczności wojenne obniżyły i obniżają stale produkcję naszych gospodarstw rolnych, z drugiej strony daje się zauważyć bezprzykładne obniżenie się moralności stanu rolniczego—czego jaskrawym przykładem jest orgja spekulacyjna produktami rolnemi. Wśród wielkorolnych, a więc wśród środowiska na wskroś inteligentnego konieczną się okazała akcja, powiedzmy umoralniająca, a więc odezwy i uchwały, przeprowadzane przez odpowiednie korporacje i zgromadzenia, akcja, którą każdy mieszkaniec wita z radością i która, chcemy wierzyć, osiągnie swój cel.

Inaczej się nieco ma rzecz z małorolnymi, którzy w masie swej stanowią element ciemny, do którego najpiękniejsze nawet odezwy nie trafią, a najkategoryczniejsze uchwały ziemian nie zobowiążą. Na tym polu konieczna jest systematyczna praca, której zaniedbywać niewolno. W pierwszym rzędzie pracę powyższą przeprowadzić mogą Kółka Rolnicze. Nie miejsce tu na rozwodzenie się o metodach pracy tej — spełnią to zapewne organy specjalne—rzecz w tem, że praca w Kółkach Rolniczych leży u nas odłogiem—wysiłki w celu wskrzeszenia jej nie są zbyt wielkie, a konieczność rozwinięcia jej i to już w czasie obecnym ogromną.

Udało się nam zebrać nieco danych o działalności Kółek Rolniczych w ziemi Radomskiej, w czasie tej wojny—a dane te obrazują dosadnie obecny obraz pracy na polu Kółek Rolniczych.

Ogółem przed wybuchem wojny funkcjonowały w ziemi Radomskiej 63 Kółka Rolnicze, rozdzielone na poszczególne powiaty w sposób następujący: pow. Radomski 9; Iłżecki 7; Kozienicki 11; Konecki 6; Opoczyński 5; Opatowski 13 i Sandomierski 12. Kierowali temi kółkami, jako ich prezesi, ziemianie, księża i chłopi. Stosownie do stanu kierownika mieliśmy kółek kierowanych przez chłopów 2, przez księży 13, przez obywateli ziemskich 43; brak wiadomości o prezesach 5 kółek. Obecnie funkcjonuje (za funkcjonowanie uważamy więcej lub mniej regularne odbywanie zebrań) 25 Kółek Rolniczych, reszta, t. j. 38, funkcjonować przestała. Zaznaczyć należy, że oba Kółka prowadzone przez chłopów funkcjonują bez przerwy.

Powyższe dane wskazują nam na pewien wysiłek w uruchomieniu jedynej fachowej i obejmującej szerokie masy chłopskie organizacji, wysiłek ten jednak nie osiągnął pełni celu. Sądzić jednak należy, że równolegle z coraz to większym budzeniem się życia społecznego i ta ważna placówka będzie docenioną, a praca w jej ramach zostanie podjętą. *(mi).*

Kondolencje z powodu zgonu Cesarza

Pisma lubelskie donoszą:

W imieniu Głównego Komitetu Ratunkowego zjawili się w gmachu Generalnego Gubernatorstwa pp. Jan Stecki i Tadeusz Rojowski, aby na ręce Generalnego Gubernatora, Szefa Cywilnego i Zastępcy Ministra spraw zagranicznych bar. Hoedinka złożyć kondolencję z powodu zgodu Cesarza Franciszka Józefa I.

Podczas przyjęcia Deputacji przemówił prezes Stecki w następujący sposób: Świadomi ogromej straty, jaką poniosła austrjacko-węgierska Monarchja, wskutek zgonu swego Władcy, wyrażamy niniejszem Waszej Ekselencji nasze głębokie współczucie, które jest tembardziej uzasadnione, że zmarły Cesarz przez cały czas Swego długiego panowania był zawsze aż do ostatniej chwili wobec narodu polskiego sprawiedliwym i Polacy, żyjący pod Jego berłem, cieszyli się stale Jego łaskawą opieką.

Na przemówienie to odpowiedział Jeneralny Gubernator Eksc. Kuk, kończąc słowami:

„W tej ciężkiej dla nas wszyskich godzinie jest to dla mnie prawdziwą pociechą, że także Polacy tego kraju odczuwają w całej pełni, co Zmarły Monarcha u schyłku Swego Żywota dla nich zdziałał i że przez wyrażenie swego współczucia pomogą nam znosić naszą wielką boleść".

W imieniu Miejskiego Komitetu Ratunkowego w Lublinie złożyli kondolencję na ręce Jeneralnego Gubernatora Prezes Bolesław Sekutowicz i Jan Turczynowicz.

Zjazd włościan w Warszawie

Jutro, w niedzielę dn. 26 listopada r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się w Warszawie w sali „Filharmonji" wielki zjazd włościan z całego Królestwa Polskiego. Spodziewany jest przyjazd kilku tysięcy włościan ze wszystkich ziem polskich. Tematem obrad będzie sprawa urządzenia Państwa Polskiego.

Z okupacji austrjackiej, zwłaszcza z lubelskiego, wybiera się na ten zjazd kilkuset włościan. Bilety jazdy do Warszawy i z powrotem na miejsce—bezpłatne. Osobnych paszportów nie potrzeba. Wystarczą zwyczajne karty tożsamości, wydane przez gminę. Należy zabrać ze sobą jedzenia na dwa dni.

Ze spraw politycznych.

÷ **Koło międzypartyjne przestało istnieć.** Jak wiadomo, stronnictwa polityczne polskie do utworzenia się Rady Narodowej tworzyły trzy ugrupowania: stronnictwa prawicy grupowały się w tzw. „Kole Międzypartyjnem"; centrum stanowiła Liga Państwowości Polskiej, lewicę Centralny Komitet Narodowy. Obecnie, jak donosi „Kurjer Polski", z Koła Międzypartyjnego wystąpiły 19 b. m. „Stronnictwo Narodowe" i „Zjednoczenie Postępowe", dawniej zaś już ustąpiło z tej organizacji „Stronnictwo Pracy Narodowej".

W ten sposób w Kole Międzypartyjnem pozostają realiści, narodowi demokraci i drepcąca przy nich Polska Partja Postępowa. Co się tyczy prowincjonalnego „Zjednoczenia Narodowego", to było ono zawsze podejrzewane, że stanowi odłam Endecji. Teraz się okaże, czy przypuszczenie to było słuszne, czy też na rzeczywistości nie oparte.

Koło Międzypartyjne przestaje, jako takie, istnieć. Trzy pokrewne ugrupowania, które w nim narazie pozostają, nie są w stanie nadać tej organizacji charakteru międzypartyjnego. Ukonstytuowanie się Rady Narodowej wyjaśnia i utrwala wewnętrzną sytuację polityczną. Objęła ona wszystkie kierunki zorganizowanej myśli politycznej, stojące na gruncie realizacji Niepodległego Państwa Polskiego, od prawicy, aż do skrajnej lewicy. Na uboczu pozostają adherenci polityki pp. Dmowskiego i Zygm. hr. Wielopolskiego.

÷ **Ofiarność Galicji na cele narodowe** P. Marceli Dutkiewicz, znany kupiec krakowski z Rynku głównego, linia A — B, złożył w prezydyum miasta kwotę 1.000 k. na cele armji polskiej.

Stanisław Henryk hr. Badeni, prócz świeżo ofiarowanych na ręce przewodniczącego Departamentu opieki N. K. N. p. d-ra Jana Hupki 500 k. złożył teraz na inwalidów legjonowych do rozporządzenia Departamentu opieki kwotę 100 k.

Jan Michalik, właściciel cukierni, ofiarował Departamentowi opieki na inwalidów legjonowych 250 k.

Z ruchu wyborczego.

Stowarzyszenie Handlowców a Zjednoczony Komitet wyborczy. Jak w swoim czasie donosiliśmy, na ogólnem zebraniu Stowarz. Handlowców postanowiono 29 głosami przeciw 20 wysłać delegatów do Zjednoczonego Komitetu wyborczego. Delegaci w osobach pp.

dr. Kelles-Krauza, Czoja i Normarka zgłosili akces imieniem Towarzystwa, lecz w Komitecie odpowiedziano im, że może on przyjąć tylko jednego przedstawiciela Stow. Wobec tak niespodziewanego postawienia sprawy, delegaci odmówili akcesu i postanowili odwołać się po instrukcję do Stowarzyszenia.

Przyczyną takiego potraktowania poważnej organizacji jest prawdopodobnie fakt, że do Komitetu Zjednoczonego zgłosiło się kilkanaście cechów, reprezentujących mniejszą lub większą liczbę członków. Menerzy Komitetu, obawiając się widocznie zmajoryzowania przez delegatów cechowych, na wypadek, gdyby one wysłały po trzech ludzi, zmienili zasadę udziału organizacji w Komitecie, i postanowili na wszelki wypadek dopuścić tylko po jednym delegacie. Tę zasadę zastosowano nieoczekiwanie także do Stowarz. Handl. Należałoby ją jednak zastosować i do innych także organizacji, zasiadających w Komitecie. Wątpimy jednak, aby to uczyniono.

Na powyższym przykładzie okazuje się, jakie tendencje panują w Komitecie Zjednoczonym. Pragnie się skupić różne organizacje o sprzecznych niekiedy interesach gospodarczych, lecz już obecnie stosuje się do nich różną miarę, kwalifikując je niejako na organizacje I i II klasy.

Nie wiemy, jakie stanowisko zajmie Stow. Handlowców. Sądzimy jednak, że najodpowiedniejszem—zwłaszcza po takiem doświadczeniu—byłoby pozostawienie członkom swobody przy wyborach, co w zupełności odpowiada charakterowi Stow., jako organizacji zawodowej. Takie stanowisko zajęło Stow. Prawników, a zdaje się, że jego pogląd powinien być w tym względzie miarodajnym.

Ogłoszenie komisarza wyborczego.— Na murach miasta ukazało się ogłoszenie komisarza wyborczego, sekretarza namiestnictwa p. Bilskiego, następującej treści:

1) Wszystkim osobom wpisanym do list wyborczych Magistrat miasta Radomia doręczy legitymacje wyborcze do mieszkań. Legitymacje niedoręczone do dn. 27 listopada 1916 r. włącznie należy odbierać w Magistracie w biurze kwaterunkowem od godz. 9 do 12 w południe.

2) Termin wnoszenia list kandydatów dla kurji II-ej do V-ej wyznacza się na czas od 25 listopada do 2 grudnia włącznie r. b. Listy te wnosić należy na ręce Komisarza wyborczego w powyższym terminie od godz. 10-ej do 12-ej w południe w biurze Komendy obwodowej.

Przy epidemiach wszelkich chorobach zaraźliwych
Matloniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 39.
142—11

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 25 listopad, Katarzyny P. M., Erazma M. sł.: Chwalimira. Wschód słońca g. 7 m. 08 zachód g. 3 m. 46. *Wspominki historyczne.* 186[illegible]. Otwarcie Szkoły Głównej.

— **Z kroniki żałobnej.** ś. p. Feliks Tarnowski, lat 60, podczas 27 letniej pracy w Magistracie wysłużył pełną emeryturę, pozostając na posadzie lat 41. S. p. Tarnowski osierocił umysłowo chorą żonę, pięć córek i syna.

S. p. Tarnowski był członkiem „Lutni", gdzie od lat wielu brał udział w chórach

— **Obchód rocznicy listopadowej.** Jak się dowiadujemy, za inicjatywą Ligi Kobiet utworzył się Komitet organizujący obchód rocznicy wybuchu powstania 30 roku. Po za uroczystościami kościelnemi ma być urządzony uroczysty wieczór z produkcjami artystycznemi i wydana jednodniówka, poświęcona pamięci listopadowego powstania.

— **W Towarzystwie Ogrodniczem** odbędzie się w niedzielę, dn. 26 b. m. ogólne zebranie członków Tow. w celu omówienia kandydatur do Rady miejskiej, Początek zebrania punktualnie o godz. 3 po południu w lokalu własnym Lubelska 50.

— **Kursy dla pomocników mierniczych i rysowników,** organizowane przez Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego w celu zwiększenia ilości sił technicznych, tak niezbędnych przy oczekującej nas odbudowie kraju, dn. 4 grudnia zostaną uruchomione. Zarząd Kursów stanowią pp.: T. Rojowski, A. Bronikowski, W. Zaleski, F. Bańkowski. B. Giliczyński i M. Wyszomirski. Kierownictwo zostało powierzone p. B. Giliczyńskiemu.

Z powodu trudności skomunikowania się z kandydatami zamiejscowemi, termin zapisów przedłużony został do dn. 1 grudnia, w którym to dniu, stosownie do zamieszczonego ogłoszenia należy się zgłaszać do Biura Wydziału Budowlanego w celu otrzymania karty wstępu.

Nowej placówce, mającej przygotować pożytecznych dla kraju pracowników, życzymy powodzenia.

— **Potrzeba kolektorów loteryjnych.** Jak donoszą pisma warszawskie, w Radzie Głównej Opiekuńczej, organizującej loterję klasową postanowiono, aby sprzedaż losów powierzyć wyłącznie osobom ubogim, któreby z tego źródła mogły czerpać pewne środki do życia. Ale tu się wyłania zarazem ciężka kwestja! Kto za owych kolektorów składać będzie wymagalną kaucję, skoro oni sami nie posiadają odpowiedniego funduszu? Istnieje bowiem obawa, aby kolektorzy tacy nie byli zmuszeni wpaść w ręce spekulantów, którzyby za nich złożyli kaucję, a wzamian za to przyjęliby od nich losy, jak się to działo w czasach przedwojennych. Rada Opiekuńcza będzie myślała nad wynalezieniem jakiegoś sposobu wyjścia w tym względzie, a w każdym razie spodziewać się należy, że zamysł powierzenia sprzedaży losów osobom najbardziej potrzebującym utrzyma się w całej rozciągłości. Dowiadujemy się dalej, że w kolektę udzielać się będzie najmniej losów 20, na co wymagalna będzie kaucja w sumie 300 rb., w gotówce lub papierach procentowych

— **Informacje o podróży.** We wszelkich sprawach tyczących się podróży zwracać się należy do miejscowych władz wojskowych. Jak ogłaszają dzienniki urzędowe, wszelkie zapytania w tej kwestji skierowane wprost do Naczelnej Komendy Armji, pozostaną bez odpowiedzi.

— **Wybryki ulicznków.** Obserwator życia ulicy mógł zauważyć „sezony" zabaw i wybryków ulicznków. Nie raz musieliśmy wzywać o ukrócenie tych wybryków, mogących często być przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Przedwczoraj rozpoczął się nowy „sezon" ulicznikowski, polega on na rzucaniu małych petard, zwanych „żabkami", pod nogi przechodniom. Wybryk ten stał się przyczyną wielu nieprzyjemności. Zaalarmowana hukiem żandarmerja w zgiełku, spowodowanym przez detonacje petard, zaaresztowała paru przechodniów, którzy dopiero po wyjaśnieniu przyczyny detonacji zostali uwolnieni.

— **Kradzieże.** W ubiegły czwartek na świńskim targowisku niewiadomi złodzieje skradli gospodarzowi wsi Wola-Owadowska gm. Kozłów Józefowi Monkosa 3 letnią klacz karą, tylne i przednie nogi pałąkowate, wartości rb. 450, wóz lekki—wartości rb. 50.

W nocy z 22 na 24 gospodarzowi A. Gospodarczyk z Zatopolice, gm. Zakrzew, skradziono ogiera lat 5 maści karej, wartości rb. 600.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Za dzieciobójstwo.** Sąd wojskowy przy Komendzie Obwodowej w Opatowie skazał Marjannę Linek na 1 rok ciężkiego więzienia za zbrodnię dzieciobójstwa.

+ **Kary za nieprzestrzeganie przepisów o handlu towarami pierwszej potrzeby.** Komenda Obwodowa w Wierzbniku ukarała za nie wywieszenie tablic z cenami maksymalnemi i orjentacyjnemi 18-tu właścicieli sklepów w Wierzbniku na grzywnę w wysokości 10 rb. każdy lub 2 dni aresztu.

TELEGRAMY

Testament ces. Franciszka Józefa

Wiedeń. (BK.) „Wiener Ztg" donosi, że w testamencie ces. Franciszka Józefa znajdują się słowa pożegnania do ludów Jego, armji i floty: „Moim ukochanym ludom wyrażam pełną podziękę za wierną miłość, jaką okazywali Mnie i Mojemu Domowi w dniach szczęśliwych i w czasach przykrych. Świadomość tego przywiązania sprawiła ulgę Mojemu sercu i umocniała Mnie w wypełnianiu ciężkich obowiązków rządzenia. Niech tę samą myśl patrjotyczną zachowają dla Mojego następcy w rządach.

Chorągwie cesarza dla Legjonów polskich.

Kraków. Prezydjum N. K. N. otrzymało zawiadomienie, że zmarły Cesarz ofiarował bohaterskim Legjonom polskim chorągwie, które im zostaną wręczone przy wcieleniu ich do armji polskiej

Król hiszpański ma przybyć na pogrzeb.

Wiedeń. W kołach dyplomatycznych omawiają kwestję, czy koalicja zgodzi się na przejazd króla hiszpańskiego, który pragnie osobiście wziąć udział w pogrzebie i czy nie zechce w tem widzieć naruszenia neutralności.

Przybycie króla bułgarskiego na pogrzeb jest prawie pewne. Sułtana zastąpi jeden z książąt cesarskich.

Sejm węgierski weźmie korporatywnie udział w pogrzebie.

Przysięga cesarza na konstytucję.

Wiedeń. (BK) „Wiener Ztg." ogłasza pismo odręczne cesarza do prez. min. Koerbera, którego wzywa do przedstawienia wniosków co do zaprzysiężenis konstytucji po myśli ustawy zasadniczej.

Rozkazy do wojsk

Wiedeń. (BK.) Dziennik wojskowy Streufflersa ogłasza rozkaz nowego cesarza Karola do armji z powodu śmierci ces. Franciszka Józefa. Cesarz wzywa armje do dalszej bohaterskiej walki.

Berlin. (BK) Również ces. Wilhelm wydał z tej okazji rozkaz do swych wojsk, w którym zarządza dla wszystkich wojsk 14 dniową żałobę, zaś dla głównej kwatery i dwóch pułków, których właścicielem był zmarły Monarcha, 3-tygodniową żałobę.

Prasa włoska o zgonie Cesarza.

Lugano. (BK). Wynurzenia prasy włoskiej o zgonie ces. Franciszka Józefa nie okazują nawet owego pełnego szacunku umiarkowania, jakie po wszystkie czasy wszystkie narody okazywały zmarłemu. Pisma włoskie pełne są brutalnych zniewag, dotyczących osobistego dynastycznego i politycznego charakteru zmarłego Monarchy i zdradzają ślady owego ducha, dla którego najnaturalniejszym żywiołem są rewolucje, zamachy i wierołomstwo

Dni bezmięsne we Francji i Anglji.

Paryż (BK) „Temps" donosi, że Rada ministrów postanowiła między innemi, zaprowadzenie jednego gatunku chleba, oraz zamknięcie sklepów z mięsem i rzeźni przez dwa dni na tydzień.

Londyn. (BK) Prezydent urzędu dla handlu, Runciman, oświadczył na zebraniu hotelarzy, że obiady muszą być bardzo uproszczone. Muszą być również wprowadzone dwa dni bezmięsne w tygodniu.

Szczegóły zatonięcia okrętu szpitalnego.

Londyn. (BK) Admiralicja donosi, że angielski okręt szpitalny „Britannic" (4750 ton) zatonął zrana 21-go listopada na morzu Egejskiem wskutek miny lub topedy. Uratowano 1106 osób, z których 28 jest poranionych. Istnieje przypuszczenie, że 58 osób zginęło.

Lugano. (BK). O katastrofie „Britannic" donoszą z Aten, że nastąpiły dwie eksplozje i okręt zatonął w ciągu 50 minut. Okręt prosił o pomoc przy pomocy telegratu iskrowego Łódź torpedowa z Keratsini miała pospieszyć z pomocą, kiedy drugi telegram iskrowy odwołał wołanie o pomoc. Zdaje się, że telegram ten wysłała nieprzyjacielska łódź podwodna. Liczbę ofiar podają na 250 osób.

Berlin (BK) B. Wolfia donosi, że pojemność zatopionego okrętu angielskiego „Britannic" wynosi 47.500 tonn, a nie 4.500, jak doniosła depesza z Londynu.

Rozkaz króla bułgarskiego

Sofia (BK) Król wydał rozkaz do walczącej z Rumunami trzeciej armji, w którym mówi: Rumuni napadli na nas, aby podjąć swe rozbójnicze dzieło z roku 1913. Ich bezwstydność była bezprzykładną, ale także bezprzykładną była siła orkanu, który wymiótł hordy nieprzyjacielskie z Dobrudży. Wspierani potężnie przez dzielnych sprzymierzeńców, dokonaliście dzieł, które stanowią najpiękniejsze chwile w historji naszych wojen.

W Grecji

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi do. 23 bm. popołudniu oddział marynarzy francuskich obsadził dworzec kolei peloponeskiej.

Paryż (BK) „Temps" donosi z Salonik: Oddziały francuskie obsadziły wsi strefy neutralnej. Wier e królowi wojsko greckie nie chciało się wycofać, tłumacząc się, że nie otrzymało rozkazu z Aten.

Na morzu

Rzym. (BK). Pisma włoskie donoszą, że parowiec grecki „Elysios" w drodze do Marsylji musiał wydać niemieckiej łodzi podwodnej 110 worków pocztowych, a resztę rzucić w morze.

Parowiec grecki „Sparta" zatonął skutkiem eksplozji.

Ogłoszenia.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.** 405—15

Zgubiono kartę tożsamości wydaką przez Magistrat m. Radomia za № 6580 w d. 11-IX 1916 r. na imię Walentego Sikorskiego.

WYKŁADY

na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie

rozpoczną się d. 4 Grudnia 1916 r.

Kandydaci, zapisani na kurs **dla rysowników** winni się zgłosić d. **1 grudnia** o godz. **4 ej po poł.**, zapisani zaś na **kurs dla pomocników mierniczych** tegoż dnia o godz. **6-ej po poł.**, do Biura Wydziału Budowlanego (Krak. Przedmieście 47) w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

Zapisy trwają do d. 1 Grudnia 478—4

codziennie od godz. 6 do 7 ej wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego.

Wszelkie gatunki bibułki do papierosów

stale do nabycia

u Zygnunta Elstera,

Fabryka bibułki do papierosów

Wiedeń X Klausenburgerstr. 30. 477—2

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII AUSTR. LOTERJA
115000 losów—57500 wygranych.
Ciągnienie I klasy 12i 14 grud. 1916.
Ceny. 1/8 5k. 1/4 10k. 1/2 20k. 1/1 40k
Dokładny plan i czek dołączamy przy wysyłce losu.
Proszę zamówić kartką pocztową w kantorze
LEONHARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEŃ I. WOLLZEILE 29.

445—2

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 26 listopada 1916 roku. № 265

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Towarzystwo Akcyjne
Polska Centrala Handlowa
w Radomiu, ul. Szeroka I.
utworzone w celu zaopatrywania ludności Polski w artykuły spożywcze i inne potrzeby, zakupuje te artykuły tak w kraju, jak w Monarchji Austrjacko - Węgierskiej i państwach neutralnych z pierwszej ręki i w dużych ilościach. 430—1
Producenci i hurtownicy proszeni są o składanie ofert.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 25 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Na północo wschód od Turnu Severin, **odcięte tam wojska rumuńskie** stawjają jeszcze zacięty opór. Nad dolną Alutą wojska niemieckie stanęły na wschodnim brzegu rzeki. Na północ od Rimnik-Valcea atak wojsk austro-węgierskich i niemieckich poczynił nowe postępy. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 800 szeregowców Atak nieprzyjaciela w okolicy Bekas pozostał bez skutku.

Front ks. Leopolda baw.: Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Silny oddział lotników rzucił bomby z dobrym skutkiem na dworzec kolejowy i obóz nieprzyjacielski w Primolano. Mimo groźnego ognia obronnego wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 25 b. m. **Na froncie francuskim:** Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie wschodnim: W górach Gyeryo odparliśmy krwawo atak nieprzyjaciela nad Batca Neagra. Na południe od miejsca, gdzie Aluta przedziera się przez Alpy Transylwańskie, wojska sprzymierzone wydarły Rumunom mimo zaciętej obrony kilka miejscowości. **Opór nieprzyjaciela w nizinie dolnej Aluty został złamany. Przdkroczyliśmy tam rzekę.**—Na zachodniej granicy Rumunji, **odcięte od głównej armji bataljony rumuńskie** bronią się jeszcze zawzięcie w górach lesistych na północo-wschód od Turnu Severin.

Na Bałkanie: W Dobrudży ogień armatni. **Po przekroczeniu Dunaju od południa,** wojska państw sprzymierzonych usadowiły się na ziemi rumuńskiej. Pod Racowita **mieszkańcy kraju brali znowu udział w walce** przeciw naszym wojskom.

W Macedonji daremne były natarcia Włochów na północo-zachód od Monastyru i Serbów na północ od Grunrste.

Ofensywa turecka na Kaukazie.

Konstantynopel. (BK.) Urzędowo 21 b. m. (spóźniony): Na prawem skrzydle frontu kaukaskiego posunęliśmy część naszych pozycji w okolicy Musz położonych, rozległości 40 klm., skutkiem czego na skrzydle tem w ostatnich dniach posunęliśmy nasze pozycje na przestrzeni 90 klm., przeciętnie 10 klm. w głąb. W pościgu wojska nasze, zwłaszcza na północ od Kighi, stoczyły pomyślne walki z tylnemi strażami nieprzyjaciela. Wzięliśmy jeńców. Zdobyliśmy sprzęt i materjał wojenny. Liczba uciekinierów rosyjskich codziennie wzrasta.

Trepow na miejsce Stürmera.

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel. donosi: Sekretarza stanu i ministra komunikacji, Trepowa, mianowano prezesem rady ministrów. Dotychczasowego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych, Stürmera, mianowano starszym szambelanem dworu cesarskiego z pozostawieniem mu czynności członka rady państwa.

Ponieważ nowy premjer uzna niewątpliwie konieczność złożenia parlamentowi wyjaśnień, co do najbliższych zamierzeń rządu, a tego rodzaju wyjaśnienia wymagają uprzednich studjów głębokich, z tego więc powodu razem z ukazem o nominacji Trepowa, zjawił się inny ukaz, odraczający na kilka dni sesję Dumy i rady państwa.

KUPIĘ
każdą ilość kapusty surowej loco Radom. Oferty do Redakcji z podaniem dokładnej ilości kapusty i cen pod literami S. F.
479—1

Trzy Komitety — trzy programy.

Akcja wyborcza do Rady miejskiej w Radomiu znajduje się w pełnym toku. Do walki wystąpiły trzy ugrupowania wyborcze, trzy komitety, których fizjonomja zarysowała się mniej lub więcej wyraźnie. Ilość tych komitetów odpowiada normalnemu ugrupowaniu sił społecznych w każdem przedstawicielstwie, dzielącym się zwyczajnie na lewicę — której u nas odpowiada Robotniczy Polski Komitet Wyborczy— centrum —któremu odpowiada Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny i prawicę — której odpowiada Zjednoczony Komitet Wyborczy.

Wybory do Rady miejskiej, jako ciała w pierwszym rzędzie gospodarczego, odbywać się winny na podstawie programów społecznych w myśl interesów ekonomicznych poszczególnych klas. Każda bowiem grupa mieszkańców miasta ma pewne interesy, których uwzględnienia domagać się musi od zarządu miasta. Np. na należytem uregulowaniu kwestji aprowizacji nieporównanie więcej zależy swerom robotniczym i rzemieślniczym, aniżeli ludziom bogatym, dla których różnica kilku groszy w cenie nie wielkie ma znaczenie.

Pod tym względem nasze ugrupowania wyborcze przedstawiają rażące różnice. Klasa średnia, stanowiąca stan trzeci w ścisłem znaczeniu, przyłączyła się przeważnie nie do grupy, która wystąpiła pod hasłem demokracji, lecz do Zjednoczonego Komitetu, obejmującego żywioły o najsprzeczniejszych interesach społecznych. Należy to złożyć na karb z jednej strony nienależytego jeszcze uświadomienia społecznego, z drugiej strony na karb orjentacji politycznej, a więc tego właśnie, przeciw czemu Komitet Zjednoczony pozornie solennie się zastrzega. Jesteśmy jednak przekonani, że wcześniej, czy później to niedobrane stadło rozleci się. Sprzeczność interesów grup, które weszły do tego Komitetu ujawniła się już w zasadzie, na jakiej został zorganizowany, mianowicie jedne grupy mają po kilku przedstawicieli, innym wyznaczono tylko jednego.

Pomijamy niezrozumiały gdzieindziej fakt, powoływania do Komitetu wyborczego instytucji o określonym ściśle charakterze i zakresie działania.

Fizjon[illegible] naszych komitetów wyborczych [illegible]się w wydanych przez nie [illegible]nach wyborczych.

Jest [illegible]aktykowanym w całym [illegible]adnionym zwyczajem, że organ[illegible]orcze, przystępując do akcji, przedst[illegible]ają wyborcom program działalności, jaką kandydaci zamierzają rozwinąć w danej instytucji. Nigdzie nie wymaga się zaufania i głosów wyborców na kredyt, albo na ogólnikowe frazesy. Niema wyborów dla wyborów, racja ich tkwi w tem, że dają one wyraz potrzebom, odczuwanym przez różne klasy społeczne, są odbiciem gry sił społecznych, ulegających wahaniom.

Jeśli się przyglądniemy programowi naszych komitetów wyborczych, to widzimy, że tylko dwa z nich na tę nazwę zasługują. Program Komitetu Robotniczego zawiera szereg postulatów, odpowiadających interesom klasy robotniczej, a streszczających się w haśle: chcemy pracy, chleba, dachu i nauki.

Komitet ten stoi bowiem na stanowisku klasowem—lecz nie partyjnem—i domaga się uwzględnienia ogólnych interesów robotniczych. Z tego też względu, o ile nam wiadomo, komitet ten zamierza stawiać kandydatów jedynie w V kurji. Sądzimy również, że kurja ta winna być pozostawiona robotnikom, jak to uczyniono w Warszawie.

Program Komitetu Demokratycznego obejmuje całość gospodarki miejskiej i rzuca projekt szczegółowy reform. Zasadniczym rysem tego programu jest tendencja demokratyczna, sprawiedliwości społecznej, równomiernego rozłożenia ciężarów. Specjalny nacisk kładzie ten program na aprowizację miasta, najważniejszą sprawę, jaką w obecnych warunkach uregulować będą musiały Rady miejskie. Na uwagę zasługuje plan prawidłowej polityki finansowej, który przewiduje nowoczesne formy opodatkowania.

Komitet demokratyczny pojmuje zadania Rady m. z ogólno-narodowego stanowiska, a uważając słusznie samorząd miast za jednę z funkcji powstającego organizmu państwowego, rzuca hasło: miasta polskie dla powstającej Polski. W obecnej przełomowej dla narodu chwili, stanowisko takie zająć musi każdy obywatel polski. Nie dziw tedy, że program Komitetu Demokratycznege spotkał się z powszechnem uznaniem, nawet w kołach przeciwników politycznych.

Jak wspomnieliśmy, trudno mówić o programie Komitetu Zjed. Odnośne pismo zostało też nazwane „odezwą". Są też tam głównie wskazówki, kogo należy wybierać, mianowicie „najlepszych" (a ci będą, oczywiście, tylko w Komitecie Zjed.). Za program możnaby jedynie uważać słowa: „musi ona (Rada) zapewnić obronę wszystkim warstwom ludności, troszczyć się o ich potrzeby, zachowując wybitnie polski charakter". Są to jednak tak ogólnikowe frazesy, że nikt nie może się takim „programem" zadowolnić, zwłaszcza, jeżeli on pochodzi także od tych, którzy dotąd faktycznie rządzili miastem.

O grób pułk. Z. Chmielińskiego
uczestnika powstania w 1863 r.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Sądowa Wisznia d. 15 Listopada 1916 roku (Galicja).

Wielce Szan. Obywatelu Redaktorze!

Podpisani uczestnicy powstania 63 r. zwracamy się do Pana w następującej kwestji: Po niefortunnych bitwach oddziałów Kurowskiego, Mosakowskiego i Bończy, w których braliśmy udział w pierwszej połowie 63 r., weszliśmy następnie w skład oddziału Zygmunta Chmielińskiego, gdzie w licznych bitwach mieliśmy sposobność patrzeć na dzielność tego dowódcy, zaczem poszło umiłowanie go. To też dziś, jedni z nielicznych, bolejemy bardzo, że o naszym ukochanym pułkowniku, który po ośmiomiesięcznych nieustannych a w końcu już beznadziejnych bitwach, nie szukał ocalenia zagranicą, ale wierny idei i włożonym nań obowiązkom, padł zraniony na placu bitwy i w końcu poniósł śmierć męczeńską—spotykamy zaledwie skromne wzmianki w pamiętnikach i opisach powstania 63 r. A co boleśniejsze i co spowodowało niniejszą odezwę, że organ grodu, w którym był rozstrzelany Chmieliński, opisując przeniesienie szczątków ofiar 63 r. nie wspomniał o nim ani słowem.

Zanosimy więc usilną prośbę, aby Szanowny Obywatel Redaktor poruszył w swem piśmie sprawę odszukania zwłok ś. p. pułk. Zyg. Chmielińskiego i uczczenia ich, na co zasłużył sobie swem poświęceniem.

Z szacunkiem i poważaniem

Jan Mazaraki
Rotmistrz kawalerji.
Mars Romuald
Porucz. kawal. w oddziale Chmielińskiego.

* * *

Uważając sprawę, poruszoną przez Czcigodnych Autorów powyższego listu, za publiczną, pragniemy na tej drodze udzielić Im informacji, czytelnikom naszym przeważnie już znanych.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że w Radomiu niema grobów uczestników ostatniej walki powstańczej, a uroczystość, o której wspominają Autorzy listu, polegała na postawieniu krzyża pamiątkowego w miejscu stracenia i pogrzebania powstańców, nie zaś na przeniesieniu ich prochów.

Czasu powstania ostatniego władze rosyjskie w Radomiu pojmały kilku uczestników walki i w skrytości, w tajemnicy przed publicznością, zazwyczaj w nocy wykonywały na nich egzekucje, których miejscem była łączka podmiejska. Tam też grzebano ofiary, skrzętnie zacierając ślady mogił. Mimo to publiczność wiedziała o tem, a chcąc utrwalić choćby najniepozorniejszy ślad kaźni i wiecznego spoczynku męczenników wolności, tajemnicza ręka co pewien czas usypywała kopiec, bardzo gorliwie niszczony zawsze przez czynowników rosyjskich.

Ponieważ egzekucje odbywały się przeważnie w tajemnicy, przeto nawet współcześn obywatele, u których w swoim czasie zasięgaliśmy informacji, nie umieją podać nazwisk wszystkich straconych, a tem mniej bliższych o nich szczegółów. W każdym razie wymieniono nam nazwiska: pułk. Chmielińskiego, Dębickiego, Patka i Fijałkowskiego, które w swoim czasie drukowaliśmy.

Łąka, na której ich stracono i pogrzebano, zajęta była przez rosyjskie władze wojskowe, obecnie zaś znajduje się z kolei w posiadaniu okupacyjnych władz wojskowych, które tam urządziły ogród. Tem się też tłumaczy, że nie pozwolono postawić krzyża (w lutym br.) na właściwem miejscu kaźni, lecz tuż przy szosie warszawskiej.

Oczywiście, że gdyby obywatelstwo miejscowe było poczyniło odpowiednie starania, można było krzyż postawić na właściwem miejscu, a nawet odnaleźć śmiertelne szczątki bohaterów narodowych i pochować je z chwałą na miejscu właściwem. Niestety, „orjentacje" i obawa przed powrotem Rosji uniemożliwiły tego rodzaju śmiały czyn, na który się jednak zdobył Lublin.

Miejmy jednak nadzieję, że gdy większe jeszcze zmiany wokół nas nastaną, zmieni się wiele i Radomiu w sercach ludzkich, a wówczas odgrzebiemy prochy powstańców i wzniesiemy im pomnik w wolnej Polsce, za którą oni, nam na przykład, dali życie.

Chętnie zamieścimy wszelkie informacje o straconych tu powstańcach i o informacje te prosimy.

Ze spraw polskich.

Polacy, którzy nie chcą swego państwa. „Koelnische Volkszeitung" w telegramie z Zurychu donosi:

Wobec deklaracji kilku Polaków stojących na uboczu, zwróconej po myśli i na zlecenie czwórporozumienia przeciw proklamacji Królestwa przez mocarstwa centralne, polskie biuro prasowe w Bernie oświadcza pismom szwajcarskim: „Ze względu na rozmaite protesty i deklaracje, przez grupę polityków polskich, chwilowo przebywających w Szwajcarji, imieniem swych współziomków ogłoszone, a opinję publiczną w Europie w błąd wprowadzić mających, przychodzi nam oświadczyć: Wobec stwierdzonego masowego udziału osób wszystkich stanów i stronnictw w obecnem odbudowaniu państwa niepodległego, taka zasadniczo odmowna podstawa i wyłącznie negatywna opinja, doznały już dziś stanowczego zaprzeczenia przez fakty i mogą uchodzić li tylko, jako prywatne zapatrywanie osób zdala od kraju zagranicą przebywających".

Polska w prasie niemieckiej. Lipska „Illustrierte Zeitung" poświęca ostatni swój numer 3839 z 16 b. m. wznowieniu Królestwa Polskiego. Okładkę zdobi reprodukcja pomnika Sobieskiego, na karcie tytułowej wizerunek Beselera. Część ilustracyjna zawiera: Belweder warszawski, katedrę św. Jana, widoki warszawskie, reprodukcję Matejkowskiej Unji lubelskiej, ogłoszenie aktu z 5 b. m. na zamku królewskim i t. d. Tekst zawiera artykuł Jerzego Cleinowa „Polens Wiedergeburt" (Odrodzenie Polski) i prof. dr. Aleksandra Brücknera „Das alte und das neue Polen" (Polska dawna i nowa).

Ze spraw wyborczych.

Porozumienie. Jak nas informują, Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny doszedł do porozumienia z Robotniczym Polskim Komitetem Wyborczym. Porozumienie to polega na tem, że za zgodą obu Komitetów—Komitet Demokratyczny obejmuje swą działalnością 4 pierwsze kurje, piątą zaś odejmuje Komitet Robotniczy. Zwolennicy Komitetu Demokratycznego, głosujący w piątej kurji proszeni są o popieranie listy Komitetu Robotniczego i odwrotnie wszyscy zwolennicy Komitetu Robotniczego głosujący w pierwszych czterech kurjach proszeni są o popieranie list Komitetu Demokratycznego.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedizela .26 listopad, Piotra P. M. Konrada B. W. sł.: Lechostawa Wschód słońca g. 7 m. 09 zachód g. 3 m. 45. *Wspominki historyczne.* 1806. Ewakuacja Warszawy przez Rosjan i Prusaków. 1855. Śmierć Adama Mickiewicza.

— **Rocznica listopadowa.** Jak się dowiadujemy uroczysty obchód rocznicy listopadowej ma się odbyć w ciągu dwuch dni. W środę 29 b. m. odbędzie się nabożeństwo, w późniejszym terminie, zapewne w niedzielę 3 grudnia odbędzie się wieczór pamiątkowy o urozmaiconym programie artystycznym. Zwłoka w urządzeniu wieczoru spowodowana jest żałobą po cesarzu Franciszku Józefie.

— **Zebranie przedwyborcze.** Jak się dowiadujemy w nadchodzący wtorek Narodowy Wyborczy Komitet demokratyczny wspólnie z Robotniczym Polskim Komitetem Wyborczym organizuje zebranie przedwyborcze. Zebranie odbyć się ma o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet.

— **Jednodniówka listopadowa.** Komitet obchodu listopadowego wydaje na pamiątkę pierwszej rocznicy obchodowej w niepodległej Polsce pamiątkową jednodniówkę. Tak treść jak i strona wykonania artystycznego zapowiadają się dobrze.

— **Zebranie u Handlowców.** We wtorek dnia o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Handlowców przy ul. Lubelskiej № 59 nadzwyczajne Zebranie, zwołane celem wypowiedzenia się członków co do uczynionej Handlowcom przez Zjednoczony Komitet Wyborczy propozycji,—przystąpienia do Komitetu z prawem do jednego głosu. Jak pisaliśmy we wczorajszym numerze, Handlowcy wybrali 3 delegatów, którzy, wobec takiego postawienia kwestji przez Zjednoczony Komitet Wyborczy, zrzekli się narazie swych mandatów i odwołują się do decyzji Ogólnego Zebrania.

— **Omyłka druku.** We wczorajszym numerze w tytule artykułu wstępnego zakradł się błąd, mianowicie zamiast Kucharczewski, winno być oczywiście Kucharzewski.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Wieści od uchodźców

Andrzejczyk Karol zawiadamia żonę Stanisławę, pochodzącą z Ciurów i syna Jurka, a także rodziny Andrzejczyków z Ciurów, z ziemi Radomskiej, pow. Koneckiego, miasto Bliżyn, że jest zdrów i nieźle mu się powodzi. Pieniędzy rb 200 wysłałem 17 lipca 1916 roku i do tej pory niemam odpowiedzi. Znajomych upraszam o zawiadomienie rodziny i o odpowiedź tą samą drogą.

Wincenty Włosek, urzędnik kolei Nadwiślańskiej, zawiadamia żonę Walerję i dzieci w Radomiu, ul. Lubelska 70, jak również rodziny Szwackich w Radomiu i Siedlcach i Szlichcińskich w Łodzi, że zdrów, na dawnej posadzie razem z bratem Stanisławem na st. Sewaslawino, drogi Rygo Orłowskiej gub. Mińskiej. Na wiele pisanych listów żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, proszę więc o wiadomości tą drogą o zdrowiu moich najdroższych żony i dzieci, gdyż jestem bardzo zaniepokojony ich losem. Posłałem 200 rubli czy otrzymali?

Michał Kuczyński z Sandomierza zawiadamia przyjaciół, krewnych i znajomych, że pracuje w Centrali Związku miast w Moskwie, rodzina u szwagra w Boguczarach. — Wszyscy zdrowi, powodzi się względnie dobrze. Prosi o opiekę nad służącą Kasią; posłał jej 50 rb. Proszę o łaskawą wiadomość tą samą drogą.

Kozłowski M. zawiadamia żonę Leokadję, z domu Pomazańską w Zwoleniu, gub. Radomska, że zdrów, powodzi mu się dobrze. Moskwa, Simonowskaja Słobodka, nr. 22 m. 2. Prosi o wiadomość tą drogą.

Barol Paweł, żołnierz armii czynnej, prosi księdza par. Drzewica, gub. Radomskiej o zawiadomienie we wsi Werowce żony, matki, ojca, brata, siostry i krewnych, że jest zdrów i żyw, że swoim panem mieszka w Petrogradzie, ul. Ligowska nr. 85—10 Prosi o odpowiedź tą samą drogą przez „Kurjer Nowy" w Petrogradzie.

Władysławowstwo Jędrzejewscy z synem Stefanem i córką Zochną z Włocławka, zamieszkali obecnie w Charkowie Weterynaryjna 33 zasyłają pozdrowienia i ukłony wszystkim krewnym i znajomym. Będą bardzo wdzięczni za wiadomości tą samą drogą o małżonkach Edwardzie i Marji Miller, wsi Milków, pod Ostrowcem, gub. radom.

Antoni Gadomski. Moskwa, Spasska Sadowa 14 m. 18 prosi znajomych o powiadomienie żony Marji Gadomskiej z Ćmielowa w Radomiu albo Lublinie, że Mietek w Kijowie, Janek w Cycykarze, Staś w Narwie. Pisujemy stale listy i nie mamy żadnych wiadomości. Wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Posłałbym pieniądze, lecz nie mam pewności adresu Mani. Ktoby ze znajomych okazał pomoc materjalną mojej żonie z wdzięcznością zwrócę.

TELEGRAMY

Akcja bojowa na morzu.

Berlin. (BK.) Urzędowo: Część naszych zbrojnych sił morskich w nocy z 23 na 24 b. m. zaatakowała ujście Tamizy i północne ramię ujścia rzeki Downs.

Oprócz statku patrolowego, który zatopiony został ogniem armatnim, nie spotkano żadnych sił nieprzyjacielskich. Ufortyfikowany obóz Ramsgate wzięto pod ogień armatni, Skoro i potem nie zauważono floty angielskiej, wybraliśmy się w drogę powrotną i zawinęliśmy cało do portu ojczystego.

Londyn. (BK.) Admiralicja donosi: Angielski okręt szpitalny „Braeme Castle" (6280 tonn), jadący z Salonik do Malty z transportem rannych w kanale Muken na morzu Egejskiem natknął się na minę, albo został zatopiony. Wszyscy zostali uratowani.

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi: Dn. 22 b, m. po południu samoloty angielskie zaatakowały halę hydroplanów w Zebruegge i nieprzyjacielskie torpedowce. Według obserwacji, torpedowce zostały trafione a hale uszkodzone.

(W sprawie tej donosi B. Wolffa, że atak powyższy nie spowodował żadnych szkód ani ofiar.

„Britanic" nie został zatopiony

Berlin. (BK). Urzędowo: W angielskiej izbie gmin rzekome zatopienie okrętu szpitalnego „Britanic" jakoby przez niemiecką łódź podwodną przedstawiono, jako akt przeciwnego prawu międzynarodowemu a nieludzkiego barbarzyństwa. Wbrew temu stwierdza się, że „Britanic" nie był zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Szef sztabu admiralicji marynarki.

Londyn. (BK). „Daily News" donoszą, że „Britanic" był najpiękniejszym okrętem szpitalnym świata, zaopatrzonym w najnowsze urządzenia ratunkowe. Budowa jego kosztowała 2 miljony funtów szterlingów. Był to również największy okręt angielski, o pojemności 48.150 tonn.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Urzędowo: Między jeziorami Ochryda i Prespa odrzuciliśmy silne oddziały nieprzyjacielskie. Na różnych punktach przed naszemi pozycjami między jeziorem Prespa i Cerną ożywiony ogień armatni. Na wschód od łuku Cerny odrzuciliśmy trzy nocne ataki nieprzyjaciela, który poniósł przy tem krwawe straty. W dolinie Moglenicy i po obu stronach Wardaru ogień armatni.

W Dobrudży oddziały nieprzyjacielskie, przeważające liczbą, zbliżyły się do naszych pozycji, lecz zostały odparte naszym ogniem armatnim. Wzdłuż Dunaju pod Silistrją, Tutrakanem i Ruszczukiem ogień armatni. Pod Gigen, Lom i Vidinem oddziały nasze obsadziły wyspy na Dunaju.

Ćwierć mil. koron dla kamerdynerów.

Wiedeń. (BK.) W testamencie cesarza, rozporządzającym Jego prywatnym majątkiem, znajduje się także legat dla dwóch przybocznych kamerdynerów, nazwiskiem Ketter i Schamberger, wynoszący łącznie ćwierć miljona koron.

Amnestja w Austrji.

Wiedeń. (BK.) „Abend" donosi, że w Austrji nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach amnestja. Na Węgrzech proklamowaną będzie dopiero po koronacji, która ma się odbyć przed Bożem Narodzeniem, prawdopodobnie 18 grudnia.

LOSY 3-ej klasy wraz z tabelkami losowań 2-ej klasy nadeszły

Prosimy więc Szan. posiadaczy losów 2-ej klasy o sprawdzanie tabelki i odnawianie takowych do 3-ej kl., płacąc zgodnie z planem urzędowym.

Przy nabywaniu losu 3-ej klasy, od nieposiadających poprzednie klasy, główna Agentura przyjmuje wpłatę ratami, więc

Grać można od 2-ch Koron

Ogółem wygrywa 37-ma loterja **14,459,000 Koron.**

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu, bez zbytecznych formalności.

Główna Agentura Król. Węg. Lot. na Królestwo Polskie

M. MORAJNE i S-ka

Radom, Lubelska 31 vis-a-vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu".

UWAGA: Losy naszej agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok.

Główna Agentura przy wygranych zachowuje absolutną dyskrecję, co do osobistości grających.

MORAJNE M. ÉS TÁRSA * LUBELSKA UT. 31 * RADOM

WYKŁADY

na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie

rozpoczną się d. 4 Grudnia 1916 r.

Kandydaci, zapisani na kurs **dla rysowników** winni się zgłosić **d. 1 grudnia** o godz. **4-ej po poł.**, zapisani zaś na **kurs dla pomocników mierniczych** tegoż dnia o godz. **6-ej po poł.**, do Biura Wydziału Budowlanego (Krak. Przedmieście 47) w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

Zapisy trwają do d. 1 Grudnia 478—3

codziennie od godz. 6 do 7 ej wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego.

T-wo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „Ł. J. BORKOWSKI"

Oddział w Radomiu, ul. Szeroka № 1,

poleca po cenach konkurencyjnych: Żelazo, blachy żelazne, belki żelazne, buksy i osie do wozów, odkładnice i lemiesze, gwoździe, hacele, ufnale, rury żelazne, łączniki do rur, pilniki, smar do wozów, olej maszynowy, tekturę smołowcową, smołę, wapno, gips, drzewo opałowe, węgiel drzewny, koks, papier pakowy, lampki elektryczne i. t, d. CEMENT pierwszorzędnej marki w beczkach à 200 kg. po rb. 500 za beczkę. 443—1

WARSZAWSKA FABRYKA KAJETÓW

oraz **Składy Papieru** 454—1

Leon **Eber, Warszawa Przechodnia 3.**

Zakład Leczniczy

D-ra I. KMITY

Warszawa Nowowiejska 8.

Choroby gardła, nosa i uszów. 398—23

Ozdoby do opłatków

Sprowadzam **pisma warszawskie, wysyłam pocztą.**

Nauczyciel matematyki wyższej poszukuje lekcji.

„Pocztówka". Lubelska 28. Radom. 452—2

Wszelkie gatunki bibułki do papierosów

stale do nabycia

u Zygmunta Elstera,

Fabryka bibułki do papierosów

Wiedeń X Klausenburgerstr. 30. 477—2

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 28 listopada 1916 roku. № 266.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 27 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Nieprzyjaciel pobity pod Turnu Severin jest w odwrocie w kierunku południowo-wschodnim i ścigany jest przez wojska austro-węgierskie i niemieckie. W walkach tych wzięliśmy do niewoli 28 oficerów i 1.200 szeregowców, zdobyliśmy 3 działa, 27 pełnych amunicji jaszczyków i 800 naładowanych wozów. Także w portach dunajowych wpadła w nasze ręce obfita zdobycz. Na wschód od dolnej Aluty dotarliśmy do odcinka Vedea, na północ i południe od Aleksandrji. Nad górną Alutą nieprzyjaciel został odrzucony poza odcinek Topologu. Na wschód od Tigveni przełamaliśmy pozycje nieprzyjaciela, przyczem stracił on w jeńcach 10 oficerów i 400 szeregowców, a w zdobyczy 7 karabinów maszynowych.

Atak rosyjski w dolinie Negrisory na nasze wojska pozostał bez skutku. Nieprzyjacielski oddział wywiadowczy w okolicy Ludowej został odparty.

Front ks. Leopolda baw.: Położenie niezmienione.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było żadnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 27 b. m.: **Na froncie francuskim:** Nad Somme rozbiła się próba Francuzów wtargnięcia do południowej części lasku St. Pierre Vaast. Na wschód od St. Mihiel nie powiodło się przedsięwzięcie Francuzów przeciw jednemu z naszych posterunków.

Na froncie wschodnim: U ks. Leopolda baw. nie zaszło nic istotnego.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych odparto rosyjski oddział wywiadowczy w okolicy Ludowej i kilka baonów na północ od doliny Negrisora.

Po obu stronach Aluty wojska sprzymierzone posuwają się i odrzuciły nieprzyjaciela poza odcinek Topologu. Na wschód od Tigveni **przełamaliśmy linje nieprzyjacielskie.** Dotarliśmy do odcinka Vedea powyżej i poniżej Aleksandji i zajęliśmy to miasto. Od strony Turnu Severin wojska nasze zepchnęły resztę grupy rumuńskiej z pod Orsowy ku południo-wschodowi. Tam zagradzają im drogę inne wojska. W portach Dunaju między Orsowa i Ruszczukiem dotychczas zdobyto 6 parowców i 80 holowców, przeważnie z cennym ładunkiem.

Na Bałkanie: W Dobrudży rozbiło się kilka ataków rosyjskich. Natarcie baonów bułgarskich odrzuciło nieprzyjaciela na wschód od Arcbesec. Armja naddunajska posuwa się, łamiąc opór rumuński.

Konferencja pokojowa w Ameryce.

Frankfurt. (BK.) „Frakf. Ztg." donosi z Nowego Jorku dn. 26 bm.: Zebrała się tu konferencja wybitnych Amerykanów, mająca za zadanie popierania pokoju światowego. Grey i Briand wysłali poselstwa, który wyraziły swoje sympatje dla ruchu. Poseł niemiecki Bernstorff w piśmie swem wskazał na oświadczenie kanclerza Rzeszy w parlamencie. Senator Stone wypowiedział zgodę Ameryki.

Venizelos wypowiada wojnę Bułgarji i Niemcom

Londyn. (BK). „Exchange Telegram Compagny" donosi z Aten, że przebywający w Salonice prowizoryczny rząd Venizelosa wypowiedział wojnę Bułgarji.

Londyn. B. Reutera. Rząd Venizelosa wypowiada również wojnę Niemcom, podając za przyczynę, że torpedują one okręty, przewożące wojsko narodowe.

Wielki ks. Mikołaj znowu w łaskach.

Bazylea. (BK.) Aj. Havasa podaje następującą wiadomość rosyjską: W. ks. Mikołaj złożył naczelne dowództwo na Kaukazie, aby objąć wyższe dowództwo w Europie. W. ks. miał już przybyć do głównej kwatery cara. Car udzielił urlopu gen. Aleksiejewowi, koniecznego dlań ze względów zdrowotnych. Aleksiejew zastąpiony ma być prowizorycznie przez gen Gurkowa, komendanta armji rezerwowej.

Po wyjeździe posłów z Aten.

Sofja. (BK.) Posłowie państw centralnych w Atenach, którzy wydaleni zostali przez jenereła francuskiego jaskrawem naruszeniem prawa narodów i zwierzchnictwa państwowego Grecji, przybyli onegdaj do Kawali. Rząd grecki okazał im w odjezdnem wszelkie ich położeniu należne względy. Przed odjazdem odwiedziło posłów wielu notablów greckich, którzy im wyrażali głębokie współczucie i niezmierną sympatję. Przed odjazdem pożegnani zostali przez ministra spraw zewnętrznych i marszałka dworu oraz wielką liczbę osób cywilnych i wojskowych. Królowa Zofja przesłała im z Pireasu ostatnie pozdrowienie, kiedy posłowie znajdowali się już na pokładzie okrętu.

Mackensen do ces. Karola.

Wiedeń. (BK.) Mackensen wysłał telegram do ces. Karola, w którym wyraża mu kondolencję z powodu zgonu ces. Franciszka Józefa, a zarazem donosi o przekroczeniu Dunaju pod Sistow - Zimnicea. Ces. Karol odpowiedział depeszą, w której przesłał także pozdrowienia dla wojsk.

29 listopada w Radomiu

Na murach naszego miasta ukazała się następująca odezwa:

Polacy! Jako Naród Wolny, święcić mamy rocznicę 29 listopada, rocznicę czynu i śmiertelnej walki. Nie w żałobie, nie na cmentarzysku wspomnień, jak dotąd, ale radośni otwierającem się życiem nowem hołd wdzięczności i uwielbienia składać mamy na grobach rycerzy.

Bo byli tymi, co Naród z uśpienia do walki zbudzili.

Bo byli tymi, co krwią własną i życiem pieczętowali odwieczne prawa Wolności.

Bo byli tymi, co wskrzeszali pęd rycerstwa polskiego.

I z nich rodzi się chwila dzisiejsza.

Z pól Wawra, Ostrołęki, Grochowa wstają cienie bojowników Wojska Polskiego.

Pod ich sztandarami, z ich imionami na ustach budzimy się dzisiaj z ciężkiego snu niewoli.

Z garści młodzieży i podchorążych w 30 roku wyrosła potężna, wielotysięczna Armja dla walki z Rosją.

To, co dla nich nie stało się jawą, dla nas nią być musi!

Polacy! Wzywamy Was do uczczenia pamięci bohaterskich bojowników w roku 31 przez.

1. Nabożeństwo uroczyste w dniu 29 listopada o godzinie 10 rano w kościele Marjackim.

2. Przystrojenie miasta chorągwiami państwowemi polskiemi.

3. Zamknięcie sklepów przez czas nabożeństwa od godziny 10 do 12 rano.

4. Wieczór uroczysty, o którym nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Pamięci bohaterów cześć!

Komitet obchodu.

Żydzi pod rękę z antysemitami

Niedzielny „Głos Radomski“ donosi, że do Zjed. Komitetu Wyb. zgłosiła się delegacja Żyd. Komitetów Wyborczych z propozycją wejścia w porozumienie co do wspólnej akcji wyborczej, Targ nie został jeszcze dobity, żydzi żądają 18 mandatów. To zbratanie żydowsko-antysemickie właśnie na tle podziału mandatów, to ściskanie się antysemitów z żydami na tle „ideowego“ handlu mandatami przechodzi najśmielsze pomysły chorobliwej fantazji i stanowi prawdziwie boskie widowisko.

Na tle powyższego handlu można dopiero zrozumieć wezwanie odezwy Zjed. Komitetu: „wybierzmy ludzi najlepszych najczystszych i najbardziej uspołecznionych“, dla dobra „narodu i ojczyzny“, ponieważ Rada musi zachować „wybitnie polski charakter“.

Jeśli o tem piszemy, to bynajmniej nie dlatego, jakobyśmy chcieli propagować antysemityzm; stanowisko nasze w rym względzie jest, zdaje nam się, dostatecznie znane. Chcemy tylko wykazać, jak antysemicki wilk gotów łączyć się z żydowską owcą, gdy interes (oczywiście „polski“, a nie „koteryjny“!) tego wymaga. W danym wypadku sprawdza się jeszcze raz maksyma, że u wielu ludzi zasady są bardzo kruche, gdy idzie o mandaty. Dostatecznie jest też, żydom specjalnie, znane dotyczasowe stanowisko w sprawie żydowskiej „Głosu“, który powstanie Komitetu Zjed. (przez „Klub Społeczny“) na swój zapisuje rachunek. Czy potrzeba cytować odnośne artykuły i notatki? Okazuje się jednak, że nie wyginął jeszcze ród przysłowiowych Moszków, których wolno targać za brodę i wyrzucać za drzwi, byle im się dało coś zarobić.

Z drugiej strony pogardzany i znienawidzony żyd będzie głaskany po brodzie i podniesiony na piedestał obywatela, gdy jest potrzebny, choćby jego głos przy wyborach. Czy wieczną ma być tradycja w Polsce, że każdy pan, choćby najbardziej szaraczkowy szlachcic, musi mieć swego pachciarza?

Wiadomo, że nawet najczystsi antysemici hołdują zasadzie: „jak bieda, to do żyda“. Gdy interes zostanie zawarty, żydowi wskaże się drzwi, i poszczuje psami. Bo od tego jest żyd, który chce zarobić.

Delegacja żydowska zaznaczyła, że „czyni ten krok nie ze względów politycznych, ludność żydowska nie chce być czynnikiem, któryby szalę zwycięstwa wyborów przechylił pomiędzy Kom. Zjed. a Kom. Demokr. na tę lub inną stronę—ale przybywa uznając jedynie w Zjed. Kom. Wybor. znakomitą większość ugrupowań, konsolidujących nieomal całe miasto“.

A więc delegacja żydowska nie chce przechylać szali zwycięstwa na żadną stronę, i dla tego łączy się z Komitetem Zjedn., uważając go za większość. Doprawdy, niewiadomo, jak rozumieć te łamańce logiczno-polityczne.

W końcu jedna uwaga: społeczeństwo powinno się dowiedzieć, czy żydzi łączą się z Kom. Zjed. jako Polacy mojżeszowego wyznania, czy też jako reprezentanci ortodoksyjnego kahału. Obojętne to bowiem może być dla grupy osób, żądnych władzy, ale nie jest to obojętne dla ogółu wyborców.

W sprawie tej pp. Adler, bracia Temersonowie i tow. powinni się jasno wypowiedzieć.

Potomek smutnej pamięci „Dnia“ warszawskiego gotów pójść do urny wyborczej pod ramię z żydem! Odwróciłby się w grobie nieboszczyk „Dzień“, gdyby się o tem dowiedział,

Potomek „Dnia“ miałby jednak na swe usprawiedliwienie, że wprawdzie nie od każdego przyjmie on odrodzenie Polski, ale gotów nawet zawrzeć pakt z djabłem żydowskim, byle uratować polskość Rady miejskiej przed niebezpieczeństwem... niepodległościowców (prawda, drugiej klasy!)

Jak uczcić wielką rocznicę?

W „Ziemi Lubelskiej“ czytamy:

„Za dni kilka, po raz pierwszy po proklamowaniu Niepodległości Polski święcić będziemy wielką rocznicę krwawej walki, jaką przodkowie nasi w r. 1831 w obronie tej Niepodległości stoczyli.

W Polsce, która nietylko o chwale swej przyszłości, ale i o potrzebach bieżących nieustannie musi pamiętać, przyjął się oddawna chwalebny zwyczaj łączenia czci dla wielkich rocznic z ofiarnością na dzisiejsze potrzeby narodowe.

I dlatego dziś, w przededniu obchodu 29-go listopada jawi się pytanie: na jaki cel rzucimy nasz grosz ofiarny w rocznicę pamiętnej Nocy listopadowej, gdy młodzież polska podniosła sztandar walki orężnej, przeciwko moskiewskim ciemiężycielom? Chcemy w tej sprawie wysunąć projekt poniższy.

Wśród tysięcznych, dzisiejszych potrzeb naszego społeczeństwa jest jedna, na szczególnie serdeczne zasługująca traktowanie: to obowiązek spieszenia z pomocą superarbitrowanym Legjonistom. Przed dwoma z górą laty na szalę wypadków rzucili Polscy Legjoniści swą krew, swe młode życie, by zbliżyć chwilę zmartwychwstania Ojczyzny. Do walki wiodły ich te same hasła i te same ideały, które w noc listopadową broń w rękę włożyły towarzyszom Wysockiego. Dziś po dwudziestu kilku miesiącach wojennych trudów i ofiarnej walki tysiące Legjonistów śpią w cichych mogiłach, tysiące zaś innych żyją, lecz w biedzie i w niedoli jako chorzy, sterani, niezdolni do pracy inwalidzi. O tych pamiętać jest obowiązkiem społeczeństwa, o polepszenie doli którego oni walczyli, rany i kalectwa odnosili, zdrowie marnowali.

I dlatego rzucamy projekt, by Lublin czczą: dnia 29 listopada bohaterskie czyny polskich żołnierzy 1831 r. pospieszył z datkami dla superarbitrowanych żołnierzy dzisiejszego polskiego wojska. Najzbożniejszy będzie to sposób uczczenia wielkiej tamtych pamięci“.

Godząc się w zupełności na wywody organu lubelskiego, podejmujemy jego projekt, w przekonaniu, że społeczeństwo radomskie z całą ofiarnością poprze cel tak szlachetny. Przypuszczamy też, że zgodzi się na powyższy projekt także komitet, przygotowujący obchód listopadowy w Radomiu.

Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych

Jak się dowiadujemy, Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych zalegalizował się i na okupację austrjacką i założył w Lublinie przy ul. Bychawskiej nr. 3 swoją ekspozyturę i magazyny. Zaraz w początkach wznowionej swej działalności Związek stara się o zwołanie zjazdu przedstawicieli Stowarzyszeń spożywczych okupacji austrjackiej, który projektowany jest na dzień 10 lutego 1917 r. Na zjeździe tym rozpatrywane mają być następujące sprawy: Sprawozdanie Związku Stow. Spoż. za lata 1914 — 1916; stan Stow. Spoż. w Królestwie Polskiem ze specjalnym uwzględnieniem stowarzyszeń spożywczych w okupacji austrjackiej; sprawa aprowizacji stowarz. spożywczych; kalkulacja towarów, kredytowanie członków i podział czystego zysku i wolne wnioski. Każde stowarzyszenie będzie miało prawo wysłać na zjazd dwóch delegatów.

Przed zjazdem oddział lubelski Związku Stow. Spoż. rozesłał do wszystkich stowarzyszeń kwestjonarjusz zawierający następujące pytania: 1) nazwa stowarzyszenia, 2) miejscowość, 3) poczta, 4) rok założenia, 5) ilość członków, 6) obrót towarów w latach wojennych, 7) czy stowarzyszenie poniosło stratę z powodu wypadków wojennych i na jaką sumę? 8) czy stowarzyszenie zawieszało w czasie wojny swą działalność i na jaki czas? 9) czy stowarzyszenie ma powierzoną sobie sprzedaż artykułów skontyngentowanych (cukru, mąki, kaszy). Kwestjonarjusz ten ma posłużyć do referatów zjazdowych. Stowarzyszenia są więc proszone o jaknajwcześniejsze nadsyłanie odpowiedzi.

Ze spraw politycznych.

÷ **Memorjał polskich emigrantów do francuskiego rządu.** „Vossische Ztg“ ogłasza tajny memorjał Polaków przebywających we Francji, przeznaczony dla rządu i parlamentu francuskiego. Główne punkta memorjału są następujące:

„Polacy nie wierzą w urzeczywistnienie manifestu welkiego księcia. Polacy nie zadowolnią się autonomją, ale żądają jednomyślnie niezawisłość.

„Polacy nie mają zaufania do zachodniej demokracji. Przyjęli oni manifest w tem przekonaniu, że był on inspirowany przez Francję i Angję. Dalsze wypadki odjęły Polakom wszelkie złudzenia i przekonały ich, że manifest był tylko rosyjskim manewrem; państwa zachodnie są zbyt skrępowane, aby mogły skutecznie bronić polskich interesów.

„Władztwo rosyjskiej biurokracji na wszystkich ziemiach polskich jest grobem polskich marzeń. Narodowi, który przez 150 lat walczył o niepodległość, nie można robić zarzutu, że przyjmuje wolność skądkolwiek pochodzi“.

„Możnaby jeszcze błędy popełnione naprawić, ale pod warunkiem wydania radykalnych postanowień. Niech wszyscy sprzymierzeni wydadzą uroczystą deklarację dotyczącą Polski i wyraźnie oświad-

czą, że jednym z celów wojny jest połączenie krajów polskich i przywrócenie niezawisłości Polski pod gwarancją mocarstw".

Odpowiedź—acz nie pośrednia na ten memorjał i na złudzenia Polaków, co do koalicji—dały rządy francuski i angielski w swej nocie, skierowanej przeciw proklamowaniu Państwa Polskiego.

Głos prowincji

(Korespondencja „Gazety Radomskiej)

Końskie w listopadzie.

Dzień 5 listopada przeszedł u nas uroczyście. Po zebraniu w miejscowej Komendzie obwodowej, na którem komendant Obwodu, odczytał wobec licznie zgromadzonych obywateli, zapowiedź wskrzeszenia Państwa Polskiego i po wywieszeniu polskiej chorągwi, odbyło się zebranie w Magistracie. Po krótkiem przemówieniu burmistrza p. Królikiewicza postanowiono urządzić pochód narodowy, naznaczając zbiórkę na 4 tą po południu.

Jeszcze przed 4 tą na zbornym punkcie zgromadziły się wszystkie szkoły. Liga Kobiet, Straż Ogniowa, Cechy i izraelickie tow. „Kultura" wszyscy ze sztandarami. Po przybyciu ks. prałata w asystencji księży ropoczął się uroczysty pochód przemówieniem p. M. poczem ze śpiewem „Boże coś Polskę"... przy świetle pochodni ruszono przez miasto. Podczas pochodu przemawiał jeszcze pod gmachem Komendy i starosta miejscowy p. S. Wykowski odczytał z balkonu, życzenia pomyślności dla Państwa Polskiego. Z okrzykami, „Niech żyje Polska" „Niech żyje Król Polski" doszedł pochód do kościoła, gdzie się rozeszli wszyscy.

Obywatelstwo miejscowe zrozumiało akt 5 listopada przedewszystkiem jako obowiązek podjęcia wspólnej pracy nad budowaniem własnego Państwa. Wyrazem takiego pojmowania było zebranie Obywatelskie w d. 12 bm. w sali Straży Ogniowej. Zebranie zagaił p. Jendryk. przewodnictwo na życzenie obecnych objął Dr. Sarnecki, prosząc do prezydjum pp. Sujkowskiego, Cygankiewicza, Sykulskiego Zawadzkiego, M. Szymańskiego i W. Ziembińskiego.

Referat o znaczeniu Aktu 5 listopada i obowiązkach stąd wynikających wypowiedział p. Makowski, wzywając do zgodnego podjęcia budownictwa gmachu ojczystego bez względu na różnicę zapatrywań.

Po referacie zaproponowano wybranie kilkunastu osób jako Rady Narodowej w celu ujednostajnienia pracy narodowej w mieście i informowania ogółu o sprawie polskiej w kraju. Zebranie propozycję przyjęło chętnie i zaraz przystąpiono do wyborów. Ze sporej ilości kandydatów zaproponowanych przez prezydjum wyłonionych podczas samego głosowania wybrano ostatecznie zupełną większością głosów na stokilkadziesiąt głosujących pp. Dr. Sarneckiego; ks. prałata Chojko; W: Makowskiego: I Cygankiewicza; J. Jendryka. J. Zielińskiego; W. Ziembińskiego; M. Szymańskiego; Z Wójcikowską; St. Olkuskiego; B. Makowskiego; St. Wodzinowskiego; B. Mazurkiewicza; J. Szymańskiego i A. Sykulskiego.

Pierwszej tej Radzie Narodowej w ziemi Radomskiej życzyć należy powodzenia i wytrwałości w pożytecznej pracy obywatelskiej. *Wir.*

Dwa napady bandyckie

7 osób zamordowanych.

(Korespondencja „Gaz Radomskiej")

Przytyk 26 listopada.

Dzięki energicznej akcji żandarmerji i wyłapaniu szajek bandyckich, w ostatnich czasach nie mieliśmy do zanotowania napadów rabunkowych. Obecnie znowu widocznie utworzyła się nowa szajka bandycka, która już zorganizowała dwa napady.

W nocy z soboty na niedzielę, o g. 10 wiecz. dokonano śmiałego napadu rabunkowego na zamożnego gospodarza wsi Podwalina gm. Przytyk.

Rezultatem napadu było siedm zamordowanych ofiar. Widocznie napadnięci nie chcieli spełnić żądań bandytów i zostali poznani przez napadniętych, gdyż wymordowali wszystkich obecnych w zagrodzie, mianowicie, ojca, matkę, dorosłego syna, dwoje dzieci, parobka i sługę. Po dokonaniu ohydnej zbrodni, bandyci zbiegli.

Poprzednej nocy, z piątku na sobotę, 4 bandytów napadło na gospodarza wsi Żakowice—Pietrzyka, u którego nocował zięć jego, Jan Gawroński. Bandyci nakazali Gawrońskiemu leżeć spokojnie w łóżku, zaś Pietrzyka, chcąc od wymusić pieniądze, powiesili na haku wbitym w ścianę. Szczęściem hak się zerwał. Bandyci obawiając się widać pozostawać dłużej w zagrodzie, dotkliwie pobili Pietrzyka i zbiegli. Śledztwo w celu ujęcia krwawych morderców w toku.

(=)

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 28 listopad, Mansweta B. M. Rufa M. Gościsława.

Wschód słońca g. 7 m. 12 zachód g. 3 m. 43.

Wspominki historyczne. 1561. Przyłączenie Inflant do państwa polsko-litewskiego 1 07 Śmierć Stanisława Wyspiańskiego.

— **Rocznica listopadowa.** Jak się dowiadujemy, uroczysty wieczór poświęcony pamięci wybuchu powstania roku 1830—31 odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t. j. 3 grudnia w sali Ligi Kobiet.

— **Wiec przedwyborczy.** Jak głoszą rozlepione na murach miasta naszego afisze, dziś o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet odbędzie się organizowany wspólnie przez Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny i Robotniczy Polski Komitet Wyborczy wiec przedwyborczy. Jak nas poinformowano, po odpowiednim referacie ma się odbyć dyskusja.

— **Konkurs na nauczycieli ludowych.** Nadsyłają nam do umieszczenia: Komenda obwodowa w Radomiu ogłasza konkurs, celem obsadzenia 24 wolnych posad nauczycielskich w szkołach elementarnych swojego okręgu.

Petenci winni wykazać się ukończeniem Seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim, lub świadectwem z ukończenia kursu pedagogicznego, urządzonego w bieżącym roku szkol. przez c. i k. Jenerał-Gubernatorstwo w Lublinie w kilku większych miastach Polski okupowanej przez austro-węgierskie wojska, lub wreszcie innymi dowodami uzdolnienia i należytego przygotowania do piastowania zawodu nauczycielskiego w szkołach elementarnych. (Ukończenie gimnazjum, Szkoła handlowa, pensja etc.).

Do każdej posady przywiązana jest płaca 900 kor. rocznie, dodatek na mieszkanie 20 procent od tej płacy, nadto ewentualny dochód z gruntów szkolnych, opał, oświetlenie.

Podania, zaopatrzone w marki stemplowe na 1 kor. 50 hal., z dołączeniem do nich dowodów wyżej wymienionych kwalifikacji nauczycielskich, świadectw moralności przebiegu życia (curriculum vitae), przedkładać należy jaknajrychlej do Inspektora szkolnego c. i k. Komendy obwodowej, lub Komisji szkolnej Radomskiej w Radomiu

— **Ekspozytura C. T. R. w Lublinie.** Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem, licząc się z obecnymi warunkami pracy w kraju, jak również z pewnemi utrudnieniami komunikacyjnemi między ziemiami zajętemi przez wojska niemieckie i austro-węgierskie, utworzyło ekspozyturę (przedstawicielstwo) swoją w Lublinie z działalnością na ziemie: Lubelską, Radomską, Kielecką i część Piotrkowskiej, załatwiającą sprawy dotyczące wszyskich wydziałów C. T. R.

Biuro Ekspozytury C. T. R mieści się w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej 8 i jest czynne codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Kierownictwo Ekspozytury powierzono pracownikowi Centralnego Towarzystwa Rolniczego, p. Tomaszowi Wilkońskiemu.

— **Odpowiedź od Redakcji.** W-ny Wir w Końskich. Za pamięć dziękujemy. Korespondencję umieszczamy, prosimy o częstsze wiadomości o życiu w Końskich.

— **Pożar.** W ubiegłą sobotę wieczorem miasto zaalarmowane zostało trąbkami pożarniczemi: Ukazała się mianowicie w stronie północno zachodniej dość silna łuna. W kierunku pożaru wyruszyły wszystkie trzy oddziały straży ogniowej ochotniczej. Paliła się stodoła p. Bramsa na Firleju. Ogień wynikł z przyczyny niewiadomej. Pomimo energicznego ratunku, stodoła zgorzała. Za śpieszne przybycie na ratunek p. Brams ofiarował Straży kilkadziesiąt koron. Na wniosek komendanta centralnego oddziału straży, p. Praskiego, sumę przypadającą na ten oddział przekazano do Strażackiej Kasy Samopomocy. Oddziały Zamłyński, i Glinicki, wniosku tego nie przyjęły, rozdzielając pieniądze pomiędzy obecnych przy ogniu strażaków. Zwrócić uwagę należy, że naskutek stosunkowo niewielkiego pożaru podmiejskiego, po wyjeździe wszystkich oddziałów straży do ognia, miasto w razie ewentualnego pożaru pozostało bez ratunku. Sądzimy, że kierownictwo Straży może zawsze tak podzielić swe siły, by w mieście w rezerwie pozostawał jeden oddział.

Wszystkim tym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p.

Feliksowi Tarnowskiemu

a w szczególności „Lutni" składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Rodzina.

TELEGRAMY

Legjoniści u gubernatora warszawskiego.

Wiedeń, (BK) B. Wolffa donosi: W niedzielę, w południe, obecni tutaj oficerowie legjonu polskiego, 9 osób, na zaproszenie p. gubernatora von Etzdorfa, stawili się w kasynie gubernatorstwa, w którem zgromadzili się oficerowie sztabu gubernatorstwa Warszawy. Gubernator polecił przedstawić sobie tych panów przez kapitana legjonów, Eydziatowicza, poczem udano się do stołu.

Następnie gubernator powitał gości następującą przemową, której wysłuchano stojąc;

„Panowie! Witamy po raz pierwszy w lokalu naszego kasyna wysoce poważnych członków i przedstawicieli korpusu oficerów Legjonu polskiego, który wyróżniająco i z chwałą stał po naszej stronie w walce ze wspólnym wrogiem. Przyjmujemy was, moi panowie, do naszego koła, jako kochanych kolegów. Braterstwo broni, które nas łączy bezpośrednio, ozłociło się w ogniu przypieczętowało się krwią i ranami, niebezpieczeństwem i śmiercią i daje rękojmię trwałego istnienia. Ale powinniśmy przyjąć też z pewnością, że wytwarzająca się z Legjonu armja nowego Królestwa Polskiego, zrekrutowana z pośród synów rycerskiego narodu, ożywiona gorącą miłością ojczyzny, walcząc o spełnienie oddawna utęsknionych życzeń, że ta armja mocno i niewzruszenie przy nas wytrwa aż do pomyślnego końca i że potem także, wobec jednakowości żywotnych interesów obu narodów utrwali się przyjaźń aż do najpóźniejszych czasów“.

Końcowe słowa mowy wypowiedziane były po polsku:

A teraz, moi panowie po polsku: „Niech żyje Polska, niech żyje polskie wojsko, niech żyje, niech żyje i jeszcze raz niech żyje“!

Mowę oficerowie niemieccy przyjęli trzykrotnym okrzykiem: „hoch“ na cześć wojska polskiego, poczem zagrała orkiestra „Boże coś Polskę“.

Następnie przemówił krótko kapitan Eydziatowicz, kończąc okrzykiem na cześć Niemiec i ich cesarza.

Przy stole panował serdeczny nastrój. Była widoczna wola zbliżenia się wzajemnego i czuto w ich, że przyjacielska atmosfera, będąca warunkiem współdziałania i która ułatwia prace nad tworzeniem wojska polskiego, istnieje pod każdym względem.

Echa śmierci cesarza.

Wiedeń. (BK.) „Polnische Nachr.“ donoszą z Warszawy: Prezydjum L. P. P. zjawiło się u tutejszego zastępcy Austro Węgier, br. Andriana i wyraziło mu imieniem polskich stronnictw centrum kondolencję z powodu śmierci Franciszka Józefa, a zarazem prosiło o przesłanie wyrazów czci i hołdu ces. Karolowi.

Pośród mnóstwa wieńców, jakie złożono na trumnie ces. Franciszka Józefa, znajduje się także wieniec od Domu jubileuszowego w Wiedniu im ces. z napisem: Dostojnemu dobrodczyńcy— Polacy“,

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Urzędowo 26 b. m.: Front macedoński: Baon włoski próbował atakować pod Tarnową, lecz został odparty naszym ogniem. Po przygotowaniu armatnim nieprzyjaciel wykonał bezskuteczną próbę ataku na wzgórze 1050 na wschód od Parallowo. Na reszcie frontu ogień armatni.

Front rumuński: W Dobrudży walki armatnie i patroli. Nieprzyjaciel oszańcowuje się przed naszemi pozycjami.

Nasze oddziały wraz z wojskami niemieckiemi jako pierwsze przekroczyły Dunaj pod Sistow i zajęły po walce miasto Zimnicea, gdzie znaleziono wielkie zapasy zboża.

Pod Smowit wojska niemieckie przeprawiły się przez Dunaj i zajęły Isalzu i Rakowicę. Pod Turnu Severin część naszych wojsk, które strzegły prawego brzegu Dunaju, przekroczyła rzekę i współdziałała przy zajęciu tego miasta. Nasza artylerja na prawym brzegu Dunaju rozpr szyła kolumny nieprzyjacielskie, które walczyły w okolicy Turnu Severin.

Z KRAJU.

> **Szkoła realna w Puławach.** C. i. k. Komenda obwodowa w Puławach ogłasza. Odnosnie do tutejszego rozporządzenia, ogłoszonego w dzienniku urzędowym Nr. 8 p. 157, że w Puławach została otwarta pierwsza klasa publicznej, szkoły realnej oznajmia się, że wpisy przyjmuje c. i k. Dyrekcja zakładu w dniach powszednich w godzinach przedpołudniowych do dnia 10. listopada. 1916 przy ulicy Szpitalnej Nr. 3.

Warunki przyjęcia są następujęce. Uczeń ma: 1) wykazać metryką urodzenia, że kończy, 10-ty rok życia w roku kalendarzowym 1916, a nie przekroczył 15-tego. 2) odbyć egzamin wstępny z pomyślnym wynikiem z religji, rachunków i języka polskiego, 3) złożyć jednorazowo wpisowe w kwocie 6 kor. 20 hal. Opłata szkolna roczna wynosi 40 kor. a płatną jest 5 lutego 1917 r. Od tej opłaty mogą być uczniowie uwolnieni jeżeli w nauce okażą dobre postępy.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

WYKŁADY

na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie

rozpoczną się d. 4 Grudnia 1916 r.

Kandydaci, zapisani na kurs **dla rysowników** winni się zgłosić **d. 1 grudnia** o godz. **4-ej po poł.**, zapisani zaś na **kurs dla pomocników mierniczych** tegoż dnia o godz. **6-ej po poł.**, do Biura Wydziału Budowlanego (Krak. Przedmieście 47) w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

Zapisy trwają do d. 1 Grudnia 478—2

codziennie od godz. 6 do 7 ej wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego.

7 c. k. Austr. Loterja Klasowa

z największymi widokami wygranej

Co drugi los wygrywa

1,000,000 kor.		200,000 kor.	
700,000	„	100,000	„
300,000	„	80,000	„

Przeszło 16 miljonów koron

będzie wypłaconych w ciągu 5 miesięcy



plan gry darmo. **Ciągnienie 1 klasy 12 i 14 grudnia 1916**

Ósemka	Ćwiartka	Połowa	Cały
k. 5.	k. 10.	k. 20.	k. 40.

Najwygodniej zamawiać kartę korespondecyjną. Po otrzymaniu zamówienia wysyłane zostaną żądane losy oryginalne zaraz z urzędowym planem gry i czekiem.

Wysyła się także w pole.

Kantor c. k. Loterji Klasowej

LUDWIG FRIEDMANN

Wiedeń, I Salzgries 12. Konto Pocz. Kasy Oszczędności 147.138

Listy wygranych i wypłate następują szybko. 482—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 2.30
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 29 listopada 1916 roku. № 267.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 28 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Wczoraj przekroczyliśmy Alutę. W dolinie Argesu jest Curtea de Arges w naszem posiadaniu. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nasze straże polowe odparły silny rosyjski oddział wywiadowczy.

Front ks. Leopolda baw.: Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Położenie niezmienione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 28 b. m. **Na froncie francuskim:** Nie było szczególnych akcji bojowych.

Na froncie wschodnim: Na południo-zachód od Dźwińska ogień artylerji rosyjskiej chwilami wzmagał się.

Na Bałkanie: W Dobrudży skąpa działalność bojowa. Armja naddunajska zyskała na terenie. **Wczoraj zajęte zostało Giurgiu.**

Po silnym ogniu między jeziorem Prespą i Cerną nastąpiły silne ataki, które między Tarnową i Makową jakoteż pod Gruniszte podejmowane były przez Rosjan, Włochów, Francuzów i Serbów przeciw linjom niemiecko bułgarskim. **Wielki wspólny atak wojsk koalicji rozbił się zupełnie.** Pod niszczącym działaniem naszego ognia armatniego i karabinowego nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, nie odniósłszy żadnego sukcesu.

Berlin. Urzędowo 27 b. m. wieczór: Na zachodzie i wschodzie. W Rumunji cała linja Aluty jest w naszych rękach.—W dolinie Monastyru i w górach łuku Cerny koalicja poniosła ciężką klęskę skutkiem rozbicia się wielkiego ataku pod Lenova, na północo-zachód od Monastyru i pod Makową.

Manifestacja żałobna Koła polskiego

Wiedeń (BK) Koło polskie zebrało się wczoraj przed południem w gmachu parlamentu na posiedzenie żałobne z powodu zgonu Monarchy. Na posiedzenie przybyło wielu członków Izby panów, Polaków, posłowie sejmowi, oraz minister dla Galicji, Dr. Bobrzyński, wszyscy w strojach żałobnych. Po porywającej mowie prezesa Bilińskiego Koło polskie postanowiło wziąć korporatywnie udział w pogrzebie i złożyć wieniec na trumnie Monarchy. Następnie Koło polskie udało się do kaplicy zamkowej, gdzie złożono przy trumnie okazały wieniec z szarfą o barwach polskich i napisem: Najszlachetniejszemu Monarsze — Koło polskie.

Postanowiono także wysłać depeszę hołdowniczą do cesarza Karola.

Ces. Karol na zamku dworskim.

Wiedeń. (BK.) Ces. Karol dnia 27 bm. poraz pierwszy zjawił się jako monarcha na zamku dworskim. W drodze z Schoenbrunnu do zamku witany był entuzjastycznie przez publiczność. Cesarz przyjął na zamku na szczególnej audjencji apostolskiego nuncjusza, następnie posłów tureckiego, amerykańskiego i hiszpańskiego.

Na pogrzeb cesarski

Sofja. (BK.) Minister wojny, Najdenow i minister oświaty, Peszew, wyjechali na pogrzeb cesarski w Wiedniu jako przedstawiciele armji bułgarskiej, względnie rządu bułgarskiego. Również i gen.-adjutant królewski, Markow, udał się do Wiednia.

Zwłoki cesarza w kaplicy zamkowej.

Wiedeń. (BK.) W poniedziałek przeniesiono zwłoki cesarza z zamku w Schoenbrunnie do kaplicy zamkowej, przy olbrzymim udziale publiczności. Po pokropieniu zwłok wczoraj rano publiczność miała dostęp do kaplicy zamkowej. W kościele panuje głęboki nastrój żałobny. Przed wielkim ołtarzem na potężnem podniesieniu widnieje czarna trumna, złotem zdobiona, spoczywająca na kobiercu ze złotego brokatu. Na stopniach katafalku leżą wieńce od najbliższej rodziny cesarskiej. Także na ścianach kościoła wisi mnóstwo wieńców. Napływ publiczności jest olbrzymi. W głębokiem milczeniu przesuwają się tłumy obok katafalku, aby wyrazić ostatnie milczące pozdrowienie zmarłemu władcy.

Pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

Obowiązek pracy w Niemczech.

Berlin. (BK). Główna komisja reichstagu przyjęła w dyskusji nad ustawą o służbie pomocniczej dla ojczyzny wniosek, że postanowienia wykonawcze do ustawy wydane być mogą tylko za zgodą złożonego z 15 członków wydziału reichstagu, i że urząd wojny jest obowiązany informować stale wydział o wszelkich ważnych wypadkach. Następnie Komisja powzięła uchwałę, że ustawa ma być zniesiona w miesiąc po zawarciu pokoju.

1830—1916

Nadeszła ośmdziesiąta szósta rocznica jednego z najwspanialszych porywów narodu polskiego, jednego z najpotężniejszych protestów przeciw obcej przemocy, jednego, z najjaśniejszych blasków sławy oręża i jednocześnie jednej z najboleśniejszych klęsk...

Ośmdziesiąt sześć razy obchodziliśmy rocznicę tę, ujadając się szałem śmiałości czynu garści podchorążych, od nich czerpiąc siłę w nieustannym przyspasabianiu się do jeszcze jednego wysiłku zrzucenia kajdan...

To już przeszłość. Dziś zakończył się przez półtora wieku powtarzany dramat, polski czyn zwyciężył: Niepodległa Polska została powołana do życia. Nie jest to już miraż, serdeczne westchnienie, gdzieś w głębiach serc człowieczych ukryte: połowa Europy, skąpana w potokach krwi, prawo nasze uznała. My prawo to mamy przekuć w rzeczywistość.

Przeglądając pożółkłe, a mądrością brzemienne karty historji zmagań się naszych, wzrok nasz w dniu wielkiej rocznicy nie na momencie wybuchu powstania, nie na chwili krytycznej zatrzymuje się. Dziś w księdze doświadczeń szukamy przykładów nie błyskawicowego czynu, nie entuzjazmu szlachetnych serc, porywających za broń bohaterów—szukamy przykładu żmudnej a roztropnej pracy nad utrwaleniem osiągniętej zdobyczy.

Na mapie Europy w krwawym kurzu walk, dymie ognia huraganowego, w zarutym poświście gazów — wyłania się, jak na fotograficznej płycie pod wpływem chemikalji, niewyraźny kontur. — kontur ten to Polska, to my! W krwawym laboratorjum Europy oczy narodów wpatrują się w dziejotwórcze opary, pół Europy mówi; jest i niech będzie; pół drugie w gigantycznych wysiłkach stara się raz jeszcze zmącić obraz, by zczezł, byśmy znowu od prologu zaczęli krwawy—a męczeński nasz polski dramat...

Sto pięćdziesiąt lat walki wykazały dobitnie, że Polak za miecz porywać potrafi, choć by mu powielekroć wytrącano go z ręki, wykazaliśmy, że walczyć i zdobywać potrafimy—dziś święcimy 86-ty rocznicę jednego z najwspanialszych porywów, święcimy go w chwili, gdy świat na nas patrzy w momencie naszej zdobyczy, patrzy i pyta; azaliż utrzymać swą zdobycz potrafimy?

Ośmdziesiąt sześć lat temu wspaniałym porywem wygnaliśmy wroga z granic naszych—a jednak powrócił... Bo-

haterskiego wysiłku owoc zniszczyła wyrosła z zatrutego nasienia niewoli — niewiara. Pożółkłe karty historji wołają do nas głosem przelanej krwi: strzeżcie się niewiary!.. Strzeżcie się, by dzieło waszej męki, owoc krwi przelanej, nie zniszczały, nie uwiędły w rękach tych, co w ciężkim jego tworzeniu, ni krwi, ni męki, ni łez serdecznych nie złożyli w ofierze. Baczcie, by czyn wasz, jak czyn Wybickich nie zmarniał znowu w rękach niedołężnych, niewierzących i niezdecydowanych, a żądnych władzy...

„Upór, brak wiary i decyzji, przy pomocy których powinni byli wyzyskać powszechny zapał, oto przewinienia, oto ciężkie błędy, które dziś jeszcze ciążą na Chłopickim i Skrzyneckim w obliczu narodu“—mówi Prądzyński...

Ze słów tych płynie ku nam przestroga, dziś w 86-tą rocznicę naszej wojny z Rosją, w czasie nowej wojny z Rosją, przestroga tem ważniejsza, tem jaskrawsza.

Obyśmy ją zrozumieli. *Q.*

Szebeko i Szczegłowitow.

„Frankfurter Zeitung“ w telegramie ze Sztokholmu donosi za „Birżewyja Wiedomosti“ o starciu, jakie nastąpiło w Radzie Państwa między przedstawicielami frakcji polskiej„ Szebeką a przewódcą prawicy Szczegłowitowem. Szebeko skończył swą mowę słowami: Wielką byłoby pociechą dla uciśnionej ludności polskiej, gdyby Rosja ze swoimi sojusznikami zobowiązała się stworzyć wolną Polskę ze zjednoczonemi ziemiami polskiemi.

Szczegłowitow oświadczył na to, że treścią odezwy w. księcia było tylko uwolnienie Polaków z pod panowania nienawistnych Niemców, nic pozatem. Zjednoczenie Polski może nastąpić tylko pod berłem cara rosyjskiego. Zdarzenia wojenne przeszkodziły wprawdzie urzeczywistnieniu odezwy, ocalenie braci słowiańskich leży wszakże wyłącznie w rękach wszechrosyjskiego samodzierżcy. Puszkin powiedział, że wszystkie strumienie słowiańskie muszą wpłynąć do morza rosyjskiego. Rosja nie opiera swych nadziei na deklaracjach, lecz tylko na pokonaniu niemieckich rozbójników i na niezwyciężalności bagnetów rosyjskich.

Szebeko odpowiadając oświadczył, że byłoby dla Polaków złą pociechą gdyby mieli zatonąć w morzu rosyjskiem. Byłoby też lepiej, nie przypominać autonomji przyznanej miastom polskim podczas wojny; autonomję tę odrzucono w swoim czasie w sali tej z umotywowaniem, że Rada państwa nie widzi w tem nic odpowiedniego, aby poddani rosyjscy w administracji swych miast posługiwali się językiem polskim. Oświadczenie Szczegłowitowa zdolne jest tylko odwieść naród polski z drogi wszechsłowiaństwa.

Wiece Warszawskie

Niedziela ubiegła w Warszawie była bogatą w wiece. Odbyło się ich aż trzy.

Na pierwszy plan wysuwa się zjazd ludowy, liczny, obejmujący całe prawie Królestwo, który się odbył w Filharmonji. Zjazd ten, obesłany tłumnie dzięki ułatwieniom, jakie zjeżdżającym uczyniły władze okupacyjne, zwołał Narodowy Związek Chłopski. Wiec zagaił p. Aleksander Zawadzki. Po szeregu przemówień głównie chłopów i księży, po uczczeniu pamięci wielkiego pisana — obywatela Henryka Sienkiewicza postanowiono wysłać adres do Papieża i delegację do arcybiskupa Kakowskiego. Przy dźwiękach hymnu polskiego obradujący grupami, ze sztandarami na czele wyszli na miasto. Po południu w teatrze polskim odbyło się dla delegatów przedstawienie „Kilińskiego“; część delegatów udała się na wiec C. K. N. w Pałacu Lodowym.

Drugim z kolei wiecem był zorganizowany w Pałacu Lodowym o g. 10 rano wiec P. P. S.; główną atrakcją i punktem kulminacyjnym było przemówienie posła Daszyńskiego. Przyjęto rezolucję o konieczności stworzenia demokratycznego rządu polskiego, któryby powołał armję polską, gdyż tylko w wolnym państwie polskiem robotnicy będą mogli osiągnąć dla siebie prawa.

Trzecim z kolei wiecem był wiec Centralnego Komitetu Narodowego (C. K. N.) zwołany na 2 p. p. do Pałacu Lodowego. Tu, jak na poprzednim, przemawiał poseł Daszyński. Przyjęto rezolucję potępiającą stanowisko koalicji w sprawie polskiej.

Koncert w Wiedniu na rzecz Legjonów

Wiedeńskie Biuro Prasowe N. K. N. donosi nam: Koncert, urządzony d. 19 b. m. w małej sali Konzerthaus'u, pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana, a staraniem tutejszej Ligi Kobiet, miał wielkie powodzenie artystyczne. Dr. Albert Tadlewski, młody pianista wykonał szereg utworów muzycznych, pani Olga Bauer - Pilecka odśpiewała kilka pieśni, dr. Bernhard Baumgartner towarzyszył śpiewowi na fortepianie.

W koncercie wzięła liczny udział kolonja polska. Protektor arcyksiąże Karol Stefan przybył osobiście w towarzystwie swego adjutanta, powitany przez szefa biura prezydjalnego N. K. N. d-ra Habichta, hr. Mycielskiego, komendanta Stacji zbornej L. P. majora Albinowskiego i podpor. hr. Michałowskiego. Dr. Habicht podziękował za opiekę nad rannymi legjonistami, na co arcyksiąże odrzekł, że zawsze się nimi opiekować będzie i dziś mimo niedyspozycji przybył, gdy idzie o poparcie celu tak szlachetnego. Arcy-

W noc listopadową

Noc jesienna, listopadowa... Wicher szalonym pędem dmie od Warszawy; w poświście jego słychać rozkaz: już czas... już nadszedł czas.

Hej! dorocznym zwyczajem, budźcie się z mogilnego snu i z oparami mgieł jesiennych płyńcie ku górze ponad Warszawę, wy wszyscy, których mogiły na polach Grochowa, Stoczka, Dembego, Ostrołęki, Woli. Pobudka gra... na zbiórkę... na zbiórkę... Oto tam czekają was wasi wodzowie ze sztabem, gdyż dzisiaj wielka rocznica nocy 29 listopada...

Wicher dmie, szaleje, krąży wśród bitewnych pól; skupia mgły i siłą potężną pcha je ku górze, ku Warszawie. Płyną w mgłach pułki za pułkami. Piechota, artylerja, konnica, olbrzymiem koliskiem otaczają wodzów, a przed nimi na białym koniu siwy pędzi chorąży pod sztandarem z Orłem Białym. Pędzi z okrzykiem: „Pod tym sztandarem. umieraliśmy za wolność, pod tym znakiem umierać będą za nią nasi synowie, wnuki i prawnuki... Precz z Moskwą!.. Precz z carem ciemiężcą!...

Szły lata za latami; corocznie nad stolicą, w noc listopadową, na czele pułków siwy pędził chorąży i obwieszczał mus śmierci na polu walki za wolność Polski. Szły lata za latami w martwej ciszy... Coraz bardziej zwiększał się zastęp, tych, co przywykli do carskiej obroży, co syty spokój niewolników przekładali ponad walkę z ciemiężcą, co, jak stado ostałałych ze strachu zwierząt, skupili się koło sztandaru z napisem: „Precz ze złudzeniami!“...

Szły lata za latami... W rocznicę listopadową zbierają się sztab, pułki i wodzowie... pobudka gra coraz wolniej... Jedzie chorąży stępa ze zwieszoną głową, z chorągwią wzdłuż drzewca opuszczoną i szepce: „pogodzili się z losem“...

Pobudka gra coraz ciszej... coraz ciszej... coraz ciszej...

Nagle powiał wicher ze wschodu i przyniósł głuchy pomruk strzałów armatnich. Spiął konia chorąży i z pędem wichru pomknął ku wschodowi... Baczność! krzyknęli wodzowie... Pędzi mgławica ze wschodu, a z niej wyłania się siwy chorąży ze sztandarem z Orłem Białym, wzniesionym w górę... Wodzowie! tam bój narodów. Car, jego zbiry i wojsko rozbite uciekło za Bug. Tam biją się i nasi. Bili się w setkach już bitew, a chwałę ich głoszą pola bitewne Krzywopłotów, Łowczówka, Dęblina, Nadwórnej, Mołotkowa, Rokitnej... Tam, na tych polach, szli na śmierć z okrzykiem: Precz z carem! Niech żyje Polska wolna i niepodległa!

Za nami dzieci! — krzyknęli wodzowie. Za Bug... za Bug... Pomknął naprzód chorąży, sztandar z Orłem Białym rozwinął; za nim mknie sztab, wojsko i wodzowie...

Niech żyje Polska! — zagrzmiało na ziemi śród huku armat.

Niech żyje Polska! — zagrzmiało nad pobojowiskiem w obłokach.

Na białym koniu siwy chorąży powiewał olbrzymim sztandarem z Orłem Białym i błogosławił nim, idące w bój pułki legjonistów. Sztab, wodzowie i wojsko otoczyło go kołem.. Patrzcie, wodzowie, patrzcie, stare wiarusy, te dzieci w szarych mundurach, to wojsko polskie. Patrzcie, jak idą pod ogniem morderczym moskala. Widzicie, w tej olszynie ćma moskiewska; otaczają ją rowy i druty kolczaste.

Hej! dzieci polskie w szarych mundurach, idziecie na śmierć pewną!

...Idą, idą... nie pytają. Jezus Marja! takeśmy podchodzili pod Olszynkę

książę zapytał następnie o stan zdrowia imiennie mu znanych, zwłaszcza ociemniałych legjonistów.

Po koncercie arcyksiąże rozmawiał z ministrem Bobrzyńskim i kazał sobie przedstawić koncertujących artystów, wyraził im uznanie za wysoce artystyczny wynik produkcji, a paniom z z Ligi hr. Michałowskiej, Bieńkowskiej i Rothowej podziękował za ich działalność owocną.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi: Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Karol Stefan złożył w dniu 19 b. m. na ręce p. hr. Władysławowej Michałowskiej, członka komitetu Ligi Kobiet, urządzającego koncert, kwotę 1.000 koron na rannych legjonistów, przebywających w szpitalach wiedeńskich.

Ze spraw polskich

Sfałszowana mowa kanclerza. „Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze, iż w Warszawie ukazało się ulotne pismo ze sfałszowanym tekstem ostatniej poufnej mowy kanclerza Bethmanna v. Hollwega w sprawie polskiej, wygłoszonej w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego „D. W. Z.“ ostro piętnuje ten fakt i podaje wyjątek z rzeczonej mowy.

Napad bandycki pod miastem

Obrabowanie 14 podróżnych Strzały

W ubiegły poniedziałek o godzinie 5½ na powracających z naszego miasta do Szydłowca 2 furgonami 14 osób około ewangielickiego cmentarza napadło 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy kilku wystrzałami steroryzowali wszystkich jadących, zabierając około rb. 2.000. Jeden z napadniętych, śmielszej natury, właściciel garbarni w Szydłowcu, Abram Wessersztejn, broniąc się przed obrabowaniem, został postrzelony w prawą rękę, a następnie otrzymał od uderzeń ostrem narzędziem 8 ran w głowę, poczem bandyci zabrali mu ze skrytki w cholewie, przerżnąwszy skórę—276 rb. Rannego umieszczono na kuracji w szpitalu św. Kazimierza.

Po dokonaniu rabunku przez tych 2 bandytów, w wieku około 23 lat, złoczyńcy ulotnili się. Całe miasto jest zelektryzowane temi paroma napadami bandyckimi, które wywołują powszechną sensację i zaniepokojenie.

Jak się dowiadujemy, przed dwoma tygodniami paru bandytów napadło w nocy na gospodarza Sobola w Żakowicach pod Radomiem. Bandyci próbowali dostać się oknem do chaty; gospodarz bronił im wejścia siekierą, a nawet zadał jednemu z bandytów ranę w głowę. Gospodyni uciekła oknem w stronę plantu kolejowego, gdzie zaalarmowała żołnierza, pilnującego toru. Żołnierz strzelił, na głos strzału bandyci zbiegli, pozostawiając na podwórzu karabinek,

Dowiadujemy, się że żandarmerja aresztowała jednego z uczestników napadu bandyckiego w gm. Przytyk, o czem wczoraj donosiliśmy.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 29 listopada, Saturnina i Filemona M. m. sł.: Przemyśla Wschód słońca g. 7 m. 14 zachód g. 3 m. 43. *Wspominki historyczne.* 1466. Krzyżacy wracają Polcse Pomorze i część Prus. 1830 Wybuch powstania w Warszawie.

— **Uroczystości rocznicy listopadowej.** Dziś, jako w 86 rocznicę wybuchu wojny z Rosją 1830—31 r. Komitet Obchodu organizuje uroczyste nabożeństwo o g. 10 rano w kościele Marjackim. Spodziewać się należy, że właściciele domów w dzisiejszym dniu rocznicy narodowej wywieszą chorągwie państwowe polskie, zaś w czasie nabożeństwa sklepy i biura będą zamknięte.

— **Jednodniówka listopadowa** przygotowana przez Komitet Obchodu odznacza się ładną szatą zewnętrzną. Okładkę zdobi pięknie pomyślany o artystycznym wykonaniu rysunek, wyobrażający pośród dwuch ozdobnych napisów: u góry „29 listopada“ u dołu „Jednodniówka“, czapkę szkoły podchorążych nad dwoma skrzyżowanemi szablami i datą „1830“, otoczone wieńcem z lauru i dębu. Na treść składają się: wiersz S. Garczyńskiego; 29 listopada, wyjątki z niewydanego pamiętnika Ignacego Maciejewskiego; Szlakiem bohaterów; Rocznica w polu. Wykonano jednodniówkę w zakładach „J. K. Trzebiński“ w Radomiu.

— **O nauczanie religji w szkołach.** Konsystorz Jeneralny ogłasza w ostatnim numerze „Kroniki Djecezji Sandomierskiej“ przepisy tyczące się stosunku duchowieństwa do szkolnictwa. Przepisy te dotyczą głównie nauczania religji w szkołach elementarnych, zobowiązując miejscowych proboszczów do nauczania jej, jako urzędowych nauczycieli religji. W razach wyjątkowych tylko może osoba świecka zastępczo uczyć religji i to za zezwoleniem Konsystorza Jeneralnego. Do kontroli wychowania religijnego w szkołach powołani są ks. ks. dziekani, zaś dla środowisk większych wyznaczeni są specjalni wizytatorowie, a mianowicie: dla Sandomierza ks. kanonik Gajkowski; dla Radomia i Kamienny ks. kanonik Rokoszny; dla Solca ks. kanonik Starzomski; dla Końskich i Suchedniowa ks. dziekan Chojko; dla Ostrowca ks. proboszcz Wodecki.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Przeniesieni proboszczowie ks. ks.: Feliks Latalski z Cmińska i Marjan Pawłowski z Czermna, tudzież Stanisław Chatłas ze Wsoli i Piotr Janaszkiewicz ze Skrzyńska, jeden na miejsce drugiego. Ks. Kazimierz Podwysocki, proboszcz parafji Kraśnica, awansowany na probostwo do Klwowa, ks. zaś Wincenty Wróbel, wikarjusz ze Klwowa naznaczony na pełniącego obowiązki proboszcza do Kraśnicy. Przeniesieni wikarjusze ks. ks.: Jan Szymczykowski z Bałtowa do Wąchocka, Władysław Krawczyk z Iwanisk do Bałtowa.

— **Klub Narodowy.** Jak się dowiadujemy, utworzony po 5-tym listopada Klub Narodowy, otrzymał legalizację władz okupacyjnych. W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie.

— **„Czarne moce“.** Czytamy w „Kurjerze Polskim“: „Czarne moce“ nie próżnują... Nie ustają w usiłowaniach podziemnych, by gasić zapał, osłabiać wiarę, kruszyć odwagę. Tajemnicza organizacja, ze Wschodu czerpiąca światło, szerzy paszkwile i falsyfikaty, spekulując na naiwność łatwowiernych. Pamiętamy sfałszowany list Sienkiewicza, krążący z rąk do rąk w tysiącach egzemplarzy. Teraz krąży odpis mowy, rzekomo w sprawie polskiej wygłoszonej. Ale ten nowy apokryf nawet wśród polityków cukiernianych nie budzi wiary. Nazbyt jasnem jest, gdzie i w jakim celu został sfabrykowany.

„Czarne moce“ nie próżnują także na prowincji.

— **Podziękowanie.** Zarząd Bursy im. Kochanowskiego składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Wiktorowi Smoleńskiemu ze Stryjkowic za ofiarę rb. 100 złożoną na rzecz Bursy na ręce p. Wandy Targowskiej z Policzny.

Ofiary Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Feliksa Tarnowskiego złożone przez kolegów koron 44 i 18 rb. córki zmarłego przekazują na ręce Ligi Kobiet na „Fundusz Wdów i sierot po Legjonistach imienia Piłsudskiego“.

Z KRAJU.

Szpital Czerwonego Krzyża w Rabce nie posiadał dotychczas odpowiedniego wyposażenia zimowego, wskutek czego w ciągu zeszłej zimy musiał być ograniczony do 50 łóżek, których liczbę dopiero z nastaniem cieplejszej pory roku powiększono do 150. Obecnie Kraj Stow. Czerwonego Krzyża, nie szczędząc kosztów, wprowadziło w szpitalu tym szereg adaptacji, tak, że w roku bieżącym utrzymaną będzie i w sezonie zimowym pełna ilość łóżek. Szpital ten, stanowiący filję szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Targu, oddany był dotąd w dwóch trzecich a obecnie w całości na pomieszczenie polskich legjonistów.

Na gwiazdkę dla żołnierzy w szpitalach krakowskich ofiarowało Prezydjum Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża 3000 koron, zaś Filja krakowska Kraj. Stow. Czerw. Krzyża również 3000 koron.

Grochowską.—O, patrzcie, dopadli rowów i kłują Moskala bagnetem. Chrystel ułani w czapkach wysokich pędzą ku rowom.—Toć to Samosierra...

. . . . . .

Wzięli, wzięli olszynkę. Moskal cofa się w popłochu.

. . . . . .

Bój skończony... wracają z pieśnią: „Hej strzelcy wrazi nad nami Orzeł Biały“... Mknie ku górze i łączy się z pieśnią tych, co padli na polach Grochowa, Dembego, Ostrołęki, Woli. . .

. . . . . .

Noc listopadowa, ciemna, chmurna. Niosą ku mogiłom tych młodych bohaterów, co przed chwilą padli za wolność ojczyzny. Mogiły rosną, jedna za drugą.

Ze sfer górnych, otuleni mgłą jesienną, na pobojowisko opadają cicho zastępy wiarusów z 30 roku.

Wokół mogił idzie wojsko, sztab i wodzowie, a na czele ich jedzie siwy chorąży ze sztandarem z Orłem Białym... Pobudka gra... idą wokół miarowo, postawnie...

Salutują mogiłom... Trzykrotnie siwy chorąży pochylił przed mogiłami sztandar z Orłem Białym, składając hołd pradziadów bohaterskim prawnukom... *Wacław Orla Orłowski.*

> **Nowa serja artystycznych pocztówek.** Staraniem Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża wydaną została nowa serja barwnych kartek pocztowych, składająca się z reprodukcji następujących dzieł sztuki malarskiej: 1. Rozwadowskiego: „Beliniak" 2. Wodzinowskiego: „Kaplica legjonów polskich w Legjonowie" 3. Gramatyki „Dwaj inwalidzi" 4. Skotnickiego: „Czerwony krzyż w polu" 5. Fałata: „Łosie" 6. Tondosa: „Wawel" 7. Tondosa: „Katedra na Wawelu" 8 Tondosa: „Fragment z katedry" 9. Tondosa: „Skałka" 10. Kossak Wojciech: Reprodukcja znanej Karty pamiątkowej, przedstawiającej „Wizję rannego" p. t. „*Dolori et charitas*"

> **Zjazd delegatów Stow. pienięż. w Lublinie.** Piszą nam: W d. 20 b. m. odbył się w Lublinie zjazd delegatów Stow. Pożyczkowych z ziemi Lubelskiej. W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Zebraniu przewodniczył inżynier Biedrzycki z Warszawy. Referaty wygłosili pp.: dr. Ludkiewicz, H. Smoliński, Załuski i Zacharski. Zainteresowanie wśród słuchaczy było wielkie.

Po zakończeniu obrad uczczono przez powstanie pamięć ś. p. Hendryka Sienkiewicza.

> **Drzewo wolności.** Staraniem Ogniska Kraj. Związku nauczycielskiegu w Bolesławie (Galicja) odbyła się tam w dn. 19 bm. uroczystość z powodu proklamacji państwa polskiego. Wspomniaae Ognisko wydało odszwę nawołującą nauczycielstwo okoliczne do współdziałania w uroczystości. Według zapowiedzi odezwy, w dniu wymienionym po nabożeństwie, zasadzone zostanie w miejscowym ogrodzie miejskim, wobec pomnika Adama Mickiewicza dzieli drzewo wolności, na pamiątkę wiekopomnego aktu. Nasuwa nam się myśl, że piękny pomysł nauczycielstwa Bolesławskiego powinien być i u nas naśladowany. Takie drzewo wolności, stanowiłoby miło wspomniano dla młodzieży i przypominałoby potomnym chistoryczną chwilę.

TELEGRAMY

Posiedzenie żałobne sejmu węgierskiego

Budapeszt. (BK). Sejm węgierski odbył uroczyste posiedzenie żałobne, na którem wiceprezydent sejmu, Szasz, prezydent ministrów Tisza i zastępcy wszystkich stronnictw łącznie z Rumunami i Kroatami dali wyraz głębokiej żałości z powodu zgonu wielkiego Króla i oddali hołd historycznej działalności Franciszka Józefa. Następnie powzięto uchwałę co do uwiecznienia pamięci Króla, względnie wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych.

Także Izba magnatów odbyła uroczyste posiedzenie żałobne.

Protest Austro-Węgier przeciw koalicji.

Wiedeń. (BK) Rząd Austro-Węgierski założył u rządów czwórporozumienia protestu przeciw postępowaniu koalicji wobec uwierzytelnionych na dworze greckim posłom Austro-Węgier, sprzymierzeńców, i o proteście tym zawiodomił rządy państw neutralnych. W proteście powiedziano: Ten akt gwałtu, zwiększający znowu liczbę naruszeń prawa międzynarodowego, jakich koalicja dopuściła się w ciągu tej wojny, — wskazuje z pełną wyrazitością, że mocarstwa koalicji depcą najświętsze zasady prawa narodów. Austro Węgry protestują energicznie przeciw takiemu postępowaniu, które przedstawia się jako zlekceważenie zasady nietykalności posłów i jako zamach na prawa zwierzchnicze państwa neutralnego.

Powstanie Greków przeciw koalicji?

Amsterdam. (BK). Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, admirał Fournet oświadczył, że ani na chwilę nie zawaha się zająć Aten, jeżeli uzna to za potrzebne, oile rząd grecki uchylać się będzie od wydania koalicji żądanych zapasów broni i amunicji.

Rojaliści oświadczyli, że odmawiają wydania amunicji.

Na wzgórzu Hymttus widziano artylerję. Na stacji wydawano broń dziesiątkom tysięcy rezerwistów. W ciągu nocy rezerwiści umieszczeni zostali w różnych koszarach. Dn. 25.XI gen. Papulos, który swego czasu z powodu antivenizelistycznego stanowiska odwołany został z Janiny, utworzył Związek obrony. Wszyscy oficerowie przyłączyli się do tego związku. Ruch ten wzmocnił się na wiadomość o klęskach Rumunów. Rezerwiści chcą się cofnąć w głąb kraju poza obręb strzałów marynarki, aby prowadzić wojnę partyzancką.

Knionja. (BK) „Koelnische Ztg" donosi z Aten: Król i rząd postanowili za żadną cenę nie zgodzić się na wydanie uzbrojenia wojskowego.

Genewa. (BK) Z Aten donoszą: Po przywróceniu połączenia kolejowego Monastyr-Saloniki Sarrail zażądał znowu od rządu greckiego 50 wagonów towarowych do przewiezienia prowiantu i amunicji.

Wobec nowych wypadków zatopienia okrętów w pobliżu Pireusa, do portu nie zajeżdzają już parowce.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Urzędowo 27 b. m.: Po przygotowaniu armatnim, trwającym prawie cały dzień nieprzyjaciel zaatakował wgórze 1150 i zachodnie stoki na wschód od wsi Paralowo. Atak nieprzyjacielski został odparty. Pod wsią Gruniszte złamaliśmy atak już w zarodku. Na lewym brzegu Wardaru odparty został atak nieprzyjacielski na południe od wsi Pogozedisa. Na reszcie frontu akcja artyleryjska.

Front rumuński: W Dobrudży na całym froncie ogień armatni. W silnym kontrataku odrzuciliśmy nieprzyjaciela ze wzgórza 234 i ze wsi Erkeret, przyczem rozbiliśmy dwa bataljony. Ataki rosyjskie na wschód od jeziora Taszawtu i na południe od miejscowości Ester odparto.

Nad Dunajem między Ruszczukiem a Cernawodą ogień armatni. Nasze wojska, jako też wojska sprzymierzeńców, które przekroczyły Dunaj pod Swistovem, posuwają się planowo na Wołoszczyźnie. Pod miastem Orhovo wojska nasze przekroczyły Dunaj i obsadziły Beket. Inne grupy bułgarskie przekroczyły Dunaj pod miastami Lom i Vidin i obsadziły brzeg przeciwny. Miasto Calafat znajduje się w naszych rękach.

WYKŁADY

na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie

rozpoczną się d. 4 Grudnia 1916 r.

Kandydaci, zapisani na kurs **dla rysowników** winni się zgłosić **d. 1 grudnia** o godz. **4 ej po poł.**, zapisani zaś na **kurs dla pomocników mierniczych** tegoż dnia o godz. **6-ej po poł.**, do Biura Wydziału Budowlanego (Krak. Przedmieście 47) w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

Zapisy trwają do d. 1 Grudnia 478—1

codziennie od godz. 6 do 7 ej wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego.

Rodzinę w Poznaniu i Lwowie zawiadamia życzliwy **Zygmunta Jaksiewicza** i żony jego Stanisławy z Bieńkowskich (wnuczki Karskiego) że mieszkają w Pawłowie gminy Chlewiskiej gub. Radomskiej, są w krytycznam położeniu, potrzebują pomocy. Pisma lwowskie i poznańskie prosimy o przedruk.

Izabela Gusarow (z Solińskich) zawiadamia Kuźmickich Janków — Moskwa u Ferrajna, Hipolitów Łęckich — Smoleńsk, Bronisława Zagrodzkiego w Boniaczkach gub. Kostromska, że mieszka z dziećmi i siostrą w Pawłowie gm. Chlewiska gub. Radomskiej, jest chora, prosi o spieszną pomoc na kurację i naukę Kostusia, który jest w szkole handlowej w Radomiu. Upraszamy o przedruk „Nowy Kurjer", „Gazetę Polską" „Birżew. Wied." i „Smoleńsk. Wied.". 486—1

Nauczycielka

Izraelitka do 3 dorosłych dzieci na wyjazd potrzebna. Wymagania: Polski, niemiecki, francuski i muzyka. Oferty „Gazeta Radomska" dla M. 484—1

Serwisy stołowe porcelanowe

po niebywale taniej cenie.

Po rb. 8 i 9.

u CH. SPIRYTUSA

Skaryszewska 24 (w oficynie).

485—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 30 listopada 1916 roku. № 268



GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 29 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Armja gen. Falkenhayna posuwa się zwycięzko na Wołoszczyźnie. Silne ataki rosyjskie w Karpatach lesistych i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim rozbiły się o zacięty opór wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Pozycje nasze zostały utrzymane. O pewne części rowów toczy się jeszcze walka.

Front ks. Leopolda baw.: Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim i bałkańskim położenie niezmienione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 29 b. m. **Na froncie francuskim:** Pod Givenchy rozbił się atak angielski. Na Sommą ogień nieprzyjacielski wzmógł się.

Na froncie wschodnim. W karpatach Lesistych i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim Rosjanie podejmowali w wielu miejscach ataki przeciw sprzymierzonym wojskom. nieprzyjaciel poniósł klęskę, a małe sukcesy lokalne okupił krwawemi ofiarami.

Armja gen. Falkenhayna na całym froncie Wołoszczyzny posuwa się zwycięski naprzód. Pobity nieprzyjaciel cofa się w nieporządku ku wschodowi.

Na Bałkanie: Ruchy armji naddunajskiej pozostają w zgodzie z siłami operującemi dalej na północy. W Dobrudży tylko słaba akcja bojowa. W Macedonji po rozbiciu się ofensywy, mającej na celu odciążeniu frontu rumuńskiego, nieprzyjaciel podejmował wczoraj tylko częściowe natarcie na północo-zachód od Monastyry i pod Gruniszte, przyczem nie zdołał osiągnąć żadnych korzyści.

Cały pułk rosyjski zatonął.

Sztokholm. (BK.) „Aftonbladet" donosi z wiarogodnego źródła z Helsingforsu, że dwa wielkie rosyjskie statki transportowe w drodze z Helsingforsu do Rewla zatonęły pod koniec października z 428-ym pułkiem w pełnej sile bojowej na pokładzie. Katastrofę należy przypisać prawdopodobnie natknięciu się na minę.

Atak zepelinów na Anglję środkową.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: W nocy 28 bm. kilka statków powietrznych obrzuciło bombami zakłady fabryczne i przemysłowe w Anglji środkowej z dobrym skutkiem. W różnych miejscach zauważono pożary. Przeciwdziałanie było nadzwyczaj silne. Jeden statek padł ofiarą nieprzyjacielskiego ognia obronnego i spadł w pobliżu Scarlborough. Drugi nie powrócił, wobec czego należy go uważać za stracony. Inne statki powróciły i wylądowały.

Londyn. (BK.) Według urzędowego komunikatu o ataku balonów, nieprzyjacielski statek napowietrzny zaatakowany został przez angielski samolot u wybrzeży Durkamai wśród płomieni upadł w morze. Inny statek zaatakowany został w odległości 4 mil od wybrzeża przez 4 samoloty i uzbrojony parowiec, wieczorem objęty płomieniami zatonął.

Ces. Wilhelm w Wiedniu

Wiedeń. (BK.) Cesarz niemiecki przybył do Wiednia wczoraj przed południem o godz. 11 wraz ze swym orszakiem na dworzec północny, gdzie przyjęty został przez ces. Karola. Gdy pociąg zajeżdżał cesarz Wilhelm stał w drzwiach swego wagonu. Wysiadłszy, przywitał się serdecznie z ces. Karolem, którego ucałował i przez chwilę z nim rozmawiał. Z dworca udali się monarchowie na zamek, witani po drodze przez publiczność.

Na zamku ces. Wilhelm złożył wizytę ces. Zycie, poczem obaj monarchowie udali się do kaplicy zamkowej, gdzie pozostali przez dłuższą chwilę u trumny zmarłego. Ces. Wilhelm złożył u trumny wspaniały wieniec.

W południe odbyło się śniadanie u pary cesarskiej. O godz. 3 odwiedzał blizkich zmarłego cesarza, poczem udał się do poselstwa niemieckiego, gdzie przyjął wdowę po zmarłym niedawno pośle, Tschirskym.

Powróciwszy na zamek cesarski przyjął ces. Wilhelm króla bułgarskiego z ks. Borysem i Cyrylem, poczem wszyscy trzej monarchowie udali się na obiad w zamkniętem kole.

Po obiedzie, pożegnawszy się z cesarzową, odjechał z Wiednia o godz 9 i pół wieczór żegnany na dworcu przez cesarza Karola i członków poselstwa niemieckiego.

Sprawa armji polskiej

„Eques polonussum"—mawiał o sobie z dumą szlachcic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w czasach jej świetności władczej, bowiem do dna duszy jasnem dlań było, że rycerstwem urosła potęga Polski i że w rycerstwie jest ten honor narodowy i ta cnota obywatelska, które bronią niepodległości Ojczyzny żelazną niezłomną mocą.

Ten święty płomień rycerstwa, ten znicz wskrzeszenia przechowały serca polskie, jako nienaruszony skarb, mimo zalewu klęsk, co potopem spadły na państwo polskie w końcu XVIII wieku.

I błyskał on raz po raz na chwałę polską i świadectwo nieśmiertelności naszych praw.

Ogarniał żarem dusze ludzi różnych stanów, a myśli politycznej polskiej przyświecał wciąż i wciąż jednem przykazaniem: póty nie będzie Polska niepodległem i wolności swej zdolnem bronić państwem, póki nie będzie wojska polskiego.

Zbudowanie silnej, karnej armji polskiej było marzeniem i ideałem każdego prawego patrjoty i do tego celu szły z zaparciem, ofiarę najdroższą krwi niosąc pokolenia za pokoleniami.

Pod zaklęciem tego przykazania powstały już przed wojną w Galicji związki militarne—a gdy wojna ludów wzbudziła wiarę, że pora i potrzeba zamysły w czyn przemienić, poszły do walki z Rosją o wolność, o państwa polskiego restytucję Legjony.

I chociaż miały do przezwalczenia nie tylko złość wroga, ale szereg trudności wewnętrznych, rosły i krzepły i były ideowo wojskiem polskiem. Nie były niem jednak de facto. W powolnej ewolucji, kupowanej ceną poświęceń olbrzymich, zyskiwały krok po kroku dopiero cechy i treść własną.

Przeobrażenie Legjonów w Polski Korpus Posiłkowy było zdobyczą wielką.

Brakowało mu jednak polityczno-państwowej podstawy, był on niejako wojskiem narodowem, ale nie wojskiem państwa polskiego, bo dopiero akt 5 listopada państwo takie proklamował.

Z tego trzeba sobie jasno zdać sprawę. Nie było nigdy dążeniem Legjonów, by w formie swej mniej lub więcej ulepszonej miały być kształtem wojska polskiego, Legjony wśród najcięższych przeciwności trwały i walczyły po to, by swoje doświadczenie wojenne, swoje wyszkolenie oddać na usługi powstać mającej armji.

I tylko ta nadzieja, ta wiara, iż Legjony potrzebne będą niezbędnie, jako

kadry narodowej armji polskiej dała im moc wytrwania.

Dziś, gdy państwo polskie jest faktem dokonanym, nikt w narodzie i poza nim nie może odmówić tego prawa Legjonom. Nikt, kto chce naprawdę armji polskiej—i naprawdę narodowemi siłami stworzonego wojska.

Armji prawdziwej nie tworzy się w ciągu jednego miesiąca z samej dobrej woli — konieczne tu są kadry, kadry istotnie wyćwiczone, zaprawione w boju, doświadczeniem wszelkiem wypróbowane i do roli organizacyjnej odpowiedzialnie przygotowane. Organizacje cywilno-militarne w rodzaju „Sokoła“ czy P. O. W. mogą mieć dużą nawet wartość jako materjał ideowo przyspobiony i jako takie w pierwszym rzędzie mogą być wchłonięte przez wojsko polskie, oparte na kadrach legjonowych, ale nie odwrotnie.

Żywioły pozytywnie myślące w narodzie rozumieją też, że sami odrazu armji nie stworzymy. Współkierownictwo ze strony państw centralnych jest potrzebą chwili.

Naród jednak domagać się musi i ma pełne ku temu prawo, by był też współtwórcą swego wojska. Musi on mieć taki wpływ polityczny i organizacyjny, by słuszne jego żądania co do odrębności państwowej i narodowej armji jako też co do jej podstaw organizacyjnych były uwzględnione. Zaistnieć muszą tedy instytucje polskie, które gwarantować by mogły te wszystkie atrybuty odrębnej wojskowości powstać mającej armji.

Cała budowa wewnętrzna wojska polskiego musi być nawskroś polska.

W tym względzie sam fakt, że Legjony polskie stają się kadrami armji polskiej, podziałać może na opinję dodatnio. Społeczeństwo oczekuje tedy przywołania Legjonów w najkrótszym czasie do Królestwa, rozmieszczenia ich w całym kraju i rozpoczęcia szkolenia, celem przyswojenia tych zasad i metod, na podstawie których organizowane będzie nowe wojsko polskie.

Równolegle z tem iść musi udział społeczeństwa w formowaniu polskich instytucji wójskowych i budowie armji polskiej. Społeczeństwo domaga się tego udziału i przystąpi do organizacji wojska pod hasłem realizacji aktu 5 listopada—pod hasłem wytworzenia państwowych ośrodków rządu polskiego.

Od Rady Stanu, od Regenta, od Rządu polskiego i tylko od niego oczekuje naród tych wici, które dawniej zwoływały zbrojne pospolite ruszenie.

Przygotowanie aparatu jest obowiązkiem intytucji, do których nie należy dyskusja — ale ochotnika daje naród na wezwanie swojej własnej władzy.

„Na znak i rozkaz reprezentacji narodu polskiego mówił 6 sierpnia pułk. Sikorski, pospieszą tłumnie, jak za dawnych czasów, dobrowolni ochotnicy, by w polskim mundurze, pod historycznym państwowym znakiem, pod dowództwem polskiego oficera stanąć w karnych szeregach, gotowych do bezwzględnej obrony proklamowanego państwa“.

Tak. Wierzymy, że wolny naród polski, oparty o wypróbowane kadry legjonowe, weźmie w swoje ręce organizację własnej siły zbrojnej, a dawny honor rycerski rozbłyśnie na nowo, na potęgę i chwałę Ojczyzny.

Niech naród zbudzi swoich rycerzy własnem wołaniem.

Kronenbergczycy.

Od grona obywateli, którzy ukończyli sławną szkołę Kronenberga w Warszawie, a którzy nie zostali wpisani na listę wyborców I kurji, otrzymujemy następujące trafne uwagi, niepozbawione w ostatnim ustępie bolesnego żalu do współobywateli Polaków z Komisji reklamacyjnej. Ustawa bowiem nie podaje określenia, co należy rozumieć przez wyższy zakład naukowy, co właśnie u nas, wobec samopomocy w dziedzinie szkolnictwa daje wielkie pole do dowolnej interpretacji, zależnie od konjunktury wyborczej. W Radomiu jedynie p. Filleborn, choć Kronenbergczyk, utrzymał się w I kurji i w ten sposób ma sobie przyznany wyższy stopień naukowy. Widocznie p. Filleborn, jak to mówią, w czepku się rodził. Dla innych nieobliczalna Fortuna i Komisja reklamacyjna nie były tak łaskawe. Red.

Handel nasz i przemysł zawdzięcza w znacznej mierze swój rozwój inicjatywie Leopolda Kronenberga. W 8-m dziesiątku lat zeszłego stulecia powołuje on do życia pierwszorzędnego znaczenia instytucje przemysłowe i handlowe, jak kolej Terespolską — drogę odpływu dla naszego handlu i przemysłu na wschód. Bank Handlowy w Warszawie, jako główne źródło życiodajne dla nowych przedsiębiorstw, których ryzyka nie zawsze podejmował Bank Polski. On to wprowadza żywioł polski do przedsiębiorstwa kolei Warszawsko - Wiedeńskiej, buduje kolej Nadwiślańską, zakłada cukrownie, działalnością swoją wreszcie pobudza drzemiące w kraju kapitały do uruchomienia. Powstaje Bank Dyskontowy za inicjatywą Mieczysława Epsteina.

Ta działalność dla nas dziś imponująca, dla ówczesnych była obojętną i należało wszczepiać nowe zasady ekonomiczne w umysły starsze za pomocą prasy, w młodsze zaś pokolenie drogą specjalnego wyszkolenia. I znowu Kronenberg we własnym nakładzie „Gazety Polskiej“, pod redakcją J. I. Kraszewskiego rozwija program ekonomiczny kraju i zapala doń tysiące, w roku zaś 1875 otwiera szkołę handlową, a bezpośrednim zadaniem jej jest przygotowanie ludzi do prowadzenia tych instytucji.

Organizacja szkoły, wzorowana na najpierwszych zakładach tego rodzaju zagranicą, musiała być dostosowaną do typu szkół handlowych rosyjskich, a więc dwuletni kurs specjalny po ukończeniu 6-ciu klas realnych. Na wzór szkoły wyższej paryskiej dodano dwie klasy przygotowawcze dla tych licznych gimnazistów, którzy przekładali dwuletni dodatkowy kurs w szkole polskiej nad rusyfikacyjne gimnazja.

Jak wysoko cenił założyciel zadania szkoły stwierdza fakt powołania do jej organizacji dziekana Uniwersytetu Warszawskiego, Stanisława Przystańskiego, na katedry zaś pierwszorzędnych sił finansowych i naukowych—Karola Deike, Al. Czajewicza, Samuela Dicksteina, Tadeusza Korzona, Stanisława Kramsztyka, Wł. Gosiewskiego, Napoleona Milicera. Szkoła spełniła chlubnie swoje zadania, wychowując w ciągu 25 letniego swego istnienia szereg obywateli kraju, przodowników w jego rozwoju ekonomicznym i słusznie ustaliło się przekonanie, że był to rzeczywiście wyższy polski zakład naukowy.

Aliści przyszedł czas wyborów do Rady miejskiej i gronu statecznych obywateli wypadło zastanowić się, czy Kronenbergczycy należą do inteligencji zawodowej. Różni mecenasi różnie dowodzili, zależnie od swego stosunku do przekonań owych Kronenbergczyków. Przeważył stanowczy głos przeciw tak niewłaściwej klasyfikacji ludzi, którzy nawet nie kończyli „całego“ gimnazjum, tej osnowy wszelkiej wiedzy wyższej w czasach apuchtinowskich! Zapadła uchwała godna wychowańców tych właśnie gimnazjów rosyjskich. Dla nich długo jeszcze polskie szkoły nie będą dawały tytułu do inteligencji.

Ze spraw polskich

Ważny memorjał o Litwie. „Naprzód“ pisze: Jak donosi warszawski „Biuletyn“, obecny prezydent policji w Hanowerze b. burmistrz niemiecki w Wilnie, v. Beckerath przesłał na ręce głównodowodzącego na Wschodzie memorjał o polityce narodowościowej w Wileńskim okręgu administracyjnym. Według jego obserwacji, dokonanych na tle urzędowania, niektóre środki, stosowane w dziedzinie tamtejszej polityki, mogą utrudnić „zamierzone trwałe przyłączenie tych prowincji do państwa niemieckiego“. Wykazawszy, iż wśród ludności, zamieszkującej Litwę, przewagę kulturalną i ekonomiczną mają Polacy, zamyka autor memorjał swój konkluzją:

„...Jestem przekonany, że przy zaprowadzeniu trwałego, nie tylko na militarnej przemocy, opartego panowania w Wileńskim okręgu administracyjnym, współudział Polaków jest niezbędny i że udział ten możliwy jest bez narażenia na niebezpieczeństwo wewnętrzno-politycznych stosunków państwa. W każdym razie uważam za niewłaściwe wyłączać odrazu ludność polską od udziału w zarządzie kraju i postępowaniem, odczuwanem przez nią jako stronne, zniechęcać ją do rządów niemieckich, oraz pchać w ten sposób w kierunku połączenia z mającem po wojnie powstać polskiem państwem narodowem“.

Memorjał ten, przyjęty do wiadomości przez gen. Ludendorfa jako „posiadający wartość“—zrobił w Wilnie duże wrażenie.

Bryg. Piłsudski w Lublinie. Wczoraj w południe przybył do Lublina bryg. Józef Piłsudski; na dworcu oczekiwał na bryg. Piłsudskiego oficer Legjonów Polskich kap. Baczyński, który też towarzyszył przybyłemu do hotelu „Wiktoria“ gdzie bryg. Piłsudski zamie-

szkał. Na gmachu „Wiktorji“ wywieszono z powodu tego chorągwie o barwach narodowych. Przed hotelem oczekiwało na przybycie bryg. Piłsudskiego grono osób, które wzniosły na jego cześć okrzyki; panie rzucały kwiaty. Wieczorem bryg. Piłsudski był na audjencji u J. E. generał gubernatora Kuka.

Wiec przedwyborczy

Stosownie do zapowiedzi, onegdaj odbył się wiec przedwyborczy, organizowany przez Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny i Robotniczy Polski Komitet Wyborczy. Już od godz. 7 wieczorem (wiec miał się rozpocząć o g. 8-ej) tłumy zaczęły napływać do sali. Pomimo dnia powszedniego zebrało się około 1000 wiecujących.

Zagaił zebranie p. Bolesław Epstein, prosząc o przewodnictwo mecenasa Roguskiego, który poprosił na asesorów pp. Bilka, Biniaszewskiego, Padewskiego i Rodkiewicza.

Zasadniczy referat wygłosił p. Jan Wigura, wyjaśniając zebranym istotę samorządu, ilustrując swój referat przykładami cyfrowemi i przeciwstawiając gospodarkę samorządnych miast zachodu dotychczasowej gospodarce urzędniczej miast naszych. Zobrazował słuchaczom straszliwe spustoszenia, jakie gospodarka rosyjska miast polskich poczyniła, krzywdę jaką nam wyrządzano przez lat dziesiątki. Zwrócił następnie uwagę, że dziś, wybierając Radę miejską, wybierać mamy ciało, które, poza naprawieniem szkód nam wyrządzonych, ma sprostać trudnym zadaniom opieki nad ludnością czasu wojny, że wreszcie w chwili powstawania państwa polskiego, budując zarząd miast naszych, budować będziemy zręby państwa polskiego. Hasłem wyborczym naszym winno być: „chcemy chleba w wolnej i samodzielnej Polsce“. Huczne oklaski wyraziły zsolidaryzowanie się sali z mówcą.

Następny referat, świetnie opracowany, o gospodarczych zadaniach pierwszej Rady miejskiej wygłosił jeden z niewielu w mieście naszym znawców gospodarki miejskiej, p. Bolesław Epstein. Rozwinął przed słuchaczami obraz tych prac, które czas wojenny narzuca władzom miejskim, ten ogrom czynności koniecznych a trudnych do wykonania, które jedynie przez powołanie szerokich mas do współpracy osiągnąć można.

Wreszcie p. Biniaszewski w słowach jędrnych, zobrazował stosunek robotników do samorządu i przedstawił to, czego robotnicy spodziewają się od samorządnego zarządu miasta.

Na tem zakończono programową część wiecu i przewodniczący otworzył dyskusję, która była bardzo ożywiona.

Zarysowały się różnice pomiędzy odłamami społeczeństwa na tle wyborów obecnych. Oczywiście, że tematem wielu przemówień był sojusz Komitetu Zjednoczonego z żydami, który, jak łatwo zrozumieć, wywołał bardzo krytyczne głosy i niezadowolenie.

Przemawiało paru mówców ze strony żydów.

Powiedzieć możemy, że wynikiem dyskusji było przeciwstawienie akcji wyborczej Komitetu Demokratycznego i Robotniczego, poufności, graniczącej z konspiracją, Komitetu Zjednoczonego. Słyszało się z mównicy słuszne żądania skierowane do Komitetu Zjednoczonego wyjawienia swego programu, zdjęcia przyłbicy, jak również żądania w stronę żydów, wyjaśnienia podstaw nowego sojuszu.

Charakterystycznem było przemówienie p. Brylanta, przemawiającego w mieniu żydów; porównywał on wybory z balem maskowym: na wybory i na maskaradę przychodzi się w maskach; sala i mówcy następni słusznie żądali zdjęcia tej wyborczej maski. Wogóle przebieg zebrania był spokojny i parlamentarny. Chęci ze strony grupki osób zakłócenia porządku spełzły na niczem.

Z WARSZAWY.

Zjazd R. G. O. W Warszawie odbywa się zjazd przdstawicieli rad opiekuńczych prowincjonalnych powiatowych i miejskich z okupacji niemieckiej i przedstawicieli komitetów ratunkowych obwodowych z okupacji austrjackiej.

Obrady uczestników zjazdu poprzedziło nabożeństwo żałobne za ś. p. Henryka Sienkiewicza, odprawione przez ks. Biskupa K. Ruszkiewicza. Na porządku dziennym znajdują się sprawy także o charakterze ogólnym, jak sprawy Rady Szkolnej Krajowej i jej stosunek do Macierzy Szkolnej, sądownictwo, oraz sprawa stanowiska R. G. O. wobec aktu 5 listopada i inne. Wobec tego, jak niemniej ze względu na okoliczność, że jest to pierwszy Zjazd R. G. O po proklamacji państwa polskiego, „Kurjer Polski“ przypisuje Zjazdowi bardzo ważne znaczenie, mogące nawet zaważyć w historji narodu.

Z ruchu wyborczego

— **Zebranie u Handlowców.** Na wtorkowem zebraniu Handlowców rozpatrywany był incydent, jaki wynikł wskutek odmowy przez Zjednoczony Komitet Wyborczy przyjęcia 3 delegatów od Handlowców i zaproponowania im tylko jednego głosu w Komitecie. Jak to można było przewidzieć, Handlowcy na tego rodzaju bezceremonjalne postąpienie z nimi nie mogli się zgodzić i wynikiem obrad była poniższa uchwała, którą nam komunikuje Zarząd Stowarzyszenia:

Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Handlowców w dniu 28 listopada 1916 r. odbyte, wysłuchawszy sprawozdania swych delegatów i zważywszy, że

1) w dniu 11 listopada 1916 r. t. j. w chwili, gdy poprzednie Ogólne Zebranie delegatów swych wybierało, Zjednoczony Komitet Wyborczy składał się z zespołu kilku organizacji, z których każda delegowała do wspomnianego Komitetu pięciu swoich członków;

2) w dniu tym Ogólne Zebranie, opierając się na fakcie powyższym, samo ograniczyło przyjętą wówczas w Zjednoczonym Komitecie Wyborczym liczbę roprezentantów korporacji i tem samem miało prawo wybrać trzech delegatów;

3) nie mogło przewidzieć, że 10 dni później Zjednoczony Komitet Wyborczy poweźmie uchwałę, redukującą naszą delegację do jednego tylko członka i tym sposobem nie zechce zupełnie liczyć się z faktem dokonanym,

postanowiło: a) zaaprobować odnośne postąpienie swych delegatów i b) delegata do Zjednoczonego Komitetu Wyborczego nie wysyłać i przy wyborach do Rady miejskiej pozostawić członkom do uznania, na którą z podanych przez komitety wyborcze list głosować.

— **Targ dobity.** Jak się pośrednio dowiadujemy, układ o podział mandatów między żydowskimi komitetami a Zjednoczonym Komitetem został już sfinalizowany, Na podstawie tego układu żydzi mają otrzymać 12 miejsc w Radzie miejskiej. Dodać należy, że także pan Brylant, członek zjed. komitetów żydowskich w przemówieniu swem na onegdajszym wiecu Komitetu Demokratycznego przyznał publicznie, że układ doszedł do skutku. Wobec tego, dziwnem się wydać muszą zaprzeczenia niektórych zwolenników Komitetu Zjednoczonego, jakoby układu nie było. Zaprzeczenie to należy sobie chyba tłumaczyć wstydliwością całej tej afery.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 30 listopada, Andrzeja Apost. Justyny P. M. sł.: Ludosław. Wschód słońca g. 7 m. 15 zachód g. 3 m. 42. *Wspominki historyczne.* 1808. Walki i wzięcie wąwozu Samosjerra przez szwoleżerów polskich.

— **Nabożeństwo patrjotyczne** z okazji rocznicy 29 listopada zgromadziło ogromny zastęp wiernych w pięknie przystrojonym zielenią i narodowemi szarfami kościele Marjackim. Ponad głowami zebranych unosił się sztandar narodowy, chorągwie cechowe tych ce-

chów, które udział w nabożeństwie oficjalne przyjęły i sztandar skautu. Podczas Mszy św. na chórze śpiewał solo pięknym barytonem p. G. Kościół zapełniła młodzież wszystkich szkół radomskich, legjoniści leczący się w szpitalu, przedstawiciele społecznych instytucji i t. d. Po Mszy św. i odśpiewaniu trzech strof „Boże coś Polskę“ zapanował w świątyni nastrój oczekiwania, spoglądano na przystrojoną ambonę, lecz nikt się na niej nie ukakazał, gdyż, jak nam mówiono, kapłan, który miał przemawiać, w ostatniej chwili dał odmowną odpowiedź. Ten sam nastrój panował przed kościołem, gdzie dłuższą chwilę czekano na przemówienie, które znów, jak nam mówiono z niedyspozycji prelegenta nie doszło do skutku. Na ulicach miasta przystrojonego flagami narodowemi, dawał się odczuwać nastrój świąteczny.

— **Wieczór uroczysty.** Komitet obchodu listopadowego organizuje w nadchodzącą niedzielę 3 grudnia uroczysty wieczór. Na program składają się, jak głosi rozlepiony wczoraj afisz: Warszawianka — chór, słowo wstępne. fragment z „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego, „Przed pomnikiem Sobieskiego“ L. Rygiera, żywe obrazy. Wieczór odbędzie się w sali Ligi Kobiet o g 8-ej. wieczorem. Ceny miejsc od 6 kor. do 1 kor. młodzież szkolna—50 hal. Wcześniej bilety nabywać można w księgarni katolickiej p. Rudnickiej, a w sobotę od g. 5 do 8 i w niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 7 w cukierni p. Pomianowskiego. Od g. 7 wiecz. przy wejściu. Jak afisz zapowiada sala będzie ogrzana.

— **Szef skarbowości w Lublinie.** Radca dworu p. Tadeusz Orzechowski następca wiceprezydenta kraj. dyrekcji skarbu zamianowany został w randze jenerała szefem skarbowym w okupacji austrjackiej z siedzibą w Lublinie.

— **Sympatyczny objaw.** Na żałobną wieść przyniesioną przez nasz dodatek nadzwyczajny zarząd restauracji hotelu Rzymskiego przerwał koncert odbywający się tam stale na przeciąg trzech dni. Jest to objaw godny podkreślenia.

— **Wieści od uchodźców** *Walentyna Sojczyńska* zawiadamia że p: Hajdowie z dziećmi i rodzina p. Łabęckiej z Ostrowca, znajdująca się w Rosji, jest zdrowa. Dzieci wszystkie uczą się dobrze. Proszę o zawiadomienie p. Łabęckiej o tem. Listy wysyłamy lecz odpowiedzi nie otrzymujemy. Za odpowiedź z góry serdeczne ;,Bóg zapłać“. Juzówka 5 IX.

Piotr Wigdorowicz maszynista, zawiadamia żonę Weronikę Marję i córkę Felicję w Skarżysku; ziemi radomskiej list i pocztówkę waszą otrzymałem, jestem w Witebsku; na kolei Mosk.-Windawo-Rybińskiej Janek ze mną. Brońcia w Orszy. Józio w Piotrogrodzie—wszyscy na posadach maszynistami. Jest nam dobrze, jesteśmy zdrowi. Paweł Bracha. Ignacy Cedro, Leon Sułek i Eleonora i Fryc Krumowie są zdrowi i na posadach w Witebsku.

Michał Borowski, ziemi radomskiej, miasteczko Wyśmierzyce — zawiadamia Dziadka Pawła Wiśniewskiego, siostrę Marję, rodzinę i znajomych, iż mieszka z wujkiem Janem Wiśniewskim w Mińsku. Janek Gernicki w Moskwie. Wszyscy są zdrowi. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

— **Kradzież koni.** W nocy z wtorku na środę milicjanci Pająk i Wierzbicki zatrzymali przejeżdżającego około dworca kolejowego Abrama Rozenchoka z wozem i parą koni i chcieli go dostawić do magistratu. Lecz w drodze R. uciekł, co utwierdziło milicję w podejrzeniu. że konie są kradzione. Usiłującego ukryć się R. wkrótce ujęto.

Tegoż dnia wyjaśniło się, iż konie zostały skradzione onegdajszej nocy w majątku Mazowszany p. Aleksandrowi Lipomanowi, który przy odbiorze koni wypłacił milicjantom Pająkowi i Wierzbickiemu kor. 100 nagrody za wykrycie kradzieży.

— **Ujęcie wykrytych przez Milicję 3 bandytów.** W nocy z wtorku na środę dwaj posterunkowi milicjanci: Tworek i Kopiński. stojąc na rogu Wysokiej i Lubelskiej, zwrócili swą uwagę na przechodzących 3 ludzi, którzy wprost podeszli i zaczęli odgrażać się milicjantom ci ostatni nieposiadając rewolwerów, nie mogli ich zatrzymać. Śledząc tych podejrzanych przechodniów, sprowadzili żandarmów i razem udali się do domu przy ul. Foksalnej Nr. 10, gdzie zaaresztowali trzech bandytów, którzy ostatnio dokonali szeregu napadów. Za pojmanie bandytów milicjanci otrzymają nagrodę. Powyższy przykład dowodzi jeszcze raz, że milcjanci powinni być uzbrojeni.

TELEGRAMY

Akcja pokojowa Ameryki

Bern. „Basler Nationalztg.“ dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej: Amerykański departament państwowy jeszcze przed Bożem Narodzeniem podejmie kroki w sprawie przywrócenia pokoju.

Kolonja. „Koellnische Ztg.“ donosi z Waszyngtonu 26 listopada: Na dorocznej konferencji Ligi przyjaciół pokoju, która odbędzie się w końcu tygodnia bieżącego w Nowym Jorku, odczytana będzie mowa kanclerza niemieckiego, której stenogram umyślnie sprowadzono z Berlina. Panuje przekonanie, że mowa ta będzie podstawą do rozważań pokojowych

Legjoniści na pogrzebie cesarza

Kraków. (BK). Wydział wykonawczy N. K. N. urządził zebranie żałobne z powodu śmierci ces. Franciszka Józefa. Przewodniczący zebrania, wiceprezes i pos. Jaworski w przemowie swej zaznaczył, że zmarły monarcha interesował się zawsze Legjonami polskimi. Imię Franciszka Józefa jest nierozłącznie związane z armją polską. W pogrzebie cesarskim wezmą udział delegacje oficerskie wszystkich pułków legjonowych.

Król bułgarski w Wiedniu

Wiedeń. (BK). „Politische Korrespondenz“ donosi: Król bułgarski wraz z następcą tronu ks. Cyrylem bawi od paru dni w Wiedniu, aby wziąć udział w pogrzebie cesarza. Król natychmiast po przybyciu udał się do Schoenbrunnu, gdzie modlił się dłuższy czas u trumny. Król złożył wizytę parze cesarskiej.

Wiedeń. (BK). Ces. Zyta rewizytowała króla bułgarskiego Ferdynanda w pałacu Koburskim.

W kaplicy zamkowej.

Wiedeń, (BK) Napływ publiczności do trumny monarchy w kaplicy zamkowej był wczoraj jeszcze większy niż w dniach poprzednich.

Na uroczystość pogrzebową przybyli wczoraj arcybiskup Eugenjusz, feldmarsz. arcyks. Fryderyk. Przed południem przybył turecki następca tronu, ks. Wachin Eddin, na dworcu oczekiwał go cesarz i serdecznie powitał, poczem towarzyszył mu do zamku.

Przed krwawemi wypadkami w Grecji

Amsterdam. (BK). Pisma tutejsze donoszą z Londynu, że admirał Fournet przyjęty został przez króla Konstantyna. Fournet wymieniał nazwiska różnych kupców, zwolenników Venizelosa i prosił o wzięcie ich w obronę, co król przyrzekł. W poniedziałek miał Fournet konferencję z burmistrzem ateńskim.

Korespondent „Daily Telegraph“, który w sobotę donosił o szczegółach zarządzeń, jakie partja wojskowa wydała celem zorganizowania rezerwistów dla obrony przeciw wydaniu materjału wojennego, w niedzielę wypowiada się spokojniej o położeniu w Larysie. Rezerwiści uzbrojeni odbyli pochód przez ulicę i strzelali w powietrze. Żandarmi i policja nie czynili nic dla położenia kresu tej demonstracji. Rezerwiści siłą powstrzymali pociąg kolejowy, który miał wywieźć broń do Aten. Zabrali karabiny z wagonów i następnie udali się do miasta.

Sprawa grecka w Izbie angielskiej.

Londyn. (BK). W Izbie niższej kilku mówców domagało się silniejszego poparcia Venizelosa. Podsekr. stanu Cecil odpiera przypuszczenie, że Angja obejmuje kierownictwo w sprawie greckiej. Odnośnie do Venizelosa powiedział Cecil, że Venizelos rządzi w imieniu Króla, lecz na własną rękę załatwia sprawy państwowe w tej części Grecji, gdzie rządzi. Stąd jasnem jest, że jedynym rządem prawnie istniejącym, jest rząd królewski.

Polityka aliantów polega na tem, aby uczynić wszystko, co leży w interesie prowadzących wojnę i Grecji. Cecil uznaje wielkie zasługi Venizelosa dla Grecji i aliantów to też Anglja nigdy go nie opuści.

Zatonięcie krążownika angielskiego

Rotterdam. (BK). Według nadeszłych tu wiadomości, krążownik angielski „Newcastle“ dn. 15 b. m. na morzu Północnem natknął się na minę i w drodze do portu ojczystego u wjazdu do Firsch of Forsh zatonął. Z załogi 27 osób zatonęło, 45 zostało zranionych.

Ks. Stanisław Krajewski

z Jankowic pow. Sandomierski, prosi ks. J. Więckowskiego z Fryburga, oraz pp. E. Kołodziejską K. Więckowską, które w r. 1915 wyjechały do Brześcia Litewskiego i pp. Jabłonowskich ze Stelmachowa gub. Łomżyńska o podanie o sobie bliższych wiadomości tą samą drogą. Wszystkie pisma prosi się uprzejmie o przedruk. 488—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.

Druk. „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Lwowska Biblioteka AH 1916